

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne
z 63. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 30 lipca 2026 r.
(drugi dzień obrad)

Warszawa
2026

SPIS TREŚCI

63. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 30 lipca 2026 r.)

Wznowienie posiedzenia

Komunikaty

Sekretarz Poseł Mirosław Adam Orlński . . . 157

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Krzysztof Bosak 157

Punkt 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych w sprawie sprawozdania z wykonania budżetu państwa za okres od dnia 1 stycznia do dnia 31 grudnia 2025 r. wraz z przedstawioną przez Najwyższą Izbę Kontroli analizą wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2025 r. oraz komisyjnym projektem uchwały w przedmiocie absolutorium

Punkt 15. porządku dziennego: Sprawozdanie z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2025 roku wraz ze sprawozdaniem Komisji Finansów Publicznych

Punkt 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o przedstawionej przez Prezesa Rady Ministrów Informacji o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2025 roku przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego

Poseł Sprawozdawca Janusz Cichoń 158

Prezes Najwyższej Izby Kontroli

Mariusz Haładyj 160

Członek Zarządu Narodowego Banku Polskiego

Artur Soboń 163

Poseł Sprawozdawca Janusz Cichoń 166

Poseł Sprawozdawca Zofia Czernow 167

Poseł Jarosław Urbaniak 167

Poseł Przemysław Czarnek 169

Poseł Mateusz Morawiecki 170

Poseł Agnieszka Maria Kłopotek 172

Poseł Tomasz Trela 173

Poseł Ryszard Wilk 174

Poseł Rafał Kasprzyk 175

Poseł Piotr Górnikiewicz 176

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski 177

Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk 178

Poseł Krystyna Skowrońska 178

Poseł Jolanta Zięba-Gzik 179

Poseł Adrian Zandberg 180

Poseł Janusz Kowalski 180

Poseł Marek Sowa 181

Poseł Jacek Sasin 181

Poseł Sylwester Tułajew 182

Poseł Zofia Czernow 182

Poseł Marcin Ociepa 183

Poseł Mirosław Adam Orlński 184

Poseł Tomasz Kostuś 184

Poseł Michał Wójcik 185

Poseł Paweł Bliźniuk 185

Poseł Anna Gembicka 185

Poseł Krystyna Sibińska 186

Poseł Patryk Wicher 186

Poseł Joanna Frydrych 187

Poseł Henryk Kowalczyk 188

Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska 188

Poseł Janusz Cichoń 189

Poseł Krzysztof Czarnecki 190

Poseł Sylwester Tułajew 190

Poseł Czesław Siekierski 190

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski 191

Poseł Marcin Józefaciuk 191

Poseł Iwona Maria Kozłowska 191

Poseł Edward Siarka 191

Poseł Anna Ewa Cicholska 192

Poseł Bożena Lisowska 192

Poseł Marcin Grabowski 192

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos 192

Poseł Dorota Marek 193

Poseł Czesław Hoc 193

Poseł Anna Kwiecień 193

Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak . . . 194

Poseł Bogumiła Olbryś 194

Poseł Maria Koc 194

Poseł Krystyna Skowrońska 194

Poseł Władysław Kurowski 195

Poseł Marzena Anna Machałek 195

Poseł Paweł Masełko 196

Poseł Patryk Wicher 196

Poseł Agnieszka Ścigaj 196

Poseł Joanna Borowiak 197

Poseł Andrzej Kryj 197

Poseł Urszula Koszutska 197

Poseł Lidia Czechak 198

Poseł Włodzimierz Tomaszewski 198

Poseł Karolina Pawliczak 198

Poseł Władysław Dajczak 199

Posel Pawel Rychlik.	199
Posel Monika Rosa.	199
Posel Ewa Leniart.	199
Posel Krzysztof Lipiec.	200
Posel Klaudia Jachira.	200
Posel Jaroslaw Wieslaw Wieczorek.	200
Posel Anna Baluch.	201
Posel Mateusz Bochenek.	201
Posel Urszula Rusecka.	201
Posel Jerzy Meysztowicz.	201
Posel Jozefa Szczurek-Zelazko.	202
Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk.	202
Posel Piotr Polak.	202
Posel Barbara Bartus.	202
Posel Wioletta Maria Kulpa.	203
Posel Marek Grobarczyk.	203
Posel Kacper Płazyński.	203
Posel Izabela Bodnar.	203
Posel Tadeusz Tomaszewski.	204
Posel Magdalena Filipek-Sobczak.	204
Posel Marek Subocz.	204
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk.	205
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Katarzyna Nowakowska.	206
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Tomasz Maciejewski.	206
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Stanisław Wziątek.	207
Posel Janusz Cichoń.	207
Członek Zarządu Narodowego Banku Polskiego Artur Sobon.	207

Punkt 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw

Posel Sprawozdawca Krystyna Skowrońska.	210
Posel Dorota Marek.	212
Posel Filip Kaczyński.	212
Posel Grzegorz Puda.	213
Posel Jolanta Zięba-Gzik.	213
Posel Dariusz Wieczorek.	214
Posel Michał Połuboczek.	215
Posel Rafał Kasprzyk.	216
Posel Piotr Górniewicz.	216
Posel Bożena Lisowska.	217
Posel Lidia Czechak.	217
Posel Małgorzata Pępek.	218
Posel Michał Wójcik.	218
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop.	218
Posel Krystyna Skowrońska.	219

Punkt 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii oraz Komisji Edukacji i Nauki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy –

Prawo oświatowe oraz ustawy o systemie informacji oświatowej

Posel Sprawozdawca Adam Krzemiński.	220
Posel Krystyna Szumilas.	221
Posel Dariusz Stefaniuk.	222
Posel Andrzej Kryj.	222
Posel Wiesław Różyński.	223
Posel Dorota Olko.	224
Posel Grzegorz Płaczek.	224
Posel Ewa Szymanowska.	225
Posel Jarosław Sachajko.	226
Posel Sławomir Zawisław.	226
Posel Marcin Józefaciuk.	227
Posel Piotr Paweł Strach.	228
Posel Łukasz Ściebiorowski.	228
Posel Iwona Maria Kozłowska.	229
Posel Marcin Józefaciuk.	229
Posel Władysław Kurowski.	229
Posel Lidia Czechak.	230
Posel Anna Paluch.	230
Posel Sławomir Skwarek.	230
Posel Elżbieta Anna Polak.	231
Posel Paweł Masełko.	231
Posel Tomasz Zieliński.	231
Posel Małgorzata Pępek.	231
Posel Iwona Małgorzata Krawczyk.	232
Posel Alicja Łuczak.	232
Posel Adam Krzemiński.	232
Posel Renata Rak.	232
Posel Dariusz Piontkowski.	233
Posel Józefa Szczurek-Zelazko.	233
Posel Adrian Witczak.	233
Posel Andrzej Kryj.	234
Posel Anna Sobolak.	234
Posel Jarosław Sachajko.	234
Posel Katarzyna Matusik-Lipiec.	234
Posel Bartosz Romowicz.	234
Posel Patryk Wicher.	235

Sekretarz Stanu

w Ministerstwie Edukacji Narodowej

Katarzyna Anna Lubnauer.	235
-------------------------------	-----

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji

Dariusz Standerski.	237
--------------------------	-----

Punkt 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochotniczych strażach pożarnych

Posel Sprawozdawca Bartosz Romowicz.	238
Posel Małgorzata Pępek.	239
Posel Paweł Hreniak.	240
Posel Zbigniew Chmielowiec.	240
Posel Urszula Nowogórska.	241
Posel Tadeusz Tomaszewski.	242
Posel Andrzej Tomasz Zapałowski.	243
Posel Marcin Skonieczka.	243
Posel Bartosz Romowicz.	244
Posel Jarosław Sachajko.	245
Posel Henryk Szopiński.	246

Poseł Iwona Maria Kozłowska	246
Poseł Bożena Lisowska	246
Poseł Małgorzata Tracz	246
Poseł Sylwia Bielawska	247
Poseł Ryszard Bartosik	247
Poseł Sławomir Skwarek	247
Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos	247
Poseł Anna Ewa Cicholska	248
Poseł Małgorzata Pępek	248
Poseł Tadeusz Tomaszewski	248
Poseł Krzysztof Lipiec	249
Poseł Andrzej Gawron	249
Poseł Karolina Pawliczak	249
Poseł Krzysztof Grabczuk	249
Poseł Jarosław Sachajko	250
Poseł Urszula Nowogórska	250
Poseł Marcin Skonieczka	250
Poseł Klaudia Jachira	250
Poseł Anna Kwiecień	251
Poseł Janusz Kowalski	251
Poseł Zofia Czernow	252
Poseł Łukasz Ściebiorowski	252
Poseł Dorota Niedziela	252
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji	
Wiesław Szczepański	253
Poseł Bartosz Romowicz	254

**Punkt 21. porządku dziennego: Przedsta-
wiony przez Prezesa Rady Ministrów
dokument: Informacja o realizacji usta-
wy o specjalnych strefach ekonomicz-
nych. Stan na 31 grudnia 2025 r. wraz ze
stanowiskiem Komisji Gospodarki
i Rozwoju**

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Jaros	256
Poseł Sprawozdawca Arkadiusz Sikora	257
Poseł Artur Daniel Gierada	259
Poseł Andrzej Gawron	259
Poseł Olga Ewa Semeniuk-Patkowska	260
Poseł Jacek Tomczak	261
Poseł Arkadiusz Sikora	261
Poseł Elżbieta Burkiewicz	262
Poseł Jarosław Sachajko	263
Poseł Bożena Lisowska	263
Poseł Marcin Józefaciuk	264
Poseł Małgorzata Pępek	264
Poseł Krzysztof Lipiec	264
Poseł Andrzej Gawron	264
Poseł Łukasz Kmita	265
Poseł Zofia Czernow	265
Poseł Agnieszka Maria Kłopotek	265
Poseł Anna Baluch	266
Poseł Anna Kwiecień	266
Poseł Janusz Kowalski	266
Poseł Jarosław Sachajko	267
Poseł Mirosław Adam Orliński	267
Poseł Krzysztof Habura	267
Poseł Elżbieta Burkiewicz	267

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Jaros	268
Punkt 22. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o ochronie bezpieczeństwa wewnętrznego w związku z realizacją polityki migracyjnej Unii Europejskiej	
Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej	
Robert Bąkiewicz	270
Poseł Joanna Frydrych	275
Poseł Maria Małgorzata Janyska	275
Poseł Paweł Hreniak	276
Poseł Urszula Nowogórska	277
Poseł Andrzej Szejna	278
Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski	279
Poseł Marcin Skonieczka	280
Poseł Bartosz Romowicz	281
Poseł Jarosław Sachajko	282
Poseł Sławomir Zawiślak	283
Poseł Janusz Kowalski	284
Poseł Dariusz Matecki	286
Poseł Zofia Czernow	286
Poseł Maria Małgorzata Janyska	286
Poseł Krzysztof Mieszkowski	287
Poseł Adrian Witczak	287
Poseł Bożena Lisowska	288
Poseł Bartosz Romowicz	288
Poseł Agnieszka Wojciechowska van Heukelom	288
Poseł Elżbieta Anna Polak	288
Poseł Sylwia Bielawska	289
Poseł Katarzyna Królak	289
Poseł Dorota Marek	290
Poseł Agnieszka Maria Kłopotek	290
Poseł Andrzej Gawron	291
Poseł Maria Kurowska	291
Poseł Alicja Łuczak	291
Poseł Janusz Kowalski	291
Poseł Jarosław Sachajko	292
Poseł Michał Kowalski	292
Poseł Rafał Kasprzyk	292
Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk	293
Poseł Anna Krupka	293
Poseł Urszula Rusecka	294
Poseł Anna Milczanowska	294
Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk	294
Poseł Joanna Borowiak	295
Poseł Paweł Sałek	295
Poseł Lidia Burzyńska	296
Poseł Marcin Józefaciuk	297
Poseł Andrzej Śliwka	297
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji	
Maciej Duszczyk	298
Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Robert Bąkiewicz	301

Punkt 23. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Jarosław Neneman	307
Posel Pawel Bliżniuk	307
Posel Henryk Kowalczyk	308
Posel Pawel Rychlik	309
Posel Mirosław Adam Orliński	309
Posel Dariusz Wieczorek	310
Posel Sławomir Ćwik	310
Posel Piotr Górnikiewicz	311
Posel Danuta Jazłowiecka	312
Posel Lidia Czechak	312
Posel Bartosz Romowicz	313
Posel Maja Ewa Nowak	313
Posel Sławomir Ćwik	313
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Jarosław Neneman	313

Punkt 24. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Jarosław Neneman	314
Posel Dorota Marek	314
Posel Andrzej Kosztowniak	315
Posel Pawel Rychlik	316
Posel Mirosław Adam Orliński	316
Posel Rafał Kasprzyk	317
Posel Piotr Górnikiewicz	317
Posel Danuta Jazłowiecka	318
Posel Lidia Czechak	318
Posel Bartosz Romowicz	318
Posel Maja Ewa Nowak	319
Posel Pawel Śliz	319
Posel Patryk Wicher	319
Posel Władysław Kurowski	319
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Jarosław Neneman	319

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Szymon Hołownia	320
-------------------------------------	-----

Punkt 33. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku z dnia 4 maja 2026 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej oraz zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie posła Wojciecha Króla, przedłożonego przez Europejskiego Prokuratora Generalnego, uzupełnionego w dniu 28 maja 2026 r.

Posel Sprawozdawca	
Maria Joanna Koźlakiewicz	320

Punkt 34. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego Artura Szweda, reprezentowanego przez adwokata Lesława Szpałę, z dnia 10 września 2025 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Adama Dziedzica

Posel Sprawozdawca Michał Pyrzyk	321
--	-----

Oświadczenia

Posel Władysław Kurowski	321
Posel Patryk Wicher	322
Posel Lidia Czechak	322
Posel Waldemar Andzel	323
Posel Katarzyna Stachowicz	323
Posel Bartosz Romowicz	323
Posel Lucjan Marek Pietrzczyk	324
Posel Pawel Sałek	324
Posel Barbara Bartuś	324

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewyłoszonych

Posel Marcin Józefaciuk	327
Posel Mariusz Krystian	327
Posel Grzegorz Płaczek	328
Posel Anna Gembicka	328
Posel Marcin Józefaciuk	328
Posel Marcin Józefaciuk	328
Posel Mariusz Krystian	329
Posel Dariusz Matecki	329
Posel Grzegorz Płaczek	329
Posel Anna Gembicka	329
Posel Mariusz Krystian	329
Posel Dariusz Matecki	330
Posel Grzegorz Płaczek	330
Posel Lidia Czechak	330
Posel Anna Gembicka	330
Posel Marcin Józefaciuk	331
Posel Marcin Józefaciuk	331
Posel Mariusz Krystian	331
Posel Władysław Kurowski	332
Posel Dariusz Matecki	332
Posel Grzegorz Płaczek	332
Posel Lidia Czechak	332
Posel Anna Gembicka	333
Posel Marcin Józefaciuk	333
Posel Mariusz Krystian	333
Posel Dariusz Matecki	334
Posel Grzegorz Płaczek	334
Posel Lidia Czechak	334
Posel Marcin Józefaciuk	334
Posel Mariusz Krystian	335
Posel Wioletta Maria Kulpa	335
Posel Grzegorz Płaczek	335
Posel Marcin Józefaciuk	335
Posel Marcin Józefaciuk	336
Posel Mariusz Krystian	336

Poseł Wioletta Maria Kulpa	336
Poseł Dariusz Matecki	337
Poseł Grzegorz Płaczek	337
Poseł Ryszard Wilk	337
Poseł Marcin Józefaciuk	337
Poseł Marcin Józefaciuk	338
Poseł Mariusz Krystian	338
Poseł Dariusz Matecki	338
Poseł Grzegorz Płaczek	338
Poseł Ryszard Wilk	338
Poseł Kazimierz Bogusław Choma	339
Poseł Bronisław Foltyn	339

Poseł Czesław Hoc	340
Poseł Marcin Józefaciuk	340
Poseł Mariusz Krystian	341
Poseł Wioletta Maria Kulpa	341
Poseł Bożena Lisowska	341
Poseł Grzegorz Lorek	342
Poseł Dariusz Matecki	342
Poseł Bartłomiej Pejo	343
Poseł Anna Pieczarka	343
Poseł Agnieszka Anna Soin	343
Poseł Tadeusz Tomaszewski	344
Poseł Tadeusz Woźniak	344

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 04)

(Na posiedzeniu przewodniczą wicemarszałkowie Sejmu Krzysztof Bosak, Dorota Niedziela i Szymon Hołownia)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dzień dobry.

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Pawła Bliźniuka, Mirosława Orlińskiego, Weronikę Smarduch i Joannę Wichę.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Paweł Bliźniuk i Mirosław Orliński.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Joanna Wicha i Paweł Bliźniuk.

Proszę wyznaczonych posłów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Mirosław Adam Orliński:

Wysoka Izbo! Informuję, że dziś odbędą się posiedzenia Komisji:

— Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – godz. 9,

— do Spraw Petycji – godz. 9.15,

— do Spraw Deregulacji wspólnie z Komisją do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych – godz. 9.30,

— Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 9.30,

— do Spraw Deregulacji – godz. 10,

— Edukacji i Nauki wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 10,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 10,

— Spraw Zagranicznych – godz. 11,

— Ustawodawczej – godz. 11,

— Polityki Społecznej i Rodziny wspólnie z Komisją Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 11.15,

— Infrastruktury wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 11.30,

— Nadzwyczajnej do spraw działań przeciwpowodziowych i usuwania skutków powodzi z roku 2024 – godz. 12,

— Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 12,

— Infrastruktury – godz. 12.15,

— Edukacji i Nauki – godz. 13,

— Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – godz. 13,

— Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych – godz. 13.30,

— Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 14,

— do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych wspólnie z Komisją Infrastruktury – godz. 14.30,

— Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 15,

— Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 16,

— Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych – godz. 16,

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 16,

— Finansów Publicznych – godz. 17.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2860.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Zanim przejdziemy do właściwego punktu porządku obrad, chciałbym jeszcze przywitać grupę gości, która jest dzisiaj z nami w Sejmie, na galerii. Witam serdecznie mieszkańców powiatu makowskiego na czele z radnym powiatu panem Piotrem Budnym, goszczących w Sejmie na zaproszenie panów posłów Henryka Kowalczyka oraz Marcina Grabowskiego.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak

Witamy państwa bardzo serdecznie. Życzymy dobrych wrażeń z naszych obrad. (*Oklaski*)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 14., 15. i 16. porządku dziennego:

14. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych w sprawie sprawozdania z wykonania budżetu państwa za okres od dnia 1 stycznia do dnia 31 grudnia 2025 r. wraz z przedstawioną przez Najwyższą Izbę Kontroli analizą wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2025 r. oraz komisyjnym projektem uchwały w przedmiocie absolutorium (druki nr 2629, 2681 i 2817).

15. Sprawozdanie z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2025 roku wraz ze sprawozdaniem Komisji Finansów Publicznych (druki nr 2627 i 2687).

16. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o przedstawionej przez Prezesa Rady Ministrów informacji o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2025 roku przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego (druki nr 2582 i 2718).

Mówiąc prościej, zajmiemy się sprawozdaniami budżetowymi za rok poprzedni.

Proszę pana posła Janusza Cichonia o przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie sprawozdania z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2025 r. oraz projektu uchwały w przedmiocie absolutorium dla Rady Ministrów.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Janusz Cichoń:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Polski produkt krajowy brutto wzrósł w 2025 r. realnie o 3,6%. Polska była jedną z najszybciej rozwijających się gospodarek Europy. Działo się to mimo wyjątkowo niesprzyjającego otoczenia: trwającej od ponad 3 lat stagnacji gospodarczej i przemysłowej recesji u największego partnera handlowego, naszego partnera handlowego – Niemiec, toczącej się w bezpośrednim sąsiedztwie wojny w Ukrainie, a także wywierających negatywny wpływ na całą gospodarkę światową zmian w polityce handlowej USA, dążenia do znacznego wzrostu ceł, wzrastającego protekcjonizmu, używanego również, nawiasem mówiąc, w celach politycznych. Odbiło się to niewątpliwie na skłonności do inwestowania. Niska stopa inwestycji, wyższa co prawda niż w latach poprzednich, to powód do niepokoju, ale liczymy, że wzrost stopy inwestycji publicznych pociągnie za sobą także inwestycje prywatne.

Głównym motorem wzrostu gospodarczego Polski pozostawał popyt krajowy, który zwiększył się o 4,2%, w tym spożycie publiczne wzrosło o 5,3%, a spożycie

w sektorze gospodarstw domowych – o 3,7%. Po kilkuletnim okresie podwyższonej dynamiki cen i utrzymywania się wysokich oczekiwań inflacyjnych inflacja powróciła w drugiej połowie roku do celu ustalonego przez bank centralny, co pozwoliło na dokonanie serii obniżek stóp procentowych.

Na rynku pracy utrzymywała się dobra sytuacja. Według metodologii Eurostatu Polska wraz z Maltą miały najniższą stopę bezrobocia w Unii Europejskiej. Wynosiła ona 3,1%. Jednocześnie krajowa stopa bezrobocia rejestrowanego wzrosła do 5,7%, głównie na skutek zmian legislacyjnych rozszerzających krąg osób uprawnionych do rejestracji jako bezrobotnych.

Konsekwencją szybkiego wzrostu popytu krajowego i importu w warunkach utrudnień dla wzrostu eksportu – mieliśmy do czynienia ze wzmocnieniem złotego, z protekcjonizmem, o czym mówiłem wcześniej, ale także ze wzrostem, choć w niskim tempie, naszych partnerów – stały się spadek dodatniego salda handlowego, a w ślad za nim pojawienie się ujemnego salda obrotów bieżących bilansu płatniczego. To niepokojące, ale nie stanowi zagrożenia dla stabilności finansowej Polski. Z punktu widzenia stabilności finansowej poważniejszym problemem były utrzymywanie się wysokiego deficytu finansów publicznych, a w ślad za tym szybki wzrost zadłużenia publicznego. Poziom długu mierzony według metody stosowanej przez Unię Europejską do oceny wypełniania wymogów paktu stabilności i wzrostu sięgnął blisko 60% PKB, choć mierzony według metody krajowej był o ok. 10 punktów procentowych niższy. Wykazany według metody unijnej dług sektora instytucji rządowych i samorządowych wyniósł 2,335 bln zł i był o 421,6 mld zł wyższy niż państwowy dług publiczny obliczany zgodnie z metodologią krajową.

Dynamiczny wzrost relacji długu publicznego do PKB, czasowo wyhamowany w latach 2022–2023 dzięki inflacji, nawiasem mówiąc, ma swoje źródło w dynamicznym wzroście transferów socjalnych w latach 2016–2019, które nie znajdowały pokrycia w dochodach, i silnym wzroście wydatków na obronę i ochronę zdrowia. W rezultacie tego w ciągu ostatnich lat nastąpił wyraźny wzrost niezrównoważenia finansów publicznych. Obecny poziom zadłużenia, choć rosnący, na co warto zwrócić uwagę, nie tworzy w perspektywie najbliższych lat zagrożenia kryzysem, wymaga jednak skutecznych działań na rzecz ograniczenia wzrostu zadłużenia. Brak takich działań może doprowadzić do obniżenia ratingu Polski, osłabienia złotego i dalszego wzrostu kosztów obsługi zadłużenia.

Ogólna sytuacja finansów publicznych w 2025 r. pozwala na wyciągnięcie kilku wniosków. Po pierwsze, w ciągu 2025 r. nastąpił dalszy wzrost stopy niezrównoważenia finansów publicznych, mierzony zwiększeniem się deficytu sektora instytucji rządowych i samorządowych z 6,4% do 7,3% PKB. Jest to poziom bardzo wysoki z punktu widzenia wymogów paktu stabilności i wzrostu, ale przede wszystkim z punktu widzenia długoterminowej stabilności pol-

Posel Sprawozdawca Janusz Cichoń

skich finansów publicznych. Należy zauważyć, że po wyeliminowaniu powszechnego w latach 2020–2023 zjawiska ukrywania rzeczywistej sytuacji finansów publicznych poprzez przesuwanie deficytu z budżetu państwa do budżetów innych instytucji publicznych, przeprowadzone w 2024–2025 r. zmiany spowodowały, że budżet państwa odzyskał swoją rolę informacyjną, pokazującą rzeczywisty stan niezbilansowania finansów publicznych.

Po drugie, pogłębienie się deficytu sektora instytucji rządowych i samorządowych nastąpiło skutkiem wzrostu wydatków w 2025 r. o 1,7 punktu procentowego przy wzroście dochodów o 0,8 punktu procentowego. Ale warto zauważyć, że te nożyce rozwierają się od dłuższego czasu. Od 2026 r. wydatki sektora instytucji rządowych i samorządowych wzrosły aż o 9,8 punktu procentowego w relacji do PKB przy wzroście dochodu o 4,9 punktu procentowego. Ważne jest także to, że wzrosła znacząco relacja długu sektora instytucji rządowych i samorządowych do PKB z 54,8% w końcu 2024 r. do 59,7% w końcu roku 2025. Było to konsekwencją kształtowania się od wielu lat wysokiego deficytu finansów publicznych.

Jeśli chodzi o dochody budżetu państwa, to wyniosły one w 2025 r. 594,5 mld zł i były o 38,3 mld zł niższe od wielkości zaplanowanej w ustawie budżetowej. Głównym powodem słabszego wykonania dochodów były mniej korzystne od zakładanych warunki makroekonomiczne, ale przede wszystkim niższa inflacja oraz wolniejszy wzrost nominalnych podstaw opodatkowania. Nominalny wzrost wyniósł 6,6%, a inflacja konsumencka osiągnęła 3,6%, podczas gdy w ustawie budżetowej przyjęto założenie, że będzie wynosiła 5%. To ograniczyło i wartość sprzedaży, i dochody i zyski, także będące podstawą opodatkowania.

Dochody podatkowe były głównym źródłem dochodów budżetowych. Największe odchylenie, jeśli chodzi o plan i wykonanie, nastąpiło w przypadku podatku VAT, z którego wpływy były o 8% niższe od prognozowanych. Z całą mocą podkreślam jednak to, że dochody z VAT wzrosły w porównaniu z rokiem poprzednim o 11,8%. Wzrosły, bo były wspierane przez wcześniejsze działania uszczelniające system podatkowy, co także warto podkreślić. Luka VAT według szacunków Ministerstwa Finansów zmniejszyła się w 2025 r. do 4,9%. Dochody z podatków dochodowych również okazały się niższe od planowanych, ale kluczowa była tutaj kwestia przesunięcia środków z podatku dochodowego na skutek reformy finansowania jednostek samorządu terytorialnego właśnie do samorządów. Niższe od planowanych okazały się też dochody z akcyzy, które były mniejsze o 5,7%.

Pozytywnie wyróżniły się natomiast dochody niepodatkowe, które przekroczyły plan o 7,1%. Był to efekt wyższych od oczekiwań wpływów z dywidend, wypłat, zysku spółek z udziałem Skarbu Państwa,

a także wyższych dochodów z cel i wyższych dochodów odsetkowych. Jeśli chodzi o wydatki, to zostały one wykonane w wysokości 870 mld zł, co oznacza poziom o 51,4 mld zł niższy od planowanego w ustawie budżetowej. W porównaniu z 2024 r. wydatki wzrosły o 35,9 mld zł, tj. o 4,3%, i stanowiły 22,2% PKB. To potwierdza utrzymywanie się wysokiej aktywności państwa w finansowaniu kluczowych zadań publicznych.

Największe środki skierowano na ochronę zdrowia, której finansowanie osiągnęło rekordowy poziom 232 mld zł. W ramach tych nakładów budżet państwa przekazał do Narodowego Funduszu Zdrowia prawie 33 mld zł dotacji podmiotowej na finansowanie świadczeń zdrowotnych, czyli znacznie więcej, niż pierwotnie planowano.

Istotnym priorytetem pozostała również obronność. Łączne nakłady na obronę narodową wraz z wydatkami Funduszu Wsparcia Sił Zbrojnych wyniosły 169,4 mld zł, utrzymując Polskę wśród państw przeznaczających najwyższy odsetek środków publicznych na bezpieczeństwo.

Znaczną część wydatków stanowiły programy społeczne. Na realizację programu „Rodzina 800+” przeznaczono prawie 63 mld zł, a na wypłaty emerytur trzynastej i czternastej – prawie 30 mld zł. Ważnym nowym instrumentem wsparcia była tzw. renta wdowia, na którą wydano 3,8 mld zł. Kontynuowano także realizację świadczeń wspierających dla osób z niepełnosprawnościami, na które przeznaczono 8,8 mld zł. Rozwijano politykę wspierania rodzin i aktywności zawodowej rodziców. Na program „Aktywny rodzic” wydatkowano 6,2 mld zł, finansując świadczenie aktywni rodzice w pracy. Dodatkowo budżet sfinansował i pokrył koszty tzw. wakacji składkowych dla przedsiębiorców – 2,9 mld zł – i składki na ubezpieczenia społeczne za osoby korzystające z urlopów wychowawczych i macierzyńskich w kwocie 4,2 mld zł.

Duże środki przeznaczono także na inwestycje rozwojowe. Na realizację programów infrastruktury drogowej i kolejowej wydatkowano 16,5 mld zł z budżetu, natomiast nakłady na mieszkalnictwo osiągnęły wysokość 4,7 mld zł. Warto też przypomnieć, że finansowaliśmy in vitro.

Znaczącą pozycją wydatkową pozostały koszty obsługi zadłużenia publicznego. Obsługa długu Skarbu Państwa kosztowała 72,8 mld zł. Dodatkowo na obsługę i wykup zobowiązań Polskiego Funduszu Rozwoju oraz Funduszu Przeciwdziałania COVID-19 przeznaczono odpowiednio 34,7 mld zł i 21,6 mld zł. Podsumowując, powiem, że wykonanie wydatków budżetu państwa w 2025 r. koncentrowało się na finansowaniu ochrony zdrowia, obronności, systemu emerytalnego i programów społecznych.

Komisja Finansów Publicznych w trakcie swoich prac omawiała sprawozdanie w zakresie własnych części, a także otrzymała 26 opinii od innych komisji. Były to opinie pozytywne, niemniej dwie komisje w swoich opiniach zawarły oceny zarówno pozytyw-

Posel Sprawozdawca Janusz Cichoń

ne, jak i negatywne. Skupiając się na tych ostatnich, chciałbym wskazać, że Komisja Edukacji i Nauki negatywnie zaopiniowała sprawozdanie z wykonania budżetu w 2025 r. w zakresie części budżetowej 90: Akademia Kopernikańska. Postawiła ona dwa zarzuty. Pierwszy dotyczył tego, że akademia nie realizowała zadań przewidzianych dla niej w ustawie, a drugi zarzut związany był z tym, że większość wydatków akademii przeznaczono na wynagrodzenia.

Kolejne wnioski negatywne złożyła Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, która negatywnie zaopiniowała wykonanie budżetu (*Dzwonek*) w odniesieniu do trzech części budżetowych: Trybunał Konstytucyjny, Instytut Pamięci Narodowej i Krajowa Rada Sądownictwa. Jeśli chodzi o opinię NIK, to wysłuchamy pewnie za moment wystąpienia pana prezesa, ale zwrócę uwagę na to, że NIK sformułowała w większości pozytywne opinie dotyczące wykonania budżetu w poszczególnych częściach. Te pozytywne opinie stanowiły 83,6% wszystkich ocen. To zdecydowanie większy odsetek niż w latach poprzednich, co niewątpliwie świadczy o poprawie dyscypliny finansów publicznych.

Głosowanie nad wnioskami zgłoszonymi przez komisje sejmowe odbyło się 16 lipca. Komisja Finansów Publicznych w wyniku głosowań przyjęła projekt uchwały i proponuje Wysokiej Izbie w punkcie I przyjęcie sprawozdania z wykonania budżetu za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2025 r.; w punkcie II – udzielenie Radzie Ministrów absolutorium za ten okres; w punkcie III proponuje, by Sejm zwrócił uwagę na nieprawidłowości w wykonaniu budżetu państwa w odniesieniu do części budżetowej: Trybunał Konstytucyjny, Instytut Pamięci Narodowej, Krajowa Rada Sądownictwa oraz części 90: Akademia Kopernikańska; w punkcie IV Sejm zwraca się także do innych dysponentów poszczególnych części budżetowych o podjęcie działań mających na celu usunięcie nieprawidłowości wskazanych przez Najwyższą Izbę Kontroli. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę prezesa Najwyższej Izby Kontroli pana Mariusza Haładyja o przedstawienie analizy wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2025 r. oraz opinii w przedmiocie absolutorium dla Rady Ministrów.

Proszę bardzo, panie prezesie.

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli
Mariusz Haładyj:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Państwo Ministrowie! Szanowni Państwo! Posłanki i Posłowie!

Przedkładając analizę wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej wraz z opinią Kolegium NIK w przedmiocie absolutorium dla Rady Ministrów wykonujemy obowiązek wynikający z przepisów konstytucji zbadania polityki finansowej rządu oraz polityki pieniężnej Narodowego Banku Polskiego. Jest to dokonywane pod względem legalności, gospodarności, celowości i rzetelności.

Warto mieć na względzie to, że systemowe problemy rzadko powstają z dnia na dzień. Zazwyczaj są efektem kumulacji decyzji podejmowanych na przestrzeni lat. Biorąc to pod uwagę, przedstawiliśmy w analizie zarówno ryzyka, które dostrzegamy, diagnozy problemów, jak i sformułowaliśmy rekomendacje, które mogą być realizowane w dłuższej perspektywie, także w dłuższej perspektywie czasu.

Zdaję sobie też przy tym sprawę, że mamy jako NIK inną rolę, inną perspektywę niż bieżące zarządzanie i mierzenie się z bieżącymi wyzwaniem gospodarczymi, społecznymi czy politycznymi. Ale mam nadzieję, że nasze wnioski pomogą w jak najlepszym prowadzeniu polityki gospodarczej państwa, ponieważ to od stanu finansów publicznych zależy zdolność prowadzenia skutecznych polityk publicznych w każdym obszarze: gospodarczym, społecznym, obronnym, ochrony zdrowia, ochrony środowiska, infrastruktury, cyfryzacji itd., itd.

Dlatego mając, chyba mogę tak powiedzieć, pewien komfort spojrzenia i z pewnego dystansu, i przez pryzmat kilkuletniej perspektywy, staramy się formować nasze wnioski tak, że z tej perspektywy będę dzisiaj starał się przedstawić to, co wynika z naszej analizy. Jednocześnie przyjąłem za cel, żeby co roku NIK dostarczała państwu coraz szerszej informacji na temat efektywności wydatków publicznych, a nie tylko ich formalnej prawidłowości. To podejście zapoczątkowaliśmy w tegorocznej analizie, w której przedstawiliśmy wskaźnikowe porównanie efektywności niektórych wydatków ponoszonych przez wojewodów.

NIK po raz szósty z rzędu sformułowała ocenę wykonania ustawy budżetowej w formie opisowej. Zwracamy uwagę na rosnącą nierównowagę finansową państwa oraz jej przyczyny i możliwe skutki. Wskazujemy na utrzymywanie finansowania istotnej części zadań państwa poza ustawą budżetową, co ogranicza kontrolę nad wydatkowaniem środków i generuje dodatkowe koszty. O tym zresztą wspominał pan przewodniczący.

Jednocześnie dostrzegliśmy rzeczywiście poprawę dyscypliny finansów publicznych w poszczególnych jednostkach kontrolowanych. Odsetek tych ocen pozytywnych był najwyższy w ostatnich latach. Stwierdziliśmy również, że sprawozdanie Rady Ministrów z wykonania budżetu państwa przedstawia we wszystkich istotnych aspektach rzetelne informacje i dane o wysokości dochodów, wydatków, należności, zobowiązań, deficytu. Doceniamy jednocześnie rozszerzenie zakresu danych prezentowanych w omówieniu do sprawozdania o dane dotyczące funduszy obsługiwanych

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli
Mariusz Haładyj**

nych przez BGK. Było to zresztą postulowane przez NIK. Wskazaliśmy także w tym roku pola do zwiększenia przejrzystości obrazów finansów publicznych.

Wracam do omówienia wykonania budżetu i obrazuję to podstawowymi danymi. Łączne dochody budżetu państwa, budżetu środków europejskich wyniosły 670 mld zł i były blisko 1% niższe od uzyskanych rok wcześniej. Spadek ten był następstwem wprowadzenia zmian w finansowaniu jednostek samorządu terytorialnego, przy czym zapewnienie wspólnotom lokalnym stabilniejszego finansowania należy uznać za pozytywne. Natomiast niestety po raz trzeci z rzędu dochody podatkowe były niższe od planowanych, co niewątpliwie utrudniło wykonanie budżetu.

Rok 2025 był kolejnym, w którym odnotowano wzrost wydatków budżetu państwa i budżetu środków europejskich. Wyniosły one blisko 960 mld zł i były wyższe od poniesionych rok wcześniej o blisko 7%. Największe wydatki zostały poniesione na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne, obronę narodową, wsparcie rodzin oraz, co już jest mniej korzystne, na wzrost kosztów obsługi długu. Przykładowo nakłady na obronę narodową są dzisiaj już dwukrotnie wyższe niż chociażby w 2022 r. Łączny deficyt budżetu państwa i budżetu środków europejskich ukształtował się na poziomie przekraczającym 289 mld zł i jego skala znacząco wzrosła na przestrzeni ostatnich lat.

Ustalając przyczyny wzrostu nierównowagi finansowej państwa, zwróciliśmy uwagę na zastosowanie rozwiązań rozluźniających rolę stabilizującej reguły wydatkowej. Dla przypomnienia, celem reguły jest ograniczenie nadmiernego wzrostu wydatków publicznych, zwłaszcza w okresie dobrej koniunktury, oraz ochrona przed automatycznym obniżeniem limitu wydatków w czasie spowolnienia gospodarczego. Reguła wydatkowa ma zatem służyć lepszemu powiązaniu polityki fiskalnej z możliwościami gospodarki, działać antycyklicznie i przeciwdziałać powstawaniu wysokiego deficytu.

Część z tych przepisów dotyczących reguły ma charakter generalny i daje pewną dozę uznaniowości przy ich stosowaniu. NIK zgodnie ze swoim mandatem dokonała oceny, czy sposób wykorzystania tej uznaniowości był zbieżny z celem wprowadzenia reguły. Naszym zdaniem celu tego reguła w ostatnich latach nie spełniała z uwagi na zmiany, które mimo że nie stanowiły naruszenia przepisów, prowadziły do zwiększenia wydatków bez powiązania ich z potencjałem dochodowym państwa. Szczegóły omówiliśmy w analizie. Aczkolwiek zwracamy też uwagę na to, że działania rozluźniające regułę były stosowane już w latach poprzednich. NIK także to podnosiła i formowała wnioski pokontrolne.

Pokażę to na danych. Od 2022 r. PKB wzrosło o 26%, a dochody publiczne – o 38%. W tym samym

czasie tempo wzrostu wydatków publicznych, które powinno być regulowane z wykorzystaniem stabilizującej reguły wydatkowej, sięgnęło 48%. W kwotach bezwzględnych różnica wzrostu między dochodami a wydatkami sięgnęła 180 mld zł. Mamy więc do czynienia ze skumulowanym efektem co najmniej kilkuletnich działań osłabiających rolę stabilizującej reguły wydatkowej, która powinna być swego rodzaju kotwicą bezpieczeństwa oraz zwiększać przewidywalność polityki budżetowej.

Istotna część wzrostu deficytu budżetowego w ubiegłym roku – aż ponad 20% tego deficytu – wynikała ze sfinansowania z budżetu państwa spłaty części zobowiązań zaciągniętych w poprzednich latach przez Polski Fundusz Rozwoju i BGK na rzecz Funduszu Przeciwdziałania COVID-19; pan przewodniczący już o tym wspominał. My tę operację oceniliśmy pozytywnie, gdyż stanowi odwrócenie efektu finansowania wydatków poza budżetem. Tendencji tej jednak nie odwrócono w pełni i gospodarka finansowa nadal prowadzona była w części poza budżetem państwa. Są to działania naruszające budżetowe zasady jedności, zupełności i kasowości.

W 2025 r. BGK w dalszym ciągu pozyskiwał środki na finansowanie bieżących zadań państwa poprzez zaciąganie nowych zobowiązań. To zjawisko nie jest korzystne, gdyż wiąże się z ponoszeniem większych kosztów obsługi długu, zobowiązań zaciąganych bezpośrednio przez Skarb Państwa. Koszty te przekroczyły 5 mld zł i nadal rosną, w związku z czym też za niepokojące uznaliśmy planowane na lata 2026–2029 refinansowanie zadłużenia funduszy przez BGK kolejnymi emisjami długu.

NIK od 2020 r. niezmiennie negatywnie ocenia wykorzystywanie mechanizmów wpływających na obniżenie rangi budżetu państwa jako najważniejszego planu finansowego, określonego w art. 219 konstytucji. Równocześnie od wielu lat NIK postuluje podjęcie działań naprawczych w tym zakresie. Mamy przy tym świadomość, że działania te muszą być rozsądne i rozłożone w czasie, żeby nie wywołały negatywnych skutków, negatywnych konsekwencji związanych ze skokowym zwiększeniem deficytu budżetowego i długu Skarbu Państwa.

W 2025 r. ze środków funduszy obsługiwanych przez BGK sfinansowano zadania na kwotę blisko 170 mld zł. Relacja tych wydatków do PKB przekroczyła 4% PKB. Zadłużenie funduszy obsługiwanych przez BGK na koniec 2025 r. wyniosło blisko 400 mld zł.

Analogicznie do lat wcześniejszych również w 2025 r. wybranym podmiotom przekazano nieodpłatnie skarbowe papiery wartościowe na kwotę blisko 18 mld zł. NIK od lat podkreśla, że dokonywanie takich operacji skutkuje ograniczeniem znaczenia budżetu państwa. Oceny i postulaty w tym zakresie spójne są zresztą z białą księgą finansów publicznych opracowaną w 2024 r.

Pozytywnym zjawiskiem jest wykazywanie większej części nierównowagi finansowej podsektora in-

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli
Mariusz Haładyj**

stytucji rządowych w budżecie państwa, a nie w instytucjach pozabudżetowych, które nie podlegają regularnej kontroli ze strony parlamentu. Pomimo że w lipcu 2024 r. Polskę objęto unijną procedurą nadmiernego deficytu, deficyt sektora instytucji rządowych i samorządowych wzrósł w 2025 r. o ponad 47 mld zł, do poziomu 284 mld zł. Ponownie wzrosła również relacja deficytu do PKB, osiągając poziom 7,3%. Rok 2026 ma być trzecim z rzędu, gdy deficyt ten przekroczy 6% PKB. Jest to ponaddwukrotnie więcej, niż dopuszczają unijne kryteria. Tymczasem dobra sytuacja gospodarcza powinna być raczej wykorzystywana do budowania odporności na gorsze czasy. Zwiększenie wydatków sztywnych w sytuacji, gdy za tempem ich wzrostu nie nadąża przyrost dochodów, nie zwiększa tego bezpieczeństwa. Wyzwaniem wówczas staje się nawet stopniowe ich ograniczanie, aby nie osłabić długokresowego potencjału wzrostowego gospodarki oraz utrzymać zdolność państwa do finansowania bezpieczeństwa oraz inwestycji publicznych czy wydatków społecznych. Ograniczanie deficytu i długookresowa stabilność finansów publicznych pozwoliłoby zachować przestrzeń wydatkową na przyszłe lata.

Odnosząc się do działań podejmowanych na rzecz ograniczenia deficytu, chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na instytucję przeglądu wydatków przewidzianych w ustawie o finansach publicznych. Jest to narzędzie, które wspiera efektywną konsolidację fiskalną przez wskazywanie mało efektywnych wydatków. W ostatnich latach było ono wykorzystywane w nieznaczącej skali. Dlatego też w naszej analizie przypominamy o celowości korzystania z takich przeglądów, bo mogłyby one zwiększyć społeczną akceptację dla zmian wynikających z merytorycznych, opartych na danych przeglądach i analizach.

Innym naszym wnioskiem zmierzającym do zapewnienia z jednej strony prawidłowości, a z drugiej strony racjonalności wydatków z dotacji jest potrzeba ujednolicenia podejścia do refundowania wydatków poniesionych przed udzieleniem dotacji. Bo chociaż w świetle większościowej linii orzecniczej sądów administracyjnych jest to niedopuszczalne, jest to dość powszechnie stosowane przez jednostki sektora finansów publicznych w celu zapewnienia ciągłości realizacji zadań publicznych. Zdaje się, że w ubiegłym roku chyba 1/5 dotacji była refinansowana.

W 2025 r. zadłużenie sektora finansów publicznych wzrosło o prawie 20%. Na koniec relacja długu instytucji rządowych i samorządowych do PKB, czyli według definicji unijnej, wyniosła 59,7%. Kształtowała się zatem już tylko nieznacznie poniżej poziomu ustalonego jako kryterium konwergencji w Unii Europejskiej. Różnica między wartością długu liczonego według definicji unijnej a wartością długu według definicji krajowej ponownie wzrosła, osiągając wartość 421,6 mld zł. Jednocześnie relacja państwowego

długu publicznego do PKB według definicji krajowej sięgnęła 48,9% i była o ponad 11 punktów procentowych niższa od konstytucyjnego limitu zadłużenia wynoszącego 60%.

W sytuacji gdy w strukturze wydatków znaczący udział mają wydatki sztywne i brak jest prognoz wskazujących na dynamiczny wzrost dochodów, różnica ta nie jest różnicą bezpieczną, a przynajmniej może nie być różnicą bezpieczną. Bez działań na rzecz ograniczenia deficytu realny jest scenariusz przekroczenia progu ostrożnościowego 55% długu do PKB i konieczność podjęcia wówczas wymuszonych przepisami działań dostosowawczych. W strategii zarządzania długiem publicznym sektora finansów publicznych w latach 2026–2029 wskazano zresztą na ryzyko przekroczenia tego progu w 2028 r. Oznaczałoby to poważne konsekwencje dla sfery budżetowej, samorządów, wydatków społecznych, a w rezultacie dla wzrostu gospodarczego i sytuacji społecznej.

Jeśli chodzi o NBP, to prowadził on w 2025 r. politykę pieniężną zgodną z podstawowym celem jego działalności określonym w ustawie oraz celami i zasadami określonymi w założeniach polityki pieniężnej na rok 2025. Średnioroczny wskaźnik inflacji w 2025 r. kształtował się na poziomie 3,6%, tj. powyżej górnego poziomu odchylenia od celu inflacyjnego. W drugiej połowie roku publikowane co miesiąc wskaźniki rocznej inflacji mieściły się już w przedziale odchylenia od tego celu. W 2025 r. Rada Polityki Pieniężnej pięciokrotnie obniżyła stopy procentowe NBP, łącznie o 1,75 punktu procentowego. Zmiany te były niższe niż spadek inflacji, w związku z tym realne stopy procentowe uległy nieznacznemu zwiększeniu. NIK tutaj nie wniosła zastrzeżeń.

Szanowni Państwo! (*Dzwonek*) Budżet w 2025 r. nie znajdował się w sytuacji kryzysowej. Polska nie utraciła dostępu do finansowania. W celu poprawy długookresowej stabilności finansów publicznych niezbędne jest jednak zaplanowanie z wyprzedzeniem działań ograniczających deficyt budżetowy i wzrost relacji długu publicznego do PKB. Problemem nie jest nawet wysoki deficyt w jednym roku, ale jego utrwalenie w dłuższym okresie oddziałujące na wysokie tempo narastania długu publicznego pomimo korzystnej sytuacji gospodarczej. Wydaje się, że obecny deficyt ma charakter strukturalny, co jest ryzykowne w kontekście negatywnych dla budżetu skutków starzenia się społeczeństwa i prawdopodobnej potrzeby większych wydatków społecznych i zdrowotnych w przyszłości.

Ogranicza to również zdolność do reagowania na nieprzewidziane sytuacje kryzysowe. Dlatego odpowiednio wczesne skorygowanie trajektorii rosnącej nierównowagi fiskalnej pozwoli ograniczyć ryzyko dużo bardziej gwałtownych i kosztownych działań w przyszłości w wyniku ewentualnej konieczności zastosowania procedur ostrożnościowych. Temu służą wnioski NIK. Nie nawołujemy przy tym do radykalnych działań, które mogłyby negatywnie odbić się na sytuacji gospodarczej i zahamo-

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli
Mariusz Haładyj**

wać wzrost gospodarczy. Wnioskujemy o zaplanowanie i podejmowanie działań stopniowych, aczkolwiek konkretnych, aby możliwe było na czas optymalne i skuteczne ich wdrożenie. Dziękuję bardzo państwu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo panu prezesowi.

Proszę członka Zarządu Narodowego Banku Polskiego pana Artura Sobonia o przedstawienie sprawozdania z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2025 r.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Prezes jest chory?)

Czas na pytania, pani poseł, jeszcze będzie.

(Poseł Krystyna Skowrońska: No ale prezes jest chory? Ale to prezes powinien...)

Pozwólmę przemówić przedstawicielowi Narodowego Banku Polskiego.

(Poseł Witold Zembaczyński: Będzie swobodna wypowiedź.)

Proszę bardzo, panie prezesie.

**Członek Zarządu
Narodowego Banku Polskiego
Artur Sobon:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić państwu sprawozdanie z działalności Narodowego Banku Polskiego za rok 2025. Zgodnie z ustawą o NBP sprawozdanie zostało złożone na ręce marszałka Sejmu w dniu 28 maja 2026 r.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Miniony rok przyniósł wyczekiwany powrót inflacji do celu inflacyjnego Narodowego Banku Polskiego. Jednocześnie wzrost gospodarczy przyspieszył, a bezrobocie mimo pewnego wzrostu pozostało niskie. Realny PKB Polski jest już o ponad 19% wyższy niż przed pandemią. Wiele państw Unii Europejskiej może nam pozazdrościć takiego wyniku PKB. PKB całej strefy euro w tym czasie zwiększył się o mniej więcej 7%. Gospodarka Niemiec wzrosła zaledwie o ułamek procenta w stosunku do stanu sprzed ponad 6 lat.

Sukces Polski był możliwy dzięki odpowiedniej polityce pieniężnej Narodowego Banku Polskiego. Konsekwentnie stawiamy czoła wyzwaniom, których nie brakowało w ostatnich latach. Z pełną determinacją walczyliśmy o utrzymanie długofalowej stabilności cen, wspierając przy tym zrównoważony rozwój polskiej gospodarki. Narodowy Bank Polski nie bał się podejmować trudnych i odważnych decyzji, także wtedy, kiedy bank centralny w Polsce był niesprawiedliwie krytykowany. Wspieraliśmy polską gospodarkę, kiedy przeszło 6 lat temu pandemia spowodowała najgłębszą recesję od czasów II wojny światowej. Póź-

niej walczyliśmy z największą od dekad globalną inflacją wywołaną skutkami pandemii i rosyjskiej agresji na Ukrainę. Nie wahaliśmy się podwyższać stóp procentowych w latach 2021–2022, najsilniej w całym 100-leciu. Zachowaliśmy ostrożność i rozwagę w 2024 r., kiedy inflacja wzrosła w wyniku podwyżek cen administrowanych i podatków, co miało miejsce przy rekordowym wzroście płac i pogłębieniu się deficytu fiskalnego.

Nasza determinacja w dążeniu do stabilności cen przyniosła owoce. 3 lata temu, dokładnie 21 lipca 2022 r., w tym miejscu prezes Narodowego Banku Polskiego pan prof. Adam Głapiński przedstawił prognozy, według których inflacja miała wrócić do celu Narodowego Banku Polskiego. Kiedy to miało się stać? W II połowie 2025 r. Przypomnę, że kiedy pan prezes przedstawiał sprawozdanie i informacje dla Wysokiej Izby, inflacja była dwucyfrowa. Wielu wątpiło w te przewidywania i ostro krytykowało bank centralny, w tym oczywiście samego prezesa. Na przekór tym krytykom nasze prognozy się sprawdziły, i to z nawiązką. W IV kwartale 2025 r. inflacja wróciła do celu inflacyjnego i wyniosła dokładnie 2,5%. Znaleźliśmy się w środku tego celu, który wyznacza sobie przy prowadzeniu polityki pieniężnej Narodowy Bank Polski.

Pamiętajmy jednak, że jeszcze na początku ubiegłego roku sytuacja inflacyjna wcale nie była łatwa. Wstępne dane za styczeń 2025 r. pokazały wzrost inflacji do 5,3%. Później Główny Urząd Statystyczny dokonał co prawda rewizji do 4,9%, jednak kolejne miesiące nie przyniosły szybkiej poprawy. Inflacja utrzymywała się bowiem na tym poziomie zarówno w lutym, jak i w marcu. Podwyższona inflacja w I kwartale 2025 r. wynikała głównie z efektów działań podatkowo-regulacyjnych. Przypomnę, że w kwietniu 2024 r. przywrócono 5-procentową stawkę VAT na żywność, a w lipcu 2024 r. silnie podwyższono administrowane ceny nośników energii. Przeciętnie rachunki za prąd i gaz wzrosły wówczas o ok. 20%. Wzrost cen energii elektrycznej dla gospodarstw domowych był największy w całej Unii Europejskiej. Dodatkowo od stycznia 2025 r. podniesiono administrowane ceny gazu ziemnego. Jednocześnie w I kwartale 2025 r. podwyższona była także inflacja po wyłączeniu cen żywności i energii. Wyniosła ona 3,6%. Nadal szybko rosły ceny usług rynkowych, co było pokłosiem rekordowego wzrostu wynagrodzeń w 2024 r. Według ówczesnych prognoz dynamika cen w kolejnych kwartałach miała zostać podwyższona. Występowała przy tym niepewność co do perspektyw inflacji. Nieznane były dalsze działania w zakresie polityki fiskalnej i polityki regulacyjnej. Obowiązujący wówczas stan prawny przewidywał dalszy, istotny wzrost cen energii elektrycznej w II połowie 2025 r. W takich warunkach Rada Polityki Pieniężnej utrzymywała w I kwartale ub.r. stopy procentowe na niezmienionym poziomie, dążąc do trwałego powrotu inflacji do celu w średnim okresie. Nie mogliśmy do-

**Członek Zarządu Narodowego Banku
Polskiego Artur Soboń**

puścić do tego, aby inflacja utrwaliła się na podwyższonym poziomie.

Taka rozważna polityka pieniężna przyniosła efekty w kolejnych kwartałach, kiedy wraz z wygasaniem czynników podatkowo-regulacyjnych inflacja wyraźnie się obniżyła. Pierwsze korzystne sygnały pojawiły się w II kwartale ub.r., kiedy inflacja spadła do poziomu 4,1%. Później nadal się obniżała i od lipca 2025 r. inflacja była już zgodna z celem inflacyjnym Narodowego Banku Polskiego. Między II a IV kwartałem 2025 r. spadły roczne dynamiki cen wszystkich głównych grup dóbr konsumpcyjnych: żywności, napojów bezalkoholowych, energii, towarów nieżywnościowych oraz usług. Zmalały wszystkie miary inflacji bazowej, w tym inflacja po wyłączeniu cen żywności i energii, która w IV kwartale 2025 r. wyniosła 2,8%. Towarzyszyło temu obniżenie prognoz inflacji na kolejne kwartały. Ponownie podkreślę, że było to możliwe dzięki odpowiedniej, odpowiedzialnej i konsekwentnej polityce pieniężnej Narodowego Banku Polskiego.

Spadkowi inflacji w ubiegłym roku sprzyjały oczywiście także inne czynniki. Nastąpiło spowolnienie wzrostu płac. Dynamika przeciętnego wynagrodzenia wyniosła ok. 9%, a przypomnę, że w 2024 r. przekroczyła rekordowe 13%. Jednocześnie wygasł wpływ wcześniejszych podwyżek VAT na żywność oraz administrowanych cen energii elektrycznej.

Impuls dezinflacyjny płynął także z zagranicy. Po pierwsze, spadły ceny surowców. Po drugie, dolar amerykański osłabił się do wielu walut, w tym oczywiście do złotego. Po trzecie, do Europy napływało coraz więcej relatywnie tanich towarów z Chin, co ma oczywiście swoje konsekwencje dla realnej gospodarki, ale co było jednym z czynników dezinflacyjnych.

Wszystkie prognozy dostępne pod koniec ubiegłego roku wskazywały, że inflacja powinna pozostać zgodna z celem inflacyjnym Narodowego Banku Polskiego także w kolejnych kwartałach. Dzięki poprawie sytuacji inflacyjnej w okresie od II do IV kwartału 2025 r. Rada Polityki Pieniężnej mogła obniżyć stopy procentowe i tak też, jak już tutaj było powiedziane, zrobiła. W ubiegłym roku obniżyła stopę referencyjną NBP łącznie z poziomu 5,75% do poziomu 4%. Decyzje te sprzyjały kształtowaniu się inflacji na poziomie zgodnym z celem inflacyjnym Narodowego Banku Polskiego w średnim okresie, a jednocześnie wspierały zrównoważony rozwój Polski.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W 2025 r. celem operacyjnej polityki pieniężnej było kształtowanie stawki POLONIA oczywiście w pobliżu stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego. W roku ubiegłym Narodowy Bank Polski nieco zmodyfikował system operacyjny polityki pieniężnej, co istotnie poprawiło skuteczność realizacji tego celu operacyjnego. Zmianie uległ sposób wyznaczania okresów

utrzymywania rezerwy obowiązkowej. Przesunięto również terminy przeprowadzania przetargów podstawowych operacji otwartego rynku. Dzięki wprowadzeniu tych rozwiązań stawka POLONIA znacząco zbliżyła się do poziomu stopy referencyjnej w porównaniu z rokiem poprzednim.

Chciałbym w tym miejscu zaznaczyć, że w wyniku kontroli wykonania założeń polityki pieniężnej na rok 2025 Najwyższa Izba Kontroli nie stwierdziła żadnych nieprawidłowości i nie sformułowała uwag i wniosków, co też przed chwilą Wysoka Izba mogła usłyszeć w wystąpieniu pana prezesa. Pozytywnie także – co podkreślę, bo być może to dla części z państwa ma większe znaczenie niż te dane, które przytacza mi opinia Najwyższej Izby Kontroli – w raporcie o konwergencji wypowiedział się o polityce pieniężnej Narodowego Banku Polskiego za rok 2025 Europejski Bank Centralny. Także Międzynarodowy Fundusz Walutowy w raporcie z lutego 2026 r. podkreślił skuteczność i prawidłowość polityki pieniężnej prowadzonej przez bank centralny w Polsce.

Sytuacja makroekonomiczna w pierwszej połowie roku bieżącego – wychodzę poza sprawozdanie po to, aby o tym powiedzieć – potwierdza to, iż polityka pieniężna była i jest właściwa. Mimo globalnego szoku energetycznego, który pojawił się w związku z konfliktem na Bliskim Wschodzie, inflacja w Polsce jest zgodna z celem inflacyjnym. W czerwcu roku bieżącego, czyli aktualnie, inflacja wyniosła 2,5%. Jednocześnie wzrost gospodarczy pozostał zrównoważony.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ważnym obszarem działalności Narodowego Banku Polskiego jest także wspieranie stabilności systemu finansowego. Bank centralny realizuje to zadanie we współpracy z pozostałymi instytucjami sieci bezpieczeństwa finansowego, w szczególności w ramach Komitetu Stabilności Finansowej, także oczywiście z Ministerstwem Finansów. Nasza ocena stabilności krajowego systemu finansowego w roku 2025, a także w roku bieżącym, jest pozytywna. Banki dysponują znacznymi nadwyżkami kapitałowymi i płynnościowymi, które przewyższają, dalece przewyższają, wymogi nadzorcze i mogą zostać wykorzystane na rzecz zwiększenia akcji kredytowej. W ubiegłym roku nastąpiło ożywienie akcji kredytowej. Malejące oprocentowanie kredytów, wzrost wynagrodzeń, a także dobra sytuacja, wciąż dobra sytuacja na rynku pracy – wpłynęły na dalszą poprawę zdolności kredytowej i wzrost popytu na kredyt, w tym także kredyt inwestycyjny.

Dużo uwagi poświęcamy czynnikom zagrażającym stabilności krajowego systemu finansowego, którymi pozostają ryzyko prawne oraz ryzyko geopolityczne. W przypadku ryzyka prawnego nastąpił wyraźny spadek ryzyka walutowych kredytów mieszkaniowych, będący efektem malejącej już liczby nowych spraw sądowych i wysokich rezerw, sięgających ponad 100 mld zł, które zostały utworzone przez banki. Natomiast ryzyko prawne w coraz większym stopniu dotyka nie kredytów walutowych, ale port-

**Członek Zarządu Narodowego Banku
Polskiego Artur Soboń**

fela kredytów złotych. Z kolei źródła ryzyka geopolitycznego mają charakter zewnętrzny, ale może ono poprzez wpływ na rynki finansowe i uwarunkowania makroekonomiczne pośrednio wyzwać lub nasilać słabości tkwiące w krajowym systemie finansowym. W tym kontekście coraz większym źródłem zagrożenia staje się także ryzyko cybernetyczne.

Pod koniec 2025 r. wartość pieniądza gotówkowego w obiegu wyniosła dokładnie 470,6 mld zł. W stosunku do stanu na koniec roku ubiegłego jest to wzrost o 13,8%. Wartość i liczba znaków pieniężnych wprowadzonych przez NBP do obiegu w danym okresie wynikają z zapotrzebowania na gotówkę zgłaszanego przez uczestników obrotu gotówkowego. Przyrost wartości był w ubiegłym roku najwyższy od roku 2020. Według stanu na 30 czerwca tego roku wartość pieniądza w obiegu wyniosła już niemal 500 mld zł, co oznacza utrzymującą się stale tendencję wzrostową zapotrzebowania na gotówkę.

Koszty emisji znaków pieniężnych wyprodukowanych na zlecenie NBP wyniosły łącznie 552 mln zł i były wyższe niż w roku ubiegłym. Wzrost kosztów był wynikiem zwiększenia liczby zamówionych banknotów i monet powszechnego obiegu oraz wyższych kosztów emisji monet kolekcjonerskich z uwagi na wyższe ceny złota i srebra w roku 2025. Narodowy Bank Polski emituje także monety i banknoty o charakterze kolekcjonerskim. W roku ubiegłym było to 17 tematów, wyemitowano 21 monet kolekcjonerskich oraz 1 banknot kolekcjonerski.

W roku 2025 (*Dzwonek*) bank centralny w Polsce kontynuował działania w zakresie budowania także odporności operacyjnej gotówki, co spotkało się z uznaniem międzynarodowym. Nasza Narodowa Strategia Bezpieczeństwa Obrotu Gotówkowego została nagrodzona przez Międzynarodowe Stowarzyszenie ds. Pieniądza jako najlepsza na świecie inicjatywa na rzecz wzmacniania odporności obrotu gotówkowego.

Na koniec, jeśli pan marszałek pozwoli, powiem jeszcze, iż oficjalne aktywa rezerwowe Narodowego Banku Polskiego, czyli nas wszystkich, stanowiły równowartość 231 mld euro. Obecna wielkość rezerw zapewnia zachowanie właściwego poziomu powszechnie stosowanych wskaźników adekwatności rezerw, odzwierciedla potencjalne potrzeby polskiej gospodarki także w potencjalnie sytuacjach kryzysowych. Jednocześnie ta struktura rezerw się zmienia, bo od roku 2018 Narodowy Bank Polski konsekwentnie realizuje strategię zwiększania zasobu złota. W okresie od połowy roku 2018 do końca czerwca br. zakupiliśmy łącznie 530 t złota, z czego 102 t w roku 2025, a kolejne 82 – w roku bieżącym. Na koniec czerwca to są 632 t, co sprawia, że Narodowy Bank Polski jest wśród 10 największych posiadaczy tego kruszcu wśród banków centralnych na świecie. Wartość złota wówczas to jest 71,6 mld euro, czyli to jest niespełna

30% – 28% oficjalnych aktywów rezerwowych Narodowego Banku Polskiego w trzech lokalizacjach. To wszystko państwo już wie. Część tego złota jest w Polsce, część oczywiście poza granicami Polski, w Londynie i w Nowym Jorku.

Priorytetem w zarządzaniu rezerwami dewizowymi jest zapewnienie w pierwszej kolejności bezpieczeństwa inwestowanych środków oraz właściwej ich płynności. Dopiero po spełnieniu tych warunków podejmowane są działania mające na celu podwyższenie dochodowości rezerw w długim okresie, takie jak struktura inwestycyjna naszych rezerw, np. rosnący udział indeksów akcji w postaci funduszy ETF.

Oczywiście poziom rentowności oraz kształtowanie się kursów walut zależy od czynników rynkowych. W roku 2025 deprecjacja wszystkich walut względem złotego sprawiła, iż stopa zwrotu z rezerw walutowych wyliczona w złotych była ujemna i wyniosła –2,6% pomimo dochodowości w walucie instrumentów na poziomie 5,7%. Korzystnie na poziom zwrotu z inwestycji wpłynął silny wzrost indeksów akcyjnych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Już zupełnie na koniec chciałbym podkreślić, że utrzymanie długofalowej stabilności cen i zrównoważonego wzrostu gospodarczego nie byłoby możliwe – i nie byłoby dzisiaj tego sukcesu, który kolejne rządy kontynuują, sukcesu w postaci zrównoważonego, stabilnego rozwoju polskiej gospodarki – bez niezależnej polityki pieniężnej Narodowego Banku Polskiego. Niezależna polityka pieniężna banku centralnego w Polsce jest nie tylko standardem świata zachodu, lecz także fundamentem zaufania do polskiego złotego.

(*Posel Tomasz Trela*: Panie marszałku...)

Aby utrzymać budowany przez lata wysoki poziom zaufania do polskiej waluty, wszyscy powinni respektować niezależność Narodowego Banku Polskiego. Jest to niezbędne, abyśmy mogli skutecznie chronić wartość polskiego pieniądza zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej. Gwarantowana konstytucyjnie niezależność banku centralnego to jedno z największych osiągnięć instytucjonalnych współczesnego państwa polskiego, które jest naszym wspólnym dobrem. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Skowrońska*: A wynik, panie prezie?)

(*Posel Przemysław Czarnek*: Może brawa dla pana prezesa?)

(*Posel Krystyna Skowrońska*: A strata? O tym się mówi w sprawozdaniu.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

I proszę teraz pana posła Janusza Cichonia o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Janusz Cichoń:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Ustawa o Narodowym Banku Polskim nakłada na prezesa NBP obowiązek przedstawienia Sejmowi rocznego sprawozdania z działalności banku, także sprawozdania z realizacji polityki pieniężnej, założeń polityki pieniężnej, jednak nie przyznaje Sejmowi kompetencji do jego zatwierdzenia, odrzucania, a nawet zaopiniowania czy akceptacji. To jest ta niezależność, o której pan prezes przed chwilą mówił.

Sprawozdanie ma w gruncie rzeczy charakter informacyjny i stanowi podstawę parlamentarnej debaty. Taka wstępna debata odbywa się na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych. W trakcie tej debaty parokrotnie był przywoływany art. 3 ust. 1 ustawy o Narodowym Banku Polskim mówiący, że podstawowym celem działalności NBP jest utrzymanie stabilnego poziomu cen przy jednoczesnym wspieraniu polityki gospodarczej rządu, o ile nie ogranicza to podstawowego celu NBP. Wobec tego dyskusja na posiedzeniu komisji nie tylko toczyła się wokół realizacji założeń polityki pieniężnej, lecz także dotyczyła działań, a w zasadzie braku działań w zakresie wsparcia polityki gospodarczej rządu.

Zwracaliśmy uwagę na to, że średnioroczna inflacja wyniosła 3,6%, ale pierwotna prognoza to było 5,6%. Dość duży błąd, jak widać. Radykalny zwrot tak na dobrą sprawę w polityce stóp procentowych nastąpił w maju. Pytanie, czy nie mógł nastąpić wcześniej.

Nie pochwalił się pan prezes NBP, jeśli chodzi o wynik finansowy NBP za rok 2025. Ten wynik to strata w wysokości 35 740 mln zł, i to jest najwyższa strata, jaką bank kiedykolwiek odnotował, a skumulowana wartość strat z lat 2022–2025 przekroczyła 86 mld. Jakby do tego dołożyć epizody aprecjacji złotego z lat 2007 i 2017, to mamy ok. 100 mld zł.

Na posiedzeniu komisji wskazaliśmy także pewne zaniechania, jeśli chodzi o działania NBP, bo Narodowy Bank Polski zrealizował cel inflacyjny, ale zarząd, a także Rada Polityki Pieniężnej nie wykorzystały szeregu możliwości rynkowych, prawnych i strukturalnych...

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: To źle.)

...które mogłyby poprawić sytuację finansową banku, ograniczyć koszty polityki pieniężnej, efektywniej wesprzeć ekonomiczne cele państwa, także bezpieczeństwo państwa, realizować cel i wspierać politykę gospodarczą rządu.

Wskazaliśmy kilka obszarów. Istotnym zaniechaniem operacyjnym o bezpośrednich wielomiliardowych konsekwencjach finansowych było utrzymanie pełnego oprocentowania środków rezerwy obowiązkowej odprowadzanych przez banki komercyjne. Zgodnie z decyzjami Rady Polityki Pieniężnej stopa rezerwy obowiązkowej w 2025 r. wynosiła 3,5% podstawy depozytowej. Dynamiczny wzrost oszczędności gospodarstw domowych i przedsiębiorstw sprawił, że

średnia wartość rezerw zdeponowanych przez banki komercyjne na nieaktywnych rachunkach przekroczyła 80 mld zł. Środki te były oprocentowane na poziomie równym pełnej stopie referencyjnej, co przy średniorocznym wskaźniku stóp na poziomie 5,1% przełożyło się na transfer odsetkowy z banku centralnego do banków komercyjnych w kwocie ok. 4 mld zł.

NBP, Rada Polityki Pieniężnej i zarząd NBP posiadały pełną autonomię do obniżenia lub całkowitego wyzerowania tego oprocentowania. Mamy precedens, jeśli chodzi o Europejski Bank Centralny, który zredukował oprocentowanie rezerw do zera, dążąc do ograniczenia strat eurosystemu i zredukowania darmowych subsydiów dla sektora komercyjnego. Zarząd NBP uzasadniał swoje zaniechania, brak działań w tym zakresie obawą przed pogorszeniem stabilności finansowej banków komercyjnych i potencjalnym wzrostem kredytów dla klientów detalicznych. To nie są przekonujące argumenty, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę, że sektor bankowy w 2025 r. miał rekordowe zyski. Nie ma tu wobec tego podstaw ekonomicznych.

Kolejną zaprzepaszczoną szansą o wymiarze strategicznym jest niewdrożenie programu aktywnego zarządzania rezerwami złota. Pan prezes się chwali rezerwami złota. Rzeczywiście NBP realizował niezwykle agresywną politykę zakupu kruszcu. W samym 2025 r. nabył 104 t złota, zwiększając stan posiadania do blisko 550 t i generując gigantyczny, niezrealizowany zysk wynikający ze wzrostu cen rynkowych kruszcu, szacunkowo od 160 do prawie 200 mld zł. Zgodnie z europejskimi zasadami rachunkowości banków centralnych ten olbrzymi zysk pozostawał uwięziony na pasywnej stronie bilansu jako różnica z wyceny rynkowej i nie mógł zostać ujęty w rachunku zysków i strat.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Rezerwy.)

Tym samym nie mógł bezpośrednio zasilić budżetu państwa. To zrozumiałe, ale NBP dysponował naszym zdaniem realną możliwością rynkową uwolnienia części tych środków. Wymagało to przeprowadzenia operacji aktywnego zarządzania, polegającej na sprzedaży części fizycznego złota przechowywanego w Londynie na rynku London Goods Delivery i jego jednoczesnym odkupieniu w ramach transakcji terminowych. Taka struktura operacji rynkowej pozwoliłaby na formalne, zgodne z prawem zrealizowanie zysku księgowego przekładającego się na wynik banku, pokrycie strat i potencjalnie także zasilenie budżetu państwa, odciążałaby też finanse publiczne i wsparła politykę gospodarczą rządu. Przecież to także jest cel NBP. Żeby ta operacja była w pełni bezpieczna, pewnie dobrze byłoby uruchomić formalne konsultacje z Europejskim Bankiem Centralnym co do zgodności takiego mechanizmu z zakazem finansowania monetarnego, tj. art. 123 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej.

Kolejny obszar, który wskazaliśmy, to była pasywność NBP wobec dynamicznej aprecjacji złotego. Ona

Poseł Sprawozdawca Janusz Cichoń

miała gigantyczny wpływ, ponad 36 mld straty na kursach walutowych. Nie było żadnego swapu walutowego, tak naprawdę NBP nie przeprowadził żadnej interwencji na rynku, mimo że ma do tego umocowanie i robił to parokrotnie wcześniej. Mógł przynajmniej wygładzić trajektorię kursu walutowego poprzez interwencyjny skup w momentach najsilniejszej presji. Członek zarządu NBP na posiedzeniu komisji mówił, że dla eksportu polskiego nie miało to znaczenia. Względem dolara 12,2% – taka była aprecjacja złotego. Biorąc pod uwagę to, co się działo w Stanach Zjednoczonych, i jak do tego dołożymy ograniczenia w handlu, to dla eksportu polskiego miało to jednak moim zdaniem znaczenie. W sumie taktyczne operacje wygładzające pewnie nie zmieniłyby tego fundamentalnego trendu, ale ograniczyłyby tę zmienność kursu. Było to moim zdaniem zaniechanie operacyjne w zakresie zarządzania ryzykiem bilansowym.

Ostatni obszar, który chciałbym wskazać – dyskutowaliśmy na ten temat w Komisji Finansów Publicznych – to jest zignorowanie instrumentu, który jest dostępny, jeśli chodzi o narzędzie NBP, tj. kredytu dyskontowego weksli. To jest instrument, który pozwala na refinansowanie kredytów udzielanych przedsiębiorcom przez banki komercyjne. W 2025 r. zmagaliśmy się z wyhamowaniem stopy inwestycji prywatnych. W warunkach relatywnie wysokich stóp procentowych kredyt dyskontowy weksli mógł stanowić efektywny kanał transmisyjny, umożliwiający tańsze finansowanie projektów rozwojowych w sektorze mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw, ale Narodowy Bank Polski nie podjął żadnych działań operacyjnych w celu popularyzacji i aktywacji tego instrumentu, pozostawiając go jako martwy, czysto teoretyczny zapis w założeniach polityki pieniężnej.

Kończąc, w imieniu Komisji Finansów Publicznych mogę tylko wyrazić nadzieję, że Zarząd NBP w bieżącym roku lepiej niż w ostatnich 3 latach będzie wypełniał swoją rolę i realizował swoje ustawowe zadania. Nie będzie tylko stabilizował cen, ale także będzie aktywnie wspierał politykę gospodarczą rządu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę panią poseł Zofię Czernow o przedstawienie sprawozdania o przedstawionej przez prezesa Rady Ministrów informacji o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2025 r. przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego.

Proszę bardzo, pani poseł.

(Głos z sali: Pani poseł nie wiedziała, że będzie występować.)

Czy pani poseł będzie występować?

Poseł Sprawozdawca Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowni Państwo Ministrowie! W imieniu Komisji Finansów Publicznych pragnę poinformować Wysoką Izbę, że komisja rozpatrzyła sprawozdanie i przyjęła je, wydając pozytywną opinię. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł. Dziękuję za krótkie i treściwe wystąpienie.

(Poseł Piotr Kaleta: Dała radę.)

Sejm ustalił w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego podział czasu pomiędzy klubami i kołami, w zależności od ich wielkości, w granicach od 32 minut do 4 minut, tj. debatę krótką.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos ma poseł Jarosław Urbaniak w imieniu klubu Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Jarosław Urbaniak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Ministrowie! Panowie Prezesi! Wysoki Sejmie! Budżet za 2025 r. został wykonany odpowiedzialnie.

(Poseł Przemysław Czarnek: Ha, ha, ha!)

To słowo jeszcze nie padło.

(Poseł Piotr Kaleta: Geniusz.)

(Głos z sali: Brawo, brawo!)

Myślę, że debata budżetowa – kolejny raz to podkreślam i kieruję te słowa do już w tej chwili dwóch klubów PiS-owskich – to debata, która przez lata w polskim parlamencie była debatą poważną, bez takich chichotów.

(Poseł Przemysław Czarnek: Przepraszam, ale ja się cieszę.)

Była debatą o liczbach, statystykach, wykonanych zadaniach, wykonanych planach, a nie o śmiechach i propagandzie.

(Poseł Przemysław Czarnek: Panie pośle, proszę się nie przejmować, ja się cieszę z tego, że...)

Sformułowanie, które tu już dzisiaj padło, że budżet nie był w kryzysie w 2025 r., jest prawdziwe, ale niesprawiedliwe. Nie wolno uczniowi, który zdaje prawie perfekcyjnie, mówić tylko i wyłącznie, że zdał do następnej klasy.

Budżet w 2025 r. był wykonywany w bardzo burzliwym otoczeniu, o czym bardzo często się zapomina. Ta atmosfera, która jest w Sejmie, w Senacie, w przestrzeni publicznej, w domach naszych, w domach polskich obywateli, że jest spokój i że można do tego spokoju się przyzwyczaić, jest nieprawdziwa. Od ponad 4 lat za naszą granicą trwa regularna wojna i dzisiaj, 30 lipca, łatwiej nam o tym pamiętać, bo efektem zintensyfikowanego ataku Rosjan na za-

Posel Jarosław Urbaniak

chodnią Ukrainę jest atak na Polskę. Panie Czarnek, to w pana okręgu wyborczym coś spadło.

(*Posel Przemysław Czarnek*: Panie Urbaniak, akurat byłem wtedy, kiedy wasz alarm był, i nie wiedzieliśmy, o co chodzi, więc niech pan się nie mądruje na ten temat, dobrze? Zaraz panu powiem, co tam się wydarzyło.)

(*Posel Witold Zembaczyński*: Wszystko wie z Rosji.)

Bezpośredni przekaz. Pan to zawsze umie ładnie coś powiedzieć.

(*Posel Przemysław Czarnek*: Posłucha pan z chęcią.)

Nie posłucham. Jest wojna za granicą i ten budżet został bardzo dobrze wykonany pomimo tej wojny, pomimo recesji u wielu naszych gospodarczych partnerów, kryzysu gospodarczego, także u naszego największego partnera gospodarczego, u Niemców. Został bardzo dobrze wykonany pomimo niestabilnej sytuacji geopolitycznej i gospodarczej na świecie, nie tylko na Wschodzie, ale także na Zachodzie. Zaskakujące nas o poranku informacje o tym, że prezydent Trump wprowadził nowe cła dla nowych krajów, i oczekiwanie, czy na końcu tej listy, którą dzisiaj podaje Trump, będzie Unia Europejska, czyli Polska także, są mocno niepokojące. Taka jest sytuacja. To jest niestabilność, to jest burzliwe otoczenie. Taka jest w ekonomii definicja tego zjawiska.

Ten budżet został bardzo dobrze wykonany także w aspekcie wewnętrznym. I to nie jest uwaga do was. To jest zadanie opozycji, żeby krytykować, znajdować jakieś heheszki, śmiać się, wskazywać drobniaki, niewykonania. Ale właśnie dzisiaj przed momentem zobaczyliśmy, jak ten budżet został bardzo dobrze wykonany przy bardzo kiepskiej, a wręcz napastliwej momentami współpracy z Narodowym Bankiem Polskim. To jest dość symboliczne. Pan prezes przemawiał prawie 20 minut, o 5 minut dłużej, niż miał czasu, i przez te 20 minut, przedstawiając sprawozdanie o działalności Narodowego Banku Polskiego w 2025 r., nie zdążył powiedzieć, jaki był wynik Narodowego Banku Polskiego. (*Oklaski*) To jest symbol współpracy. To, że mamy pana prezesa Sobonia, serdecznie dziękujemy za obecność, jest też symboliczne. Raz – przypadek. Drugi raz – przypadek. Ale to jest polski narodowy parlament. Kiedy ostatnio, panie marszałku, prezes Narodowego Banku Polskiego był tutaj, w polskim parlamencie i składał sprawozdanie z działalności Narodowego Banku Polskiego? To też pokazuje, jak to wewnętrzne otoczenie rządu jest burzliwe. To jest pytanie akurat już do opozycji, bo ja wiem, czego zapomniał powiedzieć pan prezes Sobon. Tego, że była ogromna strata w Narodowym Banku Polskim, za którą wy chcieliście kupować sprzęt dla wojska. A więc to nie jest tak, że my, rząd, Polacy oczekujemy odpowiedzi. Cały świat, wszyscy ekonomiści, byli, obecni i przyszli, oczekują odpowiedzi na waszą genialną propozycję, jak za stratę można kupować cokolwiek, w tym sprzęt wojskowy. (*Oklaski*)

Budżet na rok 2026...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Panie pośle, czy ja naprawdę pana tak bardzo denerwuję, że musi mi pan przeszkadzać?

(*Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk*: Nie.)

(*Posel Piotr Kaleta*: Tak, tak.)

(*Posel Przemysław Czarnek*: A widzi pan zdenerwowanego posła Kuźmiuka?)

Pana bardziej.

(*Posel Przemysław Czarnek*: To niech pan zmieni okulary.)

Panie marszałku, mogę prosić o pomoc?

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Bardzo proszę posłów, żeby nie szemrali, tylko słuchali wystąpienia pana posła, bo zaraz będą wystąpienia przedstawicieli innych klubów i też będziecie chcieli przemawiać we względnej ciszy.

Tak że proszę kontynuować, panie pośle.

Posel Jarosław Urbaniak:

Nadal będę używał tego sformułowania, że budżet na 2025 r. został wykonany odpowiedzialnie, bo zapewnił ciągłość finansowania zadań, które zostały postawione przed rządem w 2025 r.

Dzisiaj, właśnie po tym rosyjskim ataku na zachodnią Ukrainę i jakimś nieszcześciu, które stało się w powiecie biłgorajskim, warto podkreślić wydatki na obronność. Jesteśmy liderem w zakresie wydawania w ramach NATO pieniędzy na obronność. To są ogromne nakłady, które są potrzebne, których musimy dokonywać i których nie może uspić właśnie ta atmosfera, że na razie w Polsce nie ma wojny. Na razie, ale ta dzisiejsza rakietą chyba trochę tę perspektywę zmienia.

Ten budżet został wykonany odpowiedzialnie, ponieważ jest ciągłość wykonywania zadań inwestycyjnych. To jest świetne pole do dyskusji z dzisiejszą opozycją, bo realizowaliśmy w 2025 r. intensywnie i realnie inwestycje zarówno drogowe, kolejowe, jak i energetyczne. Bo chciałem się zapytać opozycji: A co tam w CPK poza gadaniem? A co tam w elektrowni Ostrołęka poza gadaniem? A gdzie są te promy dla polskich armatorów poza gadaniem?

(*Głos z sali*: A gdzie elektrownia jądrowa w Koninie?)

A gdzie ten 1 mln elektrycznych samochodów i zera poza gadaniem? W tym przypadku poza wycinką tysięcy drzew. I najważniejsze, myślę, w tej debacie, jak pan tak intensywnie chce ze mną, panie pośle Czarnek, dyskutować: Gdzie mieszkanie+?

(*Posel Andrzej Kryj*: A w Ameryce biją Murzynów.)

Bo gdzie program willa+, to akurat wszyscy dobrze wiemy, panie Czarnek. (*Oklaski*)

(*Posel Przemysław Czarnek*: Ale co wiecie?)

Posel Jarosław Urbaniak

My nie gadamy, ale działamy.

(*Posel Andrzej Kryj: I Polskę zadłużamy.*)

W Porcie Polska łopaty już są. Infrastruktura kolejowa się rozbudowuje, czego świetnym przykładem jest przywrócone połączenie do Łomży. Ogromne nakłady na inwestycje drogowe. I to nie jest tak, że my tu będziemy o tym mówić. Polacy widzą, że te ogromne nakłady inwestycyjne na infrastrukturę są, jeżdżąc po Polsce, ponieważ widzą spycharki, widzą koparki, widzą hałdy kruszywa. To wszystko już realnie się dzieje. Polska jest w budowie. Rozbudowaliśmy porty morskie, dzięki czemu niedawno pierwszy raz ogromny statek mógł wpłynąć do Portu Gdynia.

(*Posel Czesław Hoc: Pacjenci też się cieszą, wszyscy.*)

Dobrze wykonany budżet to nie tylko liczby, lecz także realne korzyści dla obywateli. Te realne korzyści dla obywateli to inwestycje w infrastrukturę, która służy wszystkim nam, to inwestycje w obronność, która służy absolutnie naszemu bezpieczeństwu. Ale czasami koszula bliższa ciału. Na koniec tylko chciałbym powiedzieć skromnie, że ludzie myślą o własnej portmonetce. Realny wzrost płac. W zeszłym roku to 5,5%. Realny, przy uwzględnieniu inflacji. A za ostatnie 2 lata 15%. I dla was przypomnienie, żebyście przestali się śmiać i zaczęli myśleć: w 2023 r. wynosił on 1,6%. Rządzić trzeba umieć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Przemysław Czarnek w imieniu klubu PiS.

Posel Przemysław Czarnek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie marszałku, myśmy nie szemrali, bo szemranie jest grzechem, jak pan marszałek dokładnie wie. Myśmy głośno wyrażali swoją dezaprobatę pod adresem pana Urbaniaka, który kłamał – to jest jedna rzecz, ale też nie rozumie, co mówi, kompletnie nie rozumie, co mówi.

Panie Pośle Urbaniak! Pan jako absolwent KUL-u powinien wiedzieć, co to jest odpowiedzialność. Jeśli odpowiedzialnym wykonaniem budżetu jest zrealizowanie go w ten sposób, że brakuje w nim 41,5 mld zł z planowanych przez was dochodów, jeśli odpowiedzialnym wykonaniem budżetu jest brak 28 mld tylko z VAT-u, planowanego przez was – zaraz powiem panu, dlaczego tak się dzieje – to pan kompletnie nie wie, co to jest odpowiedzialność. Ale jak pan nie rozumie, po czym jeżdżą Polacy, bo pan powiedział przed momentem, że Polacy jeżdżą po Polsce i widzą hałdy kruszywa... Panie Urbaniak, nie jeździ się po hałdach kruszywa, tylko po gotowych drogach: gminnych, powiatowych, krajowych, ekspresowych i autostradach. (*Oklaski*) A wasze hałdy kruszywa leżą przy S11, bo są problemy z realizacją tej inwestycji,

leżą przy Via Carpatia, bo ociągacie się z realizacją tej inwestycji. Pan chce wmówić Polakom, że widzą postępy w zakresie infrastruktury drogowej? Niech pan zapyta o to samorządowców, którzy już nie mają co robić, bo nie mają od was złamanego grosza na inwestycje w drogi gminne, powiatowe. Niech pan na chwilę pojedzie pod Kalisz, pod Ostrów Wielkopolski i popyta o to, także te platformiaste samorządy. Pan się wtedy dowie, jakie są postępy z infrastrukturą.

(*Posel Jarosław Urbaniak: Pytam, pytam.*)

Ale, szanowni państwo, tu padły dwa bardzo ważne sformułowania, najpierw z ust pana prezesa Najwyższej Izby Kontroli, później z ust pana prezesa Narodowego Banku Polskiego. Po pierwsze, to, co oczywiście jest najważniejsze: nie chodzi nawet o jednostkowy deficyt budżetowy na maksymalnym, rekordowym poziomie, chodzi o to, jak powiedział pan prezes NIK Mariusz Haładyj, że ten deficyt ma charakter strukturalny i stanowi zagrożenie dla świadczeń i społecznych, i zdrowotnych, ale co najważniejsze, powoduje, jak mówi prezes Najwyższej Izby Kontroli, brak możliwości reagowania państwa w sytuacjach kryzysowych. I to się dzieje dzisiaj. To państwo zdiadziało całkowicie. To państwo wykazuje się dziadostwem na każdym kroku. Wiecie dlaczego? Dlatego że pan Urbaniak pomylił słowo „odpowiedzialność” – którą będziecie ponosić za chwilę za to, co robicie z Polską – z odpowiedzialnym wykonaniem budżetu.

Czy odpowiedzialnym wykonaniem budżetu jest sytuacja, w której, panie Urbaniak, w Ostrowie Wielkopolskim, w Kaliszu, w całej Polsce wyganiacie pacjentów z kolejek na rezonans magnetyczny, na tomografię komputerową, na gastroskopię, na kolonoskopię? Byli zapisani, są przepisywani na za 1,5 roku. Wie pan dlaczego? Dlatego że zdiadowaliście całkowicie i w NFZ-ecie nie ma złamanego grosza na to, co powinno być wykonane za pomocą sprzętu... Wie pan jakiego? Zakupionego w czasie rządów Prawa i Sprawiedliwości. (*Oklaski*) Czy pan wie, że w Puławach stoi rezonans magnetyczny, na którym wykonywano 900 badań miesięcznie, a teraz wykonuje się 100? Czy pan wie, że ten rezonans magnetyczny został zakupiony ze środków z Funduszu Sprawiedliwości, za co ścigacie trzema czy czterema zespołami prokuratorskimi, a nie macie złamanego grosza na to, żeby wykonać podstawowe świadczenia diagnostyczne dla pacjentów, którzy chcą wiedzieć, czy ich życie i zdrowie jest zagrożone? To jest dziadostwo państwa z Koalicji Obywatelskiej, PSL-u, Lewicy i Polski 2050, wykazane także w tym budżecie.

Wiecie państwo, dlaczego brakuje wam 41,5 mld zł dochodów budżetowych?

(*Posel Witold Zembaczyński: Bo ukradliście.*)

Dlaczego brakuje wam 28 mld z VAT-u? Wiecie państwo, dlaczego macie taką dziurę, która dodatkowo jeszcze... Strukturalność tego deficytu budżetowego powoduje przyspieszony wzrost długu publicznego, zadłużanie się państwa. Na prawie 2 mld dziennie zadłuża się dzisiaj Polska, także dzisiaj od rana,

Posel Przemysław Czarnek

także wtedy, kiedy spadła ta bomba, to nie wiadomo co, w powiecie biłgorajskim. O godz. 3.50 wasze nieudolne państwo zbudziło mieszkańców Lubelszczyzny, także mnie. *(Gwar na sali)*

(Posel Krystyna Skowrońska: Ale pan głupoty opowiada.)

(Posel Witold Zembaczyński: Niech lecą te rakiety.)

O godz. 3.50 mieszkańcy Lubelszczyzny zaczęli dzwonić, także do mnie, z pytaniem, co się dzieje. Przez 3 godziny nie byliście w stanie dać nawet jednego prostego komunikatu SMS-em, o co chodzi. Przez 3 godziny nie informowaliście społeczeństwa, co się działo o godz. 3.50. Nie informujecie też, co się działo przez 6 minut, kiedy to coś krążyło nad polską przestrzenią powietrzną i wybuchło 2 km od domostw. A co by było, gdyby wybuchło na tych domostwach?

(Posel Witold Zembaczyński: Powinni się cieszyć.)

I pan się cieszy? Z czego? Z tego, że nowoczesne pociski do baterii Patriot zakupione jeszcze za naszych czasów, czasów zwiększonych wydatków na obronę narodową, zakupione za ogromne pieniądze, konieczne do obrony Polski przed właśnie taką inwazją, przekazaliście za nic Ukrainie? To jest pana radość? To jest pana odpowiedzialność? *(Oklaski)* Niech pan wróci na studia na KUL-u i niech pan się pouczy raz jeszcze, czym jest wolność i czym jest odpowiedzialność, zanim pan będzie tutaj mędrkował.

(Posel Krystyna Skowrońska: Ależ pan głupoty opowiada.)

Dlaczego brakuje pieniędzy w budżecie? Dlatego że dzisiaj gnębicie także szefów ochotniczych straży pożarnych, dyrektorów szkół dla dzieci niepełnosprawnych, stowarzyszenia matek dzieci niepełnosprawnych, wiele innych zwykłych podmiotów i zwykłych ludzi, którzy tam pracują, za to, że otrzymali środki z budżetu państwa za czasów rządów Prawa i Sprawiedliwości, że zgodnie z umową wykonali swoje zadania. Po raz szósty goszczą urzędników Krajowej Administracji Skarbowej, którzy wstydzą się już przed nimi i mówią: My już byliśmy u państwa, nic nie znaleźliśmy, ale oni z zemsty znów nas wysyłają, bo muszą coś znaleźć w ostatnim roku swojego ostatniego urzędowania. Tak, to musi być ostatni rok waszego urzędowania w ogóle, żebyście więcej nie niszczyli państwa polskiego, nie atakowali niezależności Narodowego Banku Polskiego i żebyśmy odeszli od strukturalnego deficytu budżetowego, bo to grozi wszystkim Polakom. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zanim przejdziemy do kolejnego wystąpienia, chcę serdecznie przywitać delegację, która przysłuchuje się dzisiaj obradom. Jest to delegacja klu-

bu sportowego Perfecta Złotów, która gości w Sejmie na zaproszenie pana posła Henryka Szopińskiego. Chcemy pogratulować dzisiejszym gościom 10-lecia istnienia klubu i przy okazji złożyć gratulacje założycielom klubu państwu Beacie i Karolowi Wrzali-
kom za bezinteresowne szkolenie dzieci i młodzieży. Pozdrawiamy państwa bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Kontynuujemy debatę budżetową.

Głos zabierze pan poseł Mateusz Morawiecki w imieniu nowego klubu – nie wiem, czy to nie debutanckie wystąpienie – Rozwój Plus.

(Posel Mateusz Morawiecki: Tak.)

Proszę bardzo, panie pośle. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Posel Mateusz Morawiecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wykonanie budżetu w 2025 r. przez Platformę Obywatelską, przez ten rząd, to nie jest tylko taka zwykła porażka. To jest po prostu dewastacja finansów publicznych. To jest wandalizm polityczny i wandalizm finansowy w czystszej postaci – tak można określić to, co zrobiliście. *(Oklaski)*

Należy jeszcze zapytać, czy może w tym czasie rozpoczęliście jakieś wielkie projekty, których nie widzimy. Może realizujecie jakieś wielkie projekty w gminach, w samorządach. Może zapytajmy o to wójtów, burmistrzów, prezydentów czy starostów. Macie jakieś kolejne wielkie programy na remonty, modernizację dróg, szpitale, żłobki, przedszkola?

(Posel Łukasz Ściebiorowski: No właśnie mamy.)

Droży państwo, właśnie nie.

(Posel Łukasz Ściebiorowski: Nie śledzi pan poseł.)

Przecież to wszystko odbywa się w czasie, kiedy nie ma nowych programów, gdy wielkie programy, które myśmy zaczęli, są tylko kontynuowane. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wiecie państwo, jak dzielą się te wielkie projekty, które staraliśmy się zrealizować, doprowadzić do stanu mogącego służyć wzmocnieniu polskiej gospodarki, w czasach rządów Platformy Obywatelskiej, w czasach rządów Donalda Tuska? Dzielą się one na trzy kategorie: te wykoślawione, wykastrowane, zniekształcone, te zamknięte i te opóźnione. Takie macie osiągnięcia.

(Posel Witold Zembaczyński: No bo dalej jesteśmy...)

(Posel Izabela Bodnar: A Izera?)

Niestety trzeba pokazać to, co jest dewastacją finansów publicznych. Co znaczy ten wandalizm polityczny na rynkach finansowych? Co on w praktyce oznacza? Kilka liczb już tutaj padło. Tylko przypomnę, że we wszystkich czterech głównych kategoriach dochodów – VAT, CIT, PIT i akcyza – macie niedobory, macie dziurę budżetową. VAT to 28 mld, CIT – ponad 7 mld, akcyza – ponad 5 mld i nawet w przypadku zmniejszonego PIT-u, którego wyso-

Posel Mateusz Morawiecki

kość założyliście bardzo konserwatywnie, macie ponad 2,8 mld dziury na 28 mld w budżecie. Co to jest za wykonanie? Rynki finansowe łapią się za głowę. NIK, jak tutaj słyszeliśmy, z grzeczności używał parlamentarnych, dyplomatycznych słów, ale to, co zrobiła z was Najwyższa Izba Kontroli, to jest miazga.

Mówicie o Narodowym Banku Polskim. Czy wy się w ogóle orientujecie, że banki centralne na całym świecie funkcjonują w taki sposób, że strata i zysk są zupełnie inaczej realizowane niż na rynkach komercyjnych? Czy wy w ogóle o tym wiecie? Macie zielone pojęcie o funkcjonowaniu banków centralnych?

(Posel Robert Gontarz: Pierwsze słyszą.)

Nie macie pojęcia. (Oklaski)

Szanowni Państwo! Niestety rynki finansowe funkcjonują w taki sposób, że gdy tylko pojawia się najmniejszy kryzys, pojawiają się oczywiście wyższe rentowności w przypadku 10-letnich obligacji. Już mamy 5,8. To jest potężny dług, który będą niestety spłacały kolejne pokolenia.

(Posel Janusz Cichoń: U was 9. Ponad 9 było za waszych czasów.)

Zapytajmy jednak w jeszcze inny sposób. Oni mają względną koniunkturę gospodarczą. Mają więcej szczęścia niż rozumu finansowego. Czy w takim razie gdyby nastąpił jakiś kryzys, oni są na niego przygotowani? Nie są przygotowani. Drodzy rodacy, gdy następuje kryzys, na rynkach się mówi, że następuje odpływ i widać, kto w tym czasie pływa bez majątek.

(Głos z sali: Czarnek bez majątek.)

Mamy do czynienia niestety z taką sytuacją. Z czarnymi łabędziami, które nadlatywały nad naszą ojczyznę w czasach rządów Zjednoczonej Prawicy, poradziliśmy sobie w taki sposób, że mimo tych wielkich kryzysów dług publiczny do PKB zmalał z 51% do 49%. (Oklaski) Mimo wielkich kryzysów – kryzysu energetycznego, wojny za granicą, na Ukrainie...

(Głos z sali: Pandemii.)

...mimo pandemii, z którą mieliśmy do czynienia – dług publiczny do PKB zmalał do 49%. A teraz co się dzieje? Odziedziczyliście po nas fantastyczną sytuację w finansach publicznych, a mimo to dług rośnie. Z 49% na koniec tego roku prawdopodobnie wzrośnie do poziomu ponad 66%. Na koniec I kwartału już jest 61,6%.

(Posel Anna Kwiecień: Masakra.)

Ludzie, co się stało? Jakies wielkie kryzysy były? Oni mają względną koniunkturę gospodarczą, inflację, którą myśmy zbili do poziomu – jeśli dobrze pamiętam – 6% w grudniu.

(Wesołość na sali)

(Posel Marek Sowa: Do 18,4%.)

Posłuchajcie, to myśmy ją zbili nie do żadnych 18%, ale do 6% z małym haczykiem w grudniu 2023 r. (Oklaski) Tak, to jest jeszcze nasze dzieło. Wystarczy, że popatrzyście na dane i zobaczycie, jak jest.

Rynki finansowe mogą bardzo szybko doprowadzić do katastrofy. Niestety macie rządy, w których góra lodowa, na którą płyniecie, też jest na kredyt. To są takie rządy. Wam nie można powierzyć paczki zapalek, bo połowę zapalek byście ukradli, połowę zmarnowali, a resztę byście pożyczyci, żeby pokazać, że coś tam jeszcze w tym pudełku jest. (Oklaski)

(Posel Agnieszka Maria Kłopotek: Mów za siebie.)

(Głos z sali: Zgubiliby.)

Jeszcze by zgubili po drodze jedną. Macie rację.

Szanowni Państwo! Sytuacja w finansach publicznych jest absolutnie dramatyczna i przekonujemy się o tym dzień po dniu. Wiecie w jakich sytuacjach? Właśnie w NFZ-ecie. Ten złodziej Kacprzyk to jest nie tylko symptom. Pomnóżcie sobie takich Kacprzyków z Platformy Obywatelskiej razy 5 tys. i 1,6 mln razy 5 tys.

(Posel Rafał Kasprzyk: Proszę dokładnie powtórzyć.)

(Posel Tomasz Trela: A Ziobro gdzie jest?)

Ile to będzie? 8 mld. 8 mld i macie już połowę dziury w NFZ-ecie. To stąd są te niewykonane różne zabiegi. To dlatego, drodzy rodacy, są przesuwane na styczeń wasze zabiegi i zaplanowane operacje. To dlatego limity są obcinane, bo takich Kacprzyków z Platformy Obywatelskiej są tysiące. Tu jest ta wasza dziura w NFZ-ecie. Tak wygląda wasz budżet. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Idźmy jednak dalej. Czym się manifestują wasze gigantyczne problemy? To są policjanci zmuszani do wystawiania nadmiarowych mandatów ukrywający się gdzieś za winklem czy w kukurydzy. Takie sytuacje są w Polsce coraz częstsze. To jest pizza z krewetkami, za którą mały i średni przedsiębiorca dostaje ogromną karę właśnie dlatego, że próbował być przedsiębiorczy.

(Posel Krystyna Skowrońska: Nie ma argumentów, głupota.)

Niszczycie mały i średni polski biznes. Banany sprzedawane w warzywniakach – kolejna kara. Tak funkcjonuje Ministerstwo Finansów pod rządami Donalda Tuska, ale on się tym zupełnie nie przejmuje. Pan premier Tusk się tym zupełnie nie przejmuje, bo ma wysoką emeryturę z Brukseli. Tymczasem ta sama Bruksela wykazuje wam gigantyczne błędy, gigantyczne deficyty. Tymczasem porównajcie to sobie. Coś wam tutaj pokażę. Ciężko będzie to zobaczyć z odległości, ale potem to wrzucę.

(Posel Krystyna Skowrońska: Co pan kupił od Kościółka?)

Dwie tabelki, szanowni państwo: dług publiczny, zagrożenie szokami asymetrycznymi, deficyt budżetowy, międzynarodowa pozycja walutowa netto, bezrobocie i wiele innych kwestii w czasach naszych rządów. Do końca byliśmy jednym z nielicznych krajów albo jedynym krajem określanym przez rynki finansowe, agencje ratingowe, Komisję Europejską jako bezpieczny od strony finansowej. To rządy Zjednoczonej Prawicy. (Oklaski) Wy niszczyliście małych i średnich polskich przedsiębiorców, żeby wydusić

Posel Mateusz Morawiecki

1 mld w czasie, kiedy wasi Kacprzykowie kradną na prawo i lewo. To są finanse publiczne w czasach rządów Platformy Obywatelskiej. Skandal.

Szanowni Państwo! Patrząc na obecną sytuację, nie mam wątpliwości, że zarządzanie finansami w czasach Platformy przez rząd Donalda Tuska prowadzi nas na ścianę. To odzwierciedla się w dramatach polskich rodzin. Nie ma programów dla samorządów, dla gmin i powiatów. To oznacza mniej pieniędzy dla małych i średnich przedsiębiorstw. Spytajcie, ilu teraz przedsiębiorców zgłasza się do jednego przetargu organizowanego w każdej gminie. Po 15, 16, bo nie mają, co robić, bo nie ma nowych inwestycji, nie ma nowych zleceń. Nie są kontynuowane w normalnym tempie wielkie inwestycje, które my zaczęliśmy. To gigantyczny błąd, bo makroekonomia działa z ogromnym opóźnieniem. Niestety brak zasianych dzisiaj ziaren będzie oznaczał, drodzy rodacy, brak plonów w przyszłości. Tak funkcjonuje gospodarka i wszyscy o tym wiedzą. Za wielkim prezydentem, szanowni państwo, powiem tak: recesja jest wtedy, kiedy twój sąsiad traci pracę, depresja jest wtedy, kiedy ty tracisz pracę, a uzdrowienie gospodarcze i koniec z wandalizmem politycznym będzie wtedy, kiedy Donald Tusk straci pracę. Dziękuję bardzo.

(Część posłów wstaje, oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Zanim przejdziemy do kolejnego wystąpienia, chciałbym serdecznie przywitać członków Koła Gospodyń Wiejskich Czarna Owca z Czarnowca, gmina Rzekuń, na czele z panem przewodniczącym Andrzejem Paszczykiem goszczących w Sejmie na zaproszenie pana posła Marcina Grabowskiego. Witamy państwa bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Teraz przechodzimy do wystąpienia pani poseł Agnieszki Kłopotek w imieniu klubu PSL.

Proszę bardzo.

Posel Agnieszka Maria Kłopotek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawię stanowisko Komisji Finansów Publicznych w sprawie wykonania budżetu państwa za 2025 r.

Był to rok szczególnych wyzwań związanych z bezpieczeństwem, sytuacją międzynarodową i koniecznością utrzymania stabilności finansów publicznych. Mimo to budżet został wykonany przy dochodach w wysokości 594,5 mld zł, wydatkach w wysokości 870,2 mld zł oraz deficycie wynoszącym 275,7 mld zł, czyli na poziomie 95,5% limitu określonego w ustawie

budżetowej. Wydatki były o 51,4 mld zł niższe od planowanych, co ograniczyło skalę deficytu.

Dla Polskiego Stronnictwa Ludowego szeroko rozumiane bezpieczeństwo jest fundamentem rozwoju, dlatego pozytywnie oceniamy utrzymanie wysokich nakładów na obronność, które w 2025 r. wyniosły ok. 186,6 mld zł, czyli 4,7% PKB. To środki przeznaczone na modernizację Sił Zbrojnych, ochronę granic, rozwój infrastruktury krytycznej oraz bezpieczeństwo wewnętrzne państwa. W obecnej sytuacji geopolitycznej są to po prostu konieczne wydatki.

Pozytywnie oceniamy również utrzymanie transferów społecznych. Wydatki na świadczenia społeczne osiągnęły 17,3% PKB, podczas gdy średnia unijna wyniosła 16,5%. Program 800+ kosztował ponad 62,9 mld zł. Z renty wdowiej już w pierwszym roku skorzystało ponad 1 mln osób, a na świadczenia wspierające dla osób z niepełnosprawnościami przeznaczono 8,8 mld zł. To pokazuje, że rozwój gospodarczy musi i może iść w parze z solidarnością społeczną. Panie pośle Czarnek, nie widzę już pana tutaj na sali, ale chcę przypomnieć, że to za waszych czasów osoby z niepełnosprawnościami były przetrzymywane na korytarzach. Nie było dostępu do toalet. Zamykaliście WC przed osobami z niepełnosprawnościami. Wstyd, panie pośle Czarnek.

Doceniamy również wzrost nakładów na mieszkalnictwo. W 2025 r. wydatki wyniosły 4,7 mld zł. Dostępność mieszkań jest dziś jednym z najważniejszych wyzwań dla młodych ludzi i państwo konsekwentnie zwiększa aktywność w tym obszarze, czego nie zrobiło Prawo i Sprawiedliwość w czasie swoich rządów. Panie pośle Czarnek, to za waszych czasów zostały praktycznie zlikwidowane stadniny koni w Janowie Podlaskim i w Michałowie. To za waszych czasów największa polska perełka straciła na znaczeniu i praktycznie przestała funkcjonować. To my teraz odbudowujemy prestiż tych stajni.

Chciałabym również podkreślić, że cały czas trwają bardzo ważne inwestycje infrastrukturalne i kolejowe. Rozwój kolei oznacza lepszą komunikację, ograniczone wykluczenie transportowe i większe szanse rozwoju dla mniejszych miast i terenów wiejskich. Z usług kolei tylko w 2025 r. skorzystało 439 mln pasażerów.

Szanowni Państwo! Warto również podkreślić, że polska gospodarka w 2025 r. wzrosła o 3,6%. Przeciętne wynagrodzenie zwiększyło się nominalnie o 9,1%, realnie o 5,4%. Polska weszła do grona 20 największych gospodarek świata.

Szanowni Państwo! W związku z tym jesteśmy za udzieleniem absolutorium w związku z wykonaniem budżetu, a dalszą część przekażą moi koleżanki i koledzy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Tomasz Trela, klub Lewicy.

Posel Tomasz Treła:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Uciekający pan poseł Morawiecki, który przed chwilą tutaj był, z PiS-u wyszedł, klub nowy założył, ale kłamstwa i ten nos, który mu krąży po ulicy Wiejskiej, w ogóle się nie zmieniły. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Jest dłuższy.)

Bo trzeba być wyjątkowo beczelnym, żeby wejść na mównicę i powiedzieć, że za rządów premiera Morawieckiego spadała inflacja. Mieliśmy historycznie wysoką inflację w lutym 2023 r., wskaźnik inflacji – 18,5 punktu procentowego. Premierem wtedy był Mateusz Morawiecki, ministrem edukacji był Przemysław Czarnek, a uciekinier Zbigniew Ziobro był ministrem sprawiedliwości.

(Poseł Rafał Kasprzyk: Geniusze.)

Ekipa Prawa i Sprawiedliwości, która jest odpowiedzialna za historycznie największą inflację w Polsce, przychodzi dzisiaj po 3 latach i mówi, że za ich czasów inflacja spadała.

(Poseł Piotr Kaleta: Idę, Tomek, bo ja się ciebie boję.)

Wyjątkowi kłamcy.

Drugim kłamcą jest Przemysław Czarnek, który dzisiaj mówi, że coś w województwie lubelskim spadło i on nie ma pełnej informacji. Zapomniał, że jego kolega z rządu, pan Błaszczak, zgubił na 6 miesięcy rakietę i nawet nie wiedział, że ona spadła. *(Oklaski)* Tu jest pełna informacja. Wszyscy wszystko wiedzą. Premier reaguje, wicepremier reaguje. Są wszystkie informacje, oni są zaniepokojeni. Ale może warto wam przypomnieć, kto głosował przeciwko dodatkowym miliardom z Unii Europejskiej na zbrojenia. Czarnek był pierwszy, który mówił: Pieniądze są nam niepotrzebne. Nie chcemy tych 180 mld zł na zbrojenia. Czy teraz Czarnek też wyjdzie do swoich obywateli w swoim województwie i powie, że nie chce tych pieniędzy? Trzeba mieć naprawdę chociaż elementarną kulturę i przyzwoitość, żeby nie kłamać w żywe oczy. Rozumiem, że trzeba rywalizować na populizm i kłamstwo – to takie polityczne dziadostwo z Morawieckim – i przerywać się, kto bardziej okłamie, natomiast Polakom należy się elementarna prawda, jeżeli chodzi o finanse i pieniądze, które wydajemy na bezpieczeństwo.

Przechodzę do 2025 r. To budżet, który opierał się na bezpieczeństwie, rozwoju, wsparciu i pomocy obywatelom naszego kraju. Dlaczego na bezpieczeństwie? Blisko 170 mld zł przeznaczonych było na bezpieczeństwo tylko w naszym budżecie. I przypomnijmy, 2025 r. to również rok, kiedy Polska zainicjowała podczas naszej prezydentury wielki europejski program SAFE, gdzie mimo niechęci Karola Nawrockiego, prezydenta z Prawa i Sprawiedliwości, klubu Prawa i Sprawiedliwości, skrajnie prawej strony sceny politycznej i całej prawej strony te pieniądze są w Polsce. Będziemy wydawać na obronność najwięcej w Unii Europejskiej. Wydajemy najwięcej, jeżeli chodzi o wskaźnik do PKB, z NATO. To jest realne dzia-

lanie. To są realne pieniądze, które były w 2025 r. i będą w każdym kolejnym roku za rządów koalicji 15 października na obronność. I o tym trzeba mówić. To trzeba przypominać, bo kłamcy z Prawa i Sprawiedliwości przed podziałem, po podziale będą wychodzić i będą mówić non stop nieprawdę.

Jeżeli mówimy o rozwoju, to dlaczego nikt z PiS-u nie powiedział i nie przyznał, że dzięki koalicji 15 października do tego momentu mamy grubo ponad 100 mld zł z Krajowego Planu Odbudowy właśnie na rozwój, na nowe inwestycje, na sprzęt medyczny? Przecież za rządów PiS-u przez 1000 dni blokowano te pieniądze. To nasz rząd, nasza koalicja odblokowała te pieniądze i te pieniądze są, i one właśnie działają na rzecz rozwoju.

Jeżeli chodzi o rozwój i o wskaźniki, to ekspert Mateusz Morawiecki, który tutaj przyszedł, już nie powiedział o tym, jaki był wzrost gospodarczy, jak oddawał rządy w 2023 r. A jaki był wzrost gospodarczy? Zero. Dokładnie zero wynosił wzrost gospodarczy. Jaki jest wzrost gospodarczy teraz? 3,6%. To jest zasadnicza różnica. O inflacji mówiłem. W 2025 r. inflacja – 3,6%, Morawiecki, luty 2023 – 18,5%, a na sam koniec 2023 r. – ponad dwucyfrowa inflacja. To jest ta skala i to jest ta zasadnicza różnica. Była tutaj dyskusja o samorządach, ale żaden kłamca z PiS-u, nowego i starego, już nie powiedział o tym, że dzięki koalicji 15 października i reformie finansów samorządów terytorialnych jest 25 mld zł więcej od 1 stycznia 2025 r. na samorządy. To są realne pieniądze, gdzie wójt, burmistrz, prezydent nie muszą siedzieć na wycieraczce tego czy innego resortu, nie muszą czekać, czy ktoś przyjedzie do niego z papierowym czekiem, tylko mają te pieniądze. A w ciągu 10 lat będzie dodatkowych 300 mld zł właśnie ze względu na tę reformę. Trzeba odkłamywać tę waszą PiS-owską propagandę, bo mówicie nieprawdę. *(Oklaski)* Kłamiecie w żywe oczy Polkom i Polakom.

Kiedy mówię o wsparciu i pomocy dla drugiego człowieka, to mówię oczywiście o tych programach społeczno-socjalnych, które są kontynuowane. Wy straszyliście, że jak my dojdziemy do władzy, to nie będzie 800+. Jest. Straszyliście, że nie będzie dodatku, trzynastej i czternastej emerytury. Jest. Ale jest też nowy program „Aktywny rodzic”, na który poszło ponad 6 mld zł w 2025 r. Jest nowy program systemowy: renta wdowia, gdzie tylko w 2025 r., mimo tego, że renta wdowia działa od połowy roku było blisko 4 mld zł, to 15% dodatku. Od 1 stycznia 2027 r. będzie tego dodatku 25%, a docelowo chcemy, żeby było 50%. To są realne programy, które wspierają i pomagają ludziom.

Pamiętam, jak Mateusz Morawiecki był premierem, jak PiS rządziło. Kiedy tutaj były dyskusje o rencie wdowiej, cały PiS był przeciwko emerytom, emerytkom, seniorkom i seniorom, bo takie mieli podejście i taki mieli szacunek dla tych, którzy ciężko pracowali dla naszego kraju.

Nie mówicie jakoś – nie przypominam sobie, żebyście mówili – o budownictwie mieszkaniowym. Wy

Posel Tomasz Trela

mieliście budować mieszkania, mieliście na to 8 lat, nic nie zbudowaliście, my tylko w 2025 r. przeznaczyliśmy na to 5 mld zł, w tym roku jest jeszcze więcej. I są budowane mieszkania i oddawane. Pan minister Lewandowski niemalże każdego tygodnia jest w różnych częściach Polski i oddaje te mieszkania. *(Dzwonek)*

Wasz rząd i wasz budżet to jedna wielka ściema, kłamstwo i oszuści, którzy wyjechali i muszą uciekać z kraju.

(Posel Urszula Rusecka: Przestań obrażać ludzi.)

Nasz budżet to budżet odpowiedzialności, rozwoju, bezpieczeństwa, szacunku i wsparcia dla drugiego człowieka. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Urszula Rusecka: Nie można obrażać ludzi, nie można.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zanim przejdziemy do kolejnego wystąpienia, chcę przywitać kolejną grupę gości przysłuchujących się naszym obradom, a mianowicie absolwentów szkół w Jastrzębiu-Zdroju, którzy goszczą w Sejmie na zaproszenie pana posła Grzegorza Matusiaka. Witamy państwa bardzo serdecznie i życzymy dobrych wrażeń z Sejmu. *(Oklaski)*

Teraz głos zabierze pan poseł Ryszard Wilk w imieniu klubu Konfederacji.

Posel Ryszard Wilk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowni Panowie Prezesi! Szanowni Państwo z ministerstw! Panie i Panowie Posłowie! Dzisiejsza debata jest tak naprawdę na pograniczu matematyki i astronomii, ponieważ rozmawiamy o czarnej dziurze, czyli o wykonaniu budżetu za 2025 r. Najpierw to, co dobre. Jedyne, co jest dobre w tym wykonaniu, to jest to, że Najwyższa Izba Kontroli stwierdziła, że formalnie ten budżet został wykonany. Ale zajrzyjmy do środka. Nie będę mówił językiem księgowych tabel, skomplikowanych wskaźników i urzędniczych formułek. Spróbuję powiedzieć prostym językiem, w jakim stanie znajdują się finanse naszego państwa i co te wszystkie miliardy znaczą tak naprawdę dla zwykłego obywatela – żeby to spróbować jakoś zobrazować.

Po pierwsze, państwo wydaje dużo więcej, niż zarabia. W 2025 r. dochody wynosiły 595 mld, a deficyt – 276 mld. Co to oznacza w praktyce? To tak, jakby ktoś zarabiał miesięcznie 6 tys. zł, a wydawał 9 tys. zł i każdego miesiąca musiał pożyczać 3 tys. zł. Czyli na każde 2 zł, które rząd wydaje, 1 zł musi pożyczyć. Rząd może oczywiście powiedzieć, że deficyt jest mniejszy niż ten, który był planowany. Ale zaplano-

wano 289 mld, a wykonano 276. To tak, jakby ktoś planował się zadłużyć na 289 tys. zł, zadłużył się na 276 tys. zł i ogłosił wielki sukces. Co więcej, deficyt budżetu państwa był o 30% wyższy niż rok wcześniej. Uwaga, szanowni państwo, proszę sobie usiąść, w porównaniu z rokiem 2022 dług wzrósł dwudziestokrotnie. Dwudziestokrotnie, z 13 mld do 276 mld zł.

Po drugie, deficyt rośnie pomimo wzrostu gospodarczego. Prawo i Sprawiedliwość wprowadziło bardzo wątpliwe przepisy, które miały pomagać polskim firmom. Niestety państwo z koalicji też temu nie pomagać, ale sektor prywatny jakoś przędzie. Mamy wzrost gospodarczy i pomimo tego, że wpływy z podatków są większe, zadłużenie państwa nadal rośnie.

Gospodarka wzrosła o ok. 3,6%. Ogromnego deficytu nie można więc wytłumaczyć kryzysem gospodarczym. Problem jest głębszy. Państwo ma trwałą strukturalną nierównowagę. Nawet wtedy gdy gospodarka rośnie, to wydatki rosną jeszcze szybciej. Od lipca 2024 r. Polska jest już objęta unijną procedurą nadmiernego deficytu. Mówiąc najprościej, nawet Unia Europejska, która sama nie słynie z oszczędności, mówi polskiemu rządowi, że wydaje zdecydowanie za dużo.

Po trzecie, oficjalny dług to nie jest cały dług. Na koniec 2025 r. państwowy dług publiczny, liczony według polskiej metodologii, wynosił ok. 1,913 bln zł. Ale dług liczony według pełniejszej metodologii unijnej wynosił już około, uwaga, 2,335 bln zł. Różnica – 421 mld zł.

Po czwarte, państwo zadłuża się poza budżetem. Jeżeli prywatna firma by robiła takie myki księgowe, to od razu by na to wszedł urząd kontroli skarbowej. Ale jeżeli robi to rząd, to jest zupełnie inna sprawa. Najwyższa Izba Kontroli mówi wprost, że znaczna część państwa jest finansowana poza budżetem i ustawą budżetową. Na koniec 2025 r. zadłużenie czterech głównych funduszy obsługiwanych przez BGK wynosiło prawie 400 mld zł. Szczególnym symbolem tego systemu jest Fundusz Przeciwdziałania COVID-19. Przecież państwo krytykowaliście Prawo i Sprawiedliwość za to, że odpaliło fundusz COVID-owy i na wszystko wydawało z niego pieniądze. Ale jak doszliście państwo do władzy, to nie zlikwidowaliście tego funduszu, tylko dalej pracuje. Pandemia dawno się skończyła. Fundusz COVID-owy działa.

(Głos z sali: I trzeba go spłacać.)

I trzeba go spłacać.

Dalej. Rząd planuje dochody, których później nie ma. Dochody budżetu państwa były w 2025 r. o ponad 38 mld zł niższe od tych z planu. Mówiąc najprościej, rząd najpierw wpisuje do budżetu pieniądze, które – jak zakłada – dopiero wpłyną, a następnie pod te pieniądze planuje wydatki.

Szanowni Państwo! Jaki jest prawdziwy problem? Ja nie twierdzę, że te niektóre złotówki zostały wydane niezgodnie z prawem. Najwyższa Izba Kontroli pozytywnie oceniła formalne wykonanie budżetu w większości kontrolowanych instytucji. Wydała

Posel Ryszard Wilk

również pozytywną decyzję w sprawie absolutorium, choć opatrzyła ją bardzo poważnymi zastrzeżeniami. Powtarzam: bardzo poważnymi zastrzeżeniami. Problem polega na czymś innym. Można prawidłowo zaksięgować każdą fakturę, a jednocześnie prowadzić państwo w stronę coraz większego zadłużenia. Można zgodnie z przepisami wypełnić wszystkie rubryki, a jednocześnie nie pokazać obywatelom pełnego obrazu finansów publicznych. Można formalnie wykonać budżet, ale nadal wydawać więcej, niż państwo jest w stanie zebrać.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd prosi dzisiaj o polityczne potwierdzenie, że właściwie zarządzał finansami państwa. Tymczasem mamy prawie 276 mld zł deficytu, deficyt całego sektora na poziomie 7,3%, ponad 421 mld zł różnicy pomiędzy pełniejszym długiem unijnym a wskaźnikiem krajowym, 100 mld zł kosztów obsługi długu. Szanowni państwo, same odsetki, obsługa długu (*Dzwonek*) kosztują już tyle, ile państwo zbiera w podatku dochodowym od wszystkich obywateli w kraju.

Szanowni Państwo! Jako Konfederacja nie możemy poprzeć tego absolutorium. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Rafała Kasprzyka, klub Centrum.

Panie pośle, jeśli pan pozwoli, przywitam jeszcze gości. Proszę o przyjęcie powitania grupę psychologów z Elbląga, którzy goszczą w Sejmie na zaproszenie pani posel Teresy Wilk. Witamy państwa bardzo serdecznie. (*Oklaski*)

Zapraszam jeszcze raz pana posła Rafała Kasprzyka, klub Centrum.

Posel Rafał Kasprzyk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Widzę, że dzisiaj otworzyliśmy nowy rozdział parlamentarny: opowiadanie bajek. Klub Pinokia zabrał po raz pierwszy głos, a sam Pinokio pierwszy raz opowiedział wspianą bajkę, która nie ma nic wspólnego z rzeczywistością.

Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum przedstawiam stanowisko w sprawie sprawozdania z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2025 r., analizy Najwyższej Izby Kontroli oraz projektu uchwały w przedmiocie absolutorium dla Rady Ministrów.

Deбата absolutorijna nie jest debatą nad założeniami ustawy budżetowej. Nie oceniamy dziś projektu budżetu ani decyzji politycznych podejmowanych podczas jego uchwalania. Oceniamy coś zupełnie

innego, mianowicie czy Rada Ministrów wykonała ustawę budżetową zgodnie z prawem, czy środki publiczne zostały wydatkowane zgodnie z decyzją Sejmu oraz czy państwo wywiązało się ze swoich podstawowych obowiązków wobec obywateli. To jest istota dzisiejszej debaty.

Wysoka Izbo! Jak tu było powiedziane, w 2025 r. dochody budżetu państwa wyniosły prawie 600 mld zł, a wydatki – ponad 870 mld zł. Deficyt w związku z tym zamknął się kwotą 275,6 mld zł. Oznacza to, że był niższy od maksymalnego limitu określonego w ustawie budżetowej. Budżet nie został wykonany co do złotówki zgodnie z planem. Tak nie dzieje się praktycznie nigdy. Pytanie brzmi: Czy odchylenia były uzasadnione i czy zagroziły realizacji zadań państwa? Odpowiedź jest jednoznaczna: nie.

Największe różnice wystąpiły po stronie dochodów budżetu państwa. W debacie publicznej warto jednak uczciwie wyjaśnić ich przyczynę. Niższe dochody budżetu państwa nie były skutkiem załamania wpływów podatkowych ani pogorszenia kondycji gospodarki. Ich główną przyczyną była choćby reforma systemu finansowania jednostek samorządu terytorialnego. Znacznie większą część wpływów z podatku PIT została bowiem przekazana bezpośrednio samorządom. Ministerstwo Finansów wskazuje, że gdyby nie ta zmiana systemowa, dochody budżetu państwa wyniosłyby ok. 697 mld zł, czyli byłyby wyższe o ok. 74 mld zł. Oznacza to, że niższe wykonanie dochodów budżetu państwa było przede wszystkim konsekwencją świadomej zmiany sposobu podziału środków publicznych między państwo i samorządy.

Wysoka Izbo! Budżet państwa nie jest zbiorem tabeli i wskaźników. To nie piątki Kaczyńskich, Mentzenów czy innych polityków. To nasze bezpieczeństwo, zdrowie, ale też nasz komfort życia. A za każdą z tych liczb stoją konkretne zadania państwa w konkretnych obszarach. Ponad 221 mld zł przeznaczono na ochronę zdrowia, ponad 118 mld zł na obronę narodową, blisko 48 mld zł na bezpieczeństwo wewnętrzne. Dziesiątki miliardów złotych przeznaczono na świadczenia rodzinne, wsparcie seniorów oraz realizację polityki społecznej państwa. To właśnie z tych środków finansowane są bezpieczeństwo obywateli, leczenie pacjentów, funkcjonowanie szkół, wypłata świadczeń oraz realizacja inwestycji publicznych. Państwo wywiązało się ze swoich podstawowych obowiązków. Rząd wywiązał się ze swoich obowiązków. Ci, którzy krzyczą o cięciach wydatków, nigdy nie wskazali, komu zabrać: wojsku, Policji, dzieciom czy nauczycielom, a może pacjentom?

Wysoka Izbo! Najwyższa Izba Kontroli zgodnie ze swoją konstytucyjną rolą wskazała obszary wymagające dalszej poprawy. Tak właśnie powinien funkcjonować system kontroli państwowej. Rolą NIK jest wskazywanie nieprawidłowości, ryzyk i rekomendacji na przyszłość. Nie oznacza to jednak automatycznie, że wykonanie budżetu było niezgodne z prawem albo że zachodzą przesłanki do odmowy udzielenia absolutorium.

Posel Rafał Kasprzyk

Po przeanalizowaniu sprawozdania Rady Ministrów, analizy Najwyższej Izby Kontroli oraz stanowiska Komisji Finansów Publicznych nie znajdujemy podstaw do takiego wniosku. Finanse publiczne wymagają odpowiedzialności, przejrzystości i racjonalnego gospodarowania środkami publicznymi. Każda złotówka pochodząca z podatków obywateli powinna być wydawana zgodnie z prawem, oszczędnie i z myślą o długofalowym rozwoju państwa. Warto odnotować, że od 1 lipca weszła w życie ustawa, w której posłowie i senatorowie Klubu Parlamentarnego Centrum wprowadzili zasadę jawności umów sektora finansów publicznych bez limitu ich wartości, a więc dla wszystkich umów. Jednocześnie wszystkie uwagi i zalecenia NIK powinny być wykorzystywane do dalszego doskonalenia procesu planowania i wykonywania budżetu państwa.

Wysoka Izbo! Absolutorium nie jest głosowaniem nad politycznymi sympatiami czy antypatiami. Jest oceną wykonania ustawy budżetowej. Ta ocena musi opierać się na faktach, a nie na bajkach, o których usłyszeliśmy ze strony PiS na początku naszej debaty. Fakty są bowiem jednoznaczne: budżet został wykonany zgodnie z ustawą, państwo realizowało swoje podstawowe zadania, nie stwierdzono takich naruszeń, które uzasadniałyby odmowę udzielenia absolutorium. Dlatego Klub Parlamentarny Centrum poprze projekt uchwały w przedmiocie udzielenia Radzie Ministrów absolutorium za wykonanie budżetu państwa za 2025 r. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Piotra Górnikiewicza, który zabierze głos w imieniu klubu Polska 2050.

Posel Piotr Górnikiewicz:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Przedłożony pakiet sprawozdań stanowi fundamentalną podstawę do oceny stabilności fiskalnej Polski. Omawiany rok był okresem skomplikowanej transformacji i systemowej konsolidacji finansów publicznych po latach stosowania szkodliwych mechanizmów pozabudżetowych.

Klub Parlamentarny Polska 2050 wyraża merytoryczne poparcie dla wysiłków rządu ukierunkowanych na przywrócenie transparentności fiskalnej w niezwykle trudnym otoczeniu makroekonomicznym. Po analizie zgromadzonego materiału oraz wniosków Najwyższej Izby Kontroli klub zgłasza za udzieleniem Radzie Ministrów absolutorium za rok 2025 oraz za przyjęciem informacji o poręczeniach Skarbu Państwa. Jednocześnie wskazujemy na

uchybień, wygenerowanie gigantycznej straty i jawne próby upolitycznienia banku centralnego.

Polska gospodarka w 2025 r. wykazała się ogromną odpornością. Osiągnęliśmy wzrost gospodarczy na poziomie 3,6% głównie dzięki konsumpcji publicznej i prywatnej, i to pomimo stagnacji u naszych głównych partnerów handlowych.

Kluczowym zjawiskiem determinującym wykonanie budżetu była jednak gwałtowna dezinflacja. Średnioroczna inflacja wyniosła 3,6% wobec 5% zakładanych pierwotnie w ustawie budżetowej. Ten gwałtowny spadek inflacji połączony z rekordową stopą oszczędności gospodarstw domowych uderzył bezpośrednio w nominalną bazę podatkową. Dochody budżetu państwa zrealizowano na poziomie niepełnym 94% planu, co dało niedobór rzędu blisko 38 mld zł. Same wpływy z podatku VAT były niższe od założeń o niemal 28 mld zł. W odpowiedzi na mniejsze wpływy rząd skutecznie zrationalizował wydatki, osiągając wykonanie na poziomie ponad 94% planu. Co najważniejsze, zachowano przy tym absolutny priorytet dla obronności, gdzie wykonanie wyniosło niemal 100%.

Bardzo pozytywnym zjawiskiem okazały się również naturalne oszczędności w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych rzędu 16 mld zł. Wynikały one z dobrej kondycji rynku pracy i wysokiej ściągalskości składek.

Najwyższa Izba Kontroli słusznie doceniła poprawę dyscypliny w poszczególnych ministerstwach, odnotowując skokowy wzrost ocen pozytywnych. Izba wskazuje jednak na odziedziczone problemy systemowe.

Sprawozdanie Narodowego Banku Polskiego ukazuje z kolei instytucję, która pod obecnym kierownictwem zmagą się z bezprecedensowymi problemami finansowymi. To już kolejny rok z rzędu, kiedy nasz bank centralny zamiast wspierać budżet wypracowanym zyskiem, wykazuje potężną stratę. Po wielomiliardowym deficycie z lat ubiegłych w minionym roku strata osiągnęła historyczny poziom niemal 36 mld zł. Brak wpłat do państwowej kasy staje się bolesną normą wynikającą z różnic kursowych oraz potężnych kosztów operacji z bankami komercyjnymi. Niestety ta kluczowa dla bezpieczeństwa finansowego instytucja stała się jednocześnie narzędziem partyjnej gry.

Budżet wiele mówi o realizacji obietnic wyborczych w ramach koalicji 15 października. W 2025 r. kontynuowane były zadania w zakresie obronności państwa. Rekordowe kwoty, ponad 169 mld zł, to faktyczna realizacja środków na obronność, to budowanie bezpieczeństwa Polek i Polaków. Cieszy, że zostały zrealizowane zadania drogowe i kolejowe w ramach programów wieloletnich na kwotę ponad 16 mld zł. Nakłady w obszarze mieszkalnictwa wzrosły do wysokości 4,7 mld zł. W ramach programu „Aktywny rodzic” sfinansowano wypłatę świadczeń w kwocie 6,2 mld zł. To realne wsparcie dla młodych rodziców. W grudniu 2024 r. pierwsi przedsiębiorcy skorzystali z wakacji składkowych – prawa do urlopu od

Posel Piotr Górnikiewicz

placenia składek na ubezpieczenia społeczne przez 1 miesiąc w roku. Budżet państwa pokrył niewpłacone składki kwotą prawie 3 mld zł. Nie można zapominać, że ponosimy koszty obsługi długu Skarbu Państwa w kwocie 72,8 mld zł, jak również koszty obsługi oraz wykup długu Polskiego Funduszu Rozwoju.

Najwyższa Izba Kontroli wyraziła opinię w sprawie absolutorium dla Rady Ministrów za rok 2025. Warto odnotować poprawę dyscypliny finansów publicznych, poprawę wydatkowania środków publicznych, działania na rzecz przejrzystości. To jednak nie wystarczy. Podzielamy obawy komisji co do ustaleń Najwyższej Izby Kontroli, która wskazuje na nieprawidłowości w realizacji budżetu i niewystarczająco ambitne dbanie o obniżenie kosztów obsługi długu, spłatę zobowiązań wobec funduszu COVID-owego poprzez zaciągnięcie kolejnego długu, konieczność zintensyfikowania przeglądu wydatków w ramach sektora finansów publicznych. Popieramy stanowisko komisji wyrażone w projekcie uchwały w sprawie sprawozdania z wykonania budżetu oraz udzielenia absolutorium, ale także dostrzegamy nieprawidłowości w wykonaniu budżetu państwa w częściach budżetowych dotyczących Trybunału Konstytucyjnego, Instytutu Pamięci Narodowej, Krajowej Rady Sądownictwa czy Akademii Kopernikańskiej.

Podsumowując, Klub Parlamentarny Polska 2050 zgłasza za przyjęciem sprawozdania z wykonania budżetu państwa oraz za udzieleniem Radzie Ministrów absolutorium za rok 2025. Decyzja ta wynika z merytorycznego poparcia dla wysiłków rządu ukierunkowanych na przywrócenie transparentności fiskalnej oraz systemowej konsolidacji finansów publicznych w trudnym otoczeniu makroekonomicznym. Pomimo odziedziczonych problemów strukturalnych oraz mniejszych wpływów, m.in. z podatku VAT, wywołanych gwałtowną dezinflacją, rząd skutecznie zracjonalizował wydatki, zachowując priorytet dla obronności kraju.

Jednocześnie opierając się na oficjalnych danych i wnioskach Najwyższej Izby Kontroli, przyjmujemy do wiadomości sprawozdanie Narodowego Banku Polskiego. Wyrażamy jednak stanowczy sprzeciw wobec działań obecnego kierownictwa banku, które doprowadziły do historycznej straty finansowej na poziomie niemal 36 mld zł, oraz podejmowania nieodpowiedzialnych, upolitycznionych inicjatyw destabilizujących rynek (*Dzwonek*) finansowy. Klub Polska 2050 niezmiennie stoi na straży rygoru budżetowego oraz przejrzystości instytucji publicznych. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Adriana Zandberga, koło Razem.

Przepraszam bardzo, jeszcze pan poseł Jan Krzysztof Ardanowski, Demokracja Bezpośrednia. Proszę bardzo, panie pośle. Później pan poseł Zandberg.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę przedstawić opinię koła Demokracja Bezpośrednia dotyczącą budżetu na 2025 r. i wniosku Rady Ministrów o jego zatwierdzenie.

Zdaję sobie sprawę, że ocena budżetu zawsze jest pewnego rodzaju rytuałem. Szczególnie że tempo zmian politycznych na świecie, również w Polsce, jest tak szybkie, że czasami to, co się działo rok, 2 lata wcześniej, to już trochę jest prehistoria. Ale może warto, analizując budżety, wyciągać z tego wnioski po to, żeby nie popełniać błędów czy skorygować pewne działania. Ten rytuał, o którym mówię, jest dość prosty. Ci, którzy budżet tworzyli, będą mówili, że jest bardzo dobry. Ci, którzy są w opozycji, będą szukali jego wad. Czasami jest zaburzenie w pierwszym roku kadencji, bo ze względu na kalendarz wyborczy w Polsce budżet przygotowują jeszcze poprzednicy. Dlatego ci, którzy przejmują władzę, mówią: Jesteśmy usprawiedliwieni, bo ktoś nam podrzucił kukułcze jajo, ale już w następnym roku będzie nasz autorski budżet. Zatem w 2025 r. jest autorski budżet koalicji łaskawie nam w tej chwili panującej. Parametry tego budżetu były już wielokrotnie przytaczane. Chyba nie ma sensu tego powtarzać. Przede wszystkim jest ogromny deficyt, którego nigdy w historii nie było, i zastraszające tempo zadłużania państwa.

Właściwie strach przejąć po was władzę, bo w takim tempie zadłużacie państwo. Czy idziemy w kierunku modelu greckiego, gdzie za wieloletnie długi trzeba będzie oddać część majątku narodowego? Tylko zadają pytanie: Co mamy oddać za te długi w kolejnych latach? Nie mamy wysp, którymi są zainteresowani turyści niemieccy. Czy mamy oddać nasze lasy, ziemię rolną czy bogactwa naturalne? Ktoś kiedyś po te pieniądze rękę wyciągnie. Jako żywo zaczyna to przypominać kierunek grecki.

Proszę państwa, ocena budżetu, nawet historyczna, powinna się koncentrować przede wszystkim na tym, czy były realizowane obietnice, które budżet miał realizować. To jest element polityczny. Właściwie z tych obietnic, które padły, niewiele zostało zrealizowane. Oczywiście można to tłumaczyć sytuacją międzynarodową, wojną na Ukrainie itd. Ale ktoś te obietnice, które miały znaczenie w przestrzeni publicznej, składał. Chodzi również o to, ile środków jest przeznaczonych na trwały rozwój, na inwestycje. Wspominał o tym premier Morawiecki. Samorządy w tej chwili gonią resztkami. Trwa wydawanie reszty środków, które były przyznane jeszcze przez rządy prawicy. Nowych nie ma. Czy jedynym celem budżetu jest utrzymywanie wydatków sztywnych państwa, przede wszystkim na administrację? Administrację,

Posel Jan Krzysztof Ardanowski

która nie tylko się nie kurczy, ale rozwija się pomimo wprowadzania narzędzi informatycznych. Szczególnym mistrzem w zwiększaniu administracji rolnej jest obecny minister rolnictwa. Już dalej tego komentować nie będę.

Proszę państwa, ten budżet powinien skłaniać (*Dzwonek*) nas do głębokiej refleksji. Natomiast jego konstrukcja, jego wykonanie nie zasługują na to, żeby go poprzeć. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz czas dla pana posła Adriana Zandberga. Ale pana posła nie widzę.

Pan poseł Roman Fritz. Pana posła Romana Fritza także nie widzę.

Pani poseł Krystyna Skowrońska. Nie ma pani poseł.

Zatem pan poseł Zbigniew Kuźmiuk.

Proszę bardzo.

Wzywamy nieobecnych posłów na salę. Proszę powiadomić koleżanki i kolegów.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Panowie Prezesi! Otóż bardzo krótko, ponieważ mamy niewiele czasu. Podstawowa rzecz to rozbieżność pomiędzy planowanymi dochodami a dochodami wykonywanymi. Już drugi rok z rzędu jest bardzo poważna rozbieżność. W 2024 r. to było 56 mld zł, w tamtym roku – prawie 42 mld zł. W tym, jeżeli chodzi o podatek VAT, w 2024 r. – 30 mld zł, w 2025 r. – 28 mld zł. Proszę państwa, to nie są błędy, obok których można przejść obojętnie. Co więcej, sytuacja powtarza się także w 2026 r. Mamy dane za półrocze. Wykonanie dochodów podatkowych wynosi tylko 42%, a więc o 8 punktów procentowych za mało względem upływu czasu. Mimo urealnienia dochodów, czyli po prostu ich obniżenia, w szczególności w przypadku VAT-u. Na przykład planowano 350 mld zł z VAT-u w 2025 r., a na rok 2026 – 341,5 mld zł, czyli o 8,5 mld zł mniej, mimo 3,9% wzrostu zapisanego w budżecie. Proszę państwa, to jest bardzo poważny zarzut, ta rozbieżność, która trwa już trzeci rok z rzędu. Powiedzmy szczerze, ona świadczy o politycznym przyzwoleniu na niepłacenie podatków albo płacenie ich w niepełnej wysokości. Oczywiście nie przez wszystkich podatników. Dalej tego wątku nie będę rozwijał. Żałuję tylko, że także Najwyższa Izba Kontroli tego problemu nie dostrzegła.

Proszę państwa, drugim poważnym zarzutem jest manipulacja stabilizacyjną regułą wydatkową. Otóż gdyby nie manipulacja, trzeba by było już w 2025 r. obniżyć wydatki budżetowe o 84,5 mld zł. Nie chcia-

no się do tego przyznać. W związku z tym dokonano manipulacji, co jest złamaniem ustawy o finansach publicznych. NIK to dostrzega, pokazuje jako nieprawidłowość. Mam nadzieję, że w przyszłości z tego tytułu zostaną wyciągnięte konsekwencje.

Trzecia rzecz, proszę państwa, to wykorzystywanie pieniędzy z KPO na finansowanie płynności w sytuacji, kiedy państwo doprowadzili do tego, że straciliśmy bezpowrotnie 2 lata na sensowne wykorzystanie tych pieniędzy. Przy skróceniu tego okresu wykorzystywanie pieniędzy z KPO na płynność jest po prostu zbrodnią. Widzimy, jak one są wykorzystywane pod koniec. Czas na ich wykorzystanie się już skończył. Przypominają mi to w przypadku branży HoReCa czy kultury rozrzucanie pieniędzy z helikoptera, przy czym te pieniądze spadają oczywiście na właściwe podwórka. Chaos jest totalny.

Ostatnia sprawa, proszę państwa, którą chcę poruszyć, dotyczy gwałtownego przyrostu długu publicznego. Proszę państwa, jeżeli prognozy się potwierdzą, to za 3 lata w czasie tych rządów dług publiczny według liczenia unijnego wzrośnie o 1050 mld zł. Przypominam, że nasz rząd przez 8 lat zadłużył Polskę na ok. 700 mld zł, mając w tym czasie do rozwiązania problemy związane z COVID i wynikającymi z tego gigantycznymi konsekwencjami, a także z wojną na Ukrainie. W tym wypadku nie ma tego rodzaju czarnych łabędzi, a w okresie 3 lat dług wzrośnie o 1050 mld zł. W ostatnich miesiącach, w maju i czerwcu, dług tylko Skarbu Państwa wzrósł: w maju o 1,5 mld zł, a w czerwcu o 1800 mln zł. Proszę państwa, to jest prosta droga do katastrofy finansów publicznych. Niestety ten rząd tę katastrofę realizuje. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Pojawiła się pani poseł Krystyna Skowrońska, a więc zapraszam do przedstawienia stanowiska klubu Koalicji Obywatelskiej.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Państwo Ministrowie! Jeżeli mówimy o budżecie, to warto wskazać, że w 2025 r.: wzrost gospodarczy najwyższy – 3,6%, niska inflacja, niskie bezrobocie, dbanie o bezpieczeństwo, wydatki społeczne na najwyższym poziomie, inwestycje i najwyższy rozwój w Unii Europejskiej. Występujący dzisiaj poseł Morawiecki, odkrywca inflacji – Kopernik – dzisiaj ją krytykuje, a sam nie pamięta, że za jego rządów w rachunku ciągnionym ok. 50% stanowiła inflacja. W samym 2022 r. inflacja wynosiła 18%. Dzisiaj inflacja wynosi 2,5%. Wydatki na obronność są najwyższe we wszystkich okresach, bo stanowią 5% PKB, tj. wynoszą 180 mld zł.

Niestety, sprzeciw wobec przyjęcia ustawy o SAFE w tym zakresie burzy nam trochę tę konstrukcję, ale wydatki i tak są na najwyższym poziomie, przyjęte

Posel Krystyna Skowrońska

zostały inne rozwiązania w zakresie bezpieczeństwa. Mamy najwyższe wydatki na policję, straż pożarną i inne wydatki społeczne. W zakresie wydatków społecznych: program 800+, renta wdowia, opieka żłobkowa i inne rozwiązania. Najwyższe jest dofinansowanie dla Narodowego Funduszu Zdrowia. Narodowy Fundusz Zdrowia: wydatki – 221 mld zł i wpłata z budżetu państwa w wysokości 35 mld zł. Warto o tym pamiętać. Nikt z was nie mówi w tej sali, że rząd musi dopłacić do ZUS 65 mld zł, aby były wypłacane świadczenia, a do KRUS – 27 mld zł. To jest kwota 90 mld zł. Przekazano samorządowi do bezpośredniego wydatkowania kwoty większe o: 25 mld zł w 2025 r. i 25 mld zł w 2024 r.

Chcę powiedzieć o jednej wstydlivej sprawie, ale jest to sprawa wstydliva nie dla nas, bo rząd realizuje budżet. Rząd pana premiera Tuska dba o bezpieczeństwo, dzisiaj jest m.in. w województwie lubelskim k. Chełma. Wstydem jest – zwracam się do pana Sobonia – że po raz drugi nie ma prezesa Narodowego Banku Polskiego, odpowiedzialnego według ustawy i konstytucji za stabilność systemu finansowego, za niską inflację. Chory jest? Pytamy: Od 2 lat jest chory? Nie pochwalił się członek zarządu pan Artur Soboń stratą. Ta strata jest najwyższa, 35,7 mld zł wynosi strata Narodowego Banku Polskiego. Za rządów PiS-u zyski były.

Chcę powiedzieć, że od 2022 r. za każdym razem jest coraz wyższa strata Narodowego Banku Polskiego. To polscy przedsiębiorcy – polscy przedsiębiorcy – realizują wzrost gospodarczy i trzeba im podziękować za zrealizowanie wzrostu gospodarczego, a rządowi Donalda Tuska za uruchomienie środków z KPO, które wspierają gospodarkę. Narodowy Bank Polski: strata kolejna i obiecywanie SAFE z zysków ze złota w Narodowym Banku Polskim. Zrobiliście państwo rezerwę rewaluacyjną, jest ona po stronie pasywów, ale co nam z tego? Nie wzmacnia ona polskiej gospodarki. Tak jak mówimy, walczymy o niską inflację i wspieranie gospodarki. Jest strata, są wyższe wynagrodzenia w NBP. Taki jest wynik i konstatacja, jeśli chodzi o założenia polityki pieniężnej Narodowego Banku Polskiego.

Klub Koalicji Obywatelskiej będzie opowiadał się za przyjęciem sprawozdania za rok 2025 w zakresie budżetu. Kopernikowi Morawieckiemu radzę się zastanowić, co mówił o inflacji. Nie pamięta o tym, jaki miał sam dorobek w tym zakresie. Dziękuję. *(Oklaski)*
(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Nie, to Tusk.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Roberta Gontarza, klub Rozwój Plus. Nie widzę pana posła.

A zatem zapraszam panią poseł Jolantę Ziębę-Gzik, klub PSL.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Jolanta Zięba-Gzik:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polskie Stronnictwo Ludowe chcę zwrócić uwagę na te wydatki w budżecie państwa, które bezpośrednio wpływają na życie polskich rodzin, edukację, naukę, zdrowie, sport.

Na ochronę zdrowia w roku 2025 przeznaczono ponad 51 mld zł z budżetu państwa i środków europejskich. To jest o ponad 9 mld zł więcej niż rok wcześniej. W maju 2025 r. uruchomiono program „Moje zdrowie”, obejmujący bezpłatny bilans zdrowia dla każdej osoby, która ukończyła 20 lat. Kontynuowano programy w zakresie profilaktyki raka piersi, raka szyjki macicy, raka jelita grubego, raka płuc. Na Narodową Strategię Onkologiczną przeznaczono ponad 237 mln zł. Prawie 500 mln zł przeznaczono na program in vitro. Dla wielu rodzin to nie tylko pozycja w budżecie, ale realna szansa na dziecko. W ciągu 2 lat od uruchomienia programu na świat przyszło ponad 15 tys. dzieci. Realizowano również Narodowy Program Chorób Układu Krążenia oraz Narodowy Program Transplantacyjny. Na transplantologię wydano blisko 59 mln zł.

W edukacji wspieraliśmy szkoły, uczniów, nauczycieli i samorządy. Prawie 30 mln zł przeznaczono na zakup książek i wyposażenie ok. 4600 bibliotek. Kontynuowano program „Posiłek w szkole i w domu”, w przypadku którego wsparcie to nie tylko ciepły posiłek, ale to także środki na remonty i wyposażenie szkolnych stołówek. Na szkolnictwo wyższe i naukę przeznaczono ponad 42 mld zł. Te pieniądze wspierały uczelnie, instytuty badawcze, doktorantów i młodych naukowców.

Program „Aktywna szkoła” to 214 mln zł. Dzięki niemu szkolne boiska i sale są dostępne także po lekcjach oraz w weekendy. Program „Mały mistrz” to 30 mln zł dla dzieci z klas I–III szkół podstawowych. Program „Klub” to ponad 108 mln zł, wsparcie dla lokalnych klubów sportowych, także w małych miastach i gminach wiejskich. Ponad 591 mln zł wydano na program „Olimpia”. W 2025 r. dofinansowano 226 przyszłolnych hal sportowych, a to konkretna pomoc dla miejscowości, w których dzieci przez lata nie miały odpowiednich warunków do ćwiczeń.

Budżet na 2025 r. pokazuje jasno, że rząd inwestuje w bezpieczeństwo, edukację, rozwój dzieci, profilaktykę, infrastrukturę, rolnictwo, a wiele z programów, co padało ze strony PiS, które nie są realizowane, to kłamstwo, ponieważ tak naprawdę realizujemy również programy dla małych miast, gmin czy ośrodków wiejskich.

Dlatego klub Polskie Stronnictwo Ludowe będzie głosował za budżetem. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam teraz pana posła Adriana Zandberga w imieniu koła Razem.

Proszę bardzo, panie posle.

Posel Adrian Zandberg:

Drodzy Państwo! Rozmawiamy o wykonaniu budżetu, więc nie da się nie spojrzeć na kwestię wykonania dochodów budżetu państwa. Prawda jest taka, że tego planu nie mamy zrealizowanego. Jest zrealizowane bodajże 94% planu. I mamy niedobór, już nie wielomiliardowy, ale dający się oszacować w dziesiątkach miliardów względem planu. To jest realne miejsce, w którym jesteśmy.

(*Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: 42 mld.*)

Są różne szacunki, 38, 42, ktoś... Ja nie chcę wchodzić tu w akademicką dyskusję, ale nawet jeśli moglibyśmy się spierać o przesunięcie o kilka miliardów w tę czy inną stronę, to problem po stronie dochodów jest. Problem po stronie dochodów to nie jest jakiś problem abstrakcyjny, bo to są środki, których później realnie brakuje na zaspokajanie podstawowych potrzeb społecznych. Nie da się spojrzeć na wykonanie budżetu bez spojrzenia na jakość zapewnianych przez państwo usług publicznych. Mamy realny problem w ochronie zdrowia, taki, że mimo nominalnego wzrostu dochodów mamy, także ze względu na zmiany demograficzne, wydłużające się kolejki, często rekordowe kolejki do lekarzy specjalistów, w których ludzie stoją.

Nie da się nie wspomnieć, proszę państwa, o tym, że w tych realiach, w których mamy zaniżone dochody z VAT-u, zaniżone dochody z CIT-u, równolegle mamy jeden z najgorszych wyników, jeżeli chodzi o wydatki na cele badawczo-rozwojowe. Prawda jest taka, że tak, rząd zrealizował te wydatki, które zaplanował, tylko to jest bardzo zła informacja dla Polski, bo te wydatki są bardzo niskie. Wydajemy na badania i rozwój naprawdę mało. To są jedne z gorszych wyników w XXI w., jeżeli spojrzeć na to w proporcji do produktu krajowego brutto. Jest to podwójnie problematyczne, bo to, czy będziemy rosnać za 5 lat, 10 lat, nie będzie zależało od kolejnych ulg podatkowych, które taka czy inna większość wręczy w prezencie milionerom, ludziom bardzo bogatym, tylko to będzie zależało od tego, czy nie marnujemy talentów. Dzisiaj marnujemy talenty. Setki zdolnych naukowców wyjeżdżają z Polski, bo po prostu państwo polskie nie zapewniło w budżecie środków na prowadzenie badań naukowych i danego słowa dotrzymało, wykonało to, tych środków nie ma. Tylko czy powinniśmy się z tego cieszyć? Nie. Moim zdaniem powinniśmy się z tego powodu martwić, bo ten brak inwestycji to jest podcinanie naszej wspólnej przyszłości.

Proszę państwa, uważam, że najwyższy czas, żebyśmy przy okazji dyskusji o wykonaniu dochodów porozmawiali o tym, że nasz polski system podatkowy jest usiany świętymi krowami, jest usiany dziurami. Niektóre z tych dziur zaczęły być przedmiotem debaty publicznej. To jest np. kuriozalna instytucja fundacji rodzinnych, którą tutaj państwo ponad podziałami wprowadziliście, pan Mateusz Morawiecki ją przyniósł do Sejmu, państwo z Platformy za tym

zagłosowali. Wszyscy widzimy, że główni beneficjenci tych rozwiązań to są postaci pokroju pana Mentzena i właśnie tacy przedsiębiorcy, inwestorzy, którym państwo polskie zrobiło prezent. Naprawdę się zastanawiamy, dlaczego w sumie, jak tych prezentów jest coraz więcej i więcej, brakuje środków na to, żeby były pieniądze na szpitale, szkoły, uniwersytety. Może czas przestać powtarzać po raz kolejny ten sam błąd i tworzyć kolejne święte krowy, czy to fundacje rodzinne, czy to np. przywileje podatkowe dla lekarzy milionerów na kontraktach, którym przecież też poprzedni rząd wręczył prezent w postaci ryczałtowej, preferencyjnej stawki opodatkowania, a obecny rząd to podtrzymał i nadal ci ludzie są uprzywilejowani podatkowo. Taki lekarz na kontrakcie jest uprzywilejowany podatkowo względem normalnego pracownika. Może już czas, żebyśmy skończyli z tymi kolejnymi świętymi krowami w naszym systemie (*Dzwonek*), zaczęli w uniwersalny, powszechny sposób ściągać uczciwe, jednolite podatki, jednolitą daninę i zaczęli rozmawiać poważnie o tych zbyt małych inwestycjach w ochronę zdrowia, edukację, naukę, badania i rozwój, które są piętą achillesową tego budżetu, o którego realizacji rozmawiamy i które na nas wszystkich, na społeczeństwie po prostu się zemszczą. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Janusza Kowalskiego w imieniu niezrzeszonych posłów.

Posel Janusz Kowalski:

Dość tego. Marcin Kierwiński do natychmiastowej dymisji. Kiedy trzeba pranie z balkonu zdjąć, to oczywiście alerty RCB działają. Kiedy leci ruska rakietą w Polsce, to jest kompletny chaos komunikacyjny. Marcin Kierwiński do dymisji, również za to, co robi w służbie obrony Polski.

Jeżeli chodzi o Kosiniaka-Kamysza, to 20 mln zł kosztuje jedna rakietą, ta rakietą, którą dał do Patriotów Ukraincom, która mogła zestrzelić ruską raketę. Gdzie jest Władysław Kosiniak-Kamysz? Niech się z tego wytłumaczy. Dlaczego w tym roku o 6 mld zł jest mniejszy budżet na obronę? Dlaczego w zeszłym roku nie wydał całości pieniędzy, które były przeznaczone na zbrojenia? Polska, jeżeli chodzi o obronę przeciwrakietową, kompletnie nie działa. Władysław Kosiniak-Kamysz do natychmiastowej dymisji.

O Domańskim nawet nie trzeba wspominać. Budżet na rok 2025 to jest budżet tragedii. Zresztą Domański nie potrafi nawet ściągnąć i nie chce ściągnąć w interesie Moskwy kary z Gazpromu w wysokości 174 mln zł. Tak ta koalicja 13 grudnia wspiera, oczywiście mówiąc w cudzysłowie, polski budżet, nie ściągając kary z Gazpromu.

Posel Janusz Kowalski

Szanowni Państwo! To, co widzimy na liczbach, jeżeli chodzi o budżet roku 2025, to jest po prostu dramat. Czy wiedzą szanowni państwo, że jeżeli chodzi o dochody z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych, to jest to 100 mld zł i dokładnie 100 mld zł to jest koszt obsługi całego długu Rzeczypospolitej Polskiej? Tak Tusk zadłużył Polskę. To dokładnie ta sama kwota: 100 mld zł dostajemy jako budżet państwa z podatku dochodowego i 100 mld zł to jest koszt obsługi dochodu, jeżeli chodzi o dług budżetu.

(*Posel Marek Sowa: Widać, że budżetu nie znasz.*)

Marek Sowa! Przestań, człowieku, już mówić, zacznij słuchać. Chociaż wasi eksperci kogo tutaj wystawili z koalicji 13 grudnia jako eksperta? Przy SAFE wystawili Witolda Zembaczyńskiego, a dzisiaj Trela tutaj się produkował. Co Trela wie o finansach publicznych? Hejter.

Szanowni Państwo! Niestety Polska ma wielkiego pecha, bo od 13 grudnia 2023 r. rządzi Donald Tusk. Budżet Polski jest w dramatycznym stanie. Ten rząd musi jak najszybciej zostać zmieniony, ponieważ będziemy przez pokolenia, przez najbliższe kilkadziesiąt lat spłacać te długi, których narobił Donald Tusk. Nie ma, szanowni państwo, na to zgody.

(*Posel Joanna Frydrych: A wasze respiratory? A wasze maseczki?*)

Dzisiaj trzeba jasno mówić, że za to, co wydarzyło się na Lubelszczyźnie, Marcin Kierwiński i Władysław Kosiniak-Kamysz do natychmiastowej dymisji. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Marek Sowa, Koalicja Obywatelska.
Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Chciałbym krótko poruszyć dwa tematy. Chcę powiedzieć o reformach, które zostały przez nas wprowadzone w 2024 r.

Pierwsza to jest ustawa o ochronie ludności i obronie cywilnej. Państwo rozwiązaliście ten problem w ten sposób, że całkowicie wykasowaliście z legislacji kwestię obrony cywilnej, a my ją po prostu odbudowujemy od zera po to, żeby wzmacniać naszą odporność wewnętrzną. W latach 2025 i 2026 wydaliśmy 34 mld, a do 2031 r. na ten cel przeznaczymy 105 mld zł po prostu po to, żeby jak najbardziej efektywnie reagować również w sytuacjach zagrożenia i wzmacniać naszą odporność wewnętrzną.

Druga reforma to jest nowa ustawa o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Państwo, zmieniając ustawę w 2021 r., po prostu zabraliście środki z samorządów. My te środki oddajemy zdecydowanie,

z nawiązką. To jest znaczna pula, grubo ponad 300 mld zł w ciągu 10 lat. Efekty tej reformy były bardzo widoczne również w roku 2025. Do samorządów trafiło 252,5 mld zł. Dzisiaj jest wyliczany udział w dochodach, a nie w podatku, ale wiadomo, że te środki pochodzą z wpływów podatkowych. I tak z PIT-u 174 mld zostały przetransportowane do samorządów, a z CIT-u ponad 28 mld zł.

Jak ta ustawa odnajduje się w rzeczywistości? Często państwo to krytykujecie, mówicie, że w najmniejszym stopniu wzmocnione zostały małe jednostki samorządu terytorialnego. Zalecam państwu zapoznanie się z raportem przygotowanym przez Narodowy Instytut Samorządu Terytorialnego o finansach samorządów w pierwszym roku po reformie. Tam jest bardzo jednoznacznie wskazane, że najbardziej zadbaliśmy właśnie o małe jednostki, głównie ze wschodniej części naszego województwa. Dochody wzrosły z 436 mld zł do 472 mld zł bez udziału w dotacjach. Te dotacje też są transferowane na bardzo wysokim poziomie. Tylko środki z programów dotyczących wsparcia inwestycji i zabytków to jest kwota 23,5 mld zł w ubiegłym roku. Najbardziej wsparliśmy właśnie małe gminy, małe powiaty. To pokazuje, że nie ma żadnej przepaści między największymi jednostkami samorządu terytorialnego a małymi, że jest wręcz odwrotnie. Ta ustawa została skrojona właśnie po to, aby każdy samorząd mógł w jak największym stopniu realizować swoje zadania. Będziemy to realizowali w tym trudnym czasie. Dochody samorządów zostały obronione po to, aby mogły w jak największym stopniu realizować swoje zadania, bo są po prostu częścią naszego państwa. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Jacek Sasin, klub PiS.
Proszę bardzo.

Posel Jacek Sasin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Muszę powiedzieć, że z narastającym zdumieniem słucham wystąpienia przedstawicieli koalicji 13 grudnia. Po prostu jest świetnie, jest znakomicie. Trzeci rok z rzędu w świetnej kondycji są finanse publiczne, jest znakomity budżet. To może powiedzcie państwo, dlaczego, jeśli jest tak dobrze, jak mówicie, jest tak źle, dlaczego mamy kolejny rok gigantycznego deficytu budżetowego, blisko 300 mld zł, 275 mld zł. Jak popatrzeć na te 3 lata, to zadłużyliście państwo Polskę na blisko 1 bln zł. To jest skala katastrofy, która spotkała Polskę pod waszymi rządami.

I znowu, tak jak każdego roku, przeszacowaliście wpływy budżetowe. W tym roku chodzi o blisko 42 mld zł niezrealizowanych dochodów do budżetu, 28 mld z VAT-u, a słyszymy, że luka VAT-owska wam

Posel Jacek Sasin

się kurczy, jej poziom spada. Spada chyba w otchłań, ale cały budżet, wraz z luką VAT-owską.

Wpływy z CIT-u – mniejsze o 7 mld zł. Ale jak mają być większe, skoro doprowadziliście do kryzysu polskich firm? Polskie firmy, które w czasach rządów Prawa i Sprawiedliwości mogły się rozwijać, mogły zwiększać swoje zatrudnienie, również dzięki zamówieniom, które generowały liczne projekty proinwestycyjne, projekty rządowe, dzisiaj żebrzą o to, żeby otrzymać jakikolwiek kontrakt, bo teraz tych pieniędzy na inwestycje nie ma. To, że jest dramat w obszarze inwestycji, pokazują twarde dane. Stopa inwestycji w całej gospodarce na poziomie 17% przy średniej unijnej 22%. Doprowadziliście do tego, że Polska się nie rozwija, że inwestycje stoją. Sytuacja jest dramatyczna szczególnie w sektorze prywatnym – zaledwie 12,5% stopy inwestycji. To jest jedno.

A z drugiej strony mamy znowu hulające dzisiaj mafie VAT-owskie. Mamy znowu to, co udało się zdusić podczas naszych rządów, czyli Polskę jako raj podatkowy dla wielkich graczy, szczególnie dla zagranicznych koncernów. Aparat skarbowy pod waszym kierownictwem skupia się na tym, żeby prześladować uczciwych polskich przedsiębiorców i tych, którzy ośmielili się dopuścić straszliwej zbrodni w waszym rozumieniu, czyli skorzystać ze wsparcia polskiego państwa, kiedy rządziło Prawo i Sprawiedliwość. Nasz kandydat na premiera prof. Przemysław Czarnek dzisiaj już o tym wspominał. Ale warto mówić o tym wciąż i ciągle. Obecnie w Polsce mamy taką oto sytuację: wielkie koncerny, wielcy oszuści uciekają od płacenia podatków w Polsce. Zaprzyjaźnieni biznesmeni mogą sobie na to pozwolić, bo wiedzą, że mogą liczyć na waszą przychylność i pewnie na interwencję jakichś zaprzyjaźnionych polityków rządzącej koalicji. Ten wasz aparat skarbowy stał się dzisiaj narzędziem politycznej represji wobec tych, którzy, jak mówię, skorzystali ze wsparcia polskiego państwa na uczciwe cele, na cele publiczne. Zainwestowali oni w samochody strażackie, w bezpieczeństwo, w projekty społeczne. Tego nie możecie przeboleć.

(*Posel Izabela Leszczyna*: Posel Sasin broni Ziobry?)

Prześladujecie również drobnych, polskich, uczciwych przedsiębiorców. Z drugiej strony niszczyście dzisiaj również swoimi rządami całe gałęzie polskiego przemysłu.

Muszę wspomnieć tutaj na koniec – chociaż dostaję już sygnały o kończącym się czasie – o kondycji przemysłu drzewnego. To jest rzeczywiście coś – przemysł, który jest, można powiedzieć, wizytówką polskiej gospodarki. 10% całej produkcji przemysłowej w Polsce stanowi właśnie ten sektor. 81 tys. firm. Waszymi głupimi, ideologicznymi decyzjami, dotyczącymi wstrzymania możliwości pozyskiwania drewna z polskich zasobów, doprowadziliście do niedoboru surowca, do gwałtownego wzrostu cen, doprowadziliście całą branżę na skraj przepaści. Dzisiaj ponad 30% firm działających w tej branży... To jest

branża, która odpowiada również za dużą grupę zatrudnionych w Polsce. Cała ta branża stoi w tej chwili nad przepaścią. 30% firm jest dzisiaj nierentownych. To również świadczy o tym, jak rządzenie i jakie skutki będzie to miało dla budżetu w latach przyszłych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz poseł Sylwester Tułajew z klubu Rozwój Plus.

Zwracam jednak uwagę, że pozostało 21 sekund, więc, panie pośle, apeluję o przestrzeganie dyscypliny czasowej.

Posel Sylwester Tułajew:

To dużo czy mało?

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Wydaje mi się, że jeżeli pan poseł będzie przestrzegał dyscypliny czasowej, to jest to dużo czasu.

Proszę bardzo.

Posel Sylwester Tułajew:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd Donalda Tuska zdewastował finanse publiczne. Widzimy to na przykładzie deficytu budżetu państwa. Kolejny rok rządów Donalda Tuska i ponad 200 mld zł deficytu. Oceny dokonali Polacy. Można długo mówić o liczbach, ale oceny dokonali Polacy, oceniając negatywnie ten bardzo zły rząd, rząd Donalda Tuska. (*Dzwonek*) 54% Polaków uważa, że to jest zły rząd i powinien odejść. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle. Gratuluję zmieszczenia się w czasie.

Teraz pan poseł Mirosław Orlński, klub PSL.

(*Posel Jolanta Zięba-Gzik*: Przybywa.)

Przybywa. Dobrze, to może po następnym wystąpieniu.

Pani poseł Zofia Czernow, klub Koalicja Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Przy ocenie realizacji budżetu państwa za 2025 r. ważna jest odpowiedź na pytanie, jaki to był rok dla Polski, polskiej gospodarki, a jaki – dla Polaków. Z pewnością rok 2025 był dla Polski rokiem norma-

Posel Zofia Czernow

lizacji. Wzrost gospodarczy przyspieszał, inflacja malała, stopa bezrobocia pozostała na umiarkowanym poziomie, a stopy procentowe zaczęły spadać. Wzrost gospodarczy był efektem przede wszystkim dynamicznego wzrostu popytu krajowego, w tym spożycia publicznego i spożycia prywatnego, wspieranego rosnącymi dochodami do dyspozycji gospodarstw domowych. Stabilna polska gospodarka i silna waluta były czynnikami poprawiającymi sposób postrzegania kraju na arenie międzynarodowej. Wielkim sukcesem było uzyskanie statusu 20. największej gospodarki świata. Uczestnictwo w elitarniej grupie państw G20 było szansą na wzmocnienie wizerunku Polski i polskiej gospodarki na arenie światowej.

W minionym roku produkt krajowy brutto zwiększył się realnie o 3,6% wobec wzrostu o 3,2% w 2024 r., co stanowiło wynik – szczególnie pragnę to podkreślić – powyżej średniej za lata 2010–2025. Przypomnę tu, o czym mówił pan Morawiecki. Kłamał bardzo intensywnie. Rząd PiS zostawił gospodarkę przy wzroście zerowym, zero wzrostu PKB. W tym czasie tempo wzrostu gospodarki unijnej zwiększyło się z 1,1% do 1,5% w 2025 r. Polska umocniła teraz swoją pozycję jako jedna z najszybciej rozwijających się dużych gospodarek w Unii Europejskiej. Stopa inwestycji w gospodarce narodowej w cenach bieżących wyniosła w 2025 r. 17%. Należy jednak podkreślić, że w II półroczu 2025 r. tempo wzrostu inwestycji znacznie przyspieszyło, co bezpośrednio wiąże się z pozyskaniem znaczących środków z KPO, ponad 100 mld zł, przypomnę, skierowanych głównie na finansowanie inwestycji infrastrukturalnych i modernizacyjnych.

Dla Polaków był to rok stabilizacji na rynku pracy, wzrostu dochodów z tytułu pracy, ale także wprowadzenia nowych świadczeń społecznych wspierających najbardziej potrzebujących. Skala tych świadczeń była ogromna. Według Eurostatu stopa bezrobocia w Polsce była najniższa w Unii Europejskiej i wyniosła 3,1%, przy średniej unijnej 6%. Przeciętne wynagrodzenie w gospodarce narodowej zwiększyło się o 9,1%, tj. znacznie powyżej założeń planu. Czynnikami wspierającymi wyższą dynamikę dochodów były m.in. podwyżki płacy minimalnej oraz waloryzacja wynagrodzeń w sektorze publicznym. Rosły także oszczędności Polaków, którzy odbudowują swoje zasoby utracone podczas galopującej inflacji za rządów Mateusza Morawieckiego, który dzisiaj opowiadał, jak skutecznie z nią walczył. Stopa oszczędności gospodarstw domowych wyniosła w IV kwartale blisko 10%, tj. o 2 punkty procentowe więcej aniżeli w roku poprzednim. W 2025 r. kurs złotego wobec euro pozostawał stabilny, a wobec dolara amerykańskiego umacniał się, wykazując dużą odporność na czynniki wewnętrzne i zewnętrzne, m.in. decyzje Rady Polityki Pieniężnej, informacje na temat polityki fiskalnej, decyzje agencji ratingowych czy wahania nastrojów na rynkach globalnych.

Reasumując, powiem, że to był dobry rok dla polskiej gospodarki, który wprowadził ją na tory stabilnego wzrostu, a jednocześnie dobry rok dla Polaków, którzy stawali się coraz bardziej zasobni i bezpieczni. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Marcina Ociepę.

Ale zanim pan poseł wystąpi, chciałbym jeszcze przywitać grupę seniorów z klubów społecznych z gminy Jarocin, którzy przyjechali do Sejmu na zaproszenie pani poseł Lidii Czechak. Witamy państwa bardzo serdecznie i życzymy dobrych wrażeń z naszych obrad. *(Oklaski)*

A teraz zapraszam pana posła Marcina Ociepę, który przemówi w imieniu klubu PiS. *(Oklaski)*

Posel Marcin Ociepa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wykonywanie budżetu na obronność skupia jak w soczewce cały proces zarządzania państwem przez Donalda Tuska. To trochę jak z Midasem, ale na odwrót. Midas zamienia wszystko złoto, a Donald Tusk zamienia wszystko, powiedzmy, w pył. *(Oklaski)* Tak, naszkicowaliśmy, zaprojektowaliśmy to i zabezpieczyliśmy środki finansowe na obronność na kolejne lata tak, żeby te nakłady rosły.

(Posel Krystyna Skowrońska: Co pan opowiada za głupstwa?)

Bardzo dobrze je wydawaliśmy. Państwo przejęliście ten harmonogram, zaczęliście go realizować, ale z jakim skutkiem? Ano proszę bardzo: Jak wygląda wykonanie Funduszu Wsparcia Sił Zbrojnych za ubiegły rok? Nie wydaliście 21 mld zł. Mielicie je, ale nie wydaliście. W poprzednim roku kolejne 20 mld zł. Łącznie nie wydaliście 41 mld zł na obronność.

(Posel Krystyna Skowrońska: A o ile by się zwiększył dług?)

W tym czasie zaangażowaliście się w propagandę wokół funduszu SAFE, bo Polska rozpaczliwie potrzebuje finansów na obronność. Może by było warto najpierw, zamiast się zadłużać, wydać to, co macie, to, co dzięki nam zostało zgromadzone?

(Posel Krystyna Skowrońska: Ależ pan...)

Przecież to my utworzyliśmy Fundusz Wsparcia Sił Zbrojnych, prawda? Państwo pamiętacie. Niestety tego nie ma. Jest takie powiedzenie: dobry car, źli bojarzy. U Tuska jest na odwrót. Mamy dobrych bojarów, czyli Siły Zbrojne Rzeczypospolitej, wspaniałych żołnierzy, tych, którzy pracują na co dzień na rzecz naszego bezpieczeństwa, i fatalnego premiera, który niestety nie jest w stanie wydatkować tych pieniędzy, które Wysoki Sejm przeznacza na obronność.

(Posel Krystyna Skowrońska: Nie nadaje się pan na wicemarszałka, bo pan głupoty opowiada.)

Mam wielki apel: zacznijcie mądrze wydawać środki, którymi dysponujecie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Dotarł do nas pan poseł Mirosław Orliński i wygłosi wystąpienie w imieniu klubu PSL.

Proszę bardzo.

Poseł Mirosław Adam Orliński:

Szanowny Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Rzeczywiście to bardzo ważny punkt, podczas którego debatujemy nad sprawozdaniem z wykonania budżetu państwa. Wielokrotnie rozmawialiśmy o tym na posiedzeniach Komisji Finansów Publicznych. Myślę, że ta debata i to oburzenie, zwłaszcza z prawej strony sali, pokazują jednoznacznie, że kierunek działania i wszystkie punkty, które zapisujemy w budżecie, są jak najbardziej potrzebne i istotne.

Z punktu widzenia mojego klubu parlamentarnego, Polskiego Stronnictwa Ludowego, powiem, że kwestie związane z obroną narodową, rekordowe wydatki, rekordowy budżet są realizowane. Co ważne, podkreślę, że polski przemysł zbrojeniowy, polskie firmy mają niesamowity przyrost, możliwość funkcjonowania i rozwoju. Jeśli chodzi o infrastrukturę, to mamy ogromne inwestycje drogowe, kolejowe, ogromny wzrost, modernizację kolei. Chodzi także o gospodarkę morską – w tej kwestii również podjęto działania, które są kluczowe, strategiczne dla rozwoju polskiej gospodarki. Możemy to stale obserwować, nawet w ostatnich dniach. W 2025 r. wydano rekordowe sumy, rekordowe kwoty. Jeśli chodzi o rolnictwo, to bardzo duże środki przeznaczono na wsparcie dla rolników, na rozwój obszarów wiejskich, na funkcjonowanie Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa i działania z nią związane, na bezpieczeństwo żywnościowe.

To pokazuje, że w tych wszystkich kwestiach, za które ponosimy odpowiedzialność, podchodzimy do tego w sposób bardzo zrównoważony, stabilny i szukamy takich działań, które mają służyć wspólnemu rozwojowi. Bo jak popatrzymy na sprawozdanie z wykonania budżetu, to na koniec zadajemy sobie pytanie, jaki był wzrost gospodarczy, jaka była stopa bezrobocia. Rok 2025 to stopa bezrobocia na poziomie nieco ponad 5%, rozwój gospodarczy, wzrost płac, poprawa aktywności gospodarczej, zwłaszcza w II połowie 2025 r. To pokazuje, że jesteśmy w gronie najszybciej rozwijających się gospodarek Unii Europejskiej, że stawiamy (*Dzwonek*) na zrównoważony rozwój.

To wszystko skłania nas do tego, by jak najbardziej pozytywnie odnieść się do tego sprawozdania. W pełni je popieramy. To sprawozdanie jak najbardziej zostało zrealizowane w sposób, powiedziałbym, miarodajny. To wszystko ocenialiśmy w Komisji Finansów Publicznych. (*Oklaski*)

(*Poseł Tomasz Kostuś: Brawo!*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Tomasz Kostuś, Koalicja Obywatelska.

Poseł Tomasz Kostuś:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Panie pośle Ociepa, budżet obrony nie jest miejscem na partyjną propagandę. To najpoważniejszy, najważniejszy sprawdzian odpowiedzialności państwa. Rząd koalicji 15 października ten sprawdzian zdał. Zdał celująco.

W 2025 r. z budżetu państwa wydaliśmy na obronność ponad 123 mld zł. W samej części: Obrona narodowa było to 118 mld, praktycznie 100% planu.

(*Głos z sali: A ile było korekt?*)

Najwyższa Izba Kontroli pozytywnie oceniła wykonanie tego budżetu. Prawie 48 mld przeznaczaliśmy na wydatki majątkowe, w tym 42 mld na modernizację techniczną armii. Ponad 6 mld wydaliśmy na amunicję, paliwa, wyposażenie i inne środki niezbędne żołnierzom. Co to oznacza w praktyce? M.in. 28 najnowszych Abramsów, 15 Borsuków z Huty Stalowa Wola, kolejne czołgi K2 i rozwój systemów obrony powietrznej: Wisła, Narew, Pilica. Finansowaliśmy pociski rakietowe, części zamienne, paliwo i zaplecze logistyczne, bo nawet najnowocześniejszy sprzęt bez amunicji, serwisu i wyszkolonych żołnierzy pozostaje tylko eksponatem na defiladzie. Kolejne 48 mld przeznaczaliśmy na Policję, Straż Graniczną, straż pożarną i ochronę polskiej granicy.

Właśnie tutaj widać różnicę między odpowiedzialnością a propagandą. PiS przez lata opowiadał o najsilniejszej armii, ale wykonanie budżetu obronnego za rok 2023 NIK oceniła negatywnie. Stwierdziła nierzetelne planowanie, niecelowe wydatki Agencji Uzbrojenia i niewystarczający nadzór nad modernizacją armii. PiS pozostawił po sobie długi, nieprzejrzyste mechanizmy finansowania i kontrakty, których koszty mieli ponosić następcy. My od tych zobowiązań nie uciekliśmy. Zapewniliśmy środki i konsekwentnie wzmacniamy Wojsko Polskie – bez kartonowych czeków, partyjnych pikników i wykorzystywania munduru jako dekoracji kampanii wyborczej.

Bezpieczeństwo Polski wymaga pieniędzy, ale także kompetencji, uczciwości i kontroli nad każdą wydawaną złotówką. A budżet został wykonany odpowiedzialnie, sprawnie i profesjonalnie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Michał Wójcik, klub PiS.

Posel Michał Wójcik:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Jak rozmawiamy o budżecie, to można powiedzieć tak: naprawdę jest źle, może nawet tragicznie, prowadzicie nas na ścianę. Patrzę na zadłużenie. Poziom zadłużenia, tempo przyrostu zadłużenia – jedno z największych na świecie. W ciągu 1 dnia zadłużenie zwiększa się o ok. 1200 mln zł. W ciągu tej godziny, do godziny pierwszej, zadłużenie Polaków wzrosło o ponad 50 mln zł. To naprawdę woła o pomstę do nieba.

Chcę powiedzieć, że w części dotyczącej wymiaru sprawiedliwości właściwie nic nie zmieniliście. Obiecywaliście – i tak otrzymaliście władzę – że przyspieszycie rozstrzyganie spraw. Zapytałem w Komisji Finansów Publicznych, jak to wygląda w odniesieniu do poszczególnych rodzajów, kategorii spraw, bo macie w Ministerstwie Sprawiedliwości takie informacje. Obiecano mi, że dostanę to na piśmie. Do dzisiaj nie dostałem. Dlaczego? Rok do roku o mniej więcej 20% wzrósł czas rozpatrywania spraw. Ludzie czekają na sprawiedliwość, przedsiębiorcy w swoich sprawach gospodarczych czekają na sprawiedliwość. A wy tak naprawdę czym się zajmujecie? Neosędziami, tym, kto jest neosędzią, a kto jest sędzią, reformami, których i tak nie przeprowadzicie. Zobaczcie, szanowni państwo, ile kosztują komisje kodyfikacyjne przy Ministerstwie Sprawiedliwości. To wszystko będzie rozliczone za kilkanaście miesięcy. Miliony złotych na to idą, wielkie pieniądze. I co z tego jest? Nic. Co ma z tego obywatel, członek naszego społeczeństwa? Nic. Tylko kłótnie, chaos, w prokuraturze kolejne zespoły do ścigania opozycji. Pracownicy sądów, pracownicy prokuratury mają prawie żebaczne pensje. A co obiecywaliście, jak szliście do władzy? Jechaliście do nich do miasteczka namiotowego, kłamaliście.

Trybunał Konstytucyjny – finanse źle oceniliście. Ciekawe, bo NIK akurat ani źle, ani dobrze nie oceniła, przedstawiła stanowisko opisowe. Tak samo – IPN. Tak samo – KRS. Ale wy nie. Dlaczego? Bo finanse źle wykonane. Tylko że zapomnieliście, że oni nie mogli wykonać wszystkiego, 16% nie mogło być wykonane, bo zabraliście uposażenia sędziom Trybunału Konstytucyjnego. To chyba jedyny taki przypadek na świecie, że taka sytuacja miała miejsce, że sędziowie nie dostawali pieniędzy. A dzisiaj ścigają trybunał, bo tam jest prezes Bogdan Święczkowski, więc absolutnie nie wolno powiedzieć, że cokolwiek dobrego zostało zrobione. Wszystko na nie. To samo – IPN. Nawet nie potrafiliście wytłumaczyć, dlaczego nie. Po prostu nie podoba się IPN, nie podoba się KRS, nie podoba się Trybunał Konstytucyjny, więc wszystko jest na nie.

Służba Więzienna. Jak oni mają czasami protesty, wiecie, co robią? Chcą sobie zdjęcia robić z nami. Oni już tęsknią za nami. Jeszcze kilkanaście miesięcy pomęczycie się z tą władzą, która prowadzi na ścianę polskie państwo, polskie społeczeństwo, a potem my wrócimy do władzy. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: Nie daj Boże.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Paweł Bliźniuk, Koalicja Obywatelska.

Posel Paweł Bliźniuk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Myślę, że jeżeli chodzi o Służbę Więzienną i polski wymiar sprawiedliwości, to przede wszystkim tęsknię za Zbigniewem Ziobrą, który powinien stanąć przed polskim sądem i odpowiedzieć za to, co zrobił w ciągu 8 lat. Takie są fakty. *(Oklaski)*

(Poseł Michał Wójcik: A co z Królem?)

A teraz – ilekolew PiS-ów byście stworzyli: PiS Morawieckiego, PiS Kaczyńskiego, PiS byłego premiera, PiS niedoszłego premiera Czarnka, to nie zakrzyczycie prawdy o jakości i stanie finansów publicznych, jaki zostawiliście w 2023 r. Przypomnę wam. Procedura nadmiernego deficytu, dwucyfrowa, przerażająca inflacja i skrajna bieda, bo liczba dzieci żyjących w skrajnym ubóstwie była rekordowa od 10 lat. To odziedziczyliśmy po waszych czasach, po czasach rządów Prawa i Sprawiedliwości.

A teraz rozmawiamy o budżecie. O budżecie, który został wykonany zgodnie z planem...

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Zgodnie z planem?)

Został wykonany w ramach reguł, które obowiązują. Inwestował czy też finansował najważniejsze inwestycje na przyszłe lata.

Szanowni Państwo! Mówimy o finansach publicznych, gdzie mamy bardzo dobre wskaźniki: jeden z najwyższych wskaźników, jeżeli chodzi o wzrost PKB w Unii Europejskiej, jeden z najniższych poziomów bezrobocia, no i inflacja, która w końcu pozwala polskim rodzinom, polskim obywatelom zapomnieć o tragicznych czasach PiS-owskiej drożyzny. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Anna Gembicka, klub PiS.

Posel Anna Gembicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sprawozdanie z wykonania budżetu oraz analiza Najwyższej Izby Kontroli pokazują brutalny obraz polityki rolnej tego rządu. Nie lukrowany obraz z konferencji prasowych i partyjnych spotkań tęczowego PSL-u, lecz obraz widziany z gospodarstwa: coraz niższe dochody, niewykorzystane pieniądze i kolejne niespełnione obietnice.

Według NIK przeciętna kwota dopłat bezpośrednich przypadająca na rolnika wyniosła w 2023 r.

Posel Anna Gembicka

13,5 tys. zł, a w 2025 r. już tylko 11,2 tys. zł – ponad 2 tys. mniej. To jest spadek o 17% w ciągu 2 lat, a uwzględniając inflację w tych latach, to spadek aż o 23%.

Od ministra co chwilę słyszymy przechwałki o przyspieszeniu zaliczek na dopłaty. Szkoda, że pod jego rządami te dopłaty są coraz mniejsze. Wygląda to tak jak przygotowanie do ich wygaszenia. Nic dziwnego, w końcu chcieliście wykluczyć z ich otrzymywania kilkaset tysięcy rolników. Na szczęście prezydent was zatrzymał.

Jednocześnie do końca 2025 r. nie uruchomiono naborów dla 12 instrumentów Planu Strategicznego WPR, a w przypadku 9 interwencji nie rozpoczęto nawet wypłat. W części: rolnictwo nie wykorzystano ponad 231 mln zł, w tym 168 mln przeznaczonych na dopłaty do ubezpieczeń upraw i zwierząt – to prawie co piąta złotówka.

W części: rozwój wsi niewykorzystanie wynosiło ponad 370 mln zł, w obszarze ARiMR-u prawie 300 mln. Ale przecież szkody były, powódź była, przymrozki, grad, deszcze nawalne były. Rolnicy czekali na pomoc. Pieniądze były wirtualnie zapisane w budżecie. Ale zawiodło państwo zarządzane przez rząd Donalda Tuska i ministerstwo rolnictwa zarządzane przez ministra Krajewskiego. Za to administracja miała się coraz lepiej. W KOWR-ze na wynagrodzenia wydano prawie 312 mln zł, a za to na restrukturyzację zadłużenia gospodarstw rolników – zaledwie 10 mln.

Ale nieudolność ministra Krajewskiego nie kończy się na wykonaniu budżetu. Obiecywał zablokować umowę z Mercosurem, oczywiście nie zablokował. Nawet skargi do TSUE nie chcieliście złożyć w terminie umożliwiającym jej zatrzymanie. Bo tak naprawdę rząd Donalda Tuska nie chciał tej umowy zatrzymać.

Rząd poparł także nową umowę handlową Unii Europejskiej z Ukrainą, która rozszerzyła preferencje dla kolejnych produktów rolno-spożywczych. Przeciwno były Węgry i Słowacja, ale Polska zagłosowała za. Umowa wyraźnie zapowiada, że za 2 lata czeka nas szeroka liberalizacja handlu z Ukrainą. Minister rolnictwa Stefan Krajewski się na to zgodził. W ubiegłym roku obiecywał ustawę chroniącą funkcję produkcyjną wsi. Minął rok, ustawa dalej nie jest uchwalona.

Kiedy PSL był w opozycji, krzyczeli, że oni by dali rolnikom 1000 zł dopłaty do tony nawozów. Teraz mówią, że dopłata będzie do 500 zł. Ale te 500 zł to też są bajki, bo w praktyce będzie to dużo mniej, bo planowana kwota ma być aż pięć razy mniejsza niż kwoty, które my za czasów naszych rządów przeznaczaliśmy na pomoc nawozową.

Przed wyborami krzyczeli, że dopłata do zboża, która zapewniała rolnikom cenę zboża na poziomie 1400 zł za 1 t, to jest zdecydowanie za mało. W zeszłym roku w czasie żniw cena była ok. 600 zł niższa. Mimo obietnicy dopłat rolnicy też pomocy nie otrzymali. Oczywiście, jak widzimy, pieniądze były i mogły zostać wykorzystane, ale nie zostały.

Szanowni Państwo! Na spotkaniach rolnicy załamują ręce. W czasie jednego z ostatnich spotkań usłyszałam od rolników brutalne określenie ministra: polityczny kastrat. Nie dlatego, że rolnicy chcą kogoś obrażać. Oni mówią tak, bo widzą ministra i widzą rząd, który bez końca opowiada, ile to chce zrobić, jakie ma wielkie plany, ale nie mają ani pozycji, ani siły, ani sprawczości, żeby cokolwiek wywalczyć we własnym rządzie i w Brukseli. Szkoda, że cierpią na tym rolnicy i bezpieczeństwo naszego państwa. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Krystyna Sibińska, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Krystyna Sibińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Budujemy, bo potrafimy to robić. Wydajemy pieniądze na inwestycje, a tych pieniędzy w 2025 r. było nadzwyczaj dużo – 16,5 mld zł na drogi i kolej. Widzimy to i będziemy mieli projekty, które pozwolą na to, żeby obszary do tej pory wykluczone komunikacyjnie zyskały połączenia, zyskały nowe inwestycje. Tego niestety rząd PiS-u przez lata nie potrafił zrobić.

(Poseł Władysław Dajczak: To jakiś żart?)

W 2025 r. mieliśmy 6,5 mld zł na drogi, które są realizowane właśnie ze środków pozabudżetowych, unijnych. Inwestycje kolejowe to kolejna rzecz, która się rozwija i będzie się rozwijała, bo przecież mamy zaplanowaną zintegrowaną sieć kolejową, która zakłada budowę 4700 km nowych linii, nowe magistrale, nowe połączenia – ale to w przyszłości. My konsekwentnie to realizujemy.

Budownictwo mieszkaniowe. Mimo wielu programów poprzednicy nie potrafili realizować budownictwa mieszkaniowego. My to robimy: 4,7 mld zł na mieszkaniówkę, dodatkowo pieniądze z BGK – 2,7 mld na budownictwo społeczne, samorządowe. Robimy to, bo potrafimy to robić i dbamy o przyszłość Polski. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Władysław Dajczak: Ha, ha, ha! Rewelacja.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Patryk Wicher, klub PiS.

Posel Patryk Wicher:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Ochrona zdrowia to nie jest dziedzina, w przypadku której można latami czekać na in-

Posel Patryk Wicher

westycje. Czasami niestety nieudolność dzisiejszej koalicji 13 grudnia w prowadzeniu tych inwestycji... Ochrona zdrowia to są decyzje podejmowane dzisiaj, teraz, w tym momencie, bo choroba i cierpienie nie zaczekają na jutro, na pojutrze, na za rok.

Moi Drodzy! Niestety w tamtym roku, kiedy występowałem, kiedy tworzyliśmy budżet ubiegłoroczny, mówiłem, że ten budżet jest czystą fikcją księgową. I faktycznie tak się stało. W międzyczasie trzeba było dopłacić, zlewarować ponad 30 mld zł z innych źródeł do NFZ-etu. Trzeba było na koniec roku gasić pożar, ponieważ szpitale zamykały oddziały, przekładały zabiegi, ponieważ zabrakło pieniędzy na bieżące funkcjonowanie. Dzięki odpowiedzialnej decyzji pana prezydenta Karola Nawrockiego rozwiązano fundusz i przekierowano część środków z Funduszu Medycznego na ratowanie sytuacji.

Nie wstyd wam, że system był w takiej sytuacji, że wtedy wręcz na klęczkach przyszliście do prezydenta, żeby to ratować? Zapomnieliście o tym, moi drodzy państwo, i nie wyciągnęliście ani jednego wniosku z tych wydarzeń z poprzednich lat. Totalnie nie uczycie się na swoich błędach, moi drodzy państwo. Nie dość, że wtedy, w tamtym roku nie przekierowaliście dodatkowych 4 mld na fundusz, nie wsparliście go, tylko zostały one przeznaczone na wydatki bieżące NFZ-etu, to w tym roku ten przelew też jest zagrożony. W związku z tym ciągle się zadłużacie, nawet w Funduszu Medycznym.

W tym roku nie będzie już tak łatwo, bo sytuacja jest jeszcze gorsza i do końca roku będziemy w jeszcze gorszej sytuacji finansowej.

(Posel Joanna Frydrych: To przez was.)

Niestety, myślałem, że w tym roku będzie lepiej, przynajmniej z programami lekowymi, z lekami ratunkowymi, ale okazuje się, że od tamtego roku mamy gigantyczny kryzys, który się pogłębia. W tym momencie wielu osobom nie podaje się leków mimo kwalifikacji, sztucznie nie dopuszcza się ich do kwalifikacji, bo nie ma finansów. Idźcie do szpitali, zobaczcie, jakie są kolejki do podania leków w ramach programów lekowych. A co najgorsze, osobom, które są w programach lekowych, rozcieńcza się, w cudzysłowie oczywiście, terapię, podając im mniej dawek. Jeśli to jest prawda – bo wczoraj poprosiliśmy ministerstwo o wyjaśnienie i kontrolę – to jest to skandal i igranie ze zdrowiem i z życiem drugiego człowieka. A za ponosi się odpowiedzialność już nie tylko polityczną, ale też etyczną i moralną. Jeśli będziecie potrafili, moi drodzy państwo, po takim czymś popatrzyć sobie w oczy, to gratuluję.

Nie tylko nie panujecie nad tym chaosem w finansach ochrony zdrowia, ale też nie ma odważnych decyzji. Mówiliśmy, że to jest dziurawe jak sito, mówiliśmy to już w tamtym roku. W ogóle nie chcecie nas słuchać, w ogóle nie ma rozmowy. Ta nasza wyciągnięta ręka, chęć do debaty cały czas jest, tylko niechce pani minister w końcu z tego skorzystać i w końcu opanujemy tę sytuację.

Jest jeszcze jedna rzecz. Pani poseł Skowrońskiej nie ma, ale pani Skowrońska powiedziała, że jak dojdzie do władzy, to zlikwidujecie zasadę N minus 2, że na rok obecny będzie 7%, a nie N minus 2. Gdzie ta likwidacja? 3 lata mijają. Nawet tego nie dopełniście. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dzień dobry państwu.

Dziękuję panu posłowi.

Zapraszam panią poseł Joannę Frydrych, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Joanna Frydrych:

Poprzedni rok był ważnym rokiem dla polskiej polityki społecznej. Z jednej strony utrzymaliśmy istniejące świadczenia i programy, a z drugiej wprowadziliśmy nowe rozwiązania odpowiadające na realne potrzeby rodzin, seniorów i przedsiębiorców. Szkoda, że pan Morawiecki żyje w swojej bańce, bo nie zauważył, że jednym z najważniejszych nowych programów jest program „Aktywny rodzic”, na który przeznacziliśmy ponad 6 mld zł – to po 1500 zł na dziecko miesięcznie – aby rodzice mogli łatwiej łączyć wychowanie małych dzieci z aktywnością zawodową. To inwestycja w rodzinę, a także w rozwój rynku pracy. Program spowodował, że rodzice płacą za utrzymanie dziecka w żłobku o 90% mniej. A czym się może pochwalić PiS za ostatni rok swoich rządów? Zlikwidował cztery białe plamy. My to robimy. Likwidujemy 255 białych plam rocznie.

(Głos z sali: Kłamstwo! Kłamstwo!)

Po raz pierwszy sfinansowaliśmy również wakacje składkowe dla przedsiębiorców. Blisko 3 mld zł pozwoliły odciążyć najmniejsze firmy i zmniejszyć koszty prowadzenia działalności gospodarczej. Nowym rozwiązaniem była także renta wdowia. Już w pierwszych miesiącach z tego świadczenia skorzystało ponad milion osób; Podkarpacie jest regionem wiodącym. To konkretne wsparcie dla seniorów, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji życiowej. Ten budżet, to wykonanie pokazują, że odpowiedzialna polityka społeczna to nie hasła, a konkretne działania i realna pomoc. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Henryka Kowalczyka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Henryk Kowalczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jestem zdziwiony, że minister finansów nie bierze udziału w debacie budżetowej. Zwykle było tak, że przynajmniej po wystąpieniach klubowych głos zabierał minister finansów, a tutaj nawet go nie ma podczas debaty. Rozumiem: wstyd mu za taki budżet i chyba dlatego nie chce patrzeć nam w oczy. *(Oklaski)* Do tego, że premiera nie ma...

(Posel Bożena Lisowska: Jest na Lubelszczyźnie, jakby pan nie wiedział. Jest na Lubelszczyźnie.)

...już się przyzwyczailiśmy, ale żeby minister finansów uciekł od sprawozdania budżetowego, najważniejszej rzeczy, która jest w tej chwili rozpatrywana... To świadczy o podejściu do tego budżetu.

A jakie ono jest? Nieodpowiedzialność absolutna. Trzeci rok rządów Platformy, trzeci raz deficyt – prawie 300 mld. No rozpatrujemy drugi rok, czyli rok 2025 – też deficyt 300 mld zł. To się nie bierze znikąd. Bo można by powiedzieć: Skąd się taki deficyt bierze? Jest wzrost gospodarczy, którym się chwalcie. Tak, wzrost gospodarczy jest na w miarę przeciętnym...

(Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Przyzwolimy.)

...przyzwolimy poziomie.

Bezrobocie trochę rośnie, ale nie aż tak strasznie, żeby po roku załamały się dochody budżetowe. A więc gdzie te dochody budżetowe tak naprawdę są? W realizacji tych dochodów, nawet przy tym planie, brakuje 30, 40 czy 50 mld zł rokrocznie, w 2025 r. również. Stąd bierze się dramat finansów publicznych.

Spróbuję postawić diagnozę, dlaczego nie ma dochodów. Ano może dlatego, że Krajowa Administracja Skarbowa tak naprawdę zajmuje się głupotami. Trzeba to jasno powiedzieć. Biega po strażach, po kołach gospodyń wiejskich, sprawdza, czy sikawkę ktoś dostał legalnie czy nielegalnie, czy patelnię kupił, czy nie kupił, czy ją dobrze wykorzystuje. Ludzie, opamiętajcie się. Jutro będzie debata na temat działań KAS-u i o mitycznych 100 mld zł i o tym, jakie są tego efekty. Są one zaś z grubsza takie, że koszt tych tzw. audytów jest ponaddziesięciokrotnie większy niż uzyskane środki finansowe. W tym zaś czasie, i to jest najistotniejsze, firmy hasają. Spada podatek VAT, spada podatek CIT...

(Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Akcyza.)

...spada akcyza. To oznacza tyle, że KAS, zamiast zajmować się prawdziwymi pieniędzmi, setkami milionów złotych, miliardami złotych, biega za nie wiadomo czym, bo koniecznie chce znaleźć jakiś hak, jakiś bat na poprzednie rządy.

(Posel Katarzyna Kierzek-Koperska: Nieprawda, to oznacza tyle...)

Nie znajdziecie ich, naprawdę nie znajdziecie. Zajmijcie się finansami publicznymi, bo to, co do tej pory zrobiliście, to jest ruina. Można to jeszcze przeżyć przez rok po doprowadzeniu deficytu do granic wytrzymałości, ale nie wyobrażam sobie ułożenia budżetu państwa na rok 2028. Polityczna ocena tego budżetu, jaka może być, jest taka, że ten budżet i to sprawozdanie absolutnie nie zasługują na akceptację *(Dzwonek)*, a rząd nie zasługuje na wotum zaufania.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Henryk Kowalczyk:

Natomiast wrzucono, nie wiedzieć czemu, negatywną ocenę Trybunału Konstytucyjnego i innych, którymi nie zarządzacie.

(Posel Katarzyna Kierzek-Koperska: Zabrał pan koleżance czas.)

Dlatego też składam poprawki w tej sprawie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią posel Katarzynę Kierzek-Koperską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Katarzyna Kierzek-Koperska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Byłam w ciężkim szoku, gdy dowiedziałam się od pana prezesa Sobonia, że wzrost PKB o 7% to jest zasługa Narodowego Banku Polskiego. Myślę, że jest wręcz odwrotnie, bo przez ostatnie lata NBP wykazuje gigantyczne straty, którymi jeszcze chciał finansować SAFE 0%, choć wielokrotnie rozmijał się z celem inflacyjnym.

(Posel Władysław Dajczak: Niech pani już nie myśli.)

Ten wzrost to zasługa odpowiedzialnej polityki rządu, zwłaszcza ministra Domańskiego, bo dał on przestrzeń do rozwoju polskich firm. To głównie dzięki polskim firmom mamy wzrost PKB. Krytykujecie dzisiaj budżet, ale macie krótką pamięć, ponieważ za waszych czasów zaciągaliśmy więcej zobowiązań, niż to się dzieje teraz.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Ładnie to pokazuje właśnie ta analiza. Zachęcam do przejrzenia tego dokumentu.

(Głos z sali: Starczy, starczy.)

Niemniej to zadłużenie dzisiaj pracuje na rzecz wzrostu gospodarczego, a nie rozdawania kasy swoim. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Szacunek dla fachu.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani pośle.

Zanim poproszę...

(Głos z sali: Fenomenalnie.)

Czy państwo posłowie mogą posłuchać innych posłów, którzy mają coś do powiedzenia, czy musicie po prostu krzyczeć?

(Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Słuchamy. Przez parę godzin już słuchamy.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela

Wie pan, słuchanie jest częścią naszej pracy. Słuchanie i wypowiadanie się. Jeśli ktoś się wypowiada, to raczej ta druga część powinna słuchać.

(Poseł Władysław Dajczak: Czasami już się nie da słuchać.)

Pozwólcie państwo, że zanim udzielę głosu panu posłowi Januszowi Cichoniowi, pozdrowię gości pani poseł Ewy Kołodziej z Katowic, Zadora i Chorzowa. Jesteście z nami? Jesteście i przysłuchujecie się obradom. To parafianie z parafii Matki Bożej Różańcowej z księdzem proboszczem Tomaszem Mareckim na czele, jeśli nie przekreśliłam nazwiska. Pani poseł pisze dosyć nieczytelnie. Serdecznie was pozdrawiam. Mam nadzieję, że dzisiejszy dzień będzie obfitował w same dobre wspomnienia ze zwiędzania Sejmu, a pani poseł Kołodziej wytłumaczy wam, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej. Teraz wszystkie kamery są na was, więc jeszcze raz pozdrowicie. (Oklaski)

Przechodzimy do dalszej części.

Zapraszam pana posła Janusza Cichonia, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Janusz Cichoń:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Deficyt. Czyj on tak naprawdę jest i skąd się wziął? Prawie 73 mld to obsługa zadłużenia. Przypomnę, że ochocho zadłuża państwo.

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Wy jeszcze bardziej ochoczo.)

Zaciągaliście pożyczki nawet na 9% i więcej. Wasz dług waży wobec tego więcej niż nasz. Bogiem a prawdą, praktycznie połowa tego długu, tych kosztów obsługi zadłużenia obciąża tak naprawdę was.

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: To będzie nas obciążać, gdy będziemy was spłacać.)

To jest 35 mld zł. Jest też spłata PFR-u. Zaciągaliście pożyczki, obligacje, które trzeba było wykupić. To 34,7, czyli prawie 35 mld. Jest też spłata funduszu COVID-owego, z którego czerpalicie.

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Wy czerpicie teraz.)

Pożyczaliście strasznie drogo, a my musieliśmy spłacić wasz dług, czyli 21,6 mld. Okradaliście samorządy z dochodów, więc musieliśmy zreformować zasady finansowania samorządu terytorialnego. To 25 mld.

(Poseł Władysław Dajczak: Zabraliście im pieniądze.)

Rozdawaliście kartoniki, a nie pieniądze. 25 mld wydałcie przez 2 lata.

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: ...macie inwestycje.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle Kuźmiuk.

Poseł Janusz Cichoń:

Ze 100-miliardowego funduszu inwestycji samorządowych ponad 25 mld (*Dzwonek*) w ubiegłym roku musieliśmy sfinansować my.

(Poseł Władysław Dajczak: I gdzie są te inwestycje?)

To jest w sumie ponad połowa deficytu, jaki mamy w 2025 r.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Janusz Cichoń:

Gdybyśmy dołożyli jeszcze „Rodzinę 800+”...

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Już nie dokładajcie. I tak się nie podniesiemy.)

(Poseł Władysław Dajczak: Wystarczy.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle Kuźmiuk, zwracam panu uwagę.

Poseł Janusz Cichoń:

...czyli 63 mld, trzynastą i czternastą emeryturę, czyli 30 mld zł, wprowadzone na kredyt...

(Poseł Władysław Dajczak: Niech już pan więcej nie dokłada.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Janusz Cichoń:

Pan poseł Morawiecki jako premier sam się do tego przyznawał. Nie było pokrycia tych wydatków w budżecie państwa.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy wypowiedzi w formie debaty. Przechodzimy do serii pytań.

Mamy zapisanych... Już zaraz się pokaże.

Czy ktoś z państwa posłów jeszcze chce się zapisać do pytania?

Mamy 52 osoby.

(Poseł Jerzy Meysztowicz: Jeśli można, jeszcze ja.)

Proszę się zapisać, panie pośle.

Zamykam listę.

Wicemarszałek Dorota Niedziela

Ustalam czas na 1 minutę.

Zaczynamy.

Pani poseł Barbara Dolniak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska. Nie ma pani poseł.

Pan poseł Krzysztof Czarnecki, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pana posła.

(Poseł Patryk Wicher: Jest.)

Jest pan poseł.

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Czarnecki:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! 2023 r. – pan Tusk przedstawia środki z KPO. To jest całe boisko zakryte paletami środków finansowych, które pozwolą odbudować Polskę po pandemii. Dziś te pieniądze zostały uruchomione, a tak naprawdę nie wiadomo, na jakie programy, gdzie one są, bo wszyscy narzekają, że tych środków finansowych nie ma. Być może one trafiły do budżetu państwa, żeby zasypać dziurę. Ale myślicie państwo, że te płyty boiskowe stoją puste? Nie. Ponieważ zadłużenie roczne – 2024 r., 2025, 2026, pewnie i 2027 – to jest co roku jedno boisko wypełnione paletami z banknotami 200-złotowymi, które niestety spowodują to, że nasze pokolenia będą to spłacać. (*Dzwonek*)

Teraz pytanie. Pani minister, ile pokoleń będzie musiało spłacić ten dług? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Chciałabym, żebyśmy ustalili, że po 10 sekundach zwracam uwagę, a po 15 sekundach przekroczenia czasu będę wyłączać głos. Nie miejcie państwo pretensji. Wszystkich będę traktowała tak samo. Mamy minutę. Po 15 sekundach przekroczenia czasu zwracam uwagę.

Ale pozwólcie państwo, że zanim jeszcze oddam głos panu posłowi, pozdrowię członków Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Róża” w Słupcy. Jesteście z nami państwo? Jesteście. (*Oklaski*) O, to duży ogród rodzinny. Serdecznie was pozdrawiam. Przyjechaliście państwo na zaproszenie panów posłów Michała Pyrzyka i Tadeusza Tomaszewskiego. Serdecznie pozdrawiam. Widzę, że pan poseł Pyrzyk jest z wami, więc wytłumaczy, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej. Będziecie mieć same dobre wspomnienia. Jak będziecie w swoim rodzinnym ogródku, to pomyślcie o nas, że my tu musimy siedzieć, w tej sali. Będziemy o was myśleć z dużym sercem, że wam tam jest naprawdę bardzo fajnie, w tej zieleni.

Zapraszam pana posła Sylwestra Tułajew, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Poseł Sylwester Tułajew:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z dewastacją finansów publicznych mamy do czynienia od 3 lat. Już właściwie cały czas rozmawiamy o tym, pokazując błędy w wykonaniu budżetu. Ocena obywateli jest jednoznaczna. 54% mieszkańców, obywateli Polski uważa, że to jest bardzo zły rząd i powinien jak najszybciej odejść. Niepokojące zjawisko to również rosnące bezrobocie. To jest tak naprawdę dokładny efekt rządów Donalda Tuska – bezrobocie na poziomie 5,7% w grudniu 2015 r.

Tak wiele rzeczy było tutaj mówione na temat inflacji, o tym, że inflacja wynosiła 18%. Tak, wtedy kiedy była pandemia, wtedy kiedy rozpoczęła się wojna na Ukrainie, inflacja była rzeczywiście wysoka. Przyczyny były zewnętrzne, to oczywiste. Ale wtedy kiedy odbywały się wybory, w październiku 2023 r. inflacja wyniosła 6,6% (*Dzwonek*), w grudniu – 6,2%. To pokazało wyraźnie, że rząd Mateusza Morawieckiego i Narodowy Bank Polski skutecznie zwalczyli i obniżyli inflację do poziomu 6,2%. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Czesława Siekierskiego, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Czesław Siekierski:

Dużo mowy było o poziomie zadłużenia. Chciałbym, aby ministerstwo powiedziało nam, jaki jest poziom zadłużenia w innych krajach unijnych: tych, które są najbardziej zadłużone, i tych, które są najmniej zadłużone. Jaki jest poziom obsługi długu w stosunku do PKB? Drugie pytanie: Jak kształtują się inwestycje w roku 2025, ale w odniesieniu do roku 2024, 2023, 2022? Chodzi o poziom inwestycji.

Pani poseł Gembicka mówiła o niewykorzystanych środkach w resorcie rolnictwa. Na jakie cele, z jakich przyczyn były niewykorzystane i jak to wygląda w innych resortach? Czy w innych resortach też jest tak, że były niewykorzystane środki? Co było przyczyną niewykorzystania środków w tych resortach? To jest ciekawe, bo jednocześnie w jednych pozycjach są braki środków, a w innych – niewykorzystanie. (*Dzwonek*) Ja wiem, z czego to wynika, ale coś trzeba z tym zrobić na przyszłość. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jana Krzysztofa Ardanowskiego, Koło Poselskie Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W kontekście debaty budżetowej chcę zwrócić uwagę na drastyczne obniżenie jakości debaty publicznej w Polsce. Kiedyś obowiązywało coś takiego jak mowa parlamentarna, język parlamentarny, który był synonimem pewnej klasy wypowiedzi i precyzji wypowiedzi. W tej chwili w każdym praktycznie wystąpieniu czy prawie w każdym pada: oszust, złodziej itd.

(Poseł Władysław Dajczak: Kłamca.)

Kłamca. Tego typu wypowiedzi nigdy nie powinny w tej Izbie padać. Schamiała, spsiała ta nasza debata.

Natomiast chcę zwrócić uwagę na to, czym całe życie się zajmuję: problemy rolnictwa. Gdzie są inwestycje w rolnictwie, które mogłyby ratować rolników i sektor rolno-spożywczy przed dramatycznymi konsekwencjami otwierania granic przez Unię Europejską? Jakie są wydatki na badania naukowe, na innowacyjność? Tylko tymi elementami możemy konkurować ze światem: jakością żywności, krótkimi łańcuchami *(Dzwonek)* i badaniami, które pozwolą rolnictwu przetrwać w tej trudnej sytuacji na świecie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Chciałabym tylko prosić o nieprzyszybywanie do psów. Jako lekarz weterynarii nie godzę się na to, bo jednak zwierzęta niekiedy zachowują się dużo lepiej.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Czasem pies jest mądrzejszy.)

Zapraszam pana posła Romana Fritza, Koło Poselskie Konfederacja Korony Polskiej. Nie ma pana posła.

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, posła niezrzeszonego.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam kilka pytań: Jaka część środków przekazanych samorządom w 2025 r. pokryła wynagrodzenia i podwyżki dla nauczycieli, a ile samorządy musiały dopłacić? Czy zmiany subwencji oświatowej na potrzeby edukacyjne wspomogły samorządy, czy nie? Dlaczego w 2025 r. wyczerpano limit Funduszu Pracy na refundację wynagrodzeń i składek młodocianych pracowników, przez co OHP wstrzymała zawieranie umów pomimo wcześniejszych sygnałów? Dlaczego wydatki na doskonalenie nauczycieli były o ponad 11 mln zł niższe od tych wskazanych w planie i czego nie zrealizowano? Kiedy zobowiązania funduszy przy BGK i PFR zostaną objęte pełną kontrolą budżetową bez zwiększania podatków i cięć w edukacji? Jaki konkretnie horyzont NBP rozumie przez średni okres powrotu inflacji do celu? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią posłankę Iwonę Marię Kozłowską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowne Panie Ministry i Szanowni Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Rok 2025 przyniósł historyczną zmianę dla polskich seniorów. Do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wpłynęło już ponad 1156 tys. wniosków o rentę wdowią, a na koniec grudnia ze świadczenia korzystało już ponad 1 mln osób. Łączna kwota wypłat świadczeń połączonych zamknęła się w kwocie 3516 mln zł, z czego blisko 318 mln stanowiło 15-procentowe drugie świadczenie. Co istotne, uprawnieni uzyskali średnio ok. 350,63 zł miesięcznie dodatkowego wsparcia. Renta wdowia to nie nowe, odrębne świadczenie, lecz rosnące i rozsądne połączenie własnej emerytury lub renty z rentą rodzinną po zmarłym współmałżonku, dające realne wsparcie tam, gdzie jest ono najbardziej potrzebne.

Mam pytanie. Pani minister, to był pierwszy etap bardzo istotnych zmian dla wdów i wdowców, który przyniósł *(Dzwonek)* im wymierną poprawę życia. Chciałabym zapytać: Czy rząd zabezpieczył na kolejne lata znaczące środki, tak aby w budżecie państwa były te środki na rentę wdowią w znacznie wyższej kwocie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani pośle.

Zapraszam pana posła Edwarda Siarkę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Edward Siarka:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W czasie dyskusji nad sprawozdaniem z wykonania budżetu za 2025 r. wpadło kilka ważnych kwestii, które tutaj zostały zdiagnozowane. Na pewno problemem budżetu państwa w tej chwili jest bardzo wysoki deficyt. Problemem są malejące wpływy z podatku PIT, które spadły w ciągu roku aż o 70%. Problemem są wydatki na Zakład Ubezpieczeń Społecznych, 180 mld zł. Ale też ważnym elementem dyskusji o budżecie są kwestie energetyczne i kosztów produkcji w Polsce. W związku z tym oblicza się, że w ciągu najbliższych lat na transformację energetyczną musimy wydać 1,7 mld zł. Pytanie moje jest takie: Jaką kwotę wydano w 2025 r. z budżetu państwa na zadania związane właśnie z transformacją energetyczną *(Dzwonek)* w Polsce? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Annę Ewę Cicholską, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Poseł Anna Ewa Cicholska:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam pytanie: Czy w Polsce powtórzy się scenariusz grecki? Polska znalazła się wśród państw Unii Europejskiej z najwyższym wzrostem długu publicznego w relacji do PKB. Dramatyczna jest sytuacja w służbie zdrowia: zamykane są poszczególne oddziały szpitalne, coraz dłuższe są kolejki do lekarzy specjalistów. To są fakty. Samorządy, szczególnie te z obszarów Polski powiatowo-gminnej, praktycznie nie mają środków zewnętrznych na inwestycje. Kończą tylko te z Polskiego Ładu. Panie ministrze, jakie widzisz rozwiązanie tej kwestii? Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Bożenę Lisowską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Bożena Lisowska:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Polacy zasługują na to, aby z mównicy sejmowej usłyszeć prawdę o finansach państwa i budżecie za rok 2025, a politycy prawej strony nieustannie kłamią, licząc na słabą pamięć Polaków. *(Poruszenie na sali)* To za czasów rządów Morawieckiego na masową skalę tworzono fundusze celowe, m.in. BGK, aby wydawać pieniądze publiczne poza formalnym budżetem, poza kontrolą parlamentu, poza konstytucją. Po raz pierwszy w historii Polski w 2022 r. NIK nie wyraził pozytywnej oceny w przedmiocie absolutorium dla rządu Morawieckiego. Siedmiokrotnie wyższe niż w 2015 r. wydatki w BGK – 100 mld. Te szkody naprawia się, szanowni państwo, latami.

Moje pytanie brzmi *(Dzwonek)*: Pani minister, ile lat potrzebujemy, aby naprawić finanse państwa po dewastacji rządów PiS? *(Okłaski)*

(Poseł Władysław Dajczak: Już wam dużo nie zostało, tak że spokojnie.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Marcina Grabowskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marcin Grabowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Państwo Ministrowie! Skandal, bo nie widzę tutaj podczas tej ważnej debaty w polskim parlamencie pana ministra finansów, ale nie dziwię się.

(Poseł Władysław Dajczak: Wstyd mu, wstyd.)

Taka dziura budżetowa, więc pewnie lepiej się nie pokazywać. Dlatego go nie widzimy.

Szanowni Państwo! Rząd Prawa i Sprawiedliwości w obu kadencjach mocno wspierał inwestycje drogowe i kolejowe w powiatach, gminach, w całej Polsce. Mam dwa pytania.

Jedno pytanie: Jakie środki z budżetu państwa zostały przekazane w 2025 r. na inwestycje drogowe, na gminy i powiaty, na powiaty z części mojego okręgu: ostrołęcki, ostrowski, wyszkowski, makowski, miasto Ostrołęka? Jakie to były środki za 2025 r. z różnych programów, jeżeli takowe istnieją za tego obecnego rządu?

Drugie, analogiczne pytanie jest o kolej. Jakie środki *(Dzwonek)* w 2025 r. zostały przekazane na kolej, na powiaty: ostrołęcki, ostrowski, makowski, wyszkowski, miasto Ostrołęka, na remonty i na powstanie nowych szlaków? Panie ministrze, do roboty! Dziękuję. *(Okłaski)*

(Poseł Władysław Dajczak: Do roboty!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Widać, że się wybory zbliżają.

Zapraszam pana posła Fryderyka Sylwestra Kapinos, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wykonanie budżetu państwa za 2025 r. pokazuje, że ochrona zdrowia znalazła się w dramatycznej sytuacji. Zadłużenie szpitali rośnie. Wiele placówek ma problemy z utrzymaniem płynności finansowej. Kolejki do specjalistów i na zabiegi są coraz dłuższe, a pacjenci coraz częściej słyszą, że z powodu braku środków świadczenia są ograniczane. Szpitale powiatowe, które stanowią podstawę bezpieczeństwa zdrowotnego mieszkańców, alarmują, że obecny poziom finansowania nie pokrywa rzeczywistych kosztów leczenia i wynagrodzeń. W efekcie ograniczona jest dostępność świadczeń, a sytuacja zagraża funkcjonowaniu całego systemu.

Otrzymuję wiele zgłoszeń od zaniepokojonych mieszkańców miasta Mielca, powiatu mieleckiego i województwa podkarpackiego, których dotknęły wspomniane problemy. Bardzo martwią się że jeśli po 2,5 roku rządu Donalda Tuska jest tak źle, to co będzie dalej.

Posel Fryderyk Sylwester Kapinos

Dlatego pytam: Jak rząd zamierza zatrzymać postępujący kryzys w ochronie zdrowia i jakie konkretne działania podejmie (*Dzwonek*), aby zapewnić szpitalom odpowiednie finansowanie, skrócić kolejki do lekarza oraz zagwarantować pacjentom realny dostęp do świadczeń zdrowotnych? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią posel Dorotę Marek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Dorota Marek:

Szanowna Pani Marszałkini! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Sprawozdanie z wykonania budżetu za 2025 r. w części: Rodzina dobitnie pokazuje różnicę w podejściu do polityki społecznej. Zamiast pustych haseł i gigantycznych kwot przepalanych na billboardy i propagandę polityków, z czym mieliśmy do czynienia w latach 2015–2023, my postawiliśmy na realne celowe wsparcie. Wydatki w dziale: Rodzina skoczyły z 12 mln w 2024 r. do blisko 54 mln zł w 2025 r. To wzrost o ponad 447%. Zwiększyliśmy nakłady na opiekę na dzieci do lat 3 przełomowym programem: „Aktywny rodzic”. Rozwinęliśmy również Kartę Dużej Rodziny, z której korzysta już niemal 2 mln rodzin. A tam, gdzie promocyjne kampanie nie miały uzasadnienia, zablokowaliśmy ponad 10 mln zł, bo szanujemy pieniądze polskich podatników. Każdą złotówkę oglądamy dwa razy. (*Dzwonek*) To jest odpowiedzialna, profesjonalna polityka społeczna rządu koalicji 15 października. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani posel.

Zapraszam pana posła Czesława Hoca, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Czesław Hoc:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Bezpieczeństwo lekowe, czyli farmakologiczne, w aspekcie ważności jest na równi z bezpieczeństwem żywnościowym, energetycznym, militarnym. Bez produkcji własnych leków nie wygramy żadnej wojny. Każdy lek należy traktować jak specyficzną amunicję do każdego rodzaju broni. Musimy wiedzieć, że życiem, sercem każdej pigułki, tabletki jest tzw. substancja czynna, tzw. API. I proszę sobie wyobrazić, że API sprowadzamy w ponad 90% z Indii i Chin. Nie mamy własnej produkcji API. Ze 100 najważniejszych pediatricz-

nych leków żaden nie jest produkowany z polskiego API. (*Gwar na sali*)

(*Głos z sali*: 8 lat.)

Z 4200 refundowanych leków w aptece tylko 37 jest produkowanych z polskiego API, czyli 0,5%. I oto otrzymujemy 140 mln euro w 2024 r. na budowę fabryki do produkcji substancji API. Oddajemy te pieniądze na elektromobilność niemiecką. To jest dramat i jest to nieodpowiedzialne działanie naszego rządu koalicji 13 grudnia. (*Dzwonek*)

Pytanie: Jaka jest strategia w aspekcie rozwoju i produkcji polskiego API? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zanim oddam głos pani posel Annie Kwiecień, bardzo proszę pana posła Wichra i panią posel Pamulę... Naprawdę bardzo słyhać, jak krzyczycie z daleka i przeszkadzacie występującym, m.in. swojemu koledze klubowemu.

(*Posel Patryk Wicher*: A czemu pani nie upomni tamtych pań?)

(*Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak*: Przestań dyskutować z marszałkiem.)

Może dlatego, że pan ma dużo donośniejszy głos i pan krzyczy dużo dłużej.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

I na tym skończyliśmy rozmowę, bo pan przeszkadza w obradach Sejmu. Jeszcze raz pana upomnę i będę czytała, dobrze?

Zapraszam panią posel Annę Kwiecień, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Posel Anna Kwiecień:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mamy rok 2021, mamy Campus Polska i wystąpienie pana marszałka Grodzkiego. I cóż on tam wtedy wygłosił? Otóż powiedział do Polaków, że w Polsce jest za dużo szpitali, że zamiast tysiąca szpitali, tak naprawdę w Polsce powinno funkcjonować 130 szpitali.

(*Głos z sali*: To pan premier.)

Proszę państwa, my, odkąd Tusk objął rząd, widzimy tę politykę realizowaną w realu. Ona się rozpoczęła w roku 2024, kontynuowana była w roku 2025. Jak to wygląda? Bo jeśli odbiera się szpitalom pieniądze, nie płaci się za wykonane świadczenia, mało tego, wyprowadza się tak naprawdę pieniądze poprzez takich Kacprzyków i różne inne afery, które dzisiaj wychodzą na wierzch, to proszę państwa, to jest nic innego jak doprowadzanie tych szpitali do upadłości.

Dlatego mam jedno pytanie, proste i oczywiste. Proszę odpowiedzieć jasno (*Dzwonek*), o ile szpitali według rządu jest w Polsce za dużo i które z nich mają zniknąć z mapy Polski. Bo taką politykę dzisiaj państwo prowadzicie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Magdalенę Małgorzatę Kołodziejczak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Pani Marszałkini! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ważnym sektorem każdej gospodarki jest budownictwo, a obywateli naszego kraju interesuje przede wszystkim budownictwo mieszkaniowe wspierane z budżetu państwa. Każdy rząd podkreśla rangę tego zadania, ponieważ w Polsce brakuje ok. 400 tys. mieszkań, jednak kończy się to jedynie na zapowiedziach. Niech tego przykładem będzie program „Mieszkanie+”, w ramach którego przez 8 lat rządów PiS wybudowano zaledwie kilkanaście tysięcy mieszkań, które budzą do dzisiaj problemy i finansowe, i techniczne. A symbolem skuteczności i determinacji działania PiS zostanie elektrownia Ostrołęka, którą budowano, wydano prawie 2 mld zł, a potem zburzono.

Obecny rząd od pierwszego roku pracy przeznaczył na budownictwo mieszkaniowe największe, jak do tej pory, nakłady. W 2024 – 2800 mln zł, w 2025 – 4700 mln zł, a w 2026 – 6700 mln zł. Dzięki tym rekordowym nakładom wybudowano w ciągu ostatnich 2 lat 35 tys. (*Dzwonek*) mieszkań i stworzono 3,5 tys. miejsc w akademikach. Jest to determinacja, ale również bardzo systematyczne działanie.

Pani Minister! Mam takie pytanie: Czy nadal będą zwiększane nakłady na budownictwo? To jest bardzo dobra tendencja, na to Polacy czekają i za to Polacy dziękują. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Bogumiłę Olbryś, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Bogumiła Olbryś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Drodzy Państwo! Mnie interesuje bardzo żywo dział, który jest jednym z najważniejszych działów w każdym państwie, w naszym wypadku w Polsce, dział 801.: oświata i wychowanie i sytuacja uczniów, nauczycieli i tzw. służb niepedagogicznych. W związku z tym wiemy, że samorządy dopłacają non stop po 20–30% do każdej szkoły, żeby mógł się spisać budżet szkolny.

Mam pytania związane z tą nieciekawą sytuacją w edukacji: Czy samorządy nadal będą zmuszane do dopłacania znacznych środków na utrzymanie szkół? Czy zapewniono odpowiednie środki na finansowanie pomocy psychologiczno-pedagogicznej dla uczniów?

Czy przełoży się to na większą dostępność specjalistów? Czy środki na edukację uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi były wystarczające i wykorzystane zgodnie z planem? Czy ministerstwo edukacji przeprowadziło ocenę efektywności (*Dzwonek*) wydatkowania środków publicznych? Jakie działania naprawcze zaplanowane są na następne lata? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Marię Koc, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Poseł Maria Koc:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Jak to jest, że mamy w kraju wzrost gospodarczy, którym się państwo tak przecież chwalcie, a kiedy rządzicie, my nie widzimy efektów i owoców tego wzrostu gospodarczego, bo za ubiegły rok dochody budżetu państwa były aż od 40 mld zł niższe od zaplanowanych.

(*Poseł Anna Kwiecień: Dokładnie.*)

Przy wzroście gospodarczym jak to możliwe? Dochody z VAT były niższe o 27 mld zł. To do czyich kieszeni trafiły te pieniądze, skoro nie trafiły do budżetu państwa? Jak to jest, że kiedy rządzicie, zadłużacie Polskę na potęgę? Przecież pod waszymi rządami Polska zadłuża się najszybciej w Unii Europejskiej. To jest skandal! Kiedy Mateusz Morawiecki oddawał rządy w 2023 r., zadłużenie państwa w stosunku do PKB wynosiło 49%, a teraz wynosi 61%. I co? Mamy wzrost gospodarczy...

(*Poseł Marzena Anna Machałek: 66.*)

61%. Mamy wzrost gospodarczy. Zadłużacie kraj, a na nic nie macie pieniędzy. Na nic. (*Dzwonek*) Na służbę zdrowia, na armię nie macie, dla rolników nie macie, dla samorządów nie macie. Do dymisji! Nie potraficie rządzić. Po prostu niszczyacie kraj. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Krystynę Skowrońską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Proszę panią, pani poseł, to jest pani zdarta płyta. Bo to można przypiąć do okresu waszych rządów. W czasie waszych rządów najwyższa inflacja – 18%, w rachunku ciągnionym 50%.

(*Poseł Maria Koc: 49% zadłużenia w stosunku do PKB...*)

Proszę panią, najwyższe wynagrodzenia...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Pani poseł, chwileczkę.

Poseł Krystyna Skowrońska:

...dla pracowników ochrony zdrowia teraz i najwyższe nakłady... Chciałabym potwierdzenia pana ministra, że na zdrowie środki z KPO również. Największe dochody jednostek samorządu terytorialnego i dołożone pieniądze w ubiegłym roku i w tym roku. Najwyższe pieniądze na Policję, straż pożarną i Straż Graniczną.

Jeżeli mamy mówić o tych najwyższych, za wazszych rządów, to przypomnijcie sobie. Każdego roku zamykano ok. 500 oddziałów w szpitalach, a dzisiaj lejecie łązy, ronicie łązy. W 2018 r. za PiS-u zamknięto 839 oddziałów szpitalnych, a w 2023 r. (*Dzwonek*) 684.

Martwicie się inflacją. Chcę powiedzieć tak. W 2010 r. wyszliśmy z trudnej sytuacji. A w Unii Europejskiej dług do PKB mają np. Włochy – 138%...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Krystyna Skowrońska:

...Unia Europejska – 81%, Francja – 116%.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Damy radę bez was, nie będą...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Są wyższe nakłady na wszystkie wydatki i myślę...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

(*Poseł Anna Kwiecień: Katastrofa.*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Władysława Kurowskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

(*Poseł Anna Kwiecień: Katastrofa.*)

(*Poseł Krystyna Skowrońska: No pani poseł, to nie trzeba było zamykać.*)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

21, bo zwróciłam uwagę i wyłączyłam.

(*Głos z sali: Pani marszałek, 30 sekund było.*)

Było 21, naprawdę.

Zapraszam.

Poseł Władysław Kurowski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Państwo Ministrowie... (*Gwar na sali*)

(*Poseł Krystyna Skowrońska: Zapytajcie, ile inne kraje miały.*)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Pani poseł, chwileczkę, chwileczkę.

Pani poseł Skowrońska przekaże dane, a pani poseł Kwiecień, jeżeli chce dane przyjąć... Przejdźcie panie do kuluarów.

A teraz bardzo proszę nie przeszkadzać panu posłowi Władysławowi Kurowskiemu, który zabierze głos.

Poseł Władysław Kurowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Debaterujemy dziś nad wykonaniem budżetu za rok 2025. To jest moment, w którym trzeba powiedzieć jasno: ten budżet jest rachunkiem za politykę rządu, który obiecał Polakom złote góry, a został im rosnący dług.

100 konkretów na 100 dni. Miała być kwota wolna od podatku – 60 tys. zł, miały być korzystne zmiany dla przedsiębiorców, ulgi i uproszczenia. Tymczasem po wyborach okazało się, że na te obietnice pieniędzy nie ma. Za to jest deficyt budżetu – rok w rok 1/3 budżetu to jest deficyt. To oznacza, że państwo wydaje 1/3 budżetu ponad to, co zyskuje z podatków. Ile jeszcze miliardów złotych długu musi zaciągnąć państwo, zanim rząd przyzna, że nie potrafi sfinansować własnych obietnic? Dlaczego Polacy nie otrzymali obiecanych reform podatkowych, ale otrzymali rachunek za rosnące zadłużenie i coraz wyższe koszty (*Dzwonek*) jego obsługi?

Rząd mówił o odpowiedzialności. Tymczasem zamiast realizować obietnice wyborcze, zwiększa skalę finansowania długiem. Budżet za rok 2025 pokazuje prostą prawdę: obietnice zostały złożone, niespełnione, a rachunek został wystawiony obywatelom. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Marzenę Annę Machałek, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Poseł Marzena Anna Machałek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Nie zakrzyczycie prawdy. Nie zakrzyczycie tego, że doprowadziliście finanse publiczne do katastrofy. Od-

Posel Marzena Anna Machalek

zwierciedla to katastrofa w służbie zdrowia, zamykane szpitale, zamykane szkoły. To, co się dzieje, to brak inwestycji strategicznych w samorządach, zamknięcie inwestycji strategicznych w Polsce. To, co robicie, to nie jest sprawozdanie z budżetu. To jest rzeczywiście dramatyczny rachunek, który zostawiacie Polakom i następnym pokoleniom. Powinniście się po prostu wstydzić. Mielście, nie powiem co, pełne frazesów, obiecywaliście Polakom złote góry, a dzisiaj niszczyte to, co zostało zrealizowane przez 8 lat rządów Zjednoczonej Prawicy. Tu nie chodzi tylko o dług publiczny, to jest po prostu zamykanie szansy rozwojowej dla Polski na następne lata. I to jest po prostu wstyd. Dzisiaj próbujecie zakrzyczeć te kwestie. *(Dzwonek)* Nie, takie są fakty. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Pawła Masełkę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Pawel Masełko:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Tak, to jest trudny budżet. To był trudny budżet w 2025 r., ale wszyscy wiemy, jakie były priorytety. Priorytetem była obronność i tutaj nic się nie zmieni. Kolejne budżety również nie będą łatwe, jeśli popatrzymy na to, jak nasi przeciwnicy rzucają nam kłody pod nogi. Popatrzmy na weta pana prezydenta: podatek cukrowy, wyższa akcyza na alkohol. Pomimo, że jest zgoda społeczna, nie ma zgody pana prezydenta na to, żeby tych środków było więcej, m.in. na obronność, czy też na ochronę zdrowia, czy edukację. Decyzja pana prezydenta, dosłownie sprzed kilku dni, w obszarze nadmiarowych zysków spółek energetycznych. Dajcie pracować, to jest kluczem. Te pieniądze nie idą na partie, idą na potrzeby społeczne.

Ale, szanowni państwo, damy sobie z tym radę. Tak jak w zeszłym roku, tak i w tym priorytety się nie zmieniają i środków finansowych nie zabraknie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Patryka Wichra, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Patryk Wicher:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Panie Ministrze! Kieruję to pytanie do ministrów finansów i zdrowia. Czy lekcją roku ubie-

głego jesteście państwo przygotowani na końcówkę tego roku, kiedy zabraknie finansowania? Już wiemy, że dziura finansowa wyniesie dużo więcej niż dwadzieścia kilka miliardów złotych. Może przekroczyć nawet 30 mld zł straty i skutkować brakami na fundusze.

Do pani poseł Skowrońskiej, która tak lubi różnymi rzeczami szafować: Pani obiecała w imieniu swojego rządu, że zlikwidujecie regułę n minus 2 co do osiągnięcia 7% PKB. Państwo się chwalcie, że co roku podwyższacie finansowanie ochrony zdrowia. Tak, robicie to dzięki naszej ustawie 7%. Ani grosza nie dołożyliście poza ustawą 7%, ani grosza. *(Oklaski)* Zatem przestańcie kłamać, bo nic nie dołożyliście, tylko wypełniacie zapisy ustawowe. Dzięki Bogu, że ją stworzyliśmy.

Ale kiedy pani zlikwiduje n minus 2? Obiecała to pani. Pani praktycznie na każdym posiedzeniu Komisji Zdrowia mówiła, że pani to robi. Minęły 3 lata. Pani nie zdąży, bo się pani kadencja...

(Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Cóż szkodzi obiecać?)

Dokładnie: Cóż szkodzi? Natomiast jeszcze jedna rzecz. Jest pani przewodniczącą zespołu do spraw OSP. Gdzie jest finansowanie młodzieżowych drużyn pożarniczych? Zabraliście. *(Dzwonek)*

(Posel Joanna Borowiak: Przesłuchania są na policji.)

My z panem posłem Kurowskim o to wnioskowaliśmy. Zabraliście dzieciom pieniądze. Wstyd i hańba! Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Ścigaj, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

(Posel Krystyna Skowrońska: Panie pośle, chwileczkę.) (Wesołość na sali)

Chwileczkę. Czy pan poseł Wicher i pani poseł Skowrońska...

(Posel Andrzej Kryj: Proszę nie przeszkadzać, pani pośle.)

Panie pośle, możecie państwo wyjść w kuluary. Obydwoje macie donośne głosy, będziecie przeszkadzać pani Ścigaj.

(Posel Patryk Wicher: Spokojnie.)

Będziemy teraz obserwować, jak wygląda pojedynek między panią poseł Skowrońską a panem posłem Wichrem. Poczekajmy jeszcze chwilę.

Okej, bardzo proszę.

(Posel Patryk Wicher: Już skończyliśmy.)

No i proszę, bardzo ładnie.

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Ścigaj, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Posel Agnieszka Ścigaj:

Pani Marszałek! Pani Minister! Panie Ministrze! W roku 2025 było rosnące bezrobocie. W urzędach pracy przybyło prawie 12% osób zarejestrowanych.

Posel Agnieszka Ścigaj

W budżecie zapisano i przekazano urzędowi pracy z Funduszu Pracy o prawie 50% mniej środków finansowych na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu. W roku 2025 była kolejka kolejnych osób z zapowiedzianych 100 tys. zwolnień grupowych, które zgłosiły firmy. I znowu: dużo mniej środków. Szczególnie urzędy pracy ograniczyły je na zatrudnianie osób z niepełnosprawnościami, na staże, na działalność gospodarczą, na pieniądze na start dla młodych ludzi, bo nie mają tych pieniędzy. Jaka to jest polityka? Czy ogromną dziurę budżetową, którą państwo zrobiliście w finansach publicznych, zamierzacie najpierw łątać kosztem najsłabszych i tych, którzy tracą miejsca pracy? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Sylwię Bielawską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska. Nie ma pani poseł.

Zapraszam panią poseł Joannę Borowiak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Obiecaliście, że nic, co dane, nie będzie zabrane. Jak zatem wytlumaczycie polskim seniorom fakt, że w 2025 r. przeznaczycie na wypłatę trzynastych i czternastych emerytur tylko 28 mld zł? Podczas rządów Prawa i Sprawiedliwości przeznaczaliśmy 36 mld zł na te świadczenia. Tak było w 2023 r. To ponad 8 mld zł mniej. Mówienie przez was zatem o nadzwyczajnej hojności wobec seniorów jest zwykłym nieporozumieniem. Liczby mówią same za siebie. Wynika z nich, że dla obecnego rządu dobro seniorów i jakość ich życia nie są ważne. Seniorzy oczekują wsparcia i szacunku. Realnego wsparcia, a nie ograniczania środków na świadczenia, które dla wielu z nich stanowią istotną część domowego budżetu. Oszczędzacie na seniorach, zamiast ich wspierać. Wstydzicie się. *(Oklaski)*

(Posel Władysław Dajczak: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Andrzeja Kryja, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Posel Andrzej Kryj:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Wszyscy otrzymaliśmy analizę dotyczącą wykonania budżetu państwa w 2025 r.,

którą przedłożyła Najwyższa Izba Kontroli. Mam prośbę do państwa z koalicji rządzącej: wyzwólcie się państwo na chwilę z gorsetu intelektualnego, który założył wam wasz premier Donald Tusk, przeanalizujcie te dane i wyciągnijcie wnioski. A wnioski są dla was katastrofalne.

Wykonanie budżetu państwa w 2025 r. potwierdza utrzymywanie się rekordowo wysokiego deficytu, który przekroczył 275 mld zł. To jest ogromne obciążenie finansów publicznych. Tak wysoki poziom deficytu oznacza konieczność dalszego zwiększania długu publicznego. Struktura wydatków pokazuje, że znaczna część środków została przeznaczona na finansowanie wydatków bieżących kosztem inwestycji wzmacniających potencjał rozwojowy.

Proszę państwa, mieliście fajne hasło: Robimy, nie gadamy. Zmieniliście je na inne: Nie gadamy, zadłużamy. *(Dzwonek)* Zadłużacie Polskę, zadłużacie Polaków. Odejdźcie i przestańcie to robić. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Urszulę Koszutską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Urszula Koszutska:

Szanowna Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Dyscyplina zawsze jest potrzebna, a w finansach publicznych jest po prostu konieczna i niezbędna. Analiza wykonania budżetu państwa za rok 2025 dokonana przez Najwyższą Izbę Kontroli jest pozytywna. Mimo ogromnego długu publicznego pozostawionego przez poprzedni rząd Prawa i Sprawiedliwości wydatki finansowe państwa pozwalały na kierowanie wsparcia do polskich rodzin, na wzmacnianie bezpieczeństwa, wsparcie osób z niepełnosprawnościami oraz na ochronę zdrowia. Należy także podkreślić, że w roku 2025 przyspieszył wzrost gospodarczy, bezrobocie spadło do poziomu 3,1%, niska była również inflacja. To jest sukces rządu premiera Donalda Tuska, który dba o zrównoważony rozwój Polski. Szczególnie dziękuję za rekordowe środki na rozwój psychiatrii oraz program wsparcia in vitro. *(Dzwonek)* Stawiam pytanie, czy dalej to będzie kontynuowane. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Lidię Czechak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie ministrze, rząd od początku zapewniał, że po zmianie władzy finanse publiczne będą prowadzone lepiej, a budżet będzie bardziej wiarygodny. Tymczasem wykonanie budżetu za 2025 r. pokazuje niższe od planowanych dochody, niezrealizowane wydatki inwestycyjne, rekordowy deficyt i rosnące zadłużenie. Skoro miało być tak dobrze, to dlaczego jest tak źle? Gdzie są obiecowane efekty lepszego zarządzania finansami państwa?

Stawiam pytania. Dochody budżetu zostały wykonane u państwa jedynie w 93,9%, a wydatki w 94,4%. Proszę wskazać, które źródła dochodów zostały przeszacowane podczas konstruowania ustawy budżetowej i kto ponosi odpowiedzialność za tak znaczące rozbieżności między planem a wykonaniem. Deficyt budżetu państwa wyniósł 275,7 mld zł. Jaką część potrzeb pożyczkowych państwa sfinansowano poprzez fundusze i instytucje pozostające poza budżetem państwa, tak przez was krytykowane?

W wykonaniu budżetu za 2025 r. widoczne są narastające zobowiązania w zakresie ochrony zdrowia. Jakie były rzeczywiste koszty (*Dzwonek*) oddłużania szpitali oraz zobowiązania wymagalne placówek na koniec 2025 r.? Dlaczego rząd nie zabezpieczył środków, które pozwoliłyby uniknąć pogłębiania się zadłużenia szpitali? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Tomaszewskiego, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Posel Włodzimierz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przewidywano, że w omawianym roku budżetowym 2025 inwestycje w samorządach wzrosną do 24,5% wydatków ogółem w samorządach. W rzeczywistości pozostały na takim samym poziomie jak w 2024 r., czyli 19%. To jest świadectwo hamowania inwestycji przez obecnie rządzących, co ma bardzo negatywny wpływ na rozwój gospodarczy i przyszłe wpływy do budżetu.

Chcę państwu przypomnieć, jak rozkręciły się wpływy podatkowe w wyniku rządów Zjednoczonej Prawicy: olbrzymia dynamika wzrostu, bardzo widoczna zwłaszcza w 2024 r. pomimo kryzysów, w związku z czym wzrosły również inwestycje. Natomiast państwo w tej chwili blokuje. Mówi się tu, że samorządom (*Dzwonek*) były zabierane pieniądze. Państwo w tej chwili zabiera pieniądze samorządom. Reforma, którą zaproponowaliście, polega na tym, że udziały w podatkach zwiększyliście, ale o połowę zmniejszyliście subwencje...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję.

Posel Włodzimierz Tomaszewski:

...która została zamieniona na tzw. potrzeby finansowe. Fikcja. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią posel Karolinę Pawliczak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Karolina Pawliczak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zapewne wszyscy państwo doznajecie wątpliwej przyjemności słuchania polityków PiS-u na różnego rodzaju uroczystościach, szczególnie w tej kadencji podczas otwierania inwestycji, oddawania dróg, hal sportowych, modernizowania szpitali, przedszkoli czy żłobków. Wymieniają oni jakieś wirtualne kwoty zapisane na kartonowych czekach, przypisane do PiS-owskiego beżładu. My to wiemy, że dzisiaj ogromne kwoty na cele strategicznych inwestycji lokalnych wydatkowane są z budżetów tej kadencji. Nie kłamcie, bo w ponad 70% zabezpieczyliśmy te inwestycje. Inwestycje samorządowe obejmują kwotę blisko 100 mld zł. Nie widzicie tego. Kłamiecie, manipulujecie faktami.

Bardzo proszę Ministerstwo Finansów o dokładne dane, również o informację na piśmie, dotyczące tego, ile miliardów złotych zabezpieczono na cele, które mają służyć mieszkańcom i lokalnym społecznościom. Mówię oczywiście o inwestycjach samorządowych. Poproszę też o informacje dotyczące bieżącego roku (*Dzwonek*), bieżących inwestycji. W jaki sposób te kwestie będą zabezpieczone na rzecz samorządów. Poproszę – jeszcze raz przypomnę – o informację na piśmie. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zanim oddam głos panu posłowi, pozwólcie państwu, że w imieniu pana posła, moim i wszystkich państwa pozdrowię serdecznie gości pani wicemarszałek Moniki Wielichowskiej, a jest to Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza Ochotniczej Straży Pożarnej Wojbórz z gminy Kłodzko. (*Oklaski*) Jesteście z nami? Tak, jest supergrupa młodzieżowa. Cieszę się, że dziś są z nami młodzi ludzie, którzy już teraz uczą się odpowiedzialności, odwagi i służby drugiemu człowiekowi. (*Oklaski*) Dziękuję waszym opiekunom za

Wicemarszałek Dorota Niedziela

przekazywanie pięknej strażackiej tradycji. Pozdrawiam serdecznie. Mam nadzieję, że będziecie mieć tylko same dobre wspomnienia z dzisiejszego zjazdu Sejmu. Jeszcze raz się uśmiechnijcie, będziecie w kamerach.

A teraz oddaję głos panu posłowi Władysławowi Dajczakowi, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Władysław Dajczak:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Miała rację pani poseł Lisowska z Koalicji Obywatelskiej, że Polacy zasługują na prawdę. Ta prawda niestety dla Polaków jest bardzo dramatyczna i bolesna. Deficyt budżetowy – gigantyczny. Niewykonane przychody – 48 mld zł. Deficyt w podatku VAT – 28 mld zł. Wzrost długu publicznego w stosunku do PKB – do 61%. Proszę państwa, przypomnę, jak Prawo i Sprawiedliwość to zostawiało, było to 49%. I prawie codziennie 2 mld zł, dług publiczny przyrasta. To się, drodzy państwo, przekłada na życie publiczne, chociażby na służbę zdrowia i te dramaty, które obserwujemy codziennie. Tysiące Polaków, którzy czekają na badania, na operacje, które mogą zdecydować o ich życiu, dostaje informację, że może będzie to w przyszłym roku. Drodzy państwo, nie ma pieniędzy, ale są pieniądze na młodego, niedouczonego lekarza, który zarobił 1,6 mln zł. Są pieniądze (*Dzwonek*) dla funkcjonariusza partyjnego, który stracił funkcję marszałka i dostał ją w szpitalu za 20 tys. zł. Drodzy państwo, dewastacja finansów publicznych jest dramatem. Mam nadzieję, że to już ostatnie chwile, kiedy będziecie mogli to robić. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Pawła Rychlika, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Poseł Paweł Rychlik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W 2019 r. budżet państwa, finanse publiczne były w na tyle dobrym stanie, że premier Mateusz Morawiecki na 2020 r. mógł pierwszy raz w historii zaplanować zrównoważony budżet, bez deficytu. Dziś, przysłuchując się tej debacie na temat wykonania budżetu za 2025 r., cisną mi się na usta słowa piosenki Kazika Staszewskiego z 1991 r., z czasów terapii szokowej waszego guru Leszka Balcerowicza: Coście uczynili z tej krainy? Pozytywnie odpowiadając na apel pana posła Ardanowskiego, nie użyłem tu jednego słowa.

Jak można było doprowadzić do deficytu wysokości 275 mld zł? Takiego deficytu nigdy nie było. Co

trzecia złotówka, drodzy obywatele, jest z pożyczek, które będą spłacać nasze dzieci i nasze wnuki. Ale żeby minister Domański ustał na nogach, musiał zabrać pieniądze z Funduszu Pracy, musiał zabrać pieniądze bezrobotnym (*Dzwonek*), musiał zabrać chorym, przykutym do łóżka, 4,50 chorym, 2,12 kobietom w ciąży. Nawet dwa plasterki wędliny musieliście podkraść z talerzyka kobietom w ciąży, żeby ustać na nogach. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Monikę Rosę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Monika Rosa:

Pani Marszałkini! Pani Minister! Wysoka Izbo! Rodzina jest odmieniana przez wszystkie przypadki i pięknie wygląda, kiedy o niej się mówi. Ale hańbą jest mówienie o tym, że rodzina jest kosztem. Ona jest zawsze inwestycją państwa i to jest nasz obowiązek. Program in vitro finansowany jest z budżetu państwa. Bardzo proszę o informację, ile on kosztuje, ile urodziło się dzieci, ile rodziców dzięki temu może usłyszeć wymarzone słowa: mamo i tato. „Aktywny rodzic”: 1500 zł na dziecko, ale także obniżenie kosztów żłobka i białe plamy, które w końcu stają się przeszłością. Jest również kwestia dostępności do opieki nad dziećmi do lat 3, są też godne warunki dla emerytów: 13. i 14. emerytura. Jaka jest to pozycja w budżecie państwa? To jest kwestia renty wdowiej, czegoś, o czym wy nigdy do tej pory nawet nie pomyśleliście. Jaki to jest koszt? Czy może po prostu jaka jest to inwestycja w godne życie seniorów? To także jest dodatek do renty socjalnej dla osób z niepełnosprawnościami, wyczekiwany, wyproszony na korytarzach sejmowych (*Dzwonek*), kiedy wy to skrajnie ignorowaliście. Hańbą jest mówienie, że to jest koszt. To jest zawsze nasz obowiązek i nasza inwestycja. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Ewę Leniart, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Ewa Leniart:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Wykonanie budżetu za 2025 r. w dziale: Ochrona zdrowia to nie jest po prostu porażka. To systemowa katastrofa. Ogłaszacie z dumą zwiększenie nakładów finansowych na służbę zdrowia. Tymczasem lukę w finansowaniu NFZ-etu przerzuciliście

Posel Ewa Leniart

na szpitale powiatowe. Spójrzcie na dramat szpitala w Lesku – 120 mln zł długu, wstrzymane wypłaty dla pracowników, likwidowane oddziały. A gdy brakuje środków na bieżące funkcjonowanie, państwo umywa ręce i dochodzi do absurdu. Kluczowe komórki ratujące życie, takie jak nocna i świąteczna opieka czy szpitalny oddział ratunkowy, trafiają w ręce podmiotów prywatnych. Przekształcenie komórki ratownictwa medycznego w prywatny biznes nastawiony na zysk to bezpośrednia konsekwencja tego, że centralny budżet głodzi polskie szpitale. Jeśli nie zastopujecie tego bankructwa (*Dzwonek*), to w Bieszczadach i w dziesiątkach innych polskich powiatów bezpieczeństwo zdrowotne stanie się luksusem. Dajcie szpitalom pieniądze, by mogły leczyć Polaków. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Krzysztofa Lipca, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Posel Krzysztof Lipiec:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Premier Donald Tusk wraz z koalicją 13 grudnia doprowadził moje państwo, Polskę, na skraj bankructwa: wysoki deficyt budżetowy, jakiego jeszcze nie było, brak dbałości o dochody budżetu państwa na poziomie blisko 50 mld zł. I wreszcie przekroczenie konstytucyjnego progu zadłużenia, co jeszcze nigdy w historii Polski nie miało miejsca, jest rzeczą, która kładzie się głębokim cieniem na tym rządzie.

Jak możecie mieć dzisiaj czelność, jak możecie mieć dzisiaj odwagę przychodzić do polskiego Sejmu i prosić o wotum zaufania w sytuacji, kiedy nie wykonaliście tego podstawowego minimum, jakim jest dbałość o dochody budżetu państwa? To, że prowadzicie taką politykę (*Dzwonek*), jest po prostu niesłychane. Jestem przekonany co do tego, że zamiast dzisiaj wносить o wotum zaufania, powinniście przyjąć z wnioskiem o autodymisję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią posel Klaudię Jachirę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Klaudia Jachira:

Panie Marszałkini! Wysoka Izbo! Gdy po raz pierwszy trafiłam do Sejmu w 2019 r., tym, co zrobiło na mnie największe wrażenie, było wydawanie ogromnych kwot na każdym posiedzeniu. Tu nie li-

czyło się w milionach, ale w grubych miliardach. Nikt na tej sali nie zajmował się oszczędzaniem. Wszyscy mieli pomysły na jeszcze większe wydawanie. To był wtedy okres rządów jeszcze zjednoczonego PiS-u. Kładłam to na karb przekupywania wyborców ich własnymi pieniędzmi. Jednak raport NIK-u z wykonania budżetu za 2025 r. nie pozostawia złudzeń, byśmy teraz szli już tylko w dobrym kierunku. Jeżeli chodzi o wydatki, mówię to z bólem, bo odpowiada za to i ta strona, i ta strona, i centrum, to nie nie usprawiedliwia tak wielkiego poziomu wzrostu zadłużenia. Spójrzmy za okno. Świeci słońce, nawet może za mocno, płace rosną, a pracy nie brakuje. Nie mogę zrozumieć, co sprawia, że po stronie wydatków państwa jest tak ogromna kwota. Przecież to rozdawnictwo socjalne (*Dzwonek*) mogłoby być mniejsze, bardziej celowe, a i tak ogólny obraz państwa wciąż byłby pozytywny. Trochę rozsądku, zajmijmy się oszczędzaniem, a nie wydawaniem.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Jarosława Wiesława Wieczorka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Wiesław Wieczorek:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Nie dostrzegam jednak pana ministra. Szanowni Państwo! 610 mld zł deficytu po 30 miesiącach rządów Donalda Tuska. 610 mld zł – warto, żeby ta liczba została tutaj zapamiętana, dlatego też tak mocno ją podkreślam. Jest 28 mld zł różnicy w dochodach między 2024 r. a 2025 r. Jest 38 mld zł różnicy między ustawą budżetową, tym, co było w planie, a wykonaniem za 2025 r. 28 mld zł z tytułu dochodów z podatku VAT nie wpłynęło. To jest generalnie miara nieumiejętności zarządzania finansami publicznymi. Idziecie na ścianę, a niestety wraz z rządem na tę ścianę idą również Polacy. (*Dzwonek*)

Mam konkretne pytanie: Co legło u podstaw tego, że nie wpłynęło 28 mld zł z tytułu podatku VAT? Dlaczego nie potraficie planować? Czy to jest wyłącznie nieudolność, czy też brak umiejętności zarządzania? Jeżeli jedno bądź drugie, to pozostaje tylko dymisja. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią posel Annę Baluch, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Poseł Anna Baluch:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! O godz. 11.12 premier polskiego rządu na X pisał, że jest w stałym kontakcie z liderami państw europejskich w sprawie naruszenia polskiej przestrzeni powietrznej, a niezidentyfikowany obiekt znalazł się przed godz. 3.50. Oczywiście mieszkańcy całej Lubelszczyzny nic nie wiedzieli, zero informacji. Pan wicepremier, minister obrony narodowej Kosiniak-Kamysz oddaje Patrioty na Ukrainę. A gdzie w tym wszystkim jest Polska? Znarnowaliście ponad 2 lata i nie zrobiliście Tarczy Wschód. Tarcza Wschód to w tej chwili taka fortyfikacja iluzjonistów. Zamiast 700 km granicy, którą mamy z Rosją i Białorusią, zabezpieczyliście tylko 4 km. Gdzie są tak hucznie zapowiadane pieniądze na obronę cywilną? Rząd koalicji 13 grudnia po raz kolejny totalnie się nie spisał (*Dzwonek*) i postanowił zażartować z samorządowców. Daliście kwoty, które w przeliczeniu na jednego mieszkańca w moim powiecie wynoszą 7,50 zł. To są żarty, szanowni państwo. Wy mówicie o budżecie, o wykorzystaniu środków, a ludzie czekają na bezpieczeństwo. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam pana posła Mateusza Bochenka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Mateusz Bochenek:

Bardzo dziękuję.
Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Bezpieczeństwo to dla naszej koalicji bez wątpienia priorytet, o czym świadczą konkretne fakty zawarte w budżecie państwa. Rekordowe nakłady na armię to przecież z jednej strony uzbrojenie, a z drugiej strony także działania związane z nowoczesnym systemem wykrywania i neutralizacji zagrożeń w przestrzeni powietrznej, wzmocnienie naszej granicy, wzmocnienie infrastruktury krytycznej, kolejne działania finansowane ze środków pochodzących z budżetu państwa, a także ze środków zewnętrznych. Przypomnę, że te wszystkie projekty i inwestycje zawarte były w programie SAFE, który dotyczy naszego bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo to także inwestycje w ramach programu ochrony ludności i obrony cywilnej, rekordowego programu modernizacji służb mundurowych. (*Dzwonek*) To także rekordowe środki inwestycyjne na poszczególne służby mundurowe. Inwestujemy w nasze bezpieczeństwo, bo wiemy, że to polska racja stanu. Do tych działań dotyczących bezpieczeństwa wszystkich zachęcamy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam panią poseł Urszulę Rusecką, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Urszula Rusecka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tak, Polakom należy się prawda, a liczby nie kłamią. Powiedzmy ludziom, jak jest. Zrzucacie państwo na karb wydatków na obronność ten ogromny deficyt budżetu państwa za 2025 r. Szanowni państwo, powiedzmy, jak to wygląda. Wydatki z budżetu państwa na obronność w 2023 r. wynosiły 98 mld zł, a w 2025 r. – 118 mld zł. Proszę mi powiedzieć, skąd wziął się tak ogromny deficyt, skoro wydajecie wszystko na obronność, jak mówicie, i zrzucacie na tę obronność błędy w naszym zarządzaniu. W roku 2023 deficyt budżetu państwa wynosił 85,6 mld, a w roku 2025 już, o zgrozo, 275,6 mld.

Szanowni Państwo! (*Dzwonek*) To jest nieudolny rząd, który naprawdę powinien się podać do dymisji, bo w ogóle nie radzi sobie z finansami publicznymi i prowadzi Polskę na stracenie, na manowce. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Jerzego Meysztowicza, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Na początku chciałem podziękować Mateuszowi Morawieckiemu, bo po raz pierwszy mogę zabrać głos jako przedstawiciel największego klubu parlamentarnego w polskim Sejmie. Serdecznie dziękuję.

W 2023 r. w kampanii wyborczej powiedzieliśmy, że żadne transfery socjalne uchwalone przez Prawo i Sprawiedliwość nie zostaną wycofane. Dotrzyliśmy słowa. Mało tego, w ostatnich latach wprowadziliśmy również ustawy, dzięki którym środki trafiają do polskich rodzin.

Rząd, wprowadzając takie rozwiązania, ma obowiązek podać w ocenie skutków regulacji 10-letni zakres wpływu na budżet państwa. Gdybyście państwo wtedy to zrobili, to wystarczyłoby dzisiaj zajrzeć do OSR-u i sami moglibyście sobie doskonale odpowiedzieć na pytanie, dlaczego w ostatnich latach ten deficyt budżetowy jest tak wysoki.

Pani Minister! Mam pytanie: Jaki procent budżetu stanowią transfery socjalne? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam panią poseł Józefę Szczurek-Żelazko,
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Stabilne finanse publiczne warunkują realizację ważnych zadań we wszystkich obszarach funkcjonowania państwa. Ale jak możemy mówić o stabilnych finansach, skoro sam pan poseł sprawozdawca, przedstawiciel koalicji rządowej w swojej wypowiedzi stwierdził, że w tym budżecie jest najwyższy wzrost nierównoważenia finansów publicznych mierzony wzrostem wskaźnika zadłużenia w stosunku do PKB, wzrost do 7,4%?

Szanowni Państwo! Ta władza nie potrafi nawet zrealizować tego planu, który sama sobie wytyczyła, ponieważ wykonanie budżetu po stronie dochodów w tych najważniejszych obszarach jest znacznie niższe, niż planowano. Dochody państwa w 2025 r. nie zostały zrealizowane w 38%. To są pana słowa. Wpływy z podatku VAT są 8% niższe niż prognoza (*Dzwonek*), akcyza jest 5,7% niższa niż prognoza.

W jaki sposób mają być realizowane podstawowe potrzeby społeczne w zakresie ochrony zdrowia, wsparcia społecznego czy bezpieczeństwa? Ten rząd sobie nie radzi i powinien odejść. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Dorotę Arciszewską-Mielewczyk, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Największy grzech to grzech zaniechania. Rząd zapewniał, że gospodarka morska jest jednym z priorytetów, więc dlaczego niemal 15% środków zaplanowanych na ten cel pozostało niewydane? Dlaczego zrealizowaliście jedynie 85–86% planu? Które konkretnie inwestycje portowe – i nie tylko portowe – zostały opóźnione? Kto za to ponosi odpowiedzialność i kiedy zostaną te prace zakończone albo kiedy odpowiedzą ludzie, którzy tego nie zrobili? Jakie są straty, które ponieśliśmy, wynikające z tego, że wstrzymaliście budowę terminala kontenerowego w Świnoujściu? Oddaliście w zarząd Szwedom terminal pasażerski. Nie funkcjonuje terminal zbożowy w Gdyni. PŻB boryka się z takimi problemami i grozi jej bankructwo.

Odejdźcie, rządzie, odejdźcie, bo za chwilę będzie taki moment, że Polska nigdy nie odbije się od dna. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Piotra Polaka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Polak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Z polskimi finansami publicznymi, z polskim budżetem w kolejnych latach rządów Donalda Tuska i ministra Domańskiego jest jak ze słynnym dowcipem czy prawdziwą wypowiedzią Władysława Gomułki z 1956 r.: wczoraj staliśmy nad przepaścią, ale dzisiaj zrobiliśmy poważny krok naprzód. No właśnie. Wczoraj, w 2025 r. – usłyszeliśmy to w analizie NIK-u – polski budżet był w fatalnym stanie, polskie finanse publiczne stały nad przepaścią. A co mamy w tym roku? Ano mamy kolejne poważne kroki naprzód. W maju dług sektora publicznego, dług Skarbu państwa, zadłużenie – wzrost o 46 mld, w czerwcu – o 53 mld.

Szanowni Państwo! Państwo Ministrowie! W 2024 r. Komisja Europejska nałożyła na polską procedurę nadmiernego deficytu. Co państwo zrobiliście (*Dzwonek*), żeby z tej procedury wyjść? Co zrobiliście bądź planujecie zrobić, żeby z tej procedury wyjść i naprawić polskie finanse publiczne? Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Janusz Cichoń*: Kto doprowadził do tego, że do tego doszliśmy?)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Barbarę Bartuś, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Ministrowie! Podczas debaty nad wykonaniem budżetu – przypomnę, że to już trzecie sprawozdanie z budżetu przedstawiane przez koalicję rządu 13 grudnia – wiele słyszałam o tym, jak to za czasów Prawa i Sprawiedliwości było źle, jaki był słaby budżet, jaka była duża inflacja.

Mam pytanie oczywiście nie do tego, co było za czasów Prawa i Sprawiedliwości, tylko do tego, co jest za czasów tych rządów, które państwo sprawujecie: Co zrobiliście, żeby ludzie mogli dostać się do lekarza, mogli być przyjmowani przez specjalistów, żeby już w sierpniu nie zamykać możliwości leczenia?

Posel Barbara Bartuś

I konkretne pytanie do pana ministra: Kiedy szpitale, w tym szpitale powiatowe, w tym szpital gorlicki i inne szpitale (*Dzwonek*), otrzymają wypłatę za świadczenia medyczne wykonane w 2025 r.? Pytam zarówno o te z limitu, jak i te, które zostały wykonane ponad limit...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Barbara Bartuś:

...choć one są tak naprawdę nielimitowane, bo najbardziej chodzi mi o świadczenia onkologiczne. Szpitale alarmują, szpitale... (*Oklaski*)

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Marka Matuszewskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pana posła.

Zapraszam pana posła Michała Jacha. Nie ma pana posła.

Pani poseł Wioletta Maria Kulpa, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Koalicja rządząca przez blisko 3 lata przekonuje Polaków, że to PiS zostawił zadłużone państwo. Tymczasem rzeczywistość brutalnie zweryfikowała te hasła. Wykonanie budżetu za 2025 r. pokazuje deficyt w wysokości ponad 275 mld zł. To najwyższy deficyt w historii III Rzeczypospolitej Polskiej. Państwowy dług publiczny na koniec I kwartału 2026 r. przekroczył już 2 bln zł i rośnie w zaledwie 3 miesiące o prawie 95 mld zł. A gdzie są efekty tego rekordowego zadłużenia? Czy Polacy szybciej dostają się do lekarza? Czy żyje im się taniej? Czy samorządy otrzymują realne wsparcie? Słyszeliśmy państwa drwiny z kartonowych czeków. Tylko że za tymi czekami stały konkretne inwestycje: drogi, kanalizacja, wodociągi, ścieżki rowerowe, remizy, szkoły, zabytki i rozwój małych ojczyzn. Dziś zamiast inwestycji mamy polityczne, rzekome rozliczanie, z którego nic nie wynika. Szukacie złodziei środków wydatkowanych na OSP i KGW. Po waszych rządach (*Oklaski*) zostaną nie kartonowe чеки, lecz kartonowe pudła pełne niespełnionych obietnic i rekordowych długów. Dziękuję. (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Marka Gróbarczyka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Gróbarczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To, że budżet jest rozłożony na łopatki i pieniędzy nie ma i nie będzie, to już wiemy. Proszę sobie jednak wyobrazić, może tak humorystycznie, że nawet w rzekach nie ma już wody za waszych czasów. Może byłoby to śmieszne, gdyby nie fakt, że wycięliście wszystkie inwestycje związane z walką z suszą. 306 zbiorników, które miały być budowane w Polsce, modernizacja rzek, budowa ostróg czy stopnia wodnego w Siarzewie – wszystko wycięliście. Efekty tego widzimy dzisiaj, są one namacalne. Budżet rozłożony, ludzie w kolejnych gminach mają problem z wodą, w rolnictwie katastrofa, jeśli chodzi o nawadnianie, a Donald Tusk jest zadowolony. Jedźcie państwo nad jakimkolwiek zalew (*Dzwonek*), choćby niedaleko, i zobaczcie, co się dzieje i do czego doprowadziliście kraj. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Kacpra Płażyńskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Kacper Płażyński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam déjà vu. Za pierwszych rządów Donalda Tuska była olbrzymia luka podatkowa. Byli wtedy urzędnicy, ministrowie, którzy chcieli z tym zrobić porządek, np. pani prof. Chojna-Duch, która dzisiaj, a w zasadzie już od kilku lat mówi, że po prostu była zablokowana przez innych konstytucyjnych ministrów. Gdy rozpatrujemy wykonanie budżetu za zeszły rok, okazuje się, że w budżecie, który w 100% państwo zaplanowaliście, brakuje 38 mld zł z podatków, z czego 28 mld to jest luka VAT-owska. Wyjaśnijcie mi, jak to jest, że za każdym razem gdy wracacie do władzy, mafie VAT-owskie wracają do Polski. Panie premierze, którego tutaj nie ma, czy one do tej pory były na wczasach? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Izabelę Bodnar, Klub Parlamentarny Centrum.

Posel Izabela Bodnar:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Krzyczący tutaj dzisiaj głośno PiS to jedno,

Posel Izabela Bodnar

a fakty to drugie. Rekordowe 186 mld zł przeznaczone na obronność, 360 mld – na zdrowie, wzrost PKB w wysokości 3,6%. Polska pozostaje jedną z najszybciej rozwijających się gospodarek Europy. Przypomnę, że za państwa rządów PKB wynosiło okrągłe zero, a macie dzisiaj tupet pouczać o gospodarce. Przypomnę jeden z waszych największych sukcesów – inflację. 18,4% w 2023 r. Dziś inflacja to 2,5% rok do roku. Tu nie trzeba nic więcej dodawać, bo liczby mówią same za siebie. Uprawialiście państwo kreatywną księgowość. Wyprowadziliście z budżetu pod stołem 340 mld do różnych funduszy, które potem trzeba było wsadzić z powrotem do budżetu, dlatego deficyt oczywiście jest, istnieje. Zapomnieliście jednak, że to niechlubny spadek po waszych nieudolnych, a może wręcz przeciwnie: bardzo ugodnych i przemysłanych rządach. Precyzyjnie i systematycznie, bez mrugnięcia okiem okradliście Polaków w sumie na 400 mln zł. Taką właśnie zawrotną sumaryczną kwotę (*Dzwonek*) wykazały wszystkie obiektywne, niezależne kontrole przeprowadzone przez fachowców NIK.

Ostatnie zdanie, pani marszałek.

Zbudowaliście kryptoimperium PiS na kłamstwie i manipulacji. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

(*Posel Władysław Dajczak: A co z tuńczykiem?*)

Panie pośle Dajczak.

Zapraszam pana posła Tadeusza Tomaszewskiego, klub parlamentarny Lewicy.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowni Przedstawiciele Rządu! Polskie państwo to ciągłość: ciągłość działania, ciągłość ponoszenia konsekwencji finansowych poprzednich rządów. Chciałbym zapytać panią minister Hannę Majczyk o rządowy Program Inwestycji Strategicznych Polski Ład, który został w ubiegłym roku zakończony. Łącznie wydatki wynosiły ok. 100 mld zł. Ile z tych środków zostało spłaconych wcześniej, w 2025 r., a ile trzeba spłacić w następnych latach? Podobnie jest jeśli chodzi o zadłużenie całego funduszu COVID-owego. Z informacji od posła sprawozdawcy wynika, że obsługa tych funduszy wynosiła w ubiegłym roku 56 mld zł. Obsługa długu to 72 mld zł. Sądzę, że widać, że aktualny stan finansów publicznych jest konsekwencją (*Dzwonek*) ciągłości państwa i wcześniej zaciągniętych zobowiązań. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posel Magdalenę Filipek-Sobczak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Jest pani posel.

Posel Magdalena Filipek-Sobczak:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Jak rząd zamierza przekonać nas wszystkich do udzielenia absolutorium, skoro budżet za 2025 r. zamknął się deficytem wynoszącym ponad 275 mld zł? Polacy słyszeli przed wyborami od przedstawicieli Koalicji Obywatelskiej jasne deklaracje: miliardy złotych, zamiast trafiać do mediów publicznych, zostaną przeznaczone na leczenie osób chorych na raka. Miała to być jedna z najważniejszych obietnic. Tymczasem rzeczywistość okazała się zupełnie inna. Mamy zapas w NFZ. Miliony Polaków nadal czekają na diagnostykę i leczenie, a środki publiczne zostały rozdysponowane w sposób, który budzi uzasadnione pytania o rzeczywiste priorytety tego rządu.

Dlatego pytam, dlaczego rząd nie zrealizował własnej obietnicy, zgodnie z którą miliardy złotych miały zostać przeznaczone na leczenie onkologiczne. Jakże konkretne efekty dla pacjentów onkologicznych przyniosło wykonanie budżetu za 2025 r.? (*Dzwonek*) Czy skróciły się kolejki do diagnostyki i leczenia? Jak długo jeszcze będziecie oszczędzać na życiu i zdrowiu Polaków? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Jako ostatniego zapraszam pana posła Marka Subocz, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Subocz:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Rząd chwali się wykonaniem budżetu za 2025 r., ale za tymi liczbami kryje się zupełnie inna rzeczywistość. Deficyt 276 mld zł to jest obraz waszych nieudolnych rządów. Dług publiczny rośnie, a Polacy nie widzą poprawy jakości życia. Coraz więcej pieniędzy idzie na obsługę zadłużenia zamiast na ochronę zdrowia, inwestycje czy rozwój. Ucinacie pieniądze na dworce kolejowe. Oszczędzacie na zdrowiu i bezpieczeństwie Polek i Polaków.

Najbardziej jednak niepokoi fakt, że mimo rekordowych wydatków nie ma oczekiwanych efektów. Kolejki do lekarzy są dłuższe. Samorządy alarmują o brakach finansowych. Przedsiębiorcy wciąż mierzą się z niepewnością, a rolnicy są już praktycznie zniszczeni.

Skończcie tę farsę i weźcie się do pracy, bo nie zostało wam wiele czasu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Przechodzimy do serii odpowiedzi.

Jako pierwszą zapraszam podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów panią minister Hannę Majsczyk, która odpowie państwu wyczerpująco na zadane pytania.

Bardzo proszę, pani minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Hanna Majsczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ponieważ mamy ograniczony czas, jeżeli chodzi o pytania zadane przez państwa posłów, pozwolę sobie odnieść się do tych najbardziej co do zasady związanych z finansami publicznymi. Koledzy zarówno z ministerstwa rodziny i pracy, jak i z Ministerstwa Zdrowia uzupełnią odpowiedzi w zakresie bardziej szczegółowych pytań.

W trakcie tej debaty padło... W zasadzie większość pytań i wystąpień państwa posłów dotyczyła niezrealizowania dochodów, niskiego zrealizowania dochodów czy połączenia tego z realizacją zadań publicznych państwa. Proszę państwa, przede wszystkim chciałam zwrócić uwagę, że dochody zawsze stanowią prognozę. Po to, żeby oceniać realizację dochodów, trzeba zestawić to z faktycznymi wskaźnikami makroekonomicznymi, z jakimi mamy do czynienia przy realizacji tych dochodów. Przygotowanie budżetu na rok 2025 było oparte na wskaźnikach makroekonomicznych, które w sierpniu, we wrześniu, w czasie, kiedy budżet jest przygotowywany, wpisywały się w założenia, które na rynku przewidywano dla Polski – na wskaźnikach, które zakładali ekonomiści, zakładały instytucje finansowe, a chodzi o wskaźniki dla Polski, dla wzrostu gospodarczego, jaki osiągniemy. Rzeczywistość, zwłaszcza jeżeli chodzi o inflację, była inna. Wiadomo, że to jest jeden z głównych wskaźników, który ma przełożenie na realizację dochodów. I to jest oczywiście bardzo dobra wiadomość, ponieważ wzrost cen był niższy, niż zakładano pierwotnie. Czyli dla obywateli ta realizacja budżetu jest jak najbardziej pozytywna, ponieważ nie doprowadziła do takiego wzrostu cen.

Mówiąc o dochodach, o wpływie realizacji dochodów, trzeba pamiętać, że w latach... Tutaj też w wystąpieniach państwa posłów padało, że wcześniej była niska inflacja. Otóż inflacja, która była w roku 2023, średnioroczna inflacja, to było 11,4%. Mówiąc dzisiaj o wysokim poziomie zadłużenia, musimy pamiętać, że wcześniejszy poziom zadłużenia to wynik realizacji dochodów przy wysokiej inflacji. Wiadomo,

że główne dochody podatkowe to podatek VAT, a indikator, który na to wpływa, to przede wszystkim wskaźnik inflacji, więc zestawianie tych rzeczy ze sobą nie ma uzasadnienia.

Co więcej, przy tak wysokich, niższych, jak państwo podkreślać, dochodach i tak udział tych dochodów w PKB wzrósł. Mamy wzrost udziału dochodów w PKB z poziomu 17% pomimo tak wysokiej inflacji w roku 2023 do 18,7% w roku 2025 – pomimo niezrealizowania. Pomimo tego, że prognozy były wyższe, a faktyczna realizacja niższa, udało się mimo wszystko ograniczyć lukę podatkową z 14,7% w 2023 r. do 4,9% w 2025 r.

Co więcej, mamy bardzo wysoki poziom wydatków społecznych pomimo braku tych dochodów, co oznacza, że mimo wszystko realizacja budżetu państwa, jeżeli chodzi o realizację podstawowych zadań państwa, była skuteczna. Nie wiązało się to z ograniczeniem realizacji tych zadań. Co więcej, jak tutaj już wielokrotnie panie i panowie posłowie zauważali, były wprowadzone nowe programy społeczne, i dzisiaj w efekcie poziom wydatków społecznych, kiedy mierzymy je udziałem w PKB, osiąga poziom powyżej 17%. O ile pamiętam, jest to 17,3%.

Jednocześnie jedno z pytań było też o to, czy nakłady na zdrowie pozostają na poziomie wynikającym z ustawy. Otóż tak nie jest. W każdym z tych 3 lat, 2 lat jak dotąd, tj. 2024–2025, nakłady na zdrowie, które są ponoszone, przekraczają wskaźnik 7% według metodologii liczenia tego wskaźnika w ustawie o świadczeniach opieki zdrowotnej. Proszę pamiętać, że również pomimo tego wysokiego poziomu zadłużenia mamy dużo niższy poziom długu w stosunku do PKB niż w przypadku innych krajów europejskich. Średni poziom długu w Unii Europejskiej w 2025 r. wyniósł 81,7% PKB. W całej Unii Europejskiej wyniósł 81,7% PKB, natomiast w strefie euro – 87,4% PKB. Zwracam uwagę również na fakt, że Najwyższa Izba Kontroli pomimo różnych wniosków, które zostały sformułowane – i to wynikało bezpośrednio z wypowiedzi pana prezesa NIK – zauważa istotne pozytywne zmiany zarówno co do dyscypliny finansów publicznych, jak i przejrzystości tych finansów publicznych, chodzi o włączenie funduszy do budżetu państwa po to, aby sytuacja była tu właśnie przejrzysta i jasna. Chodzi o fundusze, które są umiejscowione i zarządzane w Banku Gospodarstwa Krajowego. Oczywiście, te fundusze nadal tam istnieją, bo skoro dług w odniesieniu do tych funduszy został wykreowany na tak wysokim poziomie, to trudno sobie wyobrazić, że można to w jednym momencie, w jakimś krótkim cyklu przenieść do budżetu państwa. To jest oczywiście niemożliwe. Jak było to deklarowane – o ile dobrze zapamiętałam, zwrócił na to uwagę również pan prezes NIK – musi być to proces, a nie jednorazowe działanie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, pani minister.

A teraz zapraszam podsekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej panią minister Katarzynę Nowakowską.

Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Katarzyna Nowakowska:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiadając na kilka pytań dotyczących resortu rodziny, pracy i polityki społecznej, chciałabym zacząć od tego, że wydatki na świadczenia społeczne w 2025 r., zgodnie z tym, co powiedziała minister Majsczyk, wyniosły 17,3% PKB i wartość ta odznaczała się nie tylko na tle historii, ale również wynosiła znacznie powyżej średniej europejskiej, która w 2025 r. była równa 16,5% PKB. Tym samym plasowało nas to przed krajami takimi jak Niemcy, Hiszpania czy Dania.

Konkretne kwoty, które wydaliśmy na świadczenia społeczne, to m.in. 18 mld zł na świadczenia rodzinne, świadczenie „Aktywny rodzic” to ponad 6 mld zł, dodatek dopełniający dla osób z niepełnosprawnościami to 4,5 mld zł, świadczenie uzupełniające dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji to kolejne 2 mld zł. Wypłata trzynastek i czternastek, o które pytała pani poseł, to prawie 30 mld zł. Renta wdowia to w 2025 r. prawie 4 mld zł. Więc to też uświadamia, jak znaczne kwoty zasilają budżety naszych obywateli.

W kontekście pytań o bezrobocie chciałabym tutaj przytoczyć kilka cyfr, bo dziś Eurostat opublikował dane na temat bezrobocia za czerwiec 2026. Stopa bezrobocia według definicji Eurostatu wyniosła w Polsce 3,1% wobec 6 aktualnie w Unii Europejskiej i 6,3% w strefie euro. Polska utrzymała się w czołówce krajów z najniższą stopą bezrobocia w Unii. Pierwszą pozycję pod względem najniższej stopy bezrobocia w Unii zajęły Bułgaria i Cypr: po 3%, a kolejną – Polska: 3,1%. Wydaje się, że to odpowiada na pytania w tym zakresie. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Zapraszam podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana ministra Tomasza Maciejewskiego.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Tomasz Maciejewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odnosząc się do zadanych pytań, chciałabym zwrócić uwagę, że zwiększające się nakłady na ochronę zdrowia wyniosły:

w 2024 r. – o 26 mld zł więcej niż w 2023 r., w 2025 r. – o 21 mld zł więcej niż w 2024 r., a w 2026 r. – już o 15 mld zł więcej niż w roku ubiegłym. Jeżeli chodzi o środki przekazane przez NFZ, to zapłacone są wszystkie świadczenia objęte umowami limitowanymi i wszystkie nielimitowane świadczenia, nie zapłacono jeszcze za wszystkie nadwykonania, które są ponad zawarte umowy. Niemniej jednak w ramach tych nadwykonań, które są objęte limitowanymi świadczeniami, zapłacono za wszystkie leki w ramach programów lekowych i chemioterapii, wentylację domową, żywienie do- i pozajelitowe, programy, jak również w zakresie psychiatrii. Rok 2025 to program „Moje zdrowie” – 300 tys. nowych rozpoznań chorób ludzi, którzy nie wiedzieli o tym, że już rozpoczęła się u nich choroba, program in vitro – 16 tys. urodzonych dzieci, nowy program przesiewowy w zakresie diagnostyki raka szyjki macicy, nowy program przesiewowy w zakresie raka płuc, który wchodzi od 1 października br., wdrożenie centralnej e-rejestracji, 18 mld zł z KPO, które wzmocniły inwestycje w ochronie zdrowia. Zgodnie z ustawowymi obowiązkami w tym roku regularnie wpłacamy środki na Fundusz Medyczny.

Co do kolejek, to na bazie barometru nie ministerialnej, tylko niezależnej organizacji WHC zauważono w 2025 r. w 63 zakresach skrócenie kolejek, w 114 zakresach nie odnotowano zmian, a wydłużenie zauważono tylko w 38 zakresach, czyli postęp jednak istnieje. Wdrażamy w tej chwili pakiet zmian, które mają zapewnić przejrzystość umów zawieranych w ochronie zdrowia, regulować zasady dotyczące zatrudniania i wynagradzania pracowników medycznych, jak również ich czasu pracy. Chodzi tu również o wzrost uprawnień kontrolnych NFZ, w tym poszerzenie uprawnień Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji do pozyskiwania danych, ale także do retaryfikacji świadczeń. W roku ubiegłym retaryfikowano 114 grup, a w tym roku będzie temu podlegało kolejnych 100. Należy zwrócić uwagę na te wszystkie... Chodzi o to, aby w przypadku tych taryf, które wymagają wzrostu, odnotowano wzrost. Widzimy to w tej chwili w przypadku świadczeń w zakresie chorób płuc i położnictwa. To jest również w tym roku wdrażanie rozwiązań cyfrowych w zakresie eKolejki, eDiLO, eKonsylium, platformy DOM i rozwiązań z wykorzystaniem sztucznej inteligencji, czyli Platformy Usług Inteligentnych, pozwalającej przyspieszyć uzyskiwanie opisów radiologicznych. Możemy w tej chwili zwrócić uwagę na istotny wzrost wydatków na ochronę zdrowia, wdrażanie kolejnych nowych świadczeń i poprawianie sytuacji naszych pacjentów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zapraszam podsekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pana ministra Stanisława Wziątka. Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Stanisław Wziątek:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Tak, bezpieczeństwo, obrona narodowa to polska racja stanu. Dlatego robimy wszystko, aby każde narzędzia, każde możliwości, każde środki finansowe wykorzystać na rzecz pozyskania nowych zdolności obronnych polskiej armii. Dlatego budżet obrony narodowej w roku 2025 został wykonany na poziomie 99,98%. To jest rekordowe wykonanie tego budżetu. To wskazuje na determinację, wielki wysiłek, ale także profesjonalizm wszystkich tych, którzy pracują nad unowocześnieniem polskiej armii.

Pojawia się tutaj pytanie dotyczące kwestii związanych z funduszem wsparcia. Otóż fundusz wsparcia to są środki finansowe, które wykorzystujemy, także z papierów dłużnych. Jeśli możemy wykorzystać środki, które nie obciążają nas bezpośrednio albo których mechanizm spowoduje, że mamy znacznie mniejsze wykonanie bezpośredniego zadłużenia finansowego i kosztów związanych z obsługą tego zadłużenia, to wykorzystujemy takie narzędzia. Dzięki temu zapobiegliwemu działaniu również Banku Gospodarstwa Krajowego uzyskaliśmy bardzo wyraźne korzyści, które można oszacować na poziomie 1,3 mld zł. To są środki, które zostały zaoszczędzone. Gdybyśmy wydawali to na podstawie zaplanowanych wysokości, to wykonanie funduszu wsparcia byłoby dużo wyższe. Jak można powiedzieć, że ten fundusz nie jest wykorzystany, i stawiać zarzuty Ministerstwu Obrony Narodowej, jeśli w roku 2025 był to najwyższy wskaźnik wykonania tego funduszu, bo wynosił on 79,1%? A przypomnę – i to nazwałbym już, chociaż rzadko używam mocnych słów, swego rodzaju obłudą i hipokryzją – że w roku 2023, wtedy kiedy rządziło Prawo i Sprawiedliwość, to wykonanie wynosiło 48,7%. Natychmiast w kolejnym roku, czyli w roku 2024, podnieśliśmy poziom wykonania tego funduszu do poziomu 73,1%. Jak można również powiedzieć o tym, budżet rok do roku jest mniejszy, rok 2025 do roku 2026? Weźcie państwo pod uwagę, że my uruchomiliśmy program ochrony ludności i obrony cywilnej. Uruchomiliśmy program, który został zlikwidowany ustawą, która została przyjęta w poprzedniej kadencji Sejmu. Z waszej inicjatywy zrezygnowaliście z obrony cywilnej i ochrony ludności. A my na ten cel z budżetu Ministerstwa Obrony Narodowej przekazaliśmy 5100 mln zł. W tym roku, w roku 2026, są jeszcze większe środki finansowe. To ma budować nam odporność państwa.

Mogę państwa, Wysoką Izbę zapewnić, że środki finansowe przeznaczone na obronę narodową zostaną wykorzystane w pełni i będą podnosić zdolności Wojska Polskiego. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Zapraszam sprawozdawcę komisji pana posła Janusza Cichonia.

Posel Janusz Cichoń:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Ja króciutko chciałbym podziękować członkom Komisji Finansów Publicznych, bo to 2 miesiące pracy, merytorycznej dyskusji, w której uniknęliśmy niepotrzebnej gry na emocjach, blisko 20 posiedzeń, własne części, do tego 26 opinii komisji sejmowych branżowych. Chciałbym także podziękować pracownikom Kancelarii Sejmu, pracownikom, które pracują z nami w Komisji Finansów Publicznych. Bez ich wsparcia przeprowadzenie tej całej operacji byłoby zdecydowanie trudniejsze, jeśli w ogóle możliwe. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam członka Zarządu Narodowego Banku Polskiego pana Artura Sobonia.
Bardzo proszę.

**Członek Zarządu
Narodowego Banku Polskiego
Artur Soboń:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiem na pytanie, które posłowie zadawali zarówno w trakcie wystąpień klubowych, jak i w ramach serii pytań. Nie mam tu nic, co wymagałoby jakiegś zasłony czy ukrycia przed Wysoką Izbą, tak jak tutaj było mówione, jeśli chodzi o wynik finansowy banku. Tę rzecz chciałbym jednak bardzo precyzyjnie Wysokiej Izbie wyjaśnić, tak aby w tym zakresie nie było w kolejnych latach czy w debacie publicznej żadnych wątpliwości.

Narodowy Bank Polski jest bankiem centralnym, który działa w ramach sieci, struktury europejskich banków centralnych. Nie jesteśmy częścią strefy euro, ale podlegamy tym samym zasadom rachunkowości i kształtowania wyniku finansowego, jak inne banki centralne Unii Europejskiej. Struktura naszego bilansu wygląda w sposób następujący. Po stronie aktywów mamy przede wszystkim rezerwy walutowe, natomiast zobowiązania, czyli pasywa, które w naszym bilansie mamy, dotyczące prowadzonej polityki pieniężnej, czyli krótko mówiąc, np. emisji monet, są wydatkowane w złotych. W związku z powyższym w sytuacji, w której mamy aprecjację naszej waluty do walut obcych, jest oczywiście ujemny wynik finansowy. Jeśli mamy wysokie stopy procentowe i wysoki

**Członek Zarządu Narodowego Banku
Polskiego Artur Soboń**

koszt prowadzenia polityki pieniężnej, to wynik finansowy jest ujemny. Dokładnie tak samo, jak ma to miejsce dzisiaj u naszych sąsiadów Niemców, Czechów czy np. w Europejskim Banku Centralnym. Pokażę to bardziej obrazowo: jeśli mamy 100 euro i 1 stycznia roku 2025 kupiliśmy je za 400 zł, a 31 grudnia roku 2025 to samo 100 euro jest warte 370 zł, czyli mamy aprecjację, wzmocnienie naszej waluty w stosunku do euro, to mamy księgowo 30 zł straty. Tak działa ta zasada rachunkowości, o której tutaj mówimy. Tylko, że my, drodzy państwo, mamy w naszych rezerwach dokładnie 231 mld euro, stąd oczywiście miara adekwatna w stosunku do wielkości naszego bilansu.

Dlaczego to ma sens i dlaczego banki centralne w Unii Europejskiej działają w jednakowy sposób, także Narodowy Bank Polski? Dlatego że w sytuacji dekonunktury, w sytuacji słabnącej waluty rząd może liczyć na wpłatę do budżetu ze strony banku centralnego. Jeśli mamy rosnącą gospodarkę, jeśli mamy aprecjację własnej waluty, rząd nie liczy na wpłatę ze strony banku centralnego. My mamy sytuację, która jest nieco inna, bo pomimo rosnącej gospodarki kolejny rok z rzędu mamy także deficyt sektora finansów publicznych wynoszący ok. 7%. To jest ta różnica, o której mówimy w kontekście wyniku finansowego. Wszystko inne jest całkowicie zgodne z tymi zasadami rachunkowości, którym podlega Narodowy Bank Polski. To tyle, jeśli chodzi o wynik finansowy. Tu nie ma nic do ukrycia. Celem Narodowego Banku Polskiego nie jest oczywiście wynik finansowy, tylko cel zapisany w ustawie, czyli stabilny poziom cen.

Punkt drugi. Pan przewodniczący Cichon po raz kolejny wraca do tematu rezerwy obowiązkowej. Oczywiście rozumiem to, że trzeba o tym rozmawiać, bo rzecz nie jest jednorodna, tzn. są państwa, w których to oprocentowanie wygląda różnie, są państwa, w których w ogóle nie ma rezerwy obowiązkowej jako instrumentu prowadzenia polityki pieniężnej, więc w tym sensie oczywiście zawsze warto o tym rozmawiać. Natomiast ten mechanizm, który mamy, jest neutralny z punktu widzenia prowadzonej polityki pieniężnej oraz transakcji międzybankowych. Stopa referencyjna to jest po prostu ta stopa, po której prowadzimy operacje otwartego rynku. Musimy w pierwszej kolejności, prowadząc politykę pieniężną, panie przewodniczący, zadbać o mechanizm prawidłowej transmisji tej polityki do gospodarki. Temu służy poziom oprocentowania rezerwy obowiązkowej.

Punkt trzeci dotyczy złota, o którym również pan przewodniczący Cichon wspominał. Złoto oczywiście podnosi kapitał, nie podnosi wyniku, bo nie mamy dzisiaj sytuacji, w której tym złotem aktywnie zarządzamy, czytając: nie tylko kupujemy, ale także to złoto sprzedajemy. Natomiast to, co pan przewodniczący przedstawił, nigdy, podkreślę jeszcze raz: nigdy nie było pomysłem Narodowego Banku Polskiego.

Taką koncepcję, nazwijmy ją koncepcją kreatywnej księgowości, czyli sprzedaży i odkupu, całkowicie wykluczamy. Jeśli rozmawiamy o sfinansowaniu z rezerw jakichkolwiek wydatków budżetowych w postaci transferu zysku do budżetu państwa w wyniku sprzedaży złota, to mówimy o zamianie złota na dolary. Wówczas jako bank centralny będziemy w sytuacji, w której ta nadwyżka dolarowa będzie mogła być przeznaczona na finansowanie celów polityki rządowej. Ale suma rezerw w banku centralnym pozostanie dokładnie taka, jaka była przed sprzedażą. Złoto będzie wymienione na dolary. Dlaczego to jest możliwe i dlaczego to nie jest nic nadzwyczajnego, tak jak to w debacie publicznej często się pojawia? Dlatego że dzienne transakcje na rynku złota hurtowym, rynku giełdowym, nazwijmy to tak, w Londynie każdego jednego dnia to jest mniej więcej dwa razy tyle, ile Polska posiada w swoich zasobach złota. A więc to jest rynek płynny, to jest rynek transakcyjny, to jest rynek, na którym tego typu operacje można byłoby przeprowadzić. Dzisiaj takich operacji nie przeprowadzaliśmy.

Jeśli chodzi o kredyt dyskonta weksli, to, panie przewodniczący – ponownie zwracam się do pana przewodniczącego Cichonia – on jest oczywiście dzisiaj wśród instrumentów polityki pieniężnej dostępny, tylko nie ma na niego popytu. Ostatni raz z tego rozwiązania korzystano w niewielkiej skali, bo chodzi o 52,9 mln zł, w okresie COVID-u. Podobnie, jeśli chodzi o pasywność wobec aprecjacji – tutaj cytuję pana przewodniczącego. To też wymagałoby pewnie dłuższej analizy. Natomiast jesteśmy za wszystkimi zaletami tego rozwiązania w Polsce w reżimie płynnego kursu walutowego. Swapy walutowe rzeczywiście funkcjonowały w okresie kryzysu 2008–2009 w postaci tzw. pakietu zaufania, natomiast w moim najgłębszym przekonaniu – oczywiście to nie czas i nie miejsce na to, aby rozwinąć, dlaczego tak jest – swap walutowy naprawdę nie jest narzędziem do bieżącego kształtowania kursu walutowego oraz ograniczania zmian wycen. Nie jest przypadkiem – wracam do tych rezerw, które posiadamy, także udziału złota w ramach tych rezerw – że nie musieliśmy w roku 2025 prowadzić interwencji walutowych jako Narodowy Bank Polski.

Kolejny punkt to słowa pana posła Urbaniaka. To nawet nie jest pytanie, tylko pan poseł stwierdził, iż realizacja polityki fiskalnej i polityki rządowej odbywała się w napięciu, a nawet wrogości z Narodowym Bankiem Polskim. Chcę temu stanowczo zaprzeczyć. Tak w żadnym razie nie było. Nasza współpraca z całą siecią bezpieczeństwa, nie tylko z Ministerstwem Finansów, ale także z KNF-em i z Bankowym Funduszem Gwarancyjnym w różnych formatach, w różnych sytuacjach jest realizowana w sposób całkowicie partnerski i zgodnie z tymi rolami, które ustawaodawca każdej z tych instytucji przypisał.

Wreszcie pan poseł Józefaciuk spytał o to, jak rozumieć średni okres w dążeniu do zbiccia inflacji do stabilnego poziomu cen. Rzeczywiście to nie jest ostre określenie, tzn. nie ma takiej definicji, w której by-

**Członek Zarządu Narodowego Banku
Polskiego Artur Soboń**

śmy powiedzieli, że to jest dokładnie tyle i tyle. Można powiedzieć, że to jest od kilku do kilkunastu kwartałów ze względu na opóźnienie w transmisji polityki pieniężnej do realnej gospodarki. Dlaczego Europejski Bank Centralny i wszyscy na świecie stosują tego typu nomenklaturę, czyli w średnim okresie inflacja ma znaleźć się w celu inflacyjnym? Dlatego że nie da się precyzyjnie tego określić. Reakcja w stosunku do natury, typu, szoku inflacji, która ma miejsce, musi być elastyczna. To znaczy, że nie można doprowadzić do sytuacji, w której np. nadmiernie restrykcyjna polityka pieniężna będzie dławić gospodarkę, wpływając negatywnie na wzrost gospodarczy czy powodując koszty społeczne np. w postaci wzrostu bezrobocia. I to jest właśnie ta definicja. Można powiedzieć, że dzisiaj ta para polityk: rządowa i nasza, pieniężna, szła zgodnie, właśnie w taki oto sposób, aby zbijając inflację do celu inflacyjnego, jednocześnie nie stworzyć kosztów społecznych w postaci wyższego bezrobocia i wolniejszego wzrostu gospodarczego, co, jak widać po danych makroekonomicznych, całkiem dobrze się udało.

Wreszcie to pytanie, które pani przewodnicząca Skowrońska, jak tylko próbowałem zabrać głos w pierwszej części debaty, zadawała, czyli obecność moja, a nie pana profesora, prezesa Adama Glapińskiego. Nie będę uciekał od tego może nie pytania, ale pokrzykiwania. Otóż, pani przewodnicząca, mówiłem o tym już w swoim wystąpieniu, w którym pokazywałem, sprawozdawałem politykę pieniężną za rok 2025. Dokładnie 3 lata temu pan prezes Adam Glapiński w tej Izbie wskazał kierunek dojścia w drugiej połowie roku 2025 do celu inflacyjnego. Wy wtedy z tego się śmialiście czy krytykowaliście to, uważaliście, że to jest całkowicie nierealne. Dzisiaj pokazujemy: pan prezes Adam Glapiński doszedł dokładnie na koniec roku 2025 do celu inflacyjnego Narodowego Banku Polskiego.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ale ja pytałam o nieobecność.)

To jest efekt tej zapowiedzi, pani przewodnicząca.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ale dlaczego nie ma prezesa? Gdzie jest prezes? Gdzie jest prezes?)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Pani poseł, bardzo proszę.

**Członek Zarządu
Narodowego Banku Polskiego
Artur Soboń:**

Efekt całkiem precyzyjny. Nie taki efekt, pani przewodnicząca, że pan prezes mógłby powiedzieć, że jest wybrany, nie wiem, większością parlamentu, więc tylko w części zrealizuje swoje zapowiedzi.

(Poseł Krystyna Skowrońska: To niech przyjdzie i to powie.)

Niektórzy np. mówią, że tylko w części będą realizować zapowiedzi, ponieważ tylko częściowo Polacy ich w wyborach poparli. Nie, w całości. 2,5% – inflacja. Prezes jest prezesem Narodowego Banku Polskiego.

(Poseł Krystyna Skowrońska: A gdzie jest prezes?)

Jest oczywiście w pracy, pani przewodnicząca.

Wreszcie ostatnia rzecz, o której chciałbym dzisiaj powiedzieć, pani przewodnicząca i wszyscy państwo.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ale gdzie jest dzisiaj? Tutaj nie miał siły przyjść?)

To są moje podziękowania oczywiście za tę debatę i za głosy w dyskusji, ale przede wszystkim za jedną kwestię. Otóż w lipcu roku 2026 w Polsce żaden klub parlamentarny, żadne koło parlamentarne i żaden z parlamentarzystów nie zachęcał Rzeczypospolitej Polskiej i prezesa Narodowego Banku Polskiego do przystąpienia do strefy euro, doskonale wiedząc, że dzięki polskiemu złotemu polska gospodarka może rozwijać się w tak znakomity sposób, zarówno za rządów pana premiera Kaczyńskiego, pana premiera Morawieckiego, pana premiera Tuska, pani premier Kopacz, za wszystkich rządów. Bo polski złoty dzisiaj służy polskiej gospodarce, jest filarem rozwoju gospodarczego Polski, a Narodowy Bank Polski stoi na straży wartości polskiego złotego. I niezależność banku, pani przewodnicząca, jest tą wartością, która nas tutaj wszystkich łączy. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo! Dziś w Sejmie...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Moje pytanie było: Gdzie jest prezes?)

Pani poseł, bardzo proszę.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ale, pani marszałek, jak prezesa nie ma, to nas olewa.)

Dziś w Sejmie gościmy delegację Komisji Spraw Zagranicznych Izby Reprezentantów Japonii pod przewodnictwem przewodniczącego komisji pana Konosuke Kokuby. Życzymy państwu udanego pobytu w Polsce, inspirujących spotkań oraz owocnych rozmów w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej. Niech wizyta w Sejmie będzie okazją do pogłębienia wzajemnego zrozumienia i dalszego wzmacniania przyjaźni polsko-japońskiej. Serdecznie witam i pozdrawiam. *(Oklaski)*

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że do przedłożonego projektu uchwały w przedmiocie absolutorium zgłoszono poprawki, Marszałek Sejmu kieruje ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu ich rozpatrzenia.

Komisja Finansów Publicznych proponuje, aby Sejm przyjął informację o poręczeniach i gwarancjach

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Dorota Niedziela

cjach udzielonych w 2025 r. przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm wniosek komisji przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Stwierdzam, że Sejm zapoznał się ze sprawozdaniem z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2025 r.

Zanim przystąpimy do następnego punktu, pozwólcie państwo, że w imieniu swoim i państwa pozdrowię seniorów z klubu „Niezapominajka” z Ciechocinka. Jesteście z nami? Tak, jesteście państwo. Bardzo serdecznie witam. (*Oklaski*) Przyjechaliście państwo na zaproszenie pani poseł Magdaleny Kołodziejczak i mam nadzieję, że przysłuchujecie się obradom Sejmu i będziecie mieć państwo same dobre wspomnienia. Pani poseł wytłumaczy wam, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej, i spędzi z wami przyjemne popołudnie. Serdecznie pozdrawiam i życzę miłego zwiedzania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2642 i 2860).

Proszę panią poseł Krystynę Skowrońską o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Sprawozdawca
Krystyna Skowrońska:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Zanim rozpocznę sprawozdanie, chciałabym się przyłączyć do pozdrowień przedstawicieli parlamentu Japonii i kół gospodyń wiejskich z Ciechocinka. Wszystkiego dobrego dla państwa i mam nadzieję, że te wrażenia, jak pani marszałek powiedziała, będą zawsze dobre i pozostaną państwu miłe wspomnienia.

Przypadł mi zaszczyt jako sprawozdawcy Komisji Finansów Publicznych przedstawienia Wysokiej Izbie sprawozdania z pracy nad ustawą o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw. Rozwiązania te mają wprowadzić stabilność systemu bankowego, dostosować polskie prawo do przepisów Unii Europejskiej. Projekt zwiększa także skuteczność nadzoru nad rynkami oraz zapewnia większą odporność rynków finansowych i bezpieczeństwo klientów, którzy korzystają z usług bankowych.

Projekt tej ustawy, o której właśnie mówiłam, wprowadza do polskiego porządku prawnego dyrektywę CRD VI i rozporządzenie CRR III – to są specyficzne nazwy Unii Europejskiej dotyczące wymogów kapitałowych dla instytucji kredytowych – a także dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady doty-

czącą sposobu traktowania ryzyka koncentracji z tytułu ekspozycji wobec kontrahentów centralnych i ryzyka kontrahenta w przypadku rozliczanych centralnie transakcji na instrumentach pochodnych.

Projektowane zmiany ustawy mają na celu wzmocnienie niezależności Komisji Nadzoru Finansowego m.in. poprzez określenie limitu czasu pełnienia funkcji przewodniczącego, członków, zastępców przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego – ten okres ustalono na 14 lat – wprowadzenie zakazu świadczenia pracy oraz przez określony czas po zakończeniu pracy w Komisji Nadzoru Finansowego w jednostkach nadzorowanych przez przewodniczącego komisji i jego zastępców, wprowadzenie rekompensaty z tego tytułu, kiedy będzie stosowany tzw. zakaz konkurencji, i wprowadzenie zakazu obrotu instrumentami finansowymi. Chodzi o to, aby nie mieli oni tych instrumentów finansowych, gdy w swojej pracy codziennej nadzorują sposób ich wprowadzania na rynek i emitowania przez podmioty nadzorowane.

Projektowana ustawa określa również zasady podejmowania prowadzenia działalności przez oddziały z państw trzecich na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, wprowadza wymóg utworzenia oddziału przez bank zagraniczny lub podmiot państwa trzeciego niebędący bankiem zagranicznym, wymóg uzyskania zezwolenia w Komisji Nadzoru Finansowego na prowadzenie takiej działalności, stworzenia systemu klasyfikacji oddziałów z państw trzecich w zależności od poziomu ryzyka, jakie stanowi dla stabilności finansowej i integralności unijnego rynku finansowego. Wprowadza również regulacje dotyczące zasad nadzoru nad istotnymi transakcjami przeprowadzanymi przez te banki oraz zmiany w zakresie weryfikacji spełniania wymogów odpowiedniości przez członków zarządu i rady nadzorczej, a w dużych instytucjach również przez bezpośrednio podległych zarządowi pracowników, którzy odpowiadają za ryzyko.

Projekt ten ustanawia także wymóg uwzględnienia ryzyka ESG w przypadku oceny ryzyka, a ryzyko ESG dotyczy m.in. spraw związanych z polityką klimatyczną, czynników środowiskowych, które miałyby istotny wpływ na możliwość późniejszego spłacania zaciągniętych zobowiązań. Wszystkie te proponowane zmiany stanowią implementację przepisów prawa europejskiego i mają na celu zwiększenie niezależności, przejrzystości oraz unikanie konfliktu interesów przez wymienione osoby.

Wejście w życie ustawy nie będzie miało wpływu na sektor finansów publicznych, w tym na budżet państwa i budżety jednostek samorządu terytorialnego. W szczególności nie spowoduje powstania skutków finansowych w postaci zwiększenia wydatków i zmniejszenia dochodów w relacji do obowiązujących przepisów dla budżetu państwa oraz pozostałych jednostek sektora finansów.

Zawarte w projekcie regulacje pozytywnie wpłyną na mikroprzedsiębiorców oraz małe i średnie firmy. Uchwalenie tej ustawy przyczyni się do zwiększenia odporności i efektywności sektora bankowego

Poseł Sprawozdawca Krystyna Skowrońska

i wzmocnienia nadzoru nad nim, a tym samym zwiększenia bezpieczeństwa depozytariuszy w systemie bankowym.

W sposób szczególny omawialiśmy przy tej ustawie tryb i sposób powoływania organów, posiadania odpowiednich kwalifikacji i oceny tzw. odpowiedniości, czyli możliwości zarządzania dużymi instytucjami przez przewodniczących i członków zarządu dużych instytucji finansowych.

W tym zakresie wskazane jest m.in. na polskim rynku, jakich to instytucji dotyczy. Chciałabym uspokoić, że te działania w pewnym zakresie już są na polskim rynku oceny odpowiedniości. Poszczególne banki przekazują informacje Komisji Nadzoru Finansowego, która to ocenia. Ten rygor, który wprowadzono tą dyrektywą, to jest sprawa przed powołaniem na członka zarządu, na prezesa zarządu banku czy na przewodniczącego rady. Wyprzedzając informacje o posiadaniu odpowiednich kwalifikacji powinny być przekazane Komisji Nadzoru Finansowego.

Na ten temat wywiązała się bardzo duża dyskusja, ale uważamy, że to po stronie akcjonariuszy istnieje obowiązek przygotowania się. Zdajemy sobie sprawę, że czasami może być kilku kandydatów na funkcję prezesa. Te rzeczy są omawiane, a zatem nawet gdyby część grona akcjonariuszy chciała mieć swojego kandydata, mogą oni przekazać takie informacje do Komisji Nadzoru Finansowego, a ona sprawdzi, czy te osoby posiadają odpowiednie kwalifikacje do zarządzania dużą instytucją finansową. Jakże to są te duże instytucje finansowe, o jaki krąg podmiotów na polskim rynku finansowym chodzi? Te duże instytucje to PKO Bank Polski SA, Santander Bank Polska, Bank Polska Kasa Opieki SA, ING Bank Śląski, mBank, BNP Paribas, Bank Handlowy, Bank Millennium, Bank Polskiej Spółdzielczości czy Spółdzielcza Grupa Bankowa. To są instytucje, które dzisiaj w tym wymogu określonej sumy bilansowej są wskazane jako instytucje duże i one mają bezpośredni wpływ na rynek.

Ważnym elementem dotyczącym wprowadzenia... tej implementacji jest sprawa ryzyka ESG. To ryzyko ESG to ocena zagrożenia, które może się pojawić dla finansów i w zakresie ryzyka operacyjnego, jeżeli chodzi o czynniki środowiskowe, społeczne i związane z zarządzaniem ładem korporacyjnym.

Dlaczego mówimy, że... Staramy się wyjaśnić, bo minister jest obecny na dzisiejszym posiedzeniu. Dziękuję bardzo panu ministrowi, bo wielokrotnie pan minister wyjaśniał państwu posłom, że to ryzyko to jest ryzyko dobrego zarządzania i bezpiecznego udzielania kredytu dla tych podmiotów tak, aby nie powstawały zagrożenia z tytułu złego zarządzania, a przede wszystkim z powodu ryzykowej działalności, która potem może wpłynąć na portfele kredytowe i może stwarzać potrzeby tworzenia rezerw na kredyty, które będą źle obsługiwane. W tym przypadku o takich rozwiązaniach mówią wszystkie kraje Unii Europejskiej. Pan minister Jurand Drop szczegółowo

to wyjaśniał, bo chcemy powiedzieć, że o tej sprawie rozmawialiśmy w podkomisji i w Komisji Finansów Publicznych. Wszystkie osoby zainteresowane tematem mogły uczestniczyć w tych pracach i mogły zadać wszystkie pytania.

W zakresie, o którym mówiłam, tych wszystkich ryzyk, ważne jest również, aby tę ocenę odpowiedniości... Chodzi o to, że jak mówimy: bezpieczna instytucja, to ta bezpieczna instytucja powinna mieć osobę, która ma odpowiednie kwalifikacje i zarządza ryzykami. Myślę, że wyjaśnienia na ten temat były bardzo szczegółowe na posiedzeniu czy to podkomisji do spraw instytucji finansowych, czy Komisji Finansów Publicznych. Myślę, że potwierdzi to uczestniczący teraz w posiedzeniu przewodniczący Komisji Finansów Publicznych pan Janusz Cichoń.

Staraliśmy się, żeby ta ustawa rozwiewała wszelkie wątpliwości, które pojawiały się w toku prac podkomisji i komisji. Wprowadzono szereg poprawek, które bardzo precyzyjnie dostosowywały odpowiednie nazewnictwo do obowiązujących przepisów, np. w zakresie zorganizowanej upadłości czy zarządu komisarzyckiego w sytuacjach najtrudniejszych dla banków. A zatem w tych wszystkich wypadkach była pełna transparentna praca i były pełne wyjaśnienia dla wszystkich państwa posłów, którzy zadawali to pytanie. Mam nadzieję, że wprowadzenie tej dyrektywy, która mówi o niezależności, odpowiedniości osób, które będą zarządzały tymi instytucjami, będą miały odpowiednie do tego kwalifikacje, spowoduje, że ryzyko w systemie będzie jak najmniej, a wszystkie ryzyka, które są, będą mitygowane poprzez odpowiednie działanie.

Po bardzo dokładnej pracy rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie przedstawionego sprawozdania. Raz jeszcze chciałabym panu ministrowi Jurandowi Dropowi z jego zespołem bardzo serdecznie podziękować. Chciałabym również podziękować legislatorom, którzy uzgadniali zapisy polskiego porządku prawnego z zapisami dyrektyw Unii Europejskiej. I wszystkim państwu zaangażowanym w pracę nad tym projektem ustawy chciałabym bardzo podziękować. To jest dość obszerny projekt, bo dokonuje również poza tymi zmianami, o których mówiłam, zmian, które wymagają m.in. zmiany w innych zakresach. Są jeszcze zmiany w 41 ustawach, ale to jest związane z dostosowaniem, doprecyzowaniem, jak na cały rynek finansowy wprowadzenie tej dyrektywy będzie oddziaływało. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszą zapraszam panią poseł Dorotę Marek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Dorota Marek:

Szanowna Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw.

Jest to fundamentalna regulacja, która w sposób kompleksowy realizuje pakiet ostrożnościowy. Projekt ten nie jest jedynie techniczną nowelizacją czy przeniesieniem unijnych dyrektyw. To przemyślana, odpowiedzialna i strategiczna reforma naszego sektora finansowego. Jej nadrzędnym celem jest zabezpieczenie oszczędności Polek i Polaków, wzmocnienie stabilności polskiego rynku bankowego oraz zbudowanie realnej odporności na kryzysy gospodarcze, z którymi świat dynamicznie się mierzy. W centrum założeń tej ustawy postawiliśmy bezpośrednią korzyść dla obywatela. Pieniądze, które Polacy ciężko odkładają na swoich kontach i lokatach, po prostu będą bezpieczniejsze, a ryzyko zawirowań w sektorze finansowym zostanie sprowadzone do minimum.

Wysoka Izbo! Spójrzmy prawdzie w oczy i przypomnijmy sobie, w jakim stanie nasi poprzednicy z PiS pozostawili instytucje nadzorcze i regulacje rynkowe. W przeszłości obserwowaliśmy politykę chaotyczną, politykę zaniechania oraz próby ręcznego sterowania instytucjami, które z natury rzeczy powinny być niezależne i apolityczne, absolutnie profesjonalne. Wszyscy pamiętamy gigantyczną aferę GetBack, podczas której tysiące uczciwych ludzi straciło oszczędności całego życia, bo upolityczniona i opieśzała KNF za rządów PiS po prostu nie zareagowała na czas. Pamiętamy korupcyjne cienie nad szefostwem komisji i szukanie układów zamiast twardej ochrony rynku. Poprzednia ekipa pozostawiła po sobie poważne opóźnienia legislacyjne. Nie budowano systemowego, przewidywalnego bezpieczeństwa finansowego Polaków. Zamiast tego panował doraźny populizm i spory z instytucjami europejskimi. Efekt? Niepotrzebny niepokój na rynku finansowym i ryzyko utraty zaufania do instytucji państwa. Dzisiaj nasz rząd konsekwentnie naprawia te zaniedbania. Przywracamy Polsce niezależne miejsce w centrum europejskiego stanowienia prawa ostrożnościowego i pokazujemy, że odpowiedzialne państwo dba o stabilność swoich banków, buduje zaufanie inwestorów i chroni obywateli przed skutkami ewentualnych zawirowań.

Co jest absolutną istotą tego projektu? Projekt wprowadza tzw. minimalny próg kapitałowy na poziomie 72,5%. Co to oznacza w praktyce? To, że sytuacje, w których banki mogłyby sztucznie zaniżać wymogi kapitałowe, stosując własne modele wewnętrzne, zbyt optymistyczne w porównaniu do bezpiecznej metody standardowej, nie będą mogły występować. Nowelizacja wprowadza bardziej precyzyjne wagi ryzyka dla nieruchomości komercyjnych generujących dochód oraz finansowania zakupu gruntów i deweloperki. To gwarantuje, że na rynku

nieruchomości nie powstaną niebezpieczne banki finansowe podwyższonego ryzyka, za które zawsze na końcu płacą klienci. Wprowadzamy bezkompromisowe i nowoczesne standardy funkcjonowania Komisji Nadzoru Finansowego. Projekt jasno określa maksymalny 14-letni limit pełnienia funkcji w organie nadzoru przez przewodniczącego i jego zastępców. Nakładamy twardy zakaz posiadania instrumentów finansowych emitowanych przez podmioty nadzorowane przez osoby zarządzające i pracowników nadzoru. Koniec z podejrzeniami o konflikt interesów.

Nadzór finansowy musi być czysty jak łąza i ta ustawa to gwarantuje. Wprowadzamy jasne wymogi tworzenia oddziałów przez banki zagraniczne spoza Unii oraz dwupoziomowy system ich klasyfikacji, w zależności od rozmiaru i generowanego ryzyka. Oddziały z państw trzecich nie mogą stanowić tylnej furty do obchodzenia unijnych wymogów ostrożnościowych. Ponadto KNF zyskuje skuteczne instrumenty nadzoru nad istotnymi transakcjami, nabywaniem pakietów akcji, fuzjami, podziałami czy przenoszeniem aktywów. Świat się zmienia, a stabilność finansowa to dzisiaj także odporność na ryzyka środowiskowe, społeczne i zarządcze. Nakładamy na banki obowiązek uwzględnienia ryzyka w swoich strategiach i procesach oceny kapitałowej. To nowoczesne podejście, które stawia polski sektor bankowy w czołówce państw dbających o zrównoważony rozwój.

Wysoka Izbo! Przedłożony projekt nowelizacji Prawa bankowego oraz 39 innych ustaw to potężna, dojrziała reforma. Tworzymy spójny, odporny na wstrząsy i niezwykle bezpieczny system finansowy w Polsce. System, w którym banki są silne i dobrze zabezpieczone kapitałowo, a KNF działa niezależnie, skutecznie i transparentnie na rzecz każdego obywatela.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicji Obywatelskiej wnoszę o uchwalenie niniejszego projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Filipa Kaczyńskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Filip Kaczyński:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2642 i 2860.

Głównym deklarowanym przez stronę rządową założeniem projektu ustawy jest dokonanie zmian w polskim porządku prawnym w związku z wejściem w życie regulacji Unii Europejskiej dotyczących wy-

Posel Filip Kaczyński

mogów kapitałowych dla instytucji kredytowych. Banki w zamyśle autorów będą objęte nowymi regulacjami, które mają przyczynić się do zwiększenia ich odporności po globalnym kryzysie finansowym z lat 2008–2009. Będzie to jednak wymagało zwiększenia rodzaju i zakresu zadań realizowanych przez Komisję Nadzoru Finansowego. Tutaj rodzi się fundamentalne pytanie, które chciałbym w tym miejscu zadać. Czy ten wzrost kompetencji i obowiązków nadzorczych nie jest nadmierny?

Wysoka Izbo! Przedłożony projekt zmienia 40 innych ustaw. Jak pokazało posiedzenie podkomisji do spraw instytucji finansowych, pomimo 2 lat na przygotowanie zmian przez rząd projekt ustawy jest bardzo niedopracowany. To wręcz niebывałe, ale już w samym przywołaniu podstawowych przepisów prawnych urzędnicy ministerstwa błędnie podali tytuły dyrektyw i rozporządzeń unijnych. Jeśli na tak fundamentalnym poziomie popełniane są szkolne błędy, to jak możemy mieć zaufanie do merytorycznej zawartości pozostałych przepisów.

Sejmowe Biuro Legislacyjne, wykonując swoją pracę, zgłosiło odnośnie do tego projektu długą listę niezwykle ważnych uwag. Doszło do kuriozalnej sytuacji. Eksperci biura swoimi pytaniami kompletnie zaskoczyli stronę rządową, która nie potrafiła odpowiedzieć na wątpliwości dotyczące niespójności projektowanych zapisów z polskim porządkiem prawnym. Kolejny raz rząd Donalda Tuska skierował pod obrady polskiego Sejmu bubel prawny, licząc na to, że nikt nie zauważy ukrytych w nim wad.

Szanowni Państwo! Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W naszej ocenie projekt ustawy jest głęboko niedopracowany i wychodzi poza wdrażane przepisy unijne, dodatkowo tworząc ryzyko nadregulacji. Dlatego Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował przeciw niniejszej ustawie. Bardzo dziękuję. *(Okłaski)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: Nie było pana w komisji, żeby pan cokolwiek słyszał. A w sprawozdaniu jest wszystko okej.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Grzegorza Pudę, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Posel Grzegorz Puda:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Rozwój Plus mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw w ramach dokonywania zmian.

W uzasadnieniu projektu ustawy mogą państwo przeczytać, że celem tej ustawy jest dokonanie zmian

w krajowym porządku prawnym w związku z wejściem w życie regulacji prawnych Unii Europejskiej dotyczących wymogów kapitałowych dla instytucji kredytowych, tzw. pakietu CRD VI i CRR III. Wymienione są bezspornie inicjatywy, których to dotyczy. To prawda. Mamy do czynienia z implementacją dokumentu, który winien być wprowadzony w polskie ustawodawstwo, tak aby nie było żadnych problemów z jego odczytaniem, z jego bezpośrednim wprowadzeniem, aby ci, którzy mają z tego korzystać, mieli pełną jasność i przejrzystość dokonywanych zmian. Ale niestety sytuacja, która pojawia się podczas dyskusji nad tym projektem, wprowadza pytania dotyczące bezpośrednio tego projektu. Tych pytań jest bardzo dużo. Nie chciałbym ich wszystkich przedstawiać. Zresztą ci z państwa, którzy uczestniczą w posiedzeniu komisji... Ja akurat nie uczestniczyłem, ale przejrzałem. Można to obejrzeć.

(Poseł Krystyna Skowrońska: No to co pan mówi? Co pan mówi?)

Pani poseł, można przejrzeć, jak pani usłyszy moje wystąpienie, to, co działo się w komisji i warto wyrobić sobie własne zdanie. Dużo, dużo pytań zadawanych przez posłów, ale nie tylko, również przez osoby bezpośrednio związane z legislacją pozwala nam twierdzić, że projekt co do zasady jako taki powinien być wprowadzony w polską rzeczywistość prawną. Jednak ze względu na to, że jest niedopracowany, musimy niestety zastanowić się nad sposobem jego wprowadzenia, jego dalszej implementacji. W związku z tym stanowisko naszego klubu wyrażamy w formie głosowania. Bardzo serdecznie dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Jolantę Ziębę-Gzik, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Powiedz, że byłaś i że kolegi nie było w komisji i podkomisji.)

Posel Jolanta Zięba-Gzik:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Polskie Stronnictwo Ludowe odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw.

Jest to projekt, którego podstawowym celem jest zwiększenie bezpieczeństwa banków, poprawa jakości nadzoru nad rynkiem finansowym oraz lepsze przygotowanie instytucji finansowych na sytuacje kryzysowe.

Projekt dostosowuje polskie prawo do unijnego pakietu regulacji CRD VI i CRR III. Regulacje te stanowią kolejny etap wdrażania standardów Bazylei III opracowanych po doświadczeniach światowego kryzysu finansowego z lat 2008–2009. Tamten kry-

Posel Jolanta Zięba-Gzik

zys pokazał, że problemy sektora bankowego bardzo szybko stają się problemami całej gospodarki. Ich skutki odczuwają przedsiębiorcy, rolnicy, samorządy, pracownicy, kredytobiorcy oraz osoby, które powierzyły bankom swoje oszczędności. Dlatego zapewnienie stabilności systemu finansowego nie jest sprawą dotyczącą wyłącznie banków. Jest to kwestia bezpieczeństwa obywateli i państwa.

Jedną z najważniejszych zmian jest wprowadzenie minimalnego progu kapitałowego. Obecnie banki mogą obliczać wymagania kapitałowe z wykorzystaniem metody standardowej albo własnych modeli wewnętrznych. Zastosowanie modeli wewnętrznych może jednak prowadzić do wyliczenia wymogu kapitałowego na znacznie niższym poziomie. Nowe przepisy mają ograniczyć ryzyko niedoszacowania wysokości kapitału, który powinien zabezpieczać bank przed stratami. Jeżeli wymóg wyliczony przy zastosowaniu modelu wewnętrznego będzie zbyt niski w porównaniu z metodą standardową, bank będzie zobowiązany zastosować wyższą wartość.

Projekt zmienia również sposób oceny ryzyka kredytowego. Bardziej szczegółowo traktowane będzie m.in. finansowanie zakupu gruntów, budowy nieruchomości oraz nieruchomości, z których dochód ma być głównym źródłem spłaty zobowiązania. Celem tych zmian jest lepsze dopasowanie wymagań kapitałowych do rzeczywistego ryzyka związanego z daną inwestycją. Bank powinien posiadać większe zabezpieczenie tam, gdzie ryzyko jest większe. Jednocześnie regulacje nie powinny niepotrzebnie ograniczać finansowania racjonalnych i bezpiecznych przedsięwzięć. Istotna część projektu dotyczy wzmocnienia niezależności Komisji Nadzoru Finansowego. Przewidziano także ograniczenia dotyczące podejmowania zatrudnienia w podmiotach nadzorowanych po zakończeniu pracy lub pełnienia funkcji w organie nadzoru. Takie rozwiązania mają przeciwdziałać konfliktom interesów. Nadzór nad rynkiem finansowym musi być nie tylko profesjonalny, ale również niezależny i cieszyć się zaufaniem obywateli.

Projekt wzmacnia także zasady oceny osób zarządzających bankami oraz osób pełniących w nich kluczowe funkcje. Dotyczy to m.in. członków zarządów i rad nadzorczych, dyrektorów finansowych oraz osób kierujących komórkami kontroli wewnętrznej. Osoby te powinny posiadać odpowiednią wiedzę, doświadczenie i umiejętności. Powinny także dawać rękojmię uczciwego i odpowiedzialnego wykonywania swoich obowiązków oraz być zdolne do niezależnej oceny podejmowanych decyzji.

Kolejny obszar zmian dotyczy działalności oddziałów banków oraz innych instytucji finansowych pochodzących z państw spoza Unii Europejskiej. Projekt określa zasady podejmowania przez nie działalności na terytorium Polski, w tym obowiązek uzyskania odpowiedniego zezwolenia Komisji Nadzoru Finansowego. Oddziały te mają być klasyfikowane

według skali działalności i poziomu ryzyka, jakie mogą stanowić dla stabilności systemu finansowego. Podmioty działające na polskim rynku powinny podlegać skutecznemu nadzorowi niezależnie od tego, w jakim państwie znajduje się ich siedziba. Projekt przewiduje również obowiązek informowania KNF o istotnych transakcjach przeprowadzonych przez banki. Chodzi m.in. o nabywanie i zbywanie znacznych pakietów akcji, przenoszenie aktywów lub zobowiązań o dużej wartości, a także o połączenia i podziały instytucji. Nowe przepisy dotyczą również uwzględniania przez banki ryzyk środowiskowych, społecznych i związanych z ładem korporacyjnym. Banki będą zobowiązane do analizowania, w jaki sposób tego rodzaju czynniki mogą wpływać na ich sytuację finansową w perspektywie krótko-, średnio- i długoterminowej. Istotne jest jednak to, aby obowiązki te były konkretne, proporcjonalne i rzeczywiście służyły zarządzaniu ryzykiem.

Projekt wzmacnia bezpieczeństwo systemu bankowego, poprawia standardy zarządzania, zwiększa skuteczność nadzoru oraz porządkuje zasady działania instytucji pochodzących spoza Unii Europejskiej. Rozwiązania te służą ochronie klientów banków, stabilności polskiej gospodarki i zwiększeniu odporności rynku finansowego na przyszłe kryzysy.

Jako klub PSL oczywiście będziemy popierać ten projekt ustawy. Chciałabym bardzo podziękować panu ministrowi Jurandowi Dropowi za pracę nad tym projektem, oczywiście też legislatorom i pani przewodniczącej Krystynie Skowrońskiej. Nie wiem, pan poseł z Prawa i Sprawiedliwości (*Dzwonek*) tak bardzo kwieciście się tutaj wypowiadał, natomiast ja go nie widziałam na posiedzeniu komisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Dariusza Wieczorka, klub parlamentarny Lewica.

Posel Dariusz Wieczorek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu Lewicy mam przyjemność przedstawić stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw.

Rzeczywiście to bardzo ważny projekt ustawy pokazujący, jak koalicja 15 października i rząd premiera Tuska podchodzą do kwestii ochrony pieniędzy Polek i Polaków. Przypomnę tylko, że już wprowadzaliśmy szereg zmian mających poprawić funkcjonowanie tego systemu i zwiększyć bezpieczeństwo, jeżeli chodzi o system bankowy. Przypomnę również to, że chyba już trzy razy próbowaliśmy regulować kwestie związane z rynkiem kryptowalut. Niestety jesteśmy dzisiaj jedynym krajem, gdzie takiej ustawy nie ma.

Posel Dariusz Wieczorek

Jest to bardzo szkodliwe dla pieniędzy Polek i Polaków, bo są one w dużym niebezpieczeństwie.

Zawsze jestem zdziwiony, kiedy z ust przedstawicieli Prawa i Sprawiedliwości padają słowa o przeregulowaniu, nadregulacji. W przypadku rynków finansowych, funkcjonowania banków, gdy powierzamy tym instytucjom nasze pieniądze, muszą być one kontrolowane. Co do tego nie ma żadnych wątpliwości. Zresztą Unia Europejska też na to zwraca uwagę. Ten projekt wprowadza zapisy związane z dyrektywą i rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego. Przecież Unia Europejska też widzi, co dzisiaj się dzieje, jeżeli chodzi o rynki finansowe. Wiemy też, że funkcjonowanie rynków, banków musi być kontrolowane przez poszczególne państwa.

Co jest istotne w tej ustawie? Na pewno kwestia minimalnego progu kapitałowego. To jest istotna sprawa też z punktu widzenia bezpieczeństwa naszych lokat i pieniędzy, które lokujemy w bankach czy pożyczamy od banków. Kwestia ryzyk kredytowych i tych wszystkich wyliczeń jest tu szczegółowo opisana. Wprowadzone są również zmiany w obszarze raportowania, więc banki będą miały obowiązek raportowania o wszystkich potencjalnych ryzykach.

Kluczową sprawą jest niewątpliwie wzmocnienie nadzoru KNF-u, czyli Komisji Nadzoru Finansowego. To jest filozofia, którą w tej chwili wprowadzamy, wdrażamy. To powinna być właśnie taka instytucja, która ma kontrolę nad całym rynkiem finansowym w Polsce, nad różnymi obszarami, różnymi instytucjami, żeby ewentualnie przeciwdziałać nieuczciwym praktykom w trosce o ochronę pieniędzy, ochronę kapitału obywateli naszego kraju. Są tu szczegółowe rozwiązania dotyczące również tego, kto może być w KNF-ie, co się dzieje później, gdy kończy się kadencja. Są to rozwiązania, które nie pozwalają na to, żeby ktoś wykorzystywał tę wiedzę, którą posiadał w Komisji Nadzoru Finansowego, do jakiejś innej działalności. Jest też kwestia dotycząca odpowiedzialności członków zarządów i rad nadzorczych banków – tego również będzie dotyczyła rola KNF-u. Jest też kwestia dotycząca transakcji, tych istotnych transakcji prowadzonych przez banki – znowu KNF będzie miał prawo do tego, żeby te transakcje kontrolować.

Jest tu cały pakiet dotyczący regulacji i funkcjonowania banków zagranicznych czy oddziałów banków zagranicznych w Polsce. To też jest bardzo istotna sprawa, bo przecież wiemy, że rynek finansowy nie zna granic. Musimy współpracować z innymi krajami Unii Europejskiej, żeby ewentualnie przeciwdziałać jakimś nielegalnym praktykom. Wreszcie jest ustanowienie czy ujednolicenie systemu sankcji, więc jeżeli któryś bank nie będzie realizował zapisów tej ustawy, to po prostu poniesie karę. *(Dzwonek)*

Klub Lewicy jest za przyjęciem tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zanim poproszę pana posła Połuboczka, proszę mi dać chwilę. Od pewnego czasu przyglądam się galerii, bo część tej galerii stała się piękna i jasna. Okazało się, że nie bez przyczyny jest ona jasna i wyjątkowa, ponieważ są to wolontariusze Fundacji Śląskie Anioły.

(Posel Krystyna Skowrońska: Oklaski.)

Bardzo serdecznie pozdrawiam was i prezeskę fundacji. Panie przyjechały na zaproszenie pani poseł Moniki Rosy, dlatego nie dziwię się, że ta jasna część galerii to tak wyjątkowe osoby. Mam nadzieję, że dzisiejszy dzień będzie obfitował w same dobre wspomnienia ze zwiedzania Sejmu. Jest z wami pani poseł Monika Rosa, która wytłumaczy wam, na czym polega praca posłanki Rzeczypospolitej, ale też spędzi z wami miłe popołudnie. Samych dobrych wrażeń, miłego zwiedzania. Zostańcie jeszcze z nami, bo jesteście takim promykiem na tej galerii. *(Oklaski)*

Bardzo proszę pana posła Michała Połuboczka, klub parlamentarny Konfederacja.

Posel Michał Połuboczek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Konfederacja jest przeciwna temu projektowi głównie ze względu na zapisy związane z ESG. Teraz w obszarze ryzyka banki będą musiały uwzględniać tego typu zapisy, które moim zdaniem są czysto ideologiczne. Jeżeli dana firma, która stara się o kredytowanie, przykładowo korzysta z węgla czy innego środka, który jest uznawany za nieekologiczny, to taki podmiot być może będzie dużo niżej oceniany, jeżeli chodzi o ryzyko kredytowe, i nie otrzyma finansowania. W dzisiejszych czasach, gdy nie jest łatwo otrzymać finansowanie bankowe, o dziwo dobrze rozwija się private debt, z czego się bardzo cieszę. W te miejsca wchodzi więc fundusze uzupełniające banki w finansowaniu naszej gospodarki, która jak kania dżdżu potrzebuje pieniędzy, by tworzyć nowe miejsca pracy i prowadzić inwestycje. Tego typu zapisy mogą nam tylko zaszkodzić. Uważam, że choć część zapisów, np. te związane z nadzorem, może być dobrze postrzegana, to zapisy o ESG powinny być wyrzucone z tejże ustawy. Wtedy można by myśleć o jej poparciu. W tej chwili nie ma na to szans, ponieważ – jak uważam – cofnie nas to, tak jak podejście do ekologii czy innych tego typu ideologicznych wariactw cofa całą Europę w stosunku do reszty świata.

Konfederacja nie poprze tego projektu. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Rafała Kasprzyka, Klub Parlamentarny Centrum.

Posel Rafał Kasprzyk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum przedstawiam stanowisko wobec projektu ustawy z druku nr 2642.

Przedłożony projekt dotyczy zmian w ustawie – Prawo bankowe oraz w innych ustawach regulujących funkcjonowanie sektora finansowego. Jego głównym celem jest dostosowanie polskich przepisów do europejskich standardów nadzoru bankowego oraz zwiększenie bezpieczeństwa i stabilności systemu finansowego. Projekt wprowadza rozwiązania dotyczące m.in. zasady funkcjonowania organów banków, wymogów wobec osób pełniących najważniejsze funkcje w instytucjach finansowych, kompetencji Komisji Nadzoru Finansowego oraz zasad prowadzenia działalności przez niektóre podmioty zagraniczne na polskim rynku. Mówiąc najprościej: ta ustawa ma sprawić, aby sektor bankowy był bardziej odporny na ryzyka, lepiej zarządzany i skuteczniej nadzorowany.

Wysoka Izbo! Pierwszy argument przemawiający za przyjęciem tej ustawy dotyczy bezpieczeństwa obywateli. Banki zarządzają oszczędnościami milionów Polaków. To od stabilności sektora bankowego zależy bezpieczeństwo lokat, kredytów, płatności oraz finansowania codziennego życia i działalności gospodarczej. Doświadczenia ostatnich dekad pokazują, że problemy sektora finansowego bardzo szybko mogą się przenieść na całą gospodarkę. Kryzysy bankowe nie zaczynają się w momencie, kiedy obywatele odczuwają ich skutki. Zaczynają się dużo wcześniej od błędnych decyzji zarządczych, niewłaściwej oceny ryzyka albo niewystarczającego nadzoru. Dlatego odpowiedzialne państwo musi działać prewencyjnie. Lepiej wzmacniać mechanizmy kontroli i zarządzania dziś, niż ponosić koszty kryzysów w przyszłości.

Drugi argument dotyczy jakości zarządzania instytucjami finansowymi. Banki, szczególnie te największe, mają znaczenie systemowe. Ich decyzje wpływają nie tylko na akcjonariuszy, ale także na przedsiębiorców, pracowników i całe otoczenie gospodarcze. Dlatego tak ważne jest, aby osoby kierujące tymi instytucjami posiadały odpowiednie kompetencje, doświadczenie i kwalifikacje. Profesjonalny zarząd oraz skuteczny nadzór korporacyjny są jednym z fundamentów stabilnego rynku finansowego.

Trzeci argument dotyczy konkurencyjności polskiej gospodarki. Stabilny i przewidywalny system finansowy jest jednym z warunków rozwoju przedsiębiorstw. Firmy inwestują wtedy, kiedy mają zaufanie do otoczenia gospodarczego i dostęp do bezpiecznego finansowania. Dobrze działający sektor bankowy oznacza większą możliwość finansowania inwestycji, rozwoju nowych technologii, tworzenia miejsc pracy oraz wzrostu gospodarczego. Regulacje nie powinny być więc traktowane jako przeszkoda dla rynku. Dobrze zaprojektowane regulacje są warunkiem uczciwego i efektywnego działania rynku.

Czwarty argument dotyczy konieczności utrzymania wysokich standardów europejskich. Polski

sektor bankowy jest częścią europejskiego systemu finansowego. Korzystamy z doświadczeń i rozwiązań, które mają zapewnić większą odporność całego rynku na zagrożenia. Dostosowywanie prawa do standardów europejskich nie oznacza ograniczania naszej suwerenności gospodarczej. Oznacza budowanie zaufania inwestorów, przedsiębiorców i obywateli do polskiego rynku finansowego.

Wysoka Izbo! Oczywiście każda regulacja dotycząca sektora finansowego wymaga zachowania równowagi. Nadzór musi być skuteczny, ale jednocześnie proporcjonalny. Państwo powinno chronić stabilność rynku, ale nie może tworzyć niepotrzebnych barier dla rozwoju i konkurencji. Kluczowe jest znalezienie właściwego punktu równowagi, w którym bezpieczeństwo idzie w parze z rozwojem gospodarczym.

Podsumowując, projekt ustawy z druku nr 2642 wzmacnia bezpieczeństwo sektora bankowego, poprawia standardy zarządzania instytucjami finansowymi, zwiększa ochronę interesów obywateli oraz przedsiębiorców. Klub Parlamentarny Centrum popiera rozwiązanie, które budują stabilne państwo, przewidywalne prawo i gospodarkę opartą na zaufaniu. Silna gospodarka potrzebuje bowiem silnych instytucji finansowych, a silne instytucje finansowe potrzebują dobrego prawa. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Piotra Górnikiewicza, Klub Parlamentarny Polska 2050.

Posel Piotr Górnikiewicz:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050 wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw w brzmieniu przedłożonym w sprawozdaniu Komisji Finansów Publicznych.

Głównym celem projektu ustawy, nad którym dzisiaj procedujemy, jest dostosowanie polskiego porządku prawnego do najnowszych unijnych regulacji, w tym tzw. pakietu ostrożnościowego. Wdrażane przepisy stanowią bezpośrednią odpowiedź na wnioski płynące z minionych kryzysów na rynkach, a ich nadrzędnym zadaniem jest zwiększenie bezpieczeństwa, stabilności oraz efektywności całego sektora finansowego. Dla nas, jako ustawodawców, powinno być to absolutnym priorytetem, ponieważ mówimy bezpośrednio o bezpieczeństwie oszczędności Polek i Polaków.

Projekt ustawy zmienia dotychczasowe ramy funkcjonowania rynku poprzez bardzo potrzebne modyfikacje w przepisach Prawa bankowego oraz kilkunastu innych ustawach. Przede wszystkim zmieniają się zasady weryfikacji kompetencji władz banków. Od teraz powołanie członków zarządu i przewodni-

Posel Piotr Górnikiewicz

czących rad nadzorczych w największych instytucjach będzie wymagało bezwzględnej zgody Komisji Nadzoru Finansowego.

Uporządkowany i ujednolicony zostaje również system sankcji. Kary finansowe będą kalkulowane w oparciu o przejrzystą definicję rocznego obrotu netto, a nowy mechanizm określonych kar pieniężnych nakładanych za każdy dzień trwającego naruszenia z pewnością skuteczniej zmotywuje instytucję do błyskawicznego powrotu na ścieżkę prawa niż jednorazowe grzywny. Ponadto w przypadku funduszy inwestycyjnych zrationalizowaniu ulegną limity ryzyka, z uwzględnieniem wysokiego bezpieczeństwa transakcji rozliczanych centralnie.

Z perspektywy sprawnego państwa równie ważne jest to, co nowa ustawa dopiero wprowadza do systemu. Tworzymy nowe zasady nadzoru nad oddziałami banków z państw trzecich, kategoryzując je według skali ryzyka i narzucając tym największym bardzo rygorystyczne wymogi kapitałowe. Obejmujemy także ścisłym nadzorem KNF istotne transakcje rynkowe, takie jak fuzje, przejęcia czy przenoszenie dużych pakietów aktywów. Z zadowoleniem odnotowujemy, że na etapie prac w komisji projekt został dopracowany pod względem legislacyjnym, usunięto z niego błędy redakcyjne i uściślono przepisy proceduralne oraz przejściowe, co z pewnością ułatwi rynkowi dostosowanie się do nowych ram prawnych.

Klub Polska 2050 ocenia ten projekt ustawy zdecydowanie pozytywnie, widząc w nim realizację dwóch fundamentalnych postulatów bliskich naszemu ugrupowaniu.

Po pierwsze, to potężne i realne wzmocnienie niezależności Komisji Nadzoru Finansowego. Wprowadzenie długich okresów karencji dla byłych pracowników nadzoru, ścisły zakaz handlu akcjami nadzorowanych spółek oraz ustawowa ochrona decyzji podejmowanych w dobrej wierze gwarantują, że KNF będzie instytucją w pełni obiektywną, profesjonalną i wolną od jakichkolwiek nacisków lobbystycznych czy politycznych.

Po drugie, ustawa nakłada wreszcie na banki prawny obowiązek uwzględniania w ich strategiach ryzyk ESG, czyli kwestii środowiskowych, społecznych i ładu korporacyjnego. To doskonały krok, który wymusi na sektorze finansowym odpowiedzialność za transformację i długoterminowe, zrównoważone planowanie. Wzmocnienie stabilności systemu bankowego, transparentny nadzór oraz łączenie finansów, dbałość o środowisko to rozwiązania, których polska gospodarka bardzo potrzebuje. W związku z tym Klub Parlamentarny Polska 2050 będzie głosował za uchwaleniem tego projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Szymon Hołownia)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Przepraszam, ale mieliśmy do omówienia z panią marszałek Niedzielą kwestie proceduralne.

Przechodzimy do pytań.

Są cztery zgłoszenia.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Pierwsza – niezawodna – pani posłanka Bożena Lisowska.

Zapraszam.

Posel Bożena Lisowska:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Projekt ustawy dostosowuje polskie regulacje do unijnych pakietów, wzmacniając fundamenty bezpieczeństwa sektora finansowego. Okres przejściowy dla oddziałów banków spoza Unii Europejskiej upływa 10 lutego 2027 r., a kluczowe przepisy wejdą w życie 11 stycznia.

Najważniejszy mechanizm zapisano w art. 1 pkt 3 lit. j – obowiązek opracowania przez banki planów zarządzania ryzykiem ESG. To jest prawne narzędzie chroniące deponentów i stabilność rynku. Wzmocnienie nadzoru i odpowiedzialności kapitałowej przełoży się, mam nadzieję, na wyższy poziom bezpieczeństwa obywateli i oszczędności, które gromadzą w bankach.

Stawiam pytania. Dlaczego w art. 1 pkt 3 lit. j nie wskazano sektorowych wskaźników realizacji planów zarządzania ryzykiem ESG? Jakże konkretnie inne sankcje *(Dzwonek)*, poza karą do 10% obrotu z art. 112, zabezpieczą wykonanie przez oddziały klasy pierwszej kapitału minimalnego 10 mln euro? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Lidia Czechak.

Bardzo proszę.

Również niezawodna, żeby nie było.

Posel Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Projekt ustawy wdraża kolejne regulacje unijne w ramach pakietu CRD VI i CRR III. Czy rząd przeprowadził analizę tego, jaki wpływ nowe wymogi kapitałowe oraz obowiązki raportowe będą miały na zdolność polskich banków do finansowania rodzin, przedsiębiorców i samorządów? *(Poruszenie na sali)* Czy nie doprowadzi to do ograniczenia akcji kredytowej i wzrostu kosztów kredytów dla Polaków?

W projekcie ustawy przewiduje się rozszerzenie kompetencji Komisji Nadzoru Finansowego, w tym obowiązek uzyskania zgody KNF na powołanie części

Posel Lidia Czechak

władz dużych banków oraz zwiększenie uprawnień nadzorczych. Jakie mechanizmy zabezpieczą przed nadmierną centralizacją decyzji i zagwarantują, że nowe kompetencje nie będą prowadziły do nadregulacji oraz osłabienia autonomii polskich instytucji finansowych?

W projekcie ustawy przewidziano również obowiązek uwzględniania przez banki ryzyk ESG oraz przygotowania planu przeciwdziałania tym ryzykom. Czy rząd posiada analizę kosztów wdrożenia tych obowiązków i może zagwarantować, że kryteria ideologiczne związane z polityką klimatyczną Unii Europejskiej (*Dzwonek*) nie będą miały wpływu na dostęp polskich przedsiębiorców, zwłaszcza w sektorze rolniczym, transportowym i przemysłowym, do finansowania? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani posłanka Małgorzata Pępek.
Proszę bardzo.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Omawiany projekt ustawy zawiera przemyślaną i niezwykle potrzebną zmianę, której celem jest zabezpieczenie polskich finansów i ochrona oszczędności obywateli. Wreszcie likwidujemy luki prawne, które dotąd pozwalały podmiotom spoza Unii Europejskiej działać na naszym rynku na luźniejszych zasadach. Dzięki temu eliminujemy nierówną konkurencję i budujemy pełne zaufanie do instytucji finansowych. Jestem przekonana, że dzięki tym zmianom polski sektor finansowy stanie się nowocześniejszy, odporny na kryzysy i gotowy na wyzwania przyszłości, a nie tylko skupiony na szybkim zysku.

Chciałam zadać pytanie dotyczące precyzji nowych narzędzi nadzorczych. Czy w ramach nowelizacji art. 138 ust. 3 pkt 2 uwzględniono konkretne wskaźniki weryfikacji ryzyka klimatycznego, czy też pozostawiono je w pełni uznaniowej ocenie (*Dzwonek*) inspektorów nadzoru finansowego? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.
Pan poseł Michał Wójcik.
Bardzo proszę.

Posel Michał Wójcik:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwości będzie gło-

sował przeciwko temu projektowi. Mówiłem w komisji o dwóch powodach. Pierwszy to sprawa gigantycznej władzy, która jest przekazywana w ręce KNF-u, w istocie przewodniczącego KNF-u. Implementowaliście dyrektywę, można powiedzieć, po swojemu, że najpierw będzie wymagana jego zgoda na to, żeby ktoś był powołany na członka zarządu albo przewodniczącego rady nadzorczej, a tak być nie musi i pan to doskonale wie.

Druga rzecz to jest ta cała strategia ESG. Można powiedzieć, że to jest zielony ład 2.0. Powiem wprost: Po co to jest tutaj? Żeby np. realizować politykę klimatyczną Unii Europejskiej. Jeśli działalność przedsiębiorstwa nie będzie zgodna z tą polityką, to kredytu nie dostanie. Kopalnia, huta, jakieś przedsiębiorstwo z przemysłu ciężkiego. (*Dzwonek*) To bardzo niebezpieczna ustawa. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Na tym zakończyliśmy pytania i wystąpienia klubowe.

Lista posłów zapisanych do tychże została wyczerpana.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan Jurand Drop, jak znam już życie, zajmie kolejnych 15 minut co do sekundy.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Potem ja.)

A potem pani poseł Skowrońska.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jurand Drop:**

Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Postaram się streszczać. Rzeczywiście dwie rzeczy były szeroko dyskutowane w komisji i myślę, że w dwóch słowach trzeba to powtórzyć.

Pierwsza sprawa to jest to, co pan poseł Wójcik nazwał władzą w ręce KNF-u. My tak naprawdę wdrażamy prawo europejskie. Jest powiedziane, jakie mają być zmiany w kompetencjach, jeżeli chodzi o nadzór nad rynkiem finansowym. Tutaj jest mianowanie członków zarządu. Rzeczywiście dyrektywa dopuszcza zarówno uprzednio, jak i ex post, natomiast w naszym prawie mamy teraz, czyli wcześniej mamy zgodę, a dopiero potem mianowanie. Dyrektywa rozszerza to na wszystkich członków zarządu oraz na szefa rady nadzorczej. Jest to zgodne z tym, co mamy w naszym prawie, tylko to rozszerzamy. Gdyby chcieć to zrobić inaczej, bez tego: uprzednio, to zrobilibyśmy rewolucję w tym systemie, który mamy. I na tym polega dyrektywa. Dyrektywa pozostawia państwu członkowskiemu możliwość wprowadzenia prawa tak, jak to państwo uważa to za najlepsze, jak to stosuje. My w tym momencie mamy nasz system i zmieniamy go w najmniejszym możliwym stopniu, nie

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop

robiąc żadnej rewolucji. To jeśli chodzi o tę władzę w ręce KNF-u. To jest równocześnie odpowiedź na pytanie pani posłanki Czechak o nadmierną centralizację decyzji. To, co jest w dyrektywie, wprowadzamy w najmniejszym możliwym stopniu.

Teraz, jeśli chodzi o drugą sprawę, która była dyskutowana w komisji i która również w tym momencie powraca, to jest obowiązek uwzględniania przez banki ryzyka ESG w działalności. Specyfika tego ryzyka, w szczególności jego długoterminowy charakter, wymaga, aby zarządzanie tym ryzykiem odbywało się w horyzoncie czasowym, obejmując perspektywy krótko-, średnio- i długoterminową. Tutaj zgodnie z dyrektywą nakładamy na banki obowiązek uwzględniania tego ryzyka w wewnętrznych strategiach, nie w polityce kredytowej, ale w wewnętrznych strategiach. Prawdę mówiąc, w tym momencie w Europie od wielu lat w większości krajów to ryzyko jest uwzględniane. Tak jak pani posłanka Skowrońska podkreślała, to jest po to, żeby chronić interesy wszystkich uczestników rynku, wszystkich klientów banków, bo jeśli to ryzyko jest nieuwzględniane, jeśli są kredyty udzielane w sposób nieprzezroczysty, to potem straty, które bank ponosi, muszą pokryć wszyscy inni, a gdzieś na samym końcu cały system. To absolutnie nie jest zielony ład 2.0, to nie jest tak, że kredytów nie dostaną przedsiębiorstwa. To jest tylko obowiązek, żeby banki uwzględniały to ryzyko w swojej polityce, i nie widać, żeby to miało wpływ na dostęp do kredytu. Wprost przeciwnie, będzie to powodowało obniżenie ryzyka dla całego sektora bankowego, ponieważ wiadomo, że będzie on w swoich decyzjach zachowywał się bardziej odpowiedzialnie. Jeśli wobec tego będzie to miało jakiś wpływ, to raczej marginalnie pozytywny. To jest odpowiedź na drugie pytanie pani posłanki Czechak.

Jeśli natomiast chodzi o pytanie pani posłanki Pepek o art. 138 ust. 3 pkt 2, to przy wyliczaniu konkretnego wskaźnika jest delegacja do rozporządzenia, bo to jest bardzo trudno określić i takich rzeczy nie robimy w ustawach. To będzie określane w rozporządzeniach.

Pytanie pani posłanki Lisowskiej. Jeśli chodzi o zabezpieczanie tego, żeby banki robiły swoje sektorowe plany, to, po pierwsze, kary 10-procentowe wystarczą. A przede wszystkim do tego zobowiązuje sam system funkcjonowania banku, wobec czego nie widzimy potrzeby, żeby trzeba było tutaj cokolwiek rozpisywać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Jestem zaskoczony – bardzo dziękuję, panie ministrze, za pana lapidarność.

A teraz sprawozdawczyni komisji pani posłanka Krystyna Skowrońska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Dziękuję bardzo.

Na część pytań, które padały w trakcie tej debaty, odpowiedział pan minister Jurand Drop. Myślę, że o niektórych rzeczach warto tutaj powiedzieć tym, którzy nie rozumieją ryzyka ESG albo chcieliby narazić na nie innych mieszkańców. A zatem po kolei.

Chciałabym powiedzieć, że część z państwa posłów, krytykując z przyzwyczajenia, zabierała tutaj na sali głos w imieniu swoich klubów nieuczestniczących ani w pracach podkomisji, ani komisji. Staraliśmy się tak dopracować przepisy, żeby był wdrożony język najbardziej zrozumiały dla tych, którzy będą stosować to prawo, a także aby w niektórych sytuacjach nie przenosić wprost zapisów z dyrektyw, a stosować się do polskiego prawa. Tak się zdarzało. Wszystkim państwu poprzednikom, poprzednio rządzącym chcę przypomnieć – znam to i pamiętam – ile było wielokrotnie poprawek. Chciałabym podziękować pani poseł Jolancie Gzik, bo pracowała w podkomisji, pisałyśmy poprawki, wprowadzono je i myślę, że ustawa jest dość transparentna.

Zacznę od emisji ESG. Czy państwo byście chcieli mieć w swoim otoczeniu podmiot, który ma dużą emisję CO₂? Czy państwo byście chcieli albo dawali kredyt takiemu podmiotowi, który nie traktuje w miarę poważnie kwestii społecznych dotyczących swoich pracowników i z tego tytułu może mieć spory sądowe? Czy państwo chcielibyście dać kredyt, a potem żeby on nie był spłacany, podmiotowi, który nie będzie przestrzegał ładu korporacyjnego i z tego tytułu mogą być inne zobowiązania sądowe? To są rzeczy, które są niezwykle ważne przy udzielaniu kredytu i przy zapewnianiu bezpieczeństwa depozytów tych wszystkich osób, które przynoszą do banku pieniądze i chciałyby, żeby był z nich jak największy zysk. Bank ma wtedy zysk, jeżeli kredyty są spłacane na bieżąco, wtedy może stosować stopy procentowe i nie musi tworzyć ryzyk. A chcę przypomnieć, że każdy z depozytariuszy ma zagwarantowane „100 do 100”, czyli 100 tys. euro, przez banki, które wpłacają do Bankowego Funduszu Gwarancyjnego. Zatem jest gwarancja.

Jeśli chodzi o nadzór Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego czy KNF-u przy powoływaniu nowych władz, to, proszę państwa, te wszystkie rzeczy związane z odpowiedzialnością, z oceną prezesa, członków zarządu w dużych podmiotach, przewodniczących rady odbywają się już dzisiaj. Dzisiaj wszystkie instytucje bankowe w stosunku do swoich pracowników – banki spółdzielcze na zebraniach przedstawicieli, banki komercyjne na walnych zgromadzeniach – wszystkie muszą przedstawić Komisji Nadzoru Finansowego raporty dotyczące odpowiedzialności. Komisja Nadzoru Finansowego już dzisiaj może w stosunku do tych osób wnosić – i jest to najdalej idąca decyzja – nawet o odwołanie osoby, która nie będzie posiadała odpowiednich kwalifikacji. Do czego to jest potrzebne? Do tego, żeby dobrze zarządzać bankiem.

Posel Krystyna Skowrońska

Do tego, żeby ilość czasu poświęconego na zapoznanie się z sytuacją była odpowiednia do tego, co wymaga dana instytucja finansowa.

Nadzór bankowy. Na nadzór bankowy składają się wszystkie instytucje, wszystkie banki. To nas jako podatników nic nie kosztuje, to nie jest z naszych podatków. Na to składają się banki, a składają się w coraz większym stopniu, i dzięki temu ten nadzór jest dokładny. Ci, którzy muszą go stosować, mogą odnosić się do tego krytycznie, ale on wpływa na bezpieczeństwo naszych depozytów na rynku i bezpieczeństwo funkcjonowania banków. I to są te kwestie.

Jeśli chodzi o ESG, to ja bym zapytała was – a mówicie, że będziecie głosować przeciw – czy jeżeli podmiot wytwarza dużo emisji CO₂ i koło niego mieszkanie, to nie będziecie wnosić o to, żeby go zamknąć, bo zanieczyszcza środowisko? Jak on wtedy ma produkować i spłacać kredyt? Czy państwo zgodzilibyście się na to, żeby budować wiadukt z nieodpowiednimi kolumnami wsparcia i nieodpowiednim ciężarem? To wszystko jest właśnie po to i jest w ten sposób nazwane. To ma odpowiadać takiej strategii bezpiecznego funkcjonowania banków, że jak przyniesiemy pieniądze, to żeby wszystko było pod nadzorem. Nie tak jak w GetBacku, gdzie ludzie stracili 3 mld zł i od 2018 r. prowadzone są postępowania, nie tak, że za upadłe SKOK-i zapłaciliśmy 5,5 mld zł, tylko żeby wszystko było pod nadzorem Komisji Nadzoru Finansowego. I dziwię się państwu, którzy mówią, że będą głosować przeciw, skoro macie swojego przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego. Więc jeśli już swoim nie wierzycie, to jak to jest? My uważamy, że wprowadzenie tych wszystkich norm, przepisów dyrektywy Unii Europejskiej ma zabezpieczyć i poprawić bezpieczeństwo. To znaczy, że chcemy mieć to bezpieczeństwo na najwyższym poziomie. Chcemy, żeby te instytucje miały pieniądze i nie były blokowane przez to, że ktoś splajtuję z uwagi na to, że konkurencja będzie lepsza. Przecież o to chodzi. Przecież o to chodzi, żeby dawać kredyt, żeby on był spłacany, żeby nie tworzyć rezerw, żeby nie chodzić z takimi podmiotami po sądach, bo one nie płacą. Gdybyście państwo się dłużej zastanowili nad tym, to każdy z państwa, mając trochę wiedzy, poparłby to rozwiązanie. Panie ministrze, ja również dziękuję za wyjaśnienie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo pani posłance.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy, rzecz jasna, jutro w bloku głosowań.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Dziękuję przedstawicielom Ministerstwa Finansów za tę harmonijną, acz krótką współpracę. Mam nadzieję na więcej.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii oraz Komisji Edukacji i Nauki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo oświatowe oraz ustawy o systemie informacji oświatowej (druki nr 2842 i 2857).

Proszę pana posła Adama Krzemińskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

Posel Sprawozdawca Adam Krzemiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii oraz Komisji Edukacji i Nauki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo oświatowe oraz ustawy o systemie informacji oświatowej, druk nr 2842.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, skierował w dniu 23 lipca br. powyższy projekt ustawy do połączonych Komisji: Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii oraz Edukacji i Nauki do pierwszego czytania.

Przedstawiony projekt ustawy wprowadza bezpłatny państwowy eDziennik dla szkół jako pilotaż przygotowujący do profesjonalnego wprowadzenia tego rozwiązania dla wszystkich uczniów w szkołach. To rozwiązanie, które ma przede wszystkim ułatwić życie rodzicom, uczniom i nauczycielom oraz zapewnić wszystkim równy dostęp do informacji o edukacji dziecka.

Dziś wielu rodziców musi płacić za pełny dostęp do funkcji komercyjnych dzienników elektronicznych. Często bez wykupienia płatnej wersji aplikacji nie mogą wygodnie odbierać wiadomości od szkoły, usprawiedliwiać nieobecności czy otrzymywać ważnych powiadomień, szczególnie z wykorzystaniem smartfonów. W praktyce oznacza to dodatkowe koszty ponoszone przez rodziny, zwłaszcza gdy uczy się w nich kilkoro dzieci, lub ewentualnie brak dostępu do wielu ważnych, przydatnych funkcji. Projekt odpowiada na ten problem. Gdy powstanie bezpłatny eDziennik dostępny dla wszystkich zainteresowanych szkół, rodzice zyskają pełny, darmowy dostęp do informacji dotyczących swoich dzieci, a komunikacja między szkołą a domem stanie się prostsza i bardziej przejrzysta.

Drugim niezwykle ważnym celem jest bezpieczeństwo danych. eDziennik będzie zintegrowany z systemem informacji oświatowej i wykorzysta nowoczesne mechanizmy uwierzytelniania, w tym rozwiązania dostępne w aplikacji mObywatel, która tak sprawnie jest rozwijana i powszechnie wykorzystywana przez Polki i Polaków. Dane uczniów, rodziców i nauczycieli będą chronione zgodnie z najwyższymi standardami cyberbezpieczeństwa.

Posel Sprawozdawca Adam Krzemiński

Nowy system pozwoli również ujednolicić sposób prowadzenia dokumentacji w szkołach. Dyrektorzy i nauczyciele otrzymają stabilne, rozwijane przez państwo narzędzie, niezależne od komercyjnych dostawców. Wyeliminuje to konieczność negocjowania kolejnych umów i opłat oraz zapewni jednakowy standard obsługi w całym kraju. Dziś na rynku ten standard nie jest we wszystkich szkołach na tym samym poziomie. Warto dodać, że obecnie koszty funkcjonowania komercyjnych aplikacji ponoszą rodzice albo bezpośrednio, albo pośrednio przez rady rodziców, ewentualnie jest to koszt dla szkoły, czyli de facto dla samorządów będących organami prowadzącymi te jednostki.

Projekt przewiduje pilotaż w roku szkolnym 2026/2027 w wybranych szkołach podstawowych, a po poprawce przewodniczącej Komisji Edukacji i Nauki pani Krystyny Szumilas – również w szkołach ponadpodstawowych. Pozwoli on sprawdzić funkcjonowanie systemu, przeszkolić użytkowników i wprowadzić ewentualne poprawki, dopracować system tak, by mógł w pełni być wdrożony od 1 września 2027 r. we wszystkich szkołach, z bezpłatną dostępnością dla wszystkich uczniów i rodziców.

Dlatego ustawa ta przynosi konkretne korzyści: likwiduje dodatkowe opłaty dla rodziców, poprawia bezpieczeństwo danych, usprawnia komunikację między szkołą a rodzicami i wspiera dalszą cyfryzację polskiej edukacji. Ja oczywiście chciałbym w imieniu komisji wnieść o uchwalenie załączonego projektu uchwały. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

A nawet ustawy.

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że również w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej pani posłanka Krystyna Szumilas.

No tak, wy teraz już jesteście na pierwszym miejscu, się pozmieniało.

(*Posel Adrian Witczak: I tak zostanie.*)

Posel Krystyna Szumilas:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! To bardzo dobra wiadomość przede wszystkim dla rodziców, którzy już od dłuższego czasu zgłaszali swoje zastrzeżenia dotyczące płatnych wersji e-dziennika i prosili o to, żeby przygotować taki e-dziennik, któ-

ry pozwoli na dostęp do wszystkich funkcjonalności, ale bez konieczności płacenia za dodatkowe funkcje. I taki projekt przygotowuje Ministerstwo Edukacji Narodowej i Ministerstwo Cyfryzacji, czyli państwowy eDziennik.

Tak jak powiedziałam i powiedział pan poseł sprawozdawca, od 1 września 2026 r. będzie prowadzony pilotaż dla chętnych szkół, po to żeby już od 1 września 2027 r. szkoła mogła wybrać, z jakiego e-dziennika będzie korzystać – czy z eDziennika państwowego, już przygotowanego na podstawie pilotażu, czy z e-dzienników, które w tej chwili są na rynku i za które szkoły płacą. Jeżeli chodzi o państwowy eDziennik, to dla rodziców, jak powiedziałam, to jest dobra informacja, ponieważ rodzice będą mieli bezpłatny dostęp do wszystkich aplikacji, do wszystkich funkcjonalności. Nie tylko będą mieli podgląd ocen, ale będą mogli korzystać z komunikatora, będą mogli usprawiedliwiać dziecko przez aplikację, nie ponosząc kosztów dostępu do tych funkcjonalności.

I jeszcze jedna ważna sprawa – bezpieczeństwo danych dziecka. Logowanie do eDziennika będzie za pomocą mObywatela lub mObywatela Junior, a odpowiedzialność za ochronę danych osobowych dziecka będzie w eDzienniku państwowym przechodziła na państwo, tak jak za dane, które w tej chwili są przechowywane, jeżeli chodzi chociażby o aplikację mObywatel. Czyli całkowite bezpieczeństwo danych osobowych gwarantowane przez państwo, a wiemy, że w tej chwili dochodziły sygnały, że w niektórych wypadkach dane osobowe dziecka były upubliczniane.

To jest też dobra informacja dla dyrektorów szkół i nauczycieli, ponieważ eDziennik, który jest w tej chwili przygotowywany przez Ministerstwo Edukacji Narodowej i Ministerstwo Cyfryzacji, będzie skorelowany z bazami danych oświatowych, które w tej chwili już funkcjonują na rynku, czyli z systemem informacji oświatowych, co oznacza, że nie trzeba będzie ręcznie przepisywać danych. Będzie korelacja między bazami danych, które są już w tej chwili. Uzyskaliśmy również zapewnienie ze strony Ministerstwa Edukacji Narodowej i Ministerstwa Cyfryzacji, że ta aplikacja będzie też skorelowana z innymi funkcjonującymi już w tej chwili na rynku aplikacjami, aby przechodzenie danych osobowych było możliwe.

Najważniejsza informacja dla rodziców – eDziennik będzie bezpłatny, będzie bezpieczny i będzie miał wszystkie funkcjonalności. Dla dyrektorów szkół i nauczycieli będzie skorelowany z istniejącymi już w tej chwili bazami. Rok szkolny 2026–2027 to rok, w którym prowadzony będzie pilotaż. Zachęcamy wszystkie szkoły podstawowe i ponadpodstawowe, żeby do tego pilotażu się zgłaszały, a eDziennik w całości będzie funkcjonował w szkole od 1 września 2027 r.

Składam dwie poprawki do ustawy, które jeszcze porządkują przepisy w ustawie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Stanowisko Prawa i Sprawiedliwości przedstawi poseł Dariusz Stefaniuk.

Bardzo proszę.

Poseł Dariusz Stefaniuk:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Projekt eDziennika to nie jest coś nowego. Oczywiście wielu rodziców, którzy mają dzieci w szkołach, przeżywa na początku każdego roku szkolnego, jak te dzieci wchodzi do szkoły, déjà vu, że znowu musimy za coś płacić. Niestety tak to wygląda. Są obecnie dwie firmy na polskim rynku, które mają 90% tego rynku, i to nie są firmy polskie. Pytałem o to panią minister podczas posiedzenia połączonych komisji: cyfryzacji i edukacji narodowej. Jak można się dowiedzieć, niestety dzisiaj mają tak dużo rynku szkolnego, a rodzic nie ma żadnego wyboru, ponieważ jeżeli dyrektor szkoły czy nauczyciele przyjmą jakąś aplikację, a bardzo często już są związani tymi aplikacjami i bardzo ciężko im w ogóle wyjść z tego systemu, rodzic nie ma na to żadnego wpływu, nie może nic zrobić.

Ale warto powiedzieć, szanowni państwo, bo niestety tutaj ministerstwo to przemilczało, że był projekt stworzony przez tak przez was szkolowanego pana ministra prof. Przemysława Czarnka – edukacja.gov.pl. On został zlikwidowany. Pracował nad tym też GovTech, który też został zlikwidowany przez panią minister Nowacką. A założeniem jednego z etapów tego programu był właśnie darmowy e-dziennik dla wszystkich uczniów polskich szkół. Cieszę się, że wracacie do tego pomysłu, że ten pomysł nie jest dla was czymś złym. Mam nadzieję, że ten projekt będzie dla wszystkich.

Pytanie do pani minister, ponieważ Ministerstwo Cyfryzacji nie ma tych danych – bardzo dziękuję panu ministrowi Standerskiemu, że odpowiedział na szereg moich pytań – ile szkół jest w pilotażu. Bo cały czas słyszymy o pilotażu, który ma się odbywać od 1 września 2026 r. Ile takich szkół będzie? Czy to jest poziom całej Polski? Czy to są wszystkie województwa? Czy to jest tak skromna liczba, jak usłyszałem? Podobno tylko 18 szkół. Ponieważ jeżeli mamy bardzo wiele szkół, a po poprawce Platformy, gdzie program miałby obejmować też szkoły ponadgimnazjalne, to pewnie ponad 2 tys., ten pilotaż jest w moim odczuciu skromny. Pytanie, w jakich województwach, w jakich powiatach, bardzo prosiłbym o listę, żebyśmy wszyscy wiedzieli, jak to się odbyło, że te szkoły będą mogły z tego pilotażu skorzystać. Mam nadzieję, że wkrótce i rodzice, i uczniowie będą mieli wybór programu, który będzie dla nich bezpłatny. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Po raz pierwszy przychodzi mi zaprosić na mównicę przedstawiciela klubu Rozwój Plus i będzie to pan poseł Andrzej Kryj.

Witam w nowej roli pana posła.

Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Kryj:

Dzień dobry.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Rozwój Plus wobec projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo oświatowe oraz ustawy o systemie informacji oświatowej, druk nr 2842.

Przedłożony projekt ustawy ma zasadniczy cel, którym jest umożliwienie ministrowi edukacji udostępniania systemu teleinformatycznego wspierającego prowadzenie przez szkoły dokumentacji przebiegu nauczania oraz działalności wychowawczej i opiekuńczej, zawierającego m.in. bezpłatne rozwiązanie zwane eDziennikiem. To, że projekt taki wpłynął do Sejmu, wynika z faktu, iż dotychczas funkcjonujące aplikacje dzienników elektronicznych miały charakter komercyjny. Rodzice musieli ponosić opłaty za korzystanie z nich lub czyniły to szkoły. Proponowany w projekcie ustawy bezpłatny charakter eDziennika należy więc przyjąć z zadowoleniem, gdyż będą to wymierne oszczędności dla rodziców lub szkół. Nie będą oni musieli po prostu za ten eDziennik płacić.

Dodatkowymi zaletami wskazanymi przez ministerstwo edukacji są: zapewnienie najwyższych standardów cyberbezpieczeństwa przetwarzanych danych, bo to państwo ma kontrolować bezpieczeństwo i przechowywanie tych danych; ujednolicenie dokumentacji dzięki integracji eDziennika z systemem informacji oświatowej; zwiększenie konkurencyjności na rynku usług elektronicznych dzienników lekcyjnych; stworzenie bezpłatnej alternatywy dla e-dzienników komercyjnych; usprawnienie komunikacji na linii szkoła – rodzice ucznia i odwrotnie; usprawnienie prowadzenia przez szkoły dokumentacji przebiegu nauczania. Dodatkową zaletą przedłożonych zmian jest dobrowolność przystąpienia do proponowanego rozwiązania. Szkoły będą mogły pozostać przy dotychczasowych rozwiązaniach. Oczywiście pilotażowy charakter też jest zaletą, ale jego ograniczona skala może być, jak będę mówił później, także pewnym zagrożeniem.

Oczywiście są tutaj potencjalne ryzyka związane z wdrożeniem ww. projektu eDziennika. Centralizacja systemu może oznaczać zwiększenie uzależnienia szkół od jednego rozwiązania informatycznego. Nie mamy pewności, że jakość systemu będzie wysoka i zagwarantuje jego niezawodność. Zintegrowanie eDziennika z mObywatelem jest pożądane, ale musimy mieć

Posel Andrzej Kryj

świadomość, jak ważne będzie sprawne działanie infrastruktury państwowej.

Proponowany pilotaż to z jednej strony, tak jak powiedziałem, zaleta, gdyż dotyczyć ma stosunkowo niewielkiej liczby szkół i pozwoli wyłapać, kolokwialnie mówiąc, ewentualne problemy oraz je wyeliminować, ale z drugiej strony prawdziwe problemy mogą pojawić się, proszę państwa, wtedy kiedy wszystkie szkoły wejdą w ten system. Dopiero wtedy zobaczymy, jak to będzie funkcjonowało.

O ile nie ma sprzeciwu organizacji samorządowych wobec całej idei centralnego eDziennika, pojawiają się uwagi dotyczące nałożenia nowego zakresu obowiązków, sposobu jego wdrażania czy kwestii finansowania zmian. Uwagi zgłaszają także organizacje związkowe, które wskazują na następujące kwestie: wpływ nowego systemu na organizację pracy nauczycieli, większy zakres obowiązków administracyjnych czy problem ochrony danych osobowych i odpowiedzialności za ich przetwarzanie.

Proszę państwa, proponowane zmiany nie są jakąś rewolucją i mogę powiedzieć: na szczęście nie są, bo pamiętamy skutki takich posunięć pani minister jak likwidacja prac domowych czy wprowadzenie edukacji zdrowotnej. Wprowadzenie centralnego eDziennika raczej nie pogłębi panujących w polskiej edukacji problemów, dlatego Klub Parlamentarny Rozwój Plus nie będzie głosował przeciwko projektowi ww. ustawy, natomiast będzie wnikliwie przyglądał się później wdrażaniu pilotażu oraz jego efektom. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Stanowisko Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawi pan poseł Wiesław Różyński.

Zapraszam.

Posel Wiesław Różyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Ministrowie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo oświatowe oraz ustawy o systemie informacji oświatowej, zawartego w druku nr 2842.

Projekt wprowadza do polskiego systemu oświaty centralny dziennik elektroniczny, eDziennik, jako bezpłatną ogólnopolską usługę teleinformatyczną tworzoną i utrzymywaną przez ministra właściwego do spraw oświaty i zasilaną danymi bezpośrednio z systemu informacji oświatowej.

Wysoka Izbo! Jako klub od lat reprezentujący interesy samorządów mniejszych gmin i szkół wiejskich z pełną odpowiedzialnością możemy powiedzieć, że ta ustawa odpowiada na realne potrzeby

polskiej szkoły. Po pierwsze, to kwestia finansów. Dziś samorządy i rodzice ponoszą koszty korzystania z komercyjnych dzienników elektronicznych. Wprowadzenie darmowego państwowego rozwiązania to realna ulga dla budżetów gminnych, zwłaszcza tych najmniejszych, dla których każda złotówka na oświatę ma znaczenie.

Po drugie, bezpieczeństwo danych. Ostatnie miesiące pokazały, że komercyjne systemy dziennikowe nie są wolne od poważnych zagrożeń, w tym nieuprawnionego dostępu do danych uczniów i rodziców. Centralny system oparty na infrastrukturze państwowej i zintegrowany z systemem informacji oświatowej powinien zapewnić wyższy standard ochrony danych osobowych zgodny z wymogami RODO oraz jednolitość i porównywalność dokumentacji szkolnej w całym kraju.

Po trzecie, co szczególnie ważne z punktu widzenia nas, projekt respektuje zasadę dobrowolności i samorządności szkoły. To dyrektor w porozumieniu z organem prowadzącym będzie decydował o skorzystaniu z eDziennika. Nikt nie jest zmuszany do rezygnacji z rozwiązań, które sprawdzają się w danej placówce. To podejście ewolucyjne, a nie rewolucyjne, zgodne z ludowym rozsądkiem, który zakłada, że zmiany w szkole powinny być wprowadzane stopniowo i z poszanowaniem lokalnych realiów. Doceniamy również zaproponowany harmonogram wdrożenia. Pilotaż odbędzie się w roku szkolnym 2026/2027 w wybranych szkołach podstawowych, a pełna dostępność systemu dla wszystkich zainteresowanych szkół podstawowych, ponadpodstawowych i artystycznych będzie od roku szkolnego 2027/2028. Taki etapowy model pozwoli wychwycić i skorygować ewentualne błędy techniczne i organizacyjne, zanim system pojawi się we wszystkich szkołach w Polsce, w tym w tysiącach małych placówek na terenach wiejskich, które są nam, ludowcom, szczególnie bliskie.

Chcemy jednocześnie zwrócić uwagę rządu i ministerstwa na kilka kwestii, które będą wymagały czujności na etapie wdrażania. Chodzi o zapewnienie odpowiedniego wsparcia technicznego i szkoleniowego dla nauczycieli, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach i małych szkołach o ograniczonych zasobach kadrowych i infrastrukturalnych, a także o gwarancję stabilności i wydajności systemu od pierwszego dnia pilotażu, aby uniknąć chaosu organizacyjnego, o którym mówi się w debacie publicznej. Liczymy, że Ministerstwo Edukacji Narodowej będzie informować samorządy i dyrektorów szkół o postępach we wdrażaniu oraz zapewni realne wsparcie finansowe i organizacyjne na etapie pilotażu.

Wysoka Izbo! Cyfryzacja polskiej szkoły to proces nieunikniony i potrzebny. Ważne, aby odbywała się ona w sposób bezpieczny, sprawiedliwy i dostępny dla wszystkich, niezależnie od tego, czy mówimy o dużym mieście, czy o małej, wiejskiej szkole podstawowej. Projekt zawarty w druku nr 2842 idzie w tym kierunku. Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe będzie głosował za przyjęciem tego projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Stanowisko Lewicy poznamy dzięki pani posłance Dorocie Olko.

Huraganowe brawa dla pana posła Różyńskiego z ław rządowych. Pewnie to w ramach odwzajemnienia się za bardzo czule pozdrowienia, które były kierowane w waszą stronę.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Dorota Olko:

Również czule pozdrawiam.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Zabiję panią uśmiechem, pani poseł, i czułością.

Posel Dorota Olko:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Przede wszystkim bardzo się cieszę, że ten projekt powstał i że zmierzamy w kierunku uruchomienia publicznego, bezpłatnego, elektronicznego dziennika lekcyjnego. Myślę, że generalnie jako Polska w zakresie cyfryzacji mamy duże osiągnięcia. Naprawdę nie ma żadnego powodu, żeby państwo nie uzupełniło tej luki. Jeśli jednak chodzi o szkoły, to państwo trochę zostało w tyle i uprzedziły je podmioty prywatne. Nie ma żadnego powodu, żeby tego nie nadrobić i nie wprowadzić usługi, która będzie konkurencyjna wobec tamtych usług, ale także będzie bezpieczna i zintegruje system z mObywatelem czy z SIO.

Do tego, że dziennik elektroniczny ma zalety i jest wygodny, chyba dzisiaj nikogo nie trzeba przekonywać. Problemem jest jednak to, że rodzice często muszą płacić za dodatkowe usługi, a szkoły czy organy prowadzące płacą jak gdyby za całość tych usług. Do UOKiK-u wpływały liczne skargi od użytkowników, że rosną ceny tych usług dodatkowych, z których oni korzystają, i mogą jeszcze znacząco wzrosnąć. Nie ma się jednak co dziwić, bo jeżeli mamy praktycznie dwa podmioty, które dostarczają usługę, to mogą one właściwie dowolnie dyktować ceny. Użytkownicy zwracali też uwagę na różnice między aplikacją mobilną a przeglądarką. Myślę, że skargi rodziców nie były dziwne, bo jeżeli mamy w Polsce bezpłatną edukację, to i dostęp do narzędzia, bez którego dzisiaj ta edukacja już właściwie nie może działać, powinien być bezpłatny.

Muszę przyznać, że wykazałam się pewną naiwnością, bo wydawało mi się, że to jest tak niekontrowersyjny, tak potrzebny projekt, że on w zasadzie nie wzbudzi wątpliwości. Prawica jednak w czasie posiedzenia komisji często potrafiła zaskoczyć.

(Poseł Adam Krzemiński: Ha, ha, ha!)

Bardzo się cieszę, że dzisiaj głosy na tej sali są inne, bardziej otwarte na to rozwiązanie. Jednak w czasie posiedzenia komisji pan poseł Dolata np. opowiadał, że dziennik elektroniczny będzie służył agitacji wyborczej. Tak się zastanawiam, czy pan poseł Dolata wypatruje też ulotek wyborczych w e-recepcie albo spodziewa się agitacji wyborczej w funkcji mStłuczka.

(Poseł Ewa Szymanowska: Ha, ha, ha!)

Rozumiem, że na prawicy prześcigacie się w radykalizmie, ale naprawdę bardzo apeluję, żebyśmy te spiskowe teorie zostawili solistom z tej komisji i poparli to rozwiązanie. To jest rozsądny projekt ułatwiający życie.

Przeciwnicy rozwiązania mówili też, że po co nam publiczny dziennik, skoro szkoła jest już scyfryzowana przez podmioty prywatne, a stworzenie dziennika kosztuje. Inwestycje publiczne polegają na tym, że inwestujemy pieniądze w stworzenie publicznej usługi, która będzie działać przez lata, dzięki czemu szkoły i rodzice nie będą ponosić kosztów. Dzisiaj te usługi dostarczają podmioty, które nie działają po kosztach czy w ramach misji społecznej, tylko działają dla zysku. Konkurencja w postaci państwa, usługa dostarczona przez państwo jest po prostu potrzebna. Naprawdę nikt poważny nie powie, bo Konfederacja – jak myślę – może powie, że skoro istnieją prywatne przychodnie, to ma nie istnieć publiczna ochrona zdrowia, a skoro istnieją prywatne firmy ochroniarskie, to ma nie istnieć Policja albo straż miejska. Na tym właśnie polega odpowiedzialność państwa, żeby takie coraz bardziej potrzebne, a wręcz niezbędne, usługi dostarczać, usługi bezpieczne i usługi wygodne. Z dużą radością klub Lewicy popiera ten projekt. Dziękuję. (Oklaski)

(Poseł Adam Krzemiński: Bravo!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Grzegorz Płaczek, Konfederacja.

Posel Grzegorz Płaczek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pani Minister! Panie Ministrze! Zacznę od pierwszej manipulacji. Nie ma nic za darmo. W związku z tym, jeśli ktoś mówi, że państwo daje rodzicom coś za darmo, to znaczy, że manipuluje i kłamie. Dlatego że mówimy o 216 mln zł w ciągu 10 lat. Teraz to, o co toczy się bitwa, to jest to, czy rodzice po pierwsze muszą płacić te 30, 40 czy 50 zł rocznie za możliwość otrzymywania informacji push i w zamian za możliwość wysłania wiadomości za pomocą telefonu komórkowego – bo przecież te funkcjonalności są w Internecie, gdy używa się komputera czy laptopa za darmo – i o to, czy właściwe jest, żeby pojawiały się w tych dziennikach reklamy, i czy one mogą się pojawiać.

Posel Grzegorz Płaczek

Proszę nie tworzyć... Zwracam się tutaj do pani poseł z Lewicy, pomijając pani niestosowne, wydaje mi się, zachowanie i wypowiedź w stronę Konfederacji parę chwil temu. Proszę nie tworzyć takiego wrażenia, że wszyscy się cieszą z tego projektu, bo wystarczy, że przeczytamy, co mówi Ministerstwo Finansów, które twierdzi, że tego typu projekt nie może zyskać akceptacji. ZNP wnosi o wstrzymanie prac. Związek Powiatów Polskich mówi, że jest brak procedur w razie wycieku i potencjalnego ataku, mówi o wykluczeniu cyfrowym. 13% osób w wieku 65–74 lata ma podstawowe kompetencje cyfrowe, a to często właśnie opiekunowie prawni. Konfederacja „Lewiatan” i Cyfrowa Polska wskazują na brak jakiegokolwiek analizy ekonomicznej i uzasadnienia interwencji państwa oraz niezrozumiały brak chęci dialogu ze strony ministerstw. Prezes UODO też zgłasza uwagi, a państwo chcecie przekonać opinię publiczną, że macie wspaniały pomysł. Pomysł jest fatalny.

Po pierwsze, chcecie państwo spowodować, żeby nauczyciele byli zmuszeni do tego, żeby prowadzić dwa dzienniki równoległe. W czasie 45-minutowej lekcji nauczyciel, zamiast uczyć, będzie musiał obsługiwać w czasie tych najbliższych miesięcy czy lat dwa dzienniki równoległe, co już wydaje się kuriozalnym pomysłem. Nie będzie oszczędności. Będą podwójne koszty. Samorządy nadal zapłacą za cały pakiet dla szkoły, a podatnik dodatkowo za rządowy moduł eDziennika. Mówiłem parę chwil temu o tych 216 mln zł.

Rząd nie zna ceny własnego projektu, ale wiadomo, gdzie te pieniądze wylądują. To jest, myślę, ciekawy wątek, bo wiadomo za to, że chcecie państwo podzielić te 216 mln. Ok. 139 mln ma trafić do Ministerstwa Cyfryzacji i Centralnego Ośrodka Informatyki, a 77 mln – do Centrum Informatycznego Edukacji przy Ministerstwie Edukacji Narodowej. Do szkół nie trafi ani złotówka.

Cel jest łatwy do osiągnięcia. Jeżeli państwo chcecie zakazać reklam, jeżeli państwo chcecie spowodować, że funkcjonalności mają być bezpłatne dla rodziców, to po prostu państwo to uregulujcie. Wystarczy rozporządzenie albo wystarczy jakaś odpowiednia poprawka w ustawie.

Ustawa nie poprawia bezpieczeństwa. Pogarsza je. Proszę mi wytłumaczyć, jak państwo chcecie przekonać opinię publiczną, że jedna baza, w której będzie 15 mln obywateli, PESEL-e, zdjęcia twarzy, orzeczenia, informacje o zdrowiu, będzie lepiej chroniona niż kilka komercyjnych baz danych. To przecież jest kompletnie bez sensu. Wystarczy, że państwo pomyślicie nad tym, żeby przymusić, jeżeli można to tak nazwać, do tego, żeby nauczyciele zaczęli chociażby stosować dwuskładnikowe logowanie, bo teraz tylko 19% nauczycieli korzysta z tego rozwiązania. O incydentach przejęcia, o incydentach... Dotychczas jeśli mówimy o incydentach, to mowa o tym, że ktoś przejął hasło nauczycieli, a nie chodzi o włamanie do systemu.

Dziś dane są rozproszone. Administratorem jest dyrektor szkoły, system kupuje samorząd, dostawców jest kilku.

Konsultacje, szanowna pani minister, także były fasadą. 21 dni na uwagi w okresie wakacyjnym. 44 uwagi zgłoszone po konsultacjach. MEN uwzględniło dwie, właściwie jedną częściowo, a reszta to tzw. wyjaśnienia, cokolwiek to w państwa ustach oznacza.

Nasza propozycja jest prosta: wstrzymać prace i usiąść do stołu. Ministerstwo musi zrozumieć, że musi zacząć kooperować i rozmawiać z biznesem. Nie chodzi o to, żebyście sobie państwo stworzyli jakieś bizancjum, tylko żeby ewentualnie wprowadzić jakieś regulacje, jeśli państwo takich oczekujecie. Najpierw powszechne uwierzytelnienie dwuskładnikowe, wprowadzone rozporządzeniem. Zwracam uwagę, że eksperci również postulują takie rozwiązanie. Trzeba rozpocząć dialog z dostawcami, bez budowania rządowego, centralnego systemu, którego szkoły nie chcą.

Panie Marszałku! Składam na pana ręce propozycję poprawki Konfederacji dotyczącą tego, aby w obecnie już funkcjonującym e-dzienniku (*Dzwonek*) nie mogło być reklam i żeby dodatkowe funkcjonalności były bezpłatne. To nam rozwiązuje problem. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Kolejne poprawki.

Pani posłanka Ewa Szymanowska w imieniu klubu Centrum.

Bardzo proszę.

Posel Ewa Szymanowska:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Ministro! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo oświatowe oraz ustawy o systemie informacji oświatowej, druki nr 2842 i 2857.

Projekt zakłada stworzenie publicznego eDziennika, z którego szkoły będą mogły korzystać dobrowolnie. Przewidzono jego integrację z systemem informacji oświatowej oraz aplikacją mObywatel, a wdrożenie zostanie przeprowadzone pilotażem w roku szkolnym 2026–2027. To rozsądna ścieżka, bo pozwoli sprawdzić funkcjonowanie systemu w praktyce, zanim zostanie on udostępniony wszystkim szkołom.

Z perspektywy Klubu Parlamentarnego Centrum cyfryzacja usług publicznych jest kierunkiem właściwym. Rodzice, uczniowie i nauczyciele oczekują dziś prostych, intuicyjnych i bezpiecznych narzędzi, które ułatwią codzienny kontakt ze szkołą. Możliwość sprawdzenia ocen, frekwencji, planu lekcji czy usprawnienia nieobecności w jednym miejscu, również za pośrednictwem aplikacji mObywatel, to roz-

Posel Ewa Szymanowska

wiązanie odpowiadające współczesnym potrzebom. Doceniamy również to, że szkoły nie będą zobowiązane do natychmiastowego przejścia na nowy system. Dyrektor za zgodą organu prowadzącego sam zdecyduje, czy i kiedy wdrożyć eDziennik. Taka elastyczność jest bardzo ważna, ponieważ sytuacja szkół jest zróżnicowana, podobnie jak ich stopień przygotowania do nowego rozwiązania. Projekt przewiduje także jasne określenie odpowiedzialności za przetwarzanie danych oraz mechanizmy ich zabezpieczania. To niezwykle istotne, ponieważ mówimy o danych uczniów, rodziców i nauczycieli, których ochrona musi spełniać najwyższe standardy. Jednocześnie chcemy podkreślić, że powodzenie tego projektu będzie zależało od jakości jego wykonania. Potrzebny jest stabilny system, sprawne wsparcie techniczne dla szkół oraz odpowiednie szkolenie dla dyrektorów i nauczycieli. Cyfryzacja ma upraszczać pracę szkoły, a nie tworzyć nowe obowiązki administracyjne.

Szanowny Panie Marszałku! Klub Parlamentarny Centrum uważa, że nowoczesne państwo powinno oferować obywatelom wysokiej jakości usługi cyfrowe, również w obszarze edukacji, dlatego z satysfakcją przyjmujemy kierunek proponowanych zmian i deklarujemy poparcie dla tego projektu ustawy. Na koniec powiem, że jestem bardzo zdziwiona, że ktośkolwiek ma coś przeciwko temu projektowi, bo naprawdę wydawało mi się, że jest absolutnie niekontrowersyjny. Pamiętam, jak jeszcze musiałam korzystać z jednej z platform i za nią płacić, kiedy moja córka chodziła do szkoły. Uważam, że bezpłatna aplikacja rządowa będzie zdecydowanie bezpieczniejsza, a przede wszystkim wolna od reklam. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pan poseł Jarosław Sachajko w imieniu Demokracji Bezpośredniej.

Posel Jarosław Sachajko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Kierunek tego projektu oceniam bardzo pozytywnie. Państwo powinno zapewnić szkołom bezpłatny, bezpieczny i dobrowolny e-dziennik, który będzie realną alternatywą dla systemów komercyjnych. Dzięki integracji systemu informacji oświatowej szkoły nie będą musiały wielokrotnie wprowadzać tych samych danych. Minister ma odpowiadać za bezpieczeństwo, integralność i dostępność systemu, a decyzja o jego zastosowaniu pozostanie w rękach dyrektora szkoły i organu prowadzącego. To rozwiązanie potrzebne i rozsądne.

Powstaje jednak podstawowe pytanie: Dlaczego dopiero teraz? Temat państwowego eDziennika był obecny w debacie publicznej już w 2023 r. Od zmiany rządu minęły prawie 3 lata. Dlaczego kontynuowanie prac i wniesienie do Sejmu stosunkowo nieskomplikowanej podstawy prawnej zajęło tak dużo czasu? Dlaczego, skoro już czekaliśmy tak długo, projekt zawiera rozwiązanie zupełnie niezrozumiałe? Zgodnie z proponowanym art. 44g ust. 8 nauczyciele i dyrektorzy będą korzystali z eDziennika przez stronę internetową, ale uczniowie i rodzice wyłącznie za pośrednictwem aplikacji mObywatel. Dlaczego? Rodzic ma komputer, z którego korzysta, ale aby sprawdzić e-dziennik, musi skorzystać z małego, niewygodnego smartfona. Rodzic powinien móc spokojnie sprawdzić oceny, obecność i informacje szkolne na dużym ekranie. Osoba starsza może lepiej radzić sobie z komputerem niż z aplikacją. Rodziny mogą dodatkowo współdzielić urządzenia. Dlaczego państwowa usługa ogranicza dostęp ze zwykłej przeglądarki internetowej? Aplikacja mObywatel powinna być dodatkowym, wygodnym kanałem dostępu, ale nie jedyną bramą dla ucznia i rodzica. Zgłoszony wniosek mniejszości proponuje oczywiste rozwiązanie: dostęp przez stronę internetową dla wszystkich użytkowników, a dodatkowo przez mObywatel, według ich wyboru.

Popieram utworzenie państwowego eDziennika, ale oczekuję przyjęcia tej poprawki. Dobry system publiczny powinien być bezpieczny, bezpłatny, a przede wszystkim dostępny. Nie może wykluczać człowieka tylko dlatego, że zamiast smartfona wybiera komputer. E-dziennik tak, ale dostępny zarówno przez aplikację, jak i przez zwykłą stronę internetową. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pan poseł Sławomir Zawislak, Konfederacja Korony Polskiej.

Posel Sławomir Zawislak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Procedowany rządowy projekt ustawy dotyczącej zmian w Prawie oświatowym zawarty w druku nr 2842 zgodnie z jego uzasadnieniem ma na celu ujednolicenie rozwiązań informatycznych i zwiększenie bezpieczeństwa danych. Sama cyfryzacja szkoły według Konfederacji Korony Polskiej w żadnym razie nie jest wartością samą w sobie. Jej ewentualne wprowadzenie, ale dopiero po uczciwej, mądrze przygotowanej i merytorycznej debacie, za zgodą rodziców i nauczycieli, powinno jedynie służyć uczniom, rodzicom i nauczycielom. Tymczasem coraz częściej obserwujemy, że państwo, zamiast wzmacniać autonomię szkół i zaufanie do nauczycieli, buduje kolejne centralne systemy gromadzenia danych i zwiększa kontrolę administracyjną nad oświatą.

Posel Sławomir Zawislak

Nasze środowisko polityczne zwraca uwagę na potrzebę zachowania podmiotowości rodziców i ochronę wychowawczej roli rodziny. To rodzice, a nie administracja państwowa ponoszą pierwszoplanową odpowiedzialność za wychowanie swoich dzieci. W debacie o polskiej edukacji zgadzamy się ponadto z licznymi środowiskami oświatowych organizacji pozarządowych, które wskazują na potrzebę poszanowania konstytucyjnych praw rodziców. Warto się wsłuchać w te głosy, dlatego że reprezentują one wielkie rzesze rodziców, nauczycieli i wychowawców, którzy każdego dnia tworzą polską szkołę.

Oczywiście nie przekonują nas w tym przypadku zapewnienia rządu o bezpieczeństwie gromadzonych danych, które będą dotyczyły nawet bardzo drobnych zachowań czy sytuacji dotyczących uczniów. W procesie edukacji młodego pokolenia według Konfederacji Korony Polskiej szczególnie istotnie pozostają trzy zasady: prymat rodziców w wychowaniu dzieci, ograniczenie nadmiernej centralizacji państwa oraz obrona polskiej szkoły jako miejsca przekazywania wiedzy, patriotyzmu i wartości zakorzenionych w naszej cywilizacji. Każda reforma oświaty powinna wzmacniać rodzinę i nauczyciela, a nie aparat administracyjny. Cyfrowe narzędzia nie mogą prowadzić do dalszego zwiększania nadzoru państwa nad życiem szkoły ani do ograniczania samodzielności dyrektorów i organów prowadzących.

Według koła parlamentarnego Konfederacji Korony Polskiej polska szkoła potrzebuje przede wszystkim dobrych nauczycieli, silnych rodzin i społecznego zaufania. Oczywiście potrzebuje też rozsądnego wydawania funduszy. Według nas są inne, liczniejsze, ważniejsze potrzeby, jeśli chodzi o dofinansowywanie polskiej oświaty. Kwota wymieniona przez pana posła Płaczka wynosząca 216 mln zł została przez nas zauważona. Jest ona zdecydowanie za duża.

Dzisiaj zauważamy, że rodzice i organizacje prorozdzieielskie domagają się większego wpływu rodziców na decyzje szkoły oraz większej przejrzystości działań organizacji prowadzących zajęcia w szkołach. Część organizacji oświatowych i nauczycielskich zwraca uwagę na konieczność ograniczenia biurokracji oraz ochronę danych uczniów. Organizacje społeczne generalnie są krytyczne wobec zmian i wskazują na potrzebę większego zagwarantowania praw rodziców oraz szerszych konsultacji społecznych. (*Dzwonek*) Rząd powinien zająć się pilniejszymi potrzebami dotyczącymi oświaty. Chciałbym państwu przypomnieć słowa Jana Zamoyskiego, pamiętajmy cytaty: takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie. Zajmijmy się prawdziwymi problemami. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pan poseł Marcin Józefaciuk.
Bardzo proszę.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Występuję jako poseł, nauczyciel, dyrektor i inspektor organu prowadzącego. Wiem, jak wygląda wdrażanie systemu w szkole, ale nie z ministerialnej prezentacji, lecz od strony praktyka. Nie kwestionuję idei publicznego eDziennika, natomiast kwestionuję sposób przygotowania tej ustawy.

Na posiedzeniu komisji MEN wielokrotnie przekonywało, że przyjmujemy tylko pilotaż. To nieprawda, projekt nie ogranicza się do przepisów pilotażowych. Wprowadza eDziennik do Prawa oświatowego i z góry wyznacza 1 września 2027 r. jako termin udostępnienia go wszystkim zainteresowanym szkołom. Nie określa jednak, jaki wynik musi osiągnąć pilotaż ani warunków, po których niespełnieniu udostępnienie zostanie wstrzymane. Pilotaż będzie trwał cały rok szkolny, więc dlaczego jego rezultat nie warunkuje dalszej decyzji? To elementarna logika procesu testowania. Już teraz jest za późno na uruchomienie pilotażu od 1 września 2026 r., co przyznaje również strona rządowa, więc pilotaż nie będzie trwał cały rok szkolny i pominie jeden z kluczowych momentów: rozpoczęcie roku i ciągłe zmiany danych oraz większą ilość ich przesyłu.

MEN mówi również o systemie bezpłatnym. Dla użytkownika – tak, dla państwa – nie. Koszt wynosi 216 mln zł w ciągu 10 lat. Nadal brakuje rzetelnego porównania z alternatywami. Z e-dzienników korzysta już 97% raportujących szkół, podstawowy dostęp przez przeglądarkę jest bezpłatny, a MEN nie wie, ilu rodziców rzeczywiście płaci za funkcje mobilne. Sam państwowy dziennik nie usuwa też wydatków dla samorządów. Te nadal będą kupować arkusze organizacyjne, będą płacić za systemy kadrowe, płacowe, obsługę stołówek czy sekretariatów. Dojdą koszty integracji, migracji i równoległych licencji.

W pilotażu nauczyciele mają prowadzić dwa dzienniki – dodatkowo i niezależnie. Nie został określony czas pracy, wynagrodzenia ani ograniczenia innych obowiązków. Państwo nie może budować systemu dzięki nieodpłatnej, zdublowanej pracy nauczycieli. To ok. 5 minut pracy z uczniem odjętych z każdej lekcji.

Testy obejmują prawdziwe dane dzieci: oceny, adresy, zdjęcia czy potrzeby edukacyjne. Część tych danych już znajduje się w SIO, ale fakt posiadania danych nie dowodzi konieczności ich dalszego kopiowania i udostępniania. Każda kolejna integracja zwiększa skalę skutków możliwego błędu albo wycieku. Nieuzasadnione również jest żądanie podawania przyczyny nieobecności ucznia w celu jej usprawiedliwienia.

W pilotażu opiekun i uczeń mają korzystać z mObywatela, czyli aplikacji mobilnej, a dostęp przez przeglądarkę zapowiedziano dopiero w wersji docelowej. Osoby bez numeru PESEL również mają czekać. Argument, że tradycyjne komputery stają się mityczne, nie zastępuje zasady równego dostępu do usługi publicznej.

Posel Marcin Józefaciuk

Związki przedstawiły krytyczne stanowisko, samorządy wskazały wady pilotażu, Związek Miast Polskich wprost poparł moje poprawki, a mimo to wszystkie zostały odrzucone. Jako uzasadnienie usłyszeliśmy, że ministerstwo jest przeciw, że to niepotrzebne albo że będą o tym myśleć w wersji docelowej – czyli projekt nie jest gotową ustawą i z założenia wiadomo, że będą zmiany. Pani sekretarz zaczęła nawet przypuszczać, że intencją moich poprawek jest spowolnienie projektu.

Zakaz agitacji politycznej w systemie, dobór jakościowy próby szkół do pilotażu, ochrona nauczycieli i dyrektorów w zakresie odpowiedzialności za dane, równy dostęp dla wszystkich użytkowników, zmiana opcji opt-out dla pełnoletniego ucznia zgodnie z zaleceniami UODO, minimalizacja danych czy rezygnacja z przysyłania zdjęć uczniów – to według MEN spowalnia ustawę, która wpłynęła do Sejmu tydzień temu, a jutro ma być przegłosowana, aby Senat zajął się nią za kilka dni. Skąd taka szybka ścieżka? Jaki ważny problem systemu edukacji rozwiązuje ten projekt? Na te pytania nie uzyskałem odpowiedzi.

Moją intencją jest niedopuszczenie do tego, aby pośpiech zastąpił bezpieczeństwo, analizę kosztów i szacunek dla pracy nauczycieli. Dodatkowo projekt może być niezgodny z art. 49 i art. 51 konstytucji w zakresie tajemnicy komunikowania się i ochrony danych osobowych, z art. 51 ust. 2 w zakresie testowania systemu na pełnych prawdziwych danych, z art. 47 i art. 51 w związku z art. 31 ust. 3, jeśli chodzi o domyślny dostęp rodzica do danych pełnoletniego ucznia, czy art. 32 w zakresie równości prawa wobec prawa. Publiczny eDziennik – tak, jednak najpierw powinien być uczciwy pilotaż, mierzalne kryteria, audyt bezpieczeństwa, pełny rachunek kosztów i wysłuchanie praktyków, a dopiero potem decyzja o powszechnym udostępnieniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Na koniec pan poseł Piotr Strach w imieniu Polski 2050, który dotarł, jak rozumiem, z komisji.

Posel Piotr Paweł Strach:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozmawiamy o projekcie ustawy dotyczącym w zasadzie państwowego eDziennika. Do tej pory mieliśmy e-dzienniki prowadzone przez podmioty prywatne. W zasadzie to jest całe clou tej sprawy: na ile będziemy prywatyzować usługi publiczne i będziemy posługiwać się podmiotami rynkowymi, a na ile rzeczywiście będziemy to robić przez narzędzia kontrolowane przez państwo,

ministerstwo czy samorządy. To jest w zasadzie clou problemu, a wszystko inne to są detale, szczegóły.

Dzięki temu projektowi zachowujemy konkurencję. To znaczy, że te instrumenty, te e-dzienniki, które są prowadzone przez prywatne podmioty, nadal będą mogły funkcjonować, ale stwarzamy pewną konkurencję, doprowadzamy do tego, że decydować będzie jakość tych usług, a nie tylko zabronienie jednemu czy drugiemu podmiotowi funkcjonowania. Zwycięży jakość, a przynajmniej taką mam nadzieję. Taka powinna być intencja tego projektu, aby pilotaż rzeczywiście wskazał to, jak w dalszym kierunku ma się rozwijać państwowy, publiczny, darmowy, zintegrowany z mObywatelem, zintegrowany z SIO system, który będzie bezpieczny. Należy też zwrócić uwagę, że współcześnie to cyberbezpieczeństwo w ramach obrony cywilnej, ze względu na różnego rodzaju ataki hakerskie ze strony Federacji Rosyjskiej, Białorusi czy też innych wrogów NATO, jest bardzo istotne, a te wycieki danych z podmiotów prywatnych wydają się dużo bardziej oczywiste niż z państwowych, chronionych przez instytucje państwowe systemów. Dlatego Polska 2050 oczywiście poprze ten projekt.

Mówiono tu dużo o kosztach, które w następnych latach mogą zaczynać się od kilkudziesięciu milionów, a ostatecznie utrzymanie tego systemu może kosztować kilkanaście milionów rocznie. Uważamy, że to jest temat bardzo rozwojowy, ponieważ cyberbezpieczeństwo, zwłaszcza w kontekście rozwoju sztucznej inteligencji, także będzie miało wpływ na ochronę tych danych, na to, jak będą funkcjonowały procedury oświatowe dotyczące naszych dzieci. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Zgłosili się posłowie do zadania pytań.

Rozumiem, że wy się też jeszcze chcecie dopisać na liście zadających pytania. To ostatni będzie pan poseł Wicher i na panu pośle Wicherze zamykam listę.

Czas na zadanie pytania to 1 minuta.

Pan poseł Ściebiorowski, który, mam nadzieję, tutaj dobiegnie, zada pytanie jako pierwszy.

Bardzo proszę.

Posel Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję.

Wysoka Izbo! Pani Minister! Panie Marszałku! Projekt przewiduje oczywiście zmiany dotyczące systemu informacji oświatowej i cyfryzacji procesów w edukacji. I to dobry kierunek. Chciałbym w związku z tym zapytać o kolejny ewentualny krok, na który też od lat czekają dyrektorzy szkół, nauczyciele i rodzice. Czy ministerstwo edukacji planuje doprowadzić do pełnej interoperacyjności systemów oświatowych,

Posel Łukasz Ściebiorowski

tak aby dane ucznia były wprowadzane tylko raz i mogły być automatycznie wykorzystywane na kolejnych etapach edukacji? Mam tu na myśli przede wszystkim możliwość bezpiecznego przekazywania ocen, wyników egzaminów czy danych identyfikacyjnych pomiędzy dziennikami elektronicznymi, systemem informacji oświatowej, systemami egzaminacyjnymi oraz systemem elektronicznej rekrutacji do szkół ponadpodstawowych i wyższych. Czy resort prowadzi już prace nad stworzeniem jednolitej architektury, tak to nazwijmy, wymiany danych, która odciążałaby szkoły od wielokrotnego wprowadzania tych samych informacji, a jednocześnie usprawniła obsługę uczniów i rodziców? W kwestii samego eDziennika chciałbym jeszcze zapytać, czy termin wprowadzenia do szkół tego narzędzia uwzględnia wszystkie elementy procedury? (*Dzwonek*) Czy uwzględnia ewentualne problemy z użytkowaniem eDziennika, jakie mogą pojawić się na etapie pilotażu w wybranych szkołach? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Iwona Kozłowska.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Bezpieczeństwo danych w polskich szkołach stało się palącym problemem, na co wyraźnie wskazują doniesienia o nieuprawnionych logowaniach na konta nauczycieli. Ministerstwo w projekcie proponuje systemowe wdrażanie od roku 2027 jednolitego, bezpłatnego centralnego eDziennika poprzedzone programem pilotażowym. To krok w dobrą stronę, jednak alarmujące dane nie pozostawiają złudzeń. Ponad 81% kont nauczycieli u komercyjnych dostawców nie korzysta z dwuskładnikowego uwierzytelniania. Czekanie na centralne rozwiązanie w sytuacji, gdy poufne dane nauczycieli i uczniów są zagrożone, jest trochę ryzykowne. Mam zatem pytanie, pani minister: Czy ministerstwo zamierza podjąć kroki prawne lub kontrolne, które wymuszają na komercyjnych dostawcach dzienników elektronicznych obowiązkowe stosowanie dwuskładnikowego uwierzytelniania już teraz, przed wdrożeniem państwowego systemu w 2027 r.? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Nienasycony w swojej ciekawości pan poseł Marcin Józefaciuk.

Bardzo proszę.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jaki istotny problem systemu edukacji rozwiązuje ten projekt? To jest moje pierwsze pytanie. Drugie: Ile szkół specjalnych oraz kształcących w zawodzie obejmie pilotaż? Jakiego dostosowania są przygotowane dla tych szkół? Trzecie: Ile dodatkowych godzin pracy nauczycieli przewidziano na niezależne prowadzenie dwóch dzienników? Kiedy MEN wskaże sposób rozliczenia oraz wynagrodzenia tej pracy? Bo to są nadgodziny, a przecież MEN pamięta o uchwale Sądu Najwyższego z 2025 r. w sprawie nadgodzin nauczycieli. I po czwarte, jak MEN odniesie się do podanych przeze mnie w stanowisku możliwych niezgodności projektu z ustawą zasadniczą?

Przepraszam, bo muszę iść na posiedzenie komisji polityki społecznej, ale odpowiedź odsłucham. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Władysław Kurowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Władysław Kurowski:

Pani Marszałek! Panie Marszałku! Wysoka Izbo...

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Mogę być marszałkiem niebinarnym, jeśli pan tak woli.

Posel Władysław Kurowski:

Pani Minister! Nikt nie kwestionuje potrzeby cyfryzacji polskiej szkoły, ale naszym obowiązkiem jest zapytać, jaki istotny problem rozwiązuje ten projekt, problem, którego nie rozwiązują już funkcjonujące w tysiącach szkół elektroniczne dzienniki. Projekt wprowadza centralny dziennik zarządzany przez ministra edukacji. Jednocześnie w art. 44k przewiduje się przetwarzanie ogromnego zakresu danych: od fotografii ucznia i numeru PESEL po informacje o indywidualnych potrzebach wynikających z orzeczeń o kształceniu specjalnym czy indywidualnym nauczaniu. Dlaczego państwo centralizujecie tak wrażliwe dane? Jakiego dodatkowego gwarancje bezpieczeństwa otrzymają rodzice? Czy naprawdę w ten sposób chcecie ograniczyć biurokrację w przypadku nauczycieli? Czy nauczyciel będzie miał mniej obowiązków? Nie. Czy rodzic otrzyma funkcje, których dziś nie

Posel Władysław Kurowski

ma? Tego projekt nie pokazuje. Czy dyrektor będzie miał mniej pracy? Wręcz przeciwnie. Nakłada się na niego nowe obowiązki związane z obsługą systemu przekazywania danych do SIO. *(Dzwonek)* Dlatego pytam rząd, czy celem tej ustawy jest ułatwienie pracy szkołom czy przede wszystkim stworzenie kolejnego centralnego systemu gromadzenia danych o uczniach i nauczycielach. I na to pytanie Wysoka Izba oczekuje dziś jasnej odpowiedzi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pani poseł Lidia Czechak.
Bardzo proszę.

Posel Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Mam trzy pytania również dotyczące tego projektu ustawy. Uzasadniając projekt, wskazujecie państwo na konieczność stworzenia państwowego eDziennika z powodu opłat pobieranych przez prywatnych dostawców. Czy zamiast budować od podstaw kolejne kosztowne rozwiązania informatyczne finansowane z budżetu państwa nie wystarczyłoby zobowiązać komercyjnych operatorów do zapewnienia rodzicom bezpłatnego dostępu do wszystkich podstawowych funkcji? Proszę wskazać analizę, z której wynika, że centralizacja jest rozwiązaniem tańszym i bardziej efektywnym. Projekt przewiduje, że minister edukacji stanie się administratorem ogromnej ilości danych dotyczących uczniów, rodziców i nauczycieli oraz zintegruje eDziennik z systemem informacji oświatowej i aplikacją mObywatel. Jakie gwarancje może pan przedstawić, że tak szeroka centralizacja danych nie doprowadzi do ich niewłaściwego wykorzystania lub wycieku, zwłaszcza że w ostatnich latach wielokrotnie dochodziło do incydentów w zakresie cyberbezpieczeństwa w obszarze administracji publicznej? W uzasadnieniu przyznajecie państwo, że projekt wpłynie na działalność mikro-, małych i średnich przedsiębiorców, ponieważ państwo stworzy bezpłatną opcję alternatywną dla funkcjonujących na rynku systemów komercyjnych. *(Dzwonek)* Czy rząd nie obawia, że zamiast wspierać konkurencję, będzie ją wypierał, wykorzystując przewagę finansową związaną ze środkami z budżetu państwa? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.
Pani poseł Anna Paluch.
Bardzo proszę.

Posel Anna Paluch:

Wysoka Izbo! Wszyscy obywatele są równi i mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne. Ta równość powinna w oczywisty sposób dotyczyć również kontaktów na linii rodzice – szkoła, komunikacji podstawowej dla prowadzenia sprawnego procesu wychowawczego. Funkcjonujące w niektórych szkołach dzienniki elektroniczne wymagają ponoszenia przez rodziców opłat dla uzyskania dostępu do wszystkich niezbędnych funkcji, jak np. usprawiedliwianie nieobecności. Najwyższy czas na stworzenie zestandaryzowanego rozwiązania, które zapewni rodzicom dostęp. Cieszę się, że po 2,5 roku ministerstwo przystąpiło do tego. Przypominam, że prof. Czarnek pozostawił pewne efekty prac z poprzedniej kadencji. Dobrze, że to jest kontynuowane.

(Posel Katarzyna Matusik-Lipiec: Tak. Willa+.)

Ale mam pytanie przede wszystkim takie: Jakie będą stosowane standardy i środki ochrony danych osobowych? *(Dzwonek)* To jest ogromny zbiór danych osobowych i dotychczasowe doświadczenia wskazują, że wielokrotnie mieliśmy do czynienia z wyciekami tych danych. Chcę też zapytać: Ile szkół ostatecznie będzie brało udział w pilotażu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski. Nie widzę.

Pan poseł Sławomir Skwarek jest, gotowy, ze swoimi metaforami kwiecistymi na pewno już tu biegnie.

A, to już Rozwój Plus.

(Posel Sławomir Skwarek: Tak. Rozmnażanie, panie marszałku, przez podział.)

Fragmentacja plechy to się nazywało.

Bardzo proszę.

Posel Sławomir Skwarek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! eDziennik i ustawa go wprowadzająca budzą jednak spory sprzeciw, opór w środowisku przede wszystkim nauczycieli, dyrektorów szkół, związków zawodowych, waszych także, ale też samorządów. Przeciążeni biurokracją nauczyciele będą mieli kolejne zadania i pilotaż, ale bez pilota. Macie taką przemożną żądzę właściwą rządowi Tuska – inwigilacji. I w końcu ta zabawka cyfrowa ma kosztować jedynie 216 mln zł.

Szkoły i nauczyciele potrzebują spokoju i dofinansowania, a nie eksperymentu cyfrowego. Dziś cyfrowi nieudacznicy Tuska i Gawkowskiego zawiedli cyfrowo u mnie na Lubelszczyźnie, jutro zawiedziecie w szkołach w całej Polsce. Wycofajcie się, póki czas, delete, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Że co, przepraszam? Delete, tak?
(Poseł Sławomir Skwarek: Delete.)

A, żeby nacisnąć delete. Mnie się bardziej podobało to, co pan tak złożył ładnie: żądza rządu. To też zwróciło moją uwagę.

Ale teraz nie zrobię delete, tylko enter – w sprawie wystąpienia na mównicy pani posłanki Elżbiety Polak.

Bardzo proszę, enter, pani posłanko, czyli proszę wejść.

Poseł Elżbieta Anna Polak:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Panie Pośle Skwarek! Inwigilacja – to pana matka partia kupiła Pegasusa, nie Donald Tusk. (Oklaski)

Wysoka Izbo! W dobie tak zaawansowanej cyfryzacji inteligentne wsparcie narzędziami informatycznymi jest powszechnie akceptowane przez organy prowadzące, czyli samorządy, również przez rodziców, zwłaszcza że jest tutaj zasada dobrowolności. Ta ustawa wprowadza całkowicie bezpłatny, państwowy, w jednakowym standardzie centralny eDziennik. Projekt eliminuje komercyjne opłaty, wprowadza integrację z mObywatelem i gwarantuje bezpieczeństwo, wolne właśnie od jakiegokolwiek inwigilacji.

Mam pytanie: Jak będzie wyglądało przeniesienie danych z obecnych systemów i jak ta zmiana wpłynie na obecne umowy (Dzwonek), które szkoły mają zawarte z prywatnymi dostawcami? (Oklaski)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.
Poseł Paweł Masełko.
Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Paweł Masełko:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! To rozwiązanie potrzebne i oczekiwane przez zarówno rodziców, nauczycieli i dyrektorów, jak i samorządy, bo pozwoli obniżyć koszty. Państwo polskie stać na to, żeby wydać te 200 mln zł i żeby przygotować dobry produkt, który będzie dobrze wykorzystywany w sektorze oświatowym. Proszę państwa, kto pracował na dzienniku papierowym i przeniósł się na elektroniczny, nie chce nigdy słyszeć o powrocie do papierowego dziennika. I nie dokłada to żadnej pracy, a wręcz odwrotnie – powoduje, że nauczyciele będą mieli tej pracy mniej i łatwiej będą mogli przygotowywać dokumenty.

Pani Minister! Proszę o informację na temat dwóch kwestii. Po pierwsze, czy mamy jakieś dane, ile jeszcze szkół w ogóle ma papierowy dziennik, ten

tradycyjny? To jest kluczowe pytanie. Myślę, że to jest zdecydowana mniejszość. Po drugie, czy będzie kompatybilność danych tego państwowego dziennika elektronicznego z systemem informacji oświatowej? (Dzwonek) To na pewno by ułatwiło pracę i byłaby na bieżąco taka informacja w ministerstwie. Dziękuję uprzejmie. (Oklaski)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pani posłanki Bodnar nie widzę.
A więc pan poseł Tomasz Zieliński.
Bardzo proszę.

Poseł Tomasz Zieliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Panie Ministrze! Ministerstwo edukacji i Ministerstwo Cyfryzacji wracają do pomysłu ministra Przemysława Czarńka – pomysłu utworzenia centralnego elektronicznego dziennika, całkowicie bezpłatnego dla rodziców, w przeciwieństwie do aplikacji, za które płacą samorządy lub szkoły. Jak wiemy, na rynku dominują dwie firmy: amerykańska i holenderska. Najwyższy czas, aby państwo polskie stworzyło nowoczesną aplikację jako, rozumiem, pierwszy krok do kompleksowej obsługi informatycznej szkoły, bo tylko taki sens ma ten eDziennik, żeby była jakaś kontynuacja tego, dalsze aplikacje.

Ale zwracam się do pani minister z zasadniczym pytaniem. Jeżeli wydajemy na ten cel 216 mln zł z budżetu państwa polskiego, to dlaczego eDziennik ma być dobrowolny? Ja tego nie rozumiem. Bo możemy wydać te pieniądze, te 216 mln, a teoretycznie nikt z tej aplikacji może nie skorzystać. To jest całkowicie bez sensu, pani minister. Jeżeli już jest on robiony, to powinien działać tak jak SIO, po prostu w każdej szkole (Dzwonek), pod warunkiem że będzie bardzo dobrze sprawdzony, że będzie to dobrze funkcjonowało. Wtedy będzie to rzeczywiście z korzyścią dla wszystkich – dla oświaty i dla samorządów. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani posłanka Małgorzata Pępek.
Bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zdecydowane działania w kierunku ochrony interesów rodziców i uczniów poprzez wprowadzenie bezpłatnego, centralnego systemu dziennika elektronicznego zasługują na wyrażną pochwałę. Ministerstwo słusznie zdiagnozowało problem dominacji podmiotów komercyjnych na rynku, co

Posel Małgorzata Pępek

dotychczas zmuszało opiekunów do ponoszenia dodatkowych uciążliwych opłat za dostęp do pełnych funkcji mobilnych i modułów komunikacyjnych. Rodzice przestaną być traktowani jak stałe źródło dochodu dla prywatnych firm żądających pieniędzy za zwykłe powiadomienia, za dostęp do ocen własnych dzieci i zyskają bezpieczne i nowoczesne narzędzie bez ponoszenia żadnych ukrytych kosztów.

Proszę o odpowiedź na pytanie: Jakie procedury weryfikacji tożsamości zgodnie z wymogami art. 44f będą stosowane przy (*Dzwonek*) udostępnianiu rodzicom i uczniom usług przez aplikację mObywatel? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.
Pani posłanki Lisowskiej nie widzę.
Pani posłanka Iwona Krawczyk.
Bardzo proszę.

Posel Iwona Małgorzata Krawczyk:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Kierunek tego projektu należy ocenić bardzo pozytywnie. Jest odpowiedzią na proces cyfryzacji polskiej szkoły i rosnące oczekiwania rodziców co do łatwego, bezpiecznego i bezpłatnego dostępu do informacji. Proponowane rozwiązanie może zwiększyć dostępność usług publicznych oraz ograniczyć koszty ponoszone przez szkołę i rodziców. Szczególnie istotne jest to, że projekt opiera się na istniejących systemach państwowych i przewiduje integrację z SIO oraz aplikacją mObywatel. To kierunek zgodny z budową nowoczesnej i sprawnej administracji.

Pani minister, proszę powiedzieć, jakie korzyści z punktu widzenia ucznia, nauczyciela, dyrektora, organu prowadzącego i rodzica ministerstwo uznaje za najważniejsze i jakie efekty chce osiągnąć po pełnym wdrożeniu. Jak ten projekt wpisuje się w (*Dzwonek*) długofalową strategię cyfryzacji polskiej edukacji? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani posłanka Alicja Łuczak.

Posel Alicja Łuczak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Pani Ministrze! E-dziennik już funkcjonuje z powodzeniem w szkołach, a od września wchodzi pilotażowy program eDziennik, program dobrowolny, narzędzie państwowe, bezpłatne, bezpieczne. Będzie skon-

figurowane z danymi zawartymi w systemie informacji oświatowej, z mObywatelem, będzie miał rozszerzone funkcje, będzie można korzystać przez aplikację mobilną oraz przeglądarkę. To bardzo dobre rozwiązanie dla wszystkich, ułatwienie dla rodziców, standaryzacja pracy dla nauczycieli pracujących np. w dwóch szkołach z różnymi rodzajami dzienników w tej chwili. Dodatkowo odciąża to finansowo budżety szkół, a zatem i budżety samorządów, co powinno być dobrze odebrane przez organy prowadzące.

Pytanie: Jakie są właściwie koszty wprowadzenia tego rozwiązania? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Adam Krzemiński.
Bardzo proszę.

Posel Adam Krzemiński:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Oczywiście pomysł bardzo dobry. To dobrze, że odbędzie się pilotaż, że będziemy wprowadzali rozwiązania po tym, jak one przejdą proces praktycznej kontroli w szkołach. Chciałbym zwrócić uwagę na to, co jest dużym problemem w pracy nauczyciela. Jest to biurokracja.

Chciałbym, aby tworząc tę aplikację, szanowni państwo, w ministerstwie uwzględnili możliwość przygotowania jej w taki sposób, aby zdjąć z nauczycieli ciężar przygotowywania wielu dokumentów, które będzie można agregować z wykorzystaniem właśnie tego narzędzia. Chodzi mi również o to, żeby tych dokumentów mniej musieli tworzyć dyrektorzy, tak żeby organy prowadzące, ale też organy nadzorujące, kuratorium, ministerstwo, dostawały pakiety danych, takich, z których można korzystać poza systemem informacji oświatowej. I także chciałbym prosić o rozważenie (*Dzwonek*) możliwości przygotowania tego systemu tak, aby był kompatybilny z innymi narzędziami wykorzystywanymi przy obsłudze szkół. Chodzi mi o kadry, o płace, o to, by mogło to być kolejnym elementem budowy tego nowoczesnego systemu wsparcia naszych jednostek oświatowych. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.
Pani posłanka Renata Rak.

Posel Renata Rak:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Państwowy eDziennik to całkowicie bezpłatne narzędzie

Posel Renata Rak

dzie dla szkół, uczniów i rodziców. To najlepsza gwarancja najwyższych standardów bezpieczeństwa przetwarzania danych. To integracja e-dziennika z systemem informacji oświatowej, SIO, i z aplikacją mObywatel, a w przyszłości możliwość wprowadzenia elektronicznych świadectw. Ważne, że szkoła będzie miała realny wpływ na wybór e-dziennika, komercyjnego lub państwowego.

Pani minister, czekamy na pilotaż. Mam nadzieję, że przekona on niedowiarków do tego pomysłu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pan poseł Dariusz Piontkowski.

Bardzo proszę.

Posel Dariusz Piontkowski:

Przy dyskusji o państwowym eDzienniku warto zapytać ministerstwo, czy przed podjęciem decyzji o takim kroku rozmawiało z firmami komercyjnymi, które dotąd obsługiwały ten rynek. Jeśli nie, to dlaczego państwo nie rozmawiali, a jeżeli tak, to jakie były wyniki tych rozmów? Czy np. rozmawiali państwo o tym, aby obniżyć bądź znieść opłaty za niektóre funkcjonalności, które dotąd w tych komercyjnych dziennikach funkcjonowały?

Po drugie, czy rozmawiają państwo z tymi firmami komercyjnymi, aby zapewnić interoperacyjność przyszłego państwowego eDziennika z tymi systemami, które obsługują szkoły i które są systemami komercyjnymi, a które wychodzą zdecydowanie poza sam e-dziennik.

Element kolejny. Czy nauczyciel oraz rodzice po wprowadzeniu państwowego eDziennika będą zobowiązani, zmuszeni do tego, aby przymusowo założyć aplikację mObywatel czy korzystać z tej aplikacji, bo dotąd, jak wiemy, jest to dobrowolne? A jeżeli ten eDziennik zostanie wprowadzony *(Dzwonek)* w niektórych szkołach, to wówczas nauczyciel czy rodzice będą zmuszeni, aby z tej aplikacji korzystać. Czy tutaj jest jakieś inne rozwiązanie, aby nie było przymusu korzystania z aplikacji mObywatel?

Ostatnie krótkie pytanie. Państwo powoływali się na sprawę bezpieczeństwa przy tej decyzji. Proszę nam wyjaśnić, czy dotychczasowe incydenty, kiedy był wyciek danych, wynikały z nieostrożności osób korzystających czy ze złamania systemu? Czy korzystanie z aplikacji mObywatel będzie chroniło eDziennik przed sytuacją, kiedy użytkownik będzie po prostu nieostrożny? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko.

Bardzo proszę.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt zakłada wprowadzenie elektronicznego dziennika w przypadku wszystkich szkół. Chociaż sama idea cyfryzacji jest dobra, to przedstawiony przez państwa projekt rodzi wiele pytań. Jaki będzie całkowity koszt stworzenia, utrzymania i rozwoju tego systemu w perspektywie najbliższych 5 lat? Czy szkoły otrzymają wsparcie techniczne i finansowe przy migracji danych z obecnie wykorzystywanych systemów? Jakie gwarancje bezpieczeństwa danych osobowych uczniów, rodziców i nauczycieli zapewnia rząd? Kto będzie ponosił odpowiedzialność za ewentualne wycieki danych lub awarie? Czy przeprowadzono rzetelną analizę skutków dla firm, które dziś dostarczają dzienniki elektroniczne? Czy projekt nie doprowadzi do zakłócenia konkurencyjności na rynku? Odpowiedzi na te pytania są niezbędne, aby ocenić, czy rzeczywiście te proponowane przez państwa rozwiązania będą korzystne dla uczniów, nauczycieli, rodziców oraz organów prowadzących szkoły. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Adrian Witczak.

Bardzo proszę.

Posel Adrian Witczak:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę, że procedujemy nad tym projektem, bo to ważne rozwiązanie zarówno dla szkół, jak i dla nauczycieli, rodziców i uczniów. To dobrze, że wszystkie dane, które są gromadzone w szkole, będą zintegrowane w jednym systemie. Bardzo dziękuję, że te prace w ministerstwie edukacji w porozumieniu z Ministerstwem Cyfryzacji były prowadzone.

Moje pytanie dotyczy tego, czy system będzie na tyle otwarty, aby można było wprowadzać dodatkowe moduły związane chociażby z planowaniem lekcji czy z przygotowywaniem materiałów, które mogłyby służyć również uczniom do przygotowywania się do lekcji. Czy ten system będzie na tyle otwarty, że gdy będzie potrzeba, by jakiś uczeń brał udział w lekcjach on-line, zdalnych, będzie można taką funkcjonalność również w tym systemie uruchomić? Bardzo serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pani posłanki Szymanowskiej nie widzę.
Pan poseł Andrzej Kryj.
Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Kryj:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo Posłowie! Państwo Ministrowie! Mam do państwa kilka pytań. Pierwsze: Ile szkół weźmie udział w pilotażu? Tu padają bowiem różne liczby. Czy te szkoły są już wybrane i czy będzie wśród nich jakaś szkoła z mojego województwa świętokrzyskiego? Kolejne pytanie: Ile kosztowało rodziców i szkoły korzystanie z dotychczasowych komercyjnych e-dzienników? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pani posłanka Anna Sobolak.

A pana posła Sachajkę już prosimy bliżej, bo wiem, że on zawsze okrężną drogą wbiega, więc jeszcze musi przejść na lewo.

Poseł Anna Sobolak:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o państwowym eDzienniku to doskonały krok w kierunku lepszej ochrony danych osobowych dzieci i młodzieży, co jest dla mnie osobiście szalenie ważne, nie wspominając już o zniesieniu kosztów za dostęp do aplikacji, które dotychczas pokrywali głównie rodzice. To nie jest żaden eksperyment cyfrowy. Przeniesienie tego systemu do publicznej infrastruktury państwa przy jednoczesnym zastosowaniu wysokich standardów cyberbezpieczeństwa ogranicza ryzyko nieuprawnionego dostępu do niezwykle ważnych danych uczniów, takich jak informacje o ocenach, frekwencji, stanie zdrowia czy potrzebach edukacyjnych. Dzisiaj te dane są najważniejsze.

Mam pytanie do pani minister. Co z danymi uczniów, które przez lata były gromadzone w komercyjnych systemach e-dzienników? Czy ministerstwo przewiduje działania, które zapewnią ich właściwe zabezpieczenie, migrację lub usunięcie zgodnie z przepisami o ochronie danych osobowych? Chodzi o to, aby również na etapie przechodzenia *(Dzwonek)* do nowego systemu bezpieczeństwa bezpieczeństwo dzieci było w pełni zagwarantowane. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Wspomniany już i oczekiwany pan poseł Jarosław Sachajko.

Poseł Jarosław Sachajko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Moje pytania dotyczą treści mojego wystąpienia w imieniu koła. Chciałbym zapytać, dlaczego rządowy projekt państwowego eDziennika został przedstawiony dopiero w lipcu 2026 r., skoro prace nad takim rozwiązaniem rozpoczęły się jeszcze w poprzedniej kadencji Sejmu. Co konkretnie zajęło obecnemu rządowi prawie 3 lata? Dlaczego projekt przewiduje, że dyrektorzy, nauczyciele i pracownicy szkoły będą mogli korzystać z eDziennika przez stronę internetową, natomiast uczniowie i rodzice mają otrzymać dostęp wyłącznie za pośrednictwem aplikacji mObywatel? Dlaczego w tekście rekomendowanym przez komisję nie napisano jednoznacznie, że korzystanie ze wszystkich funkcjonalności państwowego eDziennika będzie bezpłatne oraz że w systemie nie będzie zamieszczanych reklam, treści sponsorowanych ani ofert handlowych? Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pani posłanka Katarzyna Matusik-Lipiec.

Bardzo proszę.

Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Procedowany dzisiaj rządowy projekt ustawy zakłada wprowadzenie bezpłatnego państwowego eDziennika. To rozwiązanie, które zapewni wszystkim równy dostęp do elektronicznej dokumentacji szkolnej i wyeliminuje dodatkowe opłaty ponoszone przez rodziców oraz stworzy jednolity system, co ważne, zintegrowany z systemem informacji oświatowej i aplikacją mObywatel. Kluczowym atutem projektu jest zapewnienie powszechnego i bezpłatnego dostępu do eDziennika. Nie mniej ważne jest także to, iż państwowy system, gromadząc dane na państwowych serwerach, będzie gwarantacją najwyższego poziomu ich bezpieczeństwa.

Chciałabym zapytać ministerstwo, czy ma odnotowane przypadki wycieku danych z rozwiązań komercyjnych. Jeśli tak, to jaki był ich zakres? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Bartosz Romowicz.

Bardzo proszę.

Poseł Bartosz Romowicz:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Ten projekt w swojej idei jest słuszny, potrzebny i ważny, ale

Posel Bartosz Romowicz

ustawa jest daleka od ideału. Trochę żałuję, że ministerstwo w czasie posiedzenia komisji nie wykazało się elastycznością w zakresie zgłaszanych poprawek, bo niektóre ze zgłaszanych poprawek, chociażby posła Józefaciuka, naprawdę nie są złe. Natomiast jak obserwujemy kalendarz posiedzeń Senatu i Sejmu i chęć wdrożenia tego projektu jak najszybciej, to widzimy, że nie będzie przestrzeni na to, żeby w Senacie w niektórych kwestiach tę ustawę poprawić. Został ten czas zmarnowany. Zachęcam jednak państwa ministrów, żeby część tych poprawek uwzględnić. Nie mówię, że wszystkie, ale część, chociażby o tym, aby można było ten dostęp desktopowy do mObywatela mieć już w wersji demonstracyjnej, tej pilotażowej. To jest naprawdę dobra poprawka. Jeśli chodzi o zakaz reklam, to myślę, że nam w niczym to nie przeszkadza. Więc zachęcamy do tego. Sama ustawa odnośnie do kierunku jest jak najbardziej dobra. Zachęcam do tego, żebyście poszli dalej i ten pilotaż bardzo szybko zamienili (*Dzwonek*) w powszechny dostęp do eDziennika. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pan poseł Patryk Wicher jako ostatni.

Posel Patryk Wicher:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o ten dziennik, to jest konieczność pilotażu, rozumiem, że krótkiego, ponieważ zdolności technologiczne pozwalają dokonywać takich czynności w bardzo krótkich horyzontach czasowych. Zresztą mamy wieloletnie doświadczenie w funkcjonowaniu komercyjnych e-dzienników w Polsce. Myślę, że tutaj ministerstwo, kuratoria i szkoły miały doświadczenie, a więc mogą nadsyłać uwagi dotyczące funkcjonowania dzisiejszego systemu, tego, jak on wygląda.

Pamiętam, jak przechodziliśmy z fizycznego dziennika na elektroniczny, jak wprowadziliśmy dwa dzienniki, to była straszna praca dla nauczyciela. A teraz rozumiem, że będzie miał on dwa dzienniki elektroniczne, pilotażowy i ten drugi, bo przecież nie ma już praktycznie szkół, które mają papierowy dziennik.

Natomiast, pani minister, są szkoły specyficzne, szkoły muzyczne, gdzie są pewne specyficzne świadczenia i zadania, szkoły plastyczne i w końcu poradnie psychologiczno-pedagogiczne. A może w końcu wpiąć orzecznictwo do dzienników, żeby ono przepływało bezpośrednio, a nie, że bawimy się, że rodzic zanim dostarczy orzeczenie do szkoły (*Dzwonek*), zanim spotka się z nauczycielem, zanim to wdroży... To wszystko powinno być kompatybilne z dziennikiem. Jeśli już tworzymy system państwowy, to niech

ten system będzie kompatybilny ze sobą i dogodny dla rodziców, dzieci i całego systemu. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Teraz 15 minut dla przedstawicieli rządu.

Rozumiem, że jako pierwsza sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej pani Katarzyna Lubnauer, a później pan minister Standerski, tak?

W sumie macie 15 minut.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Katarzyna Anna Lubnauer:

Dziękuję wszystkim państwu posłom za udział w tej debacie i zadanie bardzo wielu ciekawych pytań. Dziękuję za dobre słowa dotyczące narzędzia, które ma być bezpłatne, bezpieczne i zintegrowane z całym systemem związanym z informatyzacją edukacji.

Te pytania chciałabym rozdzielić na kilka obszarów. Po pierwsze, bardzo dużo pytań dotyczyło kosztów. Proszę państwa, jeżeli porównamy koszty, to uświadomimy sobie, że mówimy o 216,5 mln, ale na 10 lat. To jest pełen koszt, który ma być nie tylko na przygotowanie systemu, ale również na jego wykorzystanie. Jeżeli porównamy to do przybliżonych kosztów dotyczących wykorzystywania obecnych systemów prywatnych przez rodziców – jeżeli korzystają z aplikacji mobilnych – to zauważymy, że mamy ok. 10 mln rodziców w systemie. Nawet jeśli 1/3 z nich korzysta z tego typu płatnych aplikacji, to jest już ponad 100 mln rocznie, nie na 10 lat tylko rocznie. Czyli mówimy o tym, że podatników odciążamy kwotą 100 mln albo więcej rocznie po to, żebyśmy mogli jako państwo wydać 216,5 mln w skali 10 lat. Zresztą te koszty są w OSR, więc trochę mnie dziwi, że wszyscy państwo pytają, nie zaglądając do dokumentów, które są załączone do ustawy.

Zauważyłam w kilku przypadkach zapytania dotyczące tego, czy kontynuowaliśmy dorobek naszych poprzedników. No kontynuowalibyśmy, gdyby był. (*Oklaski*) Cały problem polega na tym, że po GovTechu pozostały samochody za 3,7 mln zł, pozostały sale wynajęte za kilkaset tysięcy złotych w jednym z budynków komercyjnych w Warszawie, natomiast nie pozostało oprogramowanie, nie było żadnej dokumentacji. Powiem więcej, jest na to dowód. Mówię państwu, że być może zbyt mało szkół uczestniczy w pilotażu. Przypomnę, że państwo twierdzą, że było tworzone oprogramowanie dotyczące dziennika elektronicznego. To ciekawe, bo nie było ani jednej szkoły, która uczestniczyłaby w jakimkolwiek pilota-

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Katarzyna Anna Lubnauer**

zu. Powiem więcej, nie było żadnych rozwiązań prawnych. Więc jeżeli przygotowywali państwo jakiś pilotaż dziennika, to wychodzi, że Prawo i Sprawiedliwość robiło to bez podstawy prawnej. W oparciu o co?

(Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec: W tajemnicy.)

W związku z tym nie ma możliwości przygotowania pilotażu jakiegoś rozwiązania bez – tak jak tutaj – ustawy, która wprowadza ramy prawne. Przypomnę, że każdy dziennik to jest zbieranie jakichś danych dotyczących obywateli, w związku z tym nie ma możliwości nieujawnienia obywatelom, że państwo przygotowali jakiś dziennik i on miał jakiegokolwiek zastosowanie. Chciałam powiedzieć, że w ogóle trochę się rozeszło. Mam wrażenie, że to nie tylko jest podział na te dwa PiS-y, ale nawet wewnątrz jednego PiS-u, bo widzę duże sprzeczności między państwa zdaniem.

Natomiast chciałam wyjaśnić, że do pilotażu będzie wybranych kilkadziesiąt szkół, prawdopodobnie ok. 40. Będą to szkoły bardzo różnego typu, ponieważ padały takie pytania. Pytania były o szkołę specjalną – będzie szkoła specjalna. Padały pytania o szkoły artystyczne – tak, będą szkoły artystyczne. Będą również po poprawce pani poseł Szumilas szkoły ponadpodstawowe, w tym szkoły techniczne i szkoły ogólnokształcące. W związku z tym będą bardzo różne typy placówek. Również integrujemy nasze rozwiązania, tak żeby orzeczenia z poradni psychologiczno-pedagogicznych w przyszłości były elementem większej całości.

Było pytanie, które dotyczyło tego, jakie korzyści będziemy mieli w przyszłości i jakie korzyści będą mieli rodzice. Poza bezpłatnością rozwiązań kolejną korzyścią jest to, że w przyszłości chcemy, żeby były dalsze usługi, takie jak np. świadectwa elektroniczne. Czyli żeby można było, przenosząc się ze szkoły do szkoły albo rekrutując się do nowej szkoły, np. z podstawowej do ponadpodstawowej, korzystać z elektronicznych odpowiedników świadectw i żeby to też ułatwiło zadanie szkołom. To odciąża nauczycieli, odciąża szkołę. Odciążeniem nauczycieli, odciążeniem szkoły jest też fakt, że wszystkie dane dotyczące uczniów są pobierane z sieci SIO. W związku z tym mamy sytuację, w której te dane wpisywane są tylko raz. Nie trzeba wpisywać i do SIO, i do dziennika, tylko dane raz wpisane do SIO stają się automatycznie częścią dziennika elektronicznego.

Wyjaśniliśmy już, że część przeglądarkowa będzie dostępna w rozwiązaniu docelowym. Ta sprawa jest już jasna. Kwestię kosztów i kwestię pilotażu wyjaśniłam.

Jakie problemy rozwiązuje ten system? Tak jak powiedziałam, poza faktem, że udostępnia bezpłatne narzędzie, umożliwia kolejne działania, np. obejmujące świadectwa elektroniczne. Zgłoszone zostały propozycje. Najbardziej zdziwiły mnie propozycje zgłoszone przez Konfederację. Przedstawiona została poprawka zmierzająca do tego, by zapisać w usta-

wie to, że firmy mają bezpłatnie udostępniać rodzicom pewne funkcjonalności komercyjne. Proszę państwa, proponuję, żebyśmy przyjęli ustawę stanowiącą, że sklepy mogą bezpłatnie dostarczać produkty osobom, które przychodzą do sklepu. Nie chcę wymieniania różnych sieci handlowych, ale jeżeli można zadekretować ustawowo, że firmy komercyjne dostarczają jakiś produkt bezpłatnie, to dlaczego mamy ograniczyć się tylko do e-dzienników? Może wprowadzimy pełną szczęśliwość społeczną polegającą na tym, że wszystko będzie bezpłatne.

Proszę państwa, firma komercyjna żyje ze swojego produktu. Tak jak ktoś tu powiedział, nie ma niczego, co jest bezpłatne. W związku z tym, jeżeli firma nie dostarcza aplikacji rodzicom, to musi od kogoś pozyskać pieniądze. Jak nie od rodziców, to od samorządów, jak nie od samorządów, to od państwa. To jest oczywiste. Chcę powiedzieć więcej. Zachęcam państwa, bo każdy z państwa na pewno ma komórkę, by spojrzeli państwo na to, jak rodzice oceniają aplikacje, które proponują firmy komercyjne, i porównali to z oceną mObywatela jako aplikacji.

Tak, proszę państwa, będą migracje danych. Tak, będziemy pomagać szkołom w kwestii wdrożenia systemu. W tych kwestiach, proszę państwa, na pewno szkoły mogą na nas liczyć.

Oczywiście, że nie może być ani reklam, ani opłat. System oświaty jest w Polsce bezpłatny. W związku z tym nie musi być zapisane w tej ustawie, że nie można prowadzić agitacji wyborczej, bo już teraz na mocy obecnie obowiązujących przepisów w żaden sposób nie można prowadzić agitacji. Bardzo ładnie powiedziała to pani posłanka: kolejne pytanie dotyczy tego, dlaczego nie zapisaliśmy w ustawie, że w przypadku e-recepty nie można prowadzić agitacji wyborczej.

Jeśli chodzi o wyciek danych z różnych systemów, proszę państwa, to nie odnotowaliśmy takiego wycieku danych z systemów publicznych. Był jeden przypadek, dotyczący pana Niedzielskiego, ale on miał trochę inny dostęp, wyciekły dane dotyczące jednego z lekarzy. Dla pana Niedzielskiego nie zakończyło się to najlepiej, bo chyba zapadł jakiś wyrok, o ile wiem. Tak jak powiedziałam, poradnie też będą mogły w przyszłości wpisywać pewne rzeczy do zintegrowanych systemów.

Padło pytanie dotyczące nauki zdalnej. Chcę powiedzieć bardzo jasno, że w przyszłości system będziemy integrować z ZPE. Zintegrowana Platforma Edukacyjna jest przewidziana do prowadzenia lekcji zdalnych. Ta sprawa jest oczywista.

Proszę państwa, proponujemy rozwiązanie, które wynika z oczywistej tendencji do cyfryzacji Polski. Polska staje się państwem, w którym mają być dostępne coraz wygodniejsze, coraz bardziej nowoczesne rozwiązania dla wszystkich obywateli. Mają one być bezpłatne, funkcjonować przy pomocy zintegrowanych systemów, które łączą się ze sobą w mObywatelu. Jest rozwiązanie, dzięki któremu już nie musimy biegać po papierową receptę do lekarza. Będziemy mogli skorzystać z bezpłatnych aplikacji, by

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Katarzyna Anna Lubnauer**

oglądać oceny swoich dzieci. Mamy bardzo wiele funkcjonalności, np. mStłuczkę, która pozwala nam zawrzeć porozumienie i ocenić kwestie szkół w sytuacji, gdy zderzą się dwa samochody. To pokazuje, że idziemy ku przyszłości wygodnej dla obywatela.

Na zakończenie chcę powiedzieć, że wszystko wpisuje się oczywiście we wspólną strategię dotyczącą rozwoju edukacji i w niesamowite inwestycje, które wchodzi w tej chwili do szkół dzięki KPO. Przypomnę, że to są pracownice AI, 12 tys., laptopy, tablety, laptopy przeglądarkowe, 735 tys. szt. To wszystko trafiło już do szkół. To są pracownice STEM, pracownice do zdalnej edukacji, 100 tys., które trafiają do szkół, to jest mnóstwo inwestycji, ale to są również takie rozwiązania jak państwowy dziennik elektroniczny, który jest elementem dużego systemu. Tak, będziemy go rozwijać, tak, chcemy, żeby polska szkoła i polscy nauczyciele korzystali z rozwiązań, które są proste, wygodne, użyteczne, bezpieczne i bezpłatne dla obywateli. Dziękuję państwu bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Adrian Witczak: Bardzo dziękuję, pani minister.)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Zapraszam sekretarza stanu w Ministerstwie Cyfryzacji pana ministra Dariusza Standerskiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Cyfryzacji
Dariusz Standerski:**

Bardzo serdecznie dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym bardzo serdecznie podziękować za wszystkie pytania, które padły podczas dzisiejszej debaty. Chcę podziękować również za ciekawą dyskusję na posiedzeniu komisji. Omawiany projekt ustawy jest dowodem na to, że kiedy ministerstwa ze sobą współpracują, kiedy zasypujemy silosowość pomiędzy ministerstwami, to dzieją się dobre rzeczy. Dlatego bardzo serdecznie dziękuję Ministerstwu Edukacji Narodowej i bardzo serdecznie dziękuję pani minister Lubnauer za dobrą współpracę, której efekty zauważamy już za chwilę. Później będzie miał miejsce pilotaż rozwiązania. Po zmianach dodatkowych, legislacyjnych, przyjmujemy rozwiązanie docelowe, które będzie stanowiło nowy rozdział w zakresie rozwoju cyfryzacji państwa.

Chcę jasno powiedzieć, że jest to nowy rozdział, nowe rozwiązanie, ale system, który tworzymy, nie jest systemem budowanym od podstaw. Chcę zwrócić na to uwagę, że nie tworzymy od zera żadnych nowych rozwiązań, co powoduje, że te rozwiązania będą efektywne finansowo i dużo tańsze niż budowanie systemu od zera. W oparciu o jaki system budujemy? Budujemy, opierając się na systemie, który dobrze znamy i z którego wielu z nas korzysta, czyli systemie informacji oświatowej, systemie rejestrów państwowych oraz ekosystemie aplikacji mObywatel. Dzięki temu będzie to rozwiązanie, do którego jesteśmy już przyzwyczajeni, jeżeli chodzi o obsługę, rozwiązanie intuicyjne, bo przyzwyczailiśmy się do tego, jak wyglądają obecne funkcje aplikacji mObywatel i aplikacji mObywatel Junior dla naszych dzieci. To po pierwsze.

Po drugie, chciałbym też jasno powiedzieć, że to nie jest centralizacja baz danych, to nie jest sytuacja, w której dzisiaj te dane miałyby być rozproszone, a my je zbieramy do jednego centralnego punktu, ponieważ dzisiaj system informacji oświatowej właśnie jest taką bazą, dzisiaj rejestr PESEL jest taką bazą, rejestr danych kontaktowych jest taką bazą. I eDziennik nie będzie tworzył nowej, wielkiej bazy uczniów, tylko będzie, tak jak dzisiaj aplikacja mObywatel, odczytywać dane z istniejących rejestrów, w związku z czym – to też często pojawiało się w pytaniach – nie ma obawy o dodawanie nowych, dużych rejestrów, co mogłoby wiązać się z zagrożeniem dla cyberbezpieczeństwa.

A jak mówimy o cyberbezpieczeństwie, to wielokrotnie padały również pytania o uwierzytelnianie dwuskładnikowe. To jest właśnie rdzeń systemu aplikacji mObywatel. Dzięki temu, że uwierzytelnianie do eDziennika będzie takie, jakie znamy z systemów państwowych... Jak logujemy się, żeby złożyć nasz PIT, jak logujemy się, żeby sprawdzić, czy mamy korespondencję urzędową, jak chcemy odebrać e-receptę, to mamy całą listę możliwych sposobów uwierzytelnienia się: przez aplikację mObywatel, przez bankowość elektroniczną, przez inne formy węzła krajowego. Tak samo będzie z uwierzytelnianiem do eDziennika. To oznacza, że od razu już jest system uwierzytelniania dwuskładnikowego. Jeżeli będzie sytuacja, że np. nauczyciel będzie miał na komputerze zapisane dane logowania: login i hasło, to nawet jeżeli osoba nieuprawniona kliknie w to zalogowanie się, to na sprzęt nauczyciela, na telefon nauczyciela przyjdzie powiadomienie z prośbą o potwierdzenie tego logowania. Jeżeli nauczyciela wtedy nie będzie przy tym sprzęcie, nie zaloguje się. To tak proste, a tak zwiększające poziom cyberbezpieczeństwa. Wszystkie incydenty, które widzieliśmy w przypadku rozwiązań prywatnych, wynikały właśnie z tego, że takiego uwierzytelniania nie było. Jedno proste rozwiązanie, z którego korzystamy od lat w naszych systemach państwowych, a tak zwiększy poziom bezpieczeństwa.

Chciałbym również jasno podkreślić, że systemy państwowe dzisiaj są z natury interoperacyjne i tak samo będzie w przypadku eDziennika. To oznacza,

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji
Dariusz Standerski**

że eDziennik będzie się łączył z istniejącymi systemami i rejestrami, że będzie można zaciągać te dane automatycznie. Dzisiaj wielokrotnie wspomniano mStłuczkę. Jak dzisiaj niestety mamy przypadek zdarzenia drogowego, stłuczki, to klikamy w funkcję mStłuczka i nie wypełniamy 70 pól formularza, tak jak w przypadku formularza papierowego, tylko większość z tych pól wypełnia się automatycznie, bo są interoperacyjne.

Interoperacyjność, bo łączenie z istniejącymi systemami. Cyberbezpieczeństwo, bo uwierzytelnianie dwuskładnikowe. Oszczędność, bo budowa na istniejących systemach. I wygoda, bo funkcjonowanie w ramach rozwiązań informatycznych, do których jesteśmy przyzwyczajeni. To efekt współpracy dwóch ministerstw, a teraz kolejny krok, czyli pilotaż blisko (*Dzwonek*) szkół, blisko rodziców i blisko uczniów. Bardzo serdecznie dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Czy pan poseł sprawodawca Adam Krzemiński chce zabrać głos?

(*Poseł Adam Krzemiński*: Dziękuję.)

Nie.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii oraz do Komisji Edukacji i Nauki w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochotniczych strażach pożarnych (druki nr 2600 i 2858).

Proszę pana posła Bartosza Romowicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sprawodawca Bartosz Romowicz:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo. Do Sejmu wpłynął poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o ochotniczych strażach pożarnych, złożony przez Klub Parlamentarny Polska 2050. Marszałek Sejmu skierował go do rozpatrzenia w ramach pierwszego czytania do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, która dokonała tego w dniu wczorajszym.

Komisja rekomenduje, aby projekt w brzmieniu załączonym do tego druku, zawartym w sprawozdaniu przyjąć. Komisja rozpatrzyła wszystkie poprawki. Co ważne, zarówno poprawki, jak i cały tekst projektu ustawy zostały przyjęte bez sprzeciwu parlamentarzystów, więc można powiedzieć, że to kolejny projekt, który ponad podziałami jest dla dobra ochotniczych straży pożarnych.

Teraz kilka zdań o tym, o czym jest ten projekt, dlaczego został złożony, żeby Wysoka Izba i wszyscy parlamentarzyści mieli pełną wiedzę, bo pierwsze czytanie było w komisji. Projekt dotyczy tak naprawdę jednego zagadnienia, czyli psów ratowniczych w OSP. Jest to temat o tyle ważny, że przez 31 lat nie rozwiązano tego w sposób prawny, a stosowano bez podstawy prawnej.

W Polsce mamy ok. 130 psów w OSP, które są przeszkolone i certyfikowane i które są gotowe do tego, aby każdego dnia nieść pomoc osobom, które są poszukiwane. Mamy dwie specjalności tych psów. To są psy gruzowiskowe i psy terenowe. Psy gruzowiskowe pomagają Państwowej Straży Pożarnej na gruzowiskach w poszukiwaniu osób zaginionych, a psy terenowe pomagają wszystkim służbom w poszukiwaniu zaginionych osób w różnego rodzaju miejscach.

Co ważne – myślę, że trzeba o tym powiedzieć – średnio statystycznie każdego dnia zgłasza się ok. 30 osób zaginionych. Niektóre zaginięcia są krótkotrwałe, a niektóre trwają dużo dłużej. W tych poszukiwaniach biorą udział różnego rodzaju służby. Ochotnicze straże pożarne, które każdego dnia pomagają zapewniać bezpieczeństwo w Polsce, są jednym z tych podmiotów, które biorą udział w poszukiwaniach. Bardzo często ci strażacy ochotnicy biorą udział w akcjach wspólnie z innymi służbami: z Państwową Strażą Pożarną, z Policją czy z wojskiem, a także z osobami fizycznymi, które szukają osoby zaginionej. Mogliby w praktyce używać do tego psów, które posiadają i które są przeszkolone i certyfikowane, ale brak jest podstawy prawnej do tego, aby psy mogły do takiej akcji wyjeżdżać. Dlatego złożyliśmy ten projekt ustawy, który dzisiaj rozwiąże problem kilkudziesięciu przewodników psów ratowniczych OSP i ok. 130 psów przeszkolonych i certyfikowanych. Ustawa nie pociąga za to żadnych skutków finansowych, bo tak naprawdę nie zmieniamy żadnych przywilejów, tylko sankcjonujemy prawnie to, co się działo od wielu, wielu lat, tylko w sposób nie do końca idealny.

Co ważne, w ustawie wprowadzamy zapis, że psy ratownicze OSP są elementem systemu OSP. Tak jak mamy w ustawie OSP strażaka ratownika, tak dzisiaj, jeżeli przyjmimy ten projekt ustawy, w zasadzie w dniu jutrzejszym, i zostanie on podpisany przez pana prezydenta i opublikowany, będziemy mieli jako jeden z kolejnych elementów tego systemu właśnie psa ratowniczego OSP. Ponadto w dwóch ustępach jednego artykułu tej zmiany wpisujemy, że pies ratowniczy OSP przechodzi takie samo szkolenie jak pies w Państwowej Straży Pożarnej, co się działo do-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Bartosz Romowicz

tychczas. Robimy tu odesłanie do ustawy o Państwowej Straży Pożarnej. Ponadto przewodnik psa ratowniczego również posiada odpowiedni certyfikat i zdaje odpowiedni egzamin. To jest zwykle nawiązanie do tego, aby te psy, które są dzisiaj szkolone w taki sam sposób jak psy Państwowej Straży Pożarnej, miały podstawę prawną do tych szkoleń.

Ostatnia rzecz, którą ta ustawa reguluje: psy ratownicze OSP razem ze swoimi opiekunami będą mogły być dysponowane nie tylko przez Państwową Straż Pożarną, lecz również przez inne służby, inspekcje i strażę. Dzisiaj praktyka jest taka, że jeżeli Policja potrzebuje użyć psa do poszukiwania, to wynajmuje albo grupę cywilną, albo grupę różnych rodzajów stowarzyszeń, natomiast po wejściu w życie tej ustawy przez stanowisko kierowania będzie mógł być zadysponowany strażak ochotnik z psem ratowniczym. To nie spowoduje radykalnego wzrostu liczby osób, które nagle w OSP zaczną posiadać psy ratownicze, bo to nie jest tak, że to jest produkt, który można tak szybko wprowadzić. To nie jest w ogóle produkt. W OSP psy są tak naprawdę tam, gdzie ich opiekunowie są pasjonatami psów. Te psy są utrzymywane, leczone, kupowana jest karma – to wszystko jest robione indywidualnie przez właściciela tego psa, a więc to wymaga dużego zaangażowania i poświęcenia, a przede wszystkim chęci druhów ratowników. My tak naprawdę tylko damy tym druhom ratownikom i ich psom należne miejsce w przepisach polskiego prawa.

Wysoka Izbo! To jest projekt, który jest efektem prac podkomisji do spraw rozwoju i promocji ochotniczych straży pożarnych. Na ten temat rozmawialiśmy na posiedzeniu ponad rok temu, a potem przez kilka miesięcy proponowaliśmy, ustalaliśmy brzmienie tych przepisów. Chciałbym podziękować w tym miejscu osobom, dzięki którym tak naprawdę ten projekt powstał i dzisiaj ma swoje drugie czytanie, czyli strażakom ochotnikom ze Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP, którzy na co dzień zajmują się tym zagadnieniem. Chciałbym też bardzo serdecznie podziękować Komendzie Głównej Państwowej Straży Pożarnej oraz panu ministrowi Wiesławowi Szczepańskiemu i całemu kierownictwu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, bo dzięki dobrej współpracy te przepisy powstały i dzisiaj mamy drugie czytanie.

Wnoszę o to, aby Sejm tę ustawę raczył przyjąć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszą zapraszam panią posel Małgorzatę Pępek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska przedstawiam stanowisko dotyczące poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochotniczych strażach pożarnych, zawartego w druku nr 2600.

Przedłożony projekt dotyczy ustawowego umocowania funkcjonowania psów ratowniczych w ochotniczych strażach pożarnych. Jest to rozwiązanie długo oczekiwane przez środowisko strażaków ochotników i przewodników psów ratowniczych, którzy od wielu lat uczestniczą w akcjach poszukiwawczych i ratowniczych, ratując ludzkie życie oraz wspierając działania Państwowej Straży Pożarnej i innych służb. Projekt nie tworzy nowego systemu, przeciwnie, porządkuje i sankcjonuje rozwiązania, które z powodzeniem funkcjonują w praktyce od ponad 30 lat. Dzięki temu działalność zespołów z psami ratowniczymi zyska jednoznaczne umocowanie ustawowe, co zwiększy przejrzystość przepisów oraz wzmocni bezpieczeństwo prawne zarówno strażaków ochotników, jak i prowadzonych przez nich działań ratowniczych.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że projekt przewiduje możliwość wykorzystywania psów ratowniczych wyłącznie po odbyciu odpowiedniego szkolenia i zdaniu egzaminu zgodnie ze standardami określonymi dla Państwowej Straży Pożarnej. Oznacza to zachowanie wysokich wymagań dotyczących kwalifikacji zarówno psów, jak i ich przewodników oraz utrzymanie jednolitych standardów obowiązujących w całym systemie ratowniczym. Pozytywnie należy również ocenić rozwiązania doprecyzowane podczas prac w Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Wprowadzenie definicji opiekuna psa ratowniczego, a także obowiązku dokonania przez gminy przeglądu umów zawartych z jednostkami ochotniczych straży pożarnych pozwoli lepiej dostosować obowiązujące rozwiązania do praktycznych potrzeb i zapewni większą przejrzystość współpracy pomiędzy samorządami a jednostkami ochotniczych straży pożarnych.

Nie bez znaczenia jest również to, że projekt nie powoduje dodatkowych obciążeń dla budżetu państwa ani dla jednostek samorządu terytorialnego. Dotyczy bowiem systemu, który od wielu lat funkcjonuje w praktyce i opiera się na doświadczeniu, zaangażowaniu oraz profesjonalizmie strażaków ochotników.

Wysoka Izbo! Każdego roku psy ratownicze uczestniczą w licznych akcjach poszukiwawczych osób zaginionych oraz działaniach prowadzonych po katastrofach i innych zdarzeniach wymagających wykorzystania wyspecjalizowanych zespołów ratowniczych.

Posel Małgorzata Pępek

Ich skuteczność wielokrotnie została potwierdzona w praktyce. Dlatego obowiązkiem ustawodawcy jest stworzenie jasnych i stabilnych podstaw prawnych dla ich funkcjonowania.

Projektowana ustawa wzmacnia system bezpieczeństwa państwa, docenia wieloletnią służbę druhów ochotników straży pożarnych oraz ich czworonożnych partnerów i porządkuje przepisy w sposób oczekiwany przez środowisko ratownicze. Są to zmiany potrzebne, racjonalne i zasługujące na poparcie.

W związku z tym Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska będzie głosował za przyjęciem projektu ustawy. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Pawła Hreniaka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Hreniak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochotniczych strażach pożarnych.

Jako klub popieramy ten projekt. Jest on potrzebny, merytoryczny i w pełni wpisuje się w wieloletnią politykę naszego ugrupowania wobec ochotniczych straży pożarnych. Przypomnę, że ustawa, którą dziś nowelizujemy, ustawa z 17 grudnia 2021 r. o ochotniczych strażach pożarnych, to dzieło rządu Prawa i Sprawiedliwości. To my w czasie naszych rządów podjęliśmy historyczną decyzję o uchwaleniu pierwszej w historii III RP kompleksowej ustawy dedykowanej OSP. Takie właśnie ustawy miały inne formacje: Policja, Państwowa Straż Pożarna, Straż Graniczna, ale nie miała jej przez lata ochotnicza straż pożarna. Ustawa z 2021 r. uregulowała status prawny, zadania, finansowanie i ochronę ochotników w sposób godny ich wielkiego wkładu w bezpieczeństwo Polaków. Mówię o tym, żeby przypomnieć, co dziś nowelizujemy. Mam wielką satysfakcję, że udało się wtedy uchwalić tak ważną ustawę. Pracowaliśmy nad nią, wsłuchując się w głos strażaków ochotników z całej Polski. To był jeden z ważniejszych elementów naszej polityki wzmacniania lokalnych społeczności i budowania systemu bezpieczeństwa opartego na obywatelskiej aktywności. Gdyby nie tamta ustawa autorstwa Prawa i Sprawiedliwości, nie byłoby dzisiaj czego nowelizować. Nie byłoby jasnych ram prawnych dla ochotniczych straży pożarnych, nie byłoby możliwości dalszego doprecyzowania rozwiązań, a tysiące ochotników nadal działałoby w warunkach niepewności prawnej. Dzisiejsza nowelizacja jest możli-

wa właśnie dlatego, że Prawo i Sprawiedliwość stworzyło solidny fundament. To najlepszy dowód, że nasze rozwiązania były i są trwałe oraz rozwojowe.

Projekt z druku nr 2600 wprowadza oczekiwane przez środowisko zmiany. Przede wszystkim nadaje formalną podstawę prawną wieloletniej praktyce wykorzystywania psów ratowniczych w OSP. Ujednolica standardy szkolenia i egzaminowanie tych psów z tymi obowiązującymi w Państwowej Straży Pożarnej. Umożliwia szerszą współpracę z innymi służbami, takimi jak Policja czy Straż Graniczna, oraz wyraźnie wpisuje kynologię ratowniczą w katalog zadań ochotniczych straży pożarnych. To rozwiązanie bezkosztowe dla budżetu państwa, a jednocześnie bardzo praktyczne, doceniające pracę setek przewodników psów ratowniczych, którzy od ponad 30 lat niosą pomoc w najtrudniejszych akcjach. To nie jest wielka rewolucja, ale ważny krok w stronę dalszej profesjonalizacji i docenienia OSP, dokładnie w duchu naszej polityki szacunku dla tradycji wspierania ochotników i budowania efektywnego systemu ratowniczego opartego na partnerstwie PSP i OSP.

Klub Prawa i Sprawiedliwości oczywiście poprze projekt, który został przedłożony. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Chmielowca, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Posel Zbigniew Chmielowiec:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie Komendancie! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Rozwój Plus chciałem przedstawić stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochotniczych strażach pożarnych.

Jest to kolejny projekt poselski przygotowany w ramach podkomisji do spraw rozwoju i promocji ochotniczych straży pożarnych. Tą podkomisją kieruje poseł Bartek Romowicz. Pomimo że nie jestem członkiem tej podkomisji, bardzo często na zaproszenie pana przewodniczącego uczestniczę w jej posiedzeniach. Tym bardziej że jestem wiceprzewodniczącym Poselskiego Zespołu Strażaków i wiceprezesem zarządu oddziału wojewódzkiego ochotniczych straży pożarnych i sprawy ochotniczych straży pożarnych są mi bardzo bliskie. Dlatego bardzo się cieszę, że ten projekt dzisiaj znalazł się w Wysokiej Izbie.

Po wejściu w życie przepisów ustawy status prawny psów ratowniczych ochotniczych straży pożarnych zostanie jednoznacznie uregulowany, co zapewni stabilność ich funkcjonowania w systemie ratowniczym. Od ponad 30 lat psy ratownicze ochotniczych straży pożarnych stanowią istotny i sprawdzony element zintegrowanego mechanizmu bezpieczeń-

Posel Zbigniew Chmielowiec

stwa. Ochotnicza straż pożarna dysponuje potencjałem wyszkolonych psów ratowniczych, które każdego roku uczestniczą w setkach działań na rzecz ochrony życia i zdrowia ludzi. Skala tego zasobu oraz jego znaczenie dla bezpieczeństwa publicznego wciąż pozostają niedostatecznie dostrzeżone w obowiązujących regulacjach. Obecnie ustawa o ochotniczych strażach pożarnych nie zapewnia stabilnych podstaw prawnych do funkcjonowania, a nawet istnienia psów ratowniczych ochotniczych straży pożarnych. Przedłożony projekt wprost przewiduje, że ochotnicze straże pożarne mogą używać psów ratowniczych. Psy ratownicze znajdujące się w ochotniczych strażach pożarnych będą szkolone i egzaminowane, tak jak psy wykorzystywane w Państwowej Straży Pożarnej.

Dodatkowo w projekcie wprowadzono przepis mówiący, że psy ratownicze OSP będą mogły być używane do udziału w działaniach prowadzonych przez inne służby, inspekcje i straże, nie tylko w działaniach ratowniczych.

Po wejściu w życie przepisów tej ustawy nastąpi formalne umocowanie w ustawie dotychczasowych praktyk oraz umożliwienie efektywnego wykorzystania psów ratowniczych jako elementu działań prowadzonych przez ochotnicze straże pożarne. Projekt ustawy odpowiada na realne potrzeby organizacyjne i operacyjne ochotniczych straży pożarnych i wprowadza brakujące dotąd regulacje dotyczące psów ratowniczych.

Klub Parlamentarny Rozwój Plus będzie głosował za przyjęciem tej ustawy. Klub Parlamentarny Rozwój Plus do tej pory zawsze wspierał ochotnicze straże pożarne za czasów rządu pana premiera Mateusza Morawieckiego. W ustawie z 2021 r. zostały wprowadzone świadczenia ratownicze dla strażaków i środki finansowe dla młodzieżowych drużyn pożarniczych – w ciągu 2 lat było to 65 mln zł. Czyli tak jak do tej pory wszystkie dobre projekty dotyczące funkcjonowania służb mundurowych, ale też Państwowej Straży Pożarnej i ochotniczej straży pożarnej przez Klub Parlamentarny Rozwój Plus będą popierane. Z tego miejsca, panie ministrze, panie komendancie, chciałbym państwa zapewnić, że tego słowa, które przed chwilą wypowiedziałem, będziemy dotrzymywać. Druhów strażaków w całej Polsce, nie tylko na Podkarpaciu, ale również w Małopolsce – bo jest tutaj pani poseł Urszula, członkini tego zespołu – będziemy wspierali tak jak do tej pory. Niech się dzieje w naszym kraju, jeżeli chodzi...

(Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos: Też jesteśmy członkami.)

Powoli chce mi przerywać.

(Poseł Anna Ewa Cicholska: Ale my też.)

Oczywiście, ale siedzi naprzeciwko mnie piękna kobieta, więc proszę pozwolić.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Fredek, my się znamy, 20 km jesteśmy od siebie.

W imieniu wszystkich członków parlamentarnego zespołu strażaków chciałbym państwa zapewnić, że na pewno będziemy popierać dobre projekty. Wszystkiego dobrego. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Urszulę Nowogórką, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Urszula Nowogórska:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Panie Komendancie! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochotniczych strażach pożarnych zawartego w druku nr 2600.

Wysoka Izbo! Wszystko, co dotyczy ochotniczych straży pożarnych, jest bardzo bliskie mojemu sercu. Nie tylko przez ogromny sentyment i to, że również jestem druhną, ale przede wszystkim przez to, że ochotnicze straże pożarne wraz z Państwową Strażą Pożarną stanowią jeden z głównych elementów systemu bezpieczeństwa w Polsce, związanych również z ochroną ludności i obroną cywilną.

Tak dla przypomnienia, Wysoka Izbo, powiem, że w Polsce funkcjonuje ponad 16 tys. jednostek ochotniczych straży pożarnych, które zrzeszają ponad 700 tys. osób. 5284 jednostki funkcjonują w ramach krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. Poza krajowym systemem ratowniczo-gaśniczym jest ponad 11 tys. jednostek ochotniczych straży pożarnych. Strażaków ratowników, którzy bezpośrednio biorą udział w akcjach, jest 245 tys. Flota samochodowa ochotniczych straży pożarnych to ok. 12 tys. pojazdów.

W strukturach ochotniczych straży pożarnych funkcjonuje ok. 40 specjalistycznych grup poszukiwawczo-ratowniczych, które do swoich działań wykorzystują psy ratownicze. Tych certyfikowanych, działających w strukturach ochotniczych straży pożarnych psów jest ok. 107, a łącznie w strukturach ochotniczych straży pożarnych i Państwowej Straży Pożarnej psów jest ok. 135. Psy są wyspecjalizowane w działaniach albo terenowych, albo związanych z poszukiwaniem osób w gruzowiskach. Wśród najbardziej znanych jednostek ochotniczych straży pożarnych, które specjalizują się w poszukiwaniach z udziałem psów ratowniczych, możemy wymienić m.in. jednostkę OSP Marki, OSP Kęty, OSP Gdańsk, OSP Nowy Sącz, OSP Jastrzębie-Zdrój, OSP Siechnice i OSP Jabłonna.

Wysoka Izbo! Ta ustawa nie jest wielką rewolucją, ale bardzo mocno porządkuje system uczestniczenia psów ratowników w działaniach ratowniczych. Z tego miejsca bardzo serdecznie chciałabym podziękować wszystkim przewodnikom psów ratowniczych funk-

Posel Urszula Nowogórska

cjonujących w ramach ochotniczych straży pożarnych, bo oni traktują swoich podopiecznych jak równorzędnych partnerów i jak członków swoich rodzin. Dbają o ich zdrowie i o pełnosprawność. Dzięki temu ich działania wraz z działaniami psów ratowników w terenie są tak bardzo skuteczne i tak mocno budują system związany z ratowaniem życia i zdrowia ludzkiego.

Wysoka Izbo! Psy ratownicze działają w strukturach ochotniczych straży pożarnych ponad 30 lat. Trochę wstyd, że dopiero teraz tak naprawdę porządkujemy ten system, dając pełną transparentność i możliwość używania psów ratowniczych w ramach już działających struktur ochotniczych straży pożarnych. Obecnie ustawa o ochotniczych strażach pożarnych nie zapewnia stabilnych podstaw prawnych do funkcjonowania i istnienia właśnie tych psów ratowniczych, o których wspomniałam. Przedłożony projekt przewiduje, że ochotnicze straże pożarne mogą używać psów ratowniczych. Psy ratownicze znajdujące się w ochotniczych strażach pożarnych będą szkolone i egzaminowane tak jak psy wykorzystywane w Państwowej Straży Pożarnej. Dodatkowo w projekcie wprowadzono przepis mówiący o tym, że psy ratownicze w ochotniczych strażach pożarnych będą mogły być używane do udziału w działaniach prowadzonych przez inne służby, inspekcje i straże, a nie tylko w działaniach ratowniczych. Konsekwencją tego jest także zmiana w art. 3 w pkt 1, który doprecyzowuje, że do zadań ochotniczych straży pożarnych należy w szczególności podejmowanie działań w celu ochrony życia, zdrowia, mienia lub środowiska poprzez prowadzenie działań ratowniczych, udział w działaniach ratowniczych oraz akcjach ratowniczych, a także udział w działaniach prowadzonych przez inne służby, inspekcje i straże, w tym z wykorzystaniem psów ratowniczych ochotniczych straży pożarnych.

Wysoka Izbo! Mój klub, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, popiera wszystkie działania związane z rozwojem ochotniczych straży pożarnych, Państwowej Straży Pożarnej i w ogóle z podniesieniem potencjału działalności tych służb w systemie bezpieczeństwa państwa polskiego. Z wielką radością będziemy podnosić rękę za tym projektem, udzielając mu pełnego poparcia, ponieważ mamy gwarancję, że dodatkowo instrumenty zawarte w projekcie wzmocnią działania i uporządkują pewne kwestie związane z działalnością psów ratowników i ich przewodników w strukturach ochotniczych straży pożarnych. Bardzo serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję.

Szczególnie dziękuję pani posel za to, że zwróciła pani uwagę na grupę ratowniczą Kęty, z której pochodzę.

(Posel Urszula Nowogórska: Bardzo się cieszę. To bardzo sprawną jednostka.)

Parę lat temu nadzorowałam służby weterynaryjne, nadzorowałam po prostu te psy i je leczyłam.

(Posel Urszula Nowogórska: To są bardzo sprawne jednostki, naprawdę.)

Tak, należą do najbardziej sprawnych. Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Tadeusza Tomaszewskiego, klub parlamentarny Lewicy.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Klub parlamentarny Lewicy wita tę inicjatywę bardzo pozytywnie, mianowicie uznaje, iż ochotnicy, którzy dzisiaj, a właściwie od 30 lat zajmują się psami ratowniczymi, wreszcie będą mieli podstawę prawną do tego, żeby prowadzić tę działalność systemowo. To znaczy, że wszyscy ci, którzy chcą się podjąć takiej działalności w ochotniczych strażach pożarnych, będą mogli zdać egzamin na zasadach przewidzianych w ustawie o Państwowej Straży Pożarnej i przygotować psa ratowniczego, który też będzie przechodził określone szkolenie i uzyska stosowny certyfikat, a następnie będzie traktowany tak jak pies służbowy w innych służbach ratowniczych, w tym Państwowej Straży Pożarnej. Będzie tak jak w życiu – strażak ochotnik ramię w ramię ze strażakiem Państwowej Straży Pożarnej uczestniczy w akcjach ratowniczych. Te psy również będą uczestniczyć w tych akcjach. Strażacy będą mogli być wzywani i dysponowani nie tylko przez dyspozytorów PSP, ale również innych służb ratowniczych.

Wpisanie tego faktu, iż ochotnicze straże pożarne mogą używać psów ratowniczych, do ustawy o OSP daje podstawę do możliwości finansowania tejże działalności przez gminy. Zgodnie z ustawą gminy podpisują umowy na realizację zadań z zakresu ochrony przeciwpożarowej z OSP. Ta ustawa będzie podstawą do prowadzenia tego psa, ubezpieczenia czy opieki weterynaryjnej. To są często znaczące koszty. Dla pojedynczej osoby są pewnym wyzwaniem, choć wiemy, że to są wyjątkowi wolontariusze, którzy kochają swoje psy ratownicze i uczynią dla nich bardzo wiele. Uczestniczą oni w akcjach ratowniczych ważnych dla bezpieczeństwa państwa, ale nie tylko, bo przecież będą mogli być dysponowani również do akcji międzynarodowych, w których uczestniczą polscy strażacy.

W tym parlamencie, powiem to na marginesie do pana posła Chmielowca, również uczyniliśmy wiele dzięki funkcjonowaniu stałej podkomisji ds. promocji OSP. Przecież znowelizowaliśmy ustawę o OSP, która daje prawo do świadczenia ratowniczego za udział nie tylko w akcjach ratowniczych, ale również w szkoleniach i ćwiczeniach. Przypomnę, że przywróciliśmy zasadę podziału środków finansowych pochodzących z ubezpieczeń. Wczoraj na posiedzeniu komisji admi-

Posel Tadeusz Tomaszewski

nistracji pierwszy etap, pierwszy rok obowiązywania tej ustawy oceniliśmy pozytywnie. Na działania w ochotniczych strażach pożarnych wpłynęło ponad 16 mln.

Warto zauważyć, że właśnie w ustawie o ochronie ludności i obronie cywilnej zapisano, że Związek Ochotniczych Straży Pożarnych RP oraz ochotnicze straże pożarne są podmiotami ochrony ludności i obrony cywilnej. Oznacza to dodatkowy argument w kwestii wprowadzanego dzisiaj rozwiązania dotyczącego psów ratowniczych w ochotniczych strażach pożarnych. Jak wspomniała obecna na posiedzeniu komisji jedna z wolontariuszek prowadząca swojego psa i przy tym działająca, jest to przecież działalność, która ma ulżyć ludziom w cierpieniu. Jako wolontariusze wspólnie ze swoimi psami uczestniczą właśnie w takim działaniu.

Klub Lewicy popiera to rozwiązanie. Bardzo liczę również na to, że nowy klub mimo wcześniejszych przeciwwskazań poprze projekt Lewicy. Jesteśmy po pierwszym czytaniu w Sejmie. Czekamy na decyzję i opinię rządu o zwolnieniu z podatku dochodowego świadczeń ratowniczych, tych, które dzisiaj otrzymują strażacy ratownicy. Na koniec roku urząd skarbowy dopytuje się o to, dlaczego nie zapłaciło się podatku, bo nie pobiera się zaliczki. M.in. z tego wynika nasza propozycja. Mam nadzieję, że uda się to przeprowadzić. Klub parlamentarny Lewicy opowiada się (*Dzwonek*) za nowelizacją ustawy o ochotniczych strażach pożarnych. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Andrzeja Tomasza Zapałowskiego, klub parlamentarny Konfederacja.

Posel Andrzej Tomasz Zapałowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Konfederacja wspiera wszelkie działania służące bezpieczeństwu ludzi i odbudowie systemu, który tak naprawdę został przez ostatnie kilkadziesiąt lat zdegradowany na wielu poziomach. W czasie prac nad ustawą o obronie cywilnej zwracałem uwagę przede wszystkim na to, że straże pożarne powinny na czas kryzysu i wojny mieć przydzielone ustawowo pewne środki przymusu bezpośredniego. Na razie po prostu nie znalazło to uznania, ponieważ mentalnie nie obejmujemy problemu kryzysu. To jest, proszę państwa, wyzwanie. Trzeba to przydzielić ochotniczym strażom pożarnym w następnych krokach, ponieważ w czasie kryzysu na terenie gminy będzie trzech, czterech policjantów i OSP będą musiały w znacznej części przejąć odpowiedzialność za porządek i bezpieczeństwo ludzi.

Przede wszystkim, jak tutaj poseł sprawozdawca powiedział, wiele lat czekaliśmy na takie proste rozwiązanie dotyczące ustawowego uregulowania kwestii psów służbowych. Po prostu widać te problemy, na które przez dekady nie zwracano uwagi. Żyliśmy w abstrakcyjnym świecie pokoju, niszczyliśmy garnizony, rozwalaliśmy systemy, które w tej chwili za olbrzymie pieniądze odbudowujemy.

Szanowni Państwo! Psy służbowe są niezwykle ważne – tutaj mówimy o ochotniczych strażach pożarnych – w czasie wojny. Jeżeli popatrzymy na Bliski Wschód, jeżeli popatrzymy na Ukrainę, to Państwowa Straż Pożarna ma po prostu daleko niewystarczającą ilość profesjonalnie przygotowanych psów służbowych i tutaj ochotnicze straże pożarne, ale także inne służby, a także osoby prywatne będą musiały ją wspomagać. To jest bardzo dobry kierunek i dobrze, że w tym kierunku w ogóle idziemy. Tylko zwróć uwagę być może na banalną rzecz, że wszystkie koszty posiadania tych psów – i to trzeba tutaj wielokrotnie podkreślać – spadają przede wszystkim na osoby prywatne.

Taki pies, dobry pies to jest wydatek czasami kilku tysięcy złotych, nie mówiąc o tym, że trzeba go przygotować, trzeba trenować specjalistycznie. W przyszłości, panie pośle sprawozdawco, należy po prostu pochylić się nad tym, żeby przynajmniej na szkolenie tych psów były pieniądze dla ochotniczych straży pożarnych, bo to są naprawdę bardzo drogie rzeczy. Tak że kwestia bezpieczeństwa psów służbowych, która spada na barki ochotniczych straży pożarnych tak samo jak i funkcjonariuszy. Tylko przypomnę, że kilka miesięcy temu w powiecie przemyskim wilki zagryzły psa służbowego Straży Granicznej u funkcjonariusza w domu. Więc proszę państwa, to jest bardzo duża odpowiedzialność.

Podsumowując, zwracam uwagę na to, że Konfederacja absolutnie popiera tego typu projekty. Popieramy systemowe rozwiązanie, każde rozwiązania związane z udroźnieniem systemu działania wszystkich służb, organizacji, podmiotów na rzecz bezpieczeństwa. I to jest niezwykle ważny, drobny, ale niezwykle ważny krok. W imieniu klubu Konfederacji po prostu deklaruje, że będziemy ten projekt w pełni popierać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Marcina Skonieczkę, Klub Parlamentarny Centrum.

Posel Marcin Skonieczka:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie Komendancie! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Centrum

Posel Marcin Skonieczka

odnośnie do projektu ustawy o zmianie ustawy o ochotniczych strażach pożarnych.

Mówi się, że prawo często nie nadąża za rzeczywistością, ale w tym przypadku to opóźnienie jest gigantyczne, bo psy ratownicze w OSP są używane od ponad 30 lat i od ponad 30 lat brakuje podstawy prawnej tych czynności. Ta ustawa rozwiązuje ten problem. Ochotnicze straże pożarne będą mogły używać psów ratowniczych zgodnie z prawem. Te psy będą nazywane właśnie psami ratowniczymi OSP. Będą musiały mieć takie same szkolenia i egzaminy jak psy w Państwowej Straży Pożarnej. Ustawa też definiuje kwestie opiekuna psa ratowniczego, stawia wymagania dotyczące odpowiednich szkoleń. Określa, kto może tych psów używać: wskazane jest wprost, że Państwowa Straż Pożarna oraz inne służby. No i też deleguje obowiązek dla gmin. W ciągu 12 miesięcy gminy muszą aneksować czy zaktualizować umowy, bo zgodnie z obowiązującymi przepisami każda gmina musi zawrzeć umowę o współpracy z wszystkimi OSP na swoim terenie. Teraz jeśli dana jednostka będzie miała psy ratownicze, to będzie wymagany aneks do tej umowy i wpisanie nowych zadań.

To oczywiście nie jest rewolucja, tylko uporządkowanie prawa. Te przepisy de facto sankcjonują to, co jest praktyką od wielu, wielu lat.

Bardzo dobrze, że w tej ustawie podkreślana jest... Ustawa zwiększa bezpieczeństwo, zwiększa współpracę między różnymi służbami, też między ochotnikami i to jest kierunek jak najbardziej wskazany.

Ta ustawa też jest ważna z tego względu, że oczywiście, jeśli chodzi o psy ratownicze, to one odgrywają bardzo ważną rolę. Tak jak sprawozdawca powiedział, potrafią pomóc w poszukiwaniach osób zaginionych w terenach otwartych. To często są dzieci czy też osoby starsze z demencją. Pies bardzo szybko takie osoby znajduje i to usprawnia pracę. Szukanie bez psów zajęłoby znacznie więcej czasu. To także ratownictwo gruzowiskowe. Psy są przydatne w przypadku katastrof budowlanych, trzęsień ziemi. Oczywiście są to głównie misje zagraniczne, ale w Polsce przecież też tego typu zdarzenia, np. powodzie, mają miejsce i ta pomoc jest nieoceniona.

Ważne są statystyki podane w uzasadnieniu. W latach 2020–2024 71% egzaminowanych zespołów, czyli przewodnik i pies, to były zespoły ochotników, ochotniczych straży pożarnych, czyli, jeżeli chodzi o większość egzaminów, chodzi właśnie o te psy, które dzisiaj są przedmiotem ustawy.

W tym miejscu chciałem docenić pracę wszystkich ochotników, którzy we własnym zakresie do tej pory te psy szkolili, utrzymywali, bo tak jak już było powiedziane, to jest praca wolontarystyczna. To jest wielka pasja, ale też odpowiedzialność osób, które takiego poważnego zadania dla dobra ogółu się podejmują.

Jeśli chodzi o pracę w komisjach, to oczywiście były pewne poprawki względem projektu oryginalnego. Doprecyzowano kwestię opiekuna, powiązano te zadania z umowami, o których mówiłem wcześniej, i dodano przepis przejściowy. Tak jak powiedziałem, gminy mają 12 miesięcy na dostosowanie tych umów do obowiązującego nowego prawa.

Oczywiście też w czasie prac w komisji była dyskusja o tym, co dalej, bo tak jak powiedziałem, to opiera się dzisiaj na wolontariacie. W przyszłości też można pomyśleć o finansowaniu tego typu zadań czy częściowym wsparciu osób, które takie psy utrzymują. Ale tak jak mówiłem, to jest kwestia przyszłości i jakieś kolejne zadanie, które dopiero będzie przed nami. Dzisiaj ważny pierwszy krok. Oczywiście Klub Parlamentarny Centrum w całej rozciągłości popiera ten projekt. Doceniamy, że porządkuje on stan prawny. Doceniamy, że wzmacnia współpracę służb i daje należne miejsce psom ratowniczym OSP i ich opiekunom w systemie ratowniczym. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam do głosu posła Bartosza Romowicza, Klub Parlamentarny Polska 2050.

Posel Bartosz Romowicz:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie Komendancie! Nie będę powtarzał tego, co już powiedzieli moi przedmówcy. Jako współautor tego projektu chcę tylko państwu powiedzieć, jak to się w ogóle zaczęło, bo to ważne, bo to pokazuje, jaka jest nasza jako parlamentarzystów rola.

Sam pomysł, projekt i to, że dzisiaj tu jesteśmy i rozmawiamy na ten temat, to wszystko zaczęło się od tego, że to właśnie druhowie napisali do mnie jako przewodniczącego Podkomisji stałej do spraw rozwoju i promocji OSP na sejmowy adres mailowy wiadomość o tym, że jest taki problem i warto o nim porozmawiać na posiedzeniu podkomisji. Zwołałem podkomisję, na posiedzeniu tej podkomisji byli przedstawiciele komendy głównej, byli też druhowie, którzy opowiedzieli, jak wygląda sytuacja. Po kolejnych posiedzeniach, spotkaniach, wideokonferencjach jesteśmy dzisiaj w trakcie drugiego czytania. I to mnie cieszy, bo to pokazuje, że choć nie jest to wielka sprawa, to w przypadku małych spraw, które przeszkadzają, które przez wiele lat nie są rozwiązane, też jako parlamentarzyści mamy swoją sprawczość, rozwiązujemy problemy.

Cieszy mnie również to, że tak naprawdę wszystkie kluby parlamentarne jak dotychczas wypowiedziały się pozytywnie o całym projekcie. To pokazuje, że kolejny raz, kiedy rozmawiamy o OSP i nie wtrącamy do tego polityki, możemy dobrze rozmawiać, w sposób merytoryczny, mówić wspólnie jed-

Posel Bartosz Romowicz

nym językiem. Przypomnę, że w podobnej atmosferze również poprzednie projekty autorstwa Polski 2050 były rozpatrywane w podkomisji do spraw promocji OSP i znajdowały swój szczęśliwy finał, przyjmowane tak naprawdę jednogłośnie, bez sprzeciwu żadnego klubu.

Na marginesie zwrócę się tutaj do pana posła Pawła Hreniaka, który mówił o tym, że za czasów Prawa i Sprawiedliwości została przyjęta ustawa. Tak, panie pośle, to prawda. Dobrze, że ta ustawa została za czasów Prawa i Sprawiedliwości uchwalona, ale, jak widzimy, ta ustawa nie jest idealna.

(Głos z sali: Żadna ustawa nie jest idealna.)

Dlatego cieszę się, że każdy wykazuje, że państwo wykazujecie otwartość na jej zmiany. Już dziś mogę zapowiedzieć, że będą kolejne propozycje zmian, bo zmian uregulowań wymagają kolejne kwestie, chociażby rola komendanta gminnego OSP, która to kwestia dzisiaj jest uregulowana w ustawie o ochronie przeciwpożarowej, a nie w ustawie o OSP, czy też sytuacja prawna zarządów powiatowych, które de facto nie mają osobowości prawnej, a funkcjonują, jakby tę osobowość prawną miały. Tak więc już dziś zapraszam do merytorycznej współpracy nad kolejnymi projektami, które po wakacjach sejmowych będziemy składać, tak żeby ta ustawa była bliska ideałowi.

Chciałbym jeszcze raz podziękować tym, którzy zaangażowali się w proces tworzenia tej ustawy i dyskutowali nad poprawkami, zwłaszcza druhom z tych jednostek, które bardzo solidnie wymieniła posłanka Urszula Nowogórska. To właśnie druhowie z tych jednostek, m.in. z tych jednostek wspierali mnie merytorycznie w tym procesie. Chciałbym też podziękować bardzo serdecznie panu generałowi za otwartość funkcjonariuszy Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej, za to, że kiedy przychodzimy jako parlamentarzyści z problemem do rozwiązania, to komenda główna jest otwarta na dyskusję. Być może czasem różnimy się, jeśli chodzi o drogę prowadzącą do celu, ale cel znajdujemy ten sam. Pierwotnie te przepisy były dużo bardziej rozbudowane, ale w wyniku współpracy z departamentem merytorycznym w komendzie głównej uprościliśmy je. Za to bardzo serdecznie, panie generale, dziękuję i proszę o jeszcze – przy kolejnych projektach. Dziękuję także panu ministrowi Wiesławowi Szczepańskiemu za to, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji jest otwarte na to, żeby też tutaj, w parlamencie występować z pomysłami, które będą usprawniały funkcjonowanie OSP i poprawiały bezpieczeństwo.

Oczywiście jako wnioskodawcy będziemy głosować za tym projektem. Wierzę, że pan prezydent też dosyć sprawnie podpisze tę ustawę i że wejdzie ona w życie we wrześniu. 32 lata czekania to czas wystarczający do tego, żebyśmy już dłużej nie zwlekali. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Koło Poselskie Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie Generale! Omawiany projekt zasługuje na poparcie, ponieważ porządkuje sytuację psów ratowniczych wykorzystywanych przez ochotnicze straże pożarne.

Psy OSP będą mogły uczestniczyć w działaniach po odbyciu szkolenia i zdaniu egzaminu według standardów obowiązujących w Państwowej Straży Pożarnej. Odpowiednie szkolenie będą musieli ukończyć również opiekunowie. To właściwy kierunek, ponieważ podczas poszukiwania zaginionych albo osób uwięzionych pod gruzami liczą się kwalifikacje, gotowość i szybkość działania.

Nie wystarczy jednak wpisać do ustawy, że OSP mogą używać psów ratowniczych. Za tym uprawnieniem muszą iść pieniądze, organizacja i odpowiedzialność. Projekt nie wskazuje, kto sfinansuje szkolenie i egzaminy, karmę, wyposażenie, transport, ubezpieczenie oraz leczenie weterynaryjne. Nie reguluje również kwestii kosztów opieki nad psem, który zostanie ranny podczas akcji albo po latach służby utraci zdolność do dalszych działań. Nie wiadomo także, kto ma być właścicielem psa i kto ponosi odpowiedzialność, gdy pies należy prywatnie do strażaka, ale wykonuje zadania publiczne. Co stanie się z nim, gdy opiekun zachoruje, odejdzie z OSP albo nie będzie mógł dalej pełnić tej funkcji? Projekt nakazuje gminom jedynie przejrzanie umów zawartych z OSP, nie zobowiązuje jednak gminy ani do wpisania certyfikowanego zespołu ratowniczego do umowy, ani do zapewnienia mu finansowania. Gmina może więc dokonać przeglądu i na tym zakończyć sprawę. Powstanie ustawa, lecz w biedniejszych samorządach może nie powstać żadna realna zdolność ratownicza.

Nie ma również jednolitej ewidencji certyfikowanych zespołów, ich specjalizacji i stanu aktualnej gotowości. Dyspozytor powinien natychmiast wiedzieć, gdzie znajduje się najbliższy dostępny pies, a nie dopiero szukać takich informacji w trakcie akcji. Dlatego proponujemy uzupełnienie ustawy o przepisy dotyczące państwowego finansowania szkoleń i leczenia, centralnej ewidencji zespołów, jasnych zasad własności oraz ochrony psa po zakończeniu służby. Psy ratownicze – zdecydowanie tak, ale nie może być uprawnienia istniejącego wyłącznie na papierze. Za obowiązkami muszą iść pieniądze, szkolenia oraz odpowiedzialność państwa i samorządu. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Na tym wyczerpaliśmy listę posłów zapisanych do głosu w imieniu klubów i kół.

Mamy 23 osoby zapisane do zadania pytań.

Czy ktoś z państwa posłów jeszcze chce się dopisać na liście osób zadających pytania? Nie widzę.

Zamykam listę.

Ustalam czas na 1 minutę.

Jako pierwszy pan poseł Henryk Szopiński, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Henryk Szopiński:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie Generale! Wysoka Izbo! Kierunek zmian należy ocenić pozytywnie. Psy ratownicze OSP są rzeczywistym elementem systemu bezpieczeństwa, zwłaszcza podczas poszukiwania osób zaginionych w lasach, trudno dostępnych terenach, po katastrofach budowlanych, zawaleniach i wybuchach, w działaniach po powodziach, osunięciach i w wielu, wielu jeszcze innych sytuacjach kryzysowych. Projekt usuwa sytuację, w której wyszkolony i certyfikowany zespół istnieje, lecz dyspozytor może mieć wątpliwości, czy wolno go skierować do działania.

I tutaj mam kilka pytań. Czy wszystkie certyfikaty i egzaminy uzyskane przed wejściem w życie ustawy zachowują ważność? I czy działające obecnie zespoły zostaną automatycznie wpisane do nowego systemu, czy będą musiały ponownie przejść szkolenie i egzamin? I ile zespołów może czasowo utracić możliwość uczestniczenia w akcjach? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Iwonę Marię Kozłowską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Od 31 lat psy ratownicze ochotniczej straży pożarnej stanowią istotny i sprawdzony element mechanizmu bezpieczeństwa, uczestnicząc w setkach działań rocznie. Niestety obecna ustawa o ochotniczych strażach pożarnych nie zapewnia stabilnych podstaw prawnych dla ich funkcjonowania. Przedłożony projekt wprost to zmienia, wprowadzając brakujące regulacje. Psy ratownicze ochotniczych straży pożarnych będą szkolone i egzaminowane tak jak psy Państwowej Straży Pożarnej. Dzięki temu będą mogły brać udział w działaniach prowadzonych przez inne służ-

by. To odpowiedź na realne potrzeby organizacyjne i operacyjne naszych strażyaków.

Mam pytanie: W jaki sposób po wejściu w życie tych przepisów Państwowa Straż Pożarna będzie koordynować i wspierać wszystkie działania związane z ujednoliceniem szkoleń *(Dzwonek)* i egzaminów psów ratowniczych w ochotniczych strażach pożarnych? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Bożenę Lisowską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Bożena Lisowska:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Projekt ustawy daje pełne usankcjonowanie prawne dla psów ratowniczych w ochotniczych strażach pożarnych. Od 31 lat druhowie OSP prowadzą akcje z udziałem zwierząt, jednak bez jednoznacznego umocowania w przepisach. W uzasadnieniu wskazano, że ochotnicy dysponują potencjałem kilkuset wyszkolonych psów, które od 1994 r. uczestniczą w setkach skomplikowanych akcji poszukiwawczych. Fundamentem projektu są ust. 6 i 9 z art. 1 umożliwiające formalne wykorzystanie psów ratowniczych oraz ich współdziałanie z Państwową Strażą Pożarną.

Moje pytanie do wnioskodawców, ale też do ministerstwa: Czy zakładacie, że w przyszłości będzie wsparcie budżetowe dla jednostek OSP *(Dzwonek)* na pokrycie kosztów specjalistycznych szkoleń oraz egzaminów psów? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Tracz, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Tracz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie mam wątpliwości, że powinniśmy usunąć tę lukę prawną i uregulować status psów ratowniczych OSP. Widzę jednak pewne braki w projekcie. W tamtej kadencji uchwaliliśmy tzw. emerytury dla psów i koni służbowych, czyli pracujących w służbach. Tu chodzi o zapewnienie tym zwierzętom po tym, jak już przestaną pracować w służbie, wyżywienia, o pokrycie kosztów opieki weterynaryjnej i kosztów leczenia, a także o pierwszeństwo w adopcji psa przez dotychczasowego przewodnika po zakończeniu służby.

Te zapisy o zapewnieniu godnej starości dla zwierząt, które dbały o nasze bezpieczeństwo, są, uwa-

Posel Małgorzata Tracz

zam, bardzo ważne. Funkcjonują w Policji, w Siłach Zbrojnych, w Straży Granicznej, Służbie Ochrony Państwa, Służbie Więziennej, także w Państwowej Straży Pożarnej. Czy jest możliwość, by takie zapisy o godnej starości (*Dzwonek*) dla psów ratowniczych OSP zawrzeć także w tej ustawie? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Sylwię Bielawską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Sylwia Bielawska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie Generale! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę, że po 30 latach nadrabiamy wreszcie lukę, która istniała w prawie, i psy, które są wykorzystywane przez ochotnicze straże pożarne, będą mogły już bez żadnych wątpliwości prawnych uczestniczyć i pomagać w bardzo skomplikowanych akcjach. Ta ustawa dotyczy m.in. Grupy Poszukiwawczo-Ratowniczej Ochotniczej Straży Pożarnej w Wałbrzychu, która wielokrotnie bierze udział w tego typu akcjach, a do tej pory czasami było trudno właśnie z porozumieniem pomiędzy poszczególnymi gminami, kiedy proszono o udzielenie pomocy.

Panie ministrze, mam pytanie: Czy poza tym pierwszym, jakże ważnym krokiem myślimy już o kolejnych krokach dotyczących zapewnienia właśnie nie tylko szkoleń, ale również zapewnienia finansowania dla wszystkich tych psów, które będą w ochotniczych strażach pożarnych oraz dla ich opiekunów? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszamy pana posła Ryszarda Bartosika, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Posel Ryszard Bartosik:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo cieszę się, że są rozszerzane możliwości dla ochotniczych straży pożarnych, ale chciałbym z tego miejsca przypomnieć, że to Zjednoczona Prawica uchwaliła ustawę o ochotniczych strażach pożarnych. Z tego miejsca dziękuję panu gen. Andrzejowi Bartkowiakowi i całemu zespołowi za przygotowanie tej ustawy. Chcę przypomnieć, że to Zjednoczona Prawica upodmiotowiła ochotnicze straże pożarne prawnie, a potem wyposażała je w sprzęt ratowniczo-gaśniczy,

w tym w ogromną ilość wozów bojowych. Niestety zaprzestano tych działań teraz, za obecnego rządu. Mam nadzieję, że to się zmieni. Chciałbym zapytać pana ministra, czy zmienicie coś, jeśli chodzi o (*Dzwonek*) opłaty za dostawę prądu do ochotniczych straży pożarnych, bo strażacy bardzo o to się upominają i dla poszczególnych ochotniczych straży pożarnych to jest ogromny koszt. (*Oklaski*)

(*Posel Małgorzata Pepek*: Nie zmieniliście.)

(*Głos z sali*: Od wielu lat.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Sławomira Skwarka, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Posel Sławomir Skwarek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Druhny! Druhowie! Ustawa o ochotniczych strażach pożarnych z 2021 r., przygotowana przez rząd Zjednoczonej Prawicy, stanowiła historyczny przełom dla polskiego pożarnictwa, wzmocniła również nasz, druhow strażaków, status prawny i zapewniła finansowanie. W czasie naszych rządów do OSP trafiały średnio 452 pojazdy ratowniczo-gaśnicze rocznie, a w rekordowym roku 2023 aż 675, w tym do mojego powiatu łukowskiego cztery. I mamy rok 2026, kolejny rok rządu, nierządu Tuska, i do OSP trafiają tylko 232 pojazdy i, panie generale, panie ministrze, tylko jeden pojazd do powiatu łukowskiego. Dzisiejszy poselski projekt ustawy – potrzebny, likwidujący lukę w ustawie – ma się jednak tak do wsparcia OSP za czasów rządów Zjednoczonej Prawicy jak waga psa rasy pomeranian (*Dzwonek*) do wagi owczarka nizinnego, polskiego chociażby.

Druhny! Druhowie! Pani Marszałek! Ponieważ wspieram OSP, lubię psy, szanuję lekarzy weterynarii, będę za ustawą. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Olga Ewa Semeniuk-Patkowska*: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo. Dziękuję oczywiście za wsparcie dla lekarzy weterynarii i dla grupy poszukiwawczej w Kętach.

Zapraszam pana posła Fryderyka Sylwestra Kapinosza, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Posel Fryderyk Sylwester Kapinos:

Dzień dobry.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z tej mównicy bardzo serdecznie chciałbym podziękować wszystkim druhom i druhom strażakom za waszą

Posel Fryderyk Sylwester Kapios

piękną służbę z narażeniem życia i zdrowia, ale również tym strażakom, którzy są już emerytami, za wspieranie młodszych drużyn i młodzieżowych drużyn pożarniczych. Za rządów Zjednoczonej Prawicy zostało wprowadzone świadczenie dla strażaków z długoletnim stażem. To zostało wtedy wprowadzone, ale również w tym czasie powstało bardzo dużo młodzieżowych drużyn pożarniczych. Pozdrawiam też wszystkie drużyny młodzieżowe pożarnicze. Każda inicjatywa służąca rozwojowi działalności ochotniczych straży pożarnych jest godna rozważenia. Strażacy ochotnicy to zaangażowani społecznicy, rycerze św. Floriana, którzy bez wahania spieszą (*Dzwonek*) ratować ludzkie życie, zdrowie i dobytek.

Dziś procedujemy projekt złożony przez koalicję. Dziwi mnie wasza hipokryzja. Z jednej strony składacie projekt mający rozwijać działalność OSP, a z drugiej wasz rząd...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Fryderyk Sylwester Kapios:

...nie chce przeznaczyć znaczących środków finansowych na działalność młodzieżowych drużyn pożarniczych. Czy naprawdę nie widzicie tych...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Annę Ewę Cicholską, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Posel Anna Ewa Cicholska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Już trzecią kadencję pracuję w Parlamentarnym Zespole Strażaków i bardzo wysoko oceniam tę współpracę z moimi koleżankami i kolegami. Ten projekt również oceniam pozytywnie. Jest on dobry. Przede wszystkim służy podniesieniu jakości pracy ochotników strażaków. W czasie rządów Zjednoczonej Prawicy, rządu Mateusza Morawieckiego, bardzo dużo zrobiliśmy dla ochotników strażaków. Przede wszystkim zakupiliśmy dużo wozów bojowych, jak też zostały wyremontowane strażnice. Jeszcze w każdym tygodniu mam jakieś uroczystości u strażaków i nie ma praktycznie w moim okręgu wyborczym takiej jednostki, gdzie by nie zostały (*Dzwonek*) zmodernizowane strażnice.

Panie Ministrze! Czy ten projekt będzie skutkował finansowymi obciążeniami dla samorządów? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przedłożony projekt zasługuje na nasze pełne poparcie. Psy ratownicze wraz ze swoimi przewodnikami z jednostek ochotniczych straży pożarnych od lat uczestniczą w poszukiwaniach osób zaginionych czy działaniach ratowniczych, ratując ludzkie życie, a teraz wreszcie znajdują należne umocowanie prawne. Jasno określono zasady szkolenia i egzaminowania psów oraz ich przewodników, a także możliwość wykorzystywania tych zespołów nie tylko przez Państwową Straż Pożarną, ale również we współpracy z innymi służbami, inspekcjami i ochotniczymi strażami pożarnymi. Niemniej jednak chciałabym zapytać, czy projektodawcy planują stworzenie centralnego ogólnokrajowego rejestru psów ratowniczych na bazie znowelizowanego art. 1 ustawy o ochotniczych strażach pożarnych, który umożliwi innym służbom (*Dzwonek*) natychmiastową weryfikację gotowości bojowej i uprawnień konkretnego zespołu kynologicznego w warunkach trwającej akcji poszukiwawczej. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Tadeusza Tomaszewskiego, Klub Parlamentarny Lewica.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Utrzymanie psa służbowego w PSP, Straży Granicznej i w Policji wiąże się z ryczałtem dla przewodnika. W zależności od wagi psa to ok. 500 zł miesięcznie, a kiedy przychodzi on na emeryturę – w granicach 250 zł. Czy w kontekście tej nowelizacji gmina, która podpisze umowę z ochotniczą strażą pożarną na prowadzenie psa ratowniczego, będzie mogła użyć tych samych instrumentów prawnych dotyczących pomocy ratownikowi w finansowaniu i utrzymywaniu psa, jeśli chodzi o bieżące utrzymanie i potem, kiedy przejdzie na emeryturę? Drugie pytanie: Jak pan minister ocenia rozwiązania doty-

Posel Tadeusz Tomaszewski

czące momentu przejścia na emeryturę? Chodzi o to, że ok. 10% psów służbowych (*Dzwonek*) nie jest przejmowanych przez przewodników, tylko jest oddawanych m.in. do zakątków weteranów. Jak to rozwiązanie funkcjonuje i jakie jest wsparcie ze strony państwa? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posel Barbarę Dolniak. Nie widzę. Zapraszam pana posła Krzysztofa Lipca, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Nie ma pana posła?

(*Posel Anna Kwiecień*: Jest, jest.)

(*Posel Krzysztof Lipiec*: Jestem.)

Jest pan posel. Zapraszam.

Posel Krzysztof Lipiec:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Trudno sobie wyobrazić bezpieczną Polskę bez zaangażowania w systemie bezpieczeństwa narodowego ochotniczych straży pożarnych. Państwo polskie doceniło znaczącą rolę strażaków ochotników, ustanawiając ustawę o ochotniczych strażach pożarnych. Ustawa została uchwalona z inicjatywy rządu polskiego, którym kierował pan premier Mateusz Morawiecki. Dzisiejsza sejmowa debata jest doskonałą okazją ku temu, aby strażakom, którzy honorowo służą Bogu i ojczyźnie, podziękować za ich ofiarną służbę i złożyć im najlepsze życzenia. Życzę tego, aby ich patron, św. Florian, zawsze miał ich w przemożnej opiece, aby mogli nadal służyć ludziom, którzy (*Dzwonek*) potrzebują pomocy. Szczęść wam Boże! (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Andrzeja Gawrona, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Gawron:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na początku chciałem z tego miejsca bardzo podziękować podkomisji, która pracowała nad projektem. Miałem okazję dwa razy być na jej posiedzeniach. Rzeczywiście, może minął długi czas, ale finał wieńczy to dzieło. I dobrze, ponieważ, jak widać, nie było jakichś słów, które by podważały ten projekt. Myślę, że strażacy, szczególnie ci strażacy z OSP, którzy są w jednostkach, w których mają psy ratownicze, czekali na te przepisy. U mnie w terenie jest OSP Solarnia, w której rzeczy-

wicie na każdym spotkaniu druhowie mówili o tym, że trzeba to uregulować. Dobrze, że się udało.

Wszyscy się zgadzamy co do tych przepisów, więc panie ministrze, mam inne pytanie. Chodzi mi o legitymację strażaka. Zmieniliście to na legitymację elektroniczną. I pytanie: Czy strażacy OSP już otrzymali tę legitymację? Jakie benefity, ulgi będą (*Dzwonek*) z nią związane? Może podkomisja też się tym zajmie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posel Karolinę Pawliczak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Karolina Pawliczak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Na ten moment w sumie czekaliśmy ponad 30 lat. To 3 dekady profesjonalizmu, oddania i bezinteresownej służby setek czworonożnych ratowników oraz ich przewodników w strukturach ochotniczych straży pożarnych. Dziś dzięki decyzji sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych i wielu ludzi dobrej woli robimy milowy krok naprzód. Kończymy z erą, w której psy ratownicze działały w próżni prawnej. Wprowadzamy jasne podstawy prawne. Definiujemy status przewodników. Dajemy im realne wsparcie, ochronę i narzędzia, na które w pełni zasłużyli. Pokazujemy, że Polska potrafi docenić swoich cichych bohaterów na czterech łapach i ich oddanych opiekunów.

Dziękuję, panie ministrze. Dziękuję wszystkim, którzy przez lata walczyli o te zmiany. Przed nami ostateczne głosowanie, ale kierunek jest jeden: nowoczesne, bezpieczne i sprawiedliwe ratownictwo. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Grabczuka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Grabczuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przede wszystkim chciałbym podziękować wszystkim druhom i druhom strażakom za ich codzienną służbę na rzecz drugiego człowieka.

Proszę państwa, czasy się zmieniają, zmieniają się warunki atmosferyczne. Ale wiemy np., co się wydarzyło ostatniej nocy w moim województwie na ziemi lubelskiej. Zatem przed wszystkimi służbami będą nowe zadania. Ten projekt ustawy niewątpliwie

Posel Krzysztof Grabczuk

bardzo dobrze wpisuje się w system obronny i system bezpieczeństwa naszego kraju. Rzecz niezwykle ważna, która mnie osobiście cieszy, ale mam nadzieję, że nie tylko mnie – nad tym projektem ustawy pracujemy ponad podziałami partyjnymi i politycznymi. I to jest niezwykle ważne, proszę państwa, żeby w sprawach istotnych dla Polski, istotnych dla poszczególnych służb, mówić tym samym językiem. Będę głosował za tym projektem ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Koło Poselskie Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie Generale! Oczywiście projekt zasługuje na poparcie, ale mam dwa pytania do przedstawicieli posłów wnioskodawców. Dlaczego projekt dopuszcza wykorzystywanie psów ratowniczych przez OSP, ale nie wskazuje odrębnego źródła finansowania ich szkolenia, egzaminów, wyposażenia, transportu, ubezpieczenia i utrzymania? Kto ma pokrywać koszty leczenia weterynaryjnego psa rannego podczas akcji, jego rehabilitacji oraz dalszego utrzymania po utracie zdolności do służby? Do rządu: Czy rząd zamierza utworzyć centralną, aktualizowaną ewidencję psów ratowniczych OSP, ich opiekunów, specjalności, ważności egzaminów oraz bieżącej gotowości operacyjnej? Czy Państwowa Straż Pożarna zagwarantuje odpowiednią liczbę bezpłatnych szkoleń i egzaminów dla opiekunów oraz psów OSP, czy też ustawowe wymagania mogą stać się barierą z powodu braku miejsc i środków? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posel Urszulę Nowogórską, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Urszula Nowogórska:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Chciałabym zapytać, czy będą w mocy utrzymane dotychczasowe certyfikaty i szkolenia dla psów w ochotniczych strażach pożarnych, psów ratowników i ich przewodników. Mam dwa nietypo-

we pytania, a w zasadzie może nawet i sugestie, panie ministrze. Warto by było rzeczywiście z uwagi na wysiłek i trud, jakich wymaga właściwe prowadzenie psów ratowniczych, pochylić się nad ryczałtem, aby również w ochotniczych strażach pożarnych takie ryczałty mogły być przyznawane.

I drugie pytanie: Czy ministerstwo rozważa możliwość opracowania regulaminu przyznawania odznak czy też wyróżnień dla psów, które są wyjątkowo skuteczne w poszukiwaniach i ratowaniu życia ludzkiego? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Marcina Skonieczkę, Klub Parlamentarny Centrum.

Posel Marcin Skonieczka:

Pani Marszałek! Panie Generalne! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na początku chciałem się odnieść do słów pana posła Bartosika, który mówił, że Zjednoczona Prawica upodmiotowiła OSP. To jest oczywiście nieprawda. OSP powstawały kilkadziesiąt lat wcześniej, zanim w ogóle powstała Zjednoczona Prawica. Pierwsze jednostki powstawały pod koniec XIX w. To, co rząd Zjednoczonej Prawicy zrobił czy próbował zrobić, to było upolitycznienie ochotniczych straży i osłabienie Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP.

Pan poseł mówił też o samochodach. To też nieprawda, że dzisiaj nie kupujemy tych samochodów. W ostatnich 2 latach MSWiA przekazało dotację na ponad 500 samochodów. Różnica jest jednak taka, że dzisiaj te samochody trafiają tam, gdzie są potrzebne, a nie tam, gdzie są polityczne znajomości, tak jak było za czasów poprzedniej władzy. *(Oklaski)*

Moje pytanie dotyczy samorządów, bo 21 maja projekt był skierowany do konsultacji, ale żadne samorządy nie odpowiedziały. Pytanie: Ilu samorządów to dotyczy, czy wnioskodawcy mieli jakiś kontakt z samorządami i czy będą one informowane o nowych obowiązkach? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posel Klaudię Jachirę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Klaudia Jachira:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Cieszy, że ta Izba pochyliła się nad losem psów ratowniczych w ochotni-

Poseł Klaudia Jachira

czych strażach pożarnych. Jeśli ta ustawa wejdzie w życie, a słyszę, że nie ma dużych kontrowersji, to psy ochotników będą miały taki sam status jak psy służące w zawodowej straży pożarnej. Ktoś by pomyślał, że to niewielka zmiana, jednak myślę, że jesteśmy winni te regulacje pracującym dla nas czworonogom. W końcu praca to praca, służba to służba i status wszystkich psów powinien być uregulowany. Jest pewne, że psy wciąż będą z pełnym oddaniem, miłością, a nawet narażeniem życia nieść nam pomoc, tak jak to robią od 40 tys. lat, wiernie służąc człowiekowi.

Padła tu już kilkukrotnie kwestia emerytur, tak jak inne psy pracujące w służbach mają to prawo. Chciałam zapytać, jaki to byłby koszt w skali kraju i czy naprawdę nie stać nas na to, aby jednak, jeżeli już to regulujemy, dostosować to prawo także w kwestii emerytur dla psów, bo myślę, że te emerytury (*Dzwonek*) tym psom się należą jak psu buda. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Annę Kwiecień, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Poseł Anna Kwiecień:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Są takie ustawy, które nie wywołują sporów politycznych, bo dotyczą tego, co najważniejsze: ratowania ludzkiego życia. Właśnie z takim projektem mamy dziś do czynienia.

Psy ratownicze nie pytają o poglądy, nie patrzą na barwy polityczne. Szukają ludzi zasypanych pod gruzami, zaginionych w lasach, pomagają tam, gdzie liczy się każda minuta. Za nimi stoją druhowie ochotniczych straży pożarnych, którzy poświęcają swój czas, swoje środki i ogrom pracy, aby nieść pomoc drugiemu człowiekowi.

Mam jednak pytanie: Czy za tą ustawą pójdą również konkretne środki finansowe na szkolenia, utrzymanie i doposażenie psów ratowniczych oraz ich przewodników? Bo dobre prawo musi iść w parze z realnym wsparciem. Tylko wtedy ci niezwykli ratownicy będą mogli jeszcze skuteczniej ratować i pomagać ludziom.

Na koniec chciałabym (*Dzwonek*) z tego miejsca bardzo serdecznie podziękować wszystkim druhom ochotniczych straży pożarnych. To, co robicie, jest wspaniałe. Dziękujemy wam z całego serca. Jesteśmy dumni, że mamy OSP, ochotników straży pożarnej. Naprawdę wielkie ukłony dla was i podziękowania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Janusza Kowalskiego, posła niezrzeszonego.

Poseł Janusz Kowalski:

Kiedy w Sejmie rozmawiamy o bezpieczeństwie, trzeba jasno powiedzieć: Hiszpania powinna być natychmiast wyrzucona ze strefy Schengen.

(*Poseł Bartosz Romowicz: O ustawie poprosimy.*)

Kumpel Czarzastego, Biedronia i tej całej lewackiej ekipy, która zawsze siedzi po lewej stronie, wpuszcza do Europy przestępców, zboczeńców, pedofiliów.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie posle, do rzeczy.

Poseł Janusz Kowalski:

Proszę milczeć.

To jest również kumpel Tuska. Wiem, że to wam się nie podoba, ale zobaczcie, co zrobiliście z Europą.

(*Poseł Łukasz Ściebiorowski: Proszę nie być takim pobudzonym na tej mównicy.*)

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie posle, „milczeć” to pan może mówić do kolegi, a na sali sejmowej, jak panu zwracam uwagę...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Mam takie prawo, żeby panu zwrócić uwagę, żeby pan mówił o psach wciągniętych do ochotniczych...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Ale proszę mnie posłuchać. Ja wiem, że słuchanie jest dla pana trudne, bo pan głównie krzyczy, ale pana nie słyszać, a mnie tak. (*Dzwonek*)

(*Poseł Zofia Czernow: Skończył się czas.*)

(*Poseł Łukasz Ściebiorowski: Jakieś pobudzenie.*)

Panie posle, jest pan w punkcie, w którym mówimy o tym, że psy z ochotniczych straży pożarnych będą zrównane w prawach z psami z Państwowej Straży Pożarnej. Albo więc będzie pan mówił do rzeczy, albo odbiorę panu głos, bo wykorzystuje pan punkt, w którym nie może pan w tej chwili występować.

Bardzo proszę.

(*Wicemarszałek włącza mikrofon*)

Posel Janusz Kowalski:

To jest punkt, który dotyczy bezpieczeństwa, a bezpieczeństwo Polaków i Polek jest przez wasz rząd, również przez panią, zagrożone, bo wpuszczacie do Europy imigrantów...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, ponownie przywołuję pana do rzeczy.

Posel Janusz Kowalski:

Tak, szanowni państwo, wygląda cenzura koalicji 13 grudnia. Boją się rozmawiać o imigrantach, boją się rozmawiać o bezpieczeństwie...

(Posel Marcin Skonieczka: Na temat. Rozmawiamy dzisiaj o psach.)

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, posel przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, w związku z tym, że nie reaguje pan na moje upomnienia, na podstawie art. 175 ust. 2 regulaminu Sejmu odbieram panu głos. Dziękuję panu bardzo. *(Okłaski)*

Zapraszam panią posel Zofię Czernow, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

(Posel Łukasz Ściebiorowski: Po prostu obłęd na tej mównicy.)

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W obecnej kadencji Sejmu, ale też w poprzedniej wielokrotnie Sejm zmieniał przepisy dotyczące ochotniczych straży pożarnych, które szły w kierunku usprawnienia pracy, lepszego wyposażenia, ale też większego docenienia ochotników zaangażowanych w działania ochotniczych straży pożarnych. Ta luka w prawie, która występuje, zostanie usunięta, bo jest powszechna zgoda na to, aby uregulować kwestie szkolenia i zaangażowania psów ratowniczych.

Chciałam zapytać, czy profesjonalne szkoły kształcenia czy przygotowywania psów, szczególnie dla górskich ochotniczych pogotowi ratunkowych, będą mogły przygotowywać te psy i przeprowadzać egzaminy, jeżeli chodzi o szkolenia. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Łukasza Ściebiorowskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Uregulowanie statusu psów ratowniczych wykorzystywanych przez ochotnicze straże pożarne to rozwiązanie długo oczekiwane, myślę, przez środowisko ratowników. Chciałbym jednak zapytać o dwie kwestie. Po pierwsze, czy ministerstwo dysponuje danymi dotyczącymi skali wykorzystywania psów nie tylko w Państwowej Straży Pożarnej, ale właśnie w jednostkach OSP? Po drugie, czy projektowane przepisy i akty wykonawcze, które za tym pójdą, będą przewidywały rozwiązania, które zagwarantują też wysoki poziom dobrostanu tych zwierząt, zarówno w zakresie szkolenia, warunków utrzymania, opieki weterynaryjnej, jak i czasu ich eksploatacji podczas akcji ratowniczych? Czy rząd rozważy wprowadzenie jednolitych standardów w tym zakresie w odniesieniu do wszystkich służb, jeśli chodzi o psy w tych służbach? Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Pozwólcie państwo, że w swoim imieniu też zadam pytanie zarówno wnioskodawcy, jak i panu ministrowi.

Posel Dorota Niedziela:

Biorąc pod uwagę, że jest to pierwszy krok mówiący o tym, że wchodzimy w legislacyjne zrównanie psów ochotniczych straży pożarnych z psami Państwowej Straży Pożarnej, mam pytanie do pana wnioskodawcy. Czy komisja przewiduje dalsze kroki związane z poszerzeniem tej podstawy legislacyjnej w ten sposób, żeby ochotnicze straże pożarne mogły się zwrócić o dofinansowanie, jeżeli chodzi o szkolenie? Przypomnę, że nie są to tylko psy poszukiwawcze, ale są to też psy... Byłam na pokazie, podczas którego psy ratownicze szukały ludzi pod wodą. One są w stanie znaleźć ludzi pod wodą. To jest bardzo drogie szkolenie. Jeżeli chodzi o psy, które poszukują w zawałiskach, to każde buty dla psa kosztują ogromne pieniądze. Są to duże koszty, żeby te psy wyszkolić i mogły one pracować. Czy jest przewidywany przez pana komisję i będzie przepracowany lub złożony projekt ustawy idący trochę dalej, czyli umożliwiający zwrócenie się o dofinansowanie tych szkoleń i certyfikacji? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Na wszystkie państwa pytania odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan minister Wiesław Szczepański.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Wiesław Szczepański:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Państwo Posłowie! Postaram się odpowiedzieć na część pytań. Na pytania, na które nie odpowiem, postaram się odpowiedzieć na piśmie.

Po pierwsze, panie pośle, chciałem bardzo serdecznie podziękować za tę ustawę, która rzeczywiście jest niezmiernie potrzebna. Jest to kolejna nowelizacja, która zmienia ustawę o ochotniczych strażach pożarnych, bo przypomnę, że mieliśmy również nowelizację pozwalającą ochotnikom kierować ruchem czy też nadawać uprawnienia quodom jako pojazdom uprzywilejowanym. Chodziło też o możliwość kierowania pojazdami uprzywilejowanymi przez zawodowych kierowców, dzisiaj służących w straży, Policji, a potem mogli tego dokonywać w ochotniczych strażach pożarnych.

Jeśli chodzi o kwestię psów będących dzisiaj w gestii ochotniczych straży pożarnych, według naszej wiedzy mamy 111 psów, które są w gestii ochotników, 47 jest po egzaminach w Państwowej Straży Pożarnej.

Pani poseł pytała, czy psy mogą być szkolone w ośrodkach specjalistycznych i potem zdawać tam egzamin. Chciałem powiedzieć tak: nic nie stoi na przeszkodzie, aby te psy były tam szkolone, natomiast egzamin powinien być dokonywany w ośrodku w Nowym Sączu, w naszym ośrodku, który egzaminuje psy, tak abyśmy po prostu mieli wiedzę, że pies rzeczywiście spełnia określone zasady, wymagania. To nie jest tak, że jeśli chodzi o szkolenie psów i egzaminy, muszą być one konkretnie płatne. Dlatego że jeśli chodzi o kwestię naboru psów, to co roku Państwowa Straż Pożarna i komendanci powiatowi mają określony limit i jest możliwość zgłaszania się do nich. W ośrodku w Nowym Sączu czy też kolejnym, ale z egzaminatorami z Nowego Sącza, możemy te psy szkolić i po prostu egzaminować. Jeżeli nabór dokonuje się przez komendy powiatowe, jest on bezpłatny. Tak że to szkolenie, powiedzmy, nie jest płatne.

Jeśli chodzi o zakątek weteranów, dzisiaj padło pytanie. Czy w tym zakątku są psy strażackie? Chciałem powiedzieć, że Państwowa Straż Pożarna nie ma ani jednego psa. Mamy dziewięć psów, które są dzisiaj na tzw. emeryturze. Wszystkie te dziewięć psów zabrali do siebie opiekunowie, jednak przywiązanie do psa jest tak wielkie, że wolą psa nie oddawać.

Co do kwestii związanej z możliwością utrzymania uprawnień po wejściu w życie tej ustawy, to chciałem powiedzieć, że jeśli chodzi o kwestię związaną z psami, które poszukują osób w gruzowiskach, one mogą utrzymywać uprawnienia, powiedzmy, do tego, aby miało to ważność przez 2 lata, a jeśli chodzi o psy terenowe – 1 rok. W żaden sposób nie zabieramy tych uprawnień. Po wejściu w życie ustawy te psy, które dzisiaj są u ochotników, nadal będą miały prawo do tego, aby te uprawnienia utrzymywać, nadal będą mogły być po prostu wykorzystane.

Padło pytanie o kwestię możliwości funkcjonowania takich samych praw dla psów będących w gestii OSP i tych w gestii Państwowej Straży Pożarnej. Myślę, że będziemy musieli usiąść i po prostu o tym podyskutować, dlatego że tak jak powiedziałem, liczba tych psów nie jest duża. To jest 111 psów. Nie wiemy, czy ta ustawa, która dzisiaj daje takie możliwości, spowoduje zwiększenie, powiedzmy, gremialnie liczby tych psów. Patrząc na to, że te psy, powiedzmy, przez kilka lat służą, to tych psów, piesków, które trafią ewentualnie na emeryturę, może być rocznie w granicach 15. Gdybyśmy popatrzyli dzisiaj na tę liczbę 100 psów, a średnio szacujemy, że koszt karmy i smaczków to jest rząd być może ok. 5 tys., a jeżeli psu się nic nie dzieje – ok. 2 tys., i weterynarza – mówimy o kwocie ok. 7 tys., to łatwo policzyć, że – tak po prostu, nie mówię o środkach finansowych dla osoby, która tym psem się zajmuje – są to kwoty wynoszące około miliona złotych. Gdybyśmy przeliczyli, to być może jesteśmy w stanie te środki znaleźć w Państwowej Straży Pożarnej, ale to jest kwestia do rozważenia i wymagająca ustawy. Rozmawialiśmy o tym na posiedzeniu komisji z panem posłem i nie było możliwości zmiany ustawowej, która daje te uprawnienia, z jednego względu: wykraczałoby to poza materię ustawową, dlatego że kwestia emerytur i finansowania znajduje się w ustawie pragmatycznej Państwowej Straży Pożarnej. Ta ustawa tylko nowelizuje ustawę o ochotniczych strażach pożarnych, to jest nowa ustawa. Myślę, że warto, panie pośle, żebyśmy usiedli w zespole i porozmawiali. Być może takie środki by się znalazły, bo to nie jest zbyt duża kwota, a rzeczywiście zrównalibyśmy kwestię tych psów z takim elementem jak psy w Państwowej Straży Pożarnej. Ale, tak jak mówię, to jest kwestia wyliczenia środków, zwłaszcza że te psy służą również na podstawie porozumienia z 2019 r. i mogą być także wykorzystywane na potrzeby m.in. Policji.

Nie jest prawdą to, co mówili panowie posłowie z prawej strony sceny politycznej. W tym roku na młodzieżowe drużyny pożarnicze przeznaczamy 10 mln zł – 5 mln zł przeznaczane jest na obozy, a 5 mln zł na konkursy, które w tej chwili się toczą. Dofinansowanie jest przeznaczone dla ok. 1000 młodzieżowych drużyn pożarniczych. Mamy granty w wysokości 5 tys. zł dla tych osób, które przygotowują, pokażą, w jaki sposób mogą funkcjonować młodzieżowe drużyny. Mamy po prostu kwotę w wysokości 10 mln zł.

W ubiegłym roku zostało zakupionych ponad 230 samochodów ze środków należących do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, Państwowej Straży Pożarnej, wojewódzkiego funduszu i narodowego funduszu. Nie mówię o samochodach, które są również kupowane przez urzędy marszałkowskie, bo jeśli dobrze, to pamiętam w 2024 r. takich wozów zakupiono ponad 600, ze wszystkich środków finansowych. W tym roku mamy ok. 231 samochodów, jeżeli chodzi o tę listę rankingową, która została opublikowana. Chciałbym też powiedzieć, że po negocja-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Wiesław Szczepański**

cyjach... Część samochodów jest finansowana również ze środków wojewódzkich funduszy. Przykładowo wojewódzki fundusz w Łodzi finansuje ok. 20 samochodów. Jako Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji podpisujemy również porozumienia z niektórymi wojewódzkimi funduszami ochrony środowiska, m.in. z wielkopolskim, mazowieckim, pomorskim czy też dolnośląskim. Jeszcze w tym roku zostaną sfinansowane kolejne 32 samochody, czyli dofinansowanie będzie przeznaczone na ok. 260 samochodów, które po prostu trafią do ochotniczych straży pożarnych, tak więc to nie jest tak, że ich nie finansujemy.

Jeśli chodzi o kwestię wsparcia dla ochotniczych straży pożarnych, to staramy się je wspierać, a w zeszłym roku robiliśmy to również ze środków OLiOC-owych. W zeszłym roku z samych pieniędzy, które mieliśmy dzięki wsparciu w ramach programu ochrony ludności, do ochotniczych strażyaków trafiło ponad 300 mln zł. W tym roku te pieniądze z OLiOC-u również mogą trafić i również będą przewidywane w przyszłym roku. Natomiast ta ustawa nic nie zmienia w dotychczasowym finansowaniu. Takie były uzgodnienia, że ustawa, która jest, utrzymuje aktualny status quo. W związku z tym to utrzymanie psów, ale również ich funkcjonowanie, jeżeli chodzi o finansowanie, odbywa się na zasadzie porozumienia między samorządem a ochotniczą strażą pożarną. Co do zmian finansowych, to myślę, że to po prostu jest element pracy parlamentu, ewentualnie komisji, abyśmy zobaczyli, czy istnieją inne możliwe rozwiązania.

Jeśli nie odpowiedziałem na wszystkie pytania, to postaram się odpowiedzieć na nie na piśmie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zapraszam do udzielenia odpowiedzi sprawozdawcę komisji pana posła Bartosza Romowicza.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Bartosz Romowicz:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie Komen-dancie! Postaram się jeszcze trochę rzeczy dopowiedzieć. Oczywiście pominę te pytania, które w ogóle nie były związane z projektem ustawy. Niestety odnoszę wrażenie, że część z państwa w ogóle nie przeczytała tej ustawy, ale tak czasem jest. Myślę też, że wielu z państwa nie ma świadomości, jak dzisiaj

funkcjonują przewodnicy psów w OSP i same psy. To nie jest jakiś zarzut, bo nie każdy musi się znać na wszystkim. Natomiast zachęcam państwa do tego, że jeżeli macie w okolicy jednostkę, która posiada psy, żeby się do niej wybrać i zobaczyć, jak to funkcjonuje, bo to nie jest tak, jak my to sobie wyobrażamy. Wiem to z autopsji, bo zanim przygotowaliśmy ten projekt, to odwiedziłem kilka jednostek i przeprowadziłem wiele rozmów z tymi druhami. Najbliższa jednostka jest pod Warszawą, w gminie obwarzankowej, w Markach. Jest to też jedna z większych jednostek, jeśli chodzi o liczbę psów, więc daleko nie ma. Można pójść przed posiedzeniem sejm. Samorząd, pan burmistrz i jednostka OSP z chęcią pokażą, jak to funkcjonuje, a taka wizyta naprawdę może bardzo otworzyć oczy, jeśli chodzi o sam temat.

Pan minister odpowiedział na pytanie o certyfikaty, że zachowają one ważność. My nie rewolucjonizujemy systemu, bo tak naprawdę te psy, które dzisiaj są w OSP, już są przeszkolone, posiadają szkolenia i certyfikaty. Jeżeli upłynie termin ważności danego szkolenia, egzaminu, to strażak ochotnik będzie ponownie certyfikował tego psa. Gdyby nie było tej ustawy, to też by to zrobił.

Czy jakieś zespoły utracą możliwość udziału po wejściu w życie ustawy? Na pewno nie.

Czy i jak OSP będzie koordynować te szkolenia? Tak naprawdę OSP już to robi, więc tu nie dochodzi nic nowego.

Czy będzie wsparcie finansowe na szkolenia? Jak to wygląda w przypadku tych szkoleń? W przypadku szkoleń wygląda to tak, że aby druh mógł być przewodnikiem psa OSP, to w pierwszej kolejności musi mieć kurs podstawowy. Kurs podstawowy organizuje Państwowa Straż Pożarna, więc to nie jest żaden koszt dla druha. Co więcej, gminy wypłacają ekwiwalenty druhowi za liczbę godzin, które obejmują szkolenie, więc jeżeli idzie na kurs podstawowy, to jeszcze dostaje ekwiwalent, dlatego tu nie ma żadnego kosztu. Natomiast drugi kurs, który jest potrzebny, czyli szkolenie z technik i taktyk, kosztuje 1000 zł i musi go zrobić przewodnik psa z konkretnym psem. To kosztuje 1000 zł i zgodnie z obowiązującymi przepisami za to płać gminy, a przynajmniej powinny płacić. Druh dostaje ekwiwalent wynoszący ok. 600 zł, również na tych samych zasadach, jak w przypadku kursu podstawowego, więc ten koszt jest nawet niższy. Oczywiście jest to kwestia do doregulowania w ramach kolejnego projektu, który pewnie składalibyśmy w trybie projektu poselskiego, aby te szkolenia były w całości bezpłatne dla tych psów.

Czy gminy będą mogły wykorzystywać te same instrumenty co w przypadku psów służbowych? Nie, mamy różne kategorie psów. Mamy psy służbowe, ale psy OSP nie są psami służbowymi, dlatego robimy tę nowelizację i wprowadzamy nowe pojęcie: psy ratownicze OSP.

Wprowadzamy to, ponieważ te psy nie są psami służbowymi i nie mogą korzystać z przepisów ustawy. Jak powiedział pan minister, aby w przypadku tych

Posel Bartosz Romowicz

psów zwiększyć możliwości finansowania, czy to utrzymania rocznego, czy emerytury, trzeba zmienić inną ustawę. To był nasz celowy zabieg jako wnioskodawcy i autora tego projektu. Chcieliśmy zmienić ustawę o OSP, bo z góry wiedzieliśmy, że to jest ten pierwszy krok, bez którego te kolejne, czyli dotyczące emerytur i finansowania, byłoby dużo trudniej przeprowadzić. Na pewno wzbudzałoby to też więcej kontrowersji. A więc wydawało się nam, że najpierw trzeba rozwiązać podstawowy problem dotyczący obecności tych psów w systemie polskiego prawa, by później – co wynika też z obserwacji tej debaty – rozwiązywać kolejne problemy.

Odpowiadając na pytanie pani marszałek, powiem, że planujemy po wakacjach przygotować założenia do kolejnego projektu zmiany ustawy o OSP i innych ustaw, bo musimy też zmienić inne ustawy. Będziemy zarówno z ministerstwem, jak i z komendą główną te wszystkie założenia konsultować. Chodzi o to, żebyśmy jeszcze w tej kadencji parlamentu te uprawnienia wprowadzili. Jakże to w ogóle mogą być koszty? Myślę, że warto o tym powiedzieć. Według szacunków druhów, którzy posiadają psy, roczny koszt utrzymania psa to jest ok. 6 tys. zł, a koszt utrzymania go przez całe życie to od 60 do 80 tys. zł. Koszt szacują druhowie, którzy mają psy w OSP i którzy taki koszt ponoszą.

Jeśli chodzi o emerytury, o których też było dużo mowy, to w tamtym roku na emeryturę poszło 16 psów. W tym roku mogłaby odejść pewnie podobna liczba, tj. 15 psów. A więc jeżeli rokrocznie 15 psów szłoby na emeryturę i ta emerytura byłaby na takim poziomie, jaki jest obecnie w przypadku psa służbowego czy to w Policji, czy to w Państwowej Straży Pożarnej, to koszt dla państwa nie byłby wysoki, bo wynosiłby mniej niż 100 tys. zł. A więc to nie są pieniądze nie do przeskoczenia. Myślę, że znajdziemy z panem ministrem rozwiązanie. Pamiętajmy tylko, że to będzie narastało. W kolejnym roku ta kwota będzie wyższa, bo damy środki wszystkim psom, które są na emeryturze, a potem będą nam one dochodziły. Jestem jednak zwolennikiem tego, żebyśmy określili jakieś zasady i nie dawali z automatu pieniędzy na wszystkie psy, ale dawali je tylko na te, które brały udział w akcjach ratowniczych. Tak jest w przypadku świadczenia ratowniczego, którego nie dostaje każdy strażak, ale które dostaje tylko ten, który brał udział w działaniach ratowniczych. Pewnie jakieś kryteria trzeba będzie określić, nie wiem jednak, czy na poziomie ustawowym, czy na poziomie rozporządzenia, bo to jest kwestia do dyskusji. Warto to jednak zrobić. A więc emerytury – tak, ale na określonych zasadach, nie dla wszystkich. Trzeba to uwarunkować w zależności od wyjazdów i udziału w akcjach danego psa.

Jeśli chodzi o pytanie, które zadali pan poseł Sachajko i – jeśli się nie mylę – pani posłanka Pępek, czyli o centralny rejestr psów, to powiem, że on jest niepotrzebny, proszę państwa. Nie chodzi o to, że nie

ma tego rejestru. Tak naprawdę Państwowa Straż Pożarna posiada wiedzę, gdzie te psy są i jakie one są. Państwowa Straż Pożarna w Nowym Sączu te psy egzaminuje i wie, które to są psy. Tak naprawdę wystarczy skorzystać z systemu wsparcia dziedzinowego, czyli SWD, który funkcjonuje w Państwowej Straży Pożarnej. Ten rejestr de facto będzie powstawał w tym systemie automatycznie, bo zgodnie z tym, jak wyobrażam sobie stosowanie tej ustawy, jeżeli dysponowany do akcji ratowniczej strażak ratownik, który jest jednocześnie przewodnikiem psa OSP, będzie miał to działanie rejestrowane przez stanowisko kierowania, to w tym wydruku z SWD będzie imię i nazwisko tego strażaka, liczba godzin akcji i jakieś zaznaczenie, jak podejrzewam, że brał udział w akcji ratowniczej razem z psem. Wtedy będzie wiadomo, czy pies brał udział, czy nie. Tak to sobie roboczo wyobrażam. Jeśli się mylę, to przepraszam, ale wydaje mi się, że tak to się będzie odbywało. Ta baza będzie w systemie wsparcia dziedzinowego, więc myślę, że nie jest potrzebne tworzenie dodatkowej bazy i angażowanie cały czas i niepotrzebnie osób do robienia kolejnych rejestrów.

Jeśli chodzi o pytanie posła Marcina Skonieczki dotyczące samorządów, to faktycznie nie wpłynęły żadne stanowiska pisemne samorządów, a przynajmniej do mnie jako przewodniczącego podkomisji stałej do spraw rozwoju i promocji OSP one nie dotarły. Czy będziemy informować samorządy? Po pierwsze, tak naprawdę dzisiaj nie rewolucjonizujemy systemu, więc nie trzeba robić akcji informacyjnych dla samorządów. Po drugie, tych samorządów, które musiałyby być poinformowane o zmianach w przepisach, jest nie więcej niż 25, bo tyle jednostek ma psy. Z reguły jest tak, że jeżeli jednostka ma psy, to ma nie jednego, tylko więcej. Np. w moim województwie, w województwie podkarpackim, chyba są dwie jednostki, które je mają i są w jednej gminie, a może nawet jest jedna w jednej gminie. A więc myślę, że to nie jest jakaś zmiana rewolucyjna i że nie musimy informować wszystkich samorządów. Na pewno jednak te samorządy, które mają psy, otrzymają tę informację od samych druhów, więc się dowiedzą. Nasze prace nad tą ustawą dzięki transmisjom obserwują druhowie. Wczoraj byli osobiście obecni na posiedzeniu komisji i na pewno dobrą nowinę o przyjęciu ustawy bardzo szybko zaniósł do swoich samorządów.

Czy będziemy dalej pracować? Tak, będziemy dalej pracować po wakacjach.

Na koniec chcę podziękować trzem jednostkom OSP, których druhowie szczególnie zaangażowali się w proces tworzenia tego prawa. Są to OSP Gdańsk, OSP Wołczkowo i OSP Siechnice. Druhowie z tych jednostek najczęściej brali udział w pracach, włożyli największy wkład własny i za to wam, drodzy druhowie i drogie druhny, bardzo serdecznie dziękuję.

Dziękuję, że ten problem został zauważony. Dzisiaj mamy jasny sygnał od Wysokiej Izby, od pana ministra, od Komendy Głównej Państwowej Straży

Posel Bartosz Romowicz

Pożarnej, że musimy pójść dalej. Deklaruję, że pójdziemy dalej i będziemy te przepisy tak zmieniać, żebyśmy byli wszyscy w przeświadczeniu, że zrobiliśmy wszystko dla psów, które są w OSP. Chodzi o to, żeby ich przewodnicy dzięki swojemu zaangażowaniu nie musieli dokładać własnych środków do utrzymania psów. Tak naprawdę my z tego korzystamy. Nasze bezpieczeństwo poprawia się dzięki funkcjonowaniu i pracy tych psów, dzięki służbie ich przewodników. A więc wydaje się, że to byłaby z naszej strony, ze strony klasy politycznej i państwa odpowiednia może nie nagroda, ale byłoby to odpowiednie dostrzeżenie i docenienie tej pracy. Dziękuję bardzo za merytoryczną debatę. (Oklaski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Przedstawiony przez Prezesa Rady Ministrów dokument: Informacja o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych. Stan na 31 grudnia 2025 r. wraz ze stanowiskiem Komisji Gospodarki i Rozwoju (druki nr 2630 i 2692).

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii pana ministra Michała Jarosa o przedstawienie uzasadnienia dokumentu.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju i Technologii
Michał Jaros:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić państwu informację o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych za 2025 r.

Przygotowaliśmy ten raport w związku z wymogiem ustawy o strefach. Nakłada on na Radę Ministrów obowiązek przedstawienia Sejmowi podsumowania działalności instrumentu stref wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu. Dokument przedłożony pod obrady Sejmu przedstawia funkcjonowanie stref, a ściślej rzecz ujmując, wyniki działalności inwestorów oraz spółek zarządzających strefami w przedostatnim roku aktywności tego instrumentu wsparcia, czyli w roku 2025. Nieuchronnie zbliżamy się bowiem do 31 grudnia 2026 r., a więc do końca funkcjonowania specjalnych stref ekonomicznych.

Z tym dniem wygasną wszystkie zezwolenia na prowadzenie działalności w strefach.

Patrząc na specjalne strefy ekonomiczne i podsumowanie ich wyników działalności na koniec 2025 r., należy mieć na uwadze, że od kilku lat strefy nie są już aktywnym instrumentem wsparcia nowych inwestycji. Przełomowym momentem w ich funkcjonowaniu był rok 2018 i wejście w życie ustawy o wspieraniu nowych inwestycji. Na mocy tej ustawy strefy zostały zastąpione instrumentem wsparcia stosowanym na terenie całej Polski, zwanym Polską Strefą Inwestycji. Decyzja Sejmu z 2018 r. o wprowadzeniu Polskiej Strefy Inwestycji w miejsce specjalnych stref ekonomicznych ma zasadniczy wpływ na wyniki tego wygaszanego instrumentu. Z jednej strony od drugiej połowy 2019 r. nie są już wydawane nowe zezwolenia. Większość inwestycji lokowanych w strefach jest już w pełni zrealizowana. Przedsiębiorcy weszli w fazę maksymalizacji mocy produkcyjnej i zysku z działalności, a co za tym idzie, wykorzystania przysługującego im zezwolenia podatkowego. Na tym etapie nie odnotowujemy już zatem znaczącego wzrostu wartości inwestycji i liczby zatrudnionych.

Z drugiej strony mamy przedsiębiorców, którzy zrealizowali inwestycje i spełnili wszystkie warunki, ale rezygnują z zezwolenia po wyczerpaniu limitu pomocy publicznej. Oczywiście utrata zezwolenia nie oznacza, że przedsiębiorca zaprzestaje działalności, zwalnia załogę i zamyka fabrykę. Działalność przedsiębiorców nieposiadających zezwoleń nie jest już jednak obejmowana sprawozdawczością i nie jest uwzględniana w podsumowaniu wyników stref, a więc także w przedłożonej Wysokiej Izbie informacji z realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych.

Wszystko to powoduje, że od 2019 r. sukcesywnie spada liczba ważnych zezwoleń, a dynamika podstawowych parametrów inwestycji w poszczególnych strefach w 2025 r. była ujemna, przy czym spadek wartości nakładów inwestycyjnych był nieznacznie mniejszy niż spadek liczby nowych miejsc pracy i zatrudnienia ogółem. Jak to wygląda w liczbach? Na koniec 2025 r. przedsiębiorcy posiadali 1830 ważnych zezwoleń na działalność w strefach. W ciągu roku liczba zezwoleń skurczyła się więc o 80. Wartość kapitału ulokowanego przez tych inwestorów od początku istnienia stref wyniosła niemal 164,3 mld zł. Oznacza to spadek w stosunku do roku 2024 o prawie 3 mld zł, czyli o niemal 2%. Trzeba przy tym zaznaczyć, że jest to uśredniony wynik 14 stref. Jeśli spojrzymy na wyniki poszczególnych stref, to spadki odnotowujemy w połowie z nich. W siedmiu strefach nakłady nieznacznie przekroczyły wartości z 2024 r. Inwestorzy strefowi zatrudniali prawie 357 tys. pracowników. W ciągu 2025 r. zatrudnienie ogółem spadło więc o ponad 12 tys. pracowników. Liczba nowych miejsc pracy powstałych dzięki realizacji nowych inwestycji spadła natomiast o ok. 7 tys. i wyniosła ponad 244 tys.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Jaros

Na sześć krajów wiodących w strukturze geograficznej inwestycji przypadało prawie 71% łącznej wartości kapitału lokowanego w strefach. W tej szóstce krajów po raz kolejny znalazły się Niemcy, Polska, Belgia, Korea Południowa, Luksemburg i Holandia. Kolejny rok z rzędu na czołowej, niezagrożonej pozycji znajdowały się Niemcy. Inwestycje z tego kraju są o prawie 4 mld zł większe niż nakłady polskich przedsiębiorców. W sumie na inwestorów niemieckich i rodzimych przypadło 45% wartości inwestycji w strefach. Wśród branż niezmiennie dominuje motoryzacja, na którą przypadło ponad 29% nakładów w strefach. Kolejne pozycje w strukturze branżowej, ale z trzykrotnie mniejszym udziałem, zajęli producenci wyrobów z gumy i tworzyw sztucznych oraz przedstawiciele branży związanej z wytwarzaniem urządzeń elektrycznych i nieelektrycznego sprzętu gospodarstwa domowego.

Jeśli chodzi o funkcjonowanie spółek zarządzających strefami, to należy zauważyć, że w 2025 r. wszystkie spółki osiągnęły dodatni wynik finansowy netto. Najwyższy zysk, przekraczający 37 mln zł, wypracowała spółka zarządzająca strefą wałbrzyską. Jednocześnie zarządzający strefami zaangażowali ok. 118 mln zł w rozwój stref, szczególnie w budowę infrastruktury.

Podsumowując, chcę powiedzieć, że rok 2025 charakteryzował się ujemną dynamiką zmiennych dotyczących efektów specjalnych stref ekonomicznych. Skumulowana wartość inwestycji, liczba nowych miejsc pracy i zatrudnienia ogółem w strefach spadły w porównaniu z rokiem 2024. Niewątpliwie jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest wprowadzenie Polskiej Strefy Inwestycji w miejsce stref i wejście w schyłkowy okres ich działalności. Kolejną jest wycofanie z obrotu prawnego znacznej liczby zezwoleń, w szczególności przez przedsiębiorców, którzy zrealizowali już swoje projekty i z uwagi na wyczerpanie puli pomocy postanowili wyjść ze strefy. Dość wspomnieć, że odnośnie do zezwoleń, które w 2025 r. utraciły ważność, w ubiegłorocznym raporcie wykazane były wydatki inwestycyjne rzędu 4,9 mld zł i ok. 9 tys. miejsc pracy. W najnowszym podsumowaniu wielkości te nie są już uwzględnione.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie bez znaczenia dla wyników stref, w szczególności dotyczących miejsc pracy, jest obecna sytuacja geopolityczna i społeczno-gospodarcza skutkująca fluktuacją zatrudnienia u części przedsiębiorców, a w skrajnych przypadkach ograniczeniem skali działalności lub likwidacją zakładu. Problemy te w równym stopniu dotyczą jednak przedsiębiorców działających w strefach, jak i prowadzących działalność na zasadach ogólnych poza jej granicami.

Na koniec, wyprzedzając ewentualne pytania o spadek poziomu inwestycji w specjalnych strefach ekonomicznych i przyszłość spółek zarządzających strefami

po roku 2026, chciałbym podkreślić, że raport, nad którym obraduje Wysoka Izba, dotyczy wyłącznie efektów instrumentu stref i przedsiębiorców posiadających ważne zezwolenia na działalność w ich terenie. Należy jednak zaznaczyć, że Polska Strefa Inwestycji jest godnym następcą specjalnych stref ekonomicznych. Wyniki Polskiej Strefy Inwestycji pokazują, że dla przedsiębiorców jest to ważny i atrakcyjny instrument wsparcia nowych inwestycji.

Aby to zobrazować, powiem tylko, że od początku istnienia Polskiej Strefy Inwestycji wydano łącznie ponad 4 tys. decyzji o wsparciu. Dla inwestycji o deklarowanej wartości ok. 166 mld zł. Tylko w ciągu 6 miesięcy tego roku wsparcie otrzymały 332 inwestycje o kosztach przekraczających 12,4 mld zł. Porównując z analogicznym okresem roku 2025, liczba projektów wzrosła o 22%, a wartość inwestycji o 29%. Co ważne, szczególnie w kontekście przyszłości zarządzających strefami po 2026 r., to właśnie oni są mocno zaangażowani w realizację programu Polskiej Strefy Inwestycji. Sam fakt wygaszania instrumentu stref nie stanowi więc zagrożenia dla istnienia spółek zarządzających, choć dla części z nich może stanowić istotne wyzwanie, w szczególności w kontekście źródeł przychodów. Chcę też państwu jasno zadeklarować, że polski rząd w każdym miejscu na świecie pracuje nad tym, żeby w Polsce pojawiło się jak najwięcej inwestycji. Sam osobiście też w tym biorę udział. Zachęcamy wszystkich do inwestowania w Polsce, do inwestowania w Polskiej Strefie Inwestycji. Dziękuję serdecznie, pani marszałek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana posła Arkadiusza Sikorę o przedstawienie stanowiska komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sprawozdawca Arkadiusz Sikora:

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Komisji Gospodarki i Rozwoju chciałbym przedstawić stanowisko odnośnie do sprawozdania z realizacji ustawy o funkcjonowaniu specjalnych stref ekonomicznych. Oczywiście stanowisko komisji jest jednoznacznie pozytywne, ale to jest też dobry moment na to, aby nie tylko podsumować ich dorobek, ale przede wszystkim przedstawić i zastanowić się, jakie wnioski powinniśmy wyciągnąć na przyszłość.

Specjalne strefy ekonomiczne odegrały ogromną rolę w rozwoju polskiej gospodarki. Powstawały w czasach, gdy Polska potrzebowała kapitału, nowych technologii oraz miejsc pracy. Dzisiaj po niemal 30 latach funkcjonowania tego instrumentu możemy już ocenić jego efekty z odpowiednim dystansem. Ra-

Poseł Sprawozdawca Arkadiusz Sikora

port pokazuje, że mimo wygaszania systemu stref nadal pozostają one niezmiennie ważnym elementem polskiej gospodarki.

Część informacji, dokładnych danych przedstawił pan minister Jaros. Ja chciałbym w imieniu komisji powiedzieć tylko kilka zdań na temat całego systemu, bo oprócz tego, że firmy przynosiły ogromne zyski, o których mówiliśmy, nie możemy zapominać o tym, że specjalne strefy ekonomiczne miały niewątpliwie ważny efekt społeczny. To dzięki inwestycjom w strefach wiele regionów, które przez lata zmagaly się z wysokim bezrobociem, odzyskało szansę na rozwój. Powstawały tysiące miejsc pracy, rozwinęła się infrastruktura drogowa, powstawały nowe sieci energetyczne i wodociągowe, samorządy zyskały partnerów gospodarczych. Młodzi ludzie częściej mogli znaleźć zatrudnienie w miejscu zamieszkania, zamiast wyjeżdżać za granicę. To są efekty, których nie da się zmierzyć wyłącznie w tabelach finansowych.

Dzisiaj właściwie po tym czasie funkcjonowania specjalnych stref ekonomicznych musimy wyciągnąć wnioski na przyszłość. Światowa gospodarka przechodzi obecnie największą transformację od dziesięcioleci. Rozwijają się technologie cyfrowe, sztuczna inteligencja, przemysł bateryjny, produkcja komponentów dla energetyki odnawialnej, nowoczesne technologie medyczne. To tam powinny trafić kolejne instrumenty wsparcia państwa. Nie możemy opierać rozwoju naszego kraju – tak jak do tej pory – wyłącznie na montowniach. Musimy budować gospodarkę opartą na wiedzy, na nowych technologiach.

Raport wskazuje również na interesującą strukturę kapitału inwestycyjnego, o której wspominał minister Jaros. Jest to też dowód na to, że Polska pozostaje atrakcyjnym miejscem lokowania inwestycji zagranicznych. Równocześnie powinniśmy wzmacniać kapitał krajowy. Silna gospodarka potrzebuje bowiem równowagi, potrzebuje zarówno inwestorów zagranicznych, jak i silnych polskich przedsiębiorców. Potrzebuje dużych firm, ale również sektora małych i średnich przedsiębiorstw, które będą współpracowały i które będą wzmacniane przez państwo polskie. Potrzebujemy państwa, które tworzy dobre warunki dla inwestowania. To też pokazuje, że rozwój gospodarczy jest wspólnym wysiłkiem i nie ma skutecznej polityki inwestycyjnej bez aktywnych samorządów. Wspomniałem, że część inwestycji, która zadziała się w specjalnych strefach ekonomicznych, była wspierana przez samorządy. To właśnie samorządy najlepiej wiedzą, jakie inwestycje są potrzebne mieszkańcom. Do tej pory bardzo mocno angażowały się w tworzenie, funkcjonowanie i działalność specjalnych stref ekonomicznych. To one przygotowują tereny inwestycyjne, budują drogi, uzbrajają grunty, tworzą warunki dla przedsiębiorców.

Dzisiaj naszym zadaniem nie jest jedynie podsumowanie specjalnych stref ekonomicznych. Musimy

sobie też odpowiedzieć na pytanie, jak powinna wyglądać nowoczesna polityka przemysłowa Polski. Moim zdaniem powinna opierać się na pięciu filarach. Na wysokiej jakości miejsc pracy. Nie wystarczy stworzyć zatrudnienie. Muszą to być miejsca pracy dobrze wynagradzane, stabilne i bezpieczne. Widzimy to na Dolnym Śląsku. Dzisiaj staramy się o pozyskanie wysokich technologii, które mogłyby u nas zafunkcjonować. Mam nadzieję, że wysiłki ministerstwa gospodarki i Ministerstwa Finansów sprawią, że te inwestycje na Dolnym Śląsku powstaną.

Panie Ministrze! Trzymam kciuki, bo wiem, że dużo pracy w ten projekt pan włożył również oboje.

Musimy inwestować w nowoczesne technologie, współpracować z uczelniami, sektorami badań. Musimy także inwestować w sprawiedliwą transformację regionów przemysłowych. To są też kolejne obszary, którymi musimy się zająć bardziej szczegółowo. To jest również obszar Worka Turowskiego.

Panie Ministrze! Mam nadzieję, że transformacja energetyczna subregionu Turów również się znajdzie w tym kolejnym etapie transformacji polskiej gospodarki.

Na zakończenie chciałbym podziękować wszystkim tym, którzy przez lata tworzyli sukces specjalnych stref ekonomicznych. Pracownikom, przedsiębiorcom, samorządowcom, spółkom zarządzającym, administracji publicznej. To dzięki ich pracy Polska stała się jednym z najbardziej atrakcyjnych miejsc inwestycyjnych w Europie Środkowej. Wyniki tych działań odzwierciedla to, że weszliśmy do 20 najbardziej rozwiniętych państw gospodarczych. Przed nami nowy etap, etap budowy gospodarki opartej na inwestycjach, na innowacjach, na zielonej transformacji, nowoczesnym przemyśle i wysokiej jakości zatrudnieniu. Jeśli wykorzystamy doświadczenie specjalnych stref ekonomicznych i połączymy je z nowoczesną polityką przemysłową, Polska będzie mogła nadal dynamicznie się rozwijać, a korzyści z tego rozwoju będą odczuwalne przez pracowników, przedsiębiorców i całe lokalne społeczności. Stanowisko Komisji Gospodarki i Rozwoju na temat informacji jest jak najbardziej pozytywne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszego zapraszam pana posła Artura Daniela Gierade, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Artur Daniel Gierada:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska wobec informacji o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych według stanu na koniec roku 2025.

Ten dokument jest bilansem ważnego etapu polskiej polityki gospodarczej. Specjalne strefy ekonomiczne przez trzy dekady pomagały przyciągnąć inwestycje, tworzyły miejsca pracy i rozwijały tereny, które wcześniej często nie miały odpowiedniej infrastruktury ani wystarczająco silnej bazy przemysłowej. Instrument specjalnych stref ekonomicznych znajduje się dziś na końcowym etapie funkcjonowania. Tak, przez te trzy dekady zdążyliśmy się przyzwyczaić do specjalnych stref ekonomicznych, ale dzisiaj państwo musi i znajduje inne, nowe formy zachęty do inwestowania. Od 2018 r. nowe projekty inwestycyjne są wspierane na podstawie ustawy o wspieraniu nowych inwestycji.

Dane pokazują skalę dorobku stref. Na koniec 2025 r. obejmowały one prawie 23 tys. ha, z czego 77% było zagospodarowanych. Przedsiębiorcy posiadali 1830 ważnych zezwoleń. Łącznie wartość inwestycji przekraczała 164 mld zł, a zatrudnienie wynosiło blisko 357 tys. osób.

Jednocześnie nie można pominąć ujemnej dynamiki części wskaźników. Wartość inwestycji wykazywana w sprawozdaniu spadła o 1,7%, a zatrudnienie o 3,3%. Te dane wymagają jednak właściwego odczytania, właściwej interpretacji. Po wygaśnięciu zezwoleń inwestycyjnych te inwestycje przestają być ujmowane w sprawozdawczości stanowiącej podstawę tej informacji mimo że działalność gospodarcza może być nadal prowadzona. Nie wolno więc mechanicznie utożsamiać każdego spadku w tabeli z likwidacją działalności. Raport wskazuje jednak również na rzeczywiste redukcje zatrudnienia i zamknięcie zakładów. To sygnał, którego nie można lekceważyć.

Kiedy mówimy o strefach ekonomicznych, najlepiej pokazać ich oddziaływanie na przykładzie jednej strefy. Wybrałem tutaj strefę starachowicką, ponieważ sam jestem posłem z ziemi świętokrzyskiej. Z perspektywy województwa świętokrzyskiego szczególne znaczenie ma specjalna strefa w Starachowicach. Jej tereny znajdują się m.in. w Kielcach, Starachowicach, Ostrowcu Świętokrzyskim, Skarżysku-Kamiennej, Końskich, Morawicy, Piekoszowie, Staszowie, Stąporkowie i Suchedniowie. A więc od małych miasteczek po największe miasta w województwie. Strefy obejmują blisko 708 ha, a stopień zagospodarowania wynosi trochę wyżej od średniej, bo 77,5%. Na koniec 2025 r. obowiązywało w niej 57 zezwoleń. Według sprawozdawczości dotyczącej przedsiębiorców posiadających własne zezwolenia wartość inwestycji wynosiła ok. 2 mld zł, a zatrudnione były 6973 osoby.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami specjalne strefy ekonomiczne będą funkcjonować do końca

2026 r. Nie może to jednak oznaczać końca aktywnej polityki inwestycyjnej państwa. Potrzebujemy sprawnego wykorzystania instrumentów wsparcia przewidywanych w ustawie o wspieraniu nowych inwestycji, dobrej współpracy z samorządami oraz dalszego przygotowania terenów pod działalność gospodarczą. To, o czym mówił poseł sprawozdawca, to, o czym mówił też minister Jaros: zmienia się sama struktura inwestycyjna. I też Polska ma bardzo duże ambicje i je na szczęście spełnia à propos czy to nowych technologii, czy zupełnie nowych przestrzeni, w których przedtem nasz kraj nie funkcjonował.

Jeśli chodzi o samo sprawozdanie, które dzisiaj omawiamy w tej Izbie, to Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska opowiada się za przyjęciem informacji zawartej z druku nr 2630. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Andrzeja Gawrona, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Gawron:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec informacji o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych. Stan na 31 grudnia 2025 r., druki nr 2630 i 2692.

Pierwsza strefa ekonomiczna powstała w 1995 r. Obecnie funkcjonuje jeszcze 14 specjalnych stref ekonomicznych. W Polsce jest to jeden z najważniejszych elementów polityki gospodarczej, mający na celu przyciąganie inwestycji krajowych oraz zagranicznych. Dzięki atrakcyjnym warunkom stworzonym dla inwestorów strefy ekonomiczne stały się ważnym narzędziem wspierającym rozwój regionalny i gospodarczy kraju. Nie ulega wątpliwości, że specjalne strefy ekonomiczne odegrały ogromną rolę w transformacji polskiej gospodarki. To dzięki nim do Polski napłynęły dziesiątki miliardów złotych w ramach inwestycji, powstały setki tysięcy miejsc pracy, a wiele regionów, które zmagaly się z wysokim bezrobociem, stało się atrakcyjnymi lokalizacjami dla nowoczesnego przemysłu. Na koniec 2025 r. nadal obowiązywało 1830 ważnych zezwoleń na prowadzenie działalności gospodarczej. Zgodnie z obowiązującymi przepisami strefy będą funkcjonowały do końca 2026 r. Specjalne strefy ekonomiczne obejmowały tereny zlokalizowane w 185 miastach i 310 gminach.

Omawiany raport pokazuje, że obserwowany spadek liczby ważnych zezwoleń oraz zmniejszenie się liczby osób zatrudnionych wykazywanej w statystykach dotyczących specjalnych stref ekonomicznych nie świadczą o słabości tego instrumentu. Wynika to z naturalnego procesu wygaszania specjalnych stref

Posel Andrzej Gawron

ekonomicznych. Dokument rządowy potwierdza, że średni stopień zagospodarowania terenów stref osiągnął ponad 77%, co oznacza, że potencjał tych terenów został w zdecydowanej większości wykorzystany. Skumulowana wartość zainwestowanego kapitału wyniosła ponad 164 mld zł, inwestorzy zatrudnili blisko 357 tys. pracowników. Omawiając rok 2025, należy podkreślić, że spółki zarządzające specjalnymi strefami ekonomicznymi przeznaczyły na promocję niecałe 14 mln zł, natomiast na rozwój infrastruktury wydatkowano ponad 464 mln zł.

W przypadku omawianego modelu przedsiębiorca mógł liczyć na wsparcie wyłącznie wtedy, gdy inwestował na terenie wyznaczonej specjalnej strefy ekonomicznej. O możliwościach rozwoju decydowały często nie jakość projektu inwestycyjnego, lecz właśnie granica strefy. Dlatego rząd Prawa i Sprawiedliwości przeprowadził reformę, wprowadzając ustawę o wspieraniu nowych inwestycji, tworząc Polską Strefę Inwestycji. Od 2019 r. wsparcie inwestycyjne obejmowało terytorium całej Polski. Wreszcie stało się dostępne dla wszystkich samorządów, przedsiębiorców spełniających kryteria jakościowe. I to jest ważne, że to kryteria jakościowe decydowały o inwestycji.

W ramach programu dotyczącego Polskiej Strefy Inwestycji spółki zarządzające dotychczasowymi specjalnymi strefami ekonomicznymi pełnią funkcję regionalnych operatorów instytucji wsparcia i odpowiadają za wydanie decyzji o wsparciu oraz obsługują inwestorów. Szkoda, że w informacji nie przedstawiono zbiorczych danych o liczbie decyzji i ważności inwestycji w ramach Polskiej Strefy Inwestycji. Rozumiem, że to jest zgodne z ustawą. Taka informacja została natomiast przedstawiona przez pana ministra Jarosa w wystąpieniu.

Wysoka Izbo! Dzisiaj należy rozwijać Polską Strefę Inwestycji. W celu wykorzystania tego narzędzia potrzebna jest odważna, długofalowa strategia budowania konkurencyjności polskiej gospodarki. Klub Prawo i Sprawiedliwość docenia dorobek specjalnych stref ekonomicznych oraz reformę, która doprowadziła do utworzenia Polskiej Strefy Inwestycji. Jednocześnie widzimy, że obecny rząd nie przedstawił dotychczas spójnej, ambitnej polityki pozyskiwania inwestycji. Zamiast nowych impulsów rozwojowych obserwujemy przede wszystkim działania administracyjne, które, choć potrzebne, nie zastąpią nowej strategii rozwoju gospodarczego państwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią posel Olę Ewę Semeniuk-Patkowską, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Posel Olga Ewa Semeniuk-Patkowska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiona przez ministra Jarosa informacja nie dotyczy wyłącznie statystyk. Dotyczy przyszłości polskich inwestycji, które od 3 lat stoją w miejscu, przemysłu, który dzisiaj szczególnie w południowej części Polski wygląda jak odprzemysłowienie, a nie realny rozwój przemysłu, oraz utraty miejsc pracy w zamian za to, żeby powstawały nowe miejsca pracy, bo od tego tak naprawdę jest Polska Strefa Inwestycji.

Specjalne strefy ekonomiczne przez wiele lat były jednym z najważniejszych instrumentów przyciągania inwestycji, tworzenia zakładów produkcyjnych i pobudzania rozwoju regionalnego. Według stanu na koniec 2025 r. przedsiębiorcy działający na podstawie zezwoleń strefowych zatrudniali prawie 357 tys. pracowników, a wartość wykazywanych inwestycji przekraczała 164 mld zł.

Nie można przejść obojętnie obok danych zawartych w dokumencie. W ciągu roku wartość inwestycji ujmowanych w statystykach dotyczących stref zmniejszyła się o 2870 mln zł. Wykazywane zatrudnienie zmniejszyło się o 12 200 pracowników. Należy uczciwie powiedzieć, że część tych spadków ma oczywiście charakter statystyczny. Wygaśnięcie zezwolenia powoduje, że inwestycja i związane z nią zatrudnienie przestaje być ujmowane w raporcie, nawet jeżeli przedsiębiorstwo nadal prowadzi działalność.

W 2025 r. wygasło 78 zezwoleń, z których większość dotyczyła przedsiębiorców, którzy wykonali swoje zobowiązania i wykorzystali przysługującą im pomoc. Jednocześnie rząd sam przyznaje, że na przedstawione wyniki wpływają także realne redukcje zatrudnienia, ograniczanie skali działalności, a w skrajnych przypadkach likwidacja zakładów. I właśnie ten element powinien budzić nasz szczególnie niepokój. Specjalne strefy ekonomiczne w dotychczasowej formule będą funkcjonować tylko do końca 2026 r. Nowe inwestycje są już wspierane w ramach Polskiej Strefy Inwestycji.

Dlatego zasadnicze pytanie brzmi: Czy nowy system rzeczywiście zapewni porównywalną skalę inwestycji, zatrudnienia i wsparcia dla polskich przedsiębiorców? Czy firmy polskie, szczególnie z sektora małych i średnich, są na to gotowe? Jak zmieniają się zadania, finansowanie i odpowiedzialność spółek zarządzających strefami po zakończeniu obowiązywania starych zezwoleń? Jak rząd zamierza chronić miejsca pracy w regionach szczególnie uzależnionych od dużych zakładów przemysłowych? Ilu inwestorów ograniczyło projekty lub zrezygnowało z ich realizacji? Jakie wsparcie otrzymają małe i średnie polskie przedsiębiorstwa, które nie mają możliwości porównywalnych z międzynarodowymi koncernami? Niepokoí również silna koncentracja inwestycji w branży motoryzacyjnej, na którą przypada ponad 29% ich wartości. Wobec zmian zachodzących w europejskim przemyśle motoryzacyjnym może to stanowić poważ-

Posel Olga Ewa Semeniuk-Patkowska

ne ryzyko dla polskich zakładów, a także dla pracowników tych zakładów. Oczekujemy więc od rządu konkretnego planu na 2026 r. i po tym okresie, oceny skuteczności Polskiej Strefy Inwestycji, działań chroniących polski przemysł i niedoprowadzania do odprzemysłowienia terenu, a także tworzenia licznych nowych miejsc pracy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jacka Tomczaka, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Jacek Tomczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To prawdopodobnie ostatnie sprawozdanie z działalności specjalnych stref ekonomicznych, które rozpatrujemy jeszcze przed formalnym zakończeniem funkcjonowania tego systemu w obecnym kształcie. Kolejne sprawozdanie, o ile zostanie przedstawione, będzie już raczej bilansem zamknięcia ustawy strefowej, która ma utracić swoją moc z końcem 2026 r. To moment na podsumowanie ponad 30 lat funkcjonowania jednego z najważniejszych instrumentów polskiej polityki gospodarczej po 1989 r. To również ostatni moment, aby jasno wskazać, co powinno zastąpić dotychczasowy model.

Liczyby przedstawione w sprawozdaniu pokazują skalę tego dorobku. Polska Strefa Inwestycji to jeden z najważniejszych instrumentów ściągania inwestycji do Polski. Problem polega na tym, że światowa konkurencja, jeśli chodzi o inwestycje, w ostatnich latach radykalnie się zmieniła. Dzisiaj nie wystarczy zaoferować zwolnienia podatkowego. Inwestor często pyta o cenę i dostępność energii, w tym zielonej energii, gotowy teren, dostępność pracowników, infrastrukturę, stabilność prawa, szybkość uzyskiwania pozwoleń oraz o to, czy po stronie państwa istnieje ktoś, kto przeprowadzi cały projekt od pierwszej rozmowy do uruchomienia inwestycji. Polska niestety zaczęła w tym wyścigu trochę tracić tempo. Wskazują na to niektóre dane. Jest pewnie sporo do zrobienia i poprawienia. Jeden rok nie przesądza o trwałym trendzie, ale jest bardzo poważnym ostrzeżeniem.

Tymczasem rządowa nowelizacja ustawy o wspieraniu nowych inwestycji została wpisana do wykazu prac 31 marca 2026 r. Planowany termin jej przyjęcia przez Radę Ministrów określono na III kwartał, a jeszcze w czerwcu przedstawiciel resortu informował komisję gospodarki, że trwają konsultacje publiczne dotyczące projektu i uzgodnienia. Realne zakończenie ścieżki legislacyjnej tego projektu nastąpi w IV kwartale. To ważny moment na tę debatę, by ocenić instrumenty takie jak Polska Strefa Inwestycji, które przez ostatnie lata wspierały inwestycje, i nadać im nową dynamikę i tempo.

Reforma, która jest przedstawiona w tej ustawie, jest oczywiście bardzo potrzebna, może trochę spóźniona, ale niewątpliwie warto dzisiaj dyskutować o tym, w jaki sposób kształtować politykę inwestycyjną Polski, żebyśmy ściągali inwestycje na rynek, po prostu byli konkurencyjni i efektywni. To będzie niemożliwe przede wszystkim bez skrócenia procedur. Wydawanie decyzji środowiskowych nie może trwać tyle, ile trwa w Polsce. Większość krajów w ostatnich miesiącach, zwłaszcza w związku z budowaniem tzw. przemysłu przyszłości, czyli AI i data center, doprowadziła do radykalnego skrócenia procedur inwestycyjnych. Dzisiaj wiele krajów potrafi przeprowadzić proces od momentu decyzji do startu budowy fabryki w 9 miesięcy. Niektóre wprowadziły rozwiązania, które trwają 12 miesięcy. W Polsce niestety cały czas trwa to kilka lat. Jeżeli mamy być konkurencyjni, to Polska Strefa Inwestycji potrzebuje wsparcia tu, w parlamencie w zakresie skrócenia procedur inwestycyjnych.

W czasie debaty nad poprzednim sprawozdaniem pytałem z tej mównicy, co będzie po 2026 r. Minęły 2 lata, za chwilę rozpocznie się ostatni rok tej kadencji. Nadal nie do końca zamknęliśmy kwestię modelu docelowego, tego, w jaki sposób mają wyglądać polskie inwestycje. Niewątpliwie warto z tej perspektywy zwrócić uwagę na to, że proces inwestycyjny potrzebuje jednolitego gospodarza. Inwestor widzi ministerstwo, widzi PAIH, ARP, PFR, spółkę strefową, samorząd, KOWR, operatorów energetycznych, organy środowiskowe. Do każdego z nich musi składać osobne wnioski. Nie ma zintegrowanych działań w tym zakresie. Niewątpliwie warto doprowadzić do tego, by inwestorzy mieli łatwiej, by byli prowadzeni za rękę w tych skomplikowanych procedurach w wielu instytucjach, by byli wspierani. Chodzi o jednolite rozwiązania, aby inwestor był prowadzony za rękę *(Dzwonek)* przez poszczególne instytucje.

Klub PSL zawsze wspierał rozwiązania proinwestycyjne, progospodarcze, które zwiększają rzeczywistą atrakcyjność inwestycyjną Polski. Będziemy się domagać, ażeby te instrumenty, nad którymi będziemy dzisiaj za chwilę dyskutować w Sejmie, były optymalizowane, dostosowywane do dzisiejszej gospodarki i sytuacji gospodarczej. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Arkadiusza Sikorę, klub parlamentarny Lewica.

Posel Arkadiusz Sikora:

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Panie i Pano-
wie Posłowie! W imieniu klubu Lewicy chciałbym powiedzieć, że my oczywiście poprzemy przedstawione sprawozdanie dotyczące realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych za 2025 r. Tak jak przedmówca powiedział, prawdopodobnie jest to

Posel Arkadiusz Sikora

ostatnie albo przedostatnie takie sprawozdanie. Nie dlatego je poprzemy, że uważamy, że te specjalne strefy ekonomiczne były rozwiązaniem idealnym, ale dlatego, że przedstawiony dokument rzetelnie pokazuje ich rzeczywiste efekty, a jednocześnie pozwala wyciągnąć wnioski na przyszłość.

Przez blisko trzy dekady specjalne strefy ekonomiczne były jednym z najważniejszych instrumentów rozwoju polskiej gospodarki. Tak jak wcześniej wspominałem w moim wystąpieniu, nasza gospodarka dotychczas była i jeszcze jest oparta w dużej mierze przede wszystkim na taniej sile roboczej. Konkurujemy z inwestycjami zagranicznymi niskimi kosztami pracy, ale wydaje się, że w najbliższym czasie musimy to zmienić. Do tej pory to zdawało egzamin, jeśli chodzi o funkcjonowanie naszej gospodarki, ale w obliczu wyzwań, które stoją przed nami, wydaje się, że polska gospodarka zasługuje na to, żeby dokonała się w niej transformacja – z gospodarki opartej na taniej sile roboczej w gospodarkę opartą na wysokich technologiach, gospodarkę opartą na patentach i polskiej myśli technologicznej.

Chciałbym, panie ministrze, zaznaczyć, że myśmy w Komisji Gospodarki i Rozwoju już rozpoczęli tego typu dyskusję. W czerwcu mieliśmy prezentację projektu stworzenia międzynarodowego instytutu naukowo-technologicznego, który był prezentowany przez prof. Leszka Pacholskiego, byłego rektora Uniwersytetu Wrocławskiego, człowieka, który ma ogromne doświadczenie w transformacjach gospodarek światowych. Osobiście rozmawiałem na temat tego projektu z ministrem Domańskim. Liczymy na dobre i ciepłe spojrzenie ministerstwa w tym kierunku. Bez inwestycji w wysokie technologie, bez inwestycji w polskie patenty, których mamy dosyć dużo, ale polska gospodarka przede wszystkim ma dzisiaj problem z wdrożeniem ich w tryb seryjnej produkcji i z implikowaniem... Wydaje się, że dzisiejszy model, który również jest wspierany przez różnego rodzaju inwestycje, różnego rodzaju fundusze wspierające polski rząd, polskie instytucje, nie jest dzisiaj przygotowany do tego, żeby te patenty były wdrażane, a jeśli są, to przynajmniej na tym etapie nie widzimy wyraźnych efektów takiego wsparcia.

Chcę też powiedzieć, że dysponujemy już gotowymi projektami. Jest projekt budowy polskiego samochodu elektrycznego eVan pod Zgorzelcem. Nie wiem, dlaczego do tej pory ten projekt, który ubiegał się o finansowanie z narodowego funduszu ochrony środowiska, ale też z innych, europejskich środków finansowych, nie został zauważony przez ministerstwo, bo właśnie tego typu projekty powinny być wspierane przez nasze państwo. Chodzi o projekty, które są konkurencyjne w stosunku do projektów zagranicznych i mogłyby rywalizować na rynkach międzynarodowych, dając naprawdę nam mocny taki impuls rozwojowy.

Dlatego myślę, że to jest ten moment, kiedy jako resort finansów, gospodarki, jako rząd powinniśmy rozpocząć, i to bardzo intensywnie i szybko, rozmowy o tym, w jaki sposób gospodarka powinna się przekształcić. Nie: kiedy, tylko: w jaki sposób, i to natychmiast. *(Dzwonek)* My jako Lewica będziemy oczywiście za przyjęciem sprawozdania. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Szymon Hołownia)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Elżbieta Burkiewicz w imieniu klubu Centrum.

Proszę bardzo.

Posel Elżbieta Burkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Omawiamy dziś informacje o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych. Chciałabym zacząć od rysu historycznego i lokalnego, bo strefy ekonomiczne to coś bardzo ważnego dla wielu regionów Polski, w tym dla mojego rodzinnego Mielca, dla którego powstanie specjalnej strefy ekonomicznej było absolutnym kołem ratunkowym.

To właśnie w Mielcu powstała pierwsza specjalna strefa ekonomiczna. Okazała się wielkim sukcesem i po Mielcu zaczęło się powstawanie specjalnych stref ekonomicznych w innych regionach naszego kraju, właśnie w tych, które potrzebowały impulsu rozwojowego. I ten system zadziałał znakomicie.

Ogólnopolskie uśrednione wyniki ekonomiczne stref za 2025 r., jakie się znajdują w informacji, wskazują lekkie spadki, ale z dumą chcę powiedzieć, że mielecka specjalna strefa ekonomiczna zamknęła rok 2025 fantastycznymi rezultatami: aż 1,3 mld zł w deklarowanych inwestycjach, co oznacza wzrost o 60% rok do roku. Wydano 41 decyzji o wsparciu i jest to dowód, że polscy i zagraniczni inwestorzy chcą się rozwijać i tworzyć miejsca pracy, budując nowoczesną gospodarkę. To jest informacja również dla pani poseł Olgi Semeniuk-Patkowskiej, bo pani poseł twierdziła, że od 3 lat na południu Polski gospodarka się nie rozwija.

Natomiast do tej beczki miodu muszę dorzucić trochę dziegiu, bo chciałabym w tym miejscu powiedzieć z wielkim niepokojem, że patrząc na nowe rozwiązania, jakie mają się znaleźć w nowelizowanej ustawie o Polskiej Strefie Inwestycji, trochę się boję o to, co będzie się działo dalej. Projekt tej nowelizacji po raz pierwszy wpłata Krajową Administrację Skarbową w proces, który dotychczas sprawnie obsługiwało ministerstwo rozwoju i zarządzający strefami. Co nam to przynosi? Po pierwsze, obowiązkowa opinia KAS ma dotyczyć pomocy publicznej wynoszącej

Posel Elżbieta Burkiewicz

co najmniej 25 mld zł. I tutaj przy zróżnicowanej intensywności pomocy w regionach prowadzi to do rażącej niesprawiedliwości. Przy intensywności 50% ten próg obejmuje inwestycję wartą 50 mln zł. A tam, gdzie intensywność wynosi 15%, próg ten dotyczy inwestycji o wartości aż 166 mln zł. Oznacza to, że mniejsza inwestycja w regionie słabiej rozwiniętym będzie przechodzić przez gęste sito KAS, podczas gdy wielomilionowa inwestycja w bogatszym regionie ominie tę procedurę. Tu muszę zapytać: Gdzie tu logika i polityka zrównoważonego rozwoju?

Po drugie, chodzi o sam zakres i niejasność tych przepisów. Bo nie wiadomo, czy KAS ma badać sam projekt decyzji, czy wchodzić w buty organu gospodarczego i analizować cały skomplikowany biznesplan i profil inwestycji, łącznie z kodami PKWiU oraz lokalizacją. Co więcej, KAS ma uzyskiwać uprawnienia do samodzielnego żądania wyjaśnień od przedsiębiorcy i organizowania spotkań uzgodnieniowych, co całkowicie rozmywa odpowiedzialność i narusza dotychczasowy podział kompetencji, w którym gospodarzem postępowania ma być minister właściwy do spraw gospodarki. Opinia ma przybrać formę postanowienia, na które przedsiębiorcy nie przysługuje zażalenie, mimo że może ono przesądzić o przyszłym zwolnieniu z CIT lub PIT.

Wysoki Sejmie! Rodzi się tu gigantyczna sprzeczność prawna. Dla ministra wydającego decyzję opinia KAS ma być tylko jednym z dowodów, ale dla organów podatkowych ma być wiążąca. Dojdzie do absurdu sytuacji, w której decyzja o wsparciu i opinia KAS będą zawierać odmienne oceny tych samych faktów. To gwałci zasady czynnego udziału strony, swobodnej oceny dowodów i dwuinstancyjności postępowania, co, obawiam się, może odstraszyć inwestorów, którzy ponad wszystko cenią przewidywalność prawa.

Nie psujmy tego, co przez dekady budowało sukces polskiej gospodarki. Zamiast biurokratycznych kłód pod nogi (*Dzwonek*), dajmy firmom stabilność i warunki do rozwoju. Musimy polską gospodarkę deregulować, a nie wprowadzać nowe utrudnienia dla inwestorów.

Klub Parlamentarny Centrum wnioskuje o przyjęcie informacji o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jarosław Sachajko.

Bardzo proszę.

Posel Jarosław Sachajko:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Specjalne strefy przyniosły Polsce inwesty-

cje, zakłady, miejsca pracy. Nie wolno jednak oceniać tego systemu wyłącznie wartością deklarowanych nakładów. Trzeba zapytać, kto otrzymał pomoc, gdzie trafiły inwestycje, ile korzyści rzeczywiście pozostało w Polsce. Rząd podaje, że w ramach Polskiej Strefy Inwestycji do końca 2025 r. wydano 3700 decyzji o wsparciu obejmujących 154 mld zł deklarowanych inwestycji.

Polskie mikro-, małe i średnie przedsiębiorstwa otrzymały wprawdzie 64% decyzji, ale odpowiadały tylko za 16% wartości inwestycji i 18% deklarowanych nowych miejsc pracy. Powstaje więc poważne ryzyko, że polski przedsiębiorca otrzymuje wiele małych decyzji, a największe korzyści podatkowe trafiają do wielkich koncernów posiadających prawników, kapitał i zdolności negocjacyjne.

Drugim zagrożeniem jest pogłębianie różnic regionalnych. Polska Strefa Inwestycji obejmuje cały kraj. Bez silnych preferencji terytorialnych inwestor wybiera przede wszystkim miejsca z autostradą, dużym rynkiem pracy, uczelniami i gotową infrastrukturą. Pomoc publiczna, która miała wyrównywać szanse słabszych powiatów, może dodatkowo wzmacniać Warszawę, Wrocław, Poznań czy aglomerację śląską, zamiast przyciągać przemysł do Polski wschodniej i miast tracących mieszkańców. Potrzebujemy pełnej informacji o strukturze własności inwestorów, wartości ulg podatkowych, kosztach pomocy przypadających na jedno trwałe miejsce pracy, poziomie wynagrodzeń oraz udziale polskich dostawców. Należy utworzyć osobny instrument dla polskich małych i średnich firm, zwiększać preferencje dla powiatów o wysokim bezrobociu i depopulacji oraz premiovwać inwestycje zapewniające transfer technologii, badania w Polsce i współpracę z krajowymi przedsiębiorcami. Pomoc publiczna ma budować polski przemysł i rozwijać słabsze regiony. Nie może być jedynie konkursem ulg podatkowych dla największego i najbardziej mobilnego kapitału. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Na tym kończymy wystąpienia w imieniu klubów i kół.

Zgłosili się posłowie do pytań.

Zamykam listę.

Czas to 1 minuta.

Bardzo proszę, jako pierwsza pani posłanka Bożena Lisowska.

Posel Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Informacja rządu o specjalnych strefach ekonomicznych rysuje obraz wyraźnego spowolnienia, a skumulowana wartość inwestycji zmalała o 2870 mln. Ale należy podkreślić, jak ważne dla polskiej gospodarki były i są strefy, a ich kapitał inwestycyjny wyniósł 164 mld zł.

Posel Bożena Lisowska

Wygaśnięcie zezwoleń z końcem 2026 r. stawia przed nami pytanie o przyszłość potencjału 14 stref i miejsc pracy aż 356 tys. osób. Dlatego moje pytanie brzmi: Kiedy rząd przedstawi kompleksową strategię dla obszarów stref po 2026 r.? Jakie konkretne działania osłonowe przewidziano dla stref takich jak np. katowicka czy mielecka? (*Dzwonek*) Ile wyniesie w 2026 r. planowany budżet na wsparcie reinwestycji dla firm? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Poseł Marcin Józefaciuk.
Bardzo proszę.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Swoje stanowisko dałem na piśmie^{*)}. Mam natomiast pytania: Ile z ubytku ponad 12 tys. pracowników wynikało z wygaśnięcia zwolnień, a ile z faktycznej likwidacji etatów – w podziale na strefy i powiaty? Poproszę na piśmie. Ile z blisko 500 pracowników zwolnionych z Beko w Łodzi otrzymało wsparcie i znalazło pracę za nie niższe wynagrodzenie – z podziałem na kobiety i mężczyzn? Kiedy rząd pokaże pełny koszt jednego utrzymanego miejsca pracy oraz dokładny udział samorządów w 346 mln zł wydanych przez „inne podmioty”? Jaki plan dywersyfikacji, przekwalifikowania i współpracy ze szkołami branżowymi przygotowano dla stref zależnych od motoryzacji i kiedy projekt zasad obowiązujących po 2026 r. trafi do Sejmu? Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani posłanka Małgorzata Pępek.
Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiona informacja pokazuje, że specjalne strefy ekonomiczne pozostają ważnym narzędziem wspierania rozwoju gospodarczego i przyciągania inwestorów. Mimo zmieniających się uwarunkowań gospodarczych Polska nadal jest atrakcyjnym miejscem do lokowania kapitału, a potwierdzeniem tego są dane dotyczące wartości inwestycji, poziomu zagospodarowania terenów inwestycyjnych oraz aktywności przedsiębiorców. To pokazuje, że konsekwentnie prowadzona polityka

gospodarcza naszego rządu przynosi wymierne efekty i wzmacnia potencjał rozwojowy poszczególnych regionów kraju.

W związku z tym proszę o odpowiedź na pytanie: Jakie wyniki w 2025 r. osiągnęły podstrefy ekonomiczne znajdujące się w subregionie południowym województwa śląskiego? Interesują mnie w szczególności informacje (*Dzwonek*) dotyczące wartości zrealizowanych inwestycji, liczby przedsiębiorców oraz wpływu tych podstref na rynek pracy w regionie. Proszę o pisemną odpowiedź. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
(*Posel Dariusz Matecki*: Brawo, pani Małgorzato!)
(*Posel Małgorzata Pępek*: O, dzień dobry.)
(*Posel Dariusz Matecki*: Dzień dobry.)
Pan poseł Krzysztof Lipiec.
Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Lipiec:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cała Polska specjalną strefą ekonomiczną – to efekt bardzo dobrych działań rządu pana premiera Mateusza Morawieckiego, który w 2018 r. przedstawił polskiemu Sejmowi ustawę o wspieraniu nowych inwestycji. Tak więc mamy dzisiaj Polską Strefę Inwestycji. W moim regionie, w Świętokrzyskiem, funkcjonuje jedna taka strefa, Specjalna Strefa Ekonomiczna Starachowice, która tego dobrego czasu nie zmarnowała. Ponad 5 mld inwestycji w ramach decyzji o wsparciu, które otrzymali inwestorzy. Z tego tytułu „Forbes” wyróżnił Diamentem specjalną strefę ekonomiczną. W tym miejscu chciałem podziękować ówczesnemu prezesowi panu Marcinowi Perzowi za to dobro, które uczynił dla rozwoju świętokrzyskiej gospodarki. Warto tutaj przypomnieć również, że w Kielcach powstał Kielecki Park Przemysłowy. Tak więc został nadany dobry (*Dzwonek*) impet, jeśli chodzi o specjalną strefę ekonomiczną, i z tego korzystają dzisiaj zarządzający tą strefą.

Chciałem zapytać: Jaki poziom inwestycji i jaką ilość miejsc pracy przewiduje rząd na kolejne lata funkcjonowania specjalnej strefy ekonomicznej w Starachowicach? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Andrzej Gawron.
Bardzo proszę.

Posel Andrzej Gawron:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Specjalne strefy ekonomiczne kończą już swoją dzia-

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Andrzej Gawron

łałość, więc teraz czas na to, żeby starać się wzmocnić Polską Strefę Inwestycji. Pan mówił o tym, że w 2025 r. była duża ilość wydanych decyzji – 646, 22 mld inwestycji. Porównywał to pan z rokiem 2024, mówiąc, że jest 40% wzrostu. Ale to i tak daleko do rekordowego roku 2021, 2022.

Mam pytanie, panie ministrze: Co zamierzacie, jaki plan ma rząd co do tych wyższych wskaźników, większej ilości wydawanych decyzji, żeby więcej środków na inwestycje wpływało i żeby to stało się motorem dla polskiej gospodarki? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.
Pan poseł Łukasz Kmita.
Bardzo proszę.

Posel Łukasz Kmita:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Patrioci z Ruchu Obrony Granic, szanowni państwo, jesteśmy z wami. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Szanowni Państwo na galerii! Bardzo serdecznie was witamy w Sejmie. Cieszymy się z waszej obecności. Przypominam jednak, że zgodnie z zarządzeniem marszałka Sejmu, na podstawie którego jesteście w Sejmie gośćmi, powinniście powstrzymać się od wyrażania swojego aplauzu dla wystąpień, bo takie są zasady, które w Sejmie obowiązują wszystkich gości. Bardzo o to proszę.

Bardzo proszę, panie pośle, kontynuować. Oczywiście czas doliczony.

Posel Łukasz Kmita:

Bardzo dziękuję.

Niezwykle udany projekt Polskiej Strefy Inwestycji wprowadził premier Mateusz Morawiecki. To jest jego wielka zasługa. Zasługa w budowaniu silnej gospodarki, która także przełożyła się na nowe miejsca pracy, często wysokopłatne. Ale ostatnie 3 lata to nieco zmarnowany czas pod kątem przygotowania nowego ustawodawstwa.

Stąd bardzo konkretne pytanie do pana ministra: Ilu przedsiębiorców posiadających jeszcze zezwolenia strefowe nie wykorzysta do 2026 r. przysługującej im pomocy publicznej i jakie konkretne działania podejmie rząd, aby nie doszło do utraty wsparcia *(Dzwonek)* przez firmy, które zrealizowały inwestycje zgodnie z obowiązującymi wcześniej zasadami?

Drugie pytanie. Skoro PSI obowiązuje już od 2018 r., dlaczego dopiero teraz, u schyłku obowiązywania zezwoleń strefowych, rząd przedstawia przepisy porządkujące ten proces, które są tak bardzo kontrowersyjne? Czy nie świadczy to o tym, że zmarnowaliście te 3 lata do czasu zakończenia funkcjonowania systemu specjalnych stref ekonomicznych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani posłanka Zofia Czernow.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Specjalne strefy ekonomiczne działające ponad 30 lat były i są nadal ważnym instrumentem wspierającym rozwój przedsiębiorców. W roku bieżącym, na koniec tego roku, wygasa działanie tych stref na podstawie obowiązującej ustawy. Chciałam zapytać, jakie plany dotyczące wykorzystania potencjału specjalnych stref ekonomicznych ma ministerstwo. Wiele z nich dysponuje dosyć atrakcyjnymi terenami inwestycyjnymi. Chcę także zapytać, jak Polska Strefa Inwestycji zamierza promować czy obecnie już promuje swoją działalność. Bowiem w przestrzeni publicznej jest mniej odczytywana czy znana jako instrument wspierania przedsiębiorczości. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pani posłanka Agnieszka Kłopotek.
Bardzo proszę.

Posel Agnieszka Maria Kłopotek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Z przedstawionych informacji wynika, że na koniec 2025 r. Pomorska Specjalna Strefa Ekonomiczna osiągnęła 83,72% stopnia zagospodarowania. To również jest strefa, do której należy moje województwo kujawsko-pomorskie. Czyni to tę strefę jedną z najlepiej funkcjonujących stref w Polsce. Jest to dowód, że Pomorze i Kujawy skutecznie przyciągają inwestorów, tworzą miejsca pracy i wspierają rozwój nowoczesnej gospodarki. Co istotne, samorządy są żywo zainteresowane tworzeniem nowych terenów inwestycyjnych i rozszerzaniem możliwości rozwoju gospodarczego, ponieważ widzą w tym szansę na rozwój swoich gmin, wzrost dochodów oraz nowe miejsca pracy dla mieszkańców.

Posel Agnieszka Maria Kłopotek

Mam pytanie. Jakie działania rząd planuje podjąć, aby wesprzeć samorządy we współpracy z Pomorską Specjalną Strefą Ekonomiczną w przygotowaniu nowych terenów inwestycyjnych, aby utrzymać (*Dzwonek*) wysoką atrakcyjność inwestycyjną regionu, zwłaszcza w strategiach takich sektorów jak gospodarka morska, energetyka i nowe technologie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pani poseł Anna Baluch.
Bardzo proszę.

Posel Anna Baluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Specjalne strefy ekonomiczne miały być impulsem rozwojowym dla słabiej rozwiniętych regionów. Tymczasem w województwie lubelskim nadal obserwujemy niższą niż w wielu innych regionach dynamikę napływu dużych inwestycji. Rodzi się zatem pytanie, czy obecna polityka rządu rzeczywiście wykorzystuje potencjał Lubelszczyzny, czy też środki i instrumenty wsparcia są kierowane tam, gdzie inwestorzy i tak planowali działalność.

Pytania do rządu. Ile nowych inwestycji oraz ile trwałych miejsc pracy powstało w województwie lubelskim w ramach Polskiej Strefy Inwestycji według stanu na 31 grudnia 2025 r. i jak to wypada na tle pozostałych województw? Jaka była łączna wartość udzielonej pomocy publicznej przedsiębiorcom inwestującym na Lubelszczyźnie oraz jaki jest rzeczywisty zwrot dla gospodarki regionu w postaci (*Dzwonek*) nowych miejsc pracy, wpływów podatkowych i rozwoju lokalnych firm? Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Dariusz Matecki*: Brawo!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pani poseł Anna Kwiecień.
Bardzo proszę.

Posel Anna Kwiecień:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Specjalne strefy ekonomiczne przez lata były skutecznym narzędziem przyciągania inwestycji i tworzenia miejsc pracy. Aby rzetelnie ocenić efektywność tego instrumentu, potrzebujemy pełnego obrazu sytuacji. Dlatego chciałabym zadać trzy pytania. Po pierwsze, ile miejsc pracy faktycznie zlikwidowano w 2025 r. w przedsiębiorstwach działających na tere-

nach wszystkich 14 specjalnych stref ekonomicznych niezależnie od wygaśnięcia lub dalszego obowiązywania zezwoleń? Po drugie, jaki konkretny plan przygotował rząd na zakończenie funkcjonowania specjalnych stref ekonomicznych w dotychczasowej formule z końcem 2026 r.? W jaki sposób zostaną zabezpieczone interesy przedsiębiorców, pracowników i samorządów, które przez lata inwestowały w przygotowanie terenów strefowych? Po trzecie, ile hektarów terenów objętych granicami specjalnych stref ekonomicznych nadal pozostaje (*Dzwonek*) niezagospodarowanych i jaka część z nich nie może przyjąć inwestorów z powodu braku dróg, uzbrojenia lub odpowiednich mocy energetycznych? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pan poseł Janusz Kowalski.
Bardzo proszę.

Posel Janusz Kowalski:

Chcę podziękować, panie marszałku, że pan przywitał polskich patriotów z klubów „Gazety Polskiej”, z Ruchu Obrony Granic, ale, panie marszałku, zapomniał pan oczywiście o Robercie Bąkiewiczu (*Oklaski*), Piotрку Cieplusze, jest tam Dominik Dzierżanowski.

(*Głos z sali*: Do rzeczy.)

(*Posel Adrian Witczak*: Janusz, do rzeczy przejdź, a nie gadasz głupoty.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

To będzie w kolejnym punkcie i wtedy ich przywitam.

Posel Janusz Kowalski:

Za chwilę będziemy rozmawiać o projekcie: Stop pakt. Będziemy rozmawiać o projekcie 170 tys. obywateli, którzy poparli projekt: nie dla migracji. Warto, szanowni państwo, pamiętać o tym, że Polska może się tylko i wyłącznie rozwijać, kiedy problem migracji zostanie zakończony. Nie dla inżynierów z Afryki, nie dla lekarzy z Azji. Polska musi stawiać na Polaków. O tym za chwileczkę będziemy rozmawiać. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panie pośle, w swoim wystąpieniu odbiega pan od przedmiotu obrad określonego w porządku dziennym, a więc przywołuję pana do rzeczy. Na szczęście sam się pan przywołał.

Pan poseł Jarosław Sachajko.
Bardzo proszę.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jaka część wartości zwolnień podatkowych i pozostałej pomocy publicznej trafiała do przedsiębiorstw z polskim kapitałem, a jaka do podmiotów kontrolowanych przez kapitał zagraniczny? Proszę o dane według wielkości przedsiębiorstwa, kraju pochodzenia, kapitału i strefy. Dlaczego rząd nie stworzył odrębnego instrumentu wsparcia dla polskich mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw, które mają znacznie mniejsze możliwości finansowe i organizacyjne niż międzynarodowe koncerny? Ile wspieranych przedsiębiorstw obowiązało się do korzystania z usług polskich dostawców, prowadzenia badań i rozwoju w Polsce, transferu technologii oraz reinwestowania zysków? Dlaczego takich warunków nie uzależniono w większym stopniu od przyznawanej pomocy? Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Poseł Mirosław Adam Orlński.
Bardzo proszę.

Poseł Mirosław Adam Orlński:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Rzeczywiście omawiamy informację o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych. Tak jak mówił również poseł Sikora, poruszaliśmy już ten temat w komisji gospodarki. Rzeczywiście wyzwania, które stoją przed nami, są niezwykle ambitne i musimy tutaj szukać rozwiązań. Także w moim okręgu wyborczym, w moim mieście funkcjonuje obszar objęty specjalną strefą ekonomiczną, łódzką strefą ekonomiczną, która w pasie pomiędzy Warszawą a Łodzią rzeczywiście bardzo prężnie się rozwija. Ale te pytania, które się pojawiają, muszą też tutaj paść, bo te wyzwania stojące przed systemem w ramach Polskiej Strefy Inwestycji w kolejnych latach rzeczywiście zarysowują się bardzo mocno.

Panie Ministrze! Jaka jest tutaj konkretna strategia kompleksowa, tak aby to rozwijać, aby te strefy ekonomiczne, które rzeczywiście okazały się ogromnym impulsem dla rozwoju tych przedsiębiorstw, tych regionów, które się już ukształtowały i wpisały w nasz rozwój gospodarczy... *(Dzwonek)* Jak to jest planowane i jaka jest kompleksowa strategia? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pan poseł Krzysztof Habura.
Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Habura:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ponad 164 mld zł zainwestowanego kapitału i blisko 357 tys. miejsc pracy to wyniki, które pokazują, że specjalne strefy ekonomiczne pozostają jednym z najważniejszych instrumentów wspierania inwestycji i rozwoju gospodarczego Polski. Dlatego rząd konsekwentnie buduje stabilne warunki dla przedsiębiorców, inwestując również w infrastrukturę stref. Jednocześnie raport uczciwie pokazuje wyzwania, bo w ubiegłym roku odnotowano spadek wartości inwestycji oraz zatrudnienia. To sygnał, że musimy jeszcze skuteczniej przyciągać inwestorów i rozwijać nowoczesne branże o wysokiej wartości dodanej.

Panie Ministrze! Jakie działania planuje rząd, aby odwrócić trend spadkowy, jeżeli chodzi o zatrudnienie i wartość inwestycji odnotowaną w ubiegłym roku? Czy planowane są nowe instrumenty zachęcające do lokowania inwestycji w sektorach wysokich technologii oraz transformacji energetycznej? *(Dzwonek)* Jak rząd ocenia współpracę specjalnych stref ekonomicznych z samorządami? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Jako ostatnia pytanie zada pani posłanka Elżbieta Burkwicz.
Bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Burkwicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nawiązując do mojego wystąpienia w imieniu klubu, chcę zapytać, jaki według ministerstwa wpływ na wielkość, jakość inwestycji mają mieć rozwiązania zaproponowane w nowelizacji ustawy o Polskiej Strefie Inwestycji oraz jak Ministerstwo Finansów tłumaczy zaproponowane rozwiązania prawne dotyczące włączenia Krajowej Administracji Skarbowej w wydawanie pozwoleń. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Teraz do tych wszystkich wystąpień odniesie się sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii pan minister Michał Jaros.

Czy pan poseł sprawozdawca też będzie chciał zabrać głos czy niekoniecznie? Niekoniecznie. Bardzo nas to cieszy.

(Głos z sali: Dwa razy...)

Gdzie? Bo teraz pan jest na tak, a później będzie na nie.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Jaros:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Część pytań, które zostały zadane, oczywiście dotyczy informacji o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych. O tym mówiłem w pierwszej części swojej wypowiedzi. Natomiast oczywiście padło wiele pytań i chciałbym na nie odpowiedzieć. Mam trochę czasu, więc skorzystam z tej okazji.

Mianowicie zacznę od wymienienia firm takich jak Toyota, Pratt & Whitney, MAN, Ryanair, IONWAY, Windar, Mercedes, Foxconn, Kumho Tire, Xeos, Safran. To są międzynarodowe marki, które zdecydowały się zainwestować swoje pieniądze w Polsce, tu tworzyć miejsca pracy, tu budować wartość polskiej gospodarki, tu też w jakimś stopniu rozwijać kompetencje polskiej gospodarki. *(Oklaski)*

Jeśli chodzi o pytania, które tutaj dzisiaj padły, to na ich część odpowiem na piśmie, szanowni państwo, ale przynajmniej do części postaram odnieść się tutaj, z mównicy. Jeśli chodzi o pytanie pani posłanki Lisowskiej, to liczba inwestycji nie zmalała. Zmalała, jeśli patrzymy na ten pierwszy instrument, który jest wygaszony. Będą funkcjonowały dwa instrumenty, m.in. Polska Strefa Inwestycji. I strefy będą działać dalej. Jeśli chodzi o pytanie pana posła Kmita, to będzie nowelizacja dotycząca Polskiej Strefy Inwestycji i tam można się spodziewać nowych mechanizmów i rozwiązań. Jeśli chodzi o pytania pani posłanki Czernow i pani posłanki Kwiecień, to specjalne strefy ekonomiczne będą realizować dalej działalność w Polskiej Strefie Inwestycji, a jeszcze dodatkowo odnosząc się do pytania pani posłanki Kwiecień – 357 tys. zatrudnionych. Jeśli chodzi o pytanie pani posłanki Kłopotek, to nie ukrywam, że jest to jedno z tych pytań szczegółowych. Natomiast muszę powiedzieć tak: Co jest ważne, co dzisiaj przemawia za pomorską strefą inwestycji? Przede wszystkim dostęp do energii, czyli offshore, czyli polska elektrownia jądrowa, która będzie powstawała na Pomorzu. To jest wielki zasób. Oczywiście chodzi tu też o rozwój odnawialnych źródeł energii. To jest wielki zasób i potencjał pomorskiej strefy inwestycji, bo przyszłe inwestycje będą się rozwijały też m.in. tam, gdzie będzie dostęp do najlepiej taniej i zielonej energii. Więc tak, to jest moim zdaniem zasób, który posiada pomorska strefa inwestycji. Jeżeli chodzi o pytanie pani posłanki Baluch, to podsumujemy dane ze wszystkich województw i prześlemy dosyć szczegółową informację. Jeśli chodzi o pytania pana posła Sachajki, to są to dane szczegółowe. Natomiast chcę powiedzieć tak: preferujemy małe i średnie przedsiębiorstwa m.in. poprzez stosowanie niższych progów wejścia. Tak że wspieramy, co tu dużo mówić, głównie polskie firmy w ten sposób: poprzez te niższe progi wejścia.

Jeśli chodzi o pytania pana posła Kowalskiego, to one generalnie odchodziły od... Może pozostawię to na koniec.

Jeżeli chodzi o pytania pana posła Orlińskiego, to wyjaśnię, że jest strategia i za chwilę o niej opowiem. Ale to jest polska strefa inwestycji i system grantowy. Jeśli chodzi o pytania pana posła Habury, to odpowiem, że będą nowe instrumenty – o nich też za chwilę opowiem – czyli system grantowy. A co do współpracy z samorządami, to oceniamy ją bardzo dobrze. Jeżeli chodzi o pytania pana posła Kowalskiego, to muszę powiedzieć jako inżynier, że chcę, żeby w Polsce było więcej inżynierów, a mniej influencerów. I tyle. Tak bym to skomentował. *(Oklaski)*

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę?

(Poseł Janusz Kowalski: Tym się różnimy: żadnych inżynierów z Afryki.)

Chcę, żeby w Polsce, na polskich uczelniach kształciło się jak najwięcej inżynierów, żeby pracowali w biznesie, żeby budowali siłę polskiej gospodarki. Panie pośle, wierzę w to, że jesteśmy w stanie zbudować potencjał polskiej gospodarki poprzez polskich innowatorów i polskich inżynierów, którzy się kształcą na polskich uczelniach i budują potencjał polskiej gospodarki w przemyśle, i tam też tworzą innowacje. Nie zapominajmy o tym, że innowacje są przede wszystkim w przemyśle.

(Poseł Janusz Kowalski: To niech pan polskich inżynierów sprowadzi.)

Ale wróć do tych informacji, o które bardzo państwo dopytywali. System grantowy funkcjonuje od 2011 r., w 2030 r. się kończy, skończył się właściwie w czerwcu 2026 r. 32 mld zł zainwestowanych pieniędzy! 32 mld zł zainwestowanych w polską gospodarkę, z czego system grantowy to niecałe 2 mld zł. Więc zobaczcie, jaka to jest wartość, jaki to jest zwrot. Ale oprócz tego powstało 31 tys. miejsc pracy: 19 tys. dla osób z wyższym wykształceniem. I 15 mld zł przychodów z PIT, CIT, VAT i podatku od nieruchomości. To są liczby, które wskazują, że warto rozwijać tego typu mechanizmy, tego typu granty. Będziemy też w jakimś stopniu to rozwijali, za chwilę dokładnie o tym opowiem.

Jeśli chodzi o małe i średnie przedsiębiorstwa – o to też pytał pan poseł Sachajko – decyzje o wsparciu to 71%. Natomiast to jest 16% tej łącznej kwoty, a liczba miejsc pracy, które wygenerowały małe i średnie przedsiębiorstwa, to jest 26%.

Może tak pokrótce odpowiem na pytania czy właściwie stwierdzenie, które padło podczas wystąpienia pani posłanki Semeniuk. W 2025 r. liczba bezpośrednich inwestycji zagranicznych w Polsce wzrosła o 10% rok do roku, podczas gdy ich liczba w Europie spadła o 7%. Czary mary, nie? Ktoś to zrobił. Na tle największych gospodarek europejskich Polska zyskuje na znaczeniu jako kierunek lokowania kapitału. Przypomnę, że od 2022 r. klimat inwestycyjny nie jest taki jak przed 2022 r., ale mimo wszystko w tej sytuacji takie rynki jak Francja – minus 17%, Wielka Brytania –

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Jaros

minus 14%, Niemcy – minus 10% notują dwucyfrowe spadki liczby inwestycji. Polska przyciąga coraz więcej nowych projektów, osiągając wzrost na poziomie 10% rok do roku. To jest sukces. *(Oklaski)*

Jest to również kontynuacja pozytywnego trendu, widocznego już wcześniej, kiedy po spadku liczby inwestycji w 2023 r. nastąpiło odbicie w kolejnym roku. Sektory, w których odnotowane są znaczące wzrosty w liczbie projektów, to sektor obronny oraz sztucznej inteligencji, których istotność w ujęciu regionalnym i kontynentalnym wyraźnie wzrasta. Według raportu firmy Kearney Polska jest najbardziej atrakcyjnym krajem w Europie i piątym na świecie pod względem lokalizacji inwestycji związanych z końcowym etapem produkcji półprzewodników. Wskazuje to też na duży potencjał naszego kraju w zakresie przyciągania najbardziej innowacyjnych projektów inwestycyjnych.

I tutaj przerwa. Powiem o projekcie, który jest dla mnie istotny, o projekcie, o który zabiegałem. Otóż dzisiaj można powiedzieć, że Tajwan produkuje najwięcej półprzewodników na świecie. 62% łącznej produkcji to oczywiście Tajwan, ale 90% tych najbardziej zaawansowanych to również Tajwan. Dlatego od początku zabiegam o te relacje i buduję te relacje z biznesem tajwańskim. I efekt tego jest. Mamy dzisiaj inwestycje i budowę tak naprawdę wspólnego samochodu z firmą Foxconn i inwestycje Foxconn, a także innych firm zrzeszonych w stowarzyszeniu tajwańskim TEEMA, w którym jest 3 tys. firm odpowiedzialnych za 25% tajwańskiego PKB. Ta inwestycja będzie w tym miejscu, o którym przed chwilą mówiłem: w Miękini pod Wrocławiem.

To jest duży sukces, ale chcę też państwu powiedzieć – odnosząc się do pytania pani posłanki Semeniuk o przemysł motoryzacyjny – że oczywiście to jest wyzwanie dla całej Europy, bo przecież widzimy na naszych ulicach nowe samochody produkowane w Azji. Więc wiem o tym, że to jest wyzwanie dla nas, ale to też jest duża szansa, żeby zrealizować nasz projekt. Ale nie z firmami, które były wcześniej proponowane. Zbudujemy polski samochód, który realnie wyjedzie na ulicę nie tylko polskich, ale i europejskich miast, wspólnie z firmą Foxconn, najbardziej zaawansowaną firmą technologicznie, która tak naprawdę jest wśród 27 największych firm na świecie z przychodem na poziomie 260 mld dolarów rok do roku. Więc myślę, że to jest duży partner, którego pozyskaliśmy. Poprzedni rząd mówił o tym, że trzeba zbudować polski samochód elektryczny, a my go realnie zbudujemy. I to jest nasz sukces. *(Oklaski)*

Wróć do systemu grantowego. Mówiłem o liczbach – imponujących, bardzo dobrze pracujących na rzecz polskiej gospodarki, na rzecz polskiego biznesu. Będziemy kontynuowali nowy system grantowy, ale już zupełnie inaczej, niż był zaprojektowany w 2011 r.

Jednak jest ewolucja tego, czego potrzebuje dzisiaj gospodarka, rzeczywiście są inne potrzeby. Ważne są technologie cyfrowe, które uznaliśmy, niskoemisyjne, biotechnologiczne, a także przemysł lotniczy – jakże istotny. Ostatnio premier powołał Radę Przemysłu Lotniczego. Będziemy przygotowywali kontrakt branżowy, o którym mówiłem. Przemysł kosmiczny – też mamy tutaj duże osiągnięcia, mamy dobre firmy. Nie tylko nasz astronauta w zeszłym roku poleciał w kosmos, ale przede wszystkim mamy dużo firm kosmicznych, które dzisiaj nieźle sobie radzą na tym rynku. No i wreszcie przemysł obronny, również ten prywatny, który się rodzi, który wspiera przemysł państwowy. Będziemy wspierać te firmy właśnie w tym nowym systemie grantowym. Oczywiście nowy system grantowy to również wspieranie inwestycji w nowe technologie, w technologie niskoemisyjne oraz oczywiście zwolnienia podatkowe w ramach specjalnej strefy inwestycji.

Szanowni Państwo! Były pytania o strategię Polski, strategię gospodarczą. Chcę powiedzieć o kilku ważnych kwestiach, ale głównie o trzech najważniejszych. Po pierwsze, deregulacja. Ten rząd rozpoczął deregulację nie tylko w Polsce, ale również w Europie. Jest ona i Europie, i Polsce bardzo potrzebna. Po drugie, nowe inwestycje. Mówiłem o systemie grantowym. Mówiłem o tym, co przygotowujemy i co robi rząd, a więc kogo i jakie inwestycje pozyskał dla polskiej gospodarki. Dzisiaj w ramach tych nowych inwestycji potrzebujemy nowych inwestycji przemysłowych, bo innowacje są w przemyśle. Dlatego jeszcze raz powiem, panie pośle, że potrzebujemy inżynierów. Wreszcie są nowe kompetencje i nowe technologie, na które Polska ma dzisiaj szansę. Polska stoi przed wielkim wyzwaniem, jakim jest deglobalizacja i regionalizacja procesów produkcyjnych. To, co dzisiaj jest produkowane gdzieś daleko, w Azji, tak naprawdę musi być przeniesione do Europy. My to wiemy i czujemy, więc wychodzimy naprzeciw tym trendom. Wiemy o tym, że ta produkcja jest potrzebna Europie, bo dzisiaj w Europie nie produkuje się półprzewodników. Europa jest dzisiaj pozbawiona tej produkcji. Te półprzewodniki to natomiast nie tylko telefony i samochody, ale również to drony i przemysł obronny. Dzisiaj Europa tego nie ma, więc Europa, a także Polska muszą pozyskać te technologie. Będziemy wspierać właśnie te inwestycje i rozwijać te technologie.

Szanowni Państwo! Ten polski rząd, rząd Koalicji Obywatelskiej i koalicji 15 października, ma przed sobą wielkie wyzwania, ale ma przede wszystkim pomysł na polską gospodarkę. Po pierwsze, deregulacja. Po drugie, nowe inwestycje. Po trzecie, nowe kompetencje. Jesteśmy gotowi, żeby nie tylko rozwijać proces inwestycyjny w Polsce, ale przede wszystkim żeby tu rozwijać produkcję przemysłową i by stać się sercem produkcji przemysłowej Europy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Mogę chyba zaryzykować stwierdzenie, że było to najbardziej emocjonujące wystąpienie dotyczące specjalnych stref ekonomicznych, jakie słyszałem w życiu.

Zamykam dyskusję*).

Dziękuję panu ministrowi.

Komisja Gospodarki i Rozwoju wnosi o przyjęcie dokumentu zawartego w druku nr 2630.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o ochronie bezpieczeństwa wewnętrznego w związku z realizacją polityki migracyjnej Unii Europejskiej (druk nr 2602).

Drodzy państwo, wiem, że jest to bez wątpienia temat, który generuje emocje, dlatego od razu zapowiadam, że będę starał się te emocje studzić i konsekwentnie nakłaniać państwa do ścisłego trzymania się tematu naszych obrad, czyli projektu obywatelskiego.

Przedstawiciele komitetu obywatelskiego serdecznie witam w Sejmie.

Proszę przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pana Roberta Bąkiewicza o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy. *(Oklaski)*

Bardzo proszę.

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Robert Bąkiewicz:

Panie Marszałku! Towarzyszek i Towarzysze Demokraci z Koalicji Rządzącej...

(Posel Maria Małgorzata Janyska: Panie marszałku... Nie jest pan na ulicy.)

Panie i Panowie Posłowie! Będziemy w tej chwili omawiali temat, który, jak pan marszałek powiedział, budzi wielkie kontrowersje i wielkie emocje. To są wielkie emocje, dlatego że wielu Polaków po prostu boi się polityki migracyjnej, która jest wprowadzana od wielu lat w Europie Zachodniej.

Dzisiaj, jak możemy powiedzieć, taką puentą mojego wystąpienia jest to, co się dzieje w Hiszpanii. Nie wiem, czy państwo wiecie, ale dzisiaj rozpoczęła się inwazja na wybrzeża hiszpańskie. Ci Hiszpanie, którzy przed chwilą zrobili obywatelami francuskimi prawie milion nielegalnych migrantów, otworzyli sobie szeroko furtkę do tego, żeby kolejne gigantyczne masy migrantów szturmowały ich granicę. Polityka migracyjna w Europie to jest kompletne szaleństwo. Polityka migracyjna w Europie odbiera nam bezpieczeństwo, odbiera nam poczucie sprawiedliwości, odbiera nam naszą kulturę, naszą cywilizację, powoduje w nas pewien strach przed tym, jak będzie wyglądała przyszłość naszych dzieci.

Szanowni Państwo! Przypomnę, że w 376 r. barbarzyńskie plemiona Gotów szturmowały Cesarstwo Rzymskie. Rzymianie pozwolili Gotom osiedlić się na terenie Rzymu. W 378 r. pod Adrianopolem w buncie Gotów przeciwko Rzymianom polegli właśnie Rzymianie. Rzymianie myśleli, że Goci przyniosą rozwój, podatki, pieniądze, że przyniosą żołnierza dla armii. Przynieśli jednak śmierć cesarza. W 410 r. Rzym szturmowali, podbili i złupili Wizygoci. Od tego zaczęła się tak naprawdę klęska cywilizacji rzymskiej, cywilizacji Cesarstwa Rzymskiego.

Dzisiaj dokładnie tą samą drogą idzie Unia Europejska. Ba, można powiedzieć więcej: ona kompletnie nie uczy się na własnych błędach. Adrianopol był tu wielokrotnie. To kolejne zamachy: w Madrycie, we Francji, w Paryżu i w Londynie. Nikt nie uczy się na błędach. Kompletnie nikt nie uczy się na błędach. Mówię do państwa, dlatego że wszyscy tutaj, niezależnie od tego, czy wyznajemy te same wartości, czy nie, żyjemy w tym samym państwie. Dokładnie w tym samym państwie. Mamy rodziny, mamy dzieci. Dbamy o naszą przyszłość, o przyszłość naszych bliskich. Czyż nie jest szaleństwem wprowadzanie polityki migracyjnej, która kompletnie zbankrutowała na zachodzie Europy, która doprowadziła do strachu, do lęku, do gigantycznych napięć społecznych i do tego, że niektóre państwa, chociażby Wielka Brytania, stoją dziś na krawędzi wojny domowej? Czy to jest wzór, coś, za czym państwo polskie powinno podążać? Czy to jest wzór, według którego strach, lęk, niebezpieczeństwo, gigantyczne koszty finansowe powinniśmy powtarzać za Zachodem, za Unią Europejską, za tym establishmentem? Przez ponad 30 lat wytykaliście nam, że jesteśmy takimi małymi karyplami, że musimy się wstydzić, że ci, którzy są na Zachodzie, są mądrzejsi, piękniejsi, potrafią sobie lepiej organizować świat. Cynicznie wykorzystywaliście tę politykę do tego, żeby powtarzać wszelkie błędy, które popełniano na Zachodzie.

Dzisiaj również chcecie, żebyśmy popełnili kolejny błąd. Mówię: również, dlatego że uważam, że duża część osób w parlamencie, parlamentarzystów chce ten błąd popełnić. Nawet jeśli nie formułuje tego bezpośrednio, to czyny świadczą o tym, że tak właśnie ma być. Przeczytajmy, szanowni państwo... Powiecie, że asymilacja, że można się uczyć, że można tworzyć zupełnie inny system migracji, że przed migracją się nie ucieknie, że ten świat po prostu postępuje w tę stronę, że musimy się z tym pogodzić, że tych Gotów wpuścimy do naszego domu, że tym Gotom pozwolimy na to, żeby nas zniszczyli, zamordowali, tak jak cesarza Walensa, żeby odebrali nam naszą wolność, żeby odebrali nam naszą kulturę.

Asymilacja. Mówicie o asymilacji, powtarzacie, że tych ludzi można zasymilować. Przecież to jest kompletne kłamstwo, kompletny fałsz. Wszyscy o tym wiecie, wszyscy, jak tutaj siedzimy, o tym wiecie. Asymilacja nie istnieje globalnie, generalnie. Nie mówię o jednostkach. Nie istnieje asymilacja. Asymilacja poniosła kompletną klęskę.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Robert Bąkiewicz**

Podam państwu przykłady. W Szwecji policja oficjalnie wskazuje dziesiątki obszarów zagrożonych jako getta. Dziesiątki. Takie same obszary są we Francji. W jednym z miast szwedzkich bodajże w 2024 r. trzeba było użyć wojska, żeby wejść do tej przestrzeni, do tej przestrzeni, która nie jest podporządkowana państwu szwedzkiemu. Tak samo dzieje się we Francji. Marsylia jest już w tej chwili w ogóle jakby zupełnie wyjęta spod jurysdykcji państwowej republiki Francji. To się dzieje na naszych oczach, a my udajemy, że nie, że jest inaczej, że my zrobimy inaczej, że u nas asymilacja się powiedzie.

(Poseł Rafał Kasprzyk: Pan nie krzyczy.)

Centra integracji cudzoziemców. To przecież projekt, który wdrażaliście – mówię tutaj do koalicji rządzącej – w zeszłym roku, który budził takie kontrowersje. *(Poruszenie na sali)* Dlaczego? Dlatego że lud, którego ja jestem przedstawicielem, te miliony Polaków...

(Poseł Dorota Niedziela: My też.)

Wy nie jesteście przedstawicielem ludu. Wy się alienujecie od ludu. Wy nie wyznajecie tych samych wartości, nie żywicie obaw, nie czujecie strachu. Lud, którego jestem reprezentantem, obawia się tego, że powtórzy się sytuacja...

(Poseł Dorota Niedziela: Proszę nas nie obrażać.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie pośle, proszę, za chwilę będzie pan mógł zabrać głos.

...że powtórzy się dokładnie ta sama sytuacja, która była na Zachodzie Europy.

Panie marszałku, proszę uciszyć tutaj towarzyszy.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panie Przedstawicielu Inicjatywy Ustawodawczej! Pana wystąpienie generuje emocje. Ja tylko wprowadzę do pana wystąpienia w związku z tym drobną korektę. Pan mówi, że jest przedstawicielem ludu. Jest pan przedstawicielem 170 tys. obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, którzy zdecydowali, by powierzyć panu tę sprawę. Zwracam też uwagę, że ten Sejm został wybrany 20 mln głosów. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

W związku z powyższym proponowałbym nie wprowadzać tutaj zbyt daleko idących rozróżnień, kto jest czym przedstawicielem.

Serdecznie zapraszam do kontynuacji.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Robert Bąkiewicz:**

A ile pan dostał, panie marszałku?

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Ja dostałem 80 tys. głosów, jeśli to pana interesuje.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Robert Bąkiewicz:**

Dużo mniej, a jest pan marszałkiem.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Jak pan prof. Czarnek wyjaśniłby też kiedyś, że z Wizygotów, Gotów, Ostrogotów wzięli się współcześni Hiszpanie, Francuzi, Niemcy, to myślę, że to też byłoby z korzyścią dla nas. *(Oklaski)*

(Poseł Dariusz Matecki: Może się czegoś, Szymon, nauczysz.)

(Poseł Przemysław Czarnek: Panie marszałku, będzie czas w dyskusji, żeby pan zabrał głos.)

Bardzo proszę kontynuować wystąpienie.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Robert Bąkiewicz:**

Panie Marszałku! Ostatnio były mistrzostwa świata. Jak jest przerwa w grze, to sędzia musi doliczyć czas.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Nie, nie, będzie pan miał doliczony czas. Proszę być spokojnym. Będzie pan miał ten czas doliczony.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Robert Bąkiewicz:**

Przed chwilą był tutaj pan minister, referował, mówił o tym, jak Donald Tusk wysyła ludzi w kosmos, a ja jednak, szanowni państwo, chcę zejść na ziemię i rozmawiać o sprawach przyziemnych, tych, które są bolesne dla Polaków.

I nie chcę państwa w żaden sposób obrażać. Chcę państwa zachęcić do tego, żebyśmy postawili tamę procesowi, który niszczy Polskę i Polaków, który ściga na nas gigantyczne niebezpieczeństwo.

Proszę państwa, badania we Francji wskazują, że wśród młodych muzułmanów w wieku 15–24 lat ponad połowa stawia prawo religijne, szariat, ponad prawo republiki. Taka jest asymilacja, taka jest integracja. Religijność muzułmańska często koreluje z akceptacją przemocy wobec kobiet i patriarchalnym traktowaniem ról płciowych. Tak się dzieje właśnie w tej Europie, która niby miała dokonać tej asymilacji, z której mamy brać wzorce do powtarzania w Polsce.

Przestępczość, szanowni państwo. W Szwecji wśród skazanych za gwałt lub uświławanie gwałtu aż 63% to migranci. W Niemczech w przypadku gwałtów grupowych ponad połowa podejrzanych to osoby bez obywatelstwa niemieckiego. Trzeba pamiętać o tym,

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Robert Bąkiewicz**

że wszędzie tam ukrywa się informacje o tożsamości tych ludzi, bo w pierwszym lub drugim pokoleniu ci ludzie stają się Niemcami, Francuzami, Szwedami etc. i nie ujmuje się ich w statystykach. W Austrii oficjalne statystyki policyjne pokazują, że prawie połowa podejrzanych o gwałt to cudzoziemcy. W Berlinie i Hamburgu udział cudzoziemców wśród więźniów sięga niemal 60%. Rozumiecie państwo skalę przestępczości, którą generuje masowa migracja? Masowa.

I jeszcze dodatkowa, ciekawa sprawa. Pan marszałek chce mnie w jakiś sposób ujmować, nie wymieniając mojego imienia ani nazwiska. Rozumiem, że takie obyczaje panują w tym parlamencie.

Wicemarszałek Szymon Hołownia

Przecież ja pana wymieniłem.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Robert Bąkiewicz:**

Robi to, próbując się właśnie alienować, próbując pokazywać, jak intelektualnie góruje nad ludem. Bo wy do tego ludu nie chcecie właśnie wychodzić, tego ludu nie szanujecie. Ja jestem przedstawicielem 170 tys...

(Poseł Dorota Niedziela: A my 20 mln.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia

Pan ma tyle z ludem wspólnego, co Polska Rzeczpospolita Ludowa, panie Bąkiewicz. *(Oklaski)*

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Robert Bąkiewicz:**

I teraz pokażę państwu, co się dzieje.

Wicemarszałek Szymon Hołownia

Pan chciał, żebym wymieniał jego nazwisko, to wymieniam, tak? O co chodzi? Proszę kontynuować. *(Poseł Dariusz Matecki: 170 tys. ludzi przepróś.)*

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Robert Bąkiewicz:**

Ale w tych mistrzostwach świata ja nie widziałem, żeby sędzia co chwila po prostu przerywał spotkanie, wtedy kiedy nie ma faula.

Wicemarszałek Szymon Hołownia

To pan i mistrzostwa oglądał.
Proszę kontynuować.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Robert Bąkiewicz:**

Ukrywanie pochodzenia sprawców. Szanowni państwo, czymś oczywistym jest to, że na Zachodzie ukrywa się sprawstwo. Ta polityka masowej migracji jest tak naprawdę masową rasistowską polityką wobec białych i wobec autochtonów. Chociażby sprawa Henry'ego Nowaka, w przypadku której ukrywało się rzeczywiste powody zabójstwa i kto to zrobił. Przez lata w Europie ukrywano również etniczne, imigracyjne pochodzenie sprawców właśnie z obawy przed oskarżeniami o rasizm. Rotterdam, Wielka Brytania. Raport oszacował, że ok. 1400 ofiar, głównie białych dziewczyn, było gwałconych przez gangi Pakistańczyków, wykorzystywanych właśnie przez nie.

(Poseł Dorota Niedziela: Przez nich chyba, nie przez nie.)

Władze ukrywały tożsamość narodową i etniczną tych ludzi. Taki świat jest światem, który zgadza się na masową migrację, który zgadza się na ekofobię i nienawiść wobec własnego narodu, własnej tożsamości i własnej kultury.

Szanowni Państwo! Ale żeby tego było mało, to w Polsce również dochodzi do wielkich przestępstw. Toruń, 24-letnia Klaudia zamordowana w zeszłym roku w czerwcu. Potem 41-letni Polak w lipcu w trakcie bójki ugodzony nożem przez obywateli Kolumbii. Lublin, maj bodajże czy czerwiec tego roku, w barze obywatel Zimbabwe ranił bardzo ciężko i poważnie Polaka. Takich przypadków jest bardzo, bardzo dużo.

I żeby ktoś nie mówił, że gospodarka na tym zyskuje. Szanowni państwo, w Holandii skumulowany bilans migracyjny, szczególnie w zakresie polityki azylowej i rodzinnej, jest zdecydowanie ujemny. Setki miliardów euro co roku przeznaczane są na tę politykę. W Niemczech kohorta uchodźców z 2015 r. generuje długoletnie koszty. Zasiłki, zakwaterowanie i służba zdrowia – koszty federalne idą w dziesiątki miliardów euro. Osoby z tłem migracyjnym dominują wśród odbiorców pomocy społecznej. Takie są z nich korzyści. W Austrii azylanci również stanowią znaczące obciążenie budżetu. W Szwecji imigranci właśnie pochodzenia pozaeuropejskiego w dużej mierze pozostają biorcami netto systemu socjalnego. Ale ten pakt migracyjny, który jest wprowadzany, zmusza nas do ustawienia poziomu minimum na przyjmowanie migrantów do siebie, czyli stworzenia pewnego systemu socjalnego, który będzie wyrównywał pomiędzy Polską a innymi krajami Zachodu wysokość pomocy społecznej. Po co? Po to, żeby migranci przywożeni tutaj siłą po prostu zwyczajnie nie uciekali z Polski.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Robert Bąkiewicz**

Mówicie, szanowni państwo, że tak bardzo martwicie się o Polskę i że wyznajecie również te wartości. Tak przynajmniej mówi Donald Tusk, że masowa migracja to jest element, z którym on walczy. To ja pamiętam jak Donald Tusk, szanowni państwo...

(Głos z sali: Premier Donald Tusk.)

Tak, premier Rzeczypospolitej Polskiej Donald Tusk, nie będąc jeszcze premierem, sprzeciwiał się budowie ogrodzenia na granicy polsko-białoruskiej. Pamiętam, bo byłem pierwszy w Usnarzu Górnym, jeszcze państwa nie było...

(Posel Dorota Niedziela: Byliśmy, mamy po 60 lat.)

Widziałem waszych kolegów i wasze koleżanki, którzy wtedy biegali z pizzą, z jakimiś torbami i kpili z polskich funkcjonariuszy Straży Granicznej i wojska. Nie ma się z czego śmiać. Dezorganizowaliście, szanowni państwo *(Dzwonek)*, a przynajmniej wasi koledzy dezorganizowali tam całą działalność obrony granicy.

W 2015 r. Ewa Kopacz chciała ściągać przydziały migrantów, które narzucała nam Unia Europejska. Donald Tusk, będący wtedy królem Europy, wrzucał nam tych migrantów właśnie do Polski, godził się na to i chciał wymusić na Polsce przyjmowanie tych migrantów.

(Posel Piotr Głowski: Czas chyba już...)

Wicemarszałek Szymon Hołownia

Doliczyłem, bo toczyliśmy dyskusję.
3 minuty ma pan doliczone.

(Posel Piotr Głowski: Za dużo.)

Bardzo proszę.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Robert Bąkiewicz:**

Również Donald Tusk bojkotował, wasza strona bojkotowała referendum, w którym Polacy gremialnie wypowiedzieli się przeciwko migracji, w którym Polacy powiedzieli, że nie chcą zgadzać się na projekt migracyjny. Wy to wszystko lekceważyliście.

Ale jeśli faktycznie dzisiaj mówicie, że zmieniliście zdanie – człowiek nie krowa, zdanie może zmienić – jeśli zmieniliście zdanie, to zagłosujcie za tym projektem, dajcie go do dalszych prac. Pakt migracyjny jest elementem większej polityki, strategii, inżynierii społecznej, która ściąga migrację do Polski, wielką migrację, z którą nikt w Europie sobie do tej pory nie poradził. I wszyscy razem, szanowni państwo, wszyscy razem będziemy żyli w tych samych okolicznościach. Wszyscy razem będziemy martwili się o własne dzieci czy o własne wnuki. Wszyscy razem będziemy myśleli o przyszłości, jak ona będzie wyglądała.

(Posel Piotr Głowski: Już naprawdę starczy.)

I nie trzeba, szanowni państwo, być rasistą, nie trzeba być ksenofobem, żeby tego typu tezy stawiać. 70–80% Polaków mówi, że jest przeciwko projektowi masowej migracji. Oni nie są rasistami. Oni nie mają w sobie ksenofobii. Oni po prostu myślą zdroworozsądkowo. A wam się wydaje, że będąc w parlamencie, jesteście na piedestałach intelektualnych, i nawet nie możecie wymienić imienia i nazwiska człowieka, który przychodzi do tego parlamentu, pokazujecie mu pewien rodzaj pogardy.

(Posel Dorota Niedziela: Nazwisko jest napisane.)

Uważacie, że macie prawo podejmować inne decyzje, niż te, które czuje lud, i realizować nie to, co lud chciałby, żebyście realizowali. Jeśli będziecie to robili, jeśli nie będziecie bronili Polski i Polaków przed masową migracją, zapłacicie za to cenę.

(Głos z sali: Skandal!)

A tacy ludzie, jak ci z Ruchu Obrony Granic, z klubów „Gazety Polskiej”, jak ci, którzy sprzeciwiają się masowej migracji, będą bronili Polski wbrew wam. Wbrew wam. Widzieliśmy w zeszłym roku na granicy polsko-niemieckiej, w jaki sposób przerzucano migrantów do Polski. Myślicie, że kłamaliśmy?

(Posel Elżbieta Anna Polak: Kłamstwo!)

Myślicie, że kłamaliśmy? *(Poruszenie na sali)* To dlaczego za słowami pana Donalda Tuska, słowami pana ministra Kierwińskiego nie idą czyny? Dlaczego Robert Bąkiewicz i jego koledzy nie siedzą w więzieniach?

(Posel Piotr Głowski: No właśnie.)

Dlatego, że nie popełnialiśmy żadnego przestępstwa, a Niemcy z premedytacją przerzucali migrantów do Polski. *(Oklaski, poruszenie na sali)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Proszę zbliżyć się do końca.

A państwa na galerii proszę o uspokojenie emocji.
(Poruszenie na sali)

(Głos z sali: To jest debata, panie marszałku.)

Bardzo proszę.

I proszę kończyć.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Robert Bąkiewicz:**

Dziękuję, panie marszałku.

Szanowni Państwo! Puentując, chcę powiedzieć, że polityka migracyjna Unii Europejskiej zbankrutowała. Jej częścią niewątpliwie jest pakt migracyjny, w którym mówi się o mechanizmie solidarności. Piękna to solidarność, w której najpierw np. w Hiszpanii przyjmują milion nielegalnych migrantów, legalizują ich pobyt, a potem mówią, że mamy ich przyjmować. Piękna to solidarność i współpraca, prawda?

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Proszę kończyć.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Robert Bąkiewicz:**

My w polskiej kulturze jesteśmy nauczeni tego, że nikomu swoich problemów nie podrzucamy. Natomiast Zachód chce dzisiaj to zrobić.

(Poseł Dorota Niedziela: 4 minuty.)

I to od was, szanowni państwo, zależy – od was zależy – czy Polska będzie bezpieczna i czy przedmieścia Warszawy nie będą wyglądały jak przedmieścia Paryża...

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Proszę kończyć.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Robert Bąkiewicz:**

...czy nie będzie w Polsce kolejnych gett, czy nie będzie dochodziło do zamachów. Już dzisiaj mamy gigantyczny problem, do którego doprowadziliście.

(Poseł Katarzyna Królak: Panie marszałku...)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Proszę zmierzać do puenty.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Robert Bąkiewicz:**

To 2 mln Ukraińców, którzy przyjechali do Polski, co generuje ogromne emocje społeczne.

(Głos z sali: Czas.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Proszę zmierzać do puenty. Ostatni raz o to proszę.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Robert Bąkiewicz:**

Już kończę, panie marszałku.

(Poseł Dorota Niedziela: Nie, już pan skończył.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Ostatnie 10 sekund.

Bardzo proszę.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Robert Bąkiewicz:**

Tak więc, szanowni państwo, odwołuję się do waszych sumień, bo uważam, że każdy człowiek ma sumienie...

(Poseł Piotr Głowski: Schodź już.)

...i każdy człowiek ma w sobie dobro. Odwołuję się do tego, żebyśmy po prostu zatrzymali to szaleństwo, żebyśmy postawili temu wielką tamę nie jako element politycznej gry, tylko jako element troski o przyszłość naszych dzieci. Dziękuję bardzo. *(Długotrwałe oklaski)*

(Głosy z sali: Brawo! Brawo!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Dwa wyjaśnienia techniczne.

Po pierwsze, przeczytam panu to, co przeczytałem 20 minut temu. *(Poruszenie na sali)*

Przepraszam, panie przewodniczący, czy mogę prosić o chwilę uwagi?

Brzmiało to tak: Proszę przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pana Roberta Bąkiewicza o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy. Proszę mi więc nie sugerować, że mam jakikolwiek problem z wymienieniem pańskiego nazwiska.

(Poseł Dorota Niedziela: Tego już nie słyszał.)

(Poseł Dariusz Matecki: Ale chodziło o inną wypowiedź.)

Natomiast jeżeli chodzi o przerwanie panu i adres w trakcie pańskiego wystąpienia, to szukałem odpowiedniej formuły i zastanawiałem się, czy powiedzieć: panie przedstawicielu czy panie przewodniczącym, nie chcąc zwracać się do pana w zbyt familiarny sposób.

Po drugie, nie przedstawił pan projektu ustawy. Jesteśmy w Sejmie, stanowimy tu prawo, a nie uprawiamy publicystyki. *(Oklaski)*

(Poseł Dorota Niedziela: Dokładnie.)

Może rozważyłbym pochylenie się nad tym projektem jako poseł wybrany tylko 80 tys. głosów, ale nic o nim nie wiem, ponieważ pan zapomniał go przedstawić.

(Poseł Joanna Frydrych: Tak jest.)

Rozumiem, że nie to było celem pańskiego wystąpienia. Spotkamy się jeszcze oczywiście pod koniec tej rundy.

Przypominam raz jeszcze państwu na galerii zarządzenie marszałka Sejmu z 2008 r. w sprawie wstępu do budynków sejmowych. To nie jest nasz wymysł. § 65 stanowi: „Osoby przebywające na galerii są obo-

Wicemarszałek Szymon Hołownia

wiązane korzystać z wydzielonych dla nich miejsc oraz zachować ciszę i powagę, a w szczególności wstrzymać się od wyrażania poparcia lub dezaprobaty wobec toczących się obrad Sejmu poprzez oklaski lub w jakikolwiek inny sposób oraz dostosować się do poleceń strażników Straży Marszałkowskiej w zakresie porządku i bezpieczeństwa”. Bardzo państwa proszę o przestrzeganie przepisów tego zarządzenia, na podstawie którego państwo znajdują się w Sejmie.

Rozpoczynamy wystąpienia w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza stanowisko Koalicji Obywatelskiej przedstawi pani posłanka Joanna Frydrych.

Bardzo proszę.

Posel Joanna Frydrych:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan marszałek słusznie zauważył, że z powodu przedstawiania przez 18 minut przez wynioskodawcę długiego wstępu nie dowiedzieliśmy się, o czym tak naprawdę jest ten projekt ustawy. Dobrze, że zapoznałam się wnikliwie z tym projektem, bo nie powstał on po to, żeby zwiększyć bezpieczeństwo Polski i bezpieczeństwo Polaków. Powstał po to, żeby podsycać strach i budować polityczny kapitał na emocjach. Jednak to mnie nie dziwi, bo jednym z wnioskodawców jest siedzący tutaj Robert Bąkiewicz. Człowiek, który od lat wywołuje konflikty, dzieli Polaków i przekonuje, że wszędzie czyha zagrożenie.

(*Posel Dariusz Matecki*: Proszę nie szczuć.)

(*Posel Adrian Witczak*: Siedź cicho, Matecki.)

To nie jest odpowiedzialna polityka. To jest polityczny biznes oparty na strachu. W tym projekcie nie chodzi o bezpieczeństwo, chodzi przede wszystkim o stworzenie kolejnego mitu, że Polska jest rzekomo bezbronna, bo przestrzega prawa. A to jest kompletna bzdura.

Panie Bąkiewicz, manipuluje pan przepisami. Powołuje się pan na art. 72 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, jakby dawał on państwu prawo do dowolnego interpretowania i ignorowania prawa unijnego. A ja panu mówię, że nie daje. Niech pan to zapamięta. To jest przepis wyjątkowy, a nie polityczny wytrych do podważania naszych zobowiązań międzynarodowych. Co więcej, przemilcza pan podstawową zasadę obowiązującą wszystkie demokratyczne państwa, że bezpieczeństwo i praworządność nie wykluczają się. Silne państwo nie działa poza prawem. Silne państwo potrafi skutecznie chronić granice właśnie dlatego, że działa zgodnie z prawem. Dlatego trzeba jasno powiedzieć: prawdziwym celem tego projektu nie jest poprawa bezpieczeństwa. Celem jest dalsza radykalizacja debaty publicznej, wzbudzanie nieufności wobec naszych partnerów w Unii Europejskiej i budowanie poparcia na lęku Polaków.

Ale my, Polacy jesteśmy mądrym narodem. Nie damy sobie wmówić, że jedynym sposobem rządzenia jest straszenie ludzi. Rząd Donalda Tuska pokazuje, że można jednocześnie skutecznie chronić granice, wzmacniać służby i respektować prawo międzynarodowe bez propagandy, bez nienawiści, bez politycznych prowokacji. Bezpieczeństwo państwa buduje się odpowiedzialnością, a nie krzykiem na ulicy. Ten projekt nadaje się do kosza. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pani posłanka Maria Małgorzata Janyska będzie kontynuowała wystąpienie.

Posel Maria Małgorzata Janyska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Środowisko polityczne, które de facto jest autorem tego projektu, jest związane z PiS-em. Nie pierwszy raz próbuje budzić emocje związane z migracją. Jednocześnie to samo środowisko wpuszczało migrantów na ogromną skalę. Jeszcze w 2023 r. do Polski napłynęła fala 12 tys. nielegalnych migrantów z terenu Białorusi, którzy dalej przemieszczali się do granicy zachodniej. Czy wtedy pan przedstawiciel wnioskodawców i środowisko z nim związane grzmieło? Czy pilnował granic, żądał kary więzienia dla funkcjonariuszy publicznych?

(*Posel Dariusz Matecki*: Tak.)

(*Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Robert Bąkiewicz*: Tak. Byłem pierwszy.)

Czy żądał kary więzienia dla wiceministra spraw zagranicznych Piotra Wawrzyka, który w ministerstwie wręcz zalegalizował proceder sprzedawania wiz migrantom z państw o dużym zagrożeniu migracyjnym, państw islamskich pod okiem ministra Raua, gdy premierem był Mateusz Morawiecki? (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Co sprzedawał?)

Dzisiaj nastąpiło nagle przebudzenie ze snu zimowego, gdy granica z Białorusią jest szczelna. W tym roku nie było żadnego nielegalnego przekroczenia tej granicy. Dzisiaj nastąpiło przebudzenie, gdy państwo jest silne i chroni granice, jak należy. Wnioskodawcom i mocodawcom absolutnie nie o to chodzi. Chodzi o to, żeby budzić demony, siać dezinformację, strach, bo PiS się sypie, a za rok wybory. (*Oklaski*) Powołujecie się w uzasadnieniu projektu na presję migracyjną na granicy z Białorusią, ale przeżył pan muskuły, siał zamęt, przeszkadzał służbom, utrudniał im pracę i znieważał na granicy z Niemcami. To bardzo wygodne.

W nawiązaniu do paktu migracyjnego jeszcze przypomnę, bo po prawej stronie jest amnezja, że to PiS nie potrafił zebrać większości do odrzucenia go i dlatego stał się faktem. Tak skuteczny był rząd Morawieckiego.

(*Głos z sali*: Wszedł w życie 7 dni po tym, jak objęliście władzę.)

Posel Maria Małgorzata Janyska

Dopiero obecny rząd, na samym starcie zresztą, zapowiedział, że nie wdroży go w pełni, i wynegocjował zwolnienie z relokacji oraz kar.

(*Posel Dariusz Matecki*: Pierwszy w 2014 r. przyjęliście.)

Do polityki międzynarodowej trzeba mądrości, konsekwencji, skuteczności w budowaniu sojuszy w swoich sprawach, a nie wymachiwania drewnianą szabelką na bujanym koniku.

Ten projekt jest niezgodny z prawem, a jednocześnie aktualne przepisy, w tym Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, pozwalają na pełne zabezpieczenie granic, bezpieczeństwa wewnętrznego państwa oraz porządku publicznego, na stosowanie koniecznych środków w dziedzinie migracji, azylu, co się zresztą dzieje. Dlatego w imieniu klubu Koalicja Obywatelska wnoszę o odrzucenie tego projektu (*Dzwonek*) w całości w pierwszym czytaniu, gdyż nie wnosi on nic w kwestii wzmacniania bezpieczeństwa państwa. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo. Przyjmuję wniosek. Oczywiście rozstrzygniemy go w jutrzejszym bloku głosowań.

Pan poseł Paweł Hreniak przedstawi stanowisko Prawa i Sprawiedliwości.

Bardzo proszę.

Posel Paweł Hreniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przede wszystkim pragnę podziękować wszystkim tym, którzy aktywnie wspierali obywatelski projekt ustawy o ochronie bezpieczeństwa wewnętrznego, zbierając pod nim podpisy. (*Oklaski*) Tę obywatelską postawę uznaję za wyraz autentycznej troski o bezpieczeństwo Polaków. Bardzo serdecznie państwu dziękuję.

Mam nadzieję, że koalicja 13 grudnia nie odważy się zamrozić tego projektu, choć widzę, że państwo poszli dużo dalej i chcecie odrzucić ten projekt już w pierwszym czytaniu. Podkreślam, szanowni państwo, że ten projekt jest wyrazem autentycznej troski obywateli o bezpieczeństwo wewnętrzne naszego kraju, a wy nawet nie chcecie nad nim dyskutować. Projekt dotyczy jednej z najbardziej kluczowych kwestii dla funkcjonowania państwa – bezpieczeństwa obywateli w obliczu zagrożeń związanych z migracją. Ustawa została poparta przez ponad 170 tys. osób. Jest wyrazem troski społeczeństwa o suwerenność i bezpieczeństwo narodowe.

Jako klub szanujemy tę ogromną społeczną mobilizację. Traktujemy ją jako głos zatroskanych Polaków, którzy nie chcą powtórki błędów popełnionych w krajach Europy Zachodniej. Z szacunku dla inicjatywy obywatelskiej i zaangażowania w nią tylu osób

należy podjąć pracę nad tym projektem. Mam nadzieję, że w piątek państwa wniosek zostanie odrzucony. Nie można w Sejmie lekceważyć woli tak dużej grupy rodaków, tym bardziej że projekt dotyczy, jeszcze raz to powtórzę, niezwykle istotnej kwestii dla bezpieczeństwa Polski. Projekt ustawy jest głosem sprzeciwu Polaków m.in. wobec polityki wynikającej z paktu migracyjnego. Prawo i Sprawiedliwość konsekwentnie sprzeciwiało się i sprzeciwia jego zapisom, które niosą realne ryzyko dla zwykłych ludzi.

Wbrew temu, co twierdzą dziś przedstawiciele koalicji rządzącej, pakt migracyjny obowiązuje. Polska uzyskała jedynie czasowe zwolnienie z tzw. mechanizmu solidarnościowego, ale nadal jest to tylko czasowe zwolnienie. Wszyscy wiemy o tym, że pakt migracyjny zostanie uruchomiony przez Brukselę jako narzędzie nacisku zaraz po wyborach w 2027 r., dlatego należy jak najszybciej z niego wyjść i zamknąć tę kwestię raz na zawsze w taki sposób, aby przyszły rząd, który nie spodoba się biurokratom z Brukseli, nigdy nie mógł być szantażowany w taki sposób, jak robiono to w przypadku KPO. Nie może to być narzędzie walki politycznej z polskimi konserwatystami.

Przypominam: pakt migracyjny tworzyło środowisko Platformy Obywatelskiej. Donald Tusk jako przewodniczący Rady Europejskiej groził rządowi Prawa i Sprawiedliwości konsekwencjami za sprzeciw wobec obowiązkowej relokacji. Cokolwiek byście dzisiaj, panie i panowie posłowie z Koalicji Obywatelskiej, mówili, to wszyscy te groźby doskonale pamiętamy. Pamiętamy również, jak uroczyście Donald Tusk blokował w 2023 r. referendum w tej sprawie, które inicjowało Prawo i Sprawiedliwość. Pakt migracyjny jest powieleniem błędnej polityki migracyjnej państw zachodnich, które popełniły olbrzymi błąd w przeszłości i teraz próbują nim obciążyć również nasz kraj. Ta polityka przyniosła tragiczne skutki w wielu krajach Europy i musimy zrobić wszystko, aby powstrzymać ją w Polsce i nie popełniać tych błędów.

Chciałbym w tym miejscu zwrócić się do posłów z lewej strony sali, żeby przez chwilę zastanowili się, co robią, jaką politykę wspierają. Nawet ostatnie zdarczenia w Berlinie, gdzie fundamentalista islamski dokonał zamachu na Paradzie Równości, pokazuje, że pierwszymi ofiarami migracji stają się często ci, których Lewica i liberałowie deklarują chronić. Wspieranie w obecnej sytuacji migracji przez Lewicę i liberałów wydaje się niewytłumaczalne, a mimo tego w tym swoim ideologicznym amoku robicie to i realizujecie.

Jako klub Prawa i Sprawiedliwości nie godzimy się na pakt migracyjny. Projekt obywatelski słusznie odwołuje się tutaj do art. 72 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, który jasno stanowi, że polityki unijne nie mogą naruszać kompetencji państw członkowskich w zakresie utrzymania porządku publicznego i ochrony bezpieczeństwa wewnętrznego. Mamy prawo i obowiązek skorzystać z tego mechanizmu, aby chronić Polskę przed przymusową relokacją i masowym napływem migrantów z krajów

Posel Paweł Hreniak

trzecich. Dzisiaj obserwujemy to, jak już zostało tutaj powiedziane, w Hiszpanii.

W projekcie obywatelskim znajdują się konkretne (*Dzwonek*) rozwiązania, które w pracach komisji merytorycznej będziemy chcieli doprecyzować.

Panie marszałku, już kończę.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo ciekawe, co pan mówi. Wreszcie się dowiaduję, o czym ta ustawa jest.

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

(*Posel Dariusz Matecki*: Mógł pan marszałek przeczytać.)

Posel Paweł Hreniak:

Uważamy te propozycje za rozsądną próbę ochrony, obrony suwerenności oraz konstytucyjnych obowiązków państwa zgodnie z art. 5 i art. 26 konstytucji.

Wzywam całą Izbę do podjęcia merytorycznej i szybkiej pracy nad projektem ustawy. Ustawa ta da jasny mandat do obrony interesów Polaków. Nie możemy czekać, aż Bruksela razem z Donaldem Tuskiem narzuci nam i wprowadzi rozwiązania zagrażające bezpieczeństwu Polski. Musimy jak najszybciej wyjść z paktu migracyjnego. Prawo i Sprawiedliwość zawsze stało i stoi na straży polskiej granicy, polskiej suwerenności i bezpieczeństwa obywateli. Dziś ponownie jako klub mówimy głośno: nie dla paktu migracyjnego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Trochę już mniej głośno, bo jest jeszcze klub Rozwój Plus, ale nie widzę jego przedstawiciela. Czyżby pan poseł Jabłoński się nie stawiał?

(*Posel Dariusz Matecki*: Już zaniedbują robotę. A mieli pracować.)

Żałuję, bo to świetny mówca.

(*Posel Dariusz Matecki*: Mieli pracować, a nie pracują, panie marszałku. Podobnie jak pan.)

A posłowi Mateckiemu już taśma się nawet wkręca od chęci nagrywania. (*Wesołość na sali*) Magneśuje głowicę, nic się nie dzieje.

Oni się tak śmieją, panie pośle. Jak mogą?

Pani posłanka Urszula Nowogórska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę.

Posel Urszula Nowogórska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Przedstawiciele Wnioskodawców! Mam za-

szczyt przedstawić stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego odnośnie do obywatelskiego projektu ustawy o ochronie bezpieczeństwa wewnętrznego w związku z realizacją polityki migracyjnej Unii Europejskiej, druk nr 2602.

Wysoka Izbo! W uzasadnieniu ustawy czytamy, aby w procesie implementacji prawa Unii Europejskiej w zakresie polityki migracyjnej Rzeczpospolita Polska korzystała z przysługującej jej na podstawie art. 72 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej kompetencji do ochrony bezpieczeństwa wewnętrznego i porządku publicznego. Art. 72 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, na który powołują się wnioskodawcy, stanowi, że polityki unijne w obszarze przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości nie naruszają wykonywania przez państwa członkowskie ich obowiązków dotyczących utrzymania porządku publicznego i ochrony bezpieczeństwa publicznego. Oznacza to, że państwa członkowskie mogą powstrzymywać lub ograniczać realizację obowiązków unijnych, jeżeli ich wykonywanie stwarza istotne ryzyko dla bezpieczeństwa obywateli i państwa polskiego. Również, żeby potwierdzić zapisy art. 72, należy podkreślić, że ten artykuł daje prawo ustalenia wielkości napływu obywateli z państw trzecich.

I teraz do rzeczy. Jednak wnioskodawcy dopuścili się nadinterpretacji art. 72 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Wszystko byłoby do przyjęcia, gdyby projekt ustawy miał czyste intencje oparte na faktycznej trosce o bezpieczeństwo i interes obywateli Polski. Przypuszczam, że większość obywateli popierających ten projekt ustawy nie zdawała sobie sprawy, co podpisuje, a projekt ma istotny podtekst polityczny (*Gwar na sali*), oparty na politycznym mocodawcy w osobie pana Bąkiewicza...

(*Posel Dariusz Matecki*: Ludzi obraża.)

...który jest narzędziem do kreowania strachu, nienawiści, klótni, podziałów społecznych i politycznych.

To projekt, który w tytule odwołuje się do fundamentalnej wartości dla każdego z nas, dla bezpieczeństwa. Ale w gruncie rzeczy ta propozycja nie ma nic wspólnego z realną ochroną polskich granic ani z odpowiedzialną polityką państwa polskiego. To projekt, który wprowadza obywateli w błąd, funduje chaos prawny i międzynarodową izolację. (*Gwar na sali*) Prawo krajowe nie może jednostronnie zawiesić unijnych regulacji bez uruchomienia procedur przewidzianych w traktatach, na które Polska się zgodziła i które zaakceptowała.

Art. 72 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej nie daje prawa do automatycznego wetowania paktu migracyjnego. Artykuł ten pozwala na uzasadnione odstępstwa w sytuacjach kryzysowych, a nie na stałe wypowiedzenie lojalności traktatowej przez Radę Ministrów na podstawie propozycji autorów tej ustawy.

(*Posel Adrian Witczak*: Panie marszałku, widzi pan?)

Ponadto ustawa krajowa nie może znieść prawa unijnego. Ten projekt jest w sprzeczności z hierarchią

Posel Urszula Nowogórska

źródeł prawa, które są zapisane w polskiej konstytucji. Powiedzmy obywatelom prawdę. Twarda dyplomacja, konstruktywne negocjacje i egzekwowanie przysługujących Polsce wyłączeń jest prawdziwym instrumentem dbania o interesy naszego kraju i bezpieczeństwa obywateli. Dla Polski istotnym wyłączeniem jest wynegocjowane czasowe zwolnienie z mechanizmu solidarnościowego na skutek przyjęcia przez Polskę milionów obywateli z Ukrainy.

Wysoka Izbo! Bezpieczeństwo to proces, który wymaga nowoczesnego sprzętu, wsparcia dla Straży Granicznej, Policji i wojska. To proces, który wymusza dbałość o cyberbezpieczeństwo, inwestowanie i właściwe wykorzystywanie... dbałość o infrastrukturę krytyczną. To wreszcie ścisła współpraca wywiadowcza w ramach struktur międzynarodowych. Bezpieczeństwo to wprowadzenie m.in. czasowego ograniczenia prawa do złożenia wniosków o ochronę międzynarodową. To parlament Polski uczynił w marcu 2025 r. i ten instrument jest używany do dnia dzisiejszego. To również inwestowanie w szczelność i skuteczność systemów i barier chroniących nasze granice. To wykorzystywanie finansowania w ramach Tarczy Wschód i szczerne kontrolowanie komu i na jakich warunkach dajemy zgodę na pobyt w naszym kraju. Właściwa polityka rządu, rzetelne wykonywanie zadań przez Ministerstwo Obrony Narodowej i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji zatrzymało instrumentalizację presji migracyjnej i nielegalne przekroczenia granicy państwa polskiego przez migrantów.

Do utrzymania bezpieczeństwa obywateli i bezpieczeństwa granic państwa polskiego, do przestrzegania prawa i porządku publicznego powołane zostały w państwie polskim Policja, straż pożarna, Straż Graniczna i wojsko. Z powierzonych ról i zadań w swojej służbie wywiązują się wzorowo i za to należy im bardzo serdecznie podziękować. Zaś rozwiązanie zaproponowane przez komitet Ruchu Obrony Granic jest wykorzystywaniem populistycznych haseł i zbieraniem politycznego kapitału. Dodatkowo podważa to pozycję Polski na arenie międzynarodowej i burzy zaufanie do polskich służb.

Wysoka Izbo! Mój klub doskonale przeanalizował projekt ustawy. My tego projektu nie poprzemy, ponieważ nie (*Dzwonek*) wnosi nic, jeśli chodzi o bezpieczeństwo państwa polskiego i jego obywateli. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Stanowisko Lewicy przedstawi pan poseł Andrzej Szejna.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Szejna:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Lewicy chciałbym przedstawić stanowisko polemiczne wobec obywatelskiego projektu ustawy o ochronie bezpieczeństwa wewnętrznego w związku z realizacją polityki migracyjnej Unii Europejskiej.

Mam jednak wątpliwości, czy z panem Bąkiewiczem i jego akolitami, panami Czarnkiem, Braunem, Mentzenem i Morawieckim, można spokojnie i merytorycznie dyskutować o bezpieczeństwie granic imigracji?

(*Posel Dariusz Matecki*: Się napić.)

(*Posel Adrian Witczak*: Zdecydowanie nie.)

Czy możliwe jest dyskusowanie z ludźmi, którzy przepychają się z polskimi funkcjonariuszami broniącymi granicy i wykonującymi zadania służbowe?

(*Posel Piotr Kandyba*: Nie.)

Jaki sens ma rozmowa o bezpieczeństwie polskich granic i polskich miast z panem Bąkiewiczem, z PiS i Konfederacjami, którzy twardo popierali weto Karola Nawrockiego wobec SAFE, w wyniku którego służby mundurowe straciły miliardy, m.in. na nowoczesne kamizelki kuloodporne, sprzęt, infrastrukturę czy systemy antydronowe. (*Oklaski*) Czy mają jakąkolwiek wiarygodność ludzie spod znaku pana Bąkiewicza, gdy atakują uchodźców wojennych z Ukrainy czy wzywają z panem Czarnkiem do całkowitego zaprzestania udzielania pomocy Ukrainie i współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa...

(*Posel Dariusz Matecki*: Tak, mają.)

(*Głos z sali*: Nie kłam!)

(*Posel Paweł Hreniak*: Kłamstwo!)

...gdy dziś otrzymujemy kolejne informacje o zmasowanych atakach imperialistycznej Rosji...

(*Posel Dariusz Matecki*: Waszej Rosji.)

...w wyniku których zginęły kobiety i dzieci, oraz militarnego uderzenia w terytorium Polski rosyjskiej rakiety.

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk*: A wy nic nie zrobiliście.)

A pamiętamy zeszłoroczną prowokację dronową odpartą przez wspólne siły sojuszników. Czy można wzmacniać bezpieczeństwo granic z ludźmi jak pan Bąkiewicz, który uważa, że głównym problemem są pracujący legalnie Ukraińcy, a nie rosyjscy dywersanci? (*Oklaski*)

(*Posel Dariusz Matecki*: Lewica to rosyjscy dywersanci.)

Odniosę się jednak do projektu. Chcecie wmówić Wysokiej Izbie, że kilkoma przepisami rozwiążecie problem migracji w Europie. To kpina ze zdrowego rozsądku, panie Bąkiewicz. (*Oklaski*) Chcę jasno powiedzieć: bezpieczeństwo państwa, ochrona granic i sprawne działanie służb są sprawami, które należy traktować poważnie, a nie jak paliwo polityczne podsyte nienawiścią. W naszej ocenie nie wolno jednak budować bezpieczeństwa na przepisach nieprecyzyjnych, sprzecznych ze sobą i stawiających funkcjonariuszy publicznych przed wyborem między wykona-

Posel Andrzej Szejna

niem obowiązującego prawa a ryzykiem odpowiedzialności karnej. A do tego właśnie może prowadzić przedłożony projekt.

Z naszego punktu widzenia już pierwsze założenie projektu opiera się na błędnej interpretacji art. 72 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Jak wskazano w opinii ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego, przepis ten nie jest ogólną klauzulą pozwalającą państwu członkowskiemu jednostronnie zawiesić stosowanie prawa Unii. Potwierdza odpowiedzialność państw za porządek publiczny i bezpieczeństwo wewnętrzne, ale nie daje prawa do dowolnego uchylania się od obowiązków wynikających z prawa unijnego. Przyjęcie odmiennej interpretacji mogłoby prowadzić do konfliktu między prawem krajowym a zobowiązaniami Polski, postępowań naruszeniowych, kar finansowych oraz pogłębienia chaosu prawnego. Trudno uznać za wzmacniające bezpieczeństwo państwa rozwiązanie, które już na poziomie podstawowych założeń może generować tak poważne problemy prawne.

Największy sprzeciw klubu Lewicy budzi jednak proponowany przepis karny. Prawo karne musi być jasne i precyzyjne, szczególnie gdy przewiduje karę do 8 lat pozbawienia wolności. Tymczasem projekt posługuje się pojęciem działania na rzecz sprowadzania lub przyjmowania, którego zakres nie został jednoznacznie określony. W naszej ocenie państwo nie może tworzyć prawa, które najpierw nakłada na urzędnika lub funkcjonariusza określony obowiązek, a następnie grozi mu więzieniem za jego wykonanie. Taki mechanizm nie wzmacnia państwa. Osłabia pewność prawa, może paraliżować podejmowanie decyzji i tworzy ryzyko arbitralnego stosowania przepisów.

Wysoka Izbo! Z bezpieczeństwem państwa nie wolno eksperymentować...

(Posel Joanna Borowiak: No właśnie.)

...a na pewno nie można eksperymentować w spółce z panem Bąkiewiczem. Potrzebujemy przepisów skutecznych, zgodnych z konstytucją, prawem Unii Europejskiej i standardami praw człowieka.

(Posel Joanna Borowiak: Dlatego stop paktowi.)

Potrzebujemy jasnych kompetencji organów państwa, a nie konfliktu kompetencyjnego. Potrzebujemy funkcjonariuszy, którzy mogą wykonywać swoje obowiązki zgodnie z prawem, a nie żyć w obawie, że za realizację decyzji państwa grozi im wieloletnie więzienie. W naszej ocenie ten projekt nie spełnia tych warunków, nie usuwa problemów, lecz tworzy nowe. Nie wzmacnia porządku prawnego, lecz grozi jego destabilizacją. Nie daje organom państwa precyzyjnych narzędzi, lecz pozostawia niejasne, represyjne przepisy. Dlatego klub Lewicy ocenia obywatelski projekt (*Dzwonek*) ustawy zawarty w druku nr 2602 jako szkodliwy i będzie głosował za jego odrzuceniem w pierwszym czytaniu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Andrzej Tomasz Zapałowski przedstawi stanowisko Konfederacji.

Bardzo proszę.

(Posel Dariusz Matecki: Do boju, panie profesorze.)

Posel Andrzej Tomasz Zapałowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa o bezpieczeństwie wewnętrznym związanym z realizacją polityki migracyjnej. Należy tu sobie zadać podstawowe pytanie: Czy taka polityka migracyjna w Unii Europejskiej istnieje? Gdy patrzy się na skutki chaosu, który przez ostatnie dekady wywołała Bruksela w Europie, należy powiedzieć, iż chaos, dewastacja porządku społecznego, pauperyzacja społeczeństw idzie tym aparaczykom bardzo dobrze. Zanegowali oni podstawowe aksjomaty nauki o cywilizacji. Człowiek przynależy do jednej cywilizacji, a istotą cywilizacji jest ich wzajemne wypieranie się, zwłaszcza po przekroczeniu pewnych progów nasycenia obcą cywilizacją.

Jeśli jakieś państwo europejskie chce mieć zdewastowany kraj, to jego sprawa. Niech sobie to robi, ale od nas niech się odczepi. (*Oklaski*) Jako poseł Konfederacji odpowiedzialny za bezpieczeństwo i przyszłość Polaków mówię, iż na terenie Polski jest miejsce tylko na dziedzictwo cywilizacji łacińskiej. Jeżeli przedstawiciele innych kręgów cywilizacyjnych chcą u nas mieszkać, to muszą to przyjąć i się do tego dostosować. Z tego miejsca wyrażam wielki szacunek dla polskich Tatarów, wyznawców islamu, którzy uznali, że Polska jest ich ojczyzną, i którzy przelewali za nią krew. Oni się dostosowali do naszej cywilizacji. Polska jest i była państwem tolerancyjnym wobec innych wyznań i narodowości. Jednakże tradycja i tożsamość naszej kultury musi być dominująca. Spróbujcie mieć inne zdanie w Izraelu czy Arabii Saudyjskiej. Proszę bardzo.

W ostatnich dekadach, a nawet latach obserwujemy drastyczny skok przestępczości po stronie niektórych grup migrantów. Nie ma na to jakiegokolwiek zgody. Wszelkie mafie muszą być wypłenione z naszej przestrzeni. Dzisiaj widać dwie twarze, a nawet wiele twarzy obecnej władzy, tak jak u pogańskich bożków. Z jednej strony wspierają obywateli Ukrainy, dając im uprawnienia większe od uprawnień Polaków, a z drugiej mówią, że obawiają się psychicznie przetrąconych mas żołnierzy ukraińskich po wstrzymaniu działań wojennych. Jako Konfederacja mówimy wprost: należy już teraz przywrócić obowiązek wizowy dla obywateli Ukrainy. (*Oklaski*)

Jeżeli Lewica i inne lewackie środowiska nie widzą zagrożenia, to niech popatrzą na Szwecję. Tam rządziła dekadę temu tacy sami ludzie jak właśnie wy. Co zrobili? W kilka lat z bezpiecznego kraju zrobili afrykański Belfast. Przyjęli kilkaset tysięcy imigrantów, którzy prawie codziennie powodują strzelaniny

Posel Andrzej Tomasz Zapalowski

na ulicach. Masowe gwałty, podkładanie bomb. Teraz proponują im pieniądze za wyjazd z kraju. Taka właśnie jest lewica ze swoimi zapędami. Brytyjczycy, Francuzi i Niemcy musieli doprowadzić do takiego zdewastowania społecznego własnego państwa przez lewactwo, aby większość społeczeństwa powiedziała dzisiaj: nie. Dzisiaj ratują co się da, wysyłając lewactwo do politycznego kosza, gdzie jest jego miejsce. My mamy szansę się przed tym uchronić i o to walczymy dla Polaków.

Jest wiele rozwiązań, które nie znalazły się w tej ustawie, a o których trzeba wspomnieć. Bezwzględne deportacje dla imigrantów, którzy atakują polskie dziedzictwo narodowe, zasady społeczne czy dokonują przestępstw. Odbieranie obywatelstwa tym imigrantom, którzy je dostali w ostatnich latach, a którzy działają przeciwko interesom Polski. (*Oklaski*) Musimy jasno artykułować to, iż na terytorium Polski mamy setki tysięcy obywateli Ukrainy, którzy są Ukraińcami, Rusinami, Rosjanami czy osobami związanymi nie tylko z kulturą ukraińską. Z tym będziemy mieć poważne problemy, bo wszystkich wrzucamy do jednego kosza i mówimy, że są Ukraińcami, a nimi nie są.

Szanowni Państwo! Konfederacja popiera ten projekt. Uważa, że nawet jeżeli zostanie odrzucony, to i tak w przyszłości będziemy musieli nad nim pracować. Za rok będzie inna rzeczywistość w Europie i wy, którzy teraz odrzucacie ten projekt, będziecie się tego wstydzić. A przyszłoroczne wybory pokażą, panie pośle Szejna, kogo poprą Polacy i z kim będą chcieli rozmawiać. (*Oklaski*)

(*Posel Andrzej Szejna: Pokażą, oczywiście.*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marcin Skonieczka opowie nam, czy klub Centrum również sądzi, że Ukraińcy to Afrykańczycy.

Bardzo proszę.

Posel Marcin Skonieczka:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum mam zaszczyt przedstawić stanowisko odnośnie do obywatelskiego projektu ustawy o ochronie bezpieczeństwa wewnętrznego w związku z realizacją polityki migracyjnej Unii Europejskiej.

Na początek kilka zdań o historii. Unia Europejska zмага się z presją migracyjną od wielu lat. Szczyt tego kryzysu miał miejsce w 2015 r. i mniej więcej w tym samym czasie zaczęła się instrumentalizacja tego tematu przez Zjednoczoną Prawicę. Przez wiele lat Prawo i Sprawiedliwość budowało swój polityczny przekaz na strachu. Straszono migrantami,

przymusową relokacją i utratą bezpieczeństwa. Dokładnie pamiętam, jak przed wyborami w 2023 r. w wiadomościach TVP codziennie pokazywano sceny z migrantami, którzy dokonują przestępstw, gwałcą kobiety itd.

(*Posel Maria Kurowska: A nie jest tak?*)

Mówiono, że to za chwilę będzie w Polsce. Pamiętam spoty wyborcze... A nie, one nie były wyborcze, przepraszam. Pamiętam spoty, w których pokazywano migrantów na łodziach i mówiono, że oni już tu płyną.

(*Posel Pawel Hreniak: A w Hiszpanii co się dzieje?*)

Pytanie, gdzie oni są. (*Poruszenie na sali, dzwonek*) Czy błądzą po Bałtyku? Jakoś nie dopłynęli do Polski. To była wyborcza propaganda Prawa i Sprawiedliwości.

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Jesteś oderwany od rzeczywistości.*)

Polska również doświadczyła kryzysu migracyjnego, ale jego przyczyny były inne niż w Europie Zachodniej.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo przepraszam, panie pośle.

Bardzo pana proszę, panie Bąkiewicz, o to, żeby nie odpowiadał pan w ten sposób posłom i posłankom. Dobrze?

(*Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Robert Bąkiewicz: Posel Witczak krzyczy do mnie: Milcz! Tu taka kultura obowiązuje, panie marszałku?*)

Niestety nie jestem zwolennikiem takich okrzyków. Niemniej takie okrzyki się zdarzają.

(*Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Robert Bąkiewicz: Wielokrotnie krzyczał do mnie: Milcz!*)

Wspominał pan o tym, że chce pan być przedstawicielem ludu. Lud źle przyjmuje, kiedy odpowiada się w ten sposób temu, kto nam robi krzywdę.

(*Posel Dariusz Matecki: Pan Witczak to lud niemiecki, a nie polski.*)

A więc proszę nie...

(*Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Robert Bąkiewicz: Panie marszałku, pan nie cwaniaczy, tylko pan uspokoi posła.*)

Pan mi nie będzie mówił, co mam robić, panie Bąkiewicz. Proszę się uspokoić, bo odpowiadam za prowadzenie tych obrad w porządku zgodnie z regulaminem Sejmu.

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ale proszę nie dyskredytować gościa.*)

Proszę zająć miejsce i nie odzywać się w tej chwili, kiedy nie jest czas na pana wystąpienie. Dziękuję.

Proszę, panie pośle.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

I tak pana nie słysząc.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marcin Skonieczka:

Polska również doświadczyła kryzysu migracyjnego, ale jego przyczyny były inne niż w Europie Zachodniej. Reżim Aleksandra Łukaszenki przy wsparciu Rosji od lat prowadzi przeciwko Polsce i całej Unii Europejskiej operację hybrydową, wykorzystując migrantów jako narzędzie presji politycznej. Migracja została cynicznie wykorzystana jako narzędzie agresji.

Jednocześnie przez 8 lat rządów Zjednoczonej Prawicy nie zrobiono tego, co należało zrobić na forum Unii Europejskiej. Nie wynegocjowano korzystnych dla Polski rozwiązań. Nie zbudowano koalicji państw, które mogłyby skutecznie bronić polskich interesów. Zamiast skutecznej dyplomacji prowadzono kampanię wyborczą opartą na lęku obywateli.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pani poseł Kurowska, bardzo proszę...

Posel Marcin Skonieczka:

Potem PiS przegrał wybory i nagle okazało się, że problemy, którymi przez lat straszono Polaków, można po prostu skutecznie rozwiązać. Nie krzykiem, nie propagandą, tylko odpowiedzialnym działaniem państwa.

Bezpieczeństwo polskiej granicy jest priorytetem i właśnie dlatego trzeba mówić prawdę. Prawda jest taka, że to rząd 15 października skutecznie uszczelnił granicę. Nie hasłami, nie konferencjami prasowymi, lecz konkretnymi działaniami. Rozbudowano zaporę elektroniczną, utrzymano strefę buforową, zwiększono obecność wojska i Straży Granicznej, wzmocniono ochronę prawną funkcjonariuszy oraz wprowadzono możliwość czasowego ograniczenia prawa do złożenia wniosku o ochronę międzynarodową na odcinku granicy z Białorusią.

Efekty tych działań są mierzalne. W 2023 r., czyli w ostatnim roku rządów PiS-u, przez granicę wschodnią przedostało się ok. 12 tys. osób, w 2024 r. było to już tylko 5 tys. osób, w zeszłym roku niecały 1 tys., a w tym roku ani jedna osoba. Przed wystąpieniem potwierdzałem to u ministra Duszcyka. Do tej pory żadna osoba tej granicy nie sforsowała po usprawnieniach, o których mówiłem. To nie są opinie, to są fakty. Pokazują one, że państwo działa skutecznie, że koalicja 15 października potrafi skutecznie rozwiązywać problemy.

Procedowany dziś projekt ustawy chce te skuteczne działania przekreślić. Zakłada on, że Polska mogłaby jednostronnie zawiesić stosowanie części prawa Unii Europejskiej dotyczącego polityki migracyjnej, a jednocześnie wprowadza przepis przewidujący odpowiedzialność karną funkcjonariuszy publicz-

nych za wykonywanie obowiązków wynikających z tej polityki. To rozwiązanie jest nie tylko skrajnie niebezpieczne, ale również wadliwe pod względem legislacyjnym. Wskazuje na to Biuro Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji, że ten projekt budzi poważne wątpliwości dotyczące braku zgodności z prawem Unii Europejskiej. Tak samo prokurator generalny wskazuje, że może być on sprzeczny z prawem Unii Europejskiej, z konstytucją oraz z Europejską Konwencją Praw Człowieka. Państwo nie może działać w ten sposób. Nie można tworzyć przepisów, które stawiają funkcjonariuszy Straży Granicznej, administracji czy innych służb w niejasnej sytuacji prawnej.

Bezpieczeństwo państwa buduje się skutecznym prawem, a nie pokazowymi ustawami, które mają dobrze wyglądać tylko na konferencjach prasowych. Klub Parlamentarny Centrum uważa, że Polska potrzebuje silnej ochrony granic, skutecznej walki z instrumentalizacją migracji oraz odpowiedzialnej polityki migracyjnej. Nie potrzebujemy natomiast ustaw sprzecznych z zasadami państwa prawa, których głównym celem jest wywołanie politycznych emocji. Dlatego w imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum składam wniosek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Jarosław Sachajko: Wstyd, panie pośle!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Czyli mamy już trzy tożsame wnioski w tej sprawie.

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Bartosz Romowicz w imieniu Polski 2050.

Proszę bardzo.

Posel Bartosz Romowicz:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Bąkiewicz! Tak się będę do pana zwracał. Rozpoczął pan swoje wystąpienie od tego, że zaczął pan obrażać parlamentarzystów, nazywając ich towarzyszami. Chciałbym panu powiedzieć, że urodziłem się w roku 1988 i w żłobku deklaracji mi nie dawali. Więc co najmniej w odniesieniu do kilkunastu osób na tej sali pomylił się pan znacząco, jeżeli chodzi o to określenie.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

I nie tak powinien pan rozpocząć przekazywanie i przekonywanie do projektu, który pan firmuje.

Druga rzecz, która mnie dość mocno rozbawiła dzisiaj na tej sali, to wystąpienie pana posła Hreniaka, który wyszedł, który powiedział, że Prawo i Sprawiedliwość z szacunku do 170 tys. obywateli, którzy się podpisali pod tym projektem, będzie chciało tym projektem pracować. Tylko przypominę, że w latach 2015–2023 wpłynęło troszeczkę projektów obywatelskich i niektóre miały trochę więcej podpisów pod

Posel Bartosz Romowicz

projektami niż 70 tys. (*Oklaski*) Jakie były ich koleje losu? Albo były w zamrażarce, słynnej zamrażarce marszałka Kuchcińskiego albo marszałek Witek, albo były odrzucane w pierwszym czytaniu, np. projekt komitetu „Ratujmy Kobiety” dotyczący praw kobiet i świadomego rodzicielstwa i tam było 215 tys. (*Oklaski*) Jakiś inny szacunek wtedy chyba był, bo teraz jest szacunek do 170 tys., a do 200 tys. nie było. Tego nie jestem w stanie zrozumieć.

A teraz o projekcie. Ma trzy artykuły, ale gorzej się go nie dało zrobić. I jak zrobimy analizę art. 3, to w zaproponowanym kształcie, ze względu na bardzo szeroki zakres pojęcia wspólnej polityki azylowej, przewiduje karę od 1 roku do 8 lat pozbawienia wolności dla wszystkich osób, urzędników, ale też np. dla funkcjonariuszy Straży Granicznej, którzy z poświęceniem i zgodnie z prawem realizują swoje ustawowe zadania. Ten artykuł to także możliwość karanie wszystkich, którzy przyjmują albo rozpatrują wnioski o udzielenie ochrony międzynarodowej składane przez białoruskich opozycjonistów prześladowanych przez reżim Łukaszenki, np. pana Poczobuta. To możliwość skazania tysięcy urzędników w gminach rejestrujących beneficjentów ochrony czasowej. Gdyby ta ustawa weszła w życie, to ci ludzie, którzy pomogli wrócić Andrzejowi Poczobutowi do Polski, dzisiaj by poszli siedzieć zgodnie z tymi przepisami. Czy o to panu chodziło? (*Oklaski*) A tym zachowaniem pokazuje pan klasę polityczną, panie Bąkiewicz.

Na koniec chcę powiedzieć jedną rzecz, że gdyby przepis art. 3 tej ustawy wprowadzić w życie kilka lat temu, to każdy, kto pełnił funkcję publiczną, a jednocześnie udostępnił uchodźcom z Ukrainy swoje mieszkanie, pomagał im w transporcie, zapewniał pomoc rzeczową i każde inne wsparcie w pierwszych, najtrudniejszych miesiącach rosyjskiej agresji, mógłby trafić do więzienia. No niestety albo stety byłem funkcjonariuszem publicznym, mogłem trafić do tego więzienia, ale na szczęście, szanowni państwo, nie byłbym sam w tym więzieniu. Dlatego że cały rząd Prawa i Sprawiedliwości, który pomagał uchodźcom, siedziałby razem w tym więzieniu ze mną. Do tego by doprowadziło przyjęcie tej ustawy.

Kończąc, szkoda poświęcać więcej czasu na tę ustawę, dlatego że ona się nadaje tak naprawdę na śmietnik. Jeżeli chcecie wprowadzać jakiekolwiek pomysły, które mają wzmocnić ochronę naszych granic, to róbcie to z głową, a przynajmniej zgodnie z prawem legislacyjnym.

Mam też nadzieję na jedno. Tu już personalnie do pana, panie Bąkiewicz, się zwróć. Cieszę się, że dzisiaj siedzi pan tutaj. Mam nadzieję, że dostanie pan w kolejnych wyborach tyle samo głosów co w ostatnich i nie znajdzie się pan nigdy w tych miejscach. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Katarzyna Królak: Brawo!*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jarosław Sachajko w imieniu Demokracji Bezpośredniej.

Proszę bardzo.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Drodzy Goście! Pragnę rozpocząć od podziękowania autorom obywatelskiego projektu, wszystkim społecznikom zbierającym podpisy oraz ponad 166 tys. obywateli, którzy poparli tę inicjatywę. Dziękuję za odwagę i konsekwencję, za to, że w sprawie tak fundamentalnej jak bezpieczeństwo państwa nie zgodziliście się państwo na milczenie, bezczynność i podejmowanie decyzji ponad głowami Polaków.

Ten projekt przypomina zasadę oczywistą, o której obecna władza zapomniała. To polskie państwo odpowiada za bezpieczeństwo Polaków, ochronę granic i utrzymanie porządku publicznego. Gdy błędna polityka migracyjna przynosi dramatyczne skutki, odpowiedzialności nie ponoszą anonimowi urzędnicy w Brukseli. Nie ponoszą jej politycy w Berlinie, którzy przez lata otwierali granice, a dzisiaj swoimi problemami chcą podzielić się z Polakami. Konsekwencje ponoszą zwykli obywatele. Rząd i śmiejąca się z Polaków koalicja nie mogą chować się za Brukselą, nie mogą rozkładać rąk. Mają obowiązek wykorzystać wszystkie instrumenty, aby chronić Polskę przed przymusową relokacją i decyzjami zagrażającymi bezpieczeństwu obywateli.

Swoboda podróżowania jest wartością, ale nie jest wartością ważniejszą od bezpieczeństwa i życia Polaków. Jeżeli pojawia się presja migracyjna albo instrumentalne wykorzystywanie migracji przez obce państwa, granica musi być realnie chroniona. Państwo, które nie kontroluje własnych granic, przestaje decydować o własnym bezpieczeństwie. Słuszny jest również kierunek zmierzający do odpowiedzialności funkcjonariuszy publicznych. Minister czy inny funkcjonariusz publiczny ma służyć Rzeczypospolitej i jej obywatelom. Nie może bezrefleksyjnie wykorzystywać decyzji narzuconej z Brukseli czy Berlina, gdy jej skutki uderzają w bezpieczeństwo Polski.

Ten projekt nie jest wymierzony w ludzi potrzebujących pomocy. Jest wymierzony w przymus, chaos, niekontrolowaną migrację i odbieranie Polsce prawa do decydowania, kto przekracza jej granice oraz na jakich zasadach. Jeszcze raz dziękuję inicjatorom i społecznikom oraz wszystkim obywatelom, którzy złożyli podpisy. Polska ma obowiązek strzec swoich granic, ma obowiązek chronić swoich obywateli, a polski rząd ma wreszcie przestać szukać wymówek i zacząć korzystać z narzędzi, które posiada. Ten obywatelski projekt zasługuje na zdecydowane poparcie.

Posel Jarosław Sachajko

Na zakończenie chciałbym państwu przeczytać kilka cytatów. Katarzyna Kotula, minister z Lewicy, panie ministrze: Sejm jest po to, żeby przeprowadzać każdy projekt obywatelski. W poprzedniej kadencji deklarowaliśmy, że nie będziemy ich odrzucać w pierwszym czytaniu.

A co pan dzisiaj zrobił, panie ministrze? Wstyd! Ale to była deklaracja. Cóż szkodzi obiecać?

Wicemarszałek Wielichowska z Koalicji Obywatelskiej: Zgodnie z zapowiedzią (*Dzwonek*) wszystkie składane do łaski marszałkowskiej projekty będą przeprowadzane.

I co? I nie ma. Odrzucacie w pierwszym czytaniu. (*Oklaski*)

(*Posel Marcin Skonieczka*: Są procedowane.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Są.

Panie pośle, osobiście jeszcze jako marszałek wyciągnąłem z zamrażarki 10 projektów obywatelskich.

(*Posel Jarosław Sachajko*: To prawda. A pan marszałek też mówił o tym, że nie będą odrzucane obywatelskie projekty.)

Nie, nie, nie. Mówiłem, że będą czytane. Natomiast...

(*Posel Jarosław Sachajko*: Znajdę.)

Dobrze.

(*Posel Dariusz Matecki*: Panie marszałku, nie wszystkie. W obronie lasów pan wyrzucił. 400 tys. podpisów.)

Nie. No który? Wszystkie zostały wyczytane. Sprawdzę. Jeżeli miały podpisy, wszystkie zostały wyczytane. Wynika z ustawy odpowiedzialność tego, kto do tego niewyczytania doprowadzi.

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk*: No i właśnie tak jest.)

(*Głos z sali*: Marszałek sprawdzi. Spokojnie.)

Ale to nie ma znaczenia. Proszę sprawdzić.

Pan poseł Sławomir Zawislak w imieniu Konfederacji Korony Polskiej.

Bardzo proszę.

Posel Sławomir Zawislak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ponad 170 tys. obywateli podpisało się pod pogradliwie lekceważonym, skrajnie krytykowanym w lewicowo-liberalnych mediach naturalnym żądaniem, aby o polskich granicach decydowała Polska, a nie Komisja Europejska ani unijny koordynator. Tego głosu nie wolno wyrzucić do kosza po jednym głosowaniu. W opublikowanym kilka lat temu programie Konfederacji

Korony Polskiej kwestie sprzeciwiania się imigracji były podstawowym elementem obrony suwerenności państwa, jego bezpieczeństwa oraz sprzeciwu wobec przekazywania kompetencji instytucjom Unii Europejskiej.

Już w 2021 r. Grzegorz Braun przedstawił koncepcję tzw. moratorium migracyjnego, która była sprzeciwem wobec unijnego paktu migracyjnego i skutków jego wprowadzania. Ważną formą działalności Konfederacji Korony Polskiej były organizowane wspólnie z organizacjami społecznymi liczne wydarzenia, marsze pod hasłem: stop inwazji imigrantów. Jako poseł na Sejm w imieniu tysięcy mieszkańców wraz z przedstawicielami różnych organizacji organizowałem związany z tym tematem duży społeczny protest w Zamościu. Od powstania Konfederacji Korony Polskiej temat migracji należy do najczęściej poruszanych podczas konferencji prasowych i w kampaniach internetowych. Dlatego będziemy przeciwko odrzuceniu tego projektu. Cel zapisów obywatelskiego projektu jest słuszny. A kwestie bezpieczeństwa i polityki migracyjnej należą do podstawowych kompetencji polskiego państwa.

Polska nie może być punktem przymusowej relokacji. Polski rząd nie może przyjmować zobowiązań migracyjnych za plecami obywateli. Funkcjonariusz publiczny nie może zasłaniać się poleceniem z Brukseli, jeśli działa wbrew polskiemu prawu i polskiemu bezpieczeństwu. Tym bardziej że znamy już bolesne doświadczenia państw Europy Zachodniej wynikające z tego tematu.

Jako koło parlamentarne Konfederacji Korony Polskiej zgłaszamy jednak życzliwe uwagi. Art. 72 traktatu nie jest czerwonym guzikiem z napisem: wyłącz prawo unijne. Nie wystarczy w akcie prawnym napisać, że Rada Ministrów ma wstrzymać obowiązki związane z polityką azylową i migracyjną. Jakie obowiązki? Relokację? Wpłaty finansowe? Postępowania azylowe? Rejestrację cudzoziemców? Przekazywanie danych? Na jak długo? Na podstawie jakiej decyzji? Kto stwierdza zagrożenie? Gdzie jest kontrola Sejmu? W uzasadnieniu czytamy o raportach dla parlamentu, w samej ustawie parlament znika.

Przy tak groźnym dla bezpieczeństwa państwa problemie, zresztą zgotowanym nam ponad podziałami przez tych, którzy w 2008 r. poparli traktat lizboński, potrzebujemy nie gestu, lecz stałej krajowej strategii, jasnych przesłanek, terminów, kontroli Sejmu i odpowiedzialności rządu. (*Dzwonek*) Nie odrzucamy tego projektu – skierujemy go do komisji, gruntownie przeanalizujemy i dostosujemy do oczekiwań wskazanych przez popierających go polskich obywateli, słusznie przeciwstawiających się polityce migracyjnej Unii Europejskiej. O tym, kto przekracza granicę Rzeczypospolitej, mają decydować Polacy, a polskie prawo ma być napisane tak, aby działało. Tylko polexit, odzyskajmy niepodległość. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Ostatni głos zabierze pan poseł Janusz Kowalski, niezrzeszony.

Bardzo proszę.

Poseł Janusz Kowalski:

Szanowni Państwo! Odrzućmy pakt migracyjny i powiedzmy sobie jasno: Polska musi być bezpieczna dla naszych rodzin, dla naszych matek, dla naszych żon, dla naszych dzieci. Nie może być tak, że nasze matki, nasze rodziny boją się wychodzić na place zabaw, boją się, że będą zaatakowane przez jakiegoś Syryjczyka ze sztyletem.

(Poseł Agnieszka Maria Kłopotek: Nie boją się.)

Nie może być tak, że nasze kobiety będą bały się jeździć taksówkami, bo zostaną zgwałcone przez jakiegoś Gruzina. Nie może być tak, że nasze dzieci będą bały się wyjść, bo zostaną skopane przez jakiegoś Ukraińca. Szanowni państwo, to, co dzisiaj dzieje się w Polsce, to jest przyzwolenie na polonofobię. (Okłaski) Ten zdraziecki rząd staje dzisiaj po stronie tych, którzy stwarzają zagrożenie dla bezpieczeństwa Polski. Wpuszczają nielegalnych migrantów, wpuszczają inżynierów z Afryki, wpuszczają Kolumbijczyków, Wenezuelczyków. Ile jeszcze trzeba wielkich krzywd? Na Białolecie Polka została zgwałcona przez Gruzina, a co robicie? W tej Izbie cały czas blokujecie ustawę, która przywróci porządek i bezpieczeństwo w polskich taksówkach. Ile jeszcze, szanowni państwo, będzie takich aktów przemocy? Dlatego bezwzględnie popieram przygotowany przez Ruch Obrony Granic i przez 170 tys. obywateli projekt Roberta Bąkiewicza: stop pakt, a ci, którzy dzisiaj składają wniosek o odrzucenie tego projektu, to właśnie koalicja nielegalnej imigracji. Wy chcecie, żeby Polska wyglądała tak, jak dzisiaj wygląda upadła Francja, Wielka Brytania, jak wyglądają Niemcy, żeby nasze rodziny bały się o godz. 19–20 wyjść z domu, żeby nasze dzieci bały się wyjść na ulicę i iść do szkoły, bo mogą zostać zaatakowane przez jakiegoś nożownika. To jest wasza odpowiedzialność. A najgorsze jest to, że patrzę na kobiety Koalicji Obywatelskiej. Jak wy możecie to robić polskim kobietom? Mówiłyście z tego tutaj miejsca: ani jednej więcej. Ile jeszcze Polek zostanie zgwałconych? Ile jeszcze Polek, tak jak ta w Toruniu, zostanie zaszytych przez jakiegoś Wenezuelczyka? Wy ich wpuściliście, wy macie krew na rękach i dzisiaj chcecie powiedzieć: tak dla migracji. Dzisiaj odrzucacie projekt Roberta Bąkiewicza i polskich obywateli, bo chcecie się przypodobać Brukselczykom.

(Poseł Agnieszka Maria Kłopotek: Tłenu, panie marszałku.)

Chcecie tak jak Tusk dostawać pieniądze z Brukseli za to, że stwarzacie zagrożenie dla Polaków.

Wstyd! Patrzcie tutaj, drogie kobiety z Koalicji Obywatelskiej.

(Poseł Agnieszka Maria Kłopotek: Oddychaj.)

Jak wam nie wstyd, że stwarzacie takie zagrożenie dla polskich kobiet? Jak wam nie wstyd stwarzać zagrożenie dla polskich matek? To samo mówię do Szymona Hołowni. Każdy, kto zgłasza za tym projektem... Na litość boską, jak Bóg mi świadkiem, przyjmijmy tę ustawę. Przyjmijmy ją, zmienimy konstytucję, bo wygra prawica, i wszystkim tym, którzy zagłosowali przeciwko temu projektowi ustawy, odbierzemy polskie obywatelstwo. (Wesołość na sali) Żadnego Tuska czy Kierwińskiego, którzy dzisiaj zdradzają interesy Polski, którzy wpuszczają nielegalnych imigrantów, którzy wpuszczają ukraińskie mafie, które handlują naszymi dokumentami. Polska ma być dla Polaków, dla Polek, a nie dla ukraińskich mafii.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Inżynierowie z Afryki.

Poseł Janusz Kowalski:

Wy dzisiaj stojecie za Ukraińcami, a ja mówię jasno: Ukraińcy do domu. Jest 1,7 mln Ukraińców. Ile waszych firm i firemek zarabia na tym procederze? Ustalimy to.

(Poseł Elżbieta Burkiewicz: Weź już skończ, bo już za dużo.)

Ile waszych różnych rodzin zarabia na tym procederze sprowadzania imigrantów? Jak możecie?

I co się, kobieto, cieszysz? Gdy kobiety płaczą przez wasze błędy, przez gwałty...

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panie pośle, grzeczniej.

Poseł Janusz Kowalski:

Jak mam mówić grzeczniej? Widzi pan...

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Normalnie, grzeczniej. A co, pan nie wie, jak jest grzeczniej?

(Poseł Agnieszka Maria Kłopotek: Chyba nie.)

Poseł Janusz Kowalski:

Panie marszałku, ja z panem nie będę rozmawiał (Dzwonek), bo to pan m.in. przez 1,5 roku blokował projekt dotyczący polskich taksówek.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panie pośle Kowalski, ja mam do pana osobiste pytanie.

Poseł Janusz Kowalski:

To pan po prostu blokował projekt, który...
(*Głos z sali: Czas!*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Czy pan jest homo sapiens? (*Wesołość na sali*)

Poseł Janusz Kowalski:

Po gwałcie kobiety na Białogłęce pan blokował ten projekt.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pan mi o kobietach na Białogłęce nie opowiada, tylko ja pana pytam...

Poseł Janusz Kowalski:

No jak to nie? Zgłosiliśmy projekt jako Prawo i Sprawiedliwość.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

...czy pan jest homo sapiens.

Poseł Janusz Kowalski:

Niech pan przestanie, przepraszam bardzo, tutaj się popisywać.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

A wie pan, że wszyscy homo sapiens pochodzą z Afryki? (*Wesołość na sali*)

(*Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ale co to są za kpiny?*)

Poseł Janusz Kowalski:

Mógł pan ochronić polskie kobiety. I co, zrobił to pan? Nie. Przez 1,5 roku, gdy był pan marszałkiem...

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Nie, ja próbuję pana zapytać, skąd się wzięły u pana te urojenia ksenofobiczne.

Poseł Janusz Kowalski:

...blokował pan projekt, który uniemożliwiał tym wszystkim zbrodniarzom jeżdżenie polskimi taksówkami.

(*Poseł Agnieszka Maria Kłopotek: Czas, panie marszałku.*)

Szanowni Państwo! Dziękuję wam, polscy patrioci, dziękuję wam za to. Jeżeli odrzucą ten projekt, to po nich przyjdziemy. Zwyciężymy w wyborach, rozliczymy ich i odbierzemy im obywatelstwo.

(*Poseł Agnieszka Maria Kłopotek: Bez przesady.*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dobra, już wystarczy, bo się pan...

Poseł Janusz Kowalski:

Szymonowi Hołowni także. (*Oklaski*)

(*Poseł Agnieszka Maria Kłopotek: Co to są za groźby?*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Zaraz pan odleci z tych emocji. (*Oklaski*) Naprawdę, spokojniej trochę, panie pośle Kowalski z Opola, ale również z Afryki – przed wieloma pokoleniami.

Lista posłów zapisanych do wystąpień klubowych została wyczerpana.

Mamy jednak jeszcze pytania, bo jakże moglibyśmy ich nie mieć. Jest ich 30 i mamy już opóźnienie. Dzisiejszy harmonogram przewiduje naszą pracę do godz. 1.

(*Poseł Joanna Borowiak: 2 minuty.*)

W związku z powyższym zamykam listę i będę restrykcyjnie przestrzegał, z tolerancją do 10 sekund – naprawdę, do 10 sekund – czasu wystąpień, który wynosi 1 minutę.

Pan poseł Dariusz Matecki jako pierwszy.

Bardzo proszę.

(*Poseł Joanna Borowiak: 2 minuty, panie marszałku, 1 minuta to jest za mało.*)

Nie, 1 minuta zdecydowanie wystarczy, pani poseł, jeżeli poseł będzie się trzymał tego, o czym rozmawiamy, a nie snuł dywagacje publicystyczne. Rozmawiamy o projekcie ustawy, jesteśmy w Sejmie.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Dariusz Matecki:

Wysoka Izbo! Inicjatywa: stop pakt dotyczy kwestii kluczowej dla bezpieczeństwa naszego państwa, czyli wypowiedzenia paktu migracyjnego. Pod tą ustawą podpisało się ponad 170 tys. Polaków. Podziękowania dla Ruchu Obrony Granic, ale też dla klubów „Gazety Polskiej” za tę inicjatywę, najważniejszą dziś w polskim Sejmie. *(Oklaski)* Stop pakt, ale też stop Tusk, stop towarzysz Czarzasty, stop Szymon Hołownia, stop dla koalicji, która zaakceptowała pakt migracyjny...

(Posel Agnieszka Maria Kłopotek: Stop Matecki.)

...i która dzisiaj zgadza się na zalewanie Polski nielegalnymi migrantami ze strony Niemiec. Stop pakt, stop dla gwałcicieli z trzeciego świata, stop dla nielegalnej migracji, ale też dla masowej legalnej migracji.

Chcecie wyrzucić projekt obywatelski podpisany przez 170 tys. Polaków. Panie marszałku, znowu zagadka: Czyje są następujące słowa? Uważamy, że projekty obywatelskie, które przedstawiają poglądy, z którymi się zgadzamy lub nie, powinny *(Dzwonek)* się znaleźć w komisji i być procedowane w drugim czytaniu.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Stop Dariusz Matecki.

Posel Dariusz Matecki:

Jesteśmy za tym, by ich nie wyrzucać na tym etapie do kosza. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Wie pan co? Przeczytałem te projekty. Zmieniłem zdanie. No i co mi pan zrobi?

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Dariusz Matecki:

W ilu kwestiach pan zmienił zdanie, panie marszałku? Chyba...

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Zofia Czernow, Koalicja Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Na początku chciałam zwrócić uwagę, że przed pojawieniem się tego projektu obywatelskiego w Sejmie pan Robert Bąkiewicz odbył wyjazdy do poszczególnych miast Polski.

(Posel Joanna Borowiak: Konsultacje.)

Jedna z takich wizyt była w Bogatyni, miejscu przygranicznym, gdzie mieszkańcy doskonale wiedzą, jaka jest u nich sytuacja, jakie jest zagrożenie. Ta wizyta skończyła się totalną porażką, nie wiem, czy pan pamięta, bo mieszkańcy nie życzyli sobie manipulacji, siania strachu, pogardy i nienawiści...

(Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Chyba wasi działacze.)

...nie życzyli sobie wystąpienia pana Bąkiewicza, który odjechał niestety bez spełnienia swojego zadania. Odjechał, a w zasadzie uciekł z Bogatyni.

Chcę powiedzieć, że ten projekt ustawy *(Dzwonek)* oparty jest na błędnych podstawach prawnych. Jak można taki projekt przedstawiać w Sejmie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pani posłanka Maria Małgorzata Janyska.

Bardzo proszę.

Posel Maria Małgorzata Janyska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Właściwie planowałam zadać panu przedstawicielowi wnioskodawców pytanie, czy wie, jakie wprowadzono rozwiązania i działania, które spowodowały, że uszczelniono polskie granice i że polskie granice są bezpieczne.

(Posel Dariusz Matecki: PiS zbudował mur.)

Ale skoro pan nie zna nawet swojego projektu, bo pan go w ogóle nie przedstawił, a pierwsze czytanie polega na przedstawieniu projektu, to daruję sobie i nie będę zadawała panu tego pytania.

Pan od samego początku chciał ustawić emocje w parlamencie, żeby doprowadzić do kłótni, a bazować na emocjach dla swojego elektoratu. Dlatego pan nazwał tutaj posłów towarzyszami. Ale pan i ci wszyscy, którzy stoją za tym projektem – to jest jasne i oczywiste – chcecie wyprowadzenia Polski z Unii Europejskiej, czyli chcecie spełnić marzenie Putina. To jak was nazwać? Towarzyszczy? *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

(Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ale długo pani poseł musiała myśleć nad tym zdaniem. Oj, oj.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pana posła Łąckiego nie widzę.
Pan poseł Krzysztof Mieszkowski.
Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Mieszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To jest fatalna ustawa, w gruncie rzeczy antypolska. Uderza ona bowiem w demokratyczny dorobek polskiego społeczeństwa i europejski system wartości...

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: A jaki to jest?)

...w naszą wolność, w polską kulturę, panie Bąkiewicz.

Panie Bąkiewicz, jest pan opętany nienawiścią. Symbolizuje pan to, co najgorsze (*Oklaski*): nacjonalizm, ksenofobię, pogardę dla innej i obcego, fundamentalny brak wyobraźni etycznej. Sieje pan przemoc i agresję, kreuje wrogów i lęk przed nimi. To elementy faszystowskiego życia publicznego. Reprezentuje pan to, co można zdefiniować jako fałszywy patriotyzm.

Chcę panu powiedzieć, że polska kultura to jest paradygmat uchodźczy. Pan Kazimierz Braun, ojciec Grzegorza Brauna, jest uchodźcą.

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ale o czym pan mówi w ogóle?)

Uchodźcami byli Mickiewicz, Słowacki, Gombrowicz, Bożena Lisowska, Zygmunt Bauman i jego żona, Leszek Kołakowski, Janusz Głowacki (*Dzwonek*), Roman Polański. Pamiętacie państwo o tym, że system wartości jest uniwersalny. (*Oklaski*)

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Dlaczego wymagają tolerowania pedofilii.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pan poseł Adrian Witeczak.
Bardzo proszę.

Poseł Adrian Witeczak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś czuję ogromny niesmak, wręcz obrzydzenie, że taka osoba jak Bąkiewicz jest w tej sali. (*Poruszenie na sali*)

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ale co to jest?)

Na 2 dni przed 1 sierpnia osoba zachowująca się jak faszysta w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej szczerze na ludzi.

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: I wy mówicie o kulturze i szacunku?)

Panie Bąkiewicz... Zresztą jaki panie?

(*Głos z sali: Panie marszałku...*)

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: I co? Marszałek się nie odzywa.)

Bąkiewicz...

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panie pośle, panie pośle...

Poseł Adrian Witeczak:

...wywołałeś falę hejtu i nienawiści...

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panie pośle, bez hejtu proszę.

Poseł Adrian Witeczak:

...przez którą cierpią ludzie. To nie jest patriotyzm. To jest granie na emocjach.

(Poseł Dariusz Matecki: Masz fobię wobec hetero ludzi.)

I dzisiaj wy pokazujecie, że chcecie na tych emocjach budować swoją politykę.

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Do nosa ten paluszek.)

To obrzydliwe. To obrzydliwe zachowanie. Nie ma zgody na zło i nie można milczeć (*Dzwonek*), kiedy zło się szerzy. Panie Bąkiewicz, jesteś zwykłą kreaturą. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panie pośle, zwracam panu uwagę... (*Poruszenie na sali*)

Proszę państwa, bo za chwilę zarządzę opróżnienie galerii.

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Etyka poselska.)

Bardzo proszę, panie pośle Witeczak, o powstrzymanie się na przyszłość od tego typu określeń i obrażania kogokolwiek na tej sali.

(Poseł Joanna Borowiak: Ale proszę przeprosić.)

To nie licuje z powagą tego miejsca. Przykro mi stwierdzić, że muszę to panu powiedzieć, ale naruszył pan swoim zachowaniem i swoim wystąpieniem powagę tej Izby.

(Poseł Joanna Borowiak: Brawo!)

Bardzo proszę, pani posłanka Bożena Lisowska. (Poseł Joanna Borowiak: Brawo, panie marszałku!)

Nie oczekuję braw, pani poseł.

(Poseł Joanna Borowiak: Ale ważne jest to, co pan powiedział.)

Posel Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Projekt ingeruje w trzy obszary: bezpieczeństwo, prawo karne i stosunki z Unią Europejską. Wnioskodawcy proponują nałożenie na Radę Ministrów obowiązku wstrzymania unijnych regulacji azylowych, przywrócenie kontroli granicznej oraz penalizację działań funkcjonariuszy publicznych. Problemem jednak jest brak oceny skutków regulacji, co w praktyce uniemożliwia rzetelną ocenę wpływu tej ustawy. Najważniejsze mechanizmy zawarte są w art. 1 i 3. Pierwszy nakazuje automatyczne zastosowanie art. 72 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Drugi wprowadza karę do 8 lat pozbawienia wolności za wykonywanie unijnych mechanizmów relokacji. Skutek będzie taki, że każdy funkcjonariusz realizujący zobowiązania będzie w strefie ryzyka karnego. *(Dzwonek)* Projekt ma wymiar populistyczny i polityczny, dlatego nie zadam żadnych pytań. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pan poseł Bartosz Romowicz.
Bardzo proszę.

Posel Bartosz Romowicz:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Ja jestem w Sejmie pierwszą kadencję, być może ostatnią, i mało widziałem, ale są na sali posłowie, którzy widzieli więcej. Myślę, że nie było w tej Izbie jeszcze takiego gościa, który siedział w tych ławach i który zachowywał się tak jak pan Bąkiewicz. To trzeba stwierdzić jednoznacznie.

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Następny się znalazł. A jak on się zachowuje?)

Myślę, że te emocje, które są wzbudzane, które widać w wystąpieniach, są jak najbardziej uzasadnione. Dam jednak panu Bąkiewiczowi szansę na wykazanie się choć trochę wiedzą. Będzie pan na koniec mógł odpowiadać jeszcze przez 15 minut. Zadam panu pytanie: Czy zna pan jakikolwiek przepis prawa, który ten Sejm uchwalił, a który dotyczy wzmocnienia bezpieczeństwa granicy wschodniej? Dziękuję.

(Głos z sali: On nie zna swojego.)

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: I wy chcecie innych kultury uczyć?)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Agnieszka Wojciechowska van Heukelom.
Bardzo proszę.

Posel Agnieszka Wojciechowska van Heukelom:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Goście! Drodzy Działacze Ruchu Obrony Granic, Klubów „Gazety Polskiej” i Wszyscy Ci, którzy zebraliście 170 tys. podpisów! To jest jeden wielki skandal, że Sejm zakłada nieprocedowanie projektu obywatelskiego. Jeszcze większym skandalem jest to, co robi część posłów, czyli próba manipulacji i wmówienia społeczeństwu, że projekt społeczny jest projektem jednego człowieka, na punkcie którego macie obsesję. Panie pośle Witczak, jak pan ma niesmak, proszę kupić Tic Taki.

Powiem tak: ta sprawa jest ściśle związana z naszą suwerennością. To rząd Donalda Tuska oddał decyzję o naszej suwerenności obcym instytucjom. Kwestia naszego bezpieczeństwa społecznego, kwestia naszej tożsamości i kultury narodowej zostały przekazane obcym. Powiecie: przecież nie musimy przyjmować migrantów, możemy płacić karę. Ale przecież haracz na przestrzeni lat stanowił domenę narodów i ludów niesuwerennych. *(Dzwonek)* Do czego wy chcecie tę Polskę doprowadzić? Skandal! *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pani poseł Elżbieta Polak.
Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Anna Polak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo polskie odzyskało kontrolę na naszych granicach, gdy PiS przestał rządzić. Bo to wy wypuściliście do naszej ojczyzny setki tysięcy migrantów. *(Gwar na sali, dzwonek)* Handel wizami kwitł. Kluczowe znaczenie dla naszego bezpieczeństwa ma nasza współpraca w Unii Europejskiej, jak również gotowość do działania naszych służb, którym dzisiaj, proszę państwa, należą się podziękowania, a nie Kodeks karny czy dezinformacja i sianie nienawiści.

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: I dlatego gonicie żołnierza, który granicy bronił?)

Bo sianie nienawiści już dzisiaj zbiera żniwo. Tylko do końca czerwca, Wysoka Izbo, Policja odnotowała ponad 5 tys. przestępstw, których ofiarami byli Ukraińcy. Czy zmierzacie do tego, żeby zniszczyć wizerunek Polski? Takie są fakty. *(Dzwonek)* Zajmijcie się swoją wewnętrzną migracją, bo sobie nie radzicie z odpływami. *(Oklaski)*

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: W czym interesie ty mówisz?)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Sylwia Bielawska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Sylwia Bielawska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mądra, odpowiedzialna i skuteczna polityka migracyjna realizowana przez aktualne kierownictwo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji to fundament bezpiecznego państwa. Szaleństwem jest to, że ktoś taki jak Robert Bąkiewicz staje tu, za tą mównicą, próbuje wszystkich nas przekonać, że jest obrońcą granic, i negatywnie ocenia migrację, odnosząc się do tego, że wszyscy migranci chcą korzystać z naszego wsparcia socjalnego. (*Gwar na sali*)

(*Głos z sali*: Ten „ktoś taki” to obywatel, przedstawiciel obywateli.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pani poseł Borowiak, pani poseł Arciszewska-Mielewczyk...

Poseł Sylwia Bielawska:

Mam zatem pytanie właśnie do wnioskodawcy. Ponieważ nie odniósł się pan do ustawy, zwrócę się z pytaniem do pana. Czy pan jako patriota, taki patriota z krwi i kości, wie, jaka jest wysokość składki zdrowotnej oraz podatku za rok 2025, które odprowadził pan do budżetu?

(*Poseł Joanna Borowiak*: Panie marszałku, tak nie może być, szanujemy się.)

Bo Ukraińcy, o których pan tutaj mówił, odprowadzają miliardy złotych do naszego budżetu. (*Dzwonek, oklaski*)

Ostatnie zdanie, panie marszałku.

Jeszcze jedna kwestia. Jak będzie pan wychodził z tej sali i się panu nie uda, proszę nie zapomnieć nagrać filmiku. 2 mln wyświetleń na pewno się pojawi, a i trochę grosza na zbiórce wpadnie.

(*Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Robert Bąkiewicz*: Dezynfekcje zróbcie. Traktujecie mnie jak...)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Proszę usiąść. Proszę zająć miejsce.

(*Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Robert Bąkiewicz*: Co tu się w ogóle dzieje?)

To są obrady Sejmu, proszę pana.

Proszę zająć miejsce, bo wyproszę pana z sali. Proszę siadać.

Pani posłanka Katarzyna Królak, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Katarzyna Królak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jaki to wstyd dla naszej umęczonej podziałami Polski, że taka osoba jak Robert Bąkiewicz przemawiała w tej samej sali, w której przemawiał Jan Paweł II – wielki Polak i wielki katolik! (*Gwar na sali*)

(*Głos z sali*: Za kogo wy się macie?)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pani poseł Borowiak, pani poseł Milczanowska, bardzo proszę...

Poseł Katarzyna Królak:

Jan Paweł II mówił, cytując jakże aktualne słowa z Ewangelii św. Mateusza: Byłem przybyszem, a przyjęliście mnie. I Jan Paweł II mówił, że migranci muszą się dostosować do prawa, przepisów, kultury i zwyczajów państwa przyjmującego. (*Gwar na sali*)

(*Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk*: I kto to mówi?)

(*Poseł Andrzej Śliwka*: A co o aborcji mówiła?)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pan poseł Śliwka. Panie pośle Andrzeju Śliwka, zgodnie z art. 175 zwracam panu uwagę, że zakłóca pan prowadzenie obrad Sejmu. Dziękuję.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Katarzyna Królak:

Pan Bąkiewicz mówi o przestępczości i patriotyzmie. Panie Bąkiewicz, patriotyzm to jest praca dla Polski, płacenie podatków, nieuciekanie nieoszukiwanie w kwestii fałszywych rozwodów, życia w związkach partnerskich, których pan jest przeciwnikiem, to praca dla Polski. (*Dzwonek*)

A Warmia i Mazury, ten wielokulturowy region, nie życzy sobie pańskiego szczucia w Gołdapii, 3 km od granicy z Rosją.

(*Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk*: Pani sama tam nie mieszka. Proszę nie mówić za wszystkich.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Posel Katarzyna Królak:

Ale nie zatrzymał pan czasu.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dobra, niech pani skończy zdanie.

Posel Katarzyna Królak:

A Cesarstwo Rzymskie upadło nie tylko przez Gotów...

(Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ale czas minął.)

...ale też przez inflację, korupcję urzędników, wysokie podatki, płacenie swoim za przychylną polityczną. Z czymś to się panu kojarzy? Dziękuję.

(Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ale pani mówi o swoich politykach?)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Ale to było w V klasie. I na tym się skończyło.

Pani poseł Dorota Marek, Koalicja Obywatelska.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pani poseł Milczanowska, ostatni raz przedproceduralnie pani zwracam uwagę.

Bardzo proszę.

Posel Dorota Marek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie Bąkiewicz! Czy pan w ogóle wie, ile dziś przeznaczamy na bezpieczeństwo polskich granic? Zapewne nie, więc chętnie panu odpowiem. Na samą ochronę uszczelnienia granicy wschodniej Tarcza Wschód powędrowało do tej pory ponad 11 mld zł. Każdego dnia strażnicy, pogranicznicy strzegą naszego bezpieczeństwa, strzegą naszych granic. To ciężka, realna praca dla ojczyzny, a nie bezwartościowy hałas.

(Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: I po sądach chodzą, po sądach ich ciągacie.)

Bo prawdziwy patriotyzm, panie Bąkiewicz, nie żywi się krzykliwymi hasłami, plaketkami wpiętymi w klapę czy noszeniem na pokaz narodowych symboli. Patriotyzm to postawa, to cicha codzienna przyzwoitość, to praca, to szacunek dla drugiego człowieka, odpowiedzialność za własne słowa i godne reprezentowanie Polski, również poza jej granicami. Patriotyzm to duma z naszej polskiej marki, z naszego domu, kultury, budowana klasą, a nie chamstwem, pogardą i agresją. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pani posłanka Agnieszka Kłopotek.

Bardzo proszę.

Posel Agnieszka Maria Kłopotek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Robert Bąkiewicz jest dla mnie symbolem wszystkiego, co w polskiej polityce najgorsze. *(Oklaski)* Zamiast zbudować wspólnotę, od lat wzbudza konflikty, eskaluje napięcia i dzieli społeczeństwo. I jeszcze zrzuca kobiety ze schodów.

Szanowni państwo... *(Gwar na sali)*

Z czego się śmiejecie, tam na górze?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, to nie jest bzdura. *(Gwar na sali)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Przepraszam, pani poseł.

Proszę państwa, państwu na galerii zwracam uwagę po raz ostatni. Jeżeli to się powtórzy, to poproszę Straż Marszałkowską o to, żeby pomogła państwu znaleźć drogę do wyjścia. To nie jest teatr, nie jesteście publicznością. Jesteście gośćmi Sejmu i podlegacie jego prawom. *(Oklaski)* To są obrady Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, a nie jakiś cyrk.

(Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Dlatego można obrażać Bąkiewicza.)

Bardzo proszę kontynuować, pani posłanko.

Posel Agnieszka Maria Kłopotek:

Przypomnę, że w 2022 r. w kościele w Warszawie pan Bąkiewicz zrzucił aktywistkę ze schodów. I to są fakty.

Szanowni Państwo! Patriotyzm nie polega na agresji, zastraszaniu i podsycaniu nienawiści, ale na odpowiedzialności za państwo i szacunku dla drugiego człowieka. Organizacje powiązane z panem Bąkiewiczem otrzymały od PiS-u miliony złotych z publicznych pieniędzy, a część tych środków jest obecnie przedmiotem audytów i postępowań dotyczących rozliczenia i zwrotu. Jest to kolejny przykład wydawania publicznych pieniędzy na szerzenie mowy nienawiści. *(Dzwonek)*

Szanowni Państwo! Tacy ludzie jak pan Bąkiewicz nie powinni odgrywać żadnej roli w życiu publicznym i politycznym. Powinni zostać odsunięci od sceny politycznej i rozliczeni zgodnie z prawem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pan poseł Andrzej Gawron.
Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Gawron:

Dziękuję.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeszcze niedawno niektórzy posłowie z konstytucją w rękach krzyczeli: demokracja. Dzisiaj są zniesmaczeni i oburzeni, że grupa obywateli się zorganizowała i korzysta ze swoich demokratycznych praw zapisanych właśnie w tej konstytucji. *(Oklaski)* Wielki szacunek dla wszystkich, którzy przygotowali ten projekt, zbierali podpisy, i szacunek wielki dla tych, którzy podpisali się pod tym projektem ustawy.

Niestety migracja to jest wielkie zagrożenie dla naszego kraju, dla naszej ojczyzny. Stop migracji. Ja zgłoszę za tym, żeby ta ustawa była dalej procedowana. Stop paktowi. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pani poseł Maria Kurowska.
Bardzo proszę.

Poseł Maria Kurowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nade wszystko chciałabym podziękować serdecznie panu Robertowi Bąkiewiczowi i wszystkim państwu z Ruchu Obrony Granic, z klubów „Gazety Polskiej” za to, że tworzyacie tę piękną wspólnotę patriotyczną, i za to, że zebraliście 170 tys. podpisów. Ja widziałam, jaki to był wysiłek. Widziałam te miejsca, gdzie się organizowaliście, zbieraliście, jak tworzyliście wszędzie piękne wspólnoty. To jest nieprawda, że Robert Bąkiewicz i ci ludzie sięją nienawiść. Nie, oni są prawdziwymi patriotami. Oni bronią Polski przed tymi przestępcami, którzy najczęściej przybywają z zagranicy. Bo przecież wiecie, że nielegalni migranci, gdyby byli normalni, toby przyjechali normalnie przez polską granicę. A ponieważ są to przestępcy, uciekinierzy, to są nielegalnymi migrantami. Ja się wam dziwię. Wy, kobiety, chcecie, żeby to wszystko do naszego kraju się wlało? Wyobrażacie sobie życie wśród tych osób? *(Dzwonek)* Stop temu szaleństwu migracyjnemu, a wam serdeczne podziękowanie. Mam nadzieję, że zmańdrujemy i zgłoszujemy za projektem ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pani poseł, ale ja się nie spodziewałem, że pani, z pani ewangelicznym backgroundem, o ludziach powie „to wszystko”. Nigdy się tego nie spodziewałem. *(Poseł Elżbieta Burkiewicz: Brawo, panie marszałku!)*

Pani posłanka Alicja Łuczak.
Bardzo proszę.

Poseł Alicja Łuczak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jestem liberałką. Mam poglądy obywatelskie. Ale to, że taki gość tu przed chwilą z tej mównicy wygłaszał te dziwne tyrady, gość, który szczuje, który manipuluje, który zrzucił Babcię Kasię ze schodów, który dostał wciry od niemieckiej policji, dzisiaj na tej mównicy przemawiał, to to jest profanacja tej mównicy.

(Poseł Maria Kurowska: To jest babcia dla ciebie? Ala, zgłupiałaś?)

A druga rzecz, tak, Marysiu, to, co ty opowiadasz, to jest coś niesamowitego. My nie potrzebujemy pseudoobrońców. My nie potrzebujemy pseudopatriotów. Mamy silne wojsko, mamy SAFE, mamy Straż Graniczną. Polska jest silna, Polska granicę sama obroni. Nie potrzebujemy podżegaczy i nie potrzebujemy antyukraińskich nastrojów. Mówię to ja, nauczycielka, lektorka, nauczycielka języka polskiego ukraińskiej uchodźczynie. Nie dla ksenofobii, nie dla Bąkiewicza. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pan poseł Janusz Kowalski.
Bardzo proszę.

Poseł Janusz Kowalski:

Koalicjo Obywatelska, jesteście upadłą partią. Jesteście partią, która na twarzy ma wypisaną aferę pedofilską w Kłodzku. Jesteście partią, która na twarzy ma wypisane te wasze saloniki VIP-owskie. Jesteście partią, która dzisiaj ma na twarzy wypisaną przemoc Ukraińców wobec Polaków. Jesteście partią, która ma wypisane setki afer. Wy dzisiaj chcecie, aby Polki czuły się niebezpiecznie w naszej ojczyźnie, żeby sprowadzać inżynierów z Afryki, żeby sprowadzać lekarzy z Azji, żeby sprowadzać Ukraińców, którzy będą tworzyć nowe mafie, tak samo jak Gruzinów i Azerów. Dlaczego? Dla pieniędzy. Wy niedługo będziecie przeszłością. Za rok, gdy zwycięży prawica, będziemy ich wszystkich deportować. Będziemy deportować wszystkich inżynierów z Afryki. Wypowiemy pakt migracyjny i zrobimy wszystko, żeby Polska była bezpieczna. A ten dzień, dzień, kiedy

Posel Janusz Kowalski

atakujecie projekt Roberta Bąkiewicza, projekt Ruchu Obrony Granic, jest dniem waszego wstydu, bo jesteście upadłą partią, Koalicjo Obywatelska, partią afer i kasy z Brukseli. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Ja już nie mam słów. Poza tym i tak nie będę miał obywatelstwa polskiego, więc to już naprawdę nie ma żadnego znaczenia.

(Głos z sali: Niemożliwe, panie marszałku.)

To był poseł Janusz Kowalski, którego przodkowie przybyli tu z Afryki.

A teraz pan poseł Jarosław Sachajko, Demokracja Bezpośrednia.

Bardzo proszę.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Drodzy Goście! Posłowie śmiejącej się dzisiaj z Polaków koalicji mają czelność was upominać, pouczać was, a z tej mównicy po prostu kłamią jak z nut. Przed chwilą pani poseł Polak z tej mównicy mówiła o handlu wizami w poprzedniej kadencji. Niech pani się doczy i zapyta o to swojego kolegi, pana Szczerby, który był przewodniczącym tej pseudokomisji. Nie było żadnego handlu wizami, pani poseł. Pani kłamie, dokładnie tak samo jak w sprawie rtęci w Odrze. Nie przeprosiła pani również za to. Rtęć rzeczywiście była, ale w tej kadencji, za waszych rządów w rzece Bóbr. Nie przeprosiliście za to. 23 t ryb – nie płaczcie, nie robicie marszów w sprawie tych rybek. Wstydu państwo nie mają.

Chciałbym zapytać, ilu jeszcze tragedii, zamachów, gwałtów, aktów przemocy w państwach Europy Zachodniej potrzebuje rząd i *(Dzwonek)* śmiejąca się z Polaków koalicja, aby zrozumieć, że bezpieczeństwo Polaków jest ważniejsze niż polityczne posłuszeństwo wobec Brukseli i Niemiec. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posel Michał Kowalski.

Bardzo proszę.

Posel Michał Kowalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Członkowie Klubów „Gazety Polskiej”! Ruchu Obrony Granic, a przede wszystkim Szanowny Panie Robercie! Bezpieczeństwo Polaków powinno być absolutnym priorytetem każdego rządu. Dziś rozmawiamy o oby-

watelskim projekcie, który przypomina o przepisie już istniejącym, art. 72 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, przepisie, który daje państwom członkowskim możliwość ochrony bezpieczeństwa wewnętrznego i porządku publicznego. Oczekujemy dalszego procedowania nad tym projektem. Skoro takie narzędzie istnieje, to Polacy mają prawo wiedzieć, dlaczego obecny rząd nie korzysta z niego w pełnym zakresie, dlaczego zamiast twardo bronić polskich interesów i bezpieczeństwa naszych obywateli, przyjmuje bierną postawę wobec rozwiązań, które budzą uzasadnione obawy wielu Polaków.

Mam pytanie do Donalda Tuska: Dlaczego rząd Rzeczypospolitej Polskiej nie wykorzystuje wszystkich instrumentów przewidzianych w art. 72 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej do ochrony bezpieczeństwa wewnętrznego, utrzymania porządku publicznego oraz przeciwstawienia się *(Dzwonek)* rozwiązaniom paktu migracyjnego? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Posel Rafał Kasprzyk.

Bardzo proszę.

Posel Rafał Kasprzyk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To rzeczywiście uwłaczające. Dzisiaj osoba, która zachowuje się w sposób uwłaczający Polakowi, występuje w polskim Sejmie.

(Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Skandal! Co pan mówi?)

Panie marszałku, dziękuję za zwrócenie uwagi wnioskodawcy, że nie wolno lekceważyć w Sejmie ponad 20 mln Polaków, których reprezentanci zasiadają tutaj z każdej strony. Jest ich 460, przepraszam, dwóch ucieka przed sprawiedliwością.

(Posel Maria Kurowska: A co uwłacza?)

Zrobiła to już bohaterka powstania warszawskiego w czasie, kiedy swoim czynem udowodniła swoje bohaterstwo, a nie w czasie pokoju, sztucznie, na granicach, opluwając i dezawuuując polską Straż Graniczną tak jak pan Bąkiewicz. Trzeba na to zwracać uwagę, na te kłamstwa *(Dzwonek)*, na to, żeby Polska była biało-czerwona, a nie brunatna. Panie ministrze, mam prośbę o doksztalcenie wnioskodawcy. Proszę też o informację, ile osób wpuszczono do Polski za czasów PiS, a ile dzisiaj. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, panie pośle. Umówiliśmy się na określony czas.

Pani poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Panie Marszałku! Dyskredytujecie, kłamięcie, ubliżacie, nie doceniacie pracy tych wszystkich ludzi, którzy tutaj siedzą, a za nimi stoi 170 tys. innych ludzi reprezentujących Ruch Obrony Granic, Gazetę Polską. Robert miał odwagę, żeby stanąć na czele tych ludzi, a wy go lżycie, wyzywacie, jako parlamentarzyści zachowujecie się niegodnie. To wy uwłaczacie stanowisku parlamentarzysty. Wy nie chcecie rozliczyć pedofili, zoofili w swoich szeregach, dlatego nie widzicie, że kobiety są gwałcone, że są napady, że są zabójstwa...

(Poseł Agnieszka Maria Kłopotek: Co pani opowiada?)

...że z pełną świadomością sprowadzacie, bo jesteście ulegli wobec Brukseli, tych wszystkich ludzi, których tu nie powinno być. Niszczyliście zasieki, nie byliście za zaporą, nosiliście pizzę tym, którzy w Polsce chcieli rozliczać i rozliczają dzisiaj żołnierzy broniących granicy. To wy macie zespół prokuratorów, który właśnie niszczy życie żołnierzom broniącym granicy. *(Dzwonek)* Macie pretensje do tych ludzi, którzy mają odwagę wyręczyć was, ten rząd.

(Poseł Agnieszka Maria Kłopotek: Paluszek do nosa.)

Ci wszyscy ludzie wyręczyli was w tym i zmusili was, obnażając wasze nieróbstwo, do tego, żeby na granicę wysłać wojsko.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Bez tego byście palcem nie ruszyli. Jesteście hipokrytami i leniami śmierdzącymi.

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pani i wielu innym przypominam, że w Sejmie z sukcesem funkcjonuje nagłośnienie.

Bardzo proszę, pani poseł Anna Krupka.

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Aż ktoś zgwałci kogoś...)

(Głos z sali: Bez kultury...)

Pani poseł Arciszewska-Mielewczyk, zwracam pani uwagę, że zakłóca pani obrady Sejmu.

(Poseł Dariusz Matecki: PSL o kulturze mówi...)

Panie pośle Matecki, zwracam panu uwagę, że zakłóca pan obrady Sejmu.

Pani poseł Anna Krupka.

Bardzo proszę.

Posel Anna Krupka:

Panie Marszałku! Wysoka...

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Jak można...)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pani poseł Arciszewska-Mielewczyk, na podstawie art. 175 ust. 3 regulaminu Sejmu przywołuję panią do porządku.

Bardzo proszę, pani poseł Anna Krupka.

Posel Anna Krupka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bezpieczeństwo to jedna z fundamentalnych potrzeb człowieka, jedna z podstaw piramidy potrzeb Masłowa. Dzisiaj polskie kobiety z wielkim zmartwieniem obserwują to, co dzieje się w zachodniej Europie, w tych państwach, które otworzyły szeroko drzwi dla migrantów. Dzisiaj obawiamy się jako kobiety, jako Polki wprowadzenia paktu migracyjnego. I tutaj nie oszukujmy się: ten pakt już obowiązuje, został jedynie odsunięty w czasie. Obawiamy się, że tutaj, do Polski, do kraju, który był jednym z najbezpieczniejszych państw w Europie, przybędą hordy migrantów, których udziałem będą gwałty, rozboje *(Dzwonek)*, zabójstwa i którzy będą agresywni przede wszystkim w stosunku do kobiet. Jako kobieta i Polka będę głosowała za inicjatywą obywatelską: stop pakt.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Anna Krupka:

Bardzo dziękuję za tę inicjatywę panu Robertowi...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

A ja bardzo pani dziękuję.

Pani poseł Urszula Rusecka, która wreszcie będzie mogła, razem z panią poseł Milczanowską, w nagłośniony sposób wyrazić swoje przemyślenia.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Bo komentowałyście non stop nienagłośnione.

(Poseł Anna Milczanowska: Ależ dziękujemy uprzejmie.)

Bardzo proszę.

Posel Urszula Rusecka:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pakt migracyjny musi być wypowiedziany, dlatego że 75% Polaków nie chce paktu migracyjnego w Polsce. Nie można w tej Izbie, w polskim parlamencie lekceważyć milionów Polaków. Ja jako Polka, poseł Rzeczypospolitej Polskiej, żona i matka bardzo dziękuję wszystkim tym państwu tutaj, na galerii, którzy zebrali podpisy, którzy bronią tego, aby Polska była suwerenna i bezpieczna. I mamy nadzieję, że taką Polską zostanie.

A panu, panie marszałku, chcę powiedzieć, że ustawa ma tylko cztery artykuły. Czwarty dotyczy wejścia ustawy w życie. W ciągu minuty mógłby pan zapoznać się z jego treścią.

Mam nadzieję, że ta ustawa będzie procedowana w Sejmie (*Dzwonek*), nie zostanie odrzucona. W komisjach można wszystkie niedoróbki prawne poprawić. A gdyby państwo nie odrzucili referendum, to byłibyśmy w zupełnie innej rzeczywistości prawnej. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani pośła Anna Milczanowska.

Posel Anna Milczanowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zaproszeni Goście! Panie Prezesie! Przepraszam za to, co padło tutaj, na sali ze strony tych żalonych ludzi, którzy mianują się posłami, otrzymali te mandaty. (*Oklaski*)

(*Posel Rafał Kasprzyk*: Proszę nie obrażać nikogo.)

(*Posel Dariusz Matecki*: Was się nie da obrazić.)

Nigdy na tej sali, a jestem trzecią kadencję posłem, nigdy nikt nie był w ten sposób obrażany, jak to się działo dzisiaj. Jak wam nie wstyd! Jesteście żałośni.

Dobrze, że istnieje Ruch Obrony Granic. Dzięki presji i pracy, jaką wykonywał na granicy polsko-niemieckiej, wreszcie obudziło się państwo polskie i po wielu, wielu miesiącach zaczęło rzeczywiście wysyłać swoje służby na tę granicę. A jeżeli nie wiecie, kim jest pan Robert Bąkiewicz, to powiem: jest społecznikiem, aktywistą, jednym z twórców (*Dzwonek*) Marszu Niepodległości.

(*Posel Agnieszka Maria Kłopotek*: Dobrze wiemy.)

Jest twórcą Ruchu Obrony Granic – dziękujemy wam, że istniejecie – jest twórcą...

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Anna Milczanowska:

...i od wielu lat organizatorem Marszu Powstania Warszawskiego, na który w imieniu pana prezesa Roberta Bąkiewicza 1 sierpnia wszystkich zapraszamy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk.

Bardzo proszę.

Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 14 października 2021 r., godz. 17.22, sprawozdanie komisji o pilnym rządowym projekcie ustawy o budowie zabezpieczenia granicy państwowej. Wyniki głosowania. To była kompromitacja Platformy Obywatelskiej i Lewicy, bo zagłosowaliście państwo przeciwko, z Lewicy – 46 osób. Przypomnę, panie marszałku, że pana klub też głosował przeciwko, chociaż bardzo był wtedy mały, bo 6-osobowy, powstał na zgłoszczach podziału Platformy Obywatelskiej.

Pytanie jest takie: Czy to nie jest pewnego rodzaju wyrzut sumienia? Chodzi o to, że państwo wstydzicie się tego, co zrobiliście wtedy, i atakujecie (*Dzwonek*) w chamski sposób pana Roberta Bąkiewicza. Przyznajcie się do błędu. Dzisiaj modernizujecie zaporę na granicy z Białorusią, ale wtedy ją atakowaliście. Przyznajcie się do błędu i procedujcie nad tą ustawą. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Przypominam, panie pośle, że gdybyśmy byli pod rządami marszałek Witek, to ta ustawa by w ogóle nie była procedowana i nie mielibyśmy tej dyskusji, ponieważ ona mroziła wszystkie projekty obywatelskie, zwłaszcza pod koniec swoich rządów.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Przepraszam, jeszcze raz...

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk*: Już by mógł się pan powstrzymać.)

Ale nie chciałem, pani poseł.

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk*: Co pan sugeruje?)

Nie chciałem i niestety musiała się pani z tym skonfrontować.

(*Głos z sali*: A projekt o obronie chrześcijan, obywatelski projekt? Pan to zmienił...)

Ja? W życiu, panie pośle. Wszystkie 10 projektów. Proszę sprawdzić, przyjść i mi powiedzieć, że tak było.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia

Gdzie? I nie wszedł pod obrady Sejmu?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Absolutnie nie. Wszystkie projekty obywatelskie były wyczytane.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze, to zaraz sprawdzę na Google, a my się założymy, dobrze? Bardzo dobrze.

Pani poseł Joanna Borowiak, Prawo i Sprawiedliwość.

(Głos z sali: Proszę nie obrażać pani marszałek Elżbiety Witek.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przecież grozi odpowiedzialność karna na podstawie ustawy o wykonywaniu inicjatywy ustawodawczej przez obywateli za niewyczytanie ustawy obywatelskiej. Proste.

Bardzo proszę.

(Poseł Dariusz Matecki: Jak wróci legalna prokuratura...)

Ale ja nie będę miał wtedy obywatelstwa polskiego, bo mi Kowalski zabierze, więc jaka prokuratura mnie będzie sądzić?

Bardzo proszę, pani poseł Borowiak.

Poseł Joanna Borowiak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie... *(Gwar na sali)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pani powie im, żeby już cicho byli, pani poseł.

Poseł Joanna Borowiak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Serdecznie dziękuję wszystkim zaangażowanym w zbiórkę podpisów pod obywatelskim projektem ustawy. Podziękowania kieruję do 170 tys. obywateli zatroskanych o bezpieczeństwo swoich rodzin i sąsiadów, Polek, Polaków, dzieci i seniorów, w przeciwieństwie do obecnej władzy.

Z oburzeniem i niedowierzaniem słucham, co posłowie koalicji 13 grudnia mówią dzisiaj na sali plenarnej. Troskę o bezpieczeństwo naszych rodaków nazywacie populizmem, a o przedstawicielach strony społecznej, o obywatelach mówicie: ktoś taki. Wstydzicie się! Pokazujecie, że odwracacie się plecami do Polaków, nie interesujecie się w ogóle sprawami bezpieczeństwa. Nie chcemy w Polsce obrazków, które obserwujemy w Paryżu czy Berlinie: płonące auta, dewastowane *(Dzwonek)* witryny sklepów, niszczone dorobek i dobra kultury. Nie chcemy bać się wychodzić z naszych domów. Chcemy bezpiecznej Polski. Stop paktowi migracyjnemu! *(Okłaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Mocno, mocno. Bardzo dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Paweł Sałek.

Tak, właśnie. Czy Andrzej musiał tu gadać? – pyta pani posłanka Borowiak. *(Wesołość na sali)* Wstyd, panie posle Śliwka! Pozwoliłem panu posłowi Śliwce się dopisać, żeby już nie gadał tam z tego fotela i żeby nie musiał zwracać uwagi. Andrzej, wstydz się!

(Poseł Joanna Borowiak: Nie mogłam się skoncentrować. No sorry.)

Bardzo proszę, panie posle.

Poseł Paweł Sałek:

Czy już można?

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pan się nie musi wstydzić.

Bardzo proszę.

Poseł Paweł Sałek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Na początku wielkie podziękowania dla wszystkich, którzy zbierali podpisy pod tą ustawą, dla tych 170 tys. ludzi i dla inicjatora pana Roberta Bąkiewicza. To jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz do obecnie rządzącej koalicji. Szanowni Państwo! Wy tyle mówicie o kulturze, o dobrym wychowaniu, o demokracji itd., itd. A dzisiaj jak się zachowujecie? Jaki język tutaj z tej trybuny był w stosunku do inicjatora tej ustawy? To jest po prostu wstyd.

Kolejna sprawa. Szanowni państwo, powiedzmy sobie prawdę w tej Izbie. Przecież pakt migracyjny wchodzi, Donald Tusk go zatwierdził, będziemy go realizować albo będziemy płacić kary, albo będzie taka sytuacja, że będzie on na nas wymuszany. I to jest w pewien sposób utrata suwerenności. Państwo dzisiaj jako Koalicja Obywatelska, koalicja 13 grudnia mają de facto ostatnią szansę, żeby się zrehabilitować po tym, jak Donald Tusk powiedział w 2023 r.: Unieważniam to referendum w sprawie paktu migracyjnego. Bo jeżeli tego nie zrobicie i nie zagłosujecie dzisiaj za tym, żeby nad tą ustawą dalej procedować *(Dzwonek)*, to działacie na szkodę Polaków.

Ostatnia rzecz, panie marszałku, jeszcze słowo. Uprzejma prośba do wszystkich z koalicji 13 grudnia.

(Poseł Agnieszka Maria Kłopotek: Nie ma takiej koalicji.)

Szanowni Państwo! Polecam wam gorąco taką książkę: „Obóz świętych” Jean Raspail. Bardzo gorąco was zachęcam do tego, żebyście przeczytali

Posel Pawel Salek

książkę Jeana Raspaila „Obóz świętych”, który ją napisał w latach 70. ub.w.

(*Posel Dariusz Matecki*: Najpierw trzeba nauczyć się czytać.)

Jednocześnie wówczas był oskarżany o nazizm, faszyzm, o brak tolerancji itd.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panie pośle...

Posel Pawel Salek:

A ta książka była profetyczna i prorocza. Przeczytajcie ją być może do jutra, zanim zagłosujecie, zrozumiecie, jakie procesy będą dotyczyć całej Europy i Polski. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Jak pan już ma rekomendacje książkowe, to ja polecam Ewangelię św. Mateusza, Kazanie na Górze. Tam są bardzo ciekawe rzeczy o uchodźcach i migrantach. Bardzo ciekawe. Naprawdę.

Posel Pawel Salek:

A ja zachęcam do prześledzenia historii bitwy o Wiedeń. Tam też jest dużo różnego rodzaju spraw, które dotyczą tego...

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Tak, ale jednak wie pan, Pan Jezus a Jan III Sobieski to dwa różne poziomy autorytetów. Bardzo dziękuję.

Posel Pawel Salek:

A przepraszam, panie marszałku, to kto wzywał Jana Sobieskiego, który papież wzywał Jana Sobieskiego, żeby chronić cywilizację Zachodu przed Imperium Osmańskim?

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo serdecznie panu dziękuję. Papież a Pan Jezus to również dwa różne poziomy autorytetów.

Posel Pawel Salek:

...na tę samą sytuację. Pan o Ewangelii, a ja o tym, co mówił papież. Jaka była sytuacja z papieżem, który... (*Gwar na sali*)

(*Głos z sali*: Dokładnie, brawo!)

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk*: W PiS-ie się zna historię.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Chętnie będę z panem toczył debatę teologiczną, ale teraz przedstawiciel innego wyznania...

A nie, jeszcze pani posłanka Burzyńska.

Bardzo proszę. (*Gwar na sali*)

Posel Pawel Salek:

A jak była sytuacja, panie marszałku, z papieżem, który... przeciwko Imperium Osmańskiemu? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, panie pośle. To była przyjemność słuchać pana.

Pani poseł Burzyńska.

Bardzo proszę.

Ewangelia św. Mateusza. To był Żyd co prawda. Mówi się tam o migrantach, bo Jezus też był z rodziny migracyjnej. (*Gwar na sali*)

(*Posel Dariusz Matecki*: Po co pan narodowość podaje? Jak Ukraińcy biją Polaków, narodowości nie podajecie.)

Wie pan, tak na wszelki wypadek. Wy jakoś nie lubicie ludzi, którzy są z innych kręgów kulturowych, więc tylko chciałem się upewnić.

Bardzo proszę, pani Lidia Burzyńska.

Posel Lidia Burzyńska:

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Nie ma za co, pani poseł.

Posel Lidia Burzyńska:

Wysoka Izbo! Pozwoliłam, żeby pan marszałek się tutaj wygadał.

Posel Lidia Burzyńska

Szanowni Państwo! Kiedy rządziło Prawo i Sprawiedliwość, Polska była bezpieczna. Przypominacie sobie, jak dbaliście o bezpieczeństwo i z uśmiechem...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Posel Rafał Kasprzyk: Kobiety pamiętaj.)

Proszę nie przeszkadzać.

Kiedy budowaliśmy na granicy z Białorusią, żeby nie przekraczali nielegalni migranci naszej granicy, to wasi posłowie: Joński, Szczerba, Sterczewski, Jachira po prostu ośmieszali polski parlament.

(Posel Agnieszka Maria Kłopotek: Ale to nie nasi.)

Ale unijny pakt migracyjny wszedł w czerwcu w 2026 r. Polska i owszem czasowo – rozumiecie państwo słowo: czasowo – została zwolniona. Ale dlatego, że wy, wasi posłowie, pokazaliście, w jaki sposób dbacie o bezpieczeństwo Polski *(Dzwonek)*, to Ruch Obrony Granic, to obywatele wzięli ster w swoje ręce i złożyli projekt ustawy: stop migracji.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pani poseł, już się pani wygadała.

Posel Lidia Burzyńska:

I teraz, szanowni państwo, my mamy wierzyć w to, że wy nie będziecie się zachowywać dalej tak, jak to robiliście w 2020 r.?

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

(Posel Joanna Borowiak: No, panie marszałku.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Posel Marcin Józefaciuk.

Bardzo proszę. Zapraszam, panie pośle. Proszę, śmiało.

Pani poseł, bardzo proszę już opuścić mównicę. Dziękuję.

Pani poseł mówiła: Wstyd! To tak do protokołu.

Proszę bardzo. *(Gwar na sali, dzwonek)*

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dobrze, że zapoznałem się z projektem, bo przedstawiciel inicjatywy zaniechał tego obowiązku. Swoje stanowisko złożyłem na piśmie*).

Mam kilka pytań. Ochrona czasowa obywateli Ukrainy wynika z prawa Unii Europejskiej. Czy obejmuje ją art. 3? Jeśli nie, to gdzie zapisano wyłączenie? Jeśli tak, to czy pomagającemu im urzędnikowi

grozi 8 lat więzienia? Dlaczego kara ma grozić także funkcjonariuszowi działającemu zgodnie z prawem, który przyjmuje wniosek o ochronę lub zabezpieczy transport? Dlaczego w ustawie brakuje zapowiadanych raportów? Jak wyliczono obciążenie edukacji, koszty operacyjne czy oszczędności?

Skuteczne państwo potrzebuje szczelnej granicy i precyzyjnego prawa. Ten projekt nie zapewnia ani jednego, ani drugiego. Pomimo że to obywatelski projekt, to tego projektu nie da się poprawić, dlatego składam wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję. To już czwarty tożsamy wniosek w tej sprawie.

Pan poseł Andrzej Śliwka jako ostatni.

Bardzo proszę.

(Posel Joanna Borowiak: No nie, rozczarowanie. Jestem rozczarowana.)

(Posel Marcin Józefaciuk: Zgodnie z sercem.)

Posel Andrzej Śliwka:

Bardzo dziękuję, panie marszałku. Dziękuję za możliwość zabrania głosu. Nie chciałem zabierać głosu w tej dyskusji, ale przekonała mnie do tego pani poseł Królak, która wychodząc tutaj, cytowała Jana Pawła II. Chciałbym, żeby ta lewicowo-liberalna strona – od PSL-u do partii Razem – naprawdę słuchała Jana Pawła II i realizowała to, co on mówił.

(Posel Rafał Kasprzyk: Ale wszyscy?)

Dzisiaj państwo sobie wybieracie. W kwestii aborcji czy w innych kwestiach światopoglądowych państwo macie zamknięte oczy i uszy na to, co Jan Paweł II mówił i robił. To po pierwsze.

Po drugie, szanowni państwo, temat paktu migracyjnego jest o tyle istotny, że tutaj, na tej mównicy Donald Tusk mówił, że nikt go nie ograł. Chciałbym powiedzieć, że 20 grudnia 2023 r. został ograny w Radzie Unii Europejskiej. Później w maju i kwietniu ten pakt migracyjny nie został zablokowany. Jesteście nieudolni. *(Dzwonek)* Największym obecnie problemem w Polsce jest to, że to obywatele muszą za was wykonywać robotę. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Joanna Borowiak: Brawo!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do zabrania głosu została wyczerpana.

Do projektu i do wystąpień odniesie się teraz podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan minister Maciej Duszczak.

Bardzo proszę.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Maciej Duszczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Do tego projektu ze względu na bardzo liczne uchybienia proceduralne, merytoryczne i szereg mankamentów legislacyjnych rząd nie przedstawił stanowiska.

Natomiast pozwólcie państwo, że wyrażę opinię na temat tego projektu, bo rzeczywiście wnioskodawca go nie przedstawił. Projekt składa się z czterech artykułów, z czego jeden mówi o tym, w jaki sposób ten projekt będzie wdrażany, jeśli zostanie uchwalony. Do trzech artykułów odniosę się za chwilę.

Widzę pana posła Jabłońskiego. Pan marszałek zwrócił uwagę, że nie było stanowiska nowego klubu parlamentarnego. Mogę się z panem ministrem Jabłońskim w wielu sprawach nie zgadzać, ale akurat się nie dziwię, że nie przedstawił stanowiska, bo musiałby stanąć w dwóch perspektywach: albo jako prawnik powie o tym, że ten projekt jest skrajnie groźny dla bezpieczeństwa Polski, albo będzie musiał...

(Poseł Paweł Jabłoński: Pańska polityka jest skrajnie groźna.)

Panie ministrze, proszę przeczytać ten projekt. Zaraz panu udowodnię, dlaczego jest taki, a nie inny.

(Poseł Paweł Jabłoński: Kiedy dymisja?)

Art. 72. Pierwszy punkt dotyczy art. 72. Gdybyśmy mieli sytuację, że ten projekt funkcjonuje, to nie moglibyśmy wprowadzić zawieszenia prawa do azylu. Rozważaliśmy oczywiście w momencie, kiedy była procedowana ustawa, czy należałoby zastosować art. 72 traktatu. Natomiast patrząc na wyroki Trybunału i patrząc na to, jak on jest skonstruowany, uznaliśmy, że byłoby to dla nas groźne. A więc jeżeli byłaby ta ustawa, to musielibyśmy zrezygnować z czasowego zawieszenia prawa do azylu na granicy polsko-białoruskiej i ewentualnie rozciągnąć to na inne ustawy. Dlatego ten projekt jest tak groźny. On po prostu nas osłabia. Osłabia naszą determinację, jeśli chodzi o ochronę granicy polsko-białoruskiej, i osłabiałby nas w przyszłości, jeśli chodzi o realne przeciwdziałanie nielegalnej imigracji. To jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz to to, że musieliśmy zmusić Komisję Europejską – tak, zmusić Komisję Europejską – do tego, żeby wydała komunikat, w którym również powołuje się na art. 72 i na to, że taka opcja jest. Jednak opcja jest wtedy... W pewien sposób mogę ją porównać do art. 5 traktatu waszyngtońskiego. Czy znacie państwo w Polsce jakiś przepis, który odwołuje się do art. 5 traktatu waszyngtońskiego? Nie znajdziecie go, ponieważ jest to dokument ratyfikowany przez Polskę, który działa bezpośrednio, tak jak konstytucja działa bezpośrednio. A więc art. 72 działa dokładnie tak samo. Jeżeli będzie potrzeba z niego skorzystać, to z niego skorzystamy. Czy ten rząd, czy następny rząd z tego skorzysta. Nie potrzebujemy ta-

kiego zapisu, jaki jest. Z tego powodu byłoby to skrajnie groźne dla bezpieczeństwa Polski.

Art. 2. Myślę, że państwo chyba nie byliście ostatnio na granicy litewskiej albo niemieckiej. Przecież bez tego przepisu wprowadziliśmy kontrole graniczne.

(Poseł Dariusz Matecki: Nie ma kontroli granicznych.)

Wprowadziliśmy kontrole graniczne i na granicy niemieckiej, i na granicy litewskiej.

(Poseł Dariusz Matecki: Nie ma kontroli granicznych, nie ma czegoś takiego. Zapraszam do Rosówka. Nie ma kontroli.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panie pośle Matecki.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Maciej Duszczyk:

Jeżeli spojrzymy na to, kiedy to przywracaliśmy, to poprzedni rząd również przeprowadzał kontrole graniczne, np. ze Słowacją. Kiedy było ryzyko, wykorzystując odpowiednie przepisy traktatowe, przeprowadzał kontrole. Kodeks graniczny Schengen mówi, kiedy możemy je prowadzić. Przypomnę, że 7 lipca minął rok od momentu, kiedy wprowadziliśmy kontrole graniczne na granicy polsko-niemieckiej i granicy polsko-litewskiej.

(Poseł Dariusz Matecki: Nie ma kontroli granicznych.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panie pośle Matecki, słyszeliśmy. Naprawdę wystarczy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Maciej Duszczyk:

Jeżeli spojrzymy sobie na dane...

(Poseł Dariusz Matecki: Ale pan minister kłamie.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panie pośle Matecki, zwracam panu uwagę, że zakłóca pan obrady Sejmu.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Maciej Duszczyk:

W przypadku granicy z Niemcami...

(Poseł Dariusz Matecki: To kłamstwo!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panie pośle Matecki, na podstawie art. 175 ust. 3 regulaminu Sejmu przywołuję pana do porządku. Wie pan, co to oznacza.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Maciej Duszczak:

W przypadku granicy z Niemcami, szanowni państwo, od 7 lipca poprzedniego roku skontrolowano 2 000 192 osoby. 2 000 192 osoby to jest brak kontroli. To jest ten brak kontroli. Na granicy litewskiej było to 1 000 016 osób. Codziennie jest w to zaangażowanych 400 strażników granicznych na granicy polsko-niemieckiej i prawie 700 na granicy polsko-litewskiej ze względu na presję migracyjną, która tam występuje. Wprowadziliśmy to w pełni odpowiedzialnie i zgodnie z prawem unijnym w taki sposób, żeby te granice uszczelnić, żeby nie przebiegał przez Polskę szlak migracyjny.

To, co jest jeszcze bardzo istotne, to to, że poprzedni rząd – parokrotnie już o tym mówiłem z tej mównicy – godził się na całkowitą, wolną readmisję z Niemcami. Jest takie bardzo jasne oświadczenie ministra Kamińskiego. Ówczesny minister Fejzer mówił, że readmisja jest super, róbmy tak dalej. Nie, nie róbmy tak dalej. Gdy przyszliśmy, jedną z pierwszych naszych decyzji było to, że na zasadach, na jakich Niemcy chcieli robić readmisję, nie będziemy jej robić. Jakie są efekty? Otóż efekty są następujące. Jeśli chodzi o readmisję uproszczoną, to do Polski przybyło 401 osób, z Polski odesłano 1271. To jest granica polska i niemiecka. Wprowadziliśmy normalne zasady funkcjonowania, w których chronimy Polskę i dbamy o jej bezpieczeństwo. Te liczby nie kłamią, te liczby mówią dokładnie, jak wygląda sytuacja.

A więc nie potrzebujemy żadnego przepisu. Więc, gdybyśmy go wprowadzili, osłabilibyśmy Polskę. Dlaczego? Nie wiem, czy wnioskodawcy zdają sobie z tego sprawę. Myślę, że państwo, którzy poparliście ten projekt, nawet nie do końca wiedzieliście, co tam jest. Nie chcę nikomu mówić, że nie wiedział, ale tak mi się wydaje. Bo nie podpisalibyście tego projektu, jeżeli byście dokładnie wiedzieli, jakie są jego konsekwencje. Co jest napisane w projekcie? Że Rada Ministrów będzie przywracała kontrolę graniczną. Szanowny panie Robercie, jeżeli by ten przepis funkcjonował, nie moglibyśmy zatrzymać tego, co dzisiaj się dzieje w Hiszpanii. Nie moglibyśmy. Dlaczego? Ponieważ zgodę musiałaby wydać Rada Ministrów. Wdzi pan, jak jest teraz? Wie pan, jak jest teraz? Teraz minister spraw wewnętrznych przywraca kontrole graniczne. Nie potrzebujemy Rady Ministrów, robimy to sami. A więc gdyby była taka sytuacja jak w Ceucie, to nie trzeba byłoby zwoływać Rady Mini-

strów, przeprowadzać debaty politycznej w koalicji czterech koalicjantów. Minister spraw wewnętrznych oceniając sytuację, na wniosek Straży Granicznej zamyka granicę – dziękuję, koniec. Tak jest teraz. Gdybyśmy wprowadzili ten przepis – dlatego nie da się tego poprawić – oznaczałoby to, żebyśmy ponownie osłabili Polskę, osłabili determinację w ochronie granicy, ponieważ musielibyśmy po prostu wydłużyć procedurę.

Ostatni punkt to kwestia dotycząca kary. Pan poseł Romowicz powiedział na ten temat wiele rzeczy. To jest przepis otwarty. A więc gdybyśmy go zastosowali literalnie, to moglibyśmy doprowadzić do takiej sytuacji, że osoba, która chroni granicę, będzie podlegała karze do 8 lat pozbawienia wolności. Ponieważ co realizuje? Realizuje politykę państwa, realizuje kodeks graniczny Schengen. Bo jakoś autorzy tego projektu zapomnieli, że jesteśmy państwem Schengen i chronimy granicę zewnętrzną Unii Europejskiej. Tak, mamy granicę zewnętrzną Unii Europejskiej. Przypomnę: z Rosją w Obwodzie Królewieckim, bo może zapomnieliśmy, z Białorusią i z Ukrainą. A więc każdy strażnik graniczny, który chroni granicę, wykonuje obowiązki nie tylko i wyłącznie polskiego strażnika granicznego, ale również unijnego, ponieważ chroni granicę zewnętrzne Unii Europejskiej.

Nad tym projektem państwo będziecie jutro głosować. W mojej opinii, bo to nie jest stanowisko, gdy czytam ten projekt literalnie – a zajmuję się migracjami 30 lat – to takiego kuriozum nie widziałem. Takiego, które ma nie tylko napisane kompletnie inne uzasadnienia, ale też są tu nieprzemyślane konsekwencje. Konsekwencje tego projektu są dokładnie takie, a nie inne, nie ma żadnej innej możliwej interpretacji tego, o czym teraz powiedziałem.

To, co jest również bardzo istotne, szanowni państwo, to to, że ten projekt rzeczywiście dotyczy kodeksu granicznego Schengen. Ale kodeks graniczny Schengen nie jest paktem migracyjnym. Ten projekt w żadnym elemencie nie dotyczy paktu migracyjnego. Gdyby mówił o relokacji, gdyby mówił o karach, gdyby mówił o czymś takim, to rzeczywiście dotyczyłby paktu. Nie jest napisane w uzasadnieniu, którego z dziewięciu rozporządzeń oraz której dyrektywy dotyczy ten projekt. Dlaczego nie jest to napisane? Albo z niewiedzy, albo z tego powodu, że nie dało się znaleźć jakiegokolwiek przepisu paktu migracyjnego, w którym byłoby to napisane. Jeśli chodzi o pakt migracyjny, jestem chyba osobą, która jest najbardziej wiarygodna.

(Poseł Dariusz Matecki: Ha, ha, ha!)

Mój pierwszy tekst krytykujący pakt migracyjny był w 2018 r., czyli wtedy, kiedy premier Morawiecki zgodził się na jego dalsze negocjacje. Bo wtedy premier Morawiecki zgodził się na dalsze procesowanie paktu migracyjnego, to są konkluzje Rady Europejskiej. Oczywiście on stara się mówić, że był tam zapis mówiący o tym, że ma być jednomyślność, ale tam dopisano, że nie dotyczy to czegoś takiego, co nazywa się: rozporządzenia dublińskie. Pakt jest w dużej czę-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Maciej Duszczyk**

ści o rozporządzeniach dublińskich. A więc, szanowni państwo, wtedy zgodzono się na negocjacje. Wtedy można było ten pakt rzeczywiście zabić, na szczęście zabiliśmy go już teraz my, tak? Bo pakt nie istnieje, pakt nie funkcjonuje. *(Oklaski)* Kiedy z tej mównicy mówiłem o tym, że zostanie zmieniony, bardzo wiele osób mówiło, że nie da się go zmienić.

Ale dlaczego państwo – mówię do prawej strony – chwaliliście ostatnio nowe przepisy Unii Europejskiej dotyczące powrotów? Zgadzą się? Nie ma posłów Konfederacji, którzy bardzo klaskali z tego powodu, że mamy nową politykę powrotową. Kiedy się zaczęła ta polityka powrotowa? W marcu 2024 r. Sam tego dopilnowałem na konkluzjach Rady Europejskiej, bo to było w czasie naszej prezydencji. To był nasz projekt. *(Oklaski)* Tak, jeśli chodzi o prezydencję polską, wyszliśmy z tym, że musimy mieć całkowicie nowe podejście do deportacji – i je mamy. Doprowadziliśmy do tego. Projekt miał być przedstawiony pod koniec 2026 r., a my w czerwcu 2026 r. mamy zamknięty proces i dzisiaj deportacje z Unii Europejskiej będą dużo bardziej efektywne niż to, co było w przeszłości. To jest zasługa tego rządu, naszej prezydencji w Unii Europejskiej.

Cieszę się, że posłowie Konfederacji i przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości również w Parlamencie Europejskim poparli to rozporządzenie, był tu prawie konsensus. Oczywiście część Lewicy była wcześniej przeciwko temu głosowaniu, bo w ogóle jest przeciwko takiemu ostremu podejściu, jakie jest stosowane przez nasz rząd, jeśli chodzi o politykę migracyjną.

Gdybyśmy dzisiaj przeanalizowali państwa, które są najlepsze, z których inne państwa chcą czerpać pewnego rodzaju wzorzec, to są dwa: Dania i Polska. To są dwa państwa, które są stawiane jako wzór w działaniach, ponieważ jesteśmy w stanie odpowiedzialnie chronić nasze granice, wypełniając zobowiązania, jakie są w kodeksie granicznym Schengen, ale wprowadzając jednocześnie takie rozwiązania, jak czasowe zawieszenie prawa do azylu. Pamiętacie państwo, co się działo, również na tej sali, kiedy była nad tym dyskusja, kiedy mówiłem o tym, że musimy to zrobić, bo inaczej nie odzyskamy kontroli nad granicą. Część posłów to popierała, część posłów z lewej strony bardzo mocno krytykowała, że łamiemy prawa człowieka. Mamy siedem wyroków Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, które mówiły: mieliście prawo to zrobić, bo to zgodne z konstytucją, zgodne z traktatami, ze wszystkim. Zrobiliśmy to mądrze. Zero przejść – to jest efekt. Zero przejść. Najbezpieczniejsza granica, jaka dzisiaj może być. *(Oklaski)* Zero przejść. Do tego doprowadziliśmy. Nie chodzi tutaj o zaporę. Chodzi o to, żeby mieć kwestie odnośnie do prawa do azylu, masę różnych rzeczy, które nam to gwarantują. To jest nowa deportacja.

Dane, kwestia danych dotyczących deportacji, że byśmy mieli jasność.

Mam jeszcze 2 minuty. Postaram się to skończyć.

Szanowni Państwo! Jeżeli byśmy sobie wzięli dane... Jest coś takiego jak wydawane pierwsze dokumenty, jeśli chodzi o dokumenty pobytowe. Wiecie państwo, kiedy było ich najwięcej? W 2021 r. Kto wtedy rządził? Czy pamiętamy? Wydaliśmy takich dokumentów milion. Nie, nie 100 tys. Milion. Polska wydała milion tego typu dokumentów.

(Poseł Rafał Kasprzyk: Niedowierzanie.)

Oczywiście może zaraz być głos mówiący o tym, że wojna w Ukrainie. Nie, wojna w Ukrainie wybuchła w lutym 2022 r. Dlatego nie podaję danych za rok 2022, bo tam wchodzi Ukraińcy. Ale rok 2021 to jeszcze przed wojną ukraińską. Milion.

(Poseł Rafał Kasprzyk: Kowalski był w rządzie. Szok i niedowierzanie.)

Wiecie państwo, jaki mamy teraz spadek? Prawie 60%. Naszą polityką, tymi dziewięcioma ustawami, które wdrażają strategię migracyjną, doprowadziliśmy do tego, że mamy 60-procentowy spadek. Niedługo będą pokazane dane. *(Oklaski)*

Jeśli chodzi o kwestie dotyczące deportacji, zaraz staram się to... Już o Ukrainie mówiliśmy sporo. Jeśli chodzi o deportacje, to powiem procentowo. Wzrost w stosunku do 2023 r. o 300% efektywnie zrealizowanych deportacji. Nie wniosków.

Ostatnia rzecz. Najnowsze dane, które nie były jeszcze prezentowane. Dosłownie w ostatniej chwili je dostaliśmy. W I półroczu Polska wydała 68 tys. zezwoleń na pracę. To 52% mniej niż w poprzednim roku i 75% mniej niż w ostatnim roku funkcjonowania rządu Prawa i Sprawiedliwości. Co to oznacza? To oznacza, że usunęliśmy wszystkie kwestie dotyczące wniosków dla pozorów, tych lewych agencji zatrudnienia itd., itd. A więc dokonaliśmy gigantycznego skoku. Za chwilę ministerstwo *(Dzwonek)* pracy będzie te dane prezentować.

Wysoka Izbo! To jest opinia. Wysoka Izba będzie podejmować decyzję w tej sprawie. Ten projekt, tak jak pokazałem na konkretnych przykładach... Co on oznacza? Jest groźny dla bezpieczeństwa Polski. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z regulaminem Sejmu na zakończenie głos zabiera przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pan Robert Bąkiewicz.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Poseł Alicja Łuczak: To idziemy.)

(Poseł Dariusz Matecki: I nie wracajcie.)

Drodzy Państwo! Naprawdę jeszcze macie siły? Bardzo proszę.

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Robert Bąkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Po pierwsze, trzeba pamiętać o tym, że nie postawilibyście kontroli ani na granicy zachodniej, ani z Litwą, gdyby nie społeczne działanie Ruchu Obrony Granic. To tylko sytuacja, która wynikała z nagłosnienia przerzutu migrantów i wykorzystywania tej granicznej sytuacji przez Niemcy, spowodowała, że kontrole graniczne zostały przywrócone ze względów politycznych, a nie merytorycznych. Przypominam, że kontrole na granicy z Niemcami czy niemieckie kontrole na granicy polsko-niemieckiej były od października 2023 r. Poza tym powiedział pan nieprawdziwą informację. A to jest bardzo istotne i ważne. Polska nie jest zwolniona z paktu migracyjnego tylko z mechanizmu przymusowej migracji, i to też tylko czasowo. Tak więc to jest dosyć istotny fakt, który zupełnie zmienia to, co pan mówił.

Jeśli pan mówi o podmiocie, który miałby decydować o tym, czy sugestii, która jest w ustawie, dotyczącej tego, w jaki sposób i kto miałby wprowadzać tego typu działania, to jeśli pan mówi, że nie ma podstawy do tego, żeby robiła to Rada Ministrów... Przecież zwykłą poprawką jesteście w stanie to zwyczajnie zmienić. Tak, szanowni państwo, wy mówicie bardzo dużo o tym, że chronicie dzisiaj wschodnią granicę. Ja nawet o panu ministrze słyszałem bardzo wiele ciepłych i dobrych słów, że jest profesjonalistą i że faktycznie ta wschodnia granica dzisiaj jest chroniona. No ale co z tego, jeśli granice południowe, granica zachodnia, jeśli zgadzamy się na pakt migracyjny, jeśli Unia Europejska w każdej chwili ze względu np. na stan wyższej konieczności, bo będzie np. szturm migrantów z Iranu, z Persji, do Europy, powie, że zmienia warunki gry i każe Polakom przyjmować, Polsce przyjmować migrantów... Wtedy nic nie będzie obowiązywało, dlatego że my nie mamy zapewnionych warunków, tego zamrożenia na stałe. One są do końca tego roku i faktycznie Komisja Europejska decyduje o tym, jak one będą realizowane.

Ale chciałbym ocenić pakt migracyjny w kontekście szerszej polityki, polityki dotyczącej masowej migracji. Powtórzę: nie da się chronić jednej granicy, zrobić jej superszczelnie, fachowo – pewnie inne państwa mogą brać z tego przykład – a jednocześnie odpuścić całą politykę migracyjną, w której uczestniczymy, bo jesteśmy w rozgrywce Unii Europejskiej, która w systemie solidarności chce przerzucać na nas ciężar polityki migracyjnej doprowadzającej państwa Zachodu do kompletnego zniszczenia. To jest problemem. Dzisiaj na tej sali nie padł żaden argument oprócz takich wycieczek osobistych, na które w mojej ocenie pozwolił pan marszałek. Bo pan marszałek zaczął tutaj komediować i tworzyć pewien nastrój do tego, żeby w taki sposób niektórzy posłowie, parlamentarzyści się wypowiadali. Skandaliczny, niedopuszczalny. *(Oklaski)* Chciałbym powiedzieć moim

dzieciom z tego miejsca, że ci ludzie będą kiedyś za to odpowiadali. Nie pozwólcie sobie nigdy na to, żeby ktokolwiek was w taki sposób obrażał.

Natomiast wracając, szanowni państwo, do meritum. Dzisiaj mamy sytuację taką, że Francja, Szwecja, Niemcy, Wielka Brytania, ona znajduje się dzisiaj poza Unią Europejską, Hiszpania nie daje sobie rady z migracją, a wy opowiadacie nam wszystkim historię o tym, że ten świat z migracją jest wspaniały. Opowiadacie o tym, pomimo że stosowano już różne metody. One nie działały, ale u nas będą działać.

(Posel Rafał Kasprzyk: Kto tak mówi?)

Nie będą działać, panie ministrze, dopóki nie odgradzimy się od tych szaleńców, którzy chcą zniszczyć własne narody i własne państwa. Nie będą chodzić bezpiecznie po ulicach te panie, które tak bardzo mi ubliżały, bo będzie groziło im niebezpieczeństwo. Wy, panowie, nie będziecie puszczali własnych żon, kobiet, dzieci na ulicę, bo zwyczajnie będziecie bali się to zrobić.

(Posel Sławomir Ćwik: Same wychodzą.)

(Głos z sali: Nie puszczamy.)

Nie krzycz pan, daj pan skończyć. *(Poruszenie na sali)*

Tak więc ta sytuacja, o której dzisiaj rozmawiamy, jest jasna. Wygląda tak: masowa migracja się nie powiodła, doprowadza do olbrzymich napięć społecznych, gigantycznych kosztów społecznych, socjalnych, do zwiększonej przestępczości, obniżenia się bezpieczeństwa. Za polską granicą mamy wojnę. Dzisiaj wlatują rakiety do Polski. Nomen omen rząd, który mówi, że bezpiecznie przeprowadzi nas przez wszystkie migracyjne wyboje, nie jest w stanie strącić zagubionej rakiety, która wpada na terytorium Polski. Taka jest wasza wiarygodność. Zerowa, kompletnie zerowa.

(Posel Rafał Kasprzyk: Błaszczak się skompromitował. Też się zgadzam.)

Minęło 4,5 roku. Opowiadaliście, że jesteście w stanie przygotować państwo polskie do tego typu działań. Rok temu, we wrześniu, wpadały drony, tak? A dzisiaj wpadają zabłąkane rakiety. Krzyczeliście i płakaliście.

(Posel Sławomir Ćwik: Co to ma wspólnego z projektem ustawy?)

Ma, bo chodzi o poziom waszej wiarygodności. Jest on zerowy w tym kontekście. Poziom waszej wiarygodności jest taki, jak dyrdymały, które opowiadacie dzisiaj na mój temat. Po prostu plujecie jadem. I wy mówicie o szacunku, tolerancji, manierach, ludzi, którzy posługują się takim zwierzęcym językiem, którym nawet, przepraszam, zwyczajna baba na targu się nie posługuje. To jest coś kompletnie niedopuszczalnego.

Z tego miejsca chciałbym powiedzieć o tym, że sytuacja, która kroi się przed Polską, jest bardzo niebezpieczna. Chcę, żeby pan o tym wiedział, panie ministrze, że to nie jest tak, że dacie radę zastraszyć Bąkiewicza, stygmatyzować go, odebrać mu godność

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Robert Bąkiewicz**

osobistą, zdehumanizować kompletnie, doprowadzić do jakiegoś, nie wiem, oczyszczania tutaj.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Maciej Duszczyk: A czy ja coś takiego do pana powiedziałem?)

Nie, nie, panie ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Maciej Duszczyk: Pan mówi teraz do mnie. Czy coś takiego powiedziałem?)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panowie, spokojnie.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Robert Bąkiewicz:**

Panie ministrze, mówię do pana, żeby pan przekazał to panu premierowi. *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Rafał Kasprzyk: Nie przeszkadzaj, bo rolę kręci.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panowie, proszę o spokój i ciszę.
Mówi pan Bąkiewicz.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Robert Bąkiewicz:**

Pan minister dobrze wie, dlaczego wróciły kontrole na granicy. Dokładnie to wie. Nie dlatego, że były zaplanowane. Dlatego, że polityczny interes spowodował to, że wróciły. Wróciły właśnie wtedy, kiedy my mówiliśmy na ten temat, kiedy pokazywaliśmy, że Niemcy przerzucają migrantów do Polski.

(Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk: Już ci, już ci.)

Daj mi pan powiedzieć do końca.

(Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk: Nie dam.)

Dzisiaj, szanowni państwo, nikt z nas nie poniósł żadnej konsekwencji za te zbrodnie, o których mówili media, o których mówił Donald Tusk, o których mówił pan Kierwiński, dlatego że my żadnych zbrodni ani przestępstw tam nie popełniliśmy. Zachowywaliśmy się grzecznie i pokazywaliśmy słabość państwa polskiego, które nie jest gotowe bronić polskich granic.

(Poseł Rafał Kasprzyk: Brak honoru.)

Niech dzisiaj nikt nie mówi, że jesteśmy przygotowani na masową migrację. Niech nikt nie mówi Polakom, że masowa migracja nie będzie nas dotyczyła. Będzie. Jeśli chodzi o wasz przejaw odrzucenia propozycji dotyczącej paktu migracyjnego, to bardzo dużo mówiliście, ale nie przedstawiliście własnej propozycji na takiej zasadzie, że może Bąkiewicz niespecjalnie przygotował tę ustawę, ale mamy lepszą, skuteczniejszą.

(Poseł Rafał Kasprzyk: Ale słyszał pan pana ministra?)

Będziemy kontrolowali wszystko, nie zgadzamy się na politykę solidarności w ramach Unii Europejskiej.

(Poseł Rafał Kasprzyk: Widziałem, że pan nie słuchał.)

Przecież to jest szaleństwo. Jak można zgadzać się z Hiszpanami, z podziałem migrantów? Jak można pozwolić na przysyłanie do nas z Niemiec migrantów, których do Polski nie zapraszaliśmy? My nie mieliśmy kolonii, my ich w 2015 r. nie zapraszaliśmy, nie prowadziliśmy szerokiej polityki migracyjnej. Dzisiaj państwo polskie jest znane z tego, że jest wolne od migracji. Tak, przyjeżdżają do nas migranci z Wielkiej Brytanii, Francji, ze Szwecji, nawet z Niemiec przyjeżdżają i osiedlają się tutaj, bo jesteśmy spokojnym, bezpiecznym państwem.

(Poseł Barbara Oliwiecka: Podziękuj premierowi, ministrowi.)

A wy chcecie to zmienić. Dosyć zabawna jest sytuacja, kiedy Donald Tusk mówi, że jest przeciwnikiem migracyjnym, a wy mówicie, że Bąkiewicz to ksenofob, faszysta i rasista.

(Poseł Ewa Szymanowska: A nie?)

Przecież to jest śmieszne. To jest bardzo śmieszne, bo zaprzeczacie słowom, które wypowiada Donald Tusk. W sumie jego też definiujecie jako rasistę w ten sposób.

Szanowni państwo, naprawdę trzeba rozpocząć wielką debatę w Polsce. Kwestia migracyjna to nie jest zabawa, to nie są polityczne szachy. To nie jest zabawa, w której ktoś będzie ministrem, a ktoś nie będzie, ktoś wygra albo przegra tę sytuację. Konsekwencją tego będzie brak bezpieczeństwa naszych rodzin, waszych również.

Chcę powiedzieć, że dla mnie to jest bez znaczenia, czy nie będą bezpieczne rodziny po prawej stronie, czy po lewej stronie. Mówię także w waszym imieniu, dlatego że pomimo tych plugastw, które tutaj do mnie kierowano, pomimo tych słów, które o mnie mówiliście, które sobie wykreowaliście w tych chorych głowach, jestem człowiekiem, który ma szacunek do innych ludzi, nawet takich, z którymi kategorycznie się nie zgadza.

(Poseł Sławomir Ćwik: Ale my wszyscy mamy chore głowy.)

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Robert Bąkiewicz**

Pierwszy pomógłbym panu na ulicy, gdyby była potrzeba – rozumie pan? – bo tak mnie rodzice wychowali. *(Głos z sali, dzwonek)*

(Poseł Rafał Kasprzyk: Babcia Kasia dziękuje za pomoc.)

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Jeszcze będziesz prosił.)

Natomiast wy tworzycie tylko konstrukcje we własnej wyobraźni. Medialne twory, które mają straszyć tymi, którzy sprzeciwiają się polityce niszczenia państwa polskiego. Polityce, która niewątpliwie ma na celu nie tylko osłabienie bezpieczeństwa, ale również utratę naszej tożsamości.

Bo to marksiści, to lewactwo europejskie wymyśliło sobie, że na wielu poziomach będzie niszczyło naszą tożsamość, że będzie niszczyło Kościół, że będzie niszczyło chrześcijaństwo, system wartości.

(Głos z sali: Ooo...)

Pan marszałek tak się tutaj wypowiada i przywołuje Ewangelię św. Mateusza. Szkoda, że się nie wypowiadał wtedy, kiedy w 2020 r. hordy zdziczałych ludzi pluły na Kościół, pluły na Boga i go plugawiły. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Gdzie?

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Robert Bąkiewicz:**

Czemu nie reaguje wtedy, kiedy w Unii Europejskiej są rzucane wobec Boga po prostu takie oszczerstwa i takie plugastwa, że się nie da tego wytrzymać? Nad tym pan marszałek powinien się zastanowić.

(Poseł Ewa Szymanowska: Ale nie był marszałkiem.)

(Poseł Rafał Kasprzyk: Ale Kowalski z Morawieckim wpuszczali wtedy migrantów do Polski.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Głupoty jakieś pan opowiada.

(Głos z sali: Głupoty.)

(Poseł Lucjan Marek Pietrzych: Jak zwykle.)

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Robert Bąkiewicz:**

No widocznie.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

No chyba tak, ale...

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Robert Bąkiewicz:**

Może pan mnie, panie marszałku, zbyć w ten sposób, natomiast w ten sposób nie...

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Nie, ale ja pana... Co pan opowiada jakieś bzdury o tym, że w 2020 r. były ataki na Kościół, a ja nie reagowałem?

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Robert Bąkiewicz:**

Ale reagował pan?

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Oczywiście, że tak.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Robert Bąkiewicz:**

Reagował pan, tak?

(Poseł Dariusz Matecki: Jak pan reagował?)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

No pewnie, że tak. Zawsze reagowałem.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Robert Bąkiewicz:**

Jak pan reagował, to jutro pana przeproszę. Sprawdzę.

(Poseł Lucjan Marek Pietrzych: Bąkiewicz, przeprosi.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dobrze. Jesteśmy umówieni. Proszę kontynuować.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Robert Bąkiewicz:**

Jesteśmy umówieni. Tak, jestem człowiekiem honorowym.

Tak więc, szanowni państwo...

(*Posel Dariusz Matecki*: Nic pan nie robił. Dzieśiatki zdewastowanych kościołów.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Setki i tysiące. Panie pośle Matecki, błagam.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Robert Bąkiewicz:**

Świat, który dzisiaj nam się szykuje, to jest świat po prostu zupełnej utraty kontroli. Wy się dzisiaj możecie śmiać. Tak, bo jeszcze na tym Titaniku gra muzyka, bo jeszcze nie zatonął, bo jeszcze możemy sobie wyobrazić, że możemy się dzielić tą kromką chleba. Możemy bić się o ten stół i o to, co na nim jest. Ale za chwilę tak nie będzie.

(*Posel Rafał Kasprzyk*: My się nie bijemy jak pan.)

Za granicą mamy wojnę. Chcemy wpuszczać migrantów do środka. Przecież migranci to jest źródło dywersji, źródło agentury, źródło jakichś ludzi, którzy nie są lojalni wobec państwa polskiego. A my chcemy się dzisiaj przygotować na to, że będziemy przyjmowali obcych ludzi. Nie ma miejsca dla migracji w Polsce. Nie ma dla żadnej migracji w Polsce. (*Oklaski*)

(*Posel Ewa Szymanowska*: A nam wolno migrować?)

(*Posel Rafał Kasprzyk*: A Polacy za granicą?)

Polska powinna być wolna od migracji – i z Afryki, i z Azji, i również, szanowny panie, z Ukrainy. Bo w Ukrainie mamy różnych ludzi. W Ukrainie mamy ludzi, którzy są Rosjanami. Ludzi, którzy nie mają własnej tożsamości. Mamy też Ukraińców. Nie mamy pewności co do tego, kogo bierzemy na własne terytorium.

Krzyczycie. 2 miesiące temu Donald Tusk mówił o tym, że Polsce grozi niebezpieczeństwo, że Polsce grozi wybuch wojny z Rosją. A my wprowadzamy ludzi, którzy mówią tylko po rosyjsku. Wprowadzamy ludzi tego typu, którzy wysadzali tory, którzy dokonywali aktów terroru. Wprowadzamy takich ludzi. Tak? I mówimy, że trzeba to otworzyć, że trzeba dalej w ten sposób realizować politykę.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panie pośle Pietrzyk, bardzo proszę. Naprawdę. Są granice, okej? Są granice.

(*Posel Dariusz Matecki*: No, ale to może lekarza trzeba. Alkomatem zbadać.)

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Robert Bąkiewicz:**

Ja bym pana, panie marszałku, bardzo prosił, bo naprawdę zostały przekroczone...

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Wiem, że zostały przekroczone. I dlatego zwróciłem panu posłowi uwagę.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Robert Bąkiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Kończąc: nie możecie w ten sposób jak mnie traktować dużej części społeczeństwa. W ten sposób dolicie popis własnej arogancji, własnego cynizmu i też braku dobrych manier. Delikatnie mówiąc.

Tak więc, szanowni państwo, nie przyszedłem do was tutaj, żeby robić rozgrywkę polityczną. Tak jak mi tutaj zarzucaliście fałszywe intencje, że przyszedłem tutaj z fałszywymi intencjami.

(*Posel Sławomir Ćwik*: Wcale.)

Nie, bo ten problem, szanowni państwo, będzie dotyczył was, mnie, ludzi z PiS-u, ludzi z Konfederacji, ludzi od pana marszałka Hołowni.

(*Posel Rafał Kasprzyk*: 10, 9, 8...)

Będzie dotyczył kompletnie nas wszystkich. I nie możemy opowiadać tych głodnych frazesów...

(*Posel Barbara Oliwiecka*: 3, 2, 1. Koniec.)

(*Głos z sali*: Koniec.) (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Nie, nie, nie. Spokojnie, słuchajcie. To ja decyduję, kiedy jest koniec.

Bardzo proszę kończyć.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Robert Bąkiewicz:**

Nie możemy opowiadać tych głodnych kawałków o tym, że wszyscy ludzie są tacy sami, że wszyscy ludzie są dobrzy z natury, bo wtedy pomijamy mechanizmy konfrontacji kultur, cywilizacji i religii.

Państwo nie może przetrwać, kiedy ma systemy wartości na dwa różne sposoby. Państwo nie jest w stanie uzgodnić wspólnego prawa, bo trzeba powiedzieć, że albo szanujemy kobiety, kłękamy przed nimi i wręczamy kwiaty, albo bijemy po mordzie. Trzeba powiedzieć, że albo mamy jedną żonę, albo mamy kilka żon itd.

(*Posel Rafał Kasprzyk*: Aaa, dobre pytanie.)

(*Posel Sławomir Ćwik*: Ja się nie rozwodziłem.)

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Robert Bąkiewicz**

To wywołuje ogólne, konkretne konsekwencje. Tak samo, proszę pana, wywołuje konkretne konsekwencje to, czy kradniemy, czy nie. W naszej cywilizacji każda kradzież wobec każdego jest zła. Możecie, panowie, to ośmieszać. Możecie z tego kpić.

(Poseł Sławomir Ćwik: A jak nie płaci się swoich długów?)

Szanowni Panowie! Nic więcej wam nie zostaje. A ja jestem głosem ludzi, którzy również głosują na was. Zrozumcie.

(Poseł Sławomir Ćwik: Który nie spłacił długów i się rozwiódł.)

Którzy głosują również na was. Możecie tylko o tym opowiadać. Możecie mnie plugawić, ale nie odbierać mi argumenty. Merytorycznie starał się o tym mówić pan minister, a państwo po prostu nie macie żadnych merytorycznych argumentów, tylko potraficie ad personam obrzucać człowieka błotem.

(Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk: Jak zasłużył.)

Kończąc, panie marszałku, apeluję do wszystkich, żeby jutro zagłosowali za tym, żeby ten projekt ustawy był procedowany dalej.

(Głos z sali: Odrzucić.)

Jeśli nie będzie procedowany dalej, to bardzo proszę całą szeroką widownię w Polsce, o to, żeby uznała tych ludzi, którzy podejmują decyzje dla Polski niebezpieczne, decyzje, które nie gwarantują nam bezpieczeństwa w przyszłości, żeby wyciągnęła wniośki wyborcze i wnioski dotyczące rozliczenia tych ludzi za to, że po prostu ściągają na nas niebezpieczeństwo. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Sławomir Ćwik: I na pana nie głosowali.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Cechuje się pan, panie Robercie, specjalną wrażliwością, jeśli chodzi o obrazę siebie samego, ale przypisywanie innym ludziom cech nieludzkich, tego, że wszyscy to przestępcy...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Poseł Sławomir Ćwik: Mają chore głowy.)

No przecież pan mówił o tym, że to nie są ludzie tacy jak inni ludzie, że nie wszyscy ludzie są dobrzy, że przyjeżdżają, gwałcą, biją i robią inne rzeczy. Jest to swoista hipokryzja.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Robert Bąkiewicz:**

Ale panie marszałku, to musi pan mi dać...

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

To może pana źle zrozumiałem.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Robert Bąkiewicz:**

To źle mnie pan zrozumiał.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Ale mam też do pana jeszcze jedną prośbę.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Robert Bąkiewicz:**

Panie marszałku, ale to dwa słowa. Jeśli honorowu, to honorowy.

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewcyk: Ale pan sprytnie insynuuje.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

To mam do pana jedną prośbę.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Robert Bąkiewicz:**

Panie marszałku, jedno słowo.

(Poseł Rafał Kasprzyk: Amen.)

Budowanie, tworzenie obrazu, jakobym ja był rasistą albo że ludzie, którzy ze mną współpracują, są rasistami, jest na wskroś...

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Ale przecież to, co pan powiedział, jest rasistowskie.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Robert Bąkiewicz:**

Ale musi pan mi dać skończyć.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

No mogę, tak.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Robert Bąkiewicz:**

Tak?

(Poseł Roman Giertych: Ale wy sprowadziliście tutaj 600 tys. ludzi.)

Proszę pana, proszę pana, musi pan... Proszę pana, nie jesteśmy...

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dobra. Kończymy.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Robert Bąkiewicz:**

Panie marszałku...

(Poseł Roman Giertych: Panu czas już się skończył.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Jeżeli coś wygląda jak kaczka, kwacze jak kaczka, ma pióra jak kaczka i lata jak kaczka, to jest to prawdopodobnie kaczka, panie Bąkiewicz.

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Nie dyskutuj.)

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Robert Bąkiewicz:**

No nie. Szanowny panie, to, że nie zgadzamy się na przyjmowanie...

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Jeżeli ktoś mówi jak rasista, jeżeli ktoś mówi jak ksenofob, jeżeli ktoś zachowuje się jak ksenofob, to pewnie jest to ksenofob i rasista.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Robert Bąkiewicz:**

To ja panu wytłumaczę po chłopsku, to ja panu wytłumaczę alegorią.

(Poseł Rafał Kasprzyk: A my nie chcemy tego słuchać już.)

Ja panu wytłumaczę alegorią. Szanowny panie, pan jest na pewno bardzo gościnnym człowiekiem, prawda? Bardzo otwartym.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Do granic.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Robert Bąkiewicz:**

Ale nie jest pan tak otwarty, żeby otworzyć drzwi na oścież i wpuszczać moją rodzinę, tych wszystkich ludzi, którzy siedzą na balkonie, czy kogokolwiek, kto by chciał wchodzić do pańskiego domu.

(Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk: Rodzinę?)

(Poseł Sławomir Cwik: Przecież się rozwiodłeś.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Jakby pan się umówił i zaprosił, to nie ma problemu.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Robert Bąkiewicz:**

Problem polega na tym, że to nie jest rasizm. Problem polega na tym, że my nie wpuszczamy każdego do własnego domu.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panie Bąkiewicz, ale ja bym pana wpuścił. Tu pan popełnia błąd. Ja bym pana wpuścił, bo ja pana nie uważam za gorszego człowieka, bo ja nie jestem rasistą w stosunku do pana.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Robert Bąkiewicz:**

Tak? To proszę bardzo. Kiedy? Proszę bardzo. Kiedy pan mnie zaprosi?

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Ja mam tylko do pana prośbę.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Robert Bąkiewicz:**

To przyjdę ze 100 kolegami. Dobrze?

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bo pan mówi, że pan reprezentuje naród, Polskę i lud. Niech mnie pan nie reprezentuje.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Robert Bąkiewicz:**

Panie marszałku, dlaczego...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: I dlatego odmawia nam się, żebyśmy mogli spotkanie zrobić...)

(Poseł Barbara Oliwiecka: Koniec. Filmik masz.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję panu bardzo serdecznie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Zamykam dyskusję*).

W dyskusji zgłoszono cztery jednobrzmiące wnioski o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do decyzji w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Dziękuję bardzo wszystkim państwu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych (druk nr 2837).

Jest minister Neneman? Jak to się stało?

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Jarosława Nenemana o 1-minutowe przedstawienie i uzasadnienie projektu ustawy. Wiem, że pan da radę. *(Gwar na sali)*

Przepraszam, proszę już przenieść rozmowy do kularów. Dobrze? Dziękuję. Przepraszam, proszę przenieść rozmowy do kularów. Kontynuujemy obrady. Przepraszam, zapraszam do kularów.

Pan minister Neneman.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Mam nadzieję, że to, co państwu przedstawię, nie będzie takich emocji wzbudzało.

Mam zaszczyt przedstawić państwu projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych.

Mamy kilka zmian w tych ustawach. Pierwszą zmianą jest uchylenie w podatkach dochodowych sankcji w przypadku dokonania płatności w ramach transakcji z podatnikiem VAT czynnym na rachunek inny niż zawarty na białej liście lub też z pominięciem mechanizmu podzielonej płatności. Kolejne uproszczenia – bo to, co państwu prezentuję, to są ustawy z katalogu deregulacyjnego – dotyczą cen transferowych. Upraszczamy uciążliwy dla wielu podatników sposób podpisywania informacji o cenach transferowych – tzw. informacja TPR. Obecnie tę informację może podpisywać wyłącznie ograniczony katalog osób, np. członek zarządu... *(Gwar na sali)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panie pośle Kasprzyk, proszę zamknąć drzwi do kularów.

Bardzo proszę kontynuować.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman:

Dziękuję.

...lub profesjonalny pełnomocnik. Po zmianie ten formularz będzie mógł podpisać pełnomocnik na takich samych zasadach, na jakich podpisuje inne deklaracje podatkowe, zgodnie z ogólnymi zasadami Ordynacji podatkowej. W kontekście uproszczeń informacji TPR oraz innych możliwych ułatwień dla podatników znosimy obowiązek składania przez podmioty powiązane oświadczeń o cenach transferowych. To jest bardzo duża zmiana, bardzo wyczekiwana przez podatników.

Kolejnym uproszczeniem jest likwidacja dla mikro- i małych przedsiębiorców obowiązku raportowania w informacji TPR wskaźników ogólnych mierzących sytuację finansową, co uprości sporządzanie tej informacji. Doprecyzowujemy też obecne przepisy dotyczące możliwości dokonywania korekt cen transferowych pomiędzy polskimi podmiotami powiązanymi oraz odpowiedniego stosowania przepisów o korekcie z Ordynacji podatkowej do informacji TPR. Zmiany w cenach transferowych będą miały zastosowanie do informacji TPR składanych za rok 2026. Natomiast zmiany dotyczące sankcji VAT będą obowiązywały od przyszłego roku. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pan poseł Paweł Bliźniuk w imieniu Koalicji Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

(Poseł Paweł Bliźniuk: Jak miło być pierwszym.)

(Głos z sali: Musisz się przyzwyczaić, prawda?)

Że co?

(Poseł Paweł Bliźniuk: Muszę się przyzwyczaić, że jako pierwsi...)

No tak, tak, bo teraz jesteście najwięksi.

Poseł Paweł Bliźniuk:

Panie Ministrze! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo krótko pan minister przedstawił tutaj zakres merytoryczny tego niezbyt rozbudowanego, jeżeli chodzi o liczbę artykułów, ale istotnego z punktu widzenia codzienności funkcjonowania polskich przedsiębiorców, projektu ustawy. On ma charakter deregulacyjny, wychodzi naprzeciw oczekiwaniom zgłaszanym przez stronę społeczną. Rzeczywiście tutaj są te cztery punkty, przestrzenie, których ten projekt dotyka.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Paweł Bliźniuk

Jednym z głównych założeń czy też celów tego projektu ustawy jest ograniczenie zbędnych obowiązków administracyjnych. Myślę, że tutaj nie powinno to budzić żadnych wątpliwości. Projekt przewiduje m.in. rezygnację z części sankcji w podatkach dochodowych związanych z dokonywaniem płatności na rachunki spoza wykazu podatników oraz z pominięciem mechanizmu podzielonej płatności. Nie oznacza to jednak rezygnacji z odpowiedzialności podatników. Nadal obowiązują przepisy ustawowe oraz inne instrumenty, które chronią interes Skarbu Państwa. Dzięki temu eliminowane jest niepotrzebne dublowanie sankcji przy jednoczesnym zachowaniu skuteczności systemu.

Pozytywnie należy również ocenić zmiany dotyczące cen transferowych. Projekt upraszcza sposób składania informacji TPR, umożliwia korzystanie z ogólnych zasad podpisywania dokumentów oraz likwiduje obowiązek składania dodatkowego oświadczenia. Są to rozwiązania, które zmniejszają liczbę formalności, nie ograniczając możliwości kontroli ze strony organów podatkowych.

Szczególnie istotne jest także wsparcie mikro- i małych przedsiębiorców. Zwolnienie ich z obowiązku raportowania części wskaźników finansowych oznacza mniej obowiązków administracyjnych i niższe koszty obsługi. Dla mniejszych firm, które często dysponują ograniczonymi zasobami kadrowymi i finansowymi, takie uproszczenia mają realne znaczenie.

Projekt doprecyzowuje również przepisy dotyczące korekt cen transferowych pomiędzy podmiotami krajowymi. Jest to zmiana techniczna, ale bardzo ważna z punktu widzenia pewności prawa. Jasne przepisy ograniczają ryzyko sporów interpretacyjnych i pozwalają przedsiębiorcom funkcjonować w bardziej przewidywalnym otoczeniu prawnym.

Wysoka Izbo! Dobre prawo podatkowe powinno być nie tylko skuteczne, ale także przyjryste i proporcjonalne. To oczywistość. Państwo powinno skutecznie przeciwdziałać nadużyciom, ale jednocześnie nie nakładać na uczciwych podatników obowiązków, które nie przynoszą wymiernych korzyści. Ten projekt zmierza właśnie w tym kierunku. Upraszcza procedury, ogranicza zbędną biurokrację i zwiększa pewność stosowania prawa, nie osłabiając przy tym systemu podatkowego. Dlatego w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej pragnę stwierdzić, że stoimy na stanowisku, że ten projekt jest wyważony, odpowiadający na rzeczywiste potrzeby przedsiębiorców i administracji, i z tych powodów zasługuje na poparcie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Henryk Kowalczyk w imieniu Prawa i Sprawiedliwości.

Posel Henryk Kowalczyk:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych druk nr 2837.

Faktycznie, tak jak mój przedmówca wspominał, ten projekt składa się z kilku istotnych zapisów. Zapisy upraszczające czy przepisy doprecyzowujące o cenach transferowych, uproszczenia w systemie informacji są korzystne dla podatników, ograniczają nadmierne obowiązki administracyjne. Natomiast uważam, że jeden zapis jest, niebezpieczny. Ten zapis dotyczy zniesienia sankcji w zakresie podatku PIT i w podatku CIT za brak płatności na rachunek z białej listy albo bez stosowania mechanizmu podzielonej płatności. Ten mechanizm wprowadzono w 2019 r. po to, żeby walczyć z karuzelami VAT. Wtedy były nałożone te dwa obowiązki dotyczące płacenia kontrahentom tzw. białej księgi, czyli na rachunku zarejestrowanym w urzędzie skarbowym, albo podzielona płatność na wydzielonych rachunkach podatkowych. Dotyczyło to płatności powyżej 15 tys. zł. Realizacja tych obowiązków okazała się niezbyt trudna dla małego biznesu, ale za niewykonanie tego obowiązku groziła sankcja w postaci wyrzucenia takiej faktury z kosztów.

Ten projekt próbuje tę sankcję znieść, czyli dosłownie jak nie ma sankcji, to właściwie rezygnuje się z tego zapisu. To jest bardzo niebezpieczne, dlatego że jest to takie nawet poluzowanie, zapalenie zielonego światła dla potencjalnych przestępców podatkowych. Może to być wręcz psychologiczny impuls zachęcający do wyłudzenia podatków.

Już z roku na rok według danych skarbowki w systemie liczba fałszywych faktur rośnie w sposób lawinowy, bo z danych wynika, że np. w I półroczu 2024 r. odnotowano czy odnaleziono 140 tys. fałszywych faktur. To jest ponad 100% więcej niż rok wcześniej w tym samym okresie. W roku 2025 był kolejny wzrost o 30%, czyli tak naprawdę jakbyśmy porównali rok 2023 i 2025, to liczba potencjalnych oszustw – bo oczywiście nie każda faktura kwestionowana ma być od razu oszustwem – wzrosła trzykrotnie. I to pewnie też tu należy szukać przyczyny braku realizacji wpływów podatkowych. Jeśli przypomnimy, że w budżecie państwa w roku 2025 planowano 250 mld zł wpływu z VAT, a w roku 2026 plan budżetowy zakłada 241 mld, a więc o 9 mld mniej niż w roku poprzednim, a przecież jest inflacja, jest wzrost gospodarczy, to matematycznie nie da się tego wytłumaczyć. Rośnie baza, maleją wpływy.

(Poseł Sławomir Ćwik: Rosną inwestycje.)

Naprawdę, jakby pan trochę poczytał i się doszkolił, to byłoby znacznie lepiej niż wygłaszanie takich komentarzy z ławy.

Zapalanie w tym momencie zielonego światła dla potencjalnych oszustów podatkowych, czyli likwida-

Posel Henryk Kowalczyk

cja sankcji, właściwie de facto zniesienie podzielonej płatności czy zniesienie płatności na białej liście, jest ogromnie ryzykowne. Dlatego też ten projekt ustawy ma dwa oblicza. Część dobra, część zła. Po wyrzuceniu tej złej części – mam taką nadzieję – będzie można ten projekt przyjąć. Jeśli nie, to będzie nam bardzo trudno przyłożyć rękę do rozszczelnienia systemu podatkowego. Dziękuję bardzo.

(*Posel Sławomir Ćwik*: Panie pośle, co się dzieje z VAT-em, jak jest inwestycja?)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

W imieniu klubu Rozwój Plus pan poseł Paweł Rychlik.

Posel Paweł Rychlik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Rozwój Plus wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, druk nr 2837.

Obecnie przedsiębiorcy są pozbawieni możliwości obciążenia kosztów podatkowych poniesionym kosztem w tej części, w jakiej płatność dotycząca transakcji pomiędzy przedsiębiorcami o jednorazowej wartości przekraczającej 15 tys. zł została dokonana bez pośrednictwa rachunku płatniczego lub na rzecz czynnego podatnika VAT przelewem na rachunek nieznajdujący się na dzień zlecenia przelewu w wykazie podatników VAT – na białej liście – w przypadku dostawy towarów, świadczenia usług potwierdzonych fakturą oraz w przypadku, gdy pomimo zawarcia na fakturze wyrazów „mechanizm podzielonej płatności”, zgodnie z odpowiednimi przepisami ustawy o VAT, została dokonana z pominięciem tego mechanizmu.

Jeżeli podatnik przed zapłatą dokonaną z naruszeniem opisanych reguł zaliczył koszt do kosztów uzyskania przychodów, to w tej części, w jakiej płatność została dokonana w ten sposób, zmniejsza koszty uzyskania przychodów albo zwiększa przychody. Korekty tej dokonuje się w miesiącu, w którym odpowiednio została dokonana płatność bez pośrednictwa rachunku płatniczego, został zlecony przelew albo płatność została dokonana z pominięciem mechanizmu podzielonej płatności.

Z przedłożonego projektu nowelizacji przepisów dotyczących tego zagadnienia wynika zmiana, która polega na uchyleniu przepisów dotyczących sankcji dla podatników przeprowadzających transakcje z podatnikiem VAT czynnym w sytuacji dokonania płatności należności wynikającej z otrzymanej faktury wystawionej przez podatnika VAT czynnego – trans-

akcja na kwotę powyżej 15 tys. zł – na inny rachunek niż zamieszczony w wykazie podmiotów, o którym mowa w art. 96b ust. 1 ustawy o VAT, lub dokonanych z pominięciem mechanizmu podzielonej płatności.

Po wejściu w życie nowelizacji podatnicy będą zobowiązani wyłączać z kosztów podatkowych tylko te koszty, które zostały zapłacone bez pośrednictwa rachunku płatniczego. Są to rozwiązania idące z jednej strony w dobrym kierunku, ale tak jak powiedział mój przedmówca, rezygnacja z sankcji dla podatników otwiera wrota do oszustw podatkowych. W tym przypadku, jeśli to będzie procedowane w takiej formule, będziemy przeciw. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mirosław Adam Orlński, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mirosław Adam Orlński:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawiam nasze stanowisko odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych.

Ten projekt, można powiedzieć, wpisuje się w rozwiązanie, które mają ułatwiać funkcjonowanie, które ograniczają obowiązki administracyjne, zmniejszają kwoty, jeśli chodzi o prowadzenie działalności gospodarczej, i ułatwiają przedsiębiorcom wywiązywanie się z obowiązków sprawozdawczych. Tego typu projekty są jak najbardziej zasadne, potrzebne, wpisują się w działania deregulacyjne rządu. O tym bardzo często jako koalicja rządowa mówimy. Także kiedy funkcjonowało Ministerstwo Gospodarki, za ministra Krzysztofa Hetmana, potem Krzysztofa Paszyka, wiele tego typu projektów wprowadzaliśmy, popieraliśmy. Teraz w porozumieniu, jeśli chodzi o nasze podejście do przedsiębiorców, do tych wszystkich rozwiązań... Podchodzimy do tego w sposób strategiczny. Szukamy rozwiązań, szukamy zmian, które mają ułatwiać, a przede wszystkim ograniczać obowiązki administracyjne.

Projekt jest jak najbardziej potrzebny, zasadny. Główne zmiany dotyczą tych dwóch ustaw, czyli ustaw o podatku dochodowym od osób fizycznych PIT i od osób prawnych CIT. Mamy to wszystko doskonale rozpisane. Jako Polskie Stronnictwo Ludowe popieramy ten rządowy projekt. Uważamy, że tego typu działania deregulacyjne służą nam wszystkim, służą również budowaniu zaufania przedsiębiorców i obywateli do państwa polskiego i do tego, że ministerstwo finansów i gospodarki służy właśnie przedsiębiorcom i rozwojowi polskiej gospodarki. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Czy posła Mirosława Orlińskiego tego wieczoru pobije w lapidarności pan poseł Wieczorek? Proszę próbować.

(*Poseł Mirosław Adam Orliński*: Na pewno, bo my się bardzo szanujemy.)

Poseł Dariusz Wieczorek:

Tak jest.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

W imieniu Lewicy.
Proszę próbować.
Minuta.

Poseł Dariusz Wieczorek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych.

To rzeczywiście kolejny projekt deregulacyjny i z tego się absolutnie należy cieszyć. Już chyba 130 takich projektów przyjęliśmy w sumie w trakcie uzgodnień tych pakietów deregulacyjnych. Myślę, że do 200 ostatecznie dojdziemy. Ten projekt ustawy wychodzi naprzeciw oczekiwaniom środowiska przedsiębiorców i w ramach tych dyskusji był zgłaszany.

Zwracam uwagę na jedną rzecz, bo czuję tutaj wielki niepokój. Myślę, że trzeba na to zwrócić uwagę, bo taki jest niepokój, że nagle w tym projekcie rezygnujemy z sankcji. Jeżeli przedsiębiorca będzie wystawiał fakturę, opłacał ją, ale podmioty nie będą zweryfikowane i nie będą w systemie białej księgi, to wtedy, tak jak do tej pory, może podlegać sankcjom, nie może rozliczać... W przypadku gdy nie rozdzieli się tych płatności, administracja skarbową może nakładać kary. Zwracam więc uwagę na jedną rzecz. Wdrażamy system KSeF, system wymyślony przez rząd Prawa i Sprawiedliwości jeszcze w poprzedniej kadencji. Ten system ma na celu uszczelnienie systemu podatkowego, żeby tego typu rzeczy nie było. Proszę zwrócić uwagę, że ustawa ma wejść od 1 stycznia 2027 r. Zakładamy, że po tym roku doświadczeń, jeżeli chodzi o system KSeF... W tej chwili wszyscy przedsiębiorcy próbują, jak ten system działa. Jedni są zadowoleni, drudzy są niezadowoleni, ale uczą się tego systemu. Nawet gdy teraz popełnią błąd i rzeczywiście dokonają jakichś operacji, które będą nie do końca zgodne z obowiązującym prawem, to nie będą za to karani. Rok 2026 jest po to, żeby się tego systemu nauczyć. W związku z tym myślę, że wejście tego systemu i wejście tej ustawy od 1 stycznia absolutnie zniweluje potencjalne zagrożenie związane z wystawianiem jakichś lewych faktur na miliardy złotych, nad czym nie będziemy panować.

Dzisiaj sprawność Krajowej Administracji Skarbowej jest taka, że bodajże za 2025 r. wykryto faktury o wartości ok. 10 mld zł nie do końca mające pokrycie w rzeczywistości. W związku z tym ten projekt ustawy absolutnie idzie w dobrą stronę. To są ułatwienia dla małych i średnich przedsiębiorców. Jest mniej raportowania i mniej biurokracji. W związku z tym jesteśmy absolutnie za upraszczaniem funkcjonowania działalności gospodarczej w Polsce i wychodzimy naprzeciw oczekiwaniom przedsiębiorców.

Klub Lewicy ten projekt ustawy będzie popierał. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Sławomir Ćwik.

Mam proste pytanie: Popieracie czy nie? Jakby tak można było jednym słowem.

(*Poseł Sławomir Ćwik*: Popieramy.)

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Górnikiewicz.

(*Głosy z sali*: Ha, ha, ha!)

Poseł Sławomir Ćwik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Centrum chciałbym odnieść się do rządowego projektu zmian ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych i od osób prawnych.

To krótka, konkretna ustawa, która spełnia zapowiedzi w zakresie deregulacji i uproszczenia prawa podatkowego dla przedsiębiorców. Taki cel ta ustawa realizuje. To jest zmniejszenie sankcji w przypadku niedopełnienia nie tylko obowiązku przewidzianego prawem w zakresie dokonywania płatności pomiędzy przedsiębiorcami w kwocie obecnie faktycznie 15 tys. zł wynikającej z art. 19 Prawa przedsiębiorców i z postanowień ustawy o podatku VAT w zakresie split payment, ale także w zakresie obowiązków dokumentowania cen transferowych, procedury TPR i dokonywania czynności przez pełnomocnictwo. Właściwie na tym można byłoby to wystąpienie zakończyć, ale odniósłbym się jeszcze do kwestii zmniejszenia sankcji za niedopełnienie obowiązku płatności za pośrednictwem rachunku bankowego.

Panie pośle Kowalczyk, to nie jest zlikwidowanie całkowitej sankcji, i pan doskonale o tym wie. To jest zmniejszenie tej sankcji o jeden element w zakresie podatku dochodowego i od osób fizycznych, i od osób prawnych. Poza tym pozostaje oczywiście sankcja w podatku VAT i kwestia dodatkowej sankcji w wysokości 30% uszczuplenia podatku... Chociaż nie uszczuplenia, tylko w ogóle wysokości podatku. Pozostaje też sankcja przewidziana w Kodeksie karnym skarbowym – do 720 stawek dziennych. Te sankcje pozostają.

(*Poseł Henryk Kowalczyk*: Ale koszty. To też jest istotne.)

Posel Sławomir Ćwik

Poza tym mamy oczywiście świadomość i pan też o tym doskonale wie, że przestępcy, którzy prowadzą karuzele VAT-owskie, i tak nie są de facto obciążeni tą dzisiejszą sankcją w podatku dochodowym od osób fizycznych i prawnych, bo oni tego podatku nie rozliczają i nigdy go nie zapłacą. Nie po to bowiem organizują karuzelę VAT-owską, żeby płacić podatki dochodowe w Polsce. Pan doskonale o tym wie. Tak samo doskonale pan wie o tym, że inny jest wzrost dochodów państwa w przypadku ściągальności w zakresie podatku VAT, kiedy mamy 18-procentową inflację w kraju i kiedy konsumpcja jest napędzana kolejnymi transferami socjalnymi przygotowanymi pod wybory, np. w postaci trzynastej i czternastej emerytury i innych świadczeń socjalnych, choćby zwiększenia 500+ do 800+. Wtedy faktycznie wzrost dochodów państwa z tytułu podatku VAT jest dwucyfrowy. Doskonale pan też wie o tym, że kiedy rosną inwestycje – ale nie w PowerPoincie jak u premiera Morawieckiego, tylko rzeczywiście – wtedy dochody państwa z tytułu podatku VAT maleją, ponieważ przedsiębiorcy otrzymują zwrot podatku VAT zapłaconego za środki trwale przeznaczone na inwestycje. Jeżeli na ten rok przewidziany jest wzrost nakładów na środki trwale z 8% do 10%, to ma to faktycznie wpływ na poziom dochodów państwa z tytułu podatku VAT. Pan to wie. Pan jednak, chcąc po prostu się wywiązać z obowiązków posła opozycji, będzie szukał tej łyżki dziegciu i tego, za co skrytykować projekt rządowy, żeby go przypadkiem nie pochwalić. Niech pan go pochwali, bo on jest dobry dla polskich przedsiębiorców, szczególnie dla tych małych, średnich i dla tych mikro-, którym zdarza się nie dopełnić obowiązku w zakresie dokonania płatności w wysokości ponad 15 tys. zł za pośrednictwem rachunku bankowego. Dzisiaj za to jest dotkliwa sankcja także w zakresie podatku dochodowego, co jest dla nich bardzo uciążliwe.

Mam nadzieję, panie ministrze, że być może już na najbliższym posiedzeniu Sejmu we wrześniu Sejm zajmie się projektem, który złożył klub Centrum w zakresie podniesienia limitu płatności gotówkowych bez pośrednictwa rachunku bankowego dla przedsiębiorców, czyli pomiędzy B2B, bo te 15 tys. zł z 2019 r. zjadła już inflacja. Tylko uwzględnienie wskaźnika inflacji, która od tego czasu wyniosła w postaci skumulowanej 60%, uzasadnia podniesienie tego limitu z 15 do 25. Proponujemy także, aby zrobić odniesienie dynamiczne od razu do ustawy o podatku VAT, żeby także split payment był w tej samej wysokości co limit określony w art. 19 Prawa przedsiębiorców (*Dzwonek*), czyli 25 tys.

(*Posel Bartosz Romowicz: Brawo!*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Sławomir Ćwik:

Klub oczywiście będzie popierał projekt. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pan poseł Piotr Górnikiewicz, Polska 2050.
Huragan braw. Nie mogliście wcześniej zacząć bić tych braw?

Posel Piotr Górnikiewicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, druk nr 2837.

Omawiany dziś projekt to długo oczekiwana i potrzebna deregulacja, która jest bezpośrednią odpowiedzią na postulaty przedsiębiorców zgłaszane w ramach inicjatywy Sprawdzamy. Z satysfakcją przyjmujemy rozwiązania, których głównym celem jest wyeliminowanie zbędnej biurokracji, zmniejszenie kosztów prowadzenia działalności oraz zwiększenie przejrzystości systemu podatkowego.

Kluczową zmianę, którą oceniamy bardzo pozytywnie, stanowi koniec z podwójnym sankcjonowaniem firm za błędy przy płatnościach. Do tej pory opłacanie faktury powyżej 15 tys. zł na rachunek spoza tzw. białej listy VAT lub bez mechanizmu podzielonej płatności skutkowało karą z ustawy o VAT, a dodatkowo brakiem możliwości zaliczenia tego wydatku do kosztów uzyskania przychodu w PIT i CIT. Projekt całkowicie znosi tę drugą sankcję. To przywrócenie elementarnej sprawiedliwości i proporcjonalności prawa. Uchybienia proceduralne są już karane na gruncie VAT, więc powielanie kar w przypadku podatków dochodowych było po prostu nieuzasadnione.

Kolejnym ważnym krokiem jest uproszczenie informacji o cenach transferowych, czyli dotyczących tzw. formularza TPR. Projekt pozwala wreszcie na podpisywanie tych dokumentów przez pełnomocników na podstawie standardowego upoważnienia UPL-1 oraz likwiduje obowiązek składania oświadczenia o rynkowości cen jako elementu tej informacji. Co więcej, mikro- i małe przedsiębiorstwa nie będą już musiały wyliczać i wykazywać w formularzu wskaźników ogólnych, takich jak rentowność aktywów czy kapitału własnego. To ogromna ulga i racjonalne odciążenie najmniejszych podmiotów od nadmiernych obowiązków analitycznych.

Ustawa rozwiązuje także problem interpretacyjny dotyczący korekt cen transferowych między podmiotami krajowymi. Wprost doprecyzowano, że warunek istnienia podstawy prawnej do wymiany informacji podatkowych dotyczy wyłącznie sytuacji, gdy kontrahent ma siedzibę za granicą. Daje to polskim firmom

Posel Piotr Górnikiiewicz

tak bardzo potrzebną pewność prawną. Jeśli chodzi o terminy wejścia w życie, zaproponowane vacatio legis jest racjonalne. Zniesienie sankcji w przypadku kosztów uzyskania przychodów wejdzie w życie 1 stycznia 2027 r., co skorelowano z pełnym wdrożeniem kar w Krajowym Systemie e-Faktur. Z kolei przepisy upraszczające raportowanie TPR obejmują już informacje składane za rok 2026.

Projekt zawarty w druku nr 2837 to przemyślana i potrzebna deregulacja, która ułatwi codzienne funkcjonowanie firm w Polsce. Z tych względów Klub Parlamentarny Polska 2050 poprze tę ustawę. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Mirosław Adam Orliński: Brawo!)

(Poseł Sławomir Ćwik: Dobrze.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Można? Można.

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Teraz pytania, bo mamy kilka pytań.

Panie pośle Ćwik, będzie pan miał 30 sekund.

(Poseł Sławomir Ćwik: Dobrze.)

Moja zemsta będzie słodka.

Zamykam listę.

Minuta na pytanie.

Zapraszam panią posłankę Danutę Jazłowiecką.

Bardzo proszę.

Posel Danuta Jazłowiecka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jest już dosyć późno, stąd zadam tylko jedno pytanie. Ale może zacznę od informacji o projekcie ustawy. Wdrożenie zmian zawartych w rządowym projekcie ustawy o podatku PIT i o podatku CIT przynosi istotne zmniejszenie obciążeń administracyjnych oraz realne oszczędności czasu i kosztów po stronie podatników. Wiemy jednakże, że brak jasnych przepisów przejściowych czy jednolitej interpretacji jest często źródłem sporów na linii podatnik – fiskus. Pojawiają się zatem wątpliwości i pytania.

Panie Ministrze! Proszę o odpowiedź na jedno z nich: W jaki sposób resort zamierza zagwarantować spójność interpretacyjną przy ocenie tego, które transakcje realizowane na przełomie roku podlegają pod stare, a które pod nowe kryteria zwolnień dokumentacyjnych? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Lidia Czechak.

Bardzo proszę.

A wy się nie śmiejecie. Boga w sercu nie macie? Zapisywać się do pytań o tej porze?

Bardzo proszę.

Posel Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Przedstawiają państwo projekt jako element deregulacji i uproszczeń dla przedsiębiorców, jednocześnie proponując likwidację części sankcji związanych z płatnościami na rachunki spoza tzw. białej listy VAT. Czy rząd przeprowadził analizę tego, jaki wpływ będzie miało osłabienie tych mechanizmów na bezpieczeństwo obrotu gospodarczego oraz walkę z wyłudzeniami podatkowymi? Czy nie obawiacie się jednak państwo, że deregulacja odbywa się kosztem szczelności systemu podatkowego? Projekt zakłada również likwidację obowiązku składania oświadczeń dotyczących cen transferowych oraz znaczące uproszczenia dotyczące podpisywania informacji TPR. Jakie konkretne narzędzia otrzyma Krajowa Administracja Skarbowa, aby skutecznie wykrywać agresywną optymalizację podatkową i transfer zysków do podmiotów powiązanych, skoro ograniczacie państwo obowiązki informacyjne największych podatników? Rząd przedstawia projekt jako odpowiedź na postulaty przedsiębiorców, jednak proponowane zmiany dotyczą głównie obowiązków sprawozdawczych i formalnych. Dlaczego w projekcie zabrakło rozwiązań rzeczywiście odczuwalnych dla polskich firm *(Dzwonek)*, takich jak obniżenie obciążeń podatkowych, uproszczenie systemu podatkowego czy ograniczenie liczby obowiązków nakładanych przez administrację skarbową?

(Poseł Sławomir Ćwik: Przecież właśnie jest uproszczenie.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posel Lidia Czechak:

Czy ten projekt nie jest jedynie kosmetyczną deregulacją? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Posel Lidia Czechak:

Jest ona kosmetyczna.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pan poseł Bartosz „10 sekund” Romowicz.
Bardzo proszę.

Posel Bartosz Romowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Temat, o którym rozmawiamy, jest bardzo ważny. W ogóle nasz rząd podejmuje wiele działań, które mają ułatwić przedsiębiorcom prowadzenie działalności gospodarczej. Wspieranie przedsiębiorców jest ważne. Dlatego chciałbym tu przekazać wyrazy uznania dla pracy pana ministra Jarosława Nenemana, uznania za to, że zajął się tak ważnym tematem, jaki reguluje ten projekt ustawy. A pytanie mam bardzo konkretne: Czy zniesienie sankcji w przypadku PIT i CIT za dokonanie płatności na rachunek spoza białej listy lub pominięcie mechanizmu podzielonej płatności nie osłabi skuteczności przeciwdziałania oszustwom podatkowym mimo pozostawiania sankcji w ustawie o VAT? Dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Henryk Kowalczyk: Osłabi.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Maja Nowak.

Proszę.

Posel Maja Ewa Nowak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! W związku z późną porą i prośbą marszałka też mam tylko jedno krótkie pytanie: Jakie przesłanki przemawiały za całkowitą likwidacją obowiązku składania oświadczenia w ramach informacji TPR zamiast pozostawieniem go w uproszczonej formie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Proszę, panie pośle Ćwik. Proszę. Proszę bardzo.

(Posel Piotr Górnikiewicz: 30 sekund już leci.)

Posel Sławomir Ćwik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam krótkie pytanie. Czy ministerstwo posiada dane, czy kiedykolwiek od podmiotów, które organizowały karuzele VAT-owskie, uczestniczyły w nich, udało się odzyskać sankcje w postaci niezaliczenia do podatku dochodowego od osób fizycznych albo od osób prawnych kwot, płatności, których jakoby dokonały bez pośrednictwa rachunku bankowego? Chodzi o sankcje, które znosi ten projekt. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu wraz z moją cierpliwością została wyczerpana.

Teraz zwięźle odniesie się do wystąpień podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Jarosław Neneman.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman:

Szanowni Państwo! Przede wszystkim chciałbym panu posłowi podziękować za miłą polemikę. Nie muszę już tego robić, pan to powiedział.

Mają państwo jakiś taki kłopot, bo z jednej strony jak gdzieś tę śrubkę troszeczkę odkręcamy, to mówicie: skandal, a jak była poprzednia ustawa VAT-owska, gdzie roztrząsaliśmy solidarną odpowiedzialność, to mówiliście: zamach na przedsiębiorców. Te zmiany, o których mówimy, są wyważone. Tak jak pan poseł Wieczorek mówił: KSeF będzie miał pełną funkcjonalność, więc proszę się nie bać o te sankcje.

Panie pośle, nie wiem ile. Chodzi o pana konkretne pytanie. Możemy sprawdzić, ale jak pan słusznie zauważył, nie po to się kradnie duże pieniądze, żeby się przejmować tym, że gdzieś coś będzie kosztem... To nie ta skala.

Pani poseł pytała o transakcje na przełomie roku. Są przepisy przejściowe.

Rozumiem, że tak naprawdę sankcje były głównym tematem.

Jeszcze pytanie o oświadczenie. Dlaczego się tego oświadczenia nie składa? Powiem tak: mieliśmy bardzo długą dyskusję na temat oświadczeń i pożytku płynącego z oświadczeń. Sprawdziliśmy, jak wyglądają oświadczenia w innych krajach, a wyglądają tak, że ich nie ma. Byliśmy w pewnym sensie skansenem. Takie przeświadczenie, że jak ktoś napisze oświadczenie, to będzie uczciwy, niekoniecznie się sprawdza. Rezygnujemy więc z czegoś, co w dużej mierze było fikcją. A KAS narzędzia ma i będzie z nich korzystał. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, zawarty w druku nr 2837, do Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Szymon Hołownia

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług (druk nr 2838).

Proszę ponownie podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Jarosława Nenemana o przedstawienie uzasadnienia tego projektu.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Bardzo jestem ciekaw, jakie wady w tym projekcie znajdą koledzy z tej strony sali, bo jakieś znaleźć muszą.

Mam przyjemność przedstawić państwu kolejną ustawę, która w dużej mierze upraszcza i odpowiada też na część postulatów zgłaszanych przez Sprawdzamy, jak również na orzeczenie Trybunału w polskiej sprawie C-405/24.

Jaki jest cel? Projekt przewiduje uelastycznienie obowiązków związanych z dokumentowaniem eksportu towarów na potrzeby stosowania stawki zero na gruncie ustawy VAT i w konsekwencji ułatwienie prowadzenia działalności oraz zminimalizowanie sporów pomiędzy podatnikami i organami podatkowymi. Projekt zakłada również zmiany w zakresie deklaracji importowej składanej przez podatników dokonujących importu towarów i stosujących tzw. odprawę zcentralizowaną. Te zmiany polegają na digitalizacji procesu składania tych deklaracji. Kolejnym celem projektu są modyfikacje w procedurze szczególnej, dotyczącej deklarowania i zapłaty podatku z tytułu importu. Te modyfikacje dokonywane są w związku ze zmianami, które od 1 lipca obowiązują w przepisach celnych dotyczących przesyłek o wartości do 150 euro.

Istotną propozycją jest również zmiana polegająca na wykreśleniu obowiązku przedstawiania dokumentu potwierdzającego zarejestrowanie jako czynnego podatnika VAT. Ten dokument administracja skarbową już posiada, a więc nie chcemy, żeby podatnik pokazywał nam coś, co sami możemy sprawdzić. Projekt przewiduje także likwidację ograniczenia zwolnienia od podatku importu towarów umieszczonych w przesyłce wysyłanej z terytorium państwa trzeciego przez osobę fizyczną, przeznaczonej dla osoby fizycznej, czyli tzw. prezentów. Obecnie takie zwolnienie ma zastosowanie jedynie w sytuacji, gdy odbiorca przebywa na terytorium Polski, a po zmianie będzie to dotyczyło również odbiorców na terytorium innych państw członkowskich. Ta zmiana wynika z wykonania wyroku TSUE.

Projekt nie wiąże się z żadnymi skutkami dla budżetu państwa. Projekt nie rozszczelnia systemu – to jeszcze raz powiem. Ustawa zasadniczo wchodzi w życie po 14 dniach od ogłoszenia, jest oczekiwana przez przedsiębiorców i nie wzbudzała żadnych emocji, przynajmniej do tego etapu. *Dziękuję. (Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego również wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza głos zabierze pani poseł Dorota Marek w imieniu Koalicji Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

Poseł Dorota Marek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług.

Przedłożony projekt to kolejny dowód na to, że nasz rząd konsekwentnie i odpowiedzialnie realizuje obietnice dane polskim przedsiębiorcom. Słuchamy głosu rynku, słuchamy opinii uczciwych podatników i przekładamy je na konkretne, nowoczesne rozwiązania prawne. Tam, gdzie poprzednicy przez lata mnożyli biurokrację, usztywniali procedury i budowali system oparty na nieufności wobec obywatela, my wprowadzamy deregulację, cyfryzację i uproszczenia. Polscy przedsiębiorcy nie potrzebują kolejnych stosów papieru i niepotrzebnych zaświadczeń. Potrzebują prostych, jasnych zasad i administracji, która ich wspiera, a nie utrudnia im codzienne funkcjonowanie.

Niniejszy projekt dotyka obszarów eksportu i importu towarów, naprawiając wieloletnie absurdy biurokratyczne oraz dostosowując polskie prawo do dynamicznie zmieniających się regulacji unijnych. Po pierwsze, likwidujemy zbędną biurokrację w imporcie towarów. Do tej pory podatnik, który chciał skorzystać z możliwości odstąpienia od obowiązku zabezpieczenia podatku z tytułu importu lub rozliczać VAT bezpośrednio w deklaracji podatkowej na podstawie art. 33a, musiał przedstawiać organom celno-skarbowym papierowe zaświadczenie o byciu czynnym podatnikiem VAT wydane nie wcześniej niż 6 miesięcy przed dokonaniem importu. Pytamy: Po co? W dobie powszechnej cyfryzacji, gdy Krajowa Administracja Skarbowa dysponuje błyskawicznymi narzędziami weryfikacji statusu podatnika w systemach, zmuszanie przedsiębiorcy do dołączania kolejnych papierków było wyłącznie symbolem państwa nieufnego i przestarzałego. Projekt ten odrzuca te zbędne wymagania. Oczywiście warunek posiadania statusu czynnego podatnika VAT pozostaje, ale jego weryfikacja przechodzi na stronę organów, bez obciążania biznesu.

Po drugie, kończymy z erą papierowej sprawozdawczości. Projekt wprowadza pełną cyfryzację deklaracji importowych w ramach tzw. odprawy scen-

Posel Dorota Marek

tralizowanej. Deklaracje do tej pory składane w wersji papierowej będą odąd przesyłane wyłącznie elektronicznie za pośrednictwem Platformy Usług Elektronicznych Skarbowo-Celnych. To wygoda, oszczędność czasu i krok w stronę nowoczesnej i cyfrowej administracji skarbowej.

Po trzecie, to zmiana niezwykle wyczekiwana przez polskich eksporterów. Porządkujemy i uelastyczniamy kwestie dokumentowania wywozu towarów poza obszar Unii Europejskiej i potrzeby stosowania zerowego VAT. Przez lata polscy przedsiębiorcy, mimo faktycznego wywiezienia towaru i orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz Naczelnego Sądu Administracyjnego, musieli toczyć spory z organami podatkowymi, ponieważ przepisy sztywno preferowały niemal wyłącznie tradycyjne komunikaty celne.

W zaproponowanym projekcie rozszerzamy katalog dowodów. Dowodem potwierdzającym wywóz będzie mógł być nowoczesny dokument przewozowy od spedytora, w tym uzyskany z systemu elektronicznego dokument od operatora pocztowego czy też kuriera, a także dokumenty z odprawy celnej z kraju trzeciego połączone z oświadczeniem nabywcy. Kończymy ze zbędnymi sporami i paraliżowaniem uczciwych firm. Liczy się stan faktyczny i wiarygodny dowód, a nie ślepa, biurokratyczna ortodoksja.

Po czwarte, projekt w sposób sprawny, kompleksowy dostosowuje polski system podatkowy do unijnych zmian w zakresie znoszenia zwolnień celnych dla przesyłek do 150 euro. Dzięki nowym przepisom osoby odpowiedzialne za pobór podatku od małych przesyłek importowych będą mogły w sposób prosty, elektroniczny rozliczać VAT w deklaracjach miesięcznych, bez konieczności przechodzenia na zasady ogólne. Ponadto realizujemy wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, usuwając dyskryminujące ograniczenie zwolnienia od VAT dla przesyłek o charakterze niehandlowym, wysyłanych do osób fizycznych.

Wysoka Izbo! Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług to przemyślna, dojrzała i głęboko deregulacyjna propozycja. To ustawa, która daje przedsiębiorcom oddech, ułatwia rozliczenia i buduje nowoczesne relacje na linii podatnik – państwo. W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicji Obywatelskiej popieram projekt ustawy i opowiadam się za dalszymi pracami nad ustawą w komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Andrzej Kosztowniak w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Kosztowniak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam przyjemność odnieść się do projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od wartości dodanej, druk nr 2838, w którym to projektodawca zaproponował zmiany dotyczące dwóch dużych obszarów problemowych. Pierwszym z nich bez wątpienia jest element związany ze zmianami w samej ustawie o VAT, a drugim jest element związany z deregulacją i elementami wprowadzenia rozwiązań związanych z wykonaniem wyroku TSUE z 8 maja 2025 r.

Jeśli chodzi o pierwszy z tych obszarów, to projektodawca rekomenduje rozwiązania w celu uelastycznienia obowiązków związanych z dokumentowaniem eksportu towarów na potrzeby stosowania stawki podatku 0% na gruncie ustawy o VAT i w konsekwencji zminimalizowania sporów pomiędzy podatnikami i organami podatkowymi. Projektodawca proponuje następujące zmiany. Pierwszy punkt: zmianę definicji eksportu towarów poprzez wykreślenie warunku w art. 2 pkt 8 ustawy o VAT. Drugi punkt: zmianę w art. 41 ust. 4 i 5 ustawy o VAT polegającą na skreśleniu wyrazów „o którym mowa w art. 2 pkt 8 lit. a”. Trzeci punkt: dodanie ust. 6c w art. 41 ustawy o VAT, który określa alternatywne dowody, które mają potwierdzać jednoznacznie wywóz towarów poza terytorium Unii Europejskiej. Jeśli chodzi o ten projekt ustawy, to tymi dokumentami mogą być: dokumenty przewozowe otrzymane od przewoźnika, spedytora, jak również dokumenty potwierdzające dostarczenie przesyłki do miejsca jej przeznaczenia poza terytorium Unii Europejskiej przez operatora pocztowego w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 23 listopada 2012 r. – Prawo pocztowe.

Tak jak wspominałem na początku, drugim z dużych obszarów problemowych tej ustawy jest wprowadzenie przepisów o charakterze dostosowującym – tak twierdzi sam projektodawca – czyli wprowadzenie obowiązku składania deklaracji importowej za pomocą środków komunikacji elektronicznej. Tym samym konieczne są zmiany w art. 33b ustawy o VAT.

Trzecim z elementów tego obszaru jest wprowadzenie modyfikacji w procedurze USZ, odnoszącej się do: deklaracji podatkowej dotyczącej rozliczenia VAT pobranego w procedurze USZ oraz ewidencji prowadzonej przez podatników korzystających z tej procedury. Chodzi też o jej deregulacyjny charakter, który ma doprowadzić do rezygnacji z obowiązku przedstawiania potwierdzenia zarejestrowania jako podatnika VAT czynnego, oraz o wspomniane przeze mnie na początku wykonanie wyroku TSUE z 8 maja 2025 r.

Szanowni Państwo! Klub Prawo i Sprawiedliwość jest zainteresowany procedowaniem nad tą ustawą w komisji. Mamy nadzieję, że wypracujemy pozytywne rozwiązania. Pan minister obawiał się tego, że będziemy krytykować to rozwiązanie i znajdziemy jakikolwiek element, którego moglibyśmy się, jak to

Posel Andrzej Kosztowniak

pan określił, czeplić. Nie, tego elementu się nie czepli-
my. Ale pozwolę sobie pokrótce odnieść się do tych
słów, które pan wypowiedział w odniesieniu do po-
przedniej ustawy z poprzedniego Sejmu, a więc soli-
darnej odpowiedzialności. To też nowelizacja w tam-
tym czasie, jak pamiętam, ustawy o VAT i NIP. By-
łem posłem sprawozdawcą i nie użyłem stwierdzenia
odnoszącego się do przedsiębiorców „łupania” czy
czegoś takiego, jak pan podkreślił w tych słowach.
Takie stwierdzenie nie padło.

Ale rzeczywiście jesteśmy zainteresowani pracą
nad tym projektem. Część z tych rozwiązań bez wąt-
pienia jest ciekawa i dobra, więc myślę, że możecie
państwo to odnotować, że opozycja również w niektó-
rych sytuacjach jest (*Dzwonek*) w stanie docenić wa-
żną pracę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posel Paweł Rychlik, Rozwój Plus.

Bardzo proszę.

Posel Paweł Rychlik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!
Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parla-
mentarnego Rozwój Plus odnośnie do rządowego pro-
jektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towa-
rów i usług, druk nr 2838.

Nowelizacja ustawy o podatku od towarów i usług
ma na celu ograniczenie formalności przy imporcie
i eksporcie towarów oraz ułatwienie przedsiębiorcom
rozliczenia z urzędem skarbowym. W projekcie prze-
widuje się, że przedsiębiorcy nie będą już musieli
przedstawiać urzędowi celnemu zaświadczenia po-
twierdzającego, że są czynnymi podatnikami VAT,
aby skorzystać z uproszczonych zasad rozliczenia po-
datku od importu. Status podatnika będzie weryfiko-
wany przez urząd. Deklaracje dotyczące importu to-
warów będą składane wyłącznie w formie elektronicz-
nej. W rozliczaniu eksportu towarów przedsiębiorcy
będą mogli korzystać z szerszego katalogu dokumen-
tów potwierdzających wywóz towarów poza Unię Eu-
ropejską. Oznacza to, że nie zawsze będzie wymagany
jeden konkretny dokument. Podstawą do zastosowa-
nia stawki VAT 0% będą mogły być określone alterna-
tywne dowody wiarygodnie potwierdzające wywóz.

Ponadto projekt uwzględnia zmiany unijnych prze-
pisów dotyczących przesyłek o wartości do 150 euro.
Dzięki temu przedsiębiorcy nadal będą mogli korzy-
stać z uproszczonych zasad rozliczenia VAT przy im-
porcie takich przesyłek, mimo zmian w przepisach
celnych. Ze zwolnienia z VAT będą mogły korzystać
także przesyłki wysyłane z państw spoza Unii Euro-
pejskiej do osób fizycznych mieszkających w innych
unijnych państwach, a nie tylko w Polsce.

Liczymy na dobrą współpracę i pracę podczas po-
siedzeń Komisji Finansów Publicznych nad tym pro-
jektem ustawy.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Mirosław Adam Orliński w imieniu
Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Posel Mirosław Adam Orliński:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wy-
soka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie
Stronnictwo Ludowe przedstawię stanowisko odno-
śnie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy
o podatku od towarów i usług.

I rzeczywiście, tak jak tutaj mówimy, wydaje mi
się, że zgadzamy się co do kierunku zmianie, które są
zarysowane w tym projekcie. Rządowy projekt, nowe-
lizacja przepisów ustawy o VAT pokazuje, że w zwią-
zku ze zmianami przepisów unijnych dotyczących znie-
sienia zwolnienia z należności celnych przesyłek
o wartości do 150 euro projekt ma przede wszystkim
dostosować polskie przepisy, polskie prawo do tych
wymogów, które mamy w prawie europejskim, a prze-
pisy VAT do zmian właśnie wynikających z prawa Unii
Europejskiej, by uprościć te wszystkie rozliczenia po-
datku dla przedsiębiorców.

Projekt zakłada również uszczelnienie całego sys-
temu podatkowego tam, gdzie te wątpliwości inter-
pretacyjne stanowią jakieś pole do różnego rodzaju
nadużyć bądź różnych interpretacji. Te zmiany, które
są w ustawie o VAT, tutaj też zostały zaprezentowa-
ne. Pan minister zdefiniował to w sposób bardzo
jasny, klarowny. Rzeczywiście wydaje się, że zarówno
ten projekt, jak i ten poprzedni pokazują, że rząd,
koalicja rządowa podchodzi naprawdę w sposób od-
powiedzialny do tych zmian dla przedsiębiorców,
zmian, które w poszczególnych ustawach podatko-
wych, w tej ustawie o VAT są potrzebne. To też myślę
wychodzi naprzeciw również oczekiwaniu przedsię-
biorców, także przedsiębiorców europejskich, abyśmy
tutaj wspólnie dbali o nasze europejskie interesy.

Dostosowywanie tych przepisów to z jednej strony
poprawa również funkcjonowania właśnie tych wszyst-
kich przedsiębiorców. Chodzi tu o zrównoważony dla
nich, można powiedzieć, sposób podejścia do konku-
rencji na rynku, który ma też w tym założeniu chro-
nić interesy europejskich przedsiębiorców.

Projekt zasadny, potrzebny, który w sposób, my-
ślę, czytelny pokazuje, w jaki sposób podchodzimy
jako kraj na tle Unii Europejskiej do tych wszystkich
zasad, które kształtują politykę dla przedsiębiorców.
Myślę, że to bardzo zasadne.

Polskie Stronnictwo Ludowe popiera ten projekt.
(*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Rafał Kasprzyk, w imieniu klubu Centrum.

Bardzo proszę

Poseł Rafał Kasprzyk:

Dziękuję.

Panie marszałku, na wstępie zaznaczę, że przychylię się do pana wniosku i nie będę zadawał pytań, i skróciłem swoją wypowiedź do niezbędnego minimum.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dostanie pan mój uśmiech odcisnięty w betonie w nagrodę.

Bardzo proszę.

Poseł Rafał Kasprzyk:

Liczę na to.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum przedstawię stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo pocztowe oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 2838.

Projekt ma charakter deregulacyjny i porządkowy. Wprowadza rozwiązania, które mają usprawnić funkcjonowanie rynku usług pocztowych poprzez ograniczenie zbędnych obowiązków administracyjnych. Skracając okres przechowywania przesyłek niedoręczalnych z 12 do 6 miesięcy. Zmniejsza obowiązki sprawozdawcze najmniejszych operatorów pocztowych oraz umożliwia składanie sprawozdań do prezesa UKE w formie elektronicznej. Celem tych zmian jest obniżenie kosztów działalności operatorów i uproszczenie procedur.

Klub Parlamentarny Centrum pozytywnie ocenia kierunek proponowanych zmian. Po pierwsze, państwo powinno usuwać obowiązki administracyjne, które nie przynoszą realnej wartości ani obywatelom, ani administracji. Po drugie, skrócenie okresu przechowywania przesyłek niedoręczalnych to rozwiązanie racjonalne. Długotrwałe magazynowanie przesyłek, których nie można doręczyć ani zwrócić nadawcy, generuje wyłącznie koszty logistyczne i organizacyjne.

Po trzecie, ograniczenie obowiązków sprawozdawczych dla najmniejszych operatorów oraz pełna elektroniczacja procesu raportowania wpisują się w zasadę proporcjonalności. Mikro- i mali przedsiębiorcy nie powinni ponosić takich samych obciążeń administracyjnych jak największe podmioty działające na rynku.

Wreszcie, projekt pokazuje, że deregulacja nie zawsze oznacza wielkie reformy. Czasami największe korzyści przynoszą właśnie niewielkie, dobrze przemyślane zmiany.

Panie Marszałku! Klub Parlamentarny Centrum wciąż opowiada się za prostszym, bardziej przejrzystym, nowoczesnym prawem gospodarczym. Ten projekt wpisuje się w ten kierunek, ogranicza biurokrację, zmniejsza koszty funkcjonowania rynku pocztowego i jednocześnie nie osłabia ochrony interesów obywateli, dlatego Klub Parlamentarny Centrum popiera projekt ustawy zawarty w tym druku. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Piotr Górnikiewicz w imieniu Polski 2050.

Poseł Piotr Górnikiewicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Głównym celem procedowanej nowelizacji jest deregulacja, uproszczenie rozliczeń podatkowych oraz likwidacja zbędnych obciążeń biurokratycznych ciążących na przedsiębiorcach. Projekt ma również zadanie dostosowanie polskich przepisów do unijnych regulacji celnych dotyczących przesyłek o małej wartości – do 150 euro, a także wykonanie orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Ustawa wprowadza pakiet konkretnych i oczekiwanych przez rynek rozwiązań. Przede wszystkim rozszerza katalog dowodów w eksporcie uprawniających do zastosowania stawki 0% VAT. Odchodzi się od wymogu potwierdzania wywozu towarów poza Unię Europejską wyłącznie przez rygorystyczny dokument celny. Po zmianach wystarczą również dokumenty przewozowe od spedytora, dokumenty od operatora pocztowego lub dokumenty wydane przez administrację celną kraju docelowego wraz z oświadczeniem nabywcy.

Kolejną istotną zmianą jest cyfryzacja rozliczeń. Wprowadzony zostaje obowiązek składania deklaracji importowych wyłącznie drogą elektroniczną przez system PUESC, co ostatecznie eliminuje ich papierowy obieg.

Ponadto z uwagi na nowe unijne przepisy celne projekt modyfikuje procedurę USZ, dostosowując zasadę rozliczania VAT do przesyłek o wartości do 150 euro. Operatorzy logistyczni i pocztowi będą składać elektroniczne deklaracje miesięczne, w których wykażą i odprowadzą podatek wyłącznie od tych przesyłek, które zostały skutecznie doręczone.

Nowelizacja likwiduje także anachroniczny obowiązek dostarczania przez importerów papierowych zaświadczeń potwierdzających status czynnego podatnika VAT. Od teraz Krajowa Administracja Skarbowa będzie weryfikować ten status automatycznie w swoich systemach.

Posel Piotr Górnikiiewicz

Ostatnim ważnym elementem jest implementacja wyroku TSUE, który znosi warunek przebywania na terytorium Polski odbiorcy małej niehandlowej przesyłki nadanej z kraju trzeciego. Zwolnienie z VAT obejmuje także sytuację, w której prezent trafi do osoby w innym państwie członkowskim.

Ocena zaproponowanych zmian jest jednoznacznie pozytywna. Projekt rozwiązuje realne problemy, z którymi na co dzień borykają się przedsiębiorcy. Rozszerzenie dowodów wywozu zakończy wieloletnie i niepotrzebne spory z organami podatkowymi, w których urzędy kwestionowały stawkę 0% VAT pomimo faktycznego opuszczenia Unii Europejskiej przez towar.

Z zadowoleniem przyjmujemy również fakt, że na etapie konsultacji publicznych Ministerstwo Finansów uwzględniło głosy rynku i wycofało się z niektórych kontrowersyjnych rozwiązań. Biorąc pod uwagę merytoryczną wartość proponowanych rozwiązań, ich deregulacyjny charakter oraz korzyści dla polskiej gospodarki, Klub Parlamentarny Polska 2050 będzie głosował za przyjęciem tego projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Zgłosili się posłowie do zadania pytań.

Czas to 1 minuta.

Zamykam listę.

Jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Danuta Jazłowiecka.

Bardzo proszę.

Posel Danuta Jazłowiecka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wielu kolegów i wiele koleżanek podczas wystąpień podkreślało dobre rozwiązanie, jakim jest to, że podstawą zastosowania stawki 0% VAT mogą być alternatywne, wiarygodne dowody potwierdzające fizyczny wywóz towarów poza terytorium Unii Europejskiej. Bardzo dobre rozwiązanie ograniczy formalności i zmniejszy liczbę sporów z organami podatkowymi, które dotychczas masowo kwestionowały dokumentację firm.

Czy może pan minister podać, jakie konkretne alternatywne dowody wywozu będą w 100% akceptowane przez urzędy skarbowe podczas kontroli, tak by przedsiębiorcy korzystający ze stawki 0% VAT mieli pełne bezpieczeństwo prawne, a nie musieli liczyć na subiektywną interpretację urzędnika? Panie ministrze, szczegółowy zakres danych nowej deklaracji miesięcznej ma zostać określony w drodze rozporządzenia. Jednakże jest bardzo krótkie *vacatio legis*. Kiedy zatem ministerstwo opublikuje projekt deklaracji, aby podatnicy mogli zapoznać się ze specyfikacją techniczną, zanim ustawa zacznie obowiązywać? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pani poseł Lidia Czechak.

Posel Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Ja również mam pytania dotyczące tego projektu ustawy. Projekt zawiera szereg rozwiązań deregulacyjnych, które mają ograniczyć obowiązki biurokratyczne przedsiębiorców, m.in. przez rezygnację z obowiązku przedstawiania potwierdzenia rejestracji jako podatnika VAT czynnego przy imporcie towarów. Jakich konkretnie oszczędności czasu i kosztów dla polskich przedsiębiorców ministerstwo spodziewa się po wejściu w życie tych zmian?

Projekt rozszerza katalog dowodów uprawniających do zastosowania stawki 0% VAT przy eksporcie towarów, co ma ograniczyć spory przedsiębiorców z organami podatkowymi. Czy ministerstwo przewiduje, że nowe przepisy przyczynią się do szybszego rozliczania eksportu i zwiększą konkurencyjność polskich eksportów na rynku zagranicznym?

Projekt dostosowuje polskie przepisy do nowych regulacji unijnych i wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, jednocześnie rozwijając elektroniczne formy rozliczeń oraz procedurę USZ dla przesyłek o wartości do 150 euro. W jaki sposób proponowane rozwiązania pozwolą usprawnić pracę Krajowej Administracji Skarbowej oraz skuteczniej uszczelniać system VAT? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Znowu poseł Romowicz.

Posel Bartosz Romowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ponieważ materia, o której rozmawiamy, jest dość ważna, to zadam nie jedno, a dwa pytania. Pierwsze dotyczy deklaracji importowej z art. 33b. Panie ministrze, czy wszyscy podatnicy korzystający z odprawy zcentralizowanej są przygotowani do składania deklaracji wyłącznie elektronicznie?

A drugie dotyczy spraw bardziej interpretacyjnych. Jak organy podatkowe będą oceniały, czy przedstawione dowody jednoznacznie potwierdzają wywóz towarów poza Unię Europejską? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Maja Nowak.

Posel Maja Ewa Nowak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Czy Ministerstwo Finansów szacowało skalę oszczędności administracyjnych dla przedsiębiorców? Czy przewidziano mechanizmy monitorowania efektów deregulacji po wejściu ustawy w życie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Paweł Śliz.

Pana posła Wichra i pana posła Kurowskiego zapraszam już bliżej.

Posel Paweł Śliz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pozwolę sobie zadać trzy pytania. Czy rezygnacja z obowiązku przedstawienia potwierdzenia rejestracji jako podatnika VAT czynnego nie zwiększy tutaj ryzyka nadużyć? W jaki sposób organy KAS będą weryfikować status podatnika w miejsce dotychczasowego obowiązku? Czy nowe rozwiązania skrócą czas odpraw importowanych i czy zostanie przeprowadzona analiza wpływu na czas obsługi? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Patryk Wicher.

Posel Patryk Wicher:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wy-soka Izbo! Kiedy przeglądałem OSR, zainteresowała mnie taka jedna rzecz, dość drobna, ale jednak. Art. 138i, który mówi, że wprowadzamy dość skomplikowane procedury, deklaratywne oświadczenia, ten cały system. Ale jest jeden problem dla jednego podmiotu na chwilę obecną w polskiej gospodarce. Jedna firma będzie korzystała z tego art. 138i. Nie będę wymieniał nazwy, ponieważ panowie ją pewnie znacie. Mam pytanie do pana ministra: Czy pan minister ma jakąś wiadomość albo informację tajną, niejawną, że e-commerce i kurierzy w Polsce będą korzystali z tej procedury? Bo na tę chwilę – z mojej wiedzy albo ja to źle czytam – tylko jedna firma w Polsce będzie z tych skomplikowanych, nowych mechanizmów mogła skorzystać. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Władysław Kurowski.

Posel Władysław Kurowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Z uwagą analizuję przedstawiony projekt, doceniam rozwiązania, które rzeczywiście upraszczają życie przedsiębiorcom, takie jak rezygnacja z obowiązku przedkładania zaświadczeń o statusie podatnika VAT czy szersze wykorzystywanie elektronicznych procedur. Tego rodzaju zmiany my też postulujemy od lat. Jednocześnie mamy poważne wątpliwości, czy rząd nie wykorzystuje hasła „deregulacja” do przerzucania nowych obowiązków i ryzyk na przedsiębiorców oraz operatorów logistycznych.

Pytania. Skoro organy KAS od dawna mogą elektronicznie weryfikować status podatnika VAT, to dlaczego przedsiębiorcy byli zmuszani przez lata do przedkładania zaświadczeń, które dziś uznaje się za zbędne? Jakie gwarancje daje ministerstwo przedsiębiorcom, że rozszerzenie katalogu od dowodów potwierdzających eksport nie doprowadzi do większej uznaniowości decyzji organów podatkowych i nowych sporów z administracją skarbową? Czy rząd przeprowadził analizę *(Dzwonek)* kosztów wdrażania nowych obowiązków elektronicznych dla małych i średnich przedsiębiorców oraz operatorów pocztowych i logistycznych? Jeśli tak, to jakie są jej wyniki? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zapraszam podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Jarosława Nenemana.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Bardzo się cieszę, że nie znaleźli państwo nic złego w tej ustawie. Krótko odpowiadam.

Pan poseł Wicher pytał o firmę. Do niedawna korzystał z tego DHL. Korzystać może każdy. Z tego, co się orientowaliśmy, to były przepisy szykowane, może to złe słowo – Poczta Polska miała z nich korzystać. Każdy może korzystać. I one nie rozszczelniają.

Pytali państwo o oszczędności. To nie jest zmiana fundamentalna. To jest niewielkie uproszczenie w kilku miejscach. Trudno nam ocenić te oszczędności, jednak na pewno one będą.

Pan poseł Śliz pytał o to, skąd KAS będzie wiedział. KAS będzie wiedział z białej listy i urzędnicy KAS mają do tego dostęp.

Kwestia elektronicznego przesyłania. To dotyczy kilku podatników, którzy stosują w imporcie proce-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman**

durę zcentralizowaną. To są duże firmy. One z pewnością sobie poradzą.

I teraz to pytanie o inne dokumenty. To są dokumenty przewozowe. To może być potwierdzenie administracji celnej kraju importu oraz oświadczenie importera oraz dokumenty pocztowe. To są dobre, mocne dokumenty. Nie spodziewamy się z tego tytułu żadnych problemów. Nadal te zmiany tak naprawdę dotyczą bardzo niewielkich fragmentów życia gospodarczego. Bardzo państwu dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo serdecznie dziękuję panu ministrowi i towarzyszącemu mu przedstawicielowi ministerstwa.

Zamykam dyskusję^{*)}.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług, zawarty w druku nr 2838, do Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm tę propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Zarządzam 2 minuty przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 23 min 22 do
godz. 23 min 24)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Wznawiam obrady.

Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych przedłożyła sprawozdania:

— w sprawie wniosku z dnia 4 maja 2026 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej oraz zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie posła Wojciecha Króla, przedłożonego przez Europejskiego Prokuratora Generalnego, uzupełnionego w dniu 28 maja 2026 r., druk nr 2861,

— w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego z dnia 10 września 2025 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Adama Dziedzica, druk nr 2879.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, Marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych wniosków, co teraz uczynimy.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 33. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku z dnia 4 maja 2026 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej oraz zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie posła Wojciecha Króla, przedłożonego przez Europejskiego Prokuratora Generalnego, uzupełnionego w dniu 28 maja 2026 r. (druk nr 2861).

Proszę panią posłankę Marię Joannę Koźlakiewicz o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

**Posel Sprawozdawca
Maria Joanna Koźlakiewicz:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych dotyczące wniosku z dnia 4 maja br. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej oraz zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie posła Wojciecha Króla, przedłożonego przez Europejskiego Prokuratora Generalnego, uzupełnionego w dniu 28 maja br., druk nr 2861.

Marszałek Sejmu skierował przedmiotowy wniosek do komisji w celu jego rozpatrzenia. Komisja zajęła się nim na posiedzeniu w dniu 29 lipca. Po przeprowadzeniu prac komisja wypracowała dwa odrębne stanowiska odpowiadające dwóm elementom wniosku. Po pierwsze, komisja wnosi o wyrażenie przez Sejm zgody na pociągnięcie posła Wojciecha Króla do odpowiedzialności karnej w zakresie czynów wskazanych w pkt 1 i 2 wniosku Europejskiego Prokuratora Generalnego. Po drugie, komisja rekomenduje odrzucenie wniosku o wyrażenie zgody na zatrzymanie oraz tymczasowe aresztowanie posła Wojciecha Króla.

W imieniu komisji proszę o przyjęcie przedstawionego stanowiska. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Przypominam, że Sejm, zgodnie z art. 133 ust. 6 regulaminu Sejmu, rozpatruje sprawozdanie komisji, wysłuchując jedynie sprawozdawcy. Prawo do zabrania głosu przysługuje również posłowi, którego wniosek dotyczy. Nad sprawozdaniem nie przeprowadza się dyskusji.

Czy jest obecny pan poseł Wojciech Król? Nie widzę posła.

W związku z powyższym moje ewentualne pytanie o to, czy poseł chciałby zabrać głos, jest bezprzedmiotowe.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Szymon Hołownia

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 34. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego Artura Szweda, reprezentowanego przez adwokata Lesława Szpalę, z dnia 10 września 2025 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Adama Dziedzica (druk nr 2879).

Proszę pana posła Michała Pyrzyka o przedstawienie sprawozdania komisji w tej sprawie.

Posel Sprawozdawca Michał Pyrzyk:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego Artura Szweda, reprezentowanego przez adwokata Lesława Szpalę, z dnia 10 września 2025 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Adama Dziedzica.

Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych po rozpatrzeniu tego wniosku na dzisiejszym posiedzeniu na podstawie art. 7c ust. 5 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora przedkłada Wysokiej Izbie propozycję odrzucenia wniosku oskarżyciela prywatnego Artura Szweda, reprezentowanego przez adwokata Lesława Szpalę, z dnia 10 września 2025 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Adama Dziedzica.

W imieniu komisji regulaminowej proszę o przyjęcie tego stanowiska przez Wysoką Izbę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Po raz kolejny przypominam, że Sejm, zgodnie z art. 133 ust. 6 regulaminu Sejmu, rozpatruje sprawozdanie komisji, wysłuchując jedynie sprawozdawcy. Prawo do zabrania głosu przysługuje również posłowi, którego wniosek dotyczy. Nad sprawozdaniem tym nie przeprowadza się dyskusji.

Czy pan poseł Adam Dziedzic chce zabrać głos w tej sprawie?

(*Posel Adam Dziedzic*: Dziękuję, panie marszałku, nie.)

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 30 lipca br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z państwa pragnie jeszcze, nie daj Boże (*Wesołość na sali*), wygłosić oświadczenie? Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Ustalam czas – 1,5 minuty, myślę. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Bartosz Romowicz*: Nie, nie, panie marszałku.) Dobrze, minuta. (*Oklaski*)

Pan poseł Roman Fritz, Konfederacja Korony Polskiej. Nie widzę posła.

Pan poseł Włodzimierz Skalik. Nie ma posła.

Pan poseł Jarosław Sachajko. Nie widzę posła.

Pan poseł Robert Wardzała. Nie ma posła.

Pani posłanka Gembicka. Nie widzę pani posła.

Pan poseł Sałek. Gdzieś tu był. Jest pan poseł Sałek.

Zapraszam.

(*Posel Paweł Sałek*: Momencik, panie marszałku, przepraszam.)

1,5 minuty.

(*Głos z sali*: Minuta.)

Nie, niech już będzie 1,5 minuty. Zawsze, jak mówię: minuta, to i tak przedłużam później do 1,5 minuty, więc niech już będzie 1,5 minuty, ale uczciwie.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nigdy w życiu.

(*Posel Paweł Sałek*: Przepraszam, panie marszałku, może na koniec wystąpię, bo nie mogę nawet się oświadczyć.)

To ja mogę krótko coś za pana powiedzieć. (*Wesołość na sali*)

No dobrze, pan poseł Sałek oświadczy się na końcu.

Pani posłanka Paluch. Nie widzę posłanki.

Pan poseł Zawieja. Nie widzę posła.

Pan poseł Kurowski. Widzę posła. Trzeba być czujnym, panie pośle.

Pan poseł Wicher też niech będzie czujny, bo wystąpi już zaraz.

(*Posel Patryk Wicher*: Jestem cały czas.)

Wiem.

(*Posel Władysław Kurowski*: Z lekkim przedłużeniem?)

Gdzie tam.

Pan czyta.

Posel Władysław Kurowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Kiedy myślimy o 1 sierpnia 1944 r., nasze myśli w naturalny sposób kierują się ku Warszawie. To wtedy w stolicy wybuchło powstanie warszawskie. Ten zryw niepodległościowy stał się symbolem heroizmu, poświęcenia i niezłomnej walki o wolną Polskę.

1 sierpnia 1944 r. to data, która ma swój głęboki, patriotyczny wymiar nie tylko na ulicach stolicy, ale również w sercach mieszkańców ziemi myślenickiej w Małopolsce. Tego samego dnia, czyli 1 sierpnia tegoż roku, na terenie Obwodu „Murawa” Armii Kra-

Posel Władysław Kurowski

jowej narodziła się Rzeczpospolita Raciechowska, czyli wyzwolona, niezależna enklawa wyjęta spod władzy niemieckiego okupanta. Obejmowała ona swoim zasięgiem dwie obecne gminy: Wiśniowa i Raciechowice, scalone przez niemieckiego okupanta w jeden twór administracyjny z siedzibą w Raciechowicach. Miejscowy dowódca Armii Krajowej skierował wówczas do mieszkańców historyczną odezwę, obejmując ludność cywilną i teren opieką Polskiego Państwa Podziemnego. Dbał też o bezpieczeństwo publiczne oraz prawo własności w oparciu o kodeks karny Wojska Polskiego. Przez 53 dni polscy partyzanci ze Zgrupowania Oddziałów Partyzanckich „Kamiennik-Łysina” oraz lokalna ludność z niebywałą odwagą i determinacją (*Dzwonek*) bronili niepodległości tego skrawka polskiej ziemi.

Była to jedna z największych i najdłuższej funkcjonujących partyzanckich republik na ziemiach polskich. Za tę wolność i niezłomność przyszło jednak zapłacić ogromną cenę. W odwecie niemiecki okupant przeprowadził szeroko zakrojone obławy i krwawe pacyfikacje miejscowości położonych na stoku Pasma Lubomira, Łysiny i Cietnia, m.in. w Wiśniowej, Smykani, Lipniku, Węglówce i Czasławiu. Zginęły dziesiątki niewinnych cywili, płonęły domy i gospodarstwa. Rzeczpospolita Raciechowska przestała istnieć 18 września 1944 r. pod naporem brutalnych sił niemieckich, policyjnych, ale pamięć o jej bohaterstwie przetrwała.

Wysoka Izbo! Stojąc dziś przed wami, pragnę oddać hołd wszystkim bohaterom powstania warszawskiego, ale także bohaterom Rzeczypospolitej Raciechowskiej: zarówno żołnierzom Armii Krajowej, jak i mieszkańcom ziemi myślenickiej, którzy nie wahałi się nadstawić karku za wolną ojczyznę. Ich męstwo, poświęcenie i miłość do Polski są dla nas nieprzemijającym wzorem oraz fundamentem naszej narodowej tożsamości. Pamiętajmy o tym. Cześć i chwała bohaterom! Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pan poseł Patryk Wicher.

Bardzo proszę.

Posel Patryk Wicher:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Dzisiejsze oświadczenie kieruję do wyjątkowych osób, a tymi osobami są zarówno oficerowie, jak i funkcjonariusze Państwowej Straży Pożarnej i OSP, którzy współpracują z wyjątkowymi psami. Psy te pomagają przeszukiwać rumowiska i inny teren w akcjach ratowniczych m.in. po tragicznych trzęsieniach ziemi. Współpracują one ze swoimi opiekunami i mają rewelacyjne wyniki.

Dzisiaj polski parlament pochylił się nad bardzo ważną ustawą. Dzięki wspólnej pracy ponad podziałami udało się doprowadzić do sytuacji, że te psy, które służą w OSP, będą wliczane do systemu i będą mogły być dysponowane w systemie do współpracy z innymi służbami. Tak jakby usankcjonowano ich bytność w całym systemie. Ci wyjątkowi ratownicy, psi ratownicy, to są bohaterowie, którzy wraz ze swoimi opiekunami ratują ludzkie życie, dają nadzieję i radość. Kiedy się pojawiają, widać najpierw światło, później pojawia się pies, a jeszcze później – jego opiekun. Wtedy już wiemy, że jesteśmy uratowani, że nasze życie jest w ich rękach.

Moi Drodzy! Jestem zaszczycony, że polski parlament poruszył ten temat, ponieważ u mnie, w Nowym Sączu funkcjonuje grupa, która pracuje z psami OSP. Mam przyjemność współpracować z tą grupą jako członek (*Dzwonek*) zarządu gminnego OSP. Jest tu także jedna ze słynniejszych grup ratowniczych, międzynarodowy Husar, który też pracuje z psami. Oni jeżdżą po całym świecie i są dumą polskiego ratownictwa. Cieszę się, że właśnie dzisiaj polski parlament zajmuje się tym ważnym aspektem. Pozdrawiam was więc i dziękuję za waszą służbę. Dziękuję zarówno opiekunom, jak i czworonogom, które ratują nasze życie. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękujemy bardzo druhowi Wichrowi.

Pani poseł Lidia Czechak.

Posel Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 12 sierpnia obchodzimy Międzynarodowy Dzień Młodzieży. Dzień poświęcony młodym ludziom, ich marzeniom, aspiracjom i wyzwaniom, przed którymi stoją. To również dobra okazja, aby powiedzieć młodemu pokoleniu coś bardzo ważnego. Drodzy, młodzi Polacy, to od was zależy, jaka będzie Polska za 10, 20 czy 50 lat. To wy będziecie lekarzami, nauczycielami, strażakami, żołnierzami, przedsiębiorcami, rolnikami, naukowcami i samorządowcami. To wy będziecie budować przyszłość naszej ojczyzny.

Żyjemy w czasach, które często podpowiadają, że nie warto się angażować, że łatwiej wyjechać, zapomnieć o swoich korzeniach czy uznać, że patriotyzm jest pojęciem z przeszłości. Ja w to jednak nie wierzę. Patriotyzm nie polega wyłącznie na wielkich słowach i odświętnych uroczystościach. Patriotyzm zaczyna się od codziennej uczciwości, od szacunku do drugiego człowieka, od troski o swoją miejscowość, od odpowiedzialności za naukę i pracę. To także pamięć o tych, którzy oddali życie za wolną Polskę, abyśmy dziś mogli żyć w niepodległym kraju. Kochajcie swoją ojczyznę nie dlatego, że jest idealna, i nie dlatego, że jest wasza, ale dlatego, że w niej mieszkacie i ją kochacie. Polska to język, którym mówimy, historia

Posel Lidia Czechak

naszych przodków, rodzinne domy, lokalne wspólnoty, piękno naszych miast i wsi oraz wartości, które przez pokolenia pozwalały przetrwać nawet w najtrudniejszych chwilach. Nie pozwólcie, by ktoś wam wmówił, że miłość do własnego kraju jest czymś wstydliwym. Wręcz przeciwnie, człowiek, który zna swoje korzenie, jest dumny ze swojej tożsamości (*Dzwonek*), łatwiej odnajduje swoje miejsce w świecie i z większym szacunkiem patrzy na innych. Marzcie odważnie, uczcie się, rozwijajcie swoje talenty, zdobywajcie świat, ale pamiętajcie, że Polska zawsze będzie waszym domem. Niech będzie miejscem, do którego chcecie wracać, które chcecie rozwijać i za które chcecie brać odpowiedzialność.

W Międzynarodowym Dniu Młodzieży życzę wszystkim młodym ludziom odwagi do realizacji marzeń, mądrych wyborów i wiary we własne możliwości. Życzę także, abyście nigdy nie utracili dumy z bycia Polakami oraz przekonania, że służba drugiemu człowiekowi i ojczyźnie jest jedną z najpiękniejszych dróg w życiu. Przyszłość Polski zaczyna się dzisiaj w sercach i decyzjach młodego pokolenia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pani poseł tak pięknie mówiła o młodzieży i wszedł poseł Andzel. To nie może być przypadek.

Pani posłanka Kulpa złożyła oświadczenie na piśmie*).

Pana posła Dorywalskiego nie widzę.

Pan poseł Andzel w Międzynarodowym Dniu Młodzieży. Dzień młodzieży był, nie słuchał pan?

(*Posel Waldemar Andzel: Proszę?*)

Jest, dzisiaj. Życzenia były dla młodzieży i pan przyszedł.

Posel Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Za dwa dni będziemy obchodzić 82. rocznicę wybuchu powstania warszawskiego, jednego z najważniejszych i najbardziej tragicznych wydarzeń w historii naszej ojczyzny. Oddajemy hołd bohaterom, którzy z niezłomną odwagą stanęli do walki o wolną Polskę, płacąc za nią często najwyższą cenę – własnego życia. Tego dnia będziemy rozwijać największą flagę powstańczą w Polsce. Zachęcam do udziału w tym wyjątkowym wydarzeniu. Naszym obowiązkiem jest pielęgnowanie pamięci o powstańcach, przekazywanie jej kolejnym pokoleniom oraz budowanie Polski silnej, suwerennej i wiernej wartościom, o które oni walczyli. Cześć i chwała bohaterom powstania warszawskiego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pana posła Giżyńskiego nie widzę.

Tak samo pana posła Kapinosa.

Podobnie pani poseł Cicholskiej.

Pani poseł Bartuś.

Pani posłanki Jachiry.

Pani posłanka Katarzyna Stachowicz.

Bardzo proszę.

Posel Katarzyna Stachowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 18 sierpnia 1916 r. Dąbrowa Górnicza oficjalnie stała się miastem. Był to moment przełomowy, otwierający nowy rozdział w jej historii. A historia Dąbrowy Górniczej jest opowieścią o ludziach pracy, którzy swoją determinacją, odwagą i codziennym wysiłkiem budowali siłę lokalnej wspólnoty. To również historia miasta, które skutecznie potrafiło stawić czoła trudnym doświadczeniom XX w. Dzisiejsza Dąbrowa Górnicza z powodzeniem łączy szacunek dla przemysłowego dziedzictwa z odważnym patrzeniem w przyszłość. Konsekwentnie wykorzystuje swój potencjał, pozostając ważnym ośrodkiem na mapie województwa śląskiego i kraju. Z okazji jubileuszu 110 lat składam serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia mieszkańcom Dąbrowy Górniczej, władzom samorządowym oraz wszystkim osobom, które na przestrzeni pokoleń współtworzyły historię i dbały o rozwój naszego wyjątkowego miasta. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Bartosz Romowicz.

Posel Bartosz Romowicz:

Szanowny Panie Marszałku! Od 21 maja 2016 r. na podstawie pomysłu pana Andrzeja Żygadły, obecnie burmistrza Kańczugi, a w przeszłości komendanta powiatowej Policji w Łańcucie w latach 2014–2018, i przy wsparciu i poparciu posła Kazimierza Gołojucha rozporządzeniem z dnia 17 maja 2016 r. minister spraw wewnętrznych i administracji zmienił rozporządzenie w sprawie wzoru i trybu nadawania sztandaru jednostkom organizacyjnym Policji, wprowadzając zmiany wizerunku płatu głównego sztandaru poprzez umieszczenie napisu: Bóg, honor i ojczyzna. Pierwszy i zarazem historyczny taki sztandar został nadany właśnie Komendzie Powiatowej Policji w Łańcucie, w której pomysłodawca, pan Andrzej Żygadło, był komendantem powiatowym. Od 20 lipca 2016 r., podczas Święta Policji, ten sztandar zaczął funkcjonować właśnie w tej jednostce.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Bartosz Romowicz

Chciałbym o tym powiedzieć, dlatego że to na trwałe zmieniło politykę wykonywania sztandarów w Policji. Z racji tego, że jest miesiąc lipiec, a w lipcu, jak wiemy, jest Święto Policji, chciałbym wszystkim funkcjonariuszom oraz pracownikom cywilnym podziękować za ich codzienną służbę i pracę na rzecz Polek i Polaków i naszego bezpieczeństwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pana posła Chmielowca nie ma.

Pani posłanki Łuczak również.

Pan poseł Lucjan Marek Pietrzczyk.

Bardzo proszę.

Posel Lucjan Marek Pietrzczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kielce w dniach od 9 do 19 lipca 2026 r. po raz 53. stały się rozśpiewaną i roztanączoną stolicą młodej kultury. 53. Międzynarodowy Harcerski Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej, organizowany przez Chorągiew Kielecką ZHP, to od dekad absolutnie wyjątkowe wydarzenie, przestrzeń, w której młodzi artyści, w tym harcerskie zespoły, mogą rozwijać swoje pasje, budować przyjaźnie i dzielić się twórczą energią. Przez 11 dni Kielce rozbrzmiewały muzyką, śpiewem i radością blisko 700 młodych ludzi z Polski oraz wielu krajów świata.

Jako harcmistrz i poseł ze Świętokrzyskiego patrzę na ten festiwal z ogromną dumą i wzruszeniem. Wiem, jak wiele serca i pracy organizatorzy wkładają w to, by przyjąć młodych ludzi z Polski i ze świata. Przykro tylko, że w tym roku, po raz pierwszy w historii festiwalu, wydarzenie nie otrzymało wsparcia finansowego z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Tym większe słowa uznania i gorące podziękowania kieruję do komendy Kieleckiej Chorągwi ZHP, miasta Kielce oraz pani prezydent Agaty Wojdy. Dzięki państwa determinacji to wielkie święto kultury mogło się odbyć. Moi drodzy, wykonaliście wspaniałą robotę. Dziękuję i do zobaczenia *(Dzwonek)* za rok. Czuwaj! *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Do zobaczenia, panie pośle, ale nie za rok, tylko krócej.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Na przykład.

Pan poseł Paweł Sałek, już oświadczenie jest na miejscu.

(Poseł Paweł Sałek: Znalazłem.)

Gotowy.

Posel Paweł Sałek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniach 25 i 26 lipca 2026 r. na rynku Kościuszki w Bolimowie w powiecie skierniewickim odbyły się Dni Bolimowa. Podczas tego wydarzenia miała miejsce promocja książki „Dzieje królewskiego miasta Bolimów do 1945 r.” autorstwa Leszka Zugaja. Wydarzenie spotkało się z dużym zainteresowaniem mieszkańców oraz pasjonatów historii regionu, którzy przybyli na prezentację, którą przeprowadzili burmistrz miasta i gminy Bolimów pani Marzena Słojewska oraz historyk Leszek Zugaj. To wyjątkowa publikacja poświęcona historii miasta, która z pewnością zainteresuje wszystkich miłośników Bolimowa i jego dziejów. Książka opowiada historię królewskiego miasta Boleń, jak kiedyś je nazywano, miejscowości, w której bywali królowie polscy, nadawano szlachectwa i przywileje, obradowano na sejmikach. W I Rzeczypospolitej zaszczytem było objęcie starostwa boleńskiego, o które starały się rody magnackie. W książce ukazano również tragiczny moment I wojny światowej i użycia po raz pierwszy gazów bojowych na tym terenie podczas wielkiej wojny.

Chciałbym z tego miejsca przy okazji też serdecznie podziękować kapitule Bolimowskich Dębów 2025 za zaszczytne wyróżnienie tytułem Człowieka Roku. *(Dzwonek)* Dziękuję za zaproszenie na uroczystości i wyróżnienie, jestem zaszczycony i bardzo mi miło, że miałem okazję uczestniczyć w społecznym życiu miasta i gminy Bolimów. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Gratuluje odznaczenia.

Pani poseł Barbara Bartuś.

Posel Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo proszę.

Posel Barbara Bartuś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dokładnie 34 lata temu, 30 lipca 1992 r., Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przywrócił obchody Święta Wojska Polskiego w dniu 15 sierpnia. Był to powrót do historycznej prawdy i oddanie należnego hołdu bohaterom Bitwy Warszawskiej oraz wszystkim pokoleniom żołnierzy wiernie służących ojczyźnie.

Posel Barbara Bartuś

Za 2 tygodnie będziemy obchodzić 106. rocznicę zwycięskiej Bitwy Warszawskiej, wydarzenia, które ocaliło niepodległość Polski i zatrzymało marsz bolszewizmu na Europę. To zwycięstwo było możliwe dzięki odwadze, ofiarności i patriotyzmowi polskich żołnierzy oraz całego narodu. Dlatego Święto Wojska Polskiego jest nie tylko okazją do wspomnienia historii, ale także do wyrażenia wdzięczności i szacunku wszystkim żołnierzom, którzy każdego dnia stoją na straży bezpieczeństwa naszej ojczyzny. Państwo ma obowiązek otaczać ich zaufaniem i należyłą ochroną. Zwłaszcza wtedy, gdy wykonują odpowiedzialną służbę w obronie naszych granic i bezpieczeństwa obywateli.

Niech pamięć o bohaterach 1920 r. będzie dla nas zobowiązaniem do troski (*Dzwonek*) o silne Wojsko Polskie oraz do okazywania szacunku tym, którzy dziś noszą mundur i służą Polsce. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do 31 lipca tego roku, do godz. 9.

Dziękuję państwu bardzo. Dziękuję pracownikom SPS-u. Dziękuję Straży Marszałkowskiej. Dobrej nocy, do jutra.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 23 min 48)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych w sprawie sprawozdania z wykonania budżetu państwa za okres od dnia 1 stycznia do dnia 31 grudnia 2025 r. wraz z przedstawioną przez Najwyższą Izbę Kontroli analizą wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2025 r. oraz komisyjnym projektem uchwały w przedmiocie absolutorium

Sprawozdanie z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2025 roku wraz ze sprawozdaniem Komisji Finansów Publicznych

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o przedstawionej przez Prezesa Rady Ministrów informacji o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2025 roku przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego

– punkty 14., 15. i 16. porządku dziennego

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta łączna debata dotyczy trzech dokumentów, lecz jednego pytania: Czy państwo pokazuje obywatelom pełny rachunek i czy odpowiedzialnie nim zarządza?

NIK potwierdza, że sprawozdanie z wykonania budżetu jest formalnie zgodne z ustawą i w istotnych aspektach wiarygodne. Ale ta sama NIK stwierdza, że dokument nie pokazuje jednoznacznie pełnego stanu finansów publicznych. Łączny deficyt budżetu państwa i budżetu środków europejskich wyniósł 289,1 mld zł. Dług według metodologii unijnej osiągnął 2335,2 mld zł, czyli 59,7% PKB, a różnica wobec krajowej definicji długu wzrosła do 421,6 mld zł. Według NIK po wyeliminowaniu stwierdzonych nieprawidłowości limit wydatków budżetu państwa powinien być niższy o 77,7 mld zł. To nie jest techniczny spór o przecinek.

Dostrzegam rzecz pozytywną: 56,2 mld zł przekazano z budżetu na spłatę wcześniejszych zobowiązań PFR i BGK, zamiast ponownie rolować je poza budżetem. Jednak równocześnie kontynuowano nowe finansowanie pozabudżetowe.

W NBP inflacja spadła z 4,9% w styczniu do 2,4% w grudniu, a NIK nie zakwestionowała sześciu obniżek stóp. To trzeba uczciwie odnotować. Nie zwalnia

to NBP z jasnego przedstawienia struktury straty 35,7 mld zł, strategii zarządzania rezerwami ani zdefiniowania średniego okresu powrotu inflacji do celu.

Potencjalne, niewymagalne zobowiązania gwarancyjne Skarbu Państwa wyniosły 713,2 mld zł, czyli 18,3% PKB. Nie było wypłat, a ta relacja spadła, lecz większość nowych gwarancji udzielono na podstawie ustaw szczególnych, poza zwykłym limitem budżetowym.

W edukacji NIK oceniła wykonanie budżetu pozytywnie, ale wydatki na doksztalcenie i doskonalenie nauczycieli były o 11,15 mln zł niższe od planu. Trzeba wyjaśnić przyczynę i skutki.

Dlatego sprawozdanie NBP przyjmuję do wiadomości, a informację o gwarancjach jestem gotów przyjąć wraz z żądaniem pełnej kontroli. Nie poprę jednak uchwały udzielającej Radzie Ministrów absolutorium. Wiarygodne tabelki nie zastąpią pełnego i przejrzystego rachunku państwa. Dziękuję.

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś debatujemy nad absolutorium dla rządu. Nad tym, czy Sejmowie premierowi Tuskowi: dobra robota. Otóż nie ma takiej możliwości. Nie po tym, co ten rząd zrobił z polskimi finansami. Rekordowy deficyt – ponad 275 mld zł. Dług skarbu państwa, który w jeden, jedyny rok urósł o rekordowe 322 mld zł, tyle ile nigdy w historii wolnej Polski. To nie jest zarządzanie państwem. To jest rozdawnictwo na kredyt, którego rachunek wystawiony zostanie naszym dzieciom i wnukom, bo one będą go spłacać przez dekady.

Co w zamian dostał zwykły Polak za te setki miliardów długu? Rekordowe kolejki do lekarza – ponad 4 miesiące czekania, najgorszy wynik od 14 lat. Ludzie umierają, czekając na wizytę, choć premier obiecywał zieloną wyspę w ochronie zdrowia. A na stacji benzynowej? Paliwo po raz pierwszy od lat przebiło 8 zł za 1 l. Polak, żeby dojechać do pracy, musi płacić coraz więcej za coś, co jeszcze niedawno kosztowało o połowę mniej. Rekordowy deficyt. Rekordowy dług. Rekordowe kolejki. Rekordowe ceny na stacjach. To jest prawdziwy, jedyny, niepodważalny bilans rządów koalicji 13 grudnia, a Polacy płacą za niego wszyst-

kim: pustym portfelem, zdrowiem i cierpliwością, której nikt im już nie odda.

Wysoka Izbo, temu rządowi absolutorium się po prostu nie należy. Dziękuję.

Posel Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Dotyczy punktów 14. i 15.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak rząd wyjaśnia rozbieżność między oficjalnym wynikiem budżetu państwa a rzeczywistym stanem finansów publicznych po uwzględnieniu zadłużenia funduszy pozabudżetowych, w szczególności funduszy obsługiwanych przez BGK?

Dotyczy punktu 16.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jaka była na koniec 2025 r. łączna wartość potencjalnych zobowiązań Skarbu Państwa wynikających z udzielonych poręczeń i gwarancji oraz o ile wzrosła ona w ciągu roku?

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw

– punkt 18. porządku dziennego

Posel Anna Gembicka
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd wdraża przepisy nakazujące bankom uwzględnianie ryzyka ESG, przygotowywanie planów klimatycznych oraz dostosowywanie strategii biznesowych.

Tymczasem Stany Zjednoczone idą w przeciwnym kierunku. Sześć największych amerykańskich banków wystąpiło z Net-Zero Banking Alliance, a amerykańscy regulatorzy wycofali odrębne zasady zarządzania ryzykiem klimatycznym. Uznali, że banki powinny oceniać wszystkie rzeczywiste ryzyka finansowe, a szczególnie wyodrębnianie klimatu może odciągać uwagę od innych zagrożeń.

Dlatego pytam: Dlaczego polski rząd, zamiast wyciągnąć wnioski z doświadczeń amerykańskich, doклада bankom kolejne obowiązki ideologiczne i biurokratyczne?

Czy ministerstwo zbadało, jak przepisy ESG wpłyną na dostęp do kredytów dla rolników, hodowców, firm transportowych i przemysłu energochłonnego? Czy rolnik będzie oceniany gorzej tylko dlatego, że prowadzi produkcję zwierzęcą, używa ciągnika na olej napędowy albo ogrzewa budynki paliwem stałym? Jak rząd zagwarantuje, że banki nie wykorzystają ESG jako pretekstu do odmowy finansowania legalnej działalności gospodarczej?

I wreszcie: jakie będą koszty tych obowiązków dla małych banków spółdzielczych i czy ostatecznie nie zapłacą za nie ich klienci?

Bank ma oceniać zdolność kredytową, a nie zgodność rolnika z klimatyczną ideologią Brukseli.

Posel Marcin Józefaciuk
Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bezpieczny bank to nie współczynnik w tabeli. To pensja wpływająca na konto, oszczędności rodziny, kredyt mieszkaniowy i finansowanie lokalnego przedsiębiorcy.

Projekt wdraża CRD VI i dostosowuje polskie prawo do CRR III. Co do celu, to te zmiany są potrzebne. Silniejszy nadzór nad oddziałami banków z państw trzecich, istotnymi przejęciami i połączeniami, osobami pełniącymi kluczowe funkcje oraz niezależnością KNF może zwiększyć odporność sektora i bezpieczeństwo klientów.

Dobry cel nie usprawiedliwia jednak słabej regulacji. OSR pokazuje zerowe skutki dla finansów publicznych, a zarazem przyznaje, że nie potrafi oszacować dodatkowego obciążenia UKNF. Jeśli za nowymi zadaniami nie pójda ludzie i systemy informatyczne, bezpieczeństwo pozostanie na papierze. Jeżeli koszty poniesie rynek, to ostatecznie odczują je klienci.

Projekt obejmuje 488 banków spółdzielczych wobec 30 komercyjnych. Konsultacje oraz opinia prawna wskazują na ryzyko, że obowiązki skrojone dla największych instytucji uderzą w lokalne banki zatrudniające przeciętnie ok. 55 osób. Potrzebna jest realna proporcjonalność. Krajowa Rada Radców Prawnych wskazuje również rozwiązania idące dalej niż dyrektywa, m.in. automatyczne raportowanie części ocen kadrowych. Rząd powinien wyjaśnić każde takie odstępstwo.

Ryzyko ESG jest elementem prawa unijnego i może być realnym ryzykiem finansowym. Nie może jednak stać się automatycznym pretekstem do odcinania od kredytu całych branż czy regionów. Potrzebujemy mierników cen i dostępności finansowania. Także rozszerzenie dostępu organów podatkowych do informacji objętych tajemnicą zawodową KNF wymaga precyzyjnych ustawowych granic: zakresu danych, celu, czasu przechowywania i kontroli dostępu.

Nie poprę odrzucenia potrzebnej modernizacji nadzoru. Nie udzielam jednak blankietowego poparcia dla nadregulacji. Jako poseł niezrzeszony popieram cel ustawy, ale oczekuję proporcjonalności, planu zasobów KNF, ochrony danych klientów oraz usunięcia zbędnego gold-platingu. Dziękuję.

Posel Marcin Józefaciuk
Posel niezrzeszony

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt może zwiększyć odporność banków, ale tylko wtedy, gdy

nadzór będzie miał zasoby, a obowiązki będą proporcjonalne. Mam cztery pytania.

Po pierwsze, ilu dodatkowych pracowników, jakich ekspertów i jakich nakładów informatycznych potrzebuje UKNF do nowych zadań, skoro OSR wpisuje zero, lecz przyznaje, że obciążenia nie oszacowano?

Po drugie: które obowiązki zostaną uproszczone dla 488 banków spółdzielczych, aby koszt zgodności nie wymuszał konsolidacji i nie ograniczał finansowania lokalnych firm?

Po trzecie: jakie dane rząd będzie publikował, by sprawdzić, czy ocena ryzyka ESG nie prowadzi do automatycznego odmawiania kredytu całym branżom, regionom lub grupom klientów?

Po czwarte, jaki dokładnie zakres informacji objętych tajemnicą zawodową KNF będzie przekazywany organom podatkowym, na jaki czas, w jakim celu i kto skontroluje dostęp?

Bez konkretnych odpowiedzi bezpieczeństwo może pozostać deklaracją, a koszty i ryzyka trafią do klientów. Proszę o odpowiedź na każde z czterech pytań. Dziękuję.

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Dlaczego przewodniczący KNF i zastępcy dostają rekompensatę do 100% wynagrodzenia za 12-miesięczny zakaz pracy po odejściu, a zwykli pracownicy urzędu przy krótszym, 6-miesięcznym zakazie nie?

2. Art. 15c nakazuje zbycie w 6 miesięcy udziałów, „których posiadanie może prowadzić do konfliktu interesów” bez katalogu takich instrumentów. Kto to ocenia i na jakiej podstawie?

3. Nowe wymogi ESG dla planów banków i kompetencji członków zarządów. Czy oszacowano koszt wdrożenia, zwłaszcza dla małych banków spółdzielczych, i czy przewidziano dla nich dłuższe vacatio legis?

4. Część przepisów wchodzi w życie po 14 dniach, część dopiero 11 stycznia 2027 r. Czy to wynika z terminu transpozycji CRD VI, czy z innych przyczyn?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Dlaczego projektodawca zaniechał oszacowania kosztów dostosowania systemów informatycznych (IT) oraz procedur wewnętrznych w bankach i domach maklerskich, bezkrytycznie przerzucając te obciążenia na podmioty rynkowe?

W jaki sposób rząd zamierza zagwarantować, że przyznane KNF uprawnienie do zgłaszania sprzeciwu wobec fuzji i podziałów banków (projektowany art. 124i Prawa bankowego) nie stanie się

narzędziem nadmiernej politycznej ingerencji w struktury własnościowe prywatnego sektora bankowego w Polsce?

Posel Grzegorz Placzek

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy nowe regulacje mogą ograniczyć zdolność banków do finansowania polskich przedsiębiorstw, samorządów i inwestycji infrastrukturalnych, a jeżeli tak, jaka będzie przewidywana skala ograniczenia akcji kredytowej?

Sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii oraz Komisji Edukacji i Nauki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo oświatowe oraz ustawy o systemie informacji oświatowej

– punkt 19. porządku dziennego

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Cel tego projektu jest słuszny: rodzice powinni mieć bezpłatny dostęp do pełnej funkcjonalności eDziennika, bez reklam i bez konieczności wykupywania kolejnych pakietów w prywatnych aplikacjach. Rząd chce jednak stworzyć jeden centralny system, zintegrowany z Systemem Informacji Oświatowej i aplikacją mObywatel. W systemie mają być przetwarzane bardzo szerokie dane dzieci: numer PESEL, adres, fotografia, oceny, frekwencja, przyczyny nieobecności, a nawet informacje o kształceniu specjalnym i indywidualnych potrzebach ucznia.

Dlatego pytam: Jak rząd zabezpieczy tę ogromną centralną bazę przed cyberatakiem, wyciekiem danych albo awarią? Kto będzie wykonawcą systemu i w jakim trybie zostanie wybrany? Czy przeprowadzono już audyt bezpieczeństwa oraz testy odporności na przeciążenia? Czy szkoły będą mogły łatwo przenieść dane z obecnych systemów, czy wszystko trzeba będzie wpisywać ponownie? Co z rodzicami i uczniami wykluczonymi cyfrowo albo niekorzystającymi z aplikacji mObywatel?

I wreszcie: projekt ma kosztować w latach 2026–2035 ok. 196 mln zł. Jak rząd zagwarantuje, że nie powstanie kolejny drogi system państwowy, który po uruchomieniu okaże się mniej sprawny od rozwiązań już działających?

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. W uzasadnieniu wskazano, że dane w eDzienniku będą przechowywane przez 1 rok szkolny od

zakończenia przez ucznia uczęszczania do danej szkoły. Czy oznacza to, że dane z całego, wieloletniego okresu nauki ucznia w danej szkole będą przechowywane aż do jego odejścia, a dopiero wtedy skasowane po roku, czy każdy rok szkolny jest usuwany osobno po upływie roku, niezależnie od dalszego uczęszczania ucznia?

2. Fotografia z wizerunkiem twarzy ucznia, gromadzona dotąd wyłącznie na potrzeby mLegitymacji, ma zostać włączona do ogólnych danych dziedzinowych ucznia w SIO i wykorzystywana także na potrzeby eDziennika. Czy rozszerzenie celu przetwarzania tej fotografii wymaga odrębnej zgody rodziców lub ucznia, czy projekt zakłada automatyczne przeniesienie dotychczasowej zgody na nowy cel?

3. Numer PESEL ucznia ma służyć jako podstawowy identyfikator uwierzytelniania w eDzienniku za pośrednictwem węzła krajowego. Czy przy projektowaniu tego rozwiązania rozważano alternatywne, mniej wrażliwe identyfikatory dla najmłodszych użytkowników, biorąc pod uwagę zasadę minimalizacji danych z RODO i ryzyko związane z masowym przetwarzaniem numerów PESEL nieletnich w systemie teleinformatycznym na skalę ogólnopolską?

4. W uzasadnieniu wspomina się o „maksymalnych limitach wydatków” budżetu państwa oraz „mechanizmie korygującym” na wypadek zagrożenia ich przekroczeniem, ale nie podaje się konkretnych kwot ani lat. Jakże są planowane roczne limity wydatków na budowę i utrzymanie eDziennika przez Centrum Informatyczne Edukacji oraz ministra właściwego do spraw informatyzacji i co konkretnie przewiduje mechanizm korygujący? Czy jego uruchomienie może opóźnić termin pełnego wdrożenia zaplanowany na 1 września 2027 r.?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

W jaki sposób rząd zamierza zapewnić ciągłość działania i procedury awaryjne w przypadku braku dostępu do sieci Internet lub awarii węzła centralnego, aby szkoły nie zostały pozbawione możliwości bieżącego dokumentowania przebiegu nauczania?

Czy w toku prac nad projektem przeprowadzono konsultacje z rzecznikiem praw obywatelskich, rzecznikiem praw dziecka oraz prezesem UOKiK, a jeśli tak, to jakie wnioski z tych opinii zostały uwzględnione w ostatecznym tekście aktu?

Posel Grzegorz Płaczek

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jakie nowe dane o uczniach, rodzicach i nauczycielach będą gromadzone lub przekazywane w systemie informacji oświatowej oraz kto uzyskuje do nich dostęp?

Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochotniczych strażach pożarnych

– punkt 20. porządku dziennego

Posel Lidia Czechak

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Mam trzy pytania odnośnie do ustawy z druku nr 2600:

1. Od ponad 30 lat psy ratownicze OSP skutecznie wspierają akcje ratownicze, jednak dopiero dziś otrzymują ustawowe umocowanie. Dlaczego tak ważny element systemu bezpieczeństwa państwa przez tyle lat pozostawał poza jednoznacznymi regulacjami prawnymi i czy rząd planuje dalsze działania wzmacniające potencjał ratowniczy ochotniczych straży pożarnych?

2. Projekt zakłada możliwość wykorzystywania psów ratowniczych OSP nie tylko podczas działań ratowniczych, ale również we współpracy z innymi służbami, inspekcjami i strażami. Czy przewidziano rozwiązania organizacyjne, które zapewnią sprawną współpracę między formacjami oraz pełne wykorzystanie potencjału wyszkolonych zespołów ratowniczych?

3. W uzasadnieniu wskazano, że projekt nie wywołuje skutków finansowych dla budżetu państwa. Czy ministerstwo rozważa jednak w przyszłości stworzenie programu wsparcia dla jednostek OSP utrzymujących i szkolących psy ratownicze, aby zwiększać liczbę takich zespołów i jeszcze skuteczniej wzmacniać bezpieczeństwo obywateli?

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt porządkuje zasady wykorzystywania psów ratowniczych przez ochotnicze straże pożarne. To potrzebna zmiana, ponieważ wyszkolony pies może mieć decydujące znaczenie podczas poszukiwania osób zaginionych, katastrof budowlanych czy działań na gruzowiskach. Projekt wymaga, aby zarówno pies, jak i jego opiekun przeszli odpowiednie szkolenie, a pies zdał egzamin według standardów obowiązujących w Państwowej Straży Pożarnej. Psy OSP będą mogły również wspierać działania PSP.

Mam jednak kilka pytań: Kto pokryje koszty szkolenia i egzaminów, zakupu specjalistycznego sprzętu, transportu, leczenia weterynaryjnego oraz ubezpieczenia psa? Czy ciężar ten ponownie zostanie przerzucony na gminy i samych strażaków ochotników? Co stanie się z psem po zakończeniu służby albo w przypadku urazu podczas akcji?

Gminy mają w ciągu 12 miesięcy przejrzeć i ewentualnie zmienić umowy zawarte z jednostkami OSP. Czy ministerstwo przygotuje jednolity wzór takiej umowy i zapewni dodatkowe środki?

Sama podstawa prawna nie wystarczy. Potrzebny jest również trwały system finansowania, aby dobre rozwiązanie nie pozostało wyłącznie na papierze.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kiedy znika człowiek, pod gruzami mogą być poszkodowani, a każda minuta decyduje o życiu, pies ratowniczy nie pyta, czy służy w PSP, czy w OSP. Rusza do pracy razem ze swoim opiekunem. Ten zespół – człowiek i pies – od ponad 30 lat wykonuje realną służbę, której ustawa dotąd właściwie nie zauważała. Dlatego popieram cel tej nowelizacji. Wspólny standard szkolenia i egzaminowania zwiększa bezpieczeństwo, a jasna podstawa współpracy z PSP i innymi służbami kończy prawną prowizorkę. Według oceny skutków regulacji ochotnicy stanowili 71% zespołów egzaminowanych w latach 2020–2024. To nie jest margines systemu.

Komisja poprawiła projekt: zdefiniowała opiekuna psa, powiązała użycie psów z umowami między gminą a OSP i nakazała ich przegląd. To krok w dobrą stronę, ale jeszcze nie rozwiązanie systemowe. Państwo wymaga od psa OSP szkolenia i egzaminu na poziomie PSP, lecz nie daje mu automatycznie takiej samej ustawowej ochrony jak psu służbowemu lub kontraktowemu PSP: finansowania utrzymania, profilaktyki, leczenia oraz opieki po zakończeniu służby. Krótko mówiąc: wymagania państwowe, koszty ochotnicze.

Nie zgadzam się również z określaniem projektu jako bezkosztowego. Bezkosztowy dla budżetu nie znaczy bezkosztowy. Ktoś płaci za karmę, transport, sprzęt, badania i leczenie. Dziś są to przede wszystkim OSP, samorząd, opiekun albo darczyńca.

Popieram projekt, ale oczekuję jasnych zasad finansowania, odpowiedzialności i opieki weterynaryjnej. Bez tego miejsce psa ratowniczego w ustawie może pozostać honorem bez zabezpieczenia. Ochotnictwo nie może być dla państwa sposobem na przerzucanie kosztów bezpieczeństwa na ludzi dobrej woli. Ustawowe uznanie tej służby powinno oznaczać realne bezpieczeństwo dla obu członków zespołu ratowniczego. Dziękuję.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy słusznie nadaje psom ratowniczym OSP miejsce w ustawie. Komisja dodała definicję opiekuna i obowiązek

przeglądu umów gmin z OSP. Zanim jednak uznamy sprawę za załatwioną, proszę o odpowiedź na cztery pytania.

Po pierwsze, dlaczego państwo wymaga od psa OSP takiego samego szkolenia i egzaminu jak od psa PSP, ale nie gwarantuje mu takiego samego finansowania utrzymania, profilaktyki i leczenia?

Po drugie, kto zapłaci za leczenie i rehabilitację psa rannego podczas akcji oraz za opiekę po zakończeniu jego służby?

Po trzecie, czy przegląd umów gmin z OSP doprowadzi do określenia zasad finansowania tych zespołów, czy będzie jedynie kolejnym obowiązkiem administracyjnym, a poziom wsparcia nadal będzie zależał od zamożności gminy?

Po czwarte, czy zdefiniowany w projekcie opiekun psa będzie objęty pełnym ubezpieczeniem podczas akcji i kto poniesie odpowiedzialność, gdy zespół zostanie skierowany do działań prowadzonych przez inną służbę?

Ochotnictwo nie zwalnia państwa z odpowiedzialności. Ustawa ma nie tylko zalegalizować używanie psów, lecz także zabezpieczyć człowieka i zwierzę, którzy ratują życie. Dziękuję.

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Art. 2a ust. 2 odsyła do przepisów wykonawczych wydanych na podstawie art. 124z ustawy o Państwowej Straży Pożarnej w zakresie szkolenia i egzaminu dla psów ratowniczych OSP. Czy takie rozporządzenie już istnieje i obejmuje psy OSP, czy dopiero powstanie po wejściu w życie tej nowelizacji, i jaki będzie w tym czasie status prawny psów już wyszkolonych i wykorzystywanych taktycznie przez jednostki OSP?

2. Art. 2a ust. 4 przewiduje, że psy ratownicze OSP mogą być używane „w Państwowej Straży Pożarnej” na podstawie art. 124o ust. 2 pkt 3 ustawy o PSP. Jaki jest status prawny opiekuna i psa w takiej sytuacji? Czy podlegają wówczas przepisom dotyczącym funkcjonariuszy PSP i kto ponosi odpowiedzialność cywilną za ewentualne szkody wyrządzone przez psa podczas działań prowadzonych pod egidą PSP?

3. Nowe zadanie z wykorzystaniem psów ratowniczych OSP może być realizowane wyłącznie, „o ile przewiduje to umowa” z gminą, o której mowa w art. 7 ust. 1. Co dzieje się z jednostkami OSP, które już dziś dysponują wyszkolonymi psami ratowniczymi, ale których obowiązująca umowa z gminą nie przewiduje takiego zadania? Czy do czasu aktualizacji umowy nie będą mogły legalnie ich wykorzystywać w działaniach ratowniczych?

4. Art. 2 nakłada na gminę 12-miesięczny termin przewidziany na dokonanie przeglądu umów pod kątem „oceny konieczności” zawarcia nowych umów

lub ich aktualizacji, nie nakłada jednak wprost obowiązku faktycznej aktualizacji. Co się stanie, jeśli gmina dokona przeglądu, ale oceni aktualizację jako niekonieczną, mimo że dana jednostka OSP faktycznie dysponuje psem ratowniczym? Czy ustawa przewiduje jakikolwiek mechanizm wymuszający rzeczywiste dostosowanie umów?

Posel Władysław Kurowski

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ochotnicze straż pożarne od pokoleń – często od ponad 100 lat – są fundamentem bezpieczeństwa lokalnych społeczności. Natomiast od ponad 30 lat w ich strukturach z powodzeniem działają także psy ratownicze, wielokrotnie uczestniczące w akcjach poszukiwawczych i ratowniczych. Dlatego popieramy ideę uporządkowania ich statusu prawnego i chcemy zadać kilka pytań.

Skoro – jak wskazują projektodawcy – ustawa jedynie formalizuje rozwiązania funkcjonujące od lat, to dlaczego dopiero teraz zdecydowano się na ich ustawowe uregulowanie?

Po drugie, w projekcie stwierdza się, że nie będzie on miał żadnych skutków finansowych. Czy naprawdę rozszerzenie możliwości wykorzystywania psów ratowniczych, ich szkolenia, egzaminowania i utrzymywania w gotowości nie będzie wymagało dodatkowego wsparcia dla jednostek OSP?

I wreszcie – czy to jedyny krok rządu wobec ratownictwa specjalistycznego w OSP? Czy planowane są również rozwiązania dotyczące finansowania szkolenia przewodników, zakupu sprzętu oraz rozwoju grup poszukiwawczo-ratowniczych?

Druhów OSP nie trzeba przekonywać do służby. Potrzebują przede wszystkim stabilnego wsparcia państwa, a nie tylko symbolicznych zmian w ustawie. Dziękuję bardzo.

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Na jakich konkretnie ekspertyzach i analizach prawnych oparto twierdzenie zawarte w deklarowanych skutkach regulacji, że projekt nie wywołuje żadnych skutków finansowych dla jednostek samorządu terytorialnego, skoro art. 2 projektu nakłada na gminy obligatoryjny obowiązek dokonania w terminie 12 miesięcy przeglądu i aktualizacji umów zawartych na podstawie art. 7 ust. 1 ustawy o OSP?

Z jakich źródeł finansowych mają zostać pokryte koszty badań weterynaryjnych, specjalistycznej karmy, ubezpieczeń oraz wyposażenia psów ratowniczych OSP, skoro projekt nie przewiduje dedykowanej

subwencji ani dotacji dla gmin i jednostek OSP na ten cel?

Jakie rzetelne badania i konsultacje społeczne przeprowadzono ze środowiskiem strażaków ochotników, cywilnymi organizacjami ratowniczymi (NGO) oraz samorządami przed wniesieniem projektu? Dlaczego w dokumentacji poselskiej brak jest wykazanych opinii i raportów z konsultacji?

Posel Grzegorz Płaczek

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy finansowanie nowych uprawnień zostanie w całości zapewnione z budżetu państwa, czy też część kosztów zostanie przerzucona na gminy, które już ponoszą znaczną część kosztów utrzymania jednostek OSP?

Przedstawiony przez Prezesa Rady Ministrów dokument: Informacja o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych. Stan na 31 grudnia 2025 r. wraz ze stanowiskiem Komisji Gospodarki i Rozwoju

– punkt 21. porządku dziennego

Posel Lidia Czechak

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Mam siedem pytań do druku sejmowego nr 2630:

1. Skoro specjalne strefy ekonomiczne kończą funkcjonowanie z końcem 2026 r., jakie konkretne działania rząd podjął, aby przedsiębiorcy nie utracili atrakcyjnych warunków inwestowania po tym terminie?

2. Ilu przedsiębiorców w 2025 r. zrezygnowało z planowanych inwestycji lub wycofało się z realizacji wydanych zezwoleń? Jakie były główne przyczyny?

3. Jakie są efekty funkcjonowania Polskiej Strefy Inwestycji w porównaniu z wcześniejszym systemem specjalnych stref ekonomicznych pod względem liczby inwestycji, wartości nakładów i liczby nowych miejsc pracy?

4. Jaką część nowych inwestycji w 2025 r. stanowiły inwestycje polskich przedsiębiorców, zwłaszcza małych i średnich firm, a jaką – dużych podmiotów zagranicznych?

5. W jaki sposób rząd zamierza zachęcać inwestorów do lokowania nowych przedsięwzięć w średnich i mniejszych miastach, takich jak te w Wielkopolsce, aby rozwój gospodarczy nie koncentrował się wyłącznie w największych aglomeracjach?

6. Czy ministerstwo analizowało wpływ rosnących kosztów energii, pracy oraz niepewności regulacyjnej na spadek zainteresowania inwestowaniem w Polsce? Jakie działania naprawcze planuje rząd?

7. Jakie są prognozy dotyczące liczby miejsc pracy, które powstaną dzięki inwestycjom objętym wsparciem w 2026 r. i 2027 r., oraz czy są one wyższe czy niższe od prognoz z lat poprzednich?

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Informacja o specjalnych strefach ekonomicznych pokazuje, że w Pomorskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej zatrudnienie wynosiło: 26 678 osób w 2023 r., 25 568 w 2024 r. i 25 775 w 2025 r. Oznacza to, że po dużym spadku nastąpił niewielki wzrost o 207 etatów, ale nadal jest o ponad 900 miejsc pracy mniej niż 2 lata wcześniej.

Dlatego pytam: Jak zmieniało się zatrudnienie w części pomorskiej strefy położonej w województwie kujawsko-pomorskim – osobno we Włocławku, Bydgoszczy, Toruniu, Grudziądzu, Inowrocławiu, Brodnicy, Rypinie i Lipnie? Ile miejsc pracy utworzono, ile zlikwidowano i ilu inwestorów ograniczyło zatrudnienie? Jakie nowe inwestycje rząd pozyskał dla naszego województwa i jaka jest wartość decyzji o wsparciu wydanych w 2025 r.?

Raport wskazuje na budowę infrastruktury energetycznej we Włocławku, Brodnicy i Grudziądzu. Kiedy przełoży się to na konkretne zakłady i nowe miejsca pracy?

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Wysoka Izbo! Nie rozpatrujemy dziś nowej ustawy, lecz raport, który ma pokazać, czy publiczne wsparcie przyniosło trwałe rozwój. Raport wykazuje ponad 164 mld zł na inwestycje i prawie 357 tys. pracowników u przedsiębiorców z ważnymi zezwoleniami. To istotny dorobek. Jednocześnie zatrudnienie w tej statystyce spadło o 12,2 tys. osób. Rząd wskazuje, że część przedsiębiorstw po wygaśnięciu zezwoleń jedynie wypadła ze sprawozdawczości. Raport nie oddziela jednak tego efektu od rzeczywistych zwolnień. A w Łodzi blisko 500 miejsc pracy w zamkniętym zakładzie Beko zniknęło naprawdę.

Jako poseł z Łodzi nie godzę się, aby w jednej liczbie mieszano człowieka, który stracił dochód, z pracownikiem zakładu, który tylko zniknął z ewidencji. Potrzebujemy rzeczywistych danych dla każdej strefy i każdego powiatu oraz informacji o dalszych losach zwolnionych.

Jest też cena publiczna. Tabela wykazuje prawie 45,7 mld zł zwolnień podatkowych do końca 2024 r., lecz nie pozwala w pełni oddzielić SSE od Polskiej Strefy Inwestycji za lata 2019–2020. W 2025 r. na infrastrukturę wydano 464,2 mln zł, z czego 346,2 mln wyłożyły inne podmioty, w tym samorządy. Bez dokładnego

podziału i kosztu jednego utrzymanego miejsca pracy nie ocenimy opłacalności systemu.

Doceniam działania edukacyjne. Łódzka strefa prowadzi technikum automatyki i robotyki, uruchomiła kierunek technik cyberbezpieczeństwa i wspiera kwalifikacje dla Przemysłu 4.0. Raport liczy jednak wydarzenia, a nie pokazuje, ilu absolwentów zdobyło stabilną, dobrze płatną pracę czy ilu zwolnionych skutecznie przekwalifikowano.

Po 2026 r. zakłady nie znikają, a spółki mają dalej obsługiwać Polską Strefę Inwestycji. Projekt porządkujący te zasady nadal jednak nie trafił do Sejmu. Pewności prawa nie można zostawiać na ostatnie miesiące.

Informację należy przyjąć, ale jako opis, a nie jako dowód sukcesu. Za każdą złotówkę publicznego wsparcia podatnicy mają prawo znać trwałość miejsc pracy, poziom płac, pełne koszty publiczne i korzyść pozostającą w regionie. Dziękuję.

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Dane o zwolnieniach podatkowych sięgają tylko do 2024 r. i jak wprost przyznano w raporcie, obejmują wszystkich historycznych beneficjentów, w tym tych, którzy już wygasili zezwolenia, podczas gdy dane o inwestycjach i zatrudnieniu dotyczą wyłącznie podmiotów z ważnym zezwoleniem na koniec 2025 r. W samym dokumencie stwierdza się, że to uniemożliwia ustalenie, jaki odsetek nakładów inwestycyjnych stanowi faktycznie udzielona pomoc publiczna. Czy ministerstwo planuje ujednolicenie metodologii sprawozdawczej, by realny koszt fiskalny SSE można było w końcu zestawiać z aktualną wartością inwestycji w sposób porównywalny?

2. W 2025 r. wygasło 78 zezwoleń, z czego aż 67 na wniosek przedsiębiorców, którzy w pełni konsumowali przysługującą im pomoc publiczną. Strefy i tak przestaną istnieć z końcem 2026 r., a ostatnie zezwolenie wydano w czerwcu 2019 r. Od 7 lat instrument faktycznie nie jest już stosowany wobec nowych inwestycji. Jaki jest sens utrzymywania odrębnej sprawozdawczości i infrastruktury administracyjnej 14 spółek zarządzających strefami, skoro ich rola sprowadza się w praktyce do obsługi wygasającego portfela zezwoleń oraz instrumentu PSI?

3. Skumulowana wartość inwestycji spadła w 2025 r. po raz pierwszy od lat, o 2,87 mld zł, głównie w wyniku wygaśnięcia zezwoleń dużych inwestorów, a w strefie łódzkiej Beko Poland Manufacturing zlikwidował ok. 500 miejsc pracy. Czy rząd dysponuje analizą, czy te ubytki zostały skompensowane nowym zatrudnieniem w ramach PSI na tych samych obszarach, czy oznaczają realny, trwały spadek zatrudnienia przemysłowego w tych regionach?

4. Żadna z 14 spółek zarządzających strefami nie odnotowała w 2025 r. straty, największe zyski wypra-

cowały Wałbrzyska SSE i Katowicka SSE, mimo że podstawowy instrument SSE jest od lat wygaszany i nie wydano żadnego nowego zezwolenia od 2019 r. Skoro rosnące zyski spółek zarządzających pochodzą już głównie z obsługi instrumentu PSI, czy nie należałoby rozważyć weryfikacji wysokości tych opłat, skoro spółki przynoszą coraz większe zyski?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Czy rząd posiada strategiczną analizę skutków wygaszenia funkcjonowania specjalnych stref ekonomicznych z końcem 2026 r. pod kątem potencjalnej fali wycofywania kapitału oraz likwidacji zakładowych miejsc pracy po upływie tego terminu?

Jakie efekty gospodarcze i społeczne przyniosły działania spółek zarządzających na rzecz szkolnictwa branżowego oraz tworzenia klastrów, skoro pomimo sprawozdawczego opisu licznych konferencji, targów i listów intencyjnych ogólne zatrudnienie w strefach systematycznie spada?

Posel Grzegorz Płaczek

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jaka była łączna wartość zwolnień podatkowych wykorzystanych przez przedsiębiorców działających na podstawie zezwoleń strefowych w 2025 r. i ile trwałych miejsc pracy rzeczywiście powstało dzięki tym preferencjom?

Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o ochronie bezpieczeństwa wewnętrznego w związku z realizacją polityki migracyjnej Unii Europejskiej

– punkt 22. porządku dziennego

Posel Lidia Czechak

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Mam trzy pytania do projektu ustawy z druku nr 2602:

1. Panie ministrze, projekt zobowiązuje Radę Ministrów do wykorzystania art. 72 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej w celu ochrony bezpieczeństwa wewnętrznego Polski. Jakie konkretne działania zamierza podjąć rząd, aby skutecznie wykorzystać ten przepis, i czy jest przygotowany na ewentualny spór z instytucjami unijnymi w obronie polskich granic?

2. Projekt przewiduje obowiązek niezwłocznego przywrócenia tymczasowej kontroli granicznej w przy-

padku nadzwyczajnych okoliczności, w szczególności masowego napływu migrantów. Czy rząd posiada obecnie gotowe procedury oraz odpowiednie siły i środki, aby takie rozwiązanie mogło zostać wdrożone natychmiast i skutecznie zabezpieczyć granice państwa?

3. Projekt zakłada wprowadzenie odpowiedzialności karnej dla funkcjonariusza publicznego, który działa na rzecz sprowadzania lub przyjmowania nielegalnych migrantów w ramach wspólnej polityki migracyjnej UE. Czy zdaniem rządu obecnie obowiązujące przepisy są niewystarczające do pociągnięcia do odpowiedzialności osób, które działałyby wbrew interesowi bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej?

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Za tym projektem stoi ponad 166 tys. podpisów i realna obawa wielu Polaków o granice. Tego głosu nie wolno lekceważyć. Bezpieczeństwo nie jest prawicowe ani lewicowe. Jego zapewnienie jest podstawowym obowiązkiem państwa. Odpowiedzią nie może być jednak prawny slogan.

Projekt miesza cztery różne zjawiska: uchodźców wojennych z Ukrainy, migrantów ekonomicznych, ludzi wykorzystywanych przez reżim białoruski oraz rosyjskich dywersantów. Odpowiedzialne państwo odróżnia przemytnika od ofiary, agenta od uchodźcy i osobę niebezpieczną od dziecka uciekającego przed wojną.

Art. 1 każe rządowi zawiesić obowiązki wynikające z unijnej polityki azylowej, choć art. 72 traktatu nie jest blankietowym prawem do niestosowania prawa Unii. Art. 2 przyznaje kompetencje Radzie Ministrów, choć obecna ustawa powierza ją ministrowi spraw wewnętrznych. Najgroźniejszy jest art. 3: od roku do 8 lat więzienia dla funkcjonariusza działającego „na rzecz sprowadzania lub przyjmowania” osoby spoza Unii – bez wymogu bezprawności, szkody czy celu działania przeciw Polsce. Funkcjonariusz Straży Granicznej przyjmujący wniosek o ochronę albo urzędnik wykonujący legalną decyzję może więc zostać narażony na odpowiedzialność karną. Sejmowe biuro ekspertyz uznało ten przepis za niezgodny z prawem Unii, a prokurator generalny wskazał także poważne zastrzeżenia konstytucyjne.

Jako nauczyciel nie zgodzę się wpisać szkoły łącznie do rubryki „koszt”. Uzasadnienie mówi o obciążeniu edukacji i miliardowych oszczędnościach, ale nie daje danych ani metodologii. Dziecko uciekające przed wojną nie jest zagrożeniem hybrydowym.

Sprzeciwiam się przymusowej relokacji. Popieram szczelną granicę, sprawne powroty osób przebywających nielegalnie i indywidualną ocenę zagrożeń. Nie poprę jednak projektu, który zamiast precyzyjnego prawa wprowadza odpowiedzialność zbiorową i straszy więzieniem ludzi wykonujących legalne obowiąz-

ki. Bezpieczeństwo wymaga sprawnych służb i prawa, które da się stosować, nie politycznego straszaka. Dziękuję.

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Art. 1 wprost odwołuje się do art. 72 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, który zastrzega dla państw członkowskich odpowiedzialność za utrzymanie porządku publicznego i ochronę bezpieczeństwa wewnętrznego. Dlaczego rząd dotychczas nie skorzystał z tego uprawnienia, skoro przepis ten daje wprost taką podstawę prawną, a skala nielegalnej migracji na granicy wschodniej od lat stanowi realne zagrożenie?

2. Art. 2 nakazuje niezwłoczne przywrócenie kontroli granicznej na podstawie art. 25–28 kodeksu granicznego Schengen w razie „nadzwyczajnych okoliczności zagrażających bezpieczeństwu wewnętrznemu, w szczególności masowego napływu migrantów”. Jakie konkretne kryteria i wskaźniki rząd stosuje przy ocenie, czy taka przesłanka już wystąpiła, i dlaczego dotychczasowa skala presji migracyjnej na polskiej granicy nie została uznana za wystarczającą do podjęcia tego kroku?

3. Art. 3 wprowadza nowy typ przestępstwa dla funkcjonariusza publicznego działającego na rzecz sprowadzania lub przyjmowania cudzoziemców spoza UE w ramach unijnej polityki azylowej i migracyjnej, z karą od roku do 8 lat pozbawienia wolności. Czy w ocenie rządu obowiązujący art. 231 Kodeksu karnego jest wystarczający do egzekwowania odpowiedzialności w takich przypadkach, czy też rząd dostrzega lukę prawną uzasadniającą wprowadzenie odrębnego, surowszego typu czynu zabronionego?

4. Ustawa przewiduje 14-dniowe *vacatio legis*. Czy służby graniczne i odpowiednie instytucje państwowe są organizacyjnie i technicznie przygotowane do natychmiastowego pełnego przywrócenia kontroli granicznej na wszystkich odcinkach granic wewnętrznych UE w tak krótkim terminie, gdyby ustawa weszła w życie w proponowanym brzmieniu?

Posel Wioletta Maria Kulpa

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Obywatelski projekt ustawy o ochronie bezpieczeństwa wewnętrznego został poparty podpisami 170 tys. Polaków. To głos obywateli, którzy oczekują od państwa skutecznej ochrony granic oraz jednoznacznego sprzeciwu wobec przymusowej relokacji migrantów.

Rząd zapewnia, że Polska nie będzie uczestniczyć w relokacji ani ponosić związanych z nią kosztów. Nie przedstawiono jednak trwałej i bezwarunkowej gwa-

rancji, że wyłączenie Polski będzie obowiązywało również w kolejnych latach. Bezpieczeństwa państwa nie można opierać wyłącznie na czasowych decyzjach, komunikatach prasowych i politycznych obietnicach, szczególnie że nieprzypadkowo zawieszenie jest do wyborów parlamentarnych.

Projekt zobowiązuje Radę Ministrów do wykorzystania art. 72 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, przywrócenia kontroli granicznych w razie masowego napływu migrantów oraz przeciwwstawienia się rozwiązaniom zagrażającym porządkowi publicznemu.

Projekt może wymagać dopracowania w komisji, ale jego kierunek jest słuszny. Każda inicjatywa zwiększająca bezpieczeństwo Polski zasługuje na poważną debatę, a nie odrzucenie w pierwszym czytaniu.

To Polacy mają prawo decydować, kogo przyjmujemy na terytorium Rzeczypospolitej. Głosu 170 tys. obywateli nie wolno zlekceważyć.

Posel Grzegorz Płaczek

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy rząd zgadza się, że obowiązkiem państwa jest odmowa realizacji tych elementów unijnej polityki migracyjnej, które prowadziłyby do przymusowego przyjmowania migrantów lub obciążania Polski finansowymi sankcjami za odmowę relokacji?

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych

– punkt 23. porządku dziennego

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dobra deregulacja usuwa zbędny obowiązek, ale nie usuwa odpowiedzialności. Druk nr 2837 idzie w dobrym kierunku – szkoda tylko, że rząd nie potrafił policzyć skutków własnego projektu.

Dzisiaj przedsiębiorca, który przy transakcji powyżej 15 tys. zł przeleje należność na rachunek spoza białej listy albo pominie obowiązkowy split payment, może ponieść konsekwencje na gruncie VAT, a dodatkowo stracić koszt w PIT lub CIT. To podwójna, nieproporcjonalna dolegliwość. Projekt usuwa sankcję dochodową od 1 stycznia 2027 r., ale pozostawia odpowiedzialność solidarną w VAT oraz dodatkowe zobowiązanie za brak podzielonej płatności. Interes państwa nie pozostaje więc bez ochrony.

Zasadne są także uproszczenia TPR. Pełnomocnik z UPL-1 będzie mógł podpisać informację, mikro- i małe firmy nie będą wyliczać ogólnych wskaźników finansowych, a zbędne oświadczenie zniknie. Nadal trzeba sporządzać dokumentację, stosować ceny rynkowe, a skarbowka może kontrolować transakcje i doszacować dochód.

Na plus zapisuję konsultacje. Rząd wycofał się z rozszerzenia odpowiedzialności karnoskarbowej i zamiast przenosić oświadczenie do dokumentacji lokalnej, całkowicie z niego zrezygnował.

Ale deregulacja bez danych to wciąż ustawodawstwo na wyczucie. OSR nie wylicza ani wpływu na dochody publiczne, ani oszczędności firm i nie przewiduje ewaluacji. Uzasadnienie opiera bezpieczeństwo zmiany na KSeF, lecz nie wskazuje żadnych mierników gotowości systemu.

Najbardziej wątpliwy jest przepis przejściowy. Stara sankcja obejmie faktury wystawione przed 2027 r., nawet gdy sprzedawca prawidłowo rozliczył VAT. Skoro państwo uznaje tę sankcję za nadmierną, nie powinno utrzymywać jej tam, gdzie interes fiskalny został zabezpieczony.

Popieram skierowanie projektu do komisji. Oczekuję jednak danych, kryteriów gotowości KSeF i poprawki chroniącej uczciwych przedsiębiorców. Dziękuję.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kierunek deregulacji jest słuszny, ale rząd prosi Sejm o decyzję bez podstawowych danych. Dlatego mam cztery pytania.

Po pierwsze, ilu podatników i jakich kwot dotyczyły sankcje w latach 2023–2025 oraz ile wyniosą oszczędności po ich zniesieniu?

Po drugie, dlaczego ulga nie obejmie faktur wystawionych przed 1 stycznia 2027 r., nawet gdy dostawca prawidłowo rozliczył VAT? Czy rząd poprze poprawkę chroniącą podatnika działającego w dobrej wierze?

Po trzecie, jakie mierzalne kryteria gotowości KSeF muszą zostać spełnione przed zniesieniem sankcji i jaki jest plan na wypadek awarii systemu?

Po czwarte, po usunięciu oświadczenia i dopuszczeniu pełnomocnika z UPL-1 kto będzie odpowiadał za nierzetelne dane w TPR – pełnomocnik, kierownik jednostki czy podatnik?

Deregulacja powinna być nie tylko słuszna, lecz także policzona i prawnie jednoznaczna. Dziękuję.

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Po zniesieniu sankcji PIT/CIT zostaje tylko odpowiedzialność solidarna za VAT kontrahenta, ale

węższa. Czy to wystarczy jako zachęta do weryfikowania białej listy?

2. Zniesienie sankcji PIT/CIT wchodzi w życie 1 stycznia 2027 r. razem z karami za KSeF. Czy dla podmiotów z późniejszym terminem obowiązkowego KSeF nie powstanie luka uszczelniająca?

3. Informację TPR będzie mógł podpisać dowolny pełnomocnik z UPL-1 zamiast kierownika jednostki, a jednocześnie znika oświadczenie o rzetelności dokumentacji. Czy to podwójne rozluźnienie nie osłabia odpowiedzialności osobistej za prawdziwość danych?

4. Stare sankcje PIT/CIT mają nadal obowiązywać po 31 grudnia 2026 r. dla faktur wystawionych przed 1 stycznia 2027 r. Jak rozróżnić to w praktyce przy transakcjach ciągłych rozliczanych na przełomie lat?

Posel Wioletta Maria Kulpa

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Rząd przyznaje w OSR, że nie posiada danych pozwalających obliczyć, o ile zmniejszą się dochody z PIT i CIT po zniesieniu ograniczeń w zaliczaniu wydatków do kosztów podatkowych. Jednocześnie zapewnia, że projekt zasadniczo nie wpłynie na finanse publiczne. Jak można formułować taki wniosek bez przedstawienia choćby wariantowych szacunków?

Projekt usuwa również oświadczenie potwierdzające zgodność dokumentacji cen transferowych ze stanem rzeczywistym i rynkowy charakter transakcji. TPR będzie mógł podpisać zwykły pełnomocnik, a mikro- i mali przedsiębiorcy przestaną przekazywać część wskaźników finansowych. Każdą z tych zmian można uzasadniać uproszczeniem, ale łącznie ograniczają one zakres informacji i osobistą odpowiedzialność za ich rzetelność.

Najbardziej niepokojące jest jednak to, że rząd nie przewiduje żadnej ewaluacji ustawy. Nie znamy zatem ani jej kosztu, ani mierników skuteczności, ani sposobu zbadania wpływu zmian na szczelność systemu podatkowego. To nie jest kompletna ocena skutków regulacji, lecz przyznanie, że skutków tych rząd nie zamierza nawet sprawdzić.

Jakie były w latach 2023–2025 łączne kwoty wydatków wyłączonych z kosztów uzyskania przychodów na podstawie art. 22p ustawy o PIT oraz art. 15d ustawy o CIT z powodu zapłaty na rachunek spoza białej listy albo z pominięciem mechanizmu podzielonej płatności? Jeżeli Ministerstwo Finansów nie gromadzi takich danych, to na podstawie jakiej analizy stwierdzono w OSR, że zniesienie tych sankcji nie wpłynie istotnie na dochody budżetu państwa, samorządów i Funduszu Solidarnościowego?

Jakie konkretne mechanizmy zastąpią usuwane z TPR oświadczenie zarządu o zgodności dokumentacji ze stanem rzeczywistym i rynkowości cen, skoro informację będzie mógł podpisać pełnomocnik,

a jednocześnie mikro- i mali przedsiębiorcy zostaną zwolnieni z przekazywania wskaźników finansowych? Czy Ministerstwo Finansów przeprowadziło analizę wpływu łącznego zastosowania tych zmian na skuteczność typowania podmiotów do kontroli cen transferowych, a jeśli tak, to jakie są jej wyniki i dlaczego nie zostały przedstawione w OSR?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Na jakich analizach oparto założenie, że wyłączenie obowiązku raportowania podstawowych wskaźników finansowych przez mikro- i małe przedsiębiorstwa nie utrudni Krajowej Administracji Skarbowej automatycznej analizy ryzyka zaniżenia dochodu do opodatkowania w odniesieniu do tej grupy podatników?

Jakie będą realne koszty organizacyjne i systemowe po stronie Krajowej Administracji Skarbowej związane z koniecznością przebudowy i dostosowania systemów teleinformatycznych (w tym formularzy elektronicznych i schematów TPR) do projektowanych zmian legislacyjnych?

Posel Grzegorz Płaczek

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ilu podatników skorzysta na proponowanych zmianach, ilu straci, a jaki będzie łączny skutek projektu dla dochodów budżetu państwa i samorządów w każdym z kolejnych 3 lat?

Posel Ryszard Wilk

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt idzie w dobrą stronę, bo wreszcie zaczynamy wycofywać się z logiki, według której przedsiębiorca ma być jednocześnie księgowym, doradcą podatkowym, informatykiem i jeszcze detektywem sprawdzającym własnych kontrahentów.

Dzisiaj wystarczy zwykły błąd przy przelewie. Firma kupiła towar, dostała fakturę, wszystko rzeczywiście się wydarzyło, ale pieniądze poszły na rachunek spoza białej listy albo ktoś nie zaznaczył właściwie mechanizmu podzielonej płatności. I co wtedy? Fiskus mówi: wydatek był, towar był, faktura była, ale kosztu podatkowego nie ma.

To jest właśnie ten rodzaj prawa, który nie ściga oszustwa, tylko poluje na pomyłkę.

Jeżeli przedsiębiorca kupił maszynę za 50 tys. zł, zapłacił uczciwie kontrahentowi i rzeczywiście wy-

korzysta ją w firmie, to ten wydatek nie przestaje być kosztem tylko dlatego, że przelew poszedł na niewłaściwy numer rachunku. Państwo nie powinno udawać, że rzeczywistość gospodarcza nie istnieje, bo ktoś pomylił jedno pole w bankowości internetowej.

Zwłaszcza że pozostałe zabezpieczenia nadal funkcjonują. Odpowiedzialność solidarna zostaje, sankcje VAT zostają, więc nie ma mowy o żadnym otwieraniu bramy dla oszustów. Po prostu rezygnujemy z dokładania kolejnej kary do tej samej pomyłki.

Pozytywnie oceniam też uproszczenia dotyczące cen transferowych. Informacja TPR to nie jest dokument, który przedsiębiorca wypełnia sobie wieczorem przy kawie. Najczęściej przygotowują go księgowi, doradcy i specjaliści, więc umożliwienie podpisania go przez pełnomocnika jest po prostu zdroworozsądkowe.

Dobrze również, że mikro- i mali przedsiębiorcy nie będą musieli liczyć kolejnych wskaźników tylko po to, żeby wysłać urzędowi dane, które państwo często i tak już posiada.

Nie jest to oczywiście wielka reforma podatków. System nadal pozostaje zbyt skomplikowany, a przedsiębiorca wciąż musi uważać na całą masę pułapek. Ale tutaj przynajmniej kilka z tych min zostaje rozbrojonych.

To jest konkretna, rozsądna deregulacja. Dlatego ten projekt należy poprzeć.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług

– punkt 24. porządku dziennego

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo nie powinno pobierać krajowego VAT od rzeczywistego eksportu tylko dlatego, że przedsiębiorca ma potwierdzenie kuriera zamiast komunikatu celnego. Stawka zero nie jest ulgą ani prezentem. Wynika z faktu, że towar opuścił Unię Europejską.

Kierunek projektu oceniam pozytywnie. Usunięcie potwierdzenia celnego z definicji eksportu, dopuszczenie dokumentów przewoźników, operatorów pocztowych i administracji państwa trzeciego oraz rezygnacja z zaświadczenia o statusie podatnika VAT to rozsądna deregulacja. Dobrze też, że po konsultacjach usunięto wymóg rocznej rejestracji VAT dla zaliczek eksportowych, który uderzałby w nowe firmy.

Ale deregulacja jest niedokończona. Rząd tworzy zamknięty katalog dokumentów, chociaż TSUE nakazuje patrzeć przede wszystkim na faktyczny wywóz. Co więcej, dokument przewoźnika ma potwierdzać nie opuszczenie Unii, lecz doręczenie do miejsca przeznaczenia. To dodatkowy warunek, który może

odebrać stawkę zero mimo rzeczywistego eksportu. Nie wiemy też, ile sporów ustawa ma zakończyć, bo rząd nie podał danych ani mierników skuteczności. Mamy natomiast poważną sprzeczność: art. 7 uruchamia elektroniczne deklaracje importowe po 14 dniach od ogłoszenia, a uzasadnienie i odpowiedzi z konsultacji wskazują tu datę 1 stycznia 2027 r. Rząd spóźnił się również z dostosowaniem procedury USZ do zmian obowiązujących od 1 lipca. Przedsiębiorca nie może płacić za opóźnienia ustawodawcy.

Projekt zasługuje na dalsze prace, dlatego nie poprzę jego odrzucenia. W komisji trzeba jednak otworzyć katalog wiarygodnych dowodów, usunąć sprzeczność terminów i ograniczyć uznaniowość KAS. Deregulacja ma dawać pewność prawa, a nie nową listę dokumentów. Dziękuję.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ma słuszny cel, lecz deregulacja musi być jednoznaczna.

Po pierwsze, dlaczego dokument przewoźnika ma wykazywać doręczenie towaru do miejsca przeznaczenia, skoro warunkiem stawki 0% jest jego faktyczne opuszczenie Unii?

Po drugie, dlaczego zamknięto katalog alternatywnych dowodów, chociaż TSUE każe oceniać rzeczywisty wywóz, a nie wyłącznie formę dokumentu?

Po trzecie, ile sporów o dokumentowanie eksportu prowadziła KAS w latach 2023–2025 i o ile ustawa ma zmniejszyć ich liczbę, skoro OSR nie przewiduje żadnej ewaluacji?

Po czwarte, kiedy ruszy elektroniczna deklaracja importowa: 14 dni po ogłoszeniu, jak stanowi art. 7, czy 1 stycznia 2027 r., który jest wskazany w odpowiedziach z etapu konsultacji i zakładany w uzasadnieniu?

Proszę usunąć te sprzeczności, aby deregulacja nie tworzyła nowej uznaniowości. Dziękuję.

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Nowy art. 41 ust. 6c ustawy o VAT dopuszcza jako dowód wywozu towarów m.in. „pisemne oświadczenie nabywcy towarów” oraz dokumenty elektroniczne przewoźników i operatorów pocztowych, w miejsce dotychczasowego wymogu dokumentu potwierdzonego przez organ celny. Jak organy podatkowe będą w praktyce weryfikować wiarygodność takich dowodów pozacelnych, zwłaszcza oświadczeń nabywcy, i czy rozszerzenie katalogu nie stworzy ryzyka nadużyć przy stosowaniu stawki 0% w eksporcie?

2. Uzasadnienie znosi obowiązek przedstawiania potwierdzenia rejestracji jako podatnik VAT czynny,

powołując się na to, że „istnieją instrumenty umożliwiające szybką weryfikację przez organy KAS statusu podatnika”. Czy chodzi o automatyczną weryfikację w czasie rzeczywistym już wdrożoną i działającą, czy dopiero o rozwiązanie planowane równoległe z wejściem w życie tej ustawy?

3. Przepis przejściowy dotyczący procedury USZ nakazuje wykazanie w „nowej” deklaracji miesięcznej podatku pobranego po 30 czerwca 2026 r. od przesyłek zaimportowanych jeszcze przed 1 lipca 2026 r., mimo że kwota ta nie została obliczona w zgłoszeniu celnym na starych zasadach. Jak w praktyce podmioty stosujące USZ mają technicznie wyodrębnić te „przejściowe” przesyłki z bieżącego, dużego wolumenu i czy przewidziano dla nich jakiegokolwiek wsparcie informatyczne ze strony KAS?

4. Nowe przepisy dotyczące procedury USZ mają wejść w życie już dnia następującego po ogłoszeniu ustawy, a oświadczenie o zamiarze rozliczenia podatku w tej procedurze trzeba złożyć w ciągu 10 dni od tego dnia, dotyczy to również podmiotów już korzystających z USZ. Czy tak krótki termin, wprowadzany praktycznie z dnia na dzień bez wcześniejszego okresu ostrzegawczego, jest realistyczny dla wszystkich obecnych użytkowników procedury?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Na jakich konkretnych wyliczeniach, ekspertwach i danych szacunkowych oparto twierdzenie zawarte w OSR, że projektowana ustawa nie spowoduje absolutnie żadnych skutków finansowych dla sektora finansów publicznych (wykazano saldo 0 zł w perspektywie 10 lat), skoro rezygnuje się z dotychczasowego rygoru dowodzenia eksportu wyłącznie dokumentami celnymi na rzecz m.in. prywatnych oświadczeń nabywców i dowodów przewozowych?

Posel Grzegorz Płaczek

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy projekt może prowadzić do sytuacji, w której uczciwy przedsiębiorca utraci prawo do odliczenia VAT lub poniesie sankcję z powodu błędu albo oszustwa popełnionego przez jego kontrahenta, na którego działania nie miał wpływu?

Posel Ryszard Wilk

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt idzie w dobrym kierunku, bo wreszcie w przypadku podat-

ku VAT zaczynamy patrzeć na to, co wydarzyło się naprawdę, a nie tylko na to, czy przedsiębiorca posiada dokładnie ten jeden dokument, którego oczekuje urząd.

Dzisiaj może być tak, że polska firma sprzedaje towar do Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych czy Szwajcarii. Towar wyjechał z Polski, przekroczył granicę Unii Europejskiej, dotarł do klienta, klient go odebrał, kurier ma potwierdzenie dostawy, ale w systemie celnym brakuje właściwego komunikatu. I wtedy urząd może powiedzieć: towar faktycznie wyjechał, ale nie ma odpowiedniego papieru, więc nie ma stawki VAT 0%. Proszę zapłacić podatek tak, jakby towar został sprzedany w Polsce. To jest postawienie dokumentu ponad rzeczywistością.

Ten projekt zmienia tę logikę. Jeżeli przedsiębiorca będzie potrafił wiarygodnie wykazać, że towar rzeczywiście opuścił Unię Europejską, będzie mógł skorzystać ze stawki 0% również na podstawie dokumentów od przewoźnika, firmy kurierskiej, operatora pocztowego czy administracji celnej kraju docelowego. I tak właśnie powinno działać normalne państwo. Nie chodzi przecież o to, żeby komukolwiek darować podatek. Chodzi o to, żeby przedsiębiorca nie musiał płacić VAT tylko dlatego, że system nie wygenerował jednego konkretnego pliku, mimo że wszystkie pozostałe dowody pokazują, że eksport rzeczywiście miał miejsce.

Pozytywnie oceniam również zniesienie obowiązku dostarczania urzędowi zaświadczenia, że przedsiębiorca jest czynnym podatnikiem VAT. Urząd ma własne systemy, własne rejestry i własnych urzędników. Naprawdę nie ma sensu, żeby przedsiębiorca biegał po potwierdzenie informacji, którą administracja może sprawdzić w kilka sekund.

Dobrze, że deklaracje importowe mają być składane elektronicznie, a nie na papierze. Mamy rok 2026 i najwyższy czas, żeby prawo podatkowe zaczęło to zauważać.

Oczywiście sam system VAT nadal pozostaje skomplikowany, a przedsiębiorca nadal musi poruszać się po gąszczu przepisów, wyjątków i formularzy. Ten projekt tego problemu nie rozwiązuje, ale wprowadza rozsądną zasadę: nie masz dokładnie tego dokumentu, którego oczekuje urząd, ale potrafisz wiarygodnie pokazać, że towar naprawdę opuścił Unię – masz prawo do stawki 0%.

To jest konkretna deregulacja i dlatego ten projekt należy poprzeć.

Oświadczenia poselskie

Posel Kazimierz Bogusław Choma

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę poinformować Wysoką Izbę o wydarzeniu, które odbyło się 19 lipca na stadionie sportowym w Polich-

nie Czwartej, gdzie miał miejsce XXI Międzypowiatowy Festiwal Orkiestr Dętych.

Na festiwalowej scenie zaprezentowały się znakomite orkiestry dęte z regionu, które przygotowały bogaty i różnorodny program artystyczny. Wydarzenie było okazją nie tylko do prezentacji dorobku orkiestr, ale również do integracji lokalnych społeczności oraz promocji kultury i dziedzictwa muzycznego.

Każdy z występów spotkał się z bardzo ciepłym przyjęciem zgromadzonej publiczności, a wysoki poziom artystyczny muzyków oraz ich zaangażowanie po raz kolejny potwierdziły, że orkiestry dęte są niezwykle ważnym elementem życia kulturalnego naszego regionu. Festiwal stał się nie tylko świętem muzyki, ale również okazją do integracji mieszkańców, wymiany doświadczeń między zespołami oraz pielęgnowania tradycji orkiestr dętych, które od pokoleń stanowią wizytówkę wielu lokalnych społeczności.

Wyrażam słowa uznania i podziękowania organizatorom, dyrygentom, muzykom oraz wszystkim osobom zaangażowanym w przygotowanie tego przedsięwzięcia. Dzięki ich pracy XXI Międzypowiatowy Festiwal Orkiestr Dętych przebiegł w znakomitej atmosferze i pozostawił wiele niezapomnianych wrażeń.

Jestem przekonany, że wydarzenie to na trwałe wpisało się w kalendarz najważniejszych imprez kulturalnych regionu i będzie nadal rozwijało się w kolejnych latach, umacniając więzi społeczne oraz promując polską kulturę muzyczną. Dziękuję bardzo.

Posel Bronisław Foltyn

Klub Poselski Konfederacja

Od blisko 3 lat za bezpieczeństwo Polaków odpowiada Władysław Kosiniak-Kamysz – prawdopodobnie jeden z najbardziej niekompetentnych ministrów w rządzie Donalda Tuska. Człowiek, który jak dotąd nie poniósł żadnej odpowiedzialności za to, że przez te 3 lata nie zrobił kompletnie nic, by Polacy mogli czuć się choć odrobinę bezpieczniej.

Właściwie po każdym ataku rakietowym, dronowym czy naruszeniu granic ze strony Rosji Polacy słyszą z jego ust wciąż te same frazesy, ten sam potok pustych słów. Tydzień temu Kosiniak-Kamysz przekonywał: „Mieliśmy prowokacje... dlatego nasza czujność i informacja, że takie działania mogą się pojawić, są ważnym elementem”. I co z tego, że czujność i informacja są najważniejsze? Jakże, człowieku, podjąłeś działania, skoro już ponad tydzień temu wiedziałeś, że coś się kroi? Gdy dziś o godz. 3.46 rakietą uderzała w Tarnawie, to mieszkańcy mieli być czujni, zobaczyć tę raketę i szybko uciekać z domu? Zastanawiam się, ile jeszcze Polacy będą w stanie znieść. Ile wytrzymają tego pustosławia Kosiniaka, gdy rakiety spadają im niemal na głowy?

Kolejna wypowiedź Kosiniaka sprzed tygodnia: „Trzy rosyjskie samoloty, trzy dni, dzień po dniu,

próbowały obserwować polską obronę przeciwlotniczą. To też jest wyraz wstępowania szczebel po szczeblu na drabinie eskalacyjnej”. I tu Kosiniak może mieć rację. Ruscy próbowali obserwować naszą obronę przeciwlotniczą, ale najwyraźniej im się nie udało. Nie stwierdzili istnienia takowej. I nie dziwię się, bo coś takiego jak polska obrona przeciwlotnicza po prostu nie istnieje. Jedyne, co byliście w stanie zrobić, to obserwować sobie obiekt na radarach. Obiekt wleciał, obserwowaliście. Obiekt przeleciał 100 km, wy dalej obserwowaliście. Aż wreszcie zaskoczenie! Obserwowany obiekt po kilku minutach tego obserwowania, jak to zwykle przy tego typu obserwacjach bywa, zniknął. Obserwacja została zakończona sukcesem. Tyle że rano okazało się, że 40 km od Lublina w polu mamy 10-metrowy lej. Może i wam obserwowany obiekt zniknął z radarów, tylko jak teraz wyjaśnić Polakom, że nad ranem w miejscu ich domu może pojawić się 10-metrowa dziura w ziemi? Bądźcie czujni?

Co na to Kosiniak? Ano to: „Za naszą granicą trwa pełnoskalowa wojna. To są metry, które nas dzielą od tej wojny, i ta noc po raz kolejny to uświadamia”. Metry nas dzielą od wojny – mówi Władek. A tych z Tarnawy nawet i 100 km dzieli.

Taki gość odpowiada dziś za nasze bezpieczeństwo. Możemy więc być niemal pewni, że jeśli rosyjskie rakiety znów uderzą – nie w puste pole, ale w centrum Lublina czy Warszawy – to Kosiniak-Kamysz rano z uśmiechem wam wyjaśni, że to „kolejny szczebel drabiny eskalacyjnej”. Powtórzy, że za naszą granicą trwa pełnoskalowa wojna, a wszystkie stacje radiolokacyjne zadziałyły wysmienicie. Obiekty były cały czas obserwowane – dopóki nie zniknęły z radarów, zostawiając 10-metrowe leje. I oby nie były to leje na lubelskiej Starówce czy warszawskim Nowym Świecie.

Posel Czesław Hoc

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pies ratowniczy w OSP

Team przewodnik i pies ratowniczy to strażnicy życia. Doświadczony przewodnik i psi nos to niezawodny duet w ratowaniu zdrowia i życia. Wyszkolony pies ratowniczy jest w stanie przeszukać teren 8 ha w 4 minuty. Specjalność: poszukiwanie osób zaginionych w terenie otwartym, żywych osób uwięzionych w osuwiskach, pod gruzami zawalonych obiektów budowlanych. Dobrze wyszkolony pies w terenie potrafi zastąpić pracę wielu ludzi, a na gruzach okazać się szybszym i skuteczniejszym od urządzeń lokalizacyjnych.

W Sejmie RP jest projekt ustawy o ochotniczych strażach pożarnych. Ustawa zapewni stabilność funkcjonowania psów ratowniczych w systemie ratowniczym oraz ich przewodników w OSP w działaniach poszukiwawczo-ratowniczych. Psy będą szkolone i egzaminowane jak psy wykorzystywane w PSP.

Zatem drużyny i druhowie oraz młodzieżowe drużyny pożarnicze w pełnieniu misji ratowania zdrowia i życia ludzi, ochrony mienia i dobytku oraz niesienia fachowej pomocy w ekstremalnych warunkach pogodowych oraz w katastrofach budowlanych oficjalnie otrzymują do pomocy czworonożnego przyjaciela w pełnej gotowości do działań poszukiwawczo-ratowniczych.

OSP jako serce lokalnej społeczności, wzór bezkompromisowej odwagi i solidarności społecznej oraz niezawodnej gotowości niesienia pomocy, a także ludzie, którzy czuwają w dzień i w nocy, o ofiarności bez liczenia godzin, podtrzymujący pokoleniową tradycję zostają ustawowo wzmocnieni czworonożnym pomocnikiem w kontynuowaniu swojej zaszczytnej, dumnej i odważnej misji ratowania zdrowia i życia oraz mienia i dobytku.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! HIV nie zniknął. Zniknął natomiast z pierwszych stron gazet i niemal zniknął z debaty publicznej.

Najnowszy raport UNAIDS powinien nas zatrzymać. Nie po to, aby wywoływać strach, ale aby przypomnieć, że epidemia trwa, a bez zdecydowanych działań może ponownie przyspieszyć.

Tylko w 2025 r. na świecie doszło do 1,2 mln nowych zakażeń HIV. 570 tys. osób zmarło z powodu chorób związanych z AIDS. Za każdą z tych liczb stoi człowiek, jego zdrowie, jego bliscy, a często również diagnoza, która przyszła zbyt późno.

Najbardziej frustrujące jest to, że mamy dziś skuteczne leczenie, wiemy, jak zapobiegać zakażeniom, i dysponujemy odpowiednimi narzędziami. Problemem pozostaje jednak dostępność tych narzędzi. Dlatego potrzebujemy w Polsce konkretnych decyzji.

Po pierwsze, PrEP powinien zostać świadczeniem gwarantowanym i finansowanym przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Dostęp do skutecznej profilaktyki nie może zależeć od miejsca zamieszkania ani zasobności portfela.

Po drugie, musimy zwiększyć dostęp do bezpłatnych i anonimowych testów w kierunku HIV oraz innych infekcji przenoszonych drogą płciową.

Po trzecie, potrzebujemy rzetelnej edukacji zdrowotnej, która uczy odpowiedzialności i profilaktyki, zamiast zawstydzać, straszyć i oceniać.

Po czwarte, lekarze powinni otrzymać jasne procedury i wsparcie, aby mogli proponować pacjentom wykonanie testu na HIV równie naturalnie jak morfologię czy badanie poziomu cholesterolu.

Test na HIV nie jest oceną czyjś życia. Jest wyrazem odpowiedzialności i troski o zdrowie. Lekarz nie powinien obawiać się go zaproponować, a pacjent nie powinien czuć wstydu, pytając o badanie.

PrEP również nie jest fanaberią, ideologicznym symbolem ani luksusem dla zamożnych. Jest opartą

na wiedzy medycznej profilaktyką, która chroni zdrowie i życie.

O konieczności systemowego wprowadzenia PrEP rozmawialiśmy podczas posiedzenia Parlamentarnego Zespołu ds. Zdrowia Mężczyzn. Jako przewodniczący tego zespołu apeluję do ministra zdrowia: czas przejść od kolejnych analiz i rozmów do konkretnych decyzji.

Apeluję również o wykonywanie testów. Osoby, które nie mają dostępu do punktu testowania lub nie mogą pozwolić sobie na zakup testu, mogą bezpłatnie i dyskretnie zamówić test domowy na stronie zamo-testnahiv.pl.

Nie szukajmy winnych. Stwórzmy system, w którym łatwiej jest zapobiegać, badać się i leczyć – bez strachu, uprzedzeń i stygmatyzacji.

Mamy wiedzę, mamy leczenie, mamy skuteczną profilaktykę. Brak decyzji również jest decyzją, a jej cenę płaci się zdrowiem i ludzkim życiem. Dziękuję.

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W czwartek w Andrychowie odbyło się spotkanie z Robertem Bąkiewiczem. Jednak ktoś naprawdę mocno się postarał, żeby do niego nie doszło. Centrum kultury w Andrychowie, instytucja podległa urzędowi miejskiemu, wypowiedziało mi umowę najmu dzień przed spotkaniem. Pismo dostarczono w dniu wydarzenia. Do tego doszły działania Policji, która chodziła po mieście od drzwi do drzwi i informowała właścicieli lokali, żeby natychmiast informowali ją o pojawieniu się Bąkiewicza w ich lokalu. W wolnej Polsce, w roku 2026, funkcjonariusze publiczni zastraszają przedsiębiorców za to, że chcą wynająć salę. Ostatecznie spotkanie odbyło się na placu Mickiewicza, pod gołym niebem, bo mieszkańców Andrychowa nie da się zastraszyć tak łatwo, jak by sobie tego niektórzy życzyli.

Wysoka Izbo! Nazwijmy to po imieniu, bo eufemizmy tu nie pomogą. To nie jest przypadek ani zbieg okoliczności organizacyjnych. To jest cenzura. To jest metoda znana z czasów, kiedy w tym kraju obowiązywała jedna słuszna linia, a osoby mające inne poglądy miały siedzieć cicho. I chcę powiedzieć wprost pod adresem władz Andrychowa: wstyd. Jesteście prawicą bezobjawową, prawicą na papierze, na sztandarach wyborczych, a kiedy przychodzi co do czego, zachowujecie się jak najgorszy realizator cenzury. Otóż nic z tych rzeczy nie przejdzie. Naszych poglądów nie zamknijemy do żadnych katakumb. Będziemy je głosić otwarcie, jasno i bez cienia strachu, bo właśnie na tym polega demokracja, a nie na urzędniczych sztuczkach i policyjnych wizytach u restauratorów.

Chcę, żeby to jasno wybrzmiało z tej mównicy: nie zamknijcie nam ust. Nigdy. Spotkanie w Andrychowie się odbyło, na placu Mickiewicza, wbrew wszystkim przeszkodom, i kolejne też się odbędą – tam gdzie zechcemy i kiedy zechcemy. Dziękuję.

Posel Wioletta Maria Kulpa

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 1 sierpnia oddajemy hołd bohaterom powstania warszawskiego – żołnierzom Armii Krajowej, sanitariuszkom, łączniczkom, harcerzom i mieszkańcom stolicy. Przez 63 dni prowadzili oni heroiczną i osamotnioną walkę z niemieckim okupantem. Walczyli nie tylko o Warszawę, lecz także o niepodległą Polskę, wolną zarówno od niemieckiego terroru, jak i od nadciągającej dominacji sowieckiej.

Powstanie warszawskie nie było jednak wyłącznie historią stolicy. Jego zaplecze tworzyli również mieszkańcy mniejszych miejscowości, którzy dostarczali żywność, organizowali pomoc, wspierali ochotników i ryzykowali życie, służąc Polskiemu Państwu Podziemnemu.

Takim miejscem było gospodarstwo rodziny Żebrowskich w Gutkowie na ziemi ciechanowskiej. Był to punkt działalności konspiracyjnej, z którego udzielano pomocy walczącej Warszawie i osobom pragnącym włączyć się do walki.

Zaledwie 3 dni po wybuchu powstania, 4 sierpnia 1944 r., gospodarstwo zostało otoczone przez Niemców działających na rozkaz Gestapo.

Podczas obławy zginęli żołnierze Armii Krajowej: Albin Krupiński pseudonim Konar oraz Tadeusz Rzeszotarski pseudonim Żuk. Zygmunt i Józef Żebrowscy zostali pojmani i poddani okrutnym torturom.

Ci ludzie wiedzieli, jak wielką cenę mogą zapłacić za działalność konspiracyjną. Wiedzieli, że represje mogą dotknąć również ich rodziny. Mimo to nie odmówili pomocy walczącej ojczyźnie. Ich postawa przypomina nam, że wolność rodzi się z odwagi, odpowiedzialności, solidarności i gotowości do poświęceń.

Pamięć o bohaterach Warszawy i Gutkowa jest naszym obowiązkiem oraz narodowym testamentem, który musimy przekazywać kolejnym pokoleniom.

Cześć i chwała bohaterom!

Posel Bożena Lisowska

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Oświadczenie w sprawie barier hamujących rozwój mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP)

W imieniu Parlamentarnego Zespołu ds. Dialogu Obywatelskiego mam obowiązek przedstawić oświadczenie w sprawie fundamentalnej dla polskiej suwerenności gospodarczej – tj. w sprawie barier hamujących rozwój mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP).

W Polsce funkcjonuje obecnie ponad 2 mln firm z tego sektora, stanowiących aż 99,8% wszystkich przedsiębiorstw. Warto z całą mocą podkreślić, że

lwią część tej grupy stanowią mikroprzedsiębiorstwa – jednoosobowe działalności gospodarcze oraz firmy zatrudniające do dziewięciu pracowników. To one są prawdziwym sercem polskiej gospodarki.

Wspólnie z sektorem małych i średnich firm odpowiadają one za wytwarzanie blisko połowy polskiego PKB. Ponadto sektor ten generuje większość miejsc pracy, zatrudniając ponad 60% pracowników w sektorze prywatnym. Mikro- i małe firmy cechują się ogromną elastycznością oraz innowacyjnością, dopasowując się szybko do lokalnych potrzeb.

Niestety dynamiczny rozwój tych przedsiębiorstw jest dziś paraliżowany przez liczne bariery systemowe. Do najważniejszych przeszkód należą niestabilne przepisy prawa oraz skomplikowany, stale zmieniający się system podatkowy. Płynność finansową najmniejszych podmiotów drastycznie ograniczają także rosnące koszty pracy, w tym obciążenia ZUS. Poważnym problemem pozostaje utrudniony dostęp do kapitału zewnętrznego oraz wysokie ceny energii i inflacja. Z uwagi na dużą rotację na rynku oraz trudności z kapitałem państwo oraz Unia Europejska muszą zaoferować prostsze, bardziej elastyczne i skrojone na miarę najmniejszych podmiotów instrumenty pomocowe, ułatwiające cyfryzację, start i ekspansję rynkową. Usuwanie barier biurokratycznych dla MSP to nie tylko kwestia gospodarcza, ale przede wszystkim twarda racja stanu.

Pragnę gorąco zaprosić wszystkich parlamentarzystów, przedstawicieli rządu, organizacji zrzeszających pracodawców oraz samych przedsiębiorców na najbliższe posiedzenie Parlamentarnego Zespołu ds. Dialogu Obywatelskiego, które odbędzie się 31 lipca 2026 r. o godz. 16 w sali 04A w budynku U Sejmu RP, podczas którego wspólnie przedyskutujemy najpilniejsze wyzwania stojące przed polską przedsiębiorczością.

Posel Grzegorz Lorek

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Edward Bernard Raczyński (ur. 19 grudnia 1891 r. w Zakopanem, zm. 30 lipca 1993 r. w Londynie) – polski dyplomata, polityk i pisarz, w latach 1979–1986 czwarty prezydent RP na uchodźstwie, kawaler Orderu Orła Białego.

Robił karierę, pracując w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Przebywał na placówkach m.in. w Kopenhadze, by w końcu w 1934 r. zostać ambasadorem RP w Londynie. Wówczas to stał się twarzą polskiej dyplomacji i ważną postacią u boku Józefa Becka. 1 września 1939 r. Hitler napada na nasz kraj, a Raczyński doskonale wiedząc, że Wielka Brytania nam nie pomoże, tak zresztą jak Francja, ludził się jednak, że jego rozmowy z Churchillem przyniosą efekty. Nadzieja umarła, gdy 17 września Związek Sowiecki uderzył na Polskę. Rosja zaczęła być traktowana w Londynie jako sojusznik w walce z Niemcami

i nikt nie zamierzał bić się o jakieś wschodnie rubieże mało już znaczącego kraju.

Jednak Edward Raczyński się nie poddał. Z determinacją budował rząd na uchodźctwie, którego prezydentem został Władysław Raczkiewicz, a premierem gen. Władysław Sikorski. Ambasador skupia się w tym czasie na organizowaniu akcji pomocowych dla Polski, równocześnie walcząc o to, by alianci wyrazili głośno solidarność z okupowanym krajem. Udało mu się to w czerwcu 1941 r., kiedy za jego sprawą doszło do spotkania przedstawicieli wielu najechanych przez Niemców państw, którzy złożyli deklarację o wspólnej walce z Hitlerem. On sam jednak nie cieszył się swoim sukcesem zbyt długo. To czas, gdy zaczął mieć problemy z oczami, które w przyszłości doprowadzą go do ślepoty. Kiedy po operacji leżał przykuty do łóżka, Sikorski został postawiony pod ścianą i podpisał dokument, który legalizował przesunięcie granic Polski na korzyść Sowieci. Raczyński nigdy się nie pogodził z ich nowym kształtem ani z postanowieniami konferencji w Jałcie. Po wojnie pozycja polskiego dyplomaty zmarginalizuje się. Już nie będą z żoną Cecylią zapraszani na najważniejsze uroczystości. Zaczną żyć o wiele skromniej. W wieku 88 lat obejmie urząd prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźctwie. Będzie tę funkcję pełnił do 1986 r., cały czas spotykając się w Londynie z przybywającymi z kraju opozycjonistami. A odwiedzili go wszyscy, na czele z Lechem Wałęsą i Tadeuszem Mazowieckim. Ten ostatni już jako premier wolnego kraju przywiózł mu polski paszport, gdyż hrabia nigdy nie przyjął brytyjskiego obywatelstwa, woląc być przez te wszystkie lata bezpaństwowcem. Edward Raczyński zmarł 30 lipca 1993 r. w Londynie. Historia jego życia to historia wielkiej polityki i skomplikowanych losów polskiego arystokraty na uchodźctwie.

Poseł Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Z ogromnym niepokojem zapoznałem się z informacjami opublikowanymi przez dziennik „Rzeczpospolita” dotyczącymi okoliczności zagranicznego spotkania z udziałem prokuratora Marka Wełny, posła Koalicji Obywatelskiej Romana Giertycha, adwokata Jacka Dubois oraz Przemysława Krala – osoby związanej ze śledztwem dotyczącym Zondacrypto.

Jeżeli przedstawione przez „Rzeczpospolitą” informacje są prawdziwe, mamy do czynienia z sytuacją, która wymaga natychmiastowych i wyczerpujących wyjaśnień ze strony Prokuratury Krajowej oraz ministra sprawiedliwości. Zaufanie obywateli do wymiaru sprawiedliwości opiera się na przejrzystości działań organów ścigania oraz bezwzględny przestrzeganiu procedur. Jakiegokolwiek nieformalne kontakty osób pełniących funkcje publiczne z osobą będącą przedmiotem postępowania lub potencjalnym świadkiem w sprawie budzą poważne wątpliwości i nie mogą pozostać bez odpowiedzi.

W związku z tym publicznie zwracam się z następującymi pytaniami:

1. Czy opisywane przez „Rzeczpospolitą” spotkanie rzeczywiście miało miejsce?

2. Kto podjął decyzję o wyjeździe prokuratora Marka Welny na spotkanie z Przemysławem Kralewiczem?

3. Czy wyjazd ten był formalnie zatwierdzony przez kierownictwo Prokuratury Krajowej?

4. Czy kierujący Prokuraturą Krajową Dariusz Korneluk został wcześniej poinformowany o tym wyjeździe i jego celu?

5. W jakim charakterze w spotkaniu mieli uczestniczyć poseł Roman Giertych oraz adwokat Jacek Dubois?

6. Czy osoby te reprezentowały kogokolwiek formalnie w prowadzonym postępowaniu?

7. Czy ze spotkania sporządzono protokół, notatkę urzędową lub jakąkolwiek dokumentację?

8. Kto poniósł koszty organizacji i odbycia tego wyjazdu?

9. Czy podczas spotkania były prowadzone rozmowy dotyczące ewentualnego uzyskania przez Przemysława Kralewicza statusu świadka koronnego?

10. Czy wszystkie działania podejmowane w tej sprawie były zgodne z obowiązującymi przepisami prawa oraz procedurami obowiązującymi prokuraturę?

Opinia publiczna ma prawo poznać odpowiedzi na te pytania. W państwie prawa nie może być miejsca na jakiegokolwiek wątpliwości dotyczące bezstronności organów ścigania ani na sytuacje, które mogą rodzić podejrzenia o nieformalny wpływ osób związanych z polityką na prowadzone postępowania.

Jako poseł na Sejm RP oczekuję pilnego i pełnego wyjaśnienia wszystkich okoliczności opisanych przez „Rzeczpospolitą”. W przypadku potwierdzenia przedstawionych informacji konieczne będzie również ustalenie odpowiedzialności osób, które dopuściły do sytuacji podważającej zaufanie obywateli do prokuratury i wymiaru sprawiedliwości.

Poseł Bartłomiej Pejo

Klub Poselski Konfederacja

Z najwyższym niepokojem przyjmuję informację, że polski koncern kontrolowany przez Skarb Państwa zdecydował się na podpisanie umowy z ukraińską firmą Nova Post, mimo że na polskim rynku działa InPost, przedsiębiorstwo, które od lat inwestuje w Polsce, tworzy miejsca pracy i odprowadza podatki do polskiego budżetu. W mojej ocenie taka decyzja budzi poważne wątpliwości z punktu widzenia ochrony polskich interesów gospodarczych. W sytuacji gdy państwowe spółki powinny w pierwszej kolejności wspierać rozwój krajowej gospodarki, wybór zagranicznego partnera wymaga pełnej transparentności i rzetelnego uzasadnienia.

Szczególne kontrowersje budzi fakt, że zaledwie miesiąc wcześniej prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski odesłał Order Orła Białego właśnie za po-

średnictwem Nova Post. W tej sytuacji opinia publiczna ma prawo oczekiwać jasnych wyjaśnień, dlaczego państwowy koncern uznał tę firmę za właściwego partnera biznesowego. Tłumaczenie, że była to wyłącznie „decyzja biznesowa”, nie wyczerpuje tematu. Należy odpowiedzieć na podstawowe pytania: Ile podatków Nova Post zapłaci w Polsce? Jakie inwestycje zrealizuje? Ile miejsc pracy stworzy? Oraz jakie konkretne korzyści z tej umowy odniosą polscy przedsiębiorcy i polscy podatnicy?

Jeżeli okaże się, że przy podejmowaniu tej decyzji pominięto istotny interes polskiej gospodarki i nie wykazano, że wybór zagranicznego partnera był korzystniejszy od współpracy z polską firmą, wówczas taka decyzja może być oceniana jako działanie sprzeczne z interesem państwa i wymagające szczegółowego wyjaśnienia oraz rozliczenia przez osoby odpowiedzialne.

Poseł Anna Pieczarka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pozwólcie państwu, że wypowiem się w imieniu środowisk medycznych, zwłaszcza lekarzy, którzy zwrócili się do mnie w tej sprawie. Medycy i dyrektorzy placówek ostrzegają, że plany Ministerstwa Zdrowia mające na celu ograniczenie kontraktowania zewnętrznych spółek medycznych tworzonych przez lekarzy oraz zakaz łączenia pracy w publicznej i prywatnej ochronie zdrowia skutkować będą nagłym odcięciem publicznych szpitali od personelu zatrudnionego za pośrednictwem spółek zewnętrznych. Doprowadzi to do natychmiastowego paraliżu i zamknięcia kluczowych oddziałów, szczególnie w szpitalach powiatowych.

Nie jest tajemnicą, że szpitale powiatowe opierają obsadę dyżurów na lekarzach dojeżdżających z dużych miast, którzy rozliczają się przez spółki kapitałowe lub cywilne. Zakaz ich funkcjonowania odetnie te placówki od personelu.

Kontrakty zawierane ze spółkami lekarskimi pozwalają szpitalom na elastyczne łącanie niedoborów kadrowych. Próba administracyjnego zatrzymania lekarza w jednym szpitalu zablokuje tę możliwość. Całkowity rozdział sektora publicznego od prywatnego sprawi, że lekarze mogą całkowicie zrezygnować z pracy dla państwa na rzecz spokojniejszej pracy prywatnej, drastycznie wydłużając kolejki dla pacjentów.

Propozycje zmian są określane przez lekarzy jako, cytuję, „populistyczna papka” odciągająca uwagę od braku pieniędzy w Narodowym Funduszu Zdrowia.

Poseł Agnieszka Anna Soin

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Staję dziś przed państwem, aby uczcić rocznicę, która

zmieniła bieg historii naszej ojczyzny i całej Europy – rocznicę powstania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”.

To moment dumy z polskiego genu wolności, który w sierpniu 1980 r. zajaśniał pełnym blaskiem. Jako poseł Prawa i Sprawiedliwości chcę z tego miejsca oddać hołd milionom Polaków, którzy bez użycia przemocy, uzbrojeni jedynie w wiarę, prawdę i niezłomną odwagę, rzucili wyzwanie komunistycznemu totalitaryzmowi.

„Solidarność” to nie tylko Gdańsk, Szczecin czy Jastrzębie. Jako parlamentarzysta pragnę z dumą przypomnieć, że serce tego wielkiego ruchu biło niezwykle mocno również na Dolnym Śląsku. To właśnie we Wrocławiu, w zajezdni autobusowej przy ul. Grabiszyńskiej 26 sierpnia 1980 r. wybuchł strajk, który zjednoczył dolnośląskich robotników i intelektualistów. Ten region stał się jedną z najsilniejszych, najbardziej niezłomnych twierdz ruchu społecznego, a później – w mrocznych latach stanu wojennego – podziemnej walki o wolną Polskę.

Dziś pamiętamy także o tysiącach bezimiennych bohaterów: drukarzach, kolporterach, łączniczkach i robotnikach z wrocławskich fabryk Pafawag, Hutmen czy Jelcz, którzy ryzykowali wolność i życie dla sprawy narodowej.

Dziedzictwo „Solidarności” to fundament, na którym opiera się program Prawa i Sprawiedliwości. To wielkie zobowiązanie do budowy państwa sprawiedliwego, opartego na chrześcijańskich wartościach, w którym godność pracownika i dobro wspólne są zawsze na pierwszym miejscu.

Cześć i chwała bohaterom dolnośląskiej i polskiej „Solidarności”!

Posel Tadeusz Tomaszewski

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Izbo! Zwróciła się do mnie Fundacja SMA, największa organizacja wspierająca osoby chore na rdzeniowy zanik mięśni w Polsce, zwracając uwagę na potrzebę dalszego zabezpieczenia diagnostyki oraz leczenia pacjentów z SMA w Polsce.

Polski model diagnostyki i leczenia SMA należy dziś do najlepiej zorganizowanych w Europie. Wprowadzenie badań przesiewowych noworodków oraz refundacja terapii genowej dla najmłodszych pacjentów sprawiły, że Polska stała się jednym z państw wyznaczających standardy opieki w tym obszarze.

Dzięki tym rozwiązaniom dzieci z SMA mogą otrzymać pomoc na bardzo wczesnym etapie, często jeszcze przed wystąpieniem pierwszych objawów choroby. Ma to kluczowe znaczenie dla ich dalszego rozwoju, sprawności i codziennego funkcjonowania. W przypadku wielu najmłodszych pacjentów nowoczesna terapia oznacza możliwość osiągnięcia kolejnych ka-

mieni milowych i życia w sposób zbliżony do zdrowych rówieśników.

To także ogromna zmiana dla całej rodziny. Dostęp do skutecznego leczenia daje rodzicom większe poczucie bezpieczeństwa i pozwala im patrzeć na przyszłość dziecka z nadzieją, a nie wyłącznie przez pryzmat choroby. Z perspektywy społecznej jest to jeden z najbardziej wymownych przykładów tego, jak decyzje systemowe mogą realnie zmieniać jakość życia pacjentów i ich bliskich.

W obecnej sytuacji systemu ochrony zdrowia oraz w związku z wprowadzanymi zmianami rodzice dzieci z SMA z uwagą obserwują, czy tak wysoki standard opieki zostanie utrzymany. Terapia genowa należy do najdroższych technologii medycznych na świecie, jednak jej znaczenie dla nowo zdiagnozowanych dzieci jest wyjątkowe – daje im szansę na rozwój, większą samodzielność i możliwie normalne dzieciństwo. Dlatego tak ważne jest dalsze zapewnienie stabilnego dostępu do innowacyjnego leczenia oraz wzmacnianie opieki nad pacjentami z SMA.

Dlatego też zwracam się do pani minister zdrowia o kontynuowanie dotychczasowych osiągnięć polskiego systemu w tym obszarze.

Posel Tadeusz Woźniak

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Wysoki Sejmie! W dniach 24–26 lipca na terenie zespołu dworsko-parkowego w Leszczynku koło Kutna miała miejsce XI edycja Odysei Historycznej. Jest to coroczny zlot grup rekonstrukcji historycznych, stanowiący jedno z największych i najbardziej rozpoznawalnych wydarzeń rekonstrukcyjnych w Polsce.

Wydarzenie to niezmiennie gromadzi setki rekonstruktorów z kraju i z zagranicy oraz tysiące miłośników historii, którzy mają niepowtarzalną okazję uczestniczyć w żywej lekcji dziejów naszej ojczyzny. To przedsięwzięcie w wyjątkowy sposób łączy edukację historyczną z kształtowaniem postaw patriotycznych oraz pielęgnowaniem pamięci o bohaterach i wydarzeniach, które ukształtowały historię Polski.

Odyseja Historyczna ma ogromne znaczenie patriotyczne i edukacyjne. Rekonstruktorzy z niezwykłą pasją i dbałością o detale odtwarzają wydarzenia obejmujące niemal wszystkie epoki – od starożytności, przez średniowiecze, czasy I i II Rzeczypospolitej, czasy zaborów, okres I i II wojny światowej, aż po historię najnowszą. Dzięki zaangażowaniu pasjonatów historia przestaje być jedynie treścią podręczników. Staje się żywym doświadczeniem pozwalającym szczególnie młodemu Polakom lepiej zrozumieć losy naszego narodu, cenę niepodległości i wolności oraz poświęcenie tych, którzy walczyli o suwerenność Polski oraz należne jej miejsce wśród narodów Europy i świata.

Odyseja Historyczna jest również znakomitą promocją regionu kutnowskiego i całego województwa łódzkiego. Wydarzenie przyciąga licznych turystów,

popularyzuje lokalne dziedzictwo historyczne i kulturowe oraz wspiera rozwój społeczny i gospodarczy ziemi kutnowskiej. Jest także miejscem spotkania ludzi, których łączy szacunek dla historii, tradycji oraz troska o zachowanie narodowego dziedzictwa dla przyszłych pokoleń.

Pragnę wyrazić słowa uznania i podziękowania organizatorom, rekonstruktorom, wolontariuszom oraz wszystkim osobom zaangażowanym w przygotowanie tego wyjątkowego wydarzenia. Dzięki ich

pasji i wieloletniej pracy Odyseja Historyczna na trwałe wpisała się w kalendarz najważniejszych wydarzeń historycznych i patriotycznych w naszym kraju.

Jestem głęboko przekonany, że Odyseja Historyczna będzie kontynuowana w kolejnych latach, że nadal będzie promować szczytne tradycje oręża polskiego oraz wartości patriotyczne, które od wieków stanowią fundament naszej narodowej tożsamości. Dziękuję bardzo.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Biuro Inwestycyjno-Techniczne
PL ISSN 0867-2768